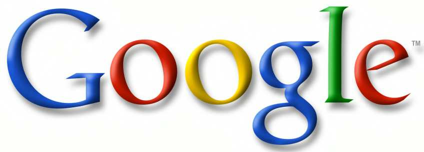
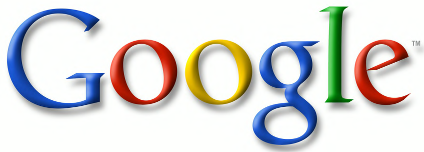
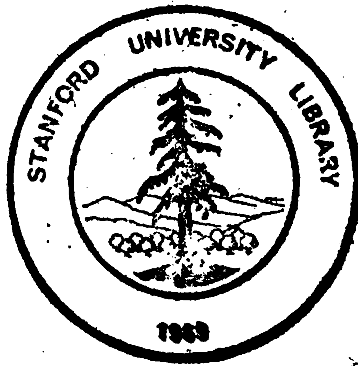
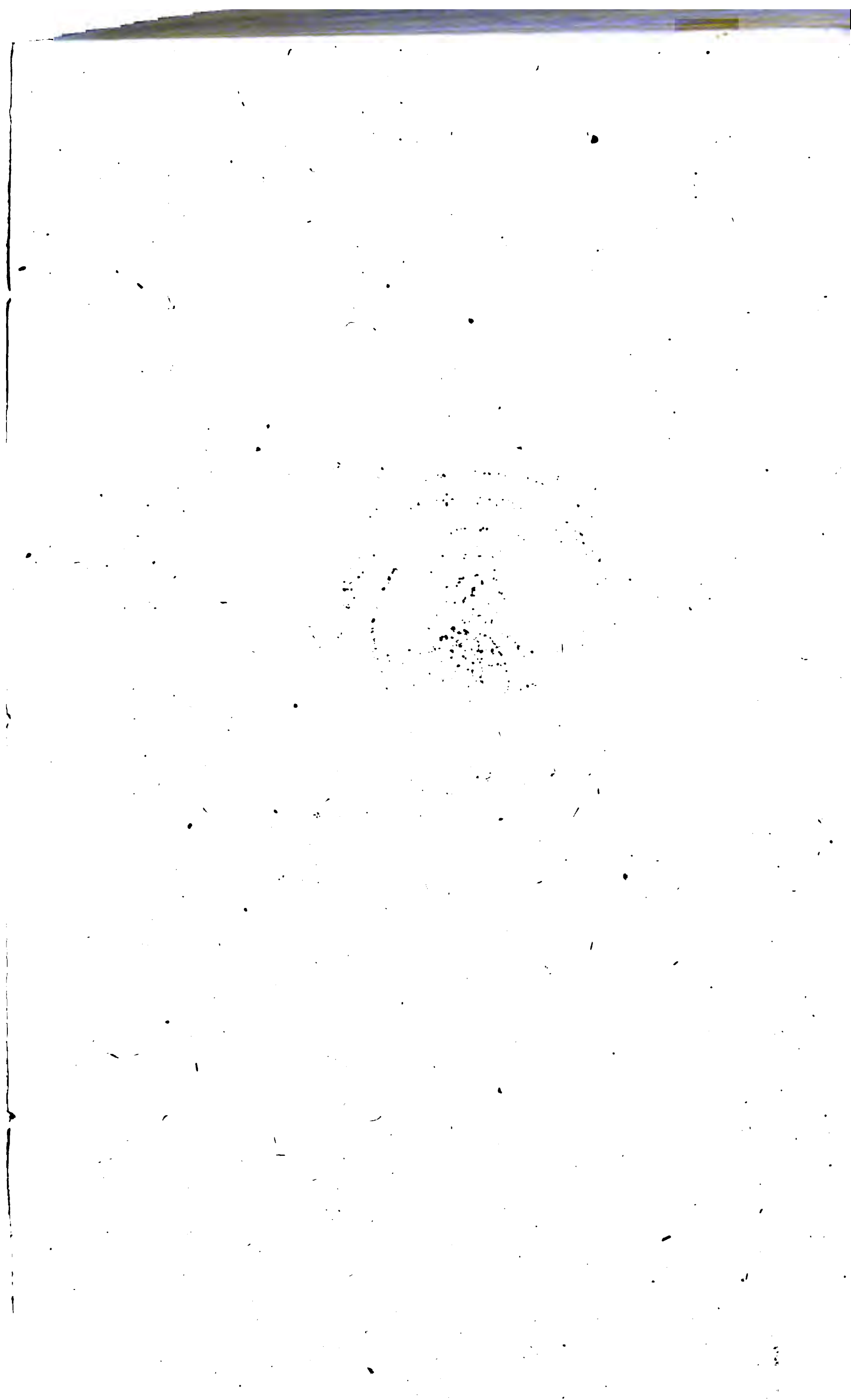







STANFORD UNIVERSITY LIBRARY
1969



HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM SIÓDMY.

Za pozwoleniem Cenzury.



HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM VII.



W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
I
Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1250. DO ROKU 1333.

POLSKA.

KSIĄŻĘTA KRAKOWSCY I SANDOMIRSCY, A RAZEM MONARCHOWIE.

BOLESŁAW, nazwany Wstydliwy, o którym w Gen. Tomu VI. umarł w roku 1279. bezpotomny. Żona święta Kunegunda córka Beli IV. króla Węgierskiego. Na nim się skończyła krew Kazimierza Sprawiedliwego przez Leszka Białego.

LESZEK CZARNY, syn najstarszy Kazimierza książęcia Kujawskiego, brat Łokietka. Umarł w roku 1289. Żona Gryffina córka Rościsława książęcia Ruskiego, i Anny córki Beli IV. króla Węgierskiego, siostrzenica świętej Kunegundy i Jolanty, czyli Heleny księżny Kaliskiej.

HENRYK *Probus*, książe Wrocławski, o którym obacz pod książętami Szląskiemi.

PRZEMYSŁAW, książe Wielkopolski, o którym obacz pod książętami Wielkopolskiemi.

WACŁAW, król Czeski: obacz pod królami Czeskiemi.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK król. Obacz pod książętami Kujawskiemi.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

WŁADYSŁAW PLWACZ, o którym w Gen. Tomu VI.

SYNOWIE JEGO.

PRZEMYSŁAW, o którym w Gen. Tomu VI.

BOLESŁAW, o którym w Gen. Tomu VI. umarł w Kaliszu 1278. Żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV. króla Węgierskiego: po śmierci męża została mniszką w Sandeczu przy świętej Kunegundzie siostrze rodzonej. Trzy córki ich. 1. Jadwiga żona Władysława Łokietka. 2. Elżbieta żona Henryka Lignickiego, nazwanego *tłusty, crassus*. 3. Anna w panieństwie zmarła.

POTOMSTWO PRZEMYSŁAWA.

PRZEMYSŁAW (*Posthumus*, Pogrobek), urodzony wkrótce po śmierci ojca zostawał w opiece stryja. Objął potem księztwo Poznańskie, a po zejściu stryja Kaliskie. Gdy Leszek Czarny umarł, a Henryk Probus Wrocławski obrany był na księztwo Krakowskie i Sandomirskie, testamentem jego, a potem wybraniem narodu został książęciem obu tych księztw, nakoniec królem. Zabity w Rogoźnie 1296. Żona jego 1. Ludgarda księżniczka Słowiańska z za Odry, poślubiona w Szczecinie roku 1273. uduszona w Poznaniu 1283. od służebnic. 2. Ryxa królewna Szwedzka, córka Waldemara.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA KUJAWSKA.

KONRAD, książe Mazowiecki i Kujawski, syn młodszy Kazimierza Sprawiedliwego, prócz innych synów zmarłych bezpotomnie, o których w Tomie VI. zostawił dwóch, między których państwo jego było podzielone. Starszemu Kazimierzowi dostały się Kujawy, to jest teraźniejsze województwa Brzeskie, Kujawskie, Inowrocławskie z ziemią Dobrzyńską i Michałowską, także księztwa Łęczyckie i Sieradzkie. Ziemowitowi młodszemu Mazowsze, to jest samo teraźniejsze księztwo Mazowieckie, i Województwa Płockie z Rawskiem. Z tych

KAZIMIERZ, książe Kujawski, Sieradzki i Łęczycki umarł w roku 1268. Żona jego 1. Konstancya córka Henryka II. książęcia Wrocławskiego, poślubiona około roku 1236. Umarła przed rokiem 1257. jako świadczy przywilej Kazimierza w Dogielu na karcie 28. 2. NN. nie wiadomo jaka, lecz zdaniem Kromera córka Świętopełka, albo raczej Sambora książęcia Pomeranji. Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 30. mówi, że mu Leszek biały oddał należące do swojego działu księztwa Sieradzkie i Łęczyckie. Tenże powiada, że Bolesław brat jego umierając w roku 1247. bezpotomnie, część Mazowsza na siebie przypadającą jemu darował.

POTOMSTWO KAZIMIERZA Z KONSTANCYI.

LESZEK CZARNY, książe Sieradzki, a potem Krakowski i Sandomirski. Umarł bezpotomny w roku 1289. Żona Gryffina córka Rościsława książecia Ruskiego, urodzona z Anny córki Beli IV. króla Węgierskiego, siostry świętej Kunegundy, sama siostra Kunegundy matki Wacława króla Czeskiego i Polskiego. Czas śmierci nie wiadomy. Hubner w genealogiach pomylił się dając Leszkowi 3. synów, którzy byli Ziemomysła brata jego.

ZIEMOMYSŁ, książe naprzód Łęczycki, potem Inowrocławski. Umarł w roku 1287. Żona Salomea córka książęcia Pomeranji Swiętopełka.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

LESZEK, książe Kujawski na Inowrocławiu i Wyszogrodzie w Kujawach, jako się sam pisze w różnych przywilejach. Zastawił Krzyżakom ziemię Michałowską spadłą na siebie i na braci. Żona niewiadoma.

KAZIMIERZ, książe Kujawski na Gniewkowie. Żona niewiadoma. Syn Władysław biały, mnich zmarły w Dywionie we Francyi, i córka Elżbieta, żona Stefana króla Bośnji.

PRZEMYSŁAW, książe Kujawski na Bydgoszczy, który przedał Krzyżakom dobra swoje około Nogatu, spadłe na siebie po matce Salomei Pomorzance.

POTOMSTWO KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO Z DRUGIEJ ŻONY NIEWIADOMEJ.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK. Naprzód z działu książe Kujawski na Brześciu, potem po Leszku Czarnym bracie, książe Sieradzki: lubo przywilej Bolesława Mazowieckiego dany w roku 1278. opatowi Łubińskiemu Marcinowi, nazywa książęciem Sieradzkim Władysława Łokietka. Dalej po bracie Kazimierzu zabitym od Litwy książe Łęczycki: nakoniec książe Sandomirski, Krakowski, Wielkopolski, Pomeranji i król. Umarł w roku 1333. Żona Jadwiga córka Bolesława książęcia Kaliskiego.

ZIEMOWIT, książe Kujawski na Dobrzyniu. Śmierci rok niewiadomy. Żył jeszcze w roku 1300. jako świadczy jego przywilej nadający wieś Struszków Janowi biskupowi Płockiemu. Nie doszedł zaś roku 1307. jako widzieć w liście Karola de Trewiris mistrza Krzyżackiego, w którym już go on nazywa *bonae memoriae*. Żona Anastazya, umarła według Anonima archidyakona Gnieznieńskiego na karcie 79. w roku 1335. *IV. nonas Martii*. Hubner w tablicach genealogicznich na karcie 95. daje mu dwóch synów Władysława i Kazimierza; lecz myli się na Kazimierzu: albowiem list Floryana biskupa Płockiego w roku 1316. *VI. Idus Julii* kładnie zamiast Kazimierza Bolesława. *Cum serenissima domina Anastasia ducissa et*

filiis suis duce Vladislao et Boleslao Dei gratia ducibus Dobrinensibus. Anonim zaś edycyi Gdańskiej na karcie 43. powiada, że córka jego panna *Domicella Salomea Zemoviti ducis filia migravit ad dominum* w roku 1301.

KAZIMIERZ, książe Kujawski na Łęczycy, zabity od Litwinów w roku 1294. po nim wziął to księztwo Łokietek.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA MAŻOWIECKA.

ZIEMOWIT, zabity od Rusinów w Jaszowie w roku 1262. brat Kazimierza Kujawskiego, syn Konrada Mazowieckiego. Żona Gertruda, córka Henryka II. książęcia Wrocławskiego, zabitego od Tatarów podług Długosza: lubo tenże powiedziawszy na karcie 767. o Gertrudzie mówi pod rokiem 1283. na karcie 831. że Ziemowit miał żonę Przedysławę Ruskę, zmarłą w pomienionym roku *II. Idus Aprilis.* W czem wielka zachodzi kontradykcya. Chyba że ta Przedysława była pierwszą żoną innego Ziemowita Kujawskiego, po której on pojął Anastazyą, jako widzieć pod książętami Kujawskiemi.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

BOLESŁAW, naprzód książe na Płocku, a po śmierci bezpotomnej brata Konrada Czerskiego, książe całego Mazowsza. Umarł w roku 1313. 1. Żona jego Zofia, (Hubner ją z Anonimem Gdańskiej edycyi zowie Przedysławą) córka Trojdena książęcia Litewskiego, poślubiona według Długosza w roku 1279. Myli się jednak Długosz w dacie: ponieważ przywilej tego Bolesława dany Marcinowi Łubieńskiemu opatowi *in Plock* roku 1278. już w tym roku wymienia dwóch synów rzeczonego Bolesława, to jest Ziemowita i Trojdena. Umarła w roku 1288. 2. bezimienna Czeszka, według Hubnera na karcie 95. a według Anonima edycyi Gdańskiej na karcie 30. mniszka profeska, siostra Wacława króla Czeskiego i Polskiego.

KONRAD, książe Mazowiecki na Czersku, umarł według Długosza w roku 1294. bezpotomny. Żona jego Jadwiga, córka Bolesława Łysego książęcia Szląskiego na Lignicy.

POTOMSTWO BOLESŁAWA MAZOWIECKIEGO NA CZERSKU I PŁOCKU.

Z LITEWKI.

ZIEMOWIT, książe na Płocku, uczynił ligę z Krzyżakami w roku 1326. dnia 2. Stycznia.

TROJDEN, na Czersku, jako się sam pisze w liście Jana opata Płockiego w roku 1339. dnia 17. Lutego, znajdującym się w archiwum kapituły Płockiej, i w MS. królewskich. Umarł około ro-

ku 1347. jako widzieć w przywileju Ziemowita i Kazimierza synów jego, wracających katedrze Płockiej Wiszków i Budziszewice, które ich ojciec Trojden *piae recordationis* pozabierał. Żona Marya, siostra Leona króla Ruskiego. Synowie: Bolesław książe Ruski, otruty od Rusinów w roku 1340. Ziemowit i Kazimierz.

Z CZESZKI.

WANKO, czyli Wacław książe na Płocku, i córka według Hubnera żona Władysława Lignickiego, a według Anonima edycyi Gdańskiej Mieczysława Cieszyńskiego. Syn tego Wacława z żony niewiadomej: Bolko czyli Bolesław zmarły w roku 1350. Córka Anna, żona Henryka Sagańskiego.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY DOLNI, NA WROCŁAWIU, LIGNICY, GŁOGOWIE, I ŚWIDNICY.

HENRYK II. nazwany *Pius*, syn Henryka brodatego, sam jeden cały Szląsk dolny trzymał po ojcu brodatym, zabity od Tatarów pod Lignicą, o którym w Gen. Tomu VI.

POTOMSTWO JEGO.

BOLESŁAW ŁYSY, o którym w Gen. Tomu IV. umarł roku 1278. dnia 17. Stycznia.

HENRYK III. o którym niżej pod książętami Wrocławskiemi.

KONRAD, książe Szląski na Głogowie, o którym niżej obacz pod linią Głogowską.

WŁADYSŁAW, arcybiskup Saltzburski umarł roku 1270.

CÓRKI, Agnieszka, Konstancya, Jadwiga, Elżbieta, Gertruda, o których w Gen. Tomu VI.

LINIA WROCŁAWSKA.

Synowie Henryka II. książęcia Wrocławskiego podzielili między siebie państwo ojcowskie w ten sposób, że Bolesławowi Łysemu dostało się księztwo Lignickie, Henrykowi III. Wrocławskie, a Konradowi Głogowskie.

HENRYK III. książe Wrocławski syn Henryka II. urodzony w roku 1222. umarł 1266. Żona 1. Juta czyli Judyta córka Konrada I. książęcia Mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie Raciborskim, o którym w Gen. Tomu IV. 2. bezimienna, córka Alberta I. elektora Saskiego.

HENRYK IV. syn Henryka III. nazwany *Probus*, obrany książęciem Krakowskim i Sandomirskim po Leszku Czarnym, legował testamemtem oba te księztwa Przemysławowi książęciu Wielkopolskiemu, a Wrocławskie Konradowi Głogowskiemu. Umarł 1290. 24. Czerwca. Żona Matylda, córka Ottona II. margrabi Brandeburskiego. — Siostra jego Jadwiga, żona naprzód Henryka landgrafa Turyn-

gji, potem Ottona hrabi Askanji. Po jego śmierci księztwo Wrocławskie przeszło do stryjecznych książąt Szląskich na Lignicy, o których niżej.

LINIA LIGNICKO-WROCŁAWSKA.

BOLESLAW II. Łysy, o którym wyżej i w Tomie VI. Potomstwo jego: Bernard nazwany *Skoczkiem Saltator,* Konrad i Jarosław bezpotomni. Bolko czyli Bolesław książe na Świdnicy, o którym niżej pod udzielną linią. Jadwiga, żona Konrada II. Mazowieckiego. — Anna mniszka w Trebnicy. — Agnieszka żona Ulryka IV. hrabi Wirtemberskiego. — Bezimienna, żona Ludwika de Harkerbern. — Katarzyna, i który następuje:

HERRYK V. nazwany *Crassus* tłusty, gruby, książe na Lignicy i Wrocławiu po Henryku *Probus:* urodził się roku 1248. umarł 1296. 8. Marca. Żona Elżbieta, córka Bolesława książęcia Kaliskiego, o którym obacz pod książętami Wielkopolskiemi. Potomstwo jego, prócz córek Elżbiety i Anny ksień Wrocławskich, Jadwigi żony N. margrabi Brandeburskiego, Eufemji żony Ottona margrabi Meranji i Heleny mniszki, ci co następują.

HENRYK VI. książe Wrocławski, urodzony 1294. 16. Marca. Umarł roku 1335. 25. Listopada. Żona Anna, córka Alberta I. Cesarza, wdowa po Hermanie margrabi Brandeburskim, zaślubiona w roku 1310. Umarła 1326. Z tej zostały tylko córki: Elżbieta, żona Konrada książęcia Oleśnickiego zmarłego w roku 1328. dnia 22. Lutego. — Eufemia żona Bolkona książęcia Szląskiego na Falkenbergu. Małgorzata i Jadwiga mniszki. — Anna żona Ottona margrabi Brandeburskiego. Oddał księztwo Wrocławskie Czechom.

WŁADYSŁAW książe Szląski na Lignicy, syn drugi Henryka tłustego, po dwa razy dla różnych przygód z rozumu obrany. — Uszedł do Mazowsza, gdzie się ożenił z córką Bolesława książęcia Mazowieckiego.

BOLESŁAW III. syn najstarszy Henryka tłustego, książe na Lignicy i Brzegu, urodzony 1291. 21. Września. Umarł 1352. 21. Kwietnia. Żona 1. Małgorzata córka Wacława króla Czeskiego, umarła roku 1322. 8. Kwietnia. 2. Katarzyna.

LINIA ŚWIDNICKA.

BOLESŁAW I. czyli Bolko książe Szląski na Świdnicy, syn Bolesława łysego książęcia Lignicko-Wrocławskiego, urodzony w roku 1253. umarł w roku 1303. w Lutym. Żona Beatrix, córka Ottona długiego margrabi Brandeburskiego. Prócz córek, Judyty żony Stefana książęcia Bawarskiego i Beatryki ksieni Strechleńskiej, synowie jego.

BERNARD, książe Szląski na Fürstenbergu i Świdnicy, umarł 1326. 6. Maja. Żona Kunegunda córka Władysława Łokietka króla Polskiego.

HENRYK, książe na Fürstenbergu i Jaworze, umarł roku 1346. bezpotomny. Żona Agnieszka córka Wacława króla Czeskiego i Polskiego.

BOLKO II. czyli Bolesław książe Szląski na Monsterbergu, umarł roku 1341. 11. Czerwca. Żona Judyta.

LINJA GŁOGOWSKA.

KONRAD II. syn Henryka II. książęcia Wrocławskiego zabitego od Tatarów, książe na Głogowie umarł roku 1298. Żona 1. Salomea córka Władysława Plwacza książęcia Wielkopolskiego zmarła 1270. 2. Brygitta córka Teodoryka margrabi Misnji zmarła roku 1272. Potomstwo jego 1. Konrad garbaty proboszcz Wrocławski umarł roku 1304. 11. Października. — 2. Przemysław zabity w potyczce z Łokietkiem 1290. 17. Lutego. — 3. Anna żona Ludwika surowego (*severus*) elektora palatyna. — Eufemia żona N. hrabi Goryckiego. — Jadwiga ksieni Wrocławska zmarła w roku 1317. dnia 9. Czerwca, i który następuje

HENRYK III. (w rzędzie Szląskich na Głogowie idących od Henryka brodatego) wyniesiony fakcyą Wielkopolanów na księztwo Poznańskie przeciwko Łokietkowi w roku 1306. umarł 1309. 9. Grudnia. Żona Matylda córka Alberta książęcia Brunświckiego.

POTOMSTWO JEGO.

HENRYK IV. od którego poszła linia Głogowsko-Sagańska: z powodu ojcowskiej uzurpacyi pisał się dziedzicem Polski i książęciem Poznańskim. — 1. Żona Matylda margrabianka Brandeburska. — 2. Jan książe Szląski na Stynawie bezdzietny. — 3. Przemko czyli Przemysław książe Szląski na Saganie bezpotomny, umarł 1331. Żona Konstancya córka Bernarda Świdnickiego. — 4. Bolko czyli Bolesław książe na Oleśnicy bezpotomny. 5. Konrad książe Głogowski na Oleśnicy, od którego poszła linia Oleśnicka, umarł roku 1366. — Żona 1. Elżbieta córka Henryka VI. Wrocławskiego. — 2. Eufemia córka Władysława Koźlińskiego, o którym niżej. — Córki Henryka IV. — Beatrix żona Ludwika Bawarskiego, cesarza, poślubiona 1323. 24. Sierpnia. — Agnieszka żona Ottona obranego króla Czeskiego, książęcia Bawarskiego, poślubiona 1308. — Jadwiga mniszka Wrocławska. — Salomea. — Jadwiga panny.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY GORNI, NA RACIBORZU I OPOLU.

WŁADYSŁAW, książe Opolski i Raciborski, od którego przez

synów i wnuków poszli książęta Opolscy, Cieszyńscy, Raciborscy, Koźleńscy, Bitomscy, Oświecimscy, Falkoberscy. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

SYNOWIE JEGO.

MIECZYSŁAW Opolski, którego córka Viola, żona Wacława V. króla Czeskiego zabitego w Ołomuńcu, poszła potem za Piotra de Rosemberg, umarła 1317. 21. Września

KAZIMIERZ książe na Bytomie umarł r. 1306. od którego poszli książęta Cieszyńscy, Koźleńscy, Oświecimscy.

BOLESŁAW, książe na Opolu, od któregò poszli książęta Falkoberscy.

PRZEMYSŁAW, książe na Raciborzu. — Syn jego Leszek, córki Anna żona Mikołaja II. książęcia Opawskiego Czecha. — Offka czyli Eufemia mniszka w Raciborzu.

PAPIEŻE.

INNOCENTY IV. Genueńczyk obrany 1243. dnia 24. Czerwca. Umarł roku 1254. dnia 7. Grudnia.

ALEXANDER IV. Kampańczyk obrany 1254. dnia 21. Grudnia. Umarł 1261. 25. Maja.

URBAN IV. Francuz, obrany 1261. dnia 29. Sierpnia. Umarł 1261. 4. Października.

KLEMENS IV. Francuz, obrany 1265. dnia 9. Lutego. Umarł roku 1268. dnia 30. Grudnia. Kanonizował świętą Jadwigę.

GRZEGORZ X. Włoch z Piacencyi, obrany 1271. dnia 1. Września, umarł 1276. 10. Stycznia.

INNOCENTY V. Dominikan Obrany 1276. 21. Stycznia. Umarł tegoż roku dnia 22. Czerwca.

ADRYAN V. Genueńczyk, obrany 1276. 12. Lipca. Umarł tegoż roku 18. Sierpnia.

JAN XXI. Luzytańczyk obrany 1276. 13. Września. Umarł przywalony sklepieniem pokoju roku 1277. dnia 19. Marca.

MIKOŁAJ III. Rzymianin obrany 1277. 25. Listopada. Umarł 1280. 21. Czerwca.

MARCIN IV. Francuz obrany 1281. 22. Lutego. Umarł 1285. 27. Marca.

HONORY IV. Rzymianin obrany 1285. 11. Kwietnia.. Umarł 1287. w wielki Czwartek.

MIKOŁAJ IV. Franciszkan Włoch obrany 1288. d. 22. Lutego. Umarł. 1293. 4. Kwietnia.

CELESTYN V. Kampańczyk obrany 1294. 4. Lipca, ustąpił dobrowolnie papieztwa po piąciu miesiącach i trzech dniach. Umarł prywatny 1299. 19. Maja, w poczet świętych od Klemensa V. policzony.

BONIFACY VIII. Włoch obrany 1294. 23. Grudnia. Umarł 1303. 5. Października.

BENEDYKT XI. Włoch Dominikan obrany 1303. 20. Października. Umarł 1304. 15. Lipca.

KLEMENS V. Francuz obrany 1305. dnia 5. Czerwca, umarł 1314. dnia 20. Kwietnia. Ten przeniósł stolicę Rzymską do Francyi.

JAN XXII. Francuz, obrany 1316. dnia 7. Sierpnia. Umarł 1334. dnia 4. Grudnia.

CESARZE NIEMIECCY.

KONRAD IV. syn Fryderyka II. o którym w Gen. Tomu VI. do roku 1254. Syn jego Konradyn ścięty w Neapolu. Na nim się skończył dom książąt Szwabskich.

W rozerwaniu przez fakcyie elektorskie.

WILHELM, hrabia Hollandyi do roku 1256.

ALFONS, król Kastylji w roku 1257.

RYCHARD, królewicz Angielski, syn Jana bez ziemi w roku 1257.

PRZEMYSŁAW III. Ottokar król Czeski w r. 1272.

Po zaspokojeniu Imperium.

RUDOLF, hrabia na Habsburgu, obrany roku 1273. 29. Września: umarł 1291. 15. Lipca. Żona 1. Anna z Hochberga. 2. Agnieszka córka Ottona IV. hrabi Burgundyi. Od niego począł się dom Austryacki.

ADOLF, hrabia z Nassawa, obrany roku 1292. zabity od Alberta Austryaka, syna Rudolfa cesarza w roku 1298.

ALBERT, książe Austryi od roku 1298. do roku 1308. którego zabity od Jana synowca. Żona Elżbieta córka Meinharda hrabi Tyrolskiego.

HENRYK VII. książe Luxemburski, obrany roku 1308. umarł 1313. otruty w hostyi we Włoszech. Żona: Ester córka Władysława książęcia Szląskiego na Opolu.

W rozerwaniu powtórnem.

FRYDERYK, książe Austryi, syn Alberta od r. 1314. do r. 1322. którego zbity od Ludwika następującego.

LUDWIK, książe Bawaryi od roku 1314. do roku 1347. Żona 1. Beata, córka księżniczka Szląska na Głogowie, Bolka czyli Bolesława. 2. Małgorzata hrabianka Hollandyi.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

Z LINJI ASKAŃSKIEJ, A ZE KRWI ALBERTA II.

JAN I. margrabia i elektor, o którym w Gen. Tomu VI.

POTOMSTWO JANA Z ZOFJI DUŃSKIEJ.

JAN II. margrabia i elektor nastąpił po stryju Ottonie III. umarł bezpotomny roku 1382. 2. Września.

OTTO IV. margrabia i elektor. Żona Helinga córka Jana hrabi Holsacyi, umarł bezpotomny 1308.

KONRAD, margrabia Brandeburski i Landsberski, umarł 1304. Żona Konstancya córka Przemysława II. książęcia Wielkopolskiego. Ten margrabia zabrał Polakom ziemię Santocką i Gdańsk.

ERYK, arcybiskup Magdeburski umarł 1295.

HELENA, żona Teodoryka mądrego margrabi Misnji.

MATYLDA, żona Bogusława książęcia Pomeranji.

ANONIM, czyli bezimienny.

POTOMSTWO JANA Z JADWIGI POMORZANKI.

HENRYK, margrabia, nazwany *bez ziemi*, potem pan na Landsbergu. Umarł 1315. Żona Agnieszka, córka Ludwika książęcia Bawarskiego.

POTOMSTWO HENRYKA TEGO.

HENRYK, margrabia i elektor po Waldemarze, umarł młodo w roku 1320. ostatni z domu. — Zofia na Landsbergu, żona Magna (*Pius*) książęcia Brunświckiego. — Agnieszka żona Waldemara elektora, o którym niżej: potem Ottona *Largus* książęcia Brunświckiego.

POTOMSTWO KONRADA Z POLKI.

JAN IV. margrabia Brandeburski na Landsbergu, umarł bezpotomny 1307. Żona Jadwiga córka Henryka V. książęcia Wrocławskiego. — Agnieszka żona Alberta na Anhalcie de Köthen.

POTOMSTWO KONRADA Z ŻONY BEZIMIENNEJ.

WALDEMAR, margrabia, elektor i podkomorzy państwa Rzymskiego od roku 1308. do roku 1319. którego w Czerwcu umarł bezpotomny. Żona Agnieszka córka Henryka bez ziemi, o którym wyżej.

ZE KRWI OTTONA MŁODSZEGO BRATA.

OTTON III. nazwany *Pius*, margrabia i elektor syn Alberta II. brat młodszy Jana I. elektora, o których w Gen. Tomu VI.

POTOMSTWO OTTONA BEZ ELEKTORATU.

OTTON, nazwany *długi*, który był gubernatorem Czeskim za małoletności Wacława. Umarł 1298. 24. Lipca. 1. Żona Judyta córka Hermana hrabi Hanneberskiego. — 2. Jan Praski zginął pod czas karuzelu w Mersburgu 1264. — 3. Albert III. margrabia umarł około roku 1300. Żona Matylda córka Eryka Glipping króla Szwedzkiego. — 4. Otton *mały*, margrabia. Żona Jadwiga córka Rudolfa cesarza. Umarł mnichem roku 1303. — 5. Kunegunda żona Beli

książęcia Węgierskiego. — 6. Matylda żona Barnima książęcia Pomeranji Szczecińskiej.

POTOMSTWO OTTONA DŁUGIEGO.

HERMAN długi, margrabia Brandeburski i Luzacyi, którą ojciec jego otrzymał, hrabia Hanneberski i na Koburgu. Umarł 1303. Żona Anna córka Alberta I. cesarza, która potem poszła za książęcia Wrocławskiego. — Judyta żona Rudolfa I. książęcia Saskiego. Umarła 1328. — Matylda żona Henryka I. książęcia Wrocławskiego umarła 1278. — Beatrix żona Bolka książęcia Świdnickiego.

POTOMSTWO HERMANA.

JAN V. margrabia Brandeburski, Luzacyi i Landsberga, umarł młodo w roku 1317. w wigilią wielkiejnocy. Tego Jana był opiekunem Waldemar elektor, o którym niżej. — Judyta dziedziczka Koburga żona Henryka hrabi Hanneberskiego. — Matylda, żona Henryka IV. książęcia Szląskiego na Saganie.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY Z INNYCH DOMOW.

Po śmierci Waldemara w roku 1319. w Czerwcu, jeden tylko pozostał dziedzic margrabstw i elektorstwa z domu Askańskiego, a ze krwi *Alberta* Ursa, Henryk syn Henryka bez ziemi, pod opieką matki Bawarki, i Rudolfa I. książęcia Saskiego. Gdy ten Henryk umarł w roku następującym 1320.

RUDOLF I. książe Saski, administrator marchji i opiekun, przywłaszczył sobie elektorstwo Brandeburskie, z którego ustąpić musiał w roku 1323. Ludwik książe Bawarski i cesarz oddał to elektorstwo synowi swojemu, który następuje:

LUDWIK, książe Bawarski, urodzony roku 1315. zostaje elektorem w roku 1323. Ustępuje elektorstwa braciom w roku 1349.

WĘGROWIE.

BELA IV. o którym w Gen. Tomu IV. umarł roku 1275. Córka jego prócz wyliczonych w Tomie VI. Konstancya żona Leona króla Ruskiego. Elżbieta żona Henryka książęcia Bawarskiego, z której się urodził Otton, o którym niżej.

STEFAN V. syn Beli z Maryi Laskaris cesarzownej Carogrodzkiej, umarł roku 1272. w Sierpniu. Żona Elżbieta lub Anna urodzeniem Kumanka, z niej prócz innych córka Marya żona Karola króla Sycylji, i co następuje

WŁADYSŁAW IV. nazwany *Chunus*, że z matki rodu Huńskiego czyli Kumańskiego był zpłodzony, albo że się w Kumankach kochał, zabity od Kumanów w 1290. bezpotomny.

ANDRZEJ III. nazwany *Venetus*, że się z matki tego narodu urodził, syn Stefana *Posthumus*; wnuk Andrzeja II. Jerozolimskiego i Beatryki Esteńskiej, żył bezżenny: umarł ostatni z dawnych książąt Węgierskich w roku 1300.

WACŁAW, królewicz Czeski, syn Wacława IV. obrany od części Węgrów przeciwko Karolowi Sycylijskiemu, utrzymywanemu od papieża Bonifacego VIII. Ustąpił z kraju zabrawszy *insignia* królewskie w roku 1303.

OTTON Bawarczyk, urodzony z Elżbiety córki Beli IV. do roku 1309.

KAROL ROBERT Francuz, obrany od Węgrów prawem po babce Maryi córce Stefana V. króla Węgierskiego. Ten miał za sobą Elżbietę córkę Łokietka, i z niej zpłodził Ludwika, który był razem królem Polskim.

CZESI.

WACŁAW III. Ottokar syn Przemysława II. o którym w Gen. Tomu VI. Umarł w roku 1253. Żona Kunegunda córka Filipa cesarza, syn ich

PRZEMYSŁAW III. Ottokar król od roku 1253. zabity w potyczce z Rudolfem Habsburskim cesarzem w roku 1278. Żona 1. Małgorzata, siostra Fryderyka II. ostatniego książęcia Austryi z domu Bawarskiego, wniosła mu to księztwo i Styryą, porzucona od męża.— 2. Kunegunda Ruska, córka Rościsława i Anny królewny Węgierskiej, umarła 1285. Po śmierci męża poszła za Zawiszę Rozemberga. — 3. Metressa de Cunring, z której urodzony Mikołaj książe Opawski.

WACŁAW IV. nazwany *dobry*, król Czeski i Polski, urodzony z Kunegundy, Był pod opieką Ottona długiego margrabi Brandeburskiego do roku 1283. umarł w roku 1305. — Żona 1. Judyta córka Rudolfa Habsburskiego cesarza, poślubiona w roku 1286. Umarła 1297. 2. Ryxa czyli Elżbieta córka Przemysława króla Polskiego, która potem poszła za Rudolfa Austryaka. Córki jego z Judyty 1. Anna żona Henryka książęcia Karyntyi, o którym niżej. — 2. Elżbieta żona Jana książęcia Luxemburskiego, o którym niżej. — 3. Małgorzata żona Bolesława III. książęcia Lignickiego. — 4. Agnieszka. — 5. Judyta nie zamężne. — Z Ryxy zaś królewny Polskiej Agnieszka Ryxa żona Henryka książęcia Szląskiego na Jaworze.

WACŁAW V. syn Wacława IV. z Judyty, król Węgierski i Czeski, zabity w Ołomuńcu roku 1306. Żona Wiola, córka Kazimierza książęcia Szląskiego na Cieszynie. Na tym Wacławie skończyła się linia książąt Czeskich ze krwi Słowiańskiej.

RUDOLF, syn Alberta I. cesarza z domu Habsburskiego, chciał osieść tron Czeski prawem ożenienia swojego z wdową Wacława IV. Ryxą królewną Polską. Umarł tegoż roku, którego królem został. 1307. 3. Lipca.

HENRYK, książe Karyntyi obrany przeciwko Rudolfowi od jednej strony Czechów niezgodnych, jako mający za sobą Annę córkę Wacława IV. Po śmierci Rudolfa obrany powtórnie dostał drugiego rywala Jana książęcia Luxemburskiego, syna Henryka VII. cesarza, od którego z Pragi wygnany mocą, uszedł do Karyntyi, i umarł w roku 1311.

JAN, książe Luxemburski, syn Henryka VII. cesarza, wstąpił na tron orężem ojcowskim, i związkiem małżeńskim z Elżbietą córką Wacława IV. wygnawszy Henryka książęcia Karyntyi z Pragi, zabity w potyczce z Francuzami w roku 1346. Temu to Janowi poddała się wielka część Szląska, jako masz w ciągu historyi naszej.

KSIĄŻĘTA POMERANJI.

LINIA GDAŃSKO-POLSKA.

ŚWIĘTOPEŁK, o którym w Gen. Tomu VI. do roku 1266.

BRACIA ŚWIĘTOPEŁKA.

RATYBOR, darował Krzyżakom niektóre majętności swoje, i został mnichem w ich zakonie.

SAMBOR, który Krzyżakom darował ziemię Gniewską, umarł według kronikarzów Pomorskich i Długosza w Kujawach w Inowrocławiu u córki, *uxor ducis Cujaviae:* niewiadomo czy wdowy po Ziemomyśle, którą drudzy chcą mieć Salomeę córkę Świętopełka. —

POTOMSTWO SAMBORA.

WIZYMIR, którego przywilej dla Elbinżanów widzieć w Dogielu. — 2. NN. według Bugenhagena *uxor ducis Cujaviae.* — 3. Adelaida za Bolesławem łysym książęciem Lignickim.

POTOMSTWO ŚWIĘTOPEŁKA.

MESTWIN II. syn starszy Świętopełka, umarł w roku 1295. ostatni z tego domu. Żony nie miał: lecz żył z mniszką, wziętą z klasztoru Słupskiego, nazwaną Sulka. Córki jego z tego łoża były jedna za Wisławem książęciem Rugji, druga za Przebysławem Meklemburskim. Po śmierci Mestwina cała Pomerania przeszła przez różne prawa do książąt Polskich.

WARCISŁAW, syn młodszy Świętopełka, który poddał Gdańsk naprzód Brandeburczykom, potem Krzyżakom. Czas śmierci jego niewiadomy. Niektórzy kładną jej epokę w roku 1275.

LINIA SZCZECIŃSKA NADODRZAŃSKA.

BARNIM I. o którym w Gen. Tomu VI. do roku 1278. Od synów tego Barnima rozrodziła się Pomerania Nadodrzańska na książęta na Wolgaście, i na książęta na Szczecinie.

KSIĄŻĘTA NA WOLGAŚCIE.

BOGUSŁAW IV. od roku 1278. do roku 1309. Żona 1. Agnieszka, córka Jana I. margrabi Brandeburskiego. — 2. Małgorzata córka Wisława książęcia Rugji. — Córki jego z pierwszej żony Anna Samborowa księżna Rugji. — Małgorzata Mikołajowa księżna Rostocka. — Helena Bernardowa księżna Anhaltyńska. — Z drugiej Elżbieta Erykowa księżna Lawemburska, i syn który następuje.

WARCISŁAW IV. od roku 1309. do roku 1326. Żona Elżbieta córka Henryka III. książęcia Lignickiego. Synowie jego podzielili między sobą udział ojcowski, z których.

BARNIM IV. na Szczecinie, umarł roku 1365. Żona Zofia córka Jana II. książęcia Wendów na Gustrowie.

BOGUSŁAW V. książe Pomeranji wyższej, umarł 1374. — Żona Elżbieta córka Kazimierza króla Polskiego.

KSIĄŻĘTA NA SZCZECINIE.

OTTON, syn Barnima I. umarł 1345. Żona Elżbieta córka hrabi na Szwerynie Mikołaja. Syn jego Barnim III. Z temi dwoma Władysław Łokietek zawarł traktat w roku 1325.

KSIĄŻĘTA LITEWSCY.

MENDOG, król Litewski do roku 1263. którego zabity zdradą Strojnata książęcia Żmudzkiego i Doumanda książęcia Nowogrodzkiego. — Żona Marta, a z niej prócz synów Rukli i Repiki z ojcem zabitych, Wojsielko, o którym niżej.

STROJNAT, czyli Trojnat, nazwany od Düsburga *Krinotą*, zabójca stryjowski, sam zabity w roku 1264. zostawił syna Peluzę, którego potem zabił Gedymin.

WOJSIELKO czyli Wolstynik, syn Mendoga do roku 1267. zabity od Leona książęcia Ruskiego w Włodzimierzu.

ŚWINTOROG, syn Utenesa.

GERMONT, do roku 1275.

GILIGIN, syn Germonda.

ROMUND, syn Giligina.

TRABUS, syn Germonda zostawił 5. synów: Narymunda, Holszę, Doumunda, Gedrusa i Trojdena.

NARYMUND, syn Traba do roku 1282.

TROJDEN, syn Traba zabity od brata Doumunda 1283.

RYMOND, syn Trojdena, z mnicha Ruskiego w klasztorze nazwanego Ławrak, czyli Wawrzyniec, książe, osadziwszy na swojem miejscu Witena, powrócił do Czerneów.

WITENES, od roku 1283. albo raczej od roku 1292. do roku 1315.

GEDYMIN, według niektórych syn Witena, co jednak wątpliwości podlega, od roku 1315. do roku 1338. zabity pod Wieloną ze strzelby ognistej od Krzyżaków. — Synowie jego. Montywid na Kiernowie i Słonimie. — Narymund na Pińsku, Mozyrze i części Wołynia, to jest Polesia Wołyńskiego. — Olgierd na Krewie aż do rzeki Berezyny. — Kiejstund na Żmudzi, Trokach, Grodnie, Kownie, Lidze, Upicie i Podlasiu. — Koryat na Nowogrodku i Wołkowysku. — Lubard na Włodzimierzu i Wołyniu. — Jawnuta na Wilnie, Oszmianie, Wiłkomirzu i Brasławiu. Z nich

JAWNUTA, złożony przez Kiejstuta.

OLGIERD, ojciec króla Władysława Jagiełły.

MISTRZOWIE WIELCY KRZYZACCY

OD POCZĄTKU USTAWY ZAKONU, DO PRZENIESIENIA SIĘ DO PRUS.

HENRYK de Walpold.

OTTO de Karpen.

HENRYK de Bard.

HERMAN de Saltza, za którego Krzyżacy weszli do Prus.

HENRYK de Hohenloe.

KONRAD, Landgraff Turyngji i Hassyi.

POPPO de Osterna, żył około roku 1254.

HANNO de Sangerhausen około roku 1264.

HARTMAN de Heldrungen.

BOURHARD de Schwenden.

KONRAD de Feuchtwangen.

GOTFRYD de Hohenloe około roku 1297.

SYGFRYD de Feuchtwangen od roku 1303. który pierwszy przeniósł się do Prus, i w Malborgu rezydencyą wielkich mistrzów założył około roku 1309. od którego też czasu ustali w Prusiech mistrzowie prowincyalni. Umarł roku 1311.

KAROL Beffart de Treviris od roku 1312. do roku 1324. lecz tylko siedział w Prusach do roku 1320. Wyjechał potem do Rzymu na usprawiedliwienie zakonu przed Papieżem Janem XXII. a ztamtąd wrócił się do Trewiru gdzie umarł. Na jego miejscu sprawował urząd *vicemagistra* w Prusiech Fryderyk de Vildenburg do roku 1325.

WERNER de Orselen od roku 1325. do roku 1330. 18. Listopada, którego zabity nożem od Krzyżaka Jana de Ender Sasa.

LUTER, czyli Lotharius książe Brunświcki od roku 1331. do roku 1335.

MISTRZOWIE PRUSCY PROWINCYONALNI.

HENRYK de Vida, od roku 1247. do roku 1255. według Düsburga na karcie 159. *Praefuit annis VIII.* Zdaje się jednak, że on nie rządził Prusami; przestając na tytule: ponieważ w instrumencie zgody oryginalnym uczynionym między Świętopełkiem i Krzyżakami w roku 1248. wzmiankuje się tylko *vicemagister.* W następującym zaś roku 1249. w przywileju tegoż Jakuba, kładnie się tenże *vicemagister Hermanus*, to jest zesłany do Prus z ramienia mistrza wielkiego. Owszem w roku 1251. zesłany był na kończenie zgody z Prusakami Eberhard de Sejne, jako widzieć w Dogielu instrument konfirmacyi przywileju Chełmińskiego, nadanego Prusakom od Hermana de Saltza wielkiego mistrza. Był zaś w Prusach *Ludovicus* (podobno de Quenden) *provisor Prussiae.* W liście też Innocentego IV. położonym od Dogiela w Tomie *Livonia* na karcie 17. widzieć pod rokiem 1251. *Teodoricum de Groning*, który się tam pisze *magister in Prussia et Livonia.*

GERHARD de Hirtzberg od roku 1255. do roku 1257. według Düsburga na karcie 181. *praefuit annis duobus.* Wrócił się do Niemiec i tam umarł. Wspomina o tym Gerardzie konwencya oryginalna między książęciem Kujawskim Kazimierzem i Krzyżakami w roku 1257. uczyniona, w Dogielu na karcie 27.

HARTMAN de Grumbach, od 1257. do roku 1260. Düsburg na karcie 183. *praefuit annis tribus.*

HENRYK czyli Helmeryk de Reichemberge, według Düsburga na karcie 196. *praefuit annis tribus.* Więc do roku 1263. którego zabity w potyczce z Litwinami.

LUDWIK de Bardelsheim, według Düsburga na karcie 219. obrany w roku 1265. *praefuit annis VI.* to jest do roku 1271. Myli się jednak Düsburg. Wypis (*transsumptum*) donacyi od Konrada I. Mazowieckiego Krzyżakom uczynionej pod świadectwem Anzelma biskupa Warmińskiego w roku 1264. w Lutym wspomina między świadkami tego Ludwika, jako już mistrza *magister Prussiae.* Więc ten Ludwik musiał być obrany przed datą Düsburgową.

TEODORYK de Gattersleben, według Düsburga w roku 1271. na karcie 225. *praefuit annis VI.* to jest do roku 1277. — Bolesław książe Kaliski uczynił z nim zgodę, która się znajduje w Dogielu na karcie 30. pod rokiem 1271. 31. Października.

KONRAD de Tierberg starszy, od roku 1277. według Düsburga na karcie 266. *praefuit annis VII.* więc do roku 1284. Zdaje się jednak, że powieść Düsburga w tem miejscu jest albo od przepiśnika

jego, albo drukarza zfałszowana: naprzód co do początku jego mistrzowstwa w roku 1264. co jest fałszem oczywistym, bo w tym roku był mistrzem Ludwik wyżej wspomniony: powtóre co do liczby lat VII. która gdy się zmniejszy do trzech, wypadnie prawdziwa pewność z zaświadczenia samego Düsburga mówiącego niżej, iż następca Konrada Konrad de Feuchtwangen począł mistrzować od roku 1280.

KONRAD de Feuchtwagen według Düsburga na karcie 278. *datus fuit Prussiae et Livoniae fratribus in magistrum anno 1280. sed elapso uno anno — resignato officio in Prussia magister solius terrae Livoniae remansit.*

MANGOLD de Sterenberg, według Düsburga na karcie 279. od roku 1280. do roku 1282. *praefuit annis duobus.* Zgoda Mestwina książęcia Pomeranji z Krzyżakami w roku 1282. 18. Maja uczyniona, a znajdująca się w Dogielu na karcie 32. wspomina tego Mangolda *Magister Prussiae.*

KONRAD de Tierberg młodszy, według Düsburga na karcie 291. od roku 1282. *praefuit annis V. cum dimidio*, to jest do roku 1287. i coś więcej.

MEINHARD czyli Meneco de Querevalde Sas, według Düsburga na karcie 309. *praefuit annis XI.* więc do roku 1301.

LUDWIK de Schippen, według Düsburga na karcie 344. *praefuit uno anno et mortuus est sepultusque Colmense in ecclesia cathedrali,* więc do roku 1302.

HELWIK de Goltbach z Turyngji, według Düsburga na karcie 344. *praefuit uno anno et resignato officio reversus in Allemaniam,* więc 1303.

KONRAD Saccus, według Düsburga na karcie 347. *praefuit annis sex.* więc do roku 1309. Rezygnował swój urząd, i osiadł w Golubiu w zamku od siebie zbudowanym. Znajdują się w archiwum i miastach królewskich tego Konrada tranzakcye z Leszkiem książęciem Kujawskim, względem zastawy ziemi Michałowskiej w latach 1303. i 1304. poczynione.

HENRYK de Plotzke Sas, według Düsburga na karcie 361. *praefuit annis XII. usque ad adventum magistri generalis qui ipsum instituit magnum commendatorem.* Więc od roku 1309. do roku 1321. Lecz myla się tu mocno Düsburg, czyniąc go mistrzem Pruskim przez lat 12. chyba tytularnym, ponieważ za świadectwem jego samego na karcie 366. przybywszy z Niemiec Sygfryd de Feuchtwangen wielki mistrz, i osiadłszy w Malborgu w roku 1309. był razem *generalis XII. et terrae Prussiae magister,* Henryk zaś tylko urząd kommendora wielkiego sprawował, a czasem marszałka. Ten Henryk w tranzakcyi oryginalnej nabycia dóbr niektórych około Nogatu od Przemysława książęcia Kujawskiego w roku 1309. 1. Maja,

pisze się tylko *magister terrae Prussiae*. W dalszych zaś latach aż do śmierci swojej, zaszłej w bitwie z Litwinami około roku 1320. zawsze się nazywa albo kommendator, albo marszałek. Był to ostatni z mistrzów Pruskich prowincyonalnych.

MISTRZOWIE INFLANTSCY PROWINCYONALNI.

DYTRYCH, czyli Teodoryk de Groningen. Był mistrzem Inflantskim w roku 1251. jako to widzieć w liście Innocentego IV. położonym w Dogielu na karcie 17. Około roku 1251. był vicesgerentem mistrza wielkiego Poppona de Osterna w Inflantach. Dogiel na karcie 20.

EBERHARD de Sejne, mistrz Allemanji prowincyalny, który w roku 1254. sprawował urząd vicesgerenta wielkiego mistrza *domus Teutonicorum in Livonia*. Obacz Dogiela na kar. 19.

HANNO de Sangerhausen, który został potem wielkim mistrzem.

BURHARD de Hernhausen.

JERZY de Breithausen.

OTTON de Lutterberch. Widzieć w Dog. na kar. 21. wzmiankę o nim pod rokiem 1268.

KONRAD de Vandern.

OTTON de Rodenstein, zabity od Litwy, obrany około roku 1272.

ANDRZEJ, zabity od Litwy w pierwszym roku mistrzowstwa.

WALTER de Nordek, około roku 1275.

ERNEST de Rosberg, około roku 1278. Zabity od Litwy.

KONRAD de Feuchtwangen, około roku 1279. postąpił na wielkie mistrzowstwo.

WILHELM de Schurberg, około roku 1281. zabity od Semigallów.

KONRAD de Herzogenstein, około roku 1287.

BALCER (*Boltho*) de Hohenbach, około roku 1289. Wspomina się w Dogielu ná karcie 21. w konfederacyi zakonu Krzyżackiego z Janem arcybiskupem Ryskim w roku 1292.

HENRYK de Dumpenshagen, około roku 1294.

BRUNO, około roku 1296.

GOTFRYD, około roku 1298.

KONRAD de Joke, około roku 1307.

EBERHARD de Monheim, około roku 1327.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

Przed wtargnieniem Tatarów Mogolskich w roku 1240. gdy się zbijali z sobą książęta Ruscy o księztwo Kijowskie, jako mające jeszcze pozór jakiś monarchji, i zwierzchność nad innemi, Michał Wszewołdowicz otrzymał Kijów po śmierci Włodzimierza Rurykowicza. Lecz gdy on pobić kazał posłów, czyli bardziej szpiegów Mogolskich, jako się mówi w tym Tomie na karcie 52. a potem uszedł do Węgier, opanował Kijów ten co następuje:

ROŚCISŁAW Mścisławowicz, wnuk Rościsławicza, o którym w Gen. Tomu VI. wygnany od Daniela Romanowicza książęcia Halickiego i Włodzimirskiego, został w Węgrzech obdarzony od Beli IV. króla księztwem Machowskiem czyli Bośnji. Żona jego Anna, córka króla Beli IV. z której urodziła się Gryffina żona Leszka Czarnego.

DYMITR, niewiadomo czyj syn, posadzony od Daniela książęcia Halickiego i Włodzimierskiego. Za niego wycięty Kijów od Tatarów: sam zaś uszedł do Czerniechowa. Zdaje się, iż po odejściu Tatarów, wziął Kijów tenże Romanowicz w zamyśle uformowania znowu monarchji Ruskiej. Stryjkowski na karcie 276. nazywa go książęciem Ruskim, nim został koronowanym na królestwo Ruskie.

DANIEL, książe Włodzimierski, książe najwyższy Ruski, a *potem król Ruski* do roku 1266.

LEON, syn Daniela, książe Ruski najwyższy, *dux Ruthenorum*, że przy innych księztwach trzymał Kijów, świadczy Stryjkowski na karcie 295. po nim.

WASIL, czyli Bazyli Dymitrowicz, syn podobno Dymitra tego, którego Daniel wsadził po Rościsławie siedział w Kijowie po roku 1300. Świadkiem jest tego znajdująca się w Kulczyńskim *in appendice Specim. Eccles. Ruten.* konstytucya tego Bazylego syna Dymitra, w której się on pisze książęciem Kijowskim za czasów Cypryana metropolity Kijowskiego, żyjącego pod rokiem 1301. jako świadczy list Leona Daniłowicza, gdzie się wzmiankuje ten Cypryan metropolita.

STANISŁAW, ostatni książe Kijowski, wygnany od Gedymina książęcia Litewskiego około roku 1320. Niewiadomo nam jest, czyim synem był ten Stanisław, ile przy znacznej liczbie książąt Ruskich zdrobniałych, za Dnieprem Tatarom hołdujących, a niedokładności kronikarzów, i wielkiego w ich pismach zamętu, z których się często same konjektury czynić mogą, a prawda w ciemnotach niknie. Zdaje się jednak, iż do krwi Daniela nie należał, ponieważ po jego wygnaniu, a zabiciu książąt Włodzimierza Włodzimierskiego, i Leona Łuckiego przez Litwę, Łokietek w liście swoim do papieża, nazywa ich *ultimi principes Ruthenorum*. Obacz o tym Stanisławie, Stryjkowskiego.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

Po Romanie Mścisławiczu książęciu, zabitym pod Zawichostem w roku 1206. zostało dwóch jego synów Daniel i Wasil, niedorosłych. Halickie księztwo wziął Mścisław Mścisławowicz stryjeczny. Wygnali go Haliczanie: a Andrzej król Węgierski, który już był sam dawniej opanował to księztwo, i z niego był wygnany, korzystając z domowej niechęci Rusinów, posadził na niem syna Kolomana ożeniwszy go z Salomeą córką Leszka Białego, aby przez nią miał prawo do Halicza. Wygnał Kolomana, i wziął go w niewolę tenże

MŚCISŁAW Mścisławicz, o którym wyżej. Wygnali go powtórnie Węgrzy, i Kolomana przywrócili, który sam powtórnie wygnany od Daniela Romanowicza książęcia Włodzimierskiego około roku 1225. już więcej nie powrócił. Ani Węgrzy rościli więcej sobie prawa do Rusi, prócz brania próżnych tytułów Halicza *Gallitiae*.

DANIEL Romanowicz, książe Włodzimierski, wygnany od Izasława Kijowskiego około roku 1226. a na jego miejscu posadzony.

MICHAŁ Wszewołdowicz, książe Świnigrodzki na Podolu. Ten Michał około roku 1239. otrzymał Kijów, i z niego uszedł do Węgier, pobiwszy szpiegi Tatarskie, jako się mówiło wyżej pod książętami Kijowskiemi. Po jego ucieczce z Kijowa do Węgier, Bela IV. chciał posadzić niewiadomo czy w Haliczu, czy w Kijowie zięcia swojego Rościsława *ducem Hallitiae*, i prowadził go przez swojego hetmana Wawrzyńca *ad partes Russiae*. A lubo Daniel był przez Węgrów zbity około Jarosławia; jednak Rościsław znać że nie powrócił ani do Halicza, ani do Kijowa, kiedy go potem tenże Bela uczynił książęciem w Bośnji. Daniel po zaspokojeniu Rusi przeddnieprskiej od Tatarów, dał księztwo Halickie bratu, który następuje.

WASIL Romanowicz, brat Daniela Włodzimierskiego, i książecia najwyższego Rusi, wspomniany jeszcze roku 1267. od Stryjkowskiego i Kojałowicza. Miał ten Wasil syna Wasila, jako świadczy zgoda między królami Węgierskim Stefanem i Ottokarem Czeskim położona w Praju pod rokiem 1271. w której się on nazywa *Vazul filius Vazulae*. Lecz niewiadomo jeźli ten Wasil młodszy trzymał księztwo Halickie, i kiedy umarł. Chodykiewicz uczony Dominikan w dyssertacyi o arcybiskupstwach Ruskich Kijowskiem i Halickiem powiada, cytując *Vetusta acta Leopoliensia* zebrane przez Zimorowicza, że ten Wasil, Bazyli czyli Waszko został mnichem Bazylianem na starość, przepędziwszy całe życie na żołnierstwie. Przywilej Leona dany w roku 1301. metropolji Halickiej, wspomina jeszcze tego Waszka, nadając mu tytuł kniazia, lecz to nie dowodzi aby był książęciem Halickim.

LEON, syn Daniela Romanowicza króla Ruskiego, synowiec Wasilka, sam książe Ruski najwyższy *dux Ruthenorum, dux terram Russiae*, to jest po ojcu Danielu Włodzimierski, po Swarnonie Łucki

i Drochicki w ziemi Chełmskiej, po stryju Wasilu Halicki. Był też on książęciem części Podlasia po zabiciu Wojsielka książęcia Litewskiego, oraz książęciem Podgórskim, jako zaświadcza nadanie jego dóbr niektórych w Samborszczyźnie jakiemuś słudze Tatarzynowi, znajdujące się w regestrach archiwum koronnego. Za niego Halicz stolica dziada Romana i ojca Daniela poczęła upadać, a wznosić się Lwów świeżo zbudowany. Rok śmierci tego Leona, według Zimorowicza *in triplici Leopoli* przypadł na rok 1301. Żona Konstancya córka Beli IV. króla Węgierskiego, jako się mówi w Histor. na kar. 194. Zaświadcza to *codex Bibl. Vallicellensis* w Rzymie chowany, na karcie 230. którego kopia znajduje się w MS. Bibl. królewskiej. Widzieć tam te słowa: *Sunt aliae literae Belae regis Hungariae ad Innocentium IV. summum pontificem, in quibus implorat ejus auxilium, contra Tartaros, enumeransque quae egerit, ut se tantum praestaret, dicit: duas filias nostras, duobus ducibus Ruthenorum* (Rościsławowi i Leonowi) *et tertiam duci Poloniae* (Bolesławowi Krakowskiemu) *tradidimus in uxores, ut per ipsos et alios amicos nostros, qui sunt ex parte orientis, sciremus nova, quae multum latent de Tartaris. Datum in Potoca in die S. Martini episcopi et confessoris III. Idus Novembris.* Niewiadomo nam jest, jak się nazywało potomstwo męzkie tego Leona: że jednak było, świadczy list jego wyżej cytowany, nadający przywileje metropolji Halickiej, gdzie widzieć te słowa po Rusku: „a na moje słowo ne treba ustupaty się ni-„komu, ni otniaty, ni dytiem moim, ni tym komu Bog dast po nas „na wiki wicznyje.“ Zdaje się atoli, iż Włodzimierz książe Włodzimierski i Leon książe Łucki, którzy około roku 1321. zginęli w bitwie z Gedyminem, byli synami tego Leona książęcia całej Rusi, i że te księztwa wzięli przez sukcessyą po ojcu. Poki oni żyli, zasłoną państw swoich niedopuszczali Tatarom przedzierać się do Polski: lecz po ich śmierci, jako ostatnich z linji panującego domu Leona, lękał się Łokietek, aby bliskie pogaństwo najazdów gwałtowniejszych nie czyniło. Przeto pisał do papieża, prosząc o ustąpienie grosza Ś. Piotra, aby te pieniądze szły raczej na utrzymanie wojska przeciwko nieprzyjacielowi krzyża Ś., nimby Bolesław Mazowiecki dziedzic Rusi po matce Maryi córce czy siostrze Leona umocnił nad nią swoje panowanie. List ten pisany w roku 1324. 21. Lipca, znajduje się w Historyi Kościelnej Rajnalda. *Hinc est quod sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore intimamus, quod cum duo ultimi principes Ruthenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce: ex quorum interitu etc.*

Po zejściu Leona i jego synów, sukcessya Rusi spadła na książąt Mazowieckich przez Maryą jego córkę czy siostrę, żonę Trojdena. Chodykiewicz Dominikan, który w dyssertacyach swoich o metropoli-

tach Ruskich, cytując list oryginalny Leona, przyznaje mu synów (*nec debet recipi a meis filiis*), a wkrótce potem czyni go bezdzietnym *sine mascula prole*, powiada, że Leon miał dwie siostry, z których jedna Agapia była za Lubardem synem Gedymina, druga za Trojdenem Mazowieckim, i że przez te dwie księżniczki Ruskie wszedł Wołyń, czyli Włodzimierskie księztwo do Litwy, a dalsza Ruś, to jest Halickie i Lwowskie księztwa przeszły do Mazurów. Nie łacnobym wierzył Chodykiewiczowi, aby te dwie księżniczki wspomnione miały być siostrami Leona. Daniel ich mniemany ojciec umarł w roku 1266. więc już miał córki, dajmy że w dziecinnym wieku. Bolesław Mazowiecki, ojciec Trojdena ożenił się z Zofią Litewką według Długosza roku 1279. a zatym nim urodził się Trojden już były córki Daniela w leciech ślubnych. Ta wieku nieproporcya wątpić każe, aby Marya Trojdenowa być mogła córką Daniela: była ona raczej córką Leona. Trudniej jeszcze temu wierzyć, aby Agapia urodzona przed rokiem 1266. być mogła także żoną Lubarda syna Gedymina, który Gedymin wstąpił na księztwo Litewskie dopiero w roku 1315. Mocniej jeszcze błądzi Długosz na karcie 1057. powiadając, że Trojden miał za sobą Litewkę, córkę Gedymina, i że po śmierci Lubarda wuja, Bolesław otrzymał księztwo Ruskie, ponieważ Bolesław był otruty około roku 1340. Lubard zaś żył potem jeszcze długo, jako się mówić będzie pod Kazimierzem Wielkim.

BOLESŁAW, książe Mazowiecki, syn najstarszy Trojdena z Maryi Ruski od roku 1321. do roku 1340. kiedy był otruty. Jan XXII. papież w liście do Łokietka w roku 1327. dnia 17. Lipca nazywa go *Boleslaus dux Russiae pronepos* (*nepos* raczej) *tuus*. Obacz Rajnalda.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE VII.

Annalista Saxo.
Anonim Archidya. Gniez.
Archiwum Stanis. Aug. Króla.
— Kapituły Płockiej.

Baszko.
Bogufał.
Bosquet.
Bugenhagen.
Bullarium Dominikańskie.
— Franciszkańskie.
Bzowski.

Cange (du).
Coquelini.
Cornerus Herm.

Deguignes.
Długosz.
Dogiel.
Dubrawski.
Dumont.
Düsburg.
Dytmar.

Ebendorf.
Ejksztet Pomeran.
Eneas Sylwius.

Gallus Marcin.
Gebhard.
Grunovius.

Hanneberger.
Hartknoch.
Henel.
Hubner.

Junius Decius.

Kadłubek.
Kejsler *Anti. Celti.*
Kojałowicz.
Krantz Hist.
Kromer.

Listy papieżów.

Miechowita.
Mikrellius.
Murator.

Nakielski.
Nestor.
Neugebawer.

Okolski.
Oliwskie nagrobki.

Pontânus Hist. Duński.
Praj.

Rajnaldus Odoricus.

Sarnicki.
Saxo Grammatyk.
Schütz.
Sommersberg.
Starowolski.
Stryjkowski.
Szczygielski.

Turocz.

Vadianus.

Wuja.

KSIĘGA XV.

TREŚĆ

KSIĘGI XV.

---

rzywoja Czecha z Pawłem biskupem Poznańskim. Henryk ztąd korzysta i Gniezno oblega. Odonicz się broni. Bonzywoj ginie. Skargi do Rzymu na Henryka. XVII. Tatarzy Ruś zadnieprską pustoszą. Upadek Ruskiej monarchji. XVIII. Ugóda między Bolesławem, Henrykiem i Konradem. Początek biskupstw Ruskich w Polszcze. Związki małżeńskie książąt. XIX. Krzyżacy wojują Prusy za pomocą Polską. XX. Kawalerowie mieczowi, czyli Inflantscy z niemi się łączą. Przyczyny tego złączenia. Duńczyków wstęp do Inflant. Zatargi kawalerów z biskupami. XXII. Śmierć Henryka brodatego i jego pochwały. XXIII. Odonicz umiera. Konrad myśli o monarchji. Bolesław żeni się z Ś. Kunegundą. Z tej okoliczności zdanie o soli. XXIV. Konrad zabija Czaplę pralata. XXV. Próżne usiłowania Niemców w oderwaniu ziemi Lubuskiej. Pomorzanie zabierają Santok. Krzyżacy wojują Pruskie ziemie. XXVI. Zgoda Konrada z duchowieństwem. Łowicz darowany arcybiskupowi Gnieznieńskiemu. XXVII. Tatarów Mogołów progres na Rusi. Rusinów kłótnie. XXIX. Tatarzy przebywszy Dniepr, pustoszą Kijów i dalsze kraje aż do Wisły. Przechodzą Wisłę. Zbliżają się ku Krakowu XXX. Bolesława gnuśność. - Włodzimierz wojewoda Krakowski odpór daje poganom. Ich zagony do Łęczycy i Kujaw. XXXI. Klęska naszych pod Chmielnikiem. Bolesław ucieka do Węgier: potem do Moraw. XXXII. Tatarzy pod Krakowem. Miasto spalone. Poganie przechodzą Odrę. Zbici pod Raciborem. XXXIII. Dobywają próżno Wrocławia. Idą pod Lignicę. XXXIV. Bitwa pod Lignicą. Klęska Polaków. Śmierć Henryka Wrocławskiego.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XV.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.

ROK 1228.

I. Wiek niedorosły Bolesława Leszkowicza [1]) naraził Polskę na rozruchy i wojny domowe. Przyznawali mu książęta pokrewni z pierwszeństwem rodu prawo do monarchji: lecz kto jego miał być opiekunem, i pod jego imieniem, krajem rządzić, nie było na to zgody. Między innemi książętami *stawiło się* dwóch do opieki, Konrad książe Mazowiecki, i Henryk brodaty książe Wrocławski. Mazowiecki rościł sobie prawo jako stryj rodzony, ale go Małopolanie nie lubili, że był srogi, popędliwy i sprosnych obyczajów, skłaniając się raczej do Henryka, a dla utrzymania wolności w obiorze sobie panów, zjazdu powszechnego pragnąc. Przyłączyła się do strony Henrykowej matka pacholęcia Grzymisława, a mianowicie dwu wojewodów, Marek Krakowski i Pakosław Sandomirski, których powaga po kraju podziale, wiele u słabszych książąt ważyła, że rycerstwu w polu, a sądom w domu przewodniczyli. Nie czekali oba książęta na zwołanie żądanego zjazdu, woląc orężem rzeczy kończyć, niżeli w różności zdań i niesfornym gwarze niepewnych losów być świadkami. Zbierali wojska, chcąc ubiedz Kraków: lecz Henryk, jako bliższy sąsiad, uprzedził Konrada, i za pomocą Małopolanów z Grzymisławą, która Kraków trzy-

---

1) Urodził się według Długosza w roku 1221. w miesiącu Czerwcu, miał więc lat ośm spełna.

mała, zbudował dwa zameczki, jeden nie daleko Skały nad Prądnikiem, drugi przy Miedzyborzu, osadziwszy oba mocnemi strażami, aby ztamtąd Mazowieckie napady gromił, i z dziedzicznym Szląskiem łączny miał związek dla dalszego wsparcia. Konrad znając dobrze, jak wiele mu zależało na wygnaniu Henryka z owych zamków, udał się pod Skałę, gdzie mu Henryk zaszedłszy bitwę wydał. Zbity od Małopolanów Konrad, straciwszy w tej potrzebie syna najstarszego Przemysława [1]), uszedł z placu; i lubo wkrótce znowu chciał dostać Miedzyborza, pogromiony powtórnie pod wsią Wrociryszem, uciekać i kryć się w lasach musiał, zkąd do Mazowsza wrócił się.

II. Nie złamały uporczywego umysłu odniesione klęski; atoli dla pewniejszej nad Henrykiem zemsty, trzeba było ubezpieczyć Mazowsze od Prusaków, ustanowieniem losu Krzyżackiego, aby w jednym czasie dwu nieprzyjaciół nie miał. Siedzieli raczej dotąd, niżeli co czynili w Polszcze, dwaj owi Krzyżacy Landisberg z towarzyszem, którym dla przytułku Konrad zameczek Wogelsang zbudował. Potrzeba zprowadzenia liczniejszych braci pobudziła Konrada do zakończenia z niemi rozpoczętej umowy. Herman przysłał do Polski nową od siebie legacyą [2]). Z temi posłami Konrad zjechał się w Brześciu Kujawskim, gdzie w przytomności rad duchownych i świeckich, a za zezwoleniem książąt Polskich [3]) darował im ziemię Chełmińską ze wsią Orłowem w Kujawach [4]). Wkrótce też Chrystyan biskup Pruski [5]) oddał tym-

1) Długosz z Kromerem i kronikarzem Szląskim.

2) W donacyi dziesięcin od Chrystyana biskupa uczynionej w roku 1228. *V. nonas Maii* w mogile (*clara tumba*) znajduje się między świadkami, *„et fratribus de domo Teutonica, Philippo de Halle et Henrico Bohemo, Conrado monacho, legatis Prussiae.*

3) Obacz w Dogielu donacyą Konrada pod rokiem 1228. *Datum in* Brzeście *anno Incar. Dom.* 1228. *IX. Cal. Maii. Ex originali.“*

4) W tej donacyi nie wypisuje Konrad granic ziemi Chełmińskiej, wyrażając tylko ogólnie i bez żadnych kondycyi: *„Pro salute animae nostrae et parentum nostrorum terram Culmensem cum omnibus attinentiis suis.“ Dopiero* inna donacya uczyniona w roku 1230. wyraża te granice.

5) Donacya Chrystyana w 1228, *quinto nonas Maii* w Dogielu na karcie 5.

że w Mogile opactwie Cystersów wszystkie dziesięciny, które do stołu jego z włości, dawniej mu od Konrada przy ufundowaniu biskupstwa Pruskiego darowanych, należały [1]). Pomnożył ku tymże hojność swoję Konrad [2]), ustępując im zamku Dobrzyńskiego z okolicznemi włościami, między rzekami Kamienicą i Kulmenicą, oraz części wioski nazwanej Kwercz, między Wisłą a Siedlicami nie daleko Inowrocławia leżącej. Do tej darowizny przyłączona była kondycya, włożona dawniej na braci Dobrzyńskich [3]), mało już dla słabości swojej użytecznych, i od dawnej darowizny odpadłych, ażeby Krzyżacy z książęciem dzielili się. Gunter także obrany biskup Płocki [4]), przydał Krzyżakom wioskę z wyspą jakąś wielką do kościoła Dobrzyńskiego należącą, oraz dziesięciny z włości, osadnikami Niemieckiemi nasiadłych, wyłączywszy sobie daninę kmieci narodu Polskiego [5]). Te są na-

1) Obacz w Tomie VI. pod rokiem 1222.

2) Donacya ziemi Dobrzyńskiej uczyniona w roku 1228. *IV. nonas Julii in ripa fluminis Visla.* W Dogielu na karcie 5.

3) Pod jaką kondycyą darował Konrad braci Dobrzyńskim tę ziemię, opisuje Düsburg na karcie 32; obacz w Tom. VI. Zdaje się, że też same kondycye włożone były na Krzyżaków, ponieważ w przywileju donacyjnym wyraźnie mówy Konrad. „*Contuli magistro militum Prusside, et fratribus ejusdem militaturis contra Prutenos more Livoniensi*“ to jest pod temi obowiązkami jakie były dane braci Dobrzyńskim, utworzonym od Chrystyana biskupa, na wzór Krzyżaków Inflantskich.

4) Gedeon czyli Getko biskup Płocki umarł w roku 1223. według Długosza. Nie wiadomo którego miesiąca, ponieważ w liście Honoryusza III. papieża potwierdzającym donacyą Konrada, uczynioną Chrystyanowi Pruskiemu w roku 1223. 14. *Calendas Maii,* jeszcze się wzmiankuje. Długosz powiada, że po śmierci Getki w rozerwaniu między kapitułą „*vocatio ecclesiae Plocensis ad biennium producta est*“ to jest do roku 1225. Tenże mówi, że gdy potem obrany był Jan wespół z Gunterem, znowu przez dwa lata Jan rządził kościołem do śmierci, a Gunter tylko tytułował się biskupem Płockim. Według Długosza przypadłaby śmierć Jana w roku 1227, lubo on sam sobie przeciwiąc się, kładnie ją pod rokiem 1226. Wszelako nie musiał umrzeć Jan ani w roku 1227, ponieważ donacya Konrada i Guntera oryginalna, o której tu mówiemy, stała się w r. 1228. 4. *nonas Julii,* w której Gunter jeszcze się pisze *electus ecclesiae Masoviensis.* Być to może, że po śmierci Jana jeszcze dotąd konfirmacya z Rzymu dla Guntera nie przyszła.

5) Przywilej wyżej cytowany. W tymże przywileju widzieć jeszcze donacyą kapituły Kujawskiej wsi Wyszyna, za jakąś zamianę, którą z niemi uczynił Konrad. *Nos quoque canonici etc.* Słowa przy-

dania pierwiastkowe Krzyżakom z dobroczynności książęcia, pomnożone wkrótce obszerniejszemi przywilejami, jako się na swojem miejscu powie.

III. Interessa Pruskie i Krzyżackie, któremi się zaprzątał Konrad, wprawiły w niebezpieczeństwo Henryka brodatego. Mniemając, że po ostatniej u Wrocirysza klęsce złamany Mazowiecki, już więcej o opiece Bolesława myślić nie miał, rozpuścił pod jesienną porę wojska z okolic, aby uwolnione od zbrojnych gości wieśniactwo, czas miało do zasiewu [1]). Uwiadomiony Konrad od szpiegów o wyjściu wojsk do Szląska, wpadł niespodzianie do księztwa Krakowskiego; gdzie za pomocą niektórych ziemian uznany opiekunem, tąż prędkością Henryka, w Spytkowicach mszy słuchającego pojmał, i do Płocka [2]) czyli jak drudzy mówią do Czerska na więzienie posłał. Z niemniejszą zawziętością kończyli dawne między sobą zajścia książęta Wielkopolscy [3]). Laskonogi pamiętny na odniesioną pod Ujściem klęskę, i opanowanie od synowca księztw dziedzicznych [4]), chciał się nad nim zemścić. Odonicz, lubo po rozpuszczonych Pomorzanach mniej miał siły do odporu stryja, ufając dawniejszemu szczęściu wyprowadził swoich przeciwko Laskonogiemu i bitwę wydał. Umknęła się od niego tą razą fortuna: zbity, dostał się w niewolę: atoli wkrót-

---

wileju *quas colant viri linguae Teutonicae*, przywodzą na pamięć co pisze Gallus na karcie 91, że za czasów Karola W. gdy ten monarcha Sasów podbijał, wielu z tego narodu unikając poddaństwa Franków, uszło do Prus i tam osiadło. Między Niemcami różnych krajów mieszkali w ziemi Chełmińskiej za Konrada Hollendrzy podobno jak i teraz po wyspach Wiślanych i nad jej brzegiem. Przywilej Guntera biskupa Płockiego w archiwum Płockim dany w roku 1229. „*super constructionem ecclesiae conventualis in confinio castri Quidzinensis* wspomina nie raz *mansos Hollandricos*,

1) Kromer na karcie 154. Z powieści Kromera i Długosza sądzić można, że się te bitwy między Henrykiem a Konradem stać musiały w roku 1228. Leszek zabity w Listopadzie w roku 1227. w kilka dni po Ś. Marcinie. Henryk w tej okazyi raniony śmiertelnie, musiał się leczyć długo, nim był w stanie prowadzenia wojny z Konradem.

2) Kronika Szląska. *In Plock castrum Masoviae.*

3) Bogufał pod rokiem 1228. na karcie 58. Kromer na karcie 155.

4) Obacz w Tomie VI.

ce znalazłszy sposób ucieczki, uszedł do Swiętopełka. Nieodstępny Pomorzanin posiłkował Odonicza wojskiem, sam osobą swoją onemu przywodząc. Laskonogi bądź serca, bądź siły nie miał, nie chcąc się na los niepewnej walki podawać, ustąpił z księztwa, i do Raciborza do Kazimierza książęcia Opolskiego udał się; a tak Odonicz całą Wielkopolskę ogarnął [1]). Bogufał ucieczkę Laskonogiego do Szląska w roku następującym położył.

ROK 1229. — 1230.

IV. Cóżkolwiek bądź, Konrad mając Henryka w niewoli, a synowca w napastnej opiece, opanował oba jego księztwa dziedziczne. Krakowianie znaleźli jakiekolwiek względy, że przeciwko Henrykowi weszli z nim w zmowę [2]). Sandomierzanie, jako wierniejsi, nie znali tej łaski. Mazur z natury twardy i popędliwy, jednym dobra pozabierał, drugich powyganiał. Rozpierzchnęło się wielu z rycerskiego stanu do sąsiedzkich Rusinów, unikając straty życia [3]). Osłodził im nieco przykrą dolę syn Bolesław, wziąwszy w administracyą księztwo Sandomierskie, przywróceniem ojczyzny i majątków [4]). Wreszcie miał co czynić Konrad w Mazow-

1) Kromer na karcie 155.

2) Długosz na karcie 639.

3) Długosz na karcie 650. położył dwie znaczne omyłki. Naprzód co do rzeczy, mówi on, że Bolesław syn Konrada w roku 1233. po wtrąconym do więzienia Bolesławie z matką, „*terram Sandomiriensem potentialiter ingreditur — proscribens, bona eorum diripiens, quorum quidam in Russiam, alii partes alias etc.*" Nie był to Bolesław, ale ojciec Konrad, jako świadczy przywilej dany Miechowitom położony u Nakielskiego na karcie 153., w którym się widzieć daje, że Konrad Sandomierzanów na Ruś powyganiał, a Bolesław przywrócił. „*Et militibus per eum (Conradum) pulsis olim de Polonia, tunc autem anno 1230. per filium ejus de Russia revocatis.*" Powtóre co do roku: ponieważ Bolesław syn Konrada, nie po wzięciu w niewolę Bolesława Pudyka roku 1233, ale Henryka, wziął od ojca w administracyą księztwo Sandomierskie, jako świadczy wyżej cytowany przywilej, „*anno ab Incar. Domini* 1230. *in octava beati Martini*" i drugi u tegoż Nakielskiego na karcie 155, *anno Domini* 1232. *in die sancti Gregorii. Duce Boleslao filio Conradi in provincia Sandomiriensi dominante.*

4) Schütz w historyi Pruskiej pod rokiem 1229.

szu kończąc osadę Krzyżacką. Zaspokoiwszy ich żądania danemi roku przeszłego przywilejami, wysłał powtórne poselstwo do Hermana mistrza, będącego w Wenecyi z oznajmieniem co się stało, a z prośbą o przysłanie więcej braci [1]. Herman posłał mu Hermana Balke, wyznaczywszy go mistrzem prowincyonalnym, a z nim razem Teodoryka de Bernheim marszałka, Konrada de Tutele, Henryka de Berge, Turynga, i Henryka de Cutze, przydawszy im wiele koni i ludzi zbrojnych z narodu Niemieckiego. To nowe rycerstwo osiadło tym czasem w zamku Wogelsang, upewniając sobie przyszłą possessyą przez nowe z biskupem Chrystyanem umowy, a książęce przywileje. Darował im dawniej Chrystyan [2]) same tylko dziesięciny: Krzyżacy chcieli od niego ziemi. Bojaźń ustawiczna od pogan przymusiła biskupa [3]) do ustąpienia im wszystkich donacyi, przed kilką laty od Konrada i Gedeona Płockiego kościołowi Pruskiemu uczynionych [4]), lub od niego kupionych. Atoli ta nowa darowizna nie była bez kondycyi. Zachował sobie Chrystyan najwyższą zwierzchność. Krzyżacy zostawić mieli jemu i jego następcom pięć folwarków, czyli dworów ze wszelką wolnością użytków na siebie, lub dania onych na lenność, komu się będzie podobało, bez żadnej zakonowi podległości. Nie mieli puszczać nikomu dóbr sobie ustąpionych lennem prawem, bez konsensu biskupa: a ci wszyscy, którzy od nich te ziemie lennością lub innym jakim sposobem trzymać będą, mieli wojować swoim kosztem pogaństwo, i one biskupstwu podbijać. Wszyscy jakiegokolwiek gatunku poddani, bądź lennicy biskupi, wszystkie jego dobra miane lub być mogące, oraz władza jego i jurysdykcya duchowna, mieć będą w Krzyżakach pomoc, wsparcie i obronę we wszelkich okazyach. Pod czas wojen z niewiernemi, chorągiew biskupia ma poprzedzać chorągwie mnisze; a gdziebykolwiek biskup do

1) Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) *„Ob defensionem ecclesiae heu jam pene in partibus illis depopulatae."* Donacya Chrystyana w roku 1230.

4) W roku 1222.

ich dóbr przyiechał, mają go przyjmować jako pasterza i pana swojego, dostarczając wszelkich potrzeb. Nadto Krzyżacy obowiązali się postąpić biskupowi tyle gruntów, ileby ich dwieście pługów Niemieckich, przez ludzi od nich, lub od biskupa osadzonych, zorać mogło. Przydany do tego warunek, że w przypadku niedotrzymania tych obowiązków od Krzyżaków, od wszystkiego tego oni odpadać powinni byli [1]).

V. Z równą hojnością, lecz mniej ostrożnie postąpił Konrad z temiż Krzyżakami, puszczając im powtórnie w Kruszwicy, z dokładniejszem dawnej darowizny[2]) opisaniem, ziemię Chełmińską, między rzekami Wisłą, Drwencą i Ossą[3]): i wkrótce ten swój przywilej potwierdziwszy[4]), zamek także Nieszawę z czterema wsiami darował[5]). Pomnożyła także kapituła Płocka dochody mnisze, ustąpieniem wszystkich majątków, które w ziemi Chełmińskiej miała[6]), a te wszystkie alienacye Grzegorz IX. papież dwoistym listem potwierdził[7]). Żadne prawie na świecie dzieje nie wspominają o tak nagłej i wielkiej jednemu zakonowi darowiźnie; który siedząc za Wisłą jeszcze się z pogaństwem nie otarł, a już tak obszerne włości i ziemie posiadł. Sprawiły tę porywczość, przy domowych kłótniach i rozerwaniu, nie mogące mieć należytego odporu pogańskie napady, dzielnie niegdyś od poprzedniczych jedynowładzców Polskich powściągane: sprawiła Niemieckich w Polszcze biskupów Guntera i Chrystyana przychylność ku ludziom narodu swojego: a naostatek powaga papieżów i cesarza, u których w powszech-

---

1) Obacz dwa dokumenta położone od Dogiela na karcie 6. i 7., oba pod rokiem 1230. jeden bez daty dnia, drugi dany „*in Vladislavia anno gratiae 1230. mense Januario.*"

2) Obacz wyżej.

3) Przywilej Konrada położony od Dogiela na karcie 7. znajduje się także *in transumpto originali* kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w archiwum króla Stanisława Augusta. „*Actum in Kruśvitz ante pontes anno 1230. mense Junio Indict. III.*

4) Dogiel *in Cod. Diplom. Pruss.* na karcie 9.

5) Dogiel na karcie 10. *Transumptum originale* kardynała Zbigniewa wyżej cytowane.

6) Dogiel na karcie 9.

7) Dogiel na karcie 10.—11.

nym wojen krzyżowych zapale, a chęci zagłady pogan, z Azyi do Europy przeniesionej, wiele ważyła osoba Hermana, jako najzdolniejszego z zakonem swoim, do uskutecznienia ich zamiarów. Kromer powiada[1), że Krzyżacy biorąc w possessyą ziemię Chełmińską, obowiązali się wiernie i dzielnie pogaństwo gromić, a po ich zgromieniu rzeczoną ziemię wrócić, inne zaś jakiekolwiek w Prusiech nabytki, za zdaniem ludzi poczciwych, między sobą a książęciem lub jego następcami równo dzielić. Obiecali także Krzyżacy żadnego Polakom gwałtu i krzywdy nie czynić, nieprzyjaciół onych do siebie nie przyjmować, ani im pomocy dawać; na każde też Polaków zawołanie, onych przeciwko barbarzyńcom i poganom posiłkować. Co gdyby tych obowiązków nie wypełnili; karom prawami narodów przeciwko niewdzięcznym uchwalonym, to jest odjęciu dobrodziejstw podpadać mają. Te umowy, zdaniem tegoż Kromera, od papieża Grzegorza były potwierdzone. Przydaje tenże, że to wszystko sam widział opisane, w jakiejści starożytnej księdze Niemieckiej, znajdującej się w zamku Lubawskim, i danej sobie od Stanisława Hozyusza biskupa naprzód Chełmińskiego, potem Warmińskiego, którego był koadjutorem[2]). My nasze powieści z samych tylko pism Krzyżakom pożytecznych, w oryginałach lub kopiach przez nich dochowanych, a Polakom po odmianie rządu w Prusach, z okazyi reformy Luterskiej, wróconych, po ukryciu podobno innych, wybraliśmy. Niewdzięczni, a w potędze i majątkach swoich zaufani mnisi, zostawszy potem z braci krzyżowych panami krzyżowemi, przez nadanie sobie różnych, dumę ich wspierających przywilejów papiezkich i cesarskich, gdy z samemi Polakami wojny rozpoczęli, zagubili zaiste lub potracili te dowody, które ich napastne prawa osłabiać mogły[3]). Kancellarye też nasze, w owych wiekach rozbójniczych, bądź przypadki jakie zniszczyły, bądź pisma do nich należące, przez odmianę ksią-

1) Kromer na karcie 153.
2) Kromer tamże.
3) Kromer tamże.

żąt- i przenosiny między wiele rąk rozproszone, albo starożytność pogryzła, albo niedbalstwo zatraciło. Cóżkolwiek bądź, liczne wyrazy w samych nawet służących na pozór Krzyżakom przywilejach, uważane, zdanie Kromera potwierdzają [1]).

---

1) Przywilej dany Krzyżakom od Chrystyana wkłada różne obowiązki na nich przy darowiznie dóbr biskupich, to jest warunek *supremi dominii*, wyłączenie dóbr pewnych biskupowi, dzielenie się z nim, owszem przyłączenie do biskupstwa nabytków w ziemi pogańskiej. „*Prutenos expugnare in propriis impensis et episcopatui ipsius subiicere deberent.*“ Widzieć także w tym przywileju przyjętą od Krzyżaków, w przypadku niedochowania kondycyi, karę, to jest utratę darowizny. „*Hoc adjecto expresso inter illos, quod si iidem fratres memorato episcopo pensiones simul et exactiones promissas suo tempore non solverint, extunc ipse de possessionibus saepe dictis, tanquam suis, licite se intromittere haberet facultatem.*“ Jeźli biskup był tak ostrożny, toć musiał mieć równą ostrożność i Konrad, ile gdy przywilej od niego dany w roku 1230. z dokładnem rzeczy opisaniem, nie musiał być dany bez żadnej wzajemnej od Krzyżaków na siebie assekuracyi, jako się i teraz dzieje, gdy strony kontraktujące wzajemne sobie dają zapewnienia, i wzajemne wkładają obowiązki. Widzieć w późniejszych czasach między temiż Krzyżakami, a Polską i Litwą różne umowy po których się jednak żaden między niemi nie zawierał traktat, aby jedna tylko strona czyniła wszystko, a druga do niczego się nie obowiązywała. Wreszcie, jeźli donacya Dobrzynia zawiera w sobie kaucyą, że Krzyżacy biorąc tę ziemię, mieli też same pełnić obowiązki, co bracia Dobrzyńscy, po których się im ta ziemia dostała, *more militiae Livonicae*, to jest, jako chce Düsburg, dzielić nabyte kraje; rozumiem, że Konrad dając obszerniejsze kraje w Chełmińskim, nie dał im tego bez żadnych warunków. Niemniej zdaje się gruntować zdanie nasze list Grzegorza IX. papieża, potwierdzający ugodę między Krzyżakami a Konradem o ziemię Dobrzyńską, dany w roku 1236. *Idibus Januarii*, w którym lubo papież nie wyraża o co chodziło, i tylko się odwołuje do osobnego instrumentu tej *amicabilis compositionis:* wnosić jednak ztąd można, że jak Dobrzyńska tak Chełmińska donacya, nie była bez wzajemnych umów i osobnych obowiązków, od obu stron sobie na osobnych pismach podawanych. Przed Kromerem więcej stem lat napisał toż samo Długosz na karcie 644. „*In ea autem donatione — id primum et praecipue fuit cautum, et ad id se tam magister Hermanus, quam fratres Cruciferi, patentibus literis astrinxerant, quod Pruthenicae terrae et cujuslibet alterius sub barbaris conquirendae possessio debebat inter Conradum Masoviae et Cujaviae ducem, suosque filios et successores, Poloniae principes, et magistrum atque ordinem Cruciferorum, ex aequo partiri, et terrarum Culmensis et Lubaviae donatio, terra Pruthenica conquisita, irritari, et ad Conradum ducem, suosque successores pleno jure devolvi. Ordinatio quoque ipsa et conditiones ei appositae, literarum apicibus fuerunt firmatae, et per nonnullos fide dignos viros apud Plocenses duces et eorum cameras, visae*

VI. Krzyżacy będąc ubezpieczeni przywilejami książęcemi i papieża w swojej possessyi, poczęli z Nieszawy pierwsze prac swoich żołnierskich wydawać owoce [1]. Jak natarczywe pogaństwo wpadając do krajów Polskich burzyło niefortunne włości; tak ci z rycerstwem swojem, i biorącemi krzyże krajowcami, którzy się nazywali żołnierstwem Chrystusowem, odpierali ich nawałę. Konrad dla ułacnienia dalszych zwycięztw, wezwał Dominikanów na pomoc Krzyżakom, aby ci z powołania kaznodzieje, a pobliżu w Gdańsku mający klasztor świeżo od Świętopełka zbudowany, zapalili lud do krucyaty [2]), tamci orężem tępili. Grzegorz też papież na prośbę Konrada rozesłał listy do wszystkich prawowiernych w Saxonji, Pomeranji, Holsacyi, Morawach i w Polszcze mieszkających, ażeby wyprawowali się do Prus, i Krzyżakom pomocą byli [3]). Takowe od Prus trwogi były pobudką Konradowi do skłonienia się na zgodę z więźniem Henrykiem [4]). Groził mu syn uwięzionego wojną, zbierając lud zbrojny dla oswobodzenia ojca. Zacna Jadwiga, nieskażonem życiem i rostropnością wsławiona pani, potem między świętych policzona, nie będąc dawniej chętną zapragnionej od męża opiece, gdy się na dalsze bi-

---

saepius et tractatae." Niemniejsze mamy świadectwo w dawniejszym jeszcze Bogufale, i spółczesnym Krzyżakom. Lubo jego powieść niewiadomością jakiegoś pisarka anachronizmami jest pomieszana; przecież w niej daje się widzieć ostrożność Konrada, że pierwej, niż wiecznym prawem na prośbę Henryka brodatego darował Krzyżakom ziemię Chełmińską, dał ją tylko na lat 20. „*Ad consilium Guntheri episcopi, barbatis nigra cruce signatis concessit terram Culmensem* 20. *annis etc.*"

1) Düsburg na karcie 90.

2) Odoricus Rajnaldus w historyi kościelnej pod rokiem 1230. List Grzegorza IX. w Bullar. Dominikańskiem Tom I. na karcie 32.

3) List Grzegorza cytowany od Rajnalda w historyi kościelnej pod rokiem 1230. *Datum Anagniae idibus Septembris.*

4) Długosz z Kromerem kładną tę zgodę pod rokiem 1228. Zdaje się, iż ona stanęła dopiero na końcu roku 1230. jako się pokazuje z przywileju Bolesława i Grzymisławy danego Miechowitom, u Nakielskiego na karcie 153. „*Acta haec sunt anno* 1230. *in octava beati Martini in Skarzeszovia, nobis et eisdem testibus ad colloquium procedentibus cum duce Conrado, secus pontem fluminis, cui nomen Radomera, celebrandum.*

twy zanosiło, przedsięwzięła przywrócić pokój między mężem, synem, a Konradem. Uprzedzając synowską wyprawę, pojechała do Polski dla zniesienia się z Grzymisławą i Bolesławem. Wszyscy uradzili traktować z Konradem. Jadwiga wyprawiła się do Mazowsza; a gdy zjazd książąt był spólnie uchwalony nad rzeką Radzimierzą [1]), zebrali się traktujący około Ryczywoła, w miesiącu Listopadzie, w towarzystwie wielu panów i rycerstwa [2]). Stanęła ugoda na tych punktach, ażeby Henryk ustąpił Konradowi prawa opieki i monarchji, oraz wypuścił ze Szląska więźniów, a sam to ustąpienie przysięgą potwierdził, od której go jednak potem Grzegorz IX. papież uwolnił [3]). Na większe zaś zgody utwierdzenie, synowie Konrada Kazimierz z Bolesławem, poślubili sobie dwie córki Henryka, pierwszy Konstancyą, drugi Gertrudę. A tak Konrad lubo przeciwko woli i żądaniu Grzymisławy, został opiekunem i doczesnym monarchą [4]).

---

1) Obacz wyższą notę. Długosz w opisie rzek do Wisły wpadających, mówi na karcie 14. „*Item Radomierza, qui inter Cracoviensem et Gnesnensem dioeceses limitem facit, cujus fons ex sylvis villae Bąbnów, ostia prope oppidum Ryczywoł.*" — Długosz mówi, że Jadwiga znalazła Konrada w Płocku, a według innych w Kruszwicy lub w Czersku.

2) Obacz ich nazwiska *in Miechovia* Nakielskiego na karcie 153.

3) Długosz na karcie 640. Kromer na karcie 126. mówi, że Iwon biskup Krakowski jechawszy do Włoch do papieża, otrzymał od niego w Perużu to uwolnienie od przysięgi: lecz się myli: ponieważ Iwon umarł rokiem pierwej we Włoszech, jako świadczy Długosz pod rokiem 1129. gdzie nic nie mówi o uwolnieniu od przysięgi. Ten Iwon otrzymał od papieża, jako chce Kromer i Długosz, przywrócenie do biskupstwa Krakowskiego tytułu i prerogatywy Metropol. którą jak mówią Zula biskup przed stem kilkodziesiąt lat utracił. Nie przyszło to jednak do skutku, bo Iwon jadąc z Rzymu umarł w Perużu. Rzecz do prawdy podobniejsza, iż Iwo nie dostojność metropolitańską, ale tylko palliusz otrzymał, który teraz biskupi nawet dyecezalni noszą przez szczególny przywilej papieżów. Chyba że pod ów czas do palliusza przywiązana była ta prerogatywa, a biskupi Krakowscy zatrzymawszy palliusz, na tytule biskupim przestać woleli.

4) Od tego czasu począł się pisać Konrad w różnych przywilejach: „*Dux Cracoviensis, Masoviae, Sandomiriae, Lanciciae.*"

ROK 1231.

VII. Pojednanie się rzeczonych książąt, nie było przykładem jedności dla krewnych Wielkopolanów. Władysław Laskonogi siedząc przez lat kilka na wygnaniu w Raciborzu, znalazł okazyą rozruchu. Przykrzyło się wielu panowanie Odonicza, dla zbytkującej ku duchowieństwu hojności: musieli znosić publiczne rządu ciężary świeccy ziemianie, które z ludzi kościelnych, przez nadanie wolności w ich dobrach, zdejmowano. Pomnożyli liczbę ziemianów złoczyńcy sądem przekonani, albo dłużnicy i bankrutowie nie mający sposobu do zaspokojenia wierzycielów. Ci wszyscy tajemnemi posyłkami namówiwszy Laskonogiego do powrotu, oczekiwali go na granicy. Otoczony spiskowym ludem Władysław, rozpoczął oblężenie Gniezna, przy którem próżno leżąc przez dwa miesiące, gdy się nikt pod jego chorągwie z bronią nie kwapił, a Odonicz z Świętopełkiem odsiecz gotował, z hańbą odstąpić musiał. Nie długo potem umarł ze smutku w Środzie, pogrzebiony w klasztorze Lubieńskim, lub jak inni piszą w Raciborzu[1]). Człowiek dla łakomstwa i wszetecznego życia przemierzły. Kronikarze nasi czynią go niepłodnym. Bzowski w historyi kościelnej[2]) z listów Innocentego III. daje mu syna Ottona, którego ten papież zalecił arcybiskupowi Magdeburskiemu, aby go między kanoniki tameczne policzył. Władysław Odonicz, plwaczem nazwany dla częstego plwania, nie mając więcej spólnika, całej Wielkiejpolski książęciem został[3]). Kromer powiada, że Laskonogi kilką laty przed śmiercią[4]), podobno po wygnaniu swojem do Raciborza, zapisał księztwo swoje Bolesławowi Leszkowiczowi, i że tego zapisu dyploma widział w katedrze Krakowskiej[5]). Pismo ugodne Henryka z Odoniczem, o którem się

1) Kromer na karcie 136. Długosz na karcie 646.

2) Pod rokiem 1207.

3) Bogufał na karcie 58.

4) W roku 1228.

5) Kromer daremnie wątpi jeżli to był Władysław Laskonogi albo Odonicz. Odonicz miał synów, więc próżneby zapisy czynił. La-

niżej powie pod rokiem 1234. przyświadcza, że Henryk od Laskonogiego miał darowaną część Wielkiejpolski, lecz podobno tylko słownie[1]). Tegoż samego czasu Krzyżacy, przeszedłszy na drugą stronę Wisły pod przywodem Konrada, zbudowali zamek Toruń, czyniąc z niego wstęp do oczyszczenia ziemi Chełmińskiej. W przeciągu lat kilku pobudowane około twierdzy domy, dały początek temu zacnemu, a wiernością ku Polakom i klęskami świeżo dla niej mężnie znoszonemi sławnemu miastu, które potem na inne wygodniejsze miejsce od tychże Krzyżaków jest przeniesione[2]). Dała pobudkę tej budowie, oraz dzielniejszym już o wojnie Pruskiej myślom świeża w Mazowszu, Kujawach i w Pomeranji klęska. Wycięli Prusacy do dwudziestu tysięcy tamecznych mieszkańców, a zabrawszy w niewolę więcej piąciu, srogie z niemi czynili okrucieństwa. Pisali do papieża biskupi Mazowiecki i Wrocławski prosząc o ratunek. Nie było w ten czas dzielniejszego wsparcia nad krucyaty. Rozpisał zatym Grzegorz IX. listy do Czechów, którzy się ślubami obowiązali iść do Jerozolimy, odmieniając ich obowiązki w *podróż* Pruską[3]).

ROK 1232.

VIII. Wreszcie, uwolniony śmiercią spólnika Laskonogiego Władysław od domowej wojny w Wielkiejpolszcze, znalazł wkrótce nieprzyjaciela w Henryku Szląskim. Obowiązany duchownym dawaną sobie od nich pomocą, a od

---

skonogi ich nie miał, lub jeźli miał Ottona, jako się wyżej mówiło, ten się prebendą Magdeburską, jako policzony między duchowieństwo, kontentować musiał, albo przed ojcem umarł.

1) „*Ego Vladislaus* D. *G. Pol. dux notum facio — quod cum inter me et fratrem meum Henricum non modica esset suscitata discordia propter terram, quae speciali nomine dicitur Polonia, cujus verum semper me haeredem putabam, ipso contrarium asserente, propter domini quandam Vladislai, ut asserit, patrui nostri factam sibi filioque suo donationem.*“ Z MS. archiv. Stan. Augusta.

2) Düsburg na karcie 64. Obacz tam przypiski Hartknocha. Długosz na karcie 646.

3) List Grzegorza IX. pisany w roku 1232. *Reate X. Calen. Febr.* w Odoryku Rajnaldzie na karcie 388.

papieżów protekcyą w czasie zatargów ze stryjem, rozszerzył hojność na fundusze, i inne kościołom dobrodziejstwa. Zbudowawszy dawniej klasztor w Ołoboku[1]) dla Cystersek; począł nadawać różne wolności i przywileje archikatedrze Gnieznieńskiej i biskupstwu Poznańskiemu, uwalniając ich dobra w obecnej possessyi będące, i w przyszły czas nabyte, od wszelkich powinności w daninach i posługach różnych, zwierzchności książęcej należących[2]). Uchyleni także ich

1) W roku 1213. według Długosza na karcie 615. Obacz o tem w Tomie VI.

2) „*Quae principibus ducibusque debentur.*" Kromer na karcie 126. Długosz na karcie 647. Do jakich powinności dobra ziemskie, tak szlacheckie jak duchowne były obowiązane; mówiliśmy nie raz w tomach poprzedniczych. Bogufał spółczesny wyraźnie o nich powiada na karcie 59. *ab omnibus angariis, perangariis, a* stroż, *a* poradlne, prewodis, sep, stan, *ab expeditione et ab omni jurisdictione palatinorum etc.*" Te przywileje dawniej jeszcze były duchownym nadane od wszystkich książąt Polskich za arcybiskupa Henryka, jako się w poprzedzającym Tomie mówiło, co Kromer potwierdza. Znajduje się podobny przywilej w archiwum kapituły Płockiej, dany od Konrada książęcia Mazowieckiego. „*Datum in Varca A. D.* 1231. *VII. Idus Novemb.*" w którym widzieć do jakich powinności obowiązane były dobra duchowne ziemskie. „*Ecclesiarum ergo et personarum praedictarum homines, ducalia non compellentur aedificare castra, sed suis munitionibus reparandis et conservandis duntaxat intendent. Caniductores, venatores cum retibus, et falconarii, non intrabunt villas eorundem. Braxatio potus non ponetur in eisdem villis. Vacca, podworowa, vel curiae pro podworowe, sive illud quod dicitur Ndraz, de praedictis villis non accipientur. Prewod rusticanum sive powoz praefati homines non ducent: falconem casu deperditum etiam non solvent, nec a solo duce saepe dicti homines indicabuntur. Ad expeditionem non trahentur, nisi generalem, asscriptitii praeterea, omnino a ducali jurisdictione sunt exempti.*" Inny przywilej Konrada potwierdzony w roku 1232. 20. Stycznia od Grzegorza papieża, znajduje się w archiwum Płockiem i w bibliotece króla Stanisława Augusta, w którem potwierdzeniu więcej jeszcze widzieć osobliwości i zwyczajów owych czasów. „*Ego Conradus dux Masoviae et Cujaviae, promitto pro nomine et salute animae meae, me conservare hanc libertatem ecclesiae Mazoviae, quod caniductores, et venatores cum retibus et falconariis non intrent villas episcopi et canonicorum, et abbatum, sed cum caniductore et indagatore perlustrent sylvas sui ambitus, et observent in villa sua transnatationes cervi, sed non vadientur de vacca una, nisi in judicio convicti de negligentia. Item braxatio potus nostri non ponatur in eisdem villis. Item homines inhabitantes easdem villas non vadientur sine conscientia episcopi, prius condemnati justo judicio, et nullus indicet adscriptos, nisi episcopus. Item iidem homines non compellantur aedificare castra ducis, sed construant castra et ossekones, et alias firmita-*

poddani od pociągania do sądów świeckich, przez wojewody i kasztelany lub ich zastępce w swoich obrębach odprawianych. Sądy te do samych biskupów lub ich kapituł należeć miały, wyjąwszy trzy przypadki[1]), w których sędzia świecki mógł dekretować winowajców, lecz i to w obecności ich panów, i z obowiązkiem oddania grzywien do kassy biskupiej, na którejby obwinieni skazani byli. Wieś Krobin biskupowi Poznańskiemu, przy tym prawo obu pomienionym prałatom bicia monety w swoich dobrach, myśliwstwa w lasach nadane, co przedtym żadnemu, prócz najwyższej zwierzchności, nie było wolno[2]). Tak szczodrobliwy łask wylew na duchowieństwo, obraził mocno szlachtę. Zdawało się jej, iż równość stanów przez to była nadwerężona, i że zdjęte z duchownych dóbr ciężary, na wioski świeckie zwa-

tes in desolatis burgis, et praediis ecclesiae afflictae, et episcopatus devastati. Item non teneantur solvere sylvestrem falconem, si deperit, quia ejusdem est libertatis in aere, cujus piscis in mari, sed jam inventum nidificantem, adjuvent inanes custodire pullos ejus. Item ducant podwodas, in ordine de villa ad villam proximam, sed non accipiantur equi eorum, mittendi in Prussiam vel podjazdam, sed si emuntur equi de communi ad talia negotia; homines illi, opponunt partes suas. Item przewod nobilium ducant in ordine cum curiis nobilium, sed prewod rusticorum non ducant. Item nova servitus in Radejew servandi hominem in trunco, judicatum a judice Cruświcensi et deducendi in Cruświc deleatur, quia haec non fuit in tempore domini, qui contulit Deo Radejów. Item caprelos, vulpes et lepores, et asperiolos non impediantur clerici in praediis ecclesiae venari omnimodo., sed homines eorum tantum cum pediis, sed non cum rethibus etc.“

1) „*Si homo ecclesiae inimicos ducis ad terram suam devastandam eduxerit — si in mortem ducis machinatus fuerit — et ex hoc quidem multa capitis vel effusio sanguinis sequeretur.*“ Bogufał na karcie 59.

2) Długosz, Bogufał, Kromer. Nie było wolne myśliwstwo w dobrach nawet szlacheckich. To prawo zakazujące, nazywało się *Leśne.* Mieli książęta swoich myśliwców, nazwanych *Venatores, Falconarii* sokolnicy, *Castorarii* bobrownicy. Tym wolno było polować po wszystkich lasach, a ziemianie nawet byli obowiązani psy książęce karmić. Wymysły uciążliwe do tego nawet przychodziły, że kmiecie po dobrach książęcych i ziemskich, musieli pilnować gniazd sokolich, aby ptacy nie wylatali: a kto nie dostrzegł, wielkie sztrofy płacić musiał. Mamy ślad tego w liście Grzegorza IX. do prowincyała Dominikańskiego *in Bull. ordinis praedicatorum* pod rokiem 1233. — Obacz o tem na karcie poprzedzającej, w nocie 2. Bogufał te przywileje nadanemi chce mieć biskupowi Poznańskiemu, Długosz z Kromerem one i do arcybiskupa Gnieźnieńskiego rozciągają.

lić się miały. Rozjątrzył bardziej jeszcze urazę malkontentów Henryk brodaty, niechętny zdawna Odoniczowi, iż za jego, jak mniemał, i jak się wnosić sprawiedliwie mogło, namową, Świętopełk książe Pomeranji Gdańskiej, z którego córki Odonicz dwóch synów Przemysława i Bolesława miał spłodzonych, napadłszy na zjazd Gąsowski, Leszka zabił, a jego zranił[1]). Wszakże umówiony Henryka z Wielkopolanami spisek na Odonicza, w następnym aż roku wynurzył się.

ROK 1233.

IX. Uprzedziła go naprzód tajemna zdrada, wyszukiwaniem sposobów na dopełnienie niegodziwego na życie pańskie zamachu. Ta gdy się nie udała, przyszło do jawnej rebelji. Posłano do Szląska po Henryka z upewnieniem gotowości poddania mu wszystkich zamków, i przyjęcia go za pana. Rościł sobie Henryk mniemane prawo do części Wielkiejpolski, posiadanej dawniej od Laskonogiego, jakoby ten książe kilką latami pierwej dziedzictwo swoje jemu i jego synowi miał zapisać, na co jednak żadnego pisma nie miał[2]). A tak zebrawszy wojsko z ludzi krajowych i obcych[3]), wszedł do Wielkiejpolski, z którym Odonicz nie śmiejąc się spotkać dla bojaźni, aby go pozostała od buntu szlachta nie opuściła, w zamkach się tylko trzymał. Naostatek zburzywszy fortecę w Bninie i w Srzemie, żeby się Henrykowi nie dostały, opatrzywszy Gniezno w ludzie zaufane, uszedł do Pomeranji do Świętopełka. Poddawały się tym czasem Szlązakowi inne miasta Wielkopolskie z ziemiami okolicznemi Poznań, Ka-

---

1) Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

2) Obacz wyżej rozdział VII.

3) *Propriis et auxiliaribus*. Długosz na karcie 648. Ci *auxiliares* musieli być Rusini i Prusacy, ponieważ list Grzegorza IX. pisany do prowincyała Dominikanów w roku 1233. w Łutym, aby niezgody książąt Polskich ułacniał, wyraźnie mówi: „*Sibi graves, et molesti proximis esse, duces Poloniae referuntur — verum etiam in eorum succursum Saracenos* (Prusaków) *Ruthenos, et alios catholicae fidei advocant inimicos.*“

lisz, Pyzdry, Środa i Biechów. Henryk naprawiwszy zburzone przez Odonicza Szrem i Bnin zamki, i osadziwszy one wyborem żołnierzy swoich; oddał one w rząd Borzywojowi Czechowi, synowi Dypołda margrabi Morawskiego, urodzonemu z Adelaidy siostry swojej, ażeby z tamtych miejsc mogące nastąpić przez Odoniczanów najazdy gromił. Nie opuścili tej okazyi i inni książęta Szląscy. Kazimierz książe Opolski, brat stryjeczny Henryka, temże prawem co i on, zamek Rudę z okolicami, teraz Wieluńską ziemią nazwanemi zabrał[1]). Wreszcie Henryk nieprześladował dalej Odonicza, podobno mając w zamyśle prowadzić wojnę z Konradem, albo też dla uczynionych sobie pogróżek od Grzegorza IX. papieża, który usłyszawszy o tych zajściach, pisał list do prowincyała Dominikańskiego, dając mu moc wyklęcia obu książąt, gdyby się nie pojednali[2]).

X. Nie zaspokoiły się jeszcze zupełnie zamieszki w Wielkiejpolszcze, kiedy się nowe otworzyły w mniejszej. *Dosięgał już B*olesław Leszkowicz lat zdolniejszych do rządzenia państwem[3]), albo go raczej sposobnym być uznawali ci, co pod jego imieniem panować chcieli, przykrząc sobie pod uciążliwą opieką Konrada Mazowieckiego. Powodem byli do przyjęcia tej rady przedniejsi obywatele Krakowscy i Sandomirscy, mając na czele matkę książęcia Grzymisławę z Wisławem biskupem Krakowskim, obowiązanym Henrykowi Szląskiemu, że za jego pomocą w rozerwaniu elekcyi kapitulnej po Iwonie nastąpił. Uwiadomiony Konrad o zamysłach dworskich, dla ukrycia zręczniejszego zdrady, udawał jakby się przychylał do nich. Przeto na złożenie niby opieki, a dla załatwienia wszystkich w tej mierze okoliczności, zaprosił Grzymisławę z synem, aby do niego na rozmowę przyjechali. Poczynione w drodze zasadzki na bezbron-

---

1) Bogufał na karcie 64.

2) List Grzegorza wyżej cytowany znajduje się *in Bullario Ord. Praed.* i w MS. króla Stanisława Augusta.

3) Urodził się w roku 1221. *Cal. Julii,* miał więc lat około trzynastu. Myli się Długosz w kalkulacyi dając mu lat piętnaście.

nych. Zachwycony Bolesław z matką, odesłany był naprzód do zamku Czerskiego, i w ścisłem więzieniu osadzony w zamyśle zabicia: nim go Konrad na wstawienie się Władysława Odonicza z Markiem wojewodą Krakowskim, przeniósł do klasztoru Sieciechowskiego, przydawszy pilne straże. Uczuli wkrótce powtórną zemstę przemocy, wierni książęciu swojemu Sandomierzanie [1]). Bolesław syn starszy Konrada, który przed trzema laty hamując gniew ojcowski, powyganianych od niego ziemianów do kraju przywrócił, sam też onych powyganiał. Szukać musieli zacni tułacze obcych domów. Napełniały się kraje Ruskie plemieniem Polskiem ze szlachty, a bardziej jeszcze ubogiem wieśniactwem, które chciwość książąt, i wkładane bez względów na gmin wymyślne ciężary, porzucać dziedziczne zagony, i Ruskim obrządkom nawykać przymuszały. Żalił się o to Grzegorz IX. papież: lecz silniejsza nad sprawiedliwe zakazy wieków owych namiętność, mniej onych słuchając, większą ojczyznie klęskę przynosiła [2]).

XI. Wreszcie Konrad nie miał sposobności do dalszego prześladowania synowca. Krzyżacy pod mistrzem swoim Hermanem Balke, chcąc się tym bardziej uzbroić przeciwko najazdom pogańskim, wyprawili od papieża Grzegorza IX. listy okólne do Niemieckich mianowicie krajów, pobudzające tameczne rycerstwo, z nadawaniem mu wielkich odpustów, do brania krzyżów i wojennej wyprawy [3]). Popierali tęż krucyatę Dominikanie w Polszcze z rozkazu także papiezkiego [4]), mający pod ów czas znaczną w kraju powagę, dla pierwiastkowej gorliwości, a prac podejmowanych w Pru-

---

1) Długosz na karcie 650. Obacz pod rokiem 1229. rozdział IV.

2) List Grzegorza IX. pisany w roku 1233. 25. Febr. „*Cum tam iniquam et inauditam pati non valeant servitutem, ad perfidiam Pruthenorum et Ruthenorum transeunt, cohabitatione fidelium derelicta.*“ Obacz wyżej numer o grzywnach za niedozór sokołów pod rozdz. VIII. List drugi tegoż względem małżeństw z Rusinami pod rokiem 1233. Oba się znajdują w archiwum Stanisława Augusta króla.

3) Düsburg na karcie 88.

4) Listy papiezkie *in Bull. Ord. Praed.* pod rokiem 1232. i 1233.

sach, Pomeranji, na Rusi i w Wołoszech między Kumanami. Zebrali Krzyżacy liczne wojska z ludzi krajowych i obcych pod Toruniem, zkąd wyciągnąwszy ku Chełmnu, dawniej zburzonemu, nowy tam zamek i miasto budowali, z nadaniem mu przywilejów [1]). Wkrótce potem za przybyciem z Saxonji Burcharda margrabi Magdeburskiego z licznem żołnierstwem Saskiem, dźwigniony także zamek Marienwerder [2]): czem potrwożeni Prusacy, zmyślili, że się do wiary chrześcijańskiej zupełnie nawrócić pragną. Tą ich powolnością złudzony Chrystyan biskup, gdy nieostrożnie z innemi kapłanami w krajach pogańskich przepowiadał, Prusacy pojmawszy go niespodzianie, pomordowali jego towarzystwo [3]), i zwykłe najazdy znowu rozpoczęli. Konrad na wsparcie sił Krzyżackich, zaprosił do współki wojennej innych książąt Polskich, Mieczysława Kujawskiego syna swego, Henryka Wrocławskiego z synem imiennikiem, Władysława Odonicza Wielkopolskiego, oraz Świętopełka z bratem jego Samborem, książąt Pomeranji. Wojsko związkowe tak liczne było, że podobnego jeszcze Prusy nie widziały. Poczęła się wyprawa w jesieni od wzmocnienia Marienwerderu miasta i zamku, zkąd książęta czyniąc wycieczki do Prus, wyparowali pogaństwo z całej ziemi Chełmińskiej, ubiwszy ich więcej niżeli pięć tysięcy [4]).

ROK 1234.

XII. Gdy się Konrad w Prusiech bawił, tym czasem Bolesław z matką Grzymisławą więziony w Sieciechowie, uszedł z klasztoru za sprawą Mikołaja opata Francuza, który mu dał sposób do ucieczki, opoiwszy w ciemnej nocy

1) Düsburg na karcie 89. Przywilej ten dany miastu Chełmnu, widzieć w Dogielu pod rokiem 1251. na karcie 21. pod tytułem: *Renovatio et confirmatio etc.* Jest to *transumptum.*

2) Düsburg na karcie 90.

3) List Grzegorza w roku 1233. w Październiku, gdzie ostrzega, aby się chrześcijanie, nie spuszczając na fałszywe pogan obietnice, mieczem ich wojowali.

4) Düsburg na karcie 94. Długosz na karcie 651. Schütz w historyi Pruskiej kładnie wojska chrześcijańskiego do 40,000.

straż pilnującą. Na odgłos swobody książęcej, poddały się mu natychmiast Zawichost z Sandomierzem; gdzie Bolesław osadziwszy swoje garnizony, ponieważ inne miasta i zamki w ziemiach Krakowskiej i Lubelskiej, mocnemi z Mazurów załogami były opatrzone, wyjechał do Szląska, szukać pomocy od Henryka. Pragnął zdawna ten książe z opieką nad Bolesławem najwyższej w narodzie zwierzchności, w mniemaniu, iż mu się ona, jako z najstarszej linji idącemu należy. Przyjąwszy mile brata, obiecał mu pomoc swoję, z warunkiem jednak, iż Bolesław albo mu wszystkie wydatki wojenne powróci, albo w ich szacunku cząstek jakowych dziedzictwa swojego ustąpi; co też paktami i przymierzem od obojej strony umocowano [1]). Tym czasem Bolesław syn Konrada, zkupiwszy lud zbrojny ze swoich Mazurów i Sandomierzanów, najeżdżał ziemię Krakowską: a Krakowianie na wzajem pustosząc ziemię Wiślicką, gdzie Bolesław siedlisko wojny założył, szkody w niej znaczne także czynili. Zastanowiły się na czas te bezprawia przybyciem z wojskiem Henryka Wrocławskiego i samego Bolesława. Mazurowie, bądź widząc się być mniej silnemi, bądź przez umowę książęcia Konrada z Henrykiem [2]), ustąpili z księztwa. Bolesław od wszystkich poddanych chętnie przyjęty za pana: wszakże nie mając tyle pieniędzy, aby Henrykowi podjęte wydatki zapłacił, dla wyłupionych od Konrada skarbów ojcowskich, puścił mu księztwo Krakowskie, zachowawszy sobie tylko Skałę Pregińską z zamkiem dla bezpieczeństwa od najazdów Mazowieckich, i księztwo Sandomirskie. A tak Henryk zyskawszy dawniej na Władysławie Odoniczu Wielkopolskę, teraz z opiekuńską zwierzchnością księztwem Krakowskiem pomnożony, obojej prowincyi książęciem pisać się począł. Była też tego niejaka

1) Długosz na karcie 652.

2) W przywileju Henryka danym w roku 1234. Norbertanom, widzieć że Henryk miał rozmowę z Konradem w Krakowie tego roku. *„Redeuntes de Cracovia ex colloquio patrui nostri ducis Conradi.“* Ten przywilej znajduje się w archiwum króla. Z tego przywileju widzieć błąd Długosza, który śmierć Kazimierza Opolskiego położył pod rokiem 1236.

potrzeba, ażeby Bolesław młodoletni, dóbr książęcych, r
rzutnym już nader na fundusze i nadgrody onych udziałe
nie rozproszył [1]).

XIII. Potęga Henryka coraz wzrastająca, dała podoł
powód Władysławowi Odoniczowi do uczynienia z nim z
dy. Miał Odonicz prawo do Wielkopolski z ojca i stryja
nów Mieczysława Starego książęcia Wielkopolskiego. He
ryk tworzył sobie pretensye do części tegoż księztwa, jak
by mu ją oraz synowi jego Władysław Laskonogi darow
Rzecz przyszła do oręża jeszcze przeszłego roku. Wygn
Wielkopolanie Odonicza, zaprosiwszy Henryka do Polski,
poddawszy się mu w poddaństwo, który na dwojakiem ju
acz niepewnem prawie wsparty, chciał się nadto pomś
nad Odoniczem za zdradę Gąsawską, i część księztwa je
opanował [2]). Władysław korzystając z obecnej zatargi He
ryka z Konradem, gotował się do wojny za pomocą Swięt
pełka, u którego przesiadywał. Fulko arcybiskup Gnieznie
ski z Pawłem biskupem Poznańskim, przedsięwzięli poj
dnać niezgodnych. Stanęła między obiema umowa w miesią
Wrześniu [3]), z pokrzywdzeniem Odonicza. Henrykowi mi
ły się dostać kraje Wielkopolskie za rzeką Wartą [4]): Wł
dysławowi reszta tegoż księztwa z zamkami Nakłem, U
ściem, Czarnkowem, Wielinem, Drzeniem [5]). Szrem z
mek miał zostać w dzierżeniu Borzywoja Czecha, siostrzeń
Henryka. A gdyby się ta umowa winą Odonicza zerw
miała, prócz wpadnienia w klątwę kościelną, i utraty cał
go dziedzictwa, miał on oddać arcybiskupowi zamek Ostró
a biskupowi Poznańskiemu Starygród [6]). Te kondycye n

1) Długosz na karcie 632. Kromer na karcie 137.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1233.

3) Ta umowa znajduje się w bulli Grzegorza IX., który ją
dwa lata potwierdwił: „*In regestro Bullar. Gregorii IX. anno po
tificatus illius* 9. *Epist. IX.*" Widzieć tę bullę w archiwum kr
Stanisława Augusta.

4) „*Ut fluvius Warta inter nos esset meta immutabilis.*"

5) Tamże.

6) Tamże. „*Et ad majus facti robur et evidentiam, haec om
rejestris domini papae, dominiis episcopis procurantibus rediganti*

wzięły potem skutku, bo je gwałt pisał, a chciwość dyktowała.

ROK 1235.

XIV. Jakożkolwiek Konrad życzył sobie pomsty nad Bolesławem i Henrykiem, a bardziej panować w Polszcze, nie dali mu Prusacy. Odparci nieco z ziemi Chełmińskiej, rzucili się z Warmji na Pomeranią Gdańską, gdzie spaliwszy klasztor Oliwski, ubili kilku mnichów [1]) z trzydziestą czeladzi. Popełniały się zbrodnie z obu stron, i wetowały okrucieństwem. Pojmali dawniej Krzyżacy wodza Pomezanów Pipina około Rogowa, którego wlekąc ogonem końskim aż do Torunia, niesłychanym zamordowali sposobem: albowiem postawiwszy go u drzewa z rozprótym brzuchem, póty nieszczęsną ofiarę około prowadzili, póki z opasującemi pień wnętrznościami, życia nie wylał. Lecz ci którzy tłumiąc pogaństwo, zdawali się bronić od napaści kraje swojego dobroczyńcy Konrada, sami nań powstawać zaczęli. Napełniała się Niemcami ziemia Chełmińska, przybywaniem obcego rycerstwa na pomoc Krzyżakom, Henryk margrabia Misnji przywiódł z sobą pięćset ludzi zbrojnych. Z temi poczyniwszy pierwej w ziemi Pruskiej niektóre szkody, obrócił oręż do Płocka, i miasto to, Mazowsza stołeczne opanował. Pospieszył Konrad na odebranie Niemcom zabranej od nich własności swojej, wespół z synami Bolesławem i Kazimierzem. Dobyty Płock ujrzał ofiarę zemsty z najezdników swoich uczynionej. Część ich Mazurowie w kościele katedralnym otoczywszy, razem z świątnicą spalili, część za nogi powieszali [2]). Pod tymże rokiem, lub później nieco zaszła jakowaś sprzeczka między Konradem i Krzyżakami

---

Actum anno gratiae 1234. *in die B. Mauricii et sociorum ejus, Praesentibus omnibus baronibus Cracoviae, Silesiae, Poloniae et Sandomiriae etc.*"

1) Napis w kościele Oliwskim. „*A.* 1234. *in Circumcisione Domini, Pruteni Varmien. gentiles Olivam incenderunt sex conversis cum* 30. *servis gladio miserabiliter interemptis.*"

2) Długosz na karcie 653. Tegoż roku według Długosza, ufundował Konrad Dominikanów w Płocku.

o zamek i ziemię Dobrzyńską, która ugodzona między stronami sposobem przyjacielskim dała powód Grzegorzowi IX. papieżowi do swojego potwierdzenia [1]).

XV. Od obcych zwrócona broń Mazowiecka do pokrewnych książąt. Chciwy zawsze Konrad opieki i księztw synowca, rządzonych przez Henryka, przedsięwziął wojnę przeciwko obu. Na dopełnienie ludzi swoich, zawołał pod znaki sąsiednich z różnych narodów barbarzyńskich [2]), Jadźwingów, Prusaków, Litwę i Żmudzinów. Rzecz do prawdy podobna, że to pogaństwo miało z sobą jak rodu i języka po części jedność, tak spólny związek przeciwko Polakom; lubo ich częstokroć chciwość łupieztwa i najemne posługi, brać oręż spólny z własnemi nieprzyjaciołami pobudzały. Pokazały się naprzód w księztwie Sandomirskiem nie widziane dotąd ludu grubego i okrutnego orszaki [3]), popełniając w niefortunnym kraju liczne bezprawia i mordy. A że wierni przyrodzonemu panu Krakowianie z Sandomirzanami dawali pogaństwu potężny odpór [4]), Konrad chciał przedniejszych krajowców darami i obietnicami do swojej strony przywabić. Nie chciano przyjąć żadnej ofiary od chytrego własnej krwi rozlewcy [5]). Rozgniewany Konrad wtargnął w ziemię Krakowską: porobił zamki z kościołów w Krakowie świętego Andrzeja, w Prandocinie, w Szkalmierzu i w Jędrzejowie, opasując je murami, i lud zbrojny osadzając. Bolesław zaś syn jego opanował Skałę [6]), zostawiony od Henryka zamek dla przytułku Bolesła-

---

1) List oryginalny Grzegorza pod datą. „*Datum Viterbii 2. Idus Januarii pontificatus anno nono*“ znajduje się w archiwum koronnym i króla Stanis. Augusta.

2) Długosz ich wymienia pod powszechnym wyrazem *auxiliares*. Bogufał spółczesny wylicza wszystkich w szczególności. *Jaczwasitas* (Jadźwingi) *Scoveos* (nje wiadomo) *Pruthenos*, *Litvanos*, *Szaamitas* (podobno *Samogitas*) Żmudzinów.

3) „*Hujus Conradi tempore, gens paganica ad evocationem ejusdem ut praemittitur, regnum Poloniae primitus caepit devastare.* Bogufał na karcie 58.

4) Tenże tamże.

5) Długosz na karcie 654.

6) Widzieć w Nakielskim i u Miechowity przywilej tego Bolesła-

wa Leszkowicza. Henryk lubo miał pobliżu znaczne wojsko, nie chciał wydawać bitwy w tem zaufaniu, iż Mazowiecki, obmierzły wszystkim obywatelom, nie mając dosyć żywności, powrócić miał z niczem, własnym niedostatkiem złamany. Jakoż Konrad przestawszy na samych tylko pożogach i zaborach, wrócić się musiał do Mazowsza. Pozostały jego garnizon w kościele świętego Andrzeja, wyszedł przez kapitulacyą po długiem oblężeniu. Na powściągnienie zaś innych garnizonów, postawił Henryk naprzeciw w Szkalmierzu, Prandocinie i Jędrzejowie inne dorywcze z drzewa zameczki, zkąd przez wzajemne na siebie wypady i rabunki, po włościanach okolicznych wszczęty głód srogi, piękne to księztwo do ostatniej ruiny przyprowadził [1]).

ROK 1236.

XVI. Fatalnem dla kraju zrządzeniem, przenosiły się tylko domowe klęski z miejsca na miejsce. Borzywoj książe Czeski, siostrzeniec Henryka opanowawszy zamek Szremski naprzód gwałtownie sobie od wuja, potem przez umowę przeszłoroczną [2]) w dzierżenie dany, począł czynić zatargi z Pawłem biskupem Poznańskim o granice. Szerzące się kłótnie miały się zaspokoić umówionym między stanami zjazdem przyjacielskim. Lecz Borzywoj mimo dane zabezpieczenie biskupowi, pojmał go zdradą i do więzienia wtrącił. Paweł znalazłszy sposób do ucieczki, wrzucił klątwę na Czecha, i wyklętym go w dyecezyi ogłosił [3]). Dosyć było podobno przyczyny dla Henryka Wrocławskiego, rzucić się na pozostałe w Wielkiejpolszcze kraje Odonicza, i

---

wa dany Miechowitom. — „*Nos Boleslaus Dei gratia dux Sandomiriensis.* — *Datum in Skała anno domini* 1235.“

1) Żali się Długosz i Bogufał na te kościołów w zamki odmiany, które oni *incastellationes ecclesiarum* nazywają. Długosz na karcie 654. przypisuje to bezprawie Konradowi. Bogufał na karcie 58. Henrykowi.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz na karcie 655.

one mu do reszty wydrzeć. Krzywda uczyniona niby siostrzeńcowi zaborem gruntów przez biskupa, oraz wyklęcie jego, zdawały się nadwerężać zawarty traktat przeszłoroczny, mocą którego obowiązał się Odonicz odpadać od dziedzictwa, w przypadku naruszenia granic, albo uczynienia gwałtu jakiego Borzywojowi [1]). Tem mniemaniem wspierając Henryk układy swoje w osiągnieniu monarchji Polskiej [2]), przystąpił z wojskiem do Gniezna [3]). Długie oblężenie bez skutku, przy mocnym oblężonych odporze, zprzykrzyło dalszą zwłokę Henrykowi. Porzucił miasto, straciwszy wiele ludzi, a mianowicie machiny różne do bicia murów, z ustawicznej roboty popsute i strzaskane. Po odejściu jego do Szląska, Władysław Odonicz nabrawszy serca, mścił się nad własnym krajem, paląc i pustosząc włości poddanych, którzy go dawniej, przyzwawszy Henryka, odstąpili. Część ludzi jego wpadłszy do Srzemu przez nieczułość i zapojenie garnizonu, wzięła zamek i Borzywoja z jakimści Sędziwojem zamordowała [4]). Wierne mu dotąd miasta Nakło z Ujściem opatrzone nowemi obronami; atoli Odonicz nie widząc i tam dla siebie bezpieczeństwa od dalszych napaści, uszedł powtórnie do Pomeranji do teścia Świętopełka. Czyli Henryk miał jaką urazę do arcybiskupa Gnieznieńskiego i do duchowieństwa, jako obowiązanego Odoniczowi, czyli hojne Odonicza nadania i przywileje kościołom osłabiały skarb panujących i publiczne powinności, wytoczyła się na niego skarga do Rzymu. Obwiniono go o różne krzywdy archikatedrze poczynione, i pogwałcenie duchownych wolności. Z tej okoliczności napisał Grzegorz list do legata swojego Wilhelma, dawniej biskupa Modeny, oraz do różnych opatów Polskich, ażeby się o prawa swoje ujmowali. Wszakże Hen-

1) Obacz wyżej list Grzegorza IX. papieża.

2) Długosz na karcie 656., lecz prawdziwych okoliczności nie wymienia.

3) Sprzeciwia się sam sobie Długosz mówiąc na karcie 656, że tylko jedno Gniezno było w mocy Odonicza, lubo na następującej karcie kładnie Ujście i Nakło.

4) Bogufał. — Długosz.

ryk trwał zawsze w przedsięwzięciu, i póki monarchią trzymał, w niczem ustaw swoich nie odmienił [1]).

XVII. Gdy książęta Polscy, z sobą się kłócąc lekce ważą sprawiedliwość, rząd dobry i bezpieczeństwo krajowe; prócz nieustannych od Prus, Litwy, i innej pogranicznej dziczy, bojaźni, wzmagała się nowa trwoga od Tatarów. Jeszcze za życia Gengiskana [2]), gdy ten nowego w Azyi samowładztwa wskrzeszca, potłumiwszy Indyjskie i inne im przyległe narody, zamierzył sobie świata całego panowanie, weszli byli Mogołowie do Ruskich dzierżaw, i o sam Dniepr oparli się. Zgniecieni Połowcy przed Rusinami, dali poznać Mogołom, że po ich ruinach można z Kapczaku i Rusi podbitej dalej się posunąć do Europy. Oktajkan syn Gengiskana zmarłego przed kilką laty, zostawszy po ojcu najwyższym Kanem Tatarów wielkich, oddał państwo Kapczackie Batukanowi synowcowi, w nadgrodę usług, w wyniesieniu swojem na tron uczynionych. Nowy ten momarcha nowej dynastyi Tatarów Kapczackich, albo Tatarów mniejszych, których plemie dotąd nadbrzeżne morza Czarnego posiada kraje, wziął rozkaz od Oktajkana, aby szukał szczęścia w głębszych ziemiach. Przydał mu stryj dwóch innych synowców Manga i Bajdara z własnym synem Gajukiem, dawszy im pod rząd wojsko Mogolskie do trzechkroć sto tysięcy wynoszące. Z temi hordami Batukan krążąc około morza Kaspijskiego, podbił Czerkiesów, z sąsiednim onych narodem Abkasów, na górach nad morzem czarnem mieszkających. Ztamtąd opanowawszy kraje Baszkirów, i królestwo Kazańskie z Wołgaryą, wpadł aż do Moskwy, biorąc to miasto przez kapitulacyą, które wiarołomnie w pień wyciął. Klęknęły pod tymże mieczem żyzne Rossyi prowincye Susdalska, Włodzimirska nad Klazmą, Rezańska i Perejasławska, zabraniem wielu

1) Listy Grzegorza IX. cytowane od Rajnalda pod rokiem 1236. Że Henryk do śmierci swojej zdania nie odmienił, świadczy to list tegoż Grzegorza pisany do jego syna, w którym kości nawet zmarłego ojca wyrzucić z cmentarza grozi. O czem będzie pod rokiem 1238.

2) Obacz w Tomie VI. K. XIV. Rozdział XXXVI.

miast i zamków, stratą wielkiego książęcia Jerzego, a niewolą Wasila. Od tego czasu książęta Ruscy Zadnieprscy, straciwszy moc i powagę, zostali dannikami Tatarskiemi [1]). Osłabieli też Przeddnieprscy, nie mając wsparcia od pokrewnych książąt; a Litwa z Polską z tego korzystać znaczniej poczęła, jako się niżej powie. Czyli zaś to pogaństwo, przeszedłszy powtórnie Dniepr, zaszło aż do Węgier, nie wiadomo jest zupełnie. Praj w historyi Węgierskiej [2]) cytuje napisy w kościele Brassowskim, świadczące bytność Tatarską w Siedmigrodzkiej ziemi: wątpi jednak, aby ci Mogołowie dalej zaszli, jak do ziemi Moldawskiej, ścieląc sobie drogę do Węgier na przyszły czas, przez nabywanie wiadomości dróg do nich prowadzących.

ROK 1237.

XVIII. Wreszcie, czyli to była bojaźń plądrujących Tatarów i ruiny państw sąsiednich, czyli sytość już domowych klęsek, uczynione były od panów i rad narodowych pierwsze do ugody powszechnej kroki. Po kilku w tej mierze odprawionych zjazdach, na których się wzajemne szkód nadgrody, z zamianą więźniów wyznaczyły, zawarty był nakoniec między stronami pokój w Płocku, za pośrednictwem świętej Jadwigi, w ten sposób, ażeby Bolesław książe Krakowski doszedłszy lat zdolnych do rządu, uznany był wolnym od wszelkiej opieki, i nikomu nie podległym, a tym czasem uchylony od wszelkiej Konrada władzy, tego sobie za opiekuna obrał, kogoby upodobał [3]). Zaprzysiężone z obu stron to przymierze. Bolesław w przytomności rady, przyjął opiekę Henryka. Konrad lubo niechętny, czyniąc zadosyć traktatowi, wszystkie garnizony ze Szkalmierza, Prandocina i Jędrzejowa wyprowadził. Henryk objąwszy księztwa Bolesława, lubo od innych książąt miany był za

1) Deguignes w historyi Hunnów. Tom III. Herbersztein *in Comm. Rer. Mosch.*

2) Praj pod rokiem 1236.

3) Długosz na karcie 658.—659.

wyższego, tytułów jednak nie używał, przestając na Szląsku i Wielkiejpolszcze. Atoli nadgrodziła mu się ta uchylona powierzchowność wielkiemi dochodami z licznych dóbr i soli Wielickiej [1]), pozwolonych od Bolesława: a mianowicie udzielnem prawie władzy monarchicznej używaniem, mocą którego, dobra klasztoru Opatowskiego, do biskupstwa Ruskiego dawniej przyłączone, biskupowi Lubuskiemu oddał, i nad to, miasto Kazimierz w Wielkiejpolszcze ze swoim powiatem temuż biskupowi darował [2]). Zgoda między książ-

1) Długosz na karcie 658. Sól Wielicka była wielkim dochodem królów Polskich od czasów niepamiętnych. Nazywa się w starych przywilejach *magnum sal*, jako to widzieć w przywileju Idziego biskupa Tuskulańskiego, danego Benedyktynom Tynieckim około roku 1120. za Bolesława Krzywoustego, który przywilej wydrukował Szczygielski *in hist. Tinecensi* omylnie pod rokiem 1105. „*Ad magnum sal quatuor targowe, et quatuor tabernae.*“ Także w przywileju Grzegorza IX. w roku 1229. To *magnum sal*, w języku naszym nosiło imie Wielicki, dla różnicy od mniejszej szyby Bocheńskiej. Pisze o tem Długosz, cytowany od pomienionego Szczygielskiego na karcie 147. *magnum sal, alias* Wielicka. Powiemy o tem obszerniej, gdzie będzie mowa o soli Bocheńskiej, jakoby cudownie od świętej Kunegundy znalezionej.

2) Długosz na karcie 658. „*Monarchali autem potestate, praesertim in Cracoviensi et Sandomiriensi terris Henricus obtenta, bona monasterii Opatoviensis, Cracoviensis dioecesis, videlicet oppidum Opatów cum sexdecim villis, et aliquot manipularibus decimis, templariis exclusis, quorum insigne illud erat coenobium, annuente et ultro consentiente votis suis Boleslao Pudico, ecclesiae Lubucensi sui dominii applicat. Nec his contentus, in terris majoris Poloniae oppidum Casimierz cum suo districtu, cum quatuordecim villis et totidem decimis, item in terris Silesiae oppidum Borek cum decimis, cum villis et lacubus, praefatae Lubucensi ecclesiae donat.*“

Wiara katolicka obrządku Rzymskiego, od czasów Bolesława Chrobrego, który pierwszy z królów Polskich Ruskie państwa Przeddnieprskie podbił dobywszy Kijowa, weszła do tamtych krajów. Annalista Saxo na karcie 426. powiada, idąc za Dytmarem spółczesnym Chrobremu, że Włodzimierz W. jednę z córek Bolesława I. zaślubił synowi swojemu. „*Vladimirus uni eorum (filiorum) Boleslai ducis filiam in matrimonium junxit.*“ Ten syn, był zaiste Świętopełk, który pojąwszy Polkę, wprowadził do księztwa Kijowskiego wiarę Rzymską. Świadczy o tem Dytmar w księd. VIII. przy końcu. „*Hujus Sventopelci gratia, omnis haec regio conversa est.*“ Prowadził do Kijowa królewnę Polską z woli Bolesława I. Rejnbern biskup Kolberski w Pomeranji. Rozumiem, iż za jego powodem i namową wzięta w tych krajach rzeczona religia. Tego Rejnberna osadził potem w więzieniu Włodzimierz, jako pisze tenże Dytmar, pod pozorem, że Świętopełk za jego staraniem chciał bunt podnieść przeciwko ojcu. Zaszczepione Katolictwo, wkrótce za tegoż samego

żętami Szląskim i Mazowieckim potwierdzona nowemi krwi związkami. Zaręczone były przed rokiem, córki Henryka

---

Włodzimierza znalazło przeciwników. Ademar mnich spółczesny powiada, że gdy teść *regis Russorum*, to jest Bolesław Świętopełka, odkupił od Pieczyngów ciało S. Brunona, który także wiarę przepowiadał *in confiniis Rusciae*, według kroniki Dytmara i Kwedlinburskiej, zabitego od pogaństwa, „*post paucos dies Graecus episcopus in Russiam venit, et medietatem ejus provinciae convertit, et morem graecum in barba crescenda et caeteris exemplis adduxit.*" Za Bolesława Śmiałego, Dymitr czyli raczej Izasław syn Jarosława I. będąc od Polaków ściśniony, wysłał syna swojego do Rzymu do Grzegorza VIII. i państwo swoje w opiekę stolicy apostolskiej oddał, jako dowodzą listy papieża tego, znajdujące się *in collect. conciliorum* Harduina, i w archiwum Stanisława Augusta króla naszego. W późniejszych czasach, lubo Ruskie księztwa różnych doznawały kolei, już przez odpadanie swoje od Polski, już znowu przez łączenie bronią walecznych królów, znajdowali się w nich zawsze katolicy, acz w drobniejszej liczbie, jako świadczy Długosz na różnych miejscach, lecz podobno biskupa swojego mieć nie mogli. Stolica apostolska usiłowała po wiele razy przywieźć do jedności Rusinów. Innocenty papież, według świadectwa Nestora od nas w Tomie VI. na kar. 171. cytowanego, nakłaniał Romana książęcia Halickiego do przyjęcia obrządku łacińskiego. Śmierć tego książęcia, zabitego pod Zawichostem w roku 1206. osłabiła mocno księztwa Ruskie Przeddnieprskie. Poczęli Polacy z Węgrami, korzystając z niezgód Ruskich książąt, mieć większą do Rusi influencyą, a Ruscy też książęta, znając dobrze, jak wielką papieże na ów czas mieli władzę nad monarchami, i że im jedność z Rzymem byłaby pomocna do utrzymania się przy dawnej udzielności, i zjednania koron królewskich, okazywali papieżom żądzę pojednania się z kościołem Rzymskim. Haliczanie, jako świadczy list Andrzeja króla Węgierskiego, pisany w roku 1214. do Innocentego III. żądając mieć królem swoim Kolomana syna jego, oświadczyli się „*in unitate et obedientia sacrosanctae Romanae ecclesiae perseveraturos in posterum, salvo tamen eo, quod fas illis sit alias a ritu proprio non recedere.*" Trwała ta chęć w Ruskich książętach i za następcy Innocentego, Honorego, jako mamy wiadomość z listu jego pisanego „*ad universos reges Russiae. Datum Laterani* 16. *Calendas Februarii, pontificatus anno IX.*" to jest w roku 1227. W tym liście widzieć, że ci książęta prosili Wilhelma biskupa Modeńskiego, legata papiezkiego w Polszcze, aby ich księztwa odwiedził i wiary nauczył. Wkrótce potem Grzegorz IX. papież pisał także do któregoś z tychże książąt; podobno do Daniela, syna Romana, nakłaniając go do przyjęcia wiary, i zaniechania różnych zabobonów. Pomnażali się Łacinnicy na Rusi, nawracani od Dominikanów, których tam osady S. Jacek Odrowąż zaprowadził. Wielu też z Polskiego kraju Łacinników szukało tam sobie przytułku, w czasie wojen domowych między Konradem, Henrykiem i Wielkopolskiemi książętami: a wieśniactwo też wymyślnemi od książąt podatkami obciążone, uciekało za granice, woląc żyć z Rusinami. Że zaś przy wielu Łacinnikach byli tam księża i mnisi, świadczy to list Grzegorza IX. pisany roku 1223. do prowincyała Dominikańskiego, w którym mu papież zaleca baczność nad włóczącemi się tam i opuszczającemi klasztory mnichami, a rozwięzłem duchowieństwem. Z tego cośmy mówili jasno wi-

młodszego, a wnuczki brodatego, synom Konrada na zjeździe w Dankowie, przywiezione tam od Michała Kujawskiego

---

dzieć, iż około roku 1230. było tak wiele katolików na Rusi Polszcze pogranicznej, że im potrzeba było dać biskupa. Ale któż był tym pierwszym biskupem łacińskim. Bogufał na karcie 58. powiada, „*Henricus (barbatus) monasterium Opatoviense, cujus monasterii abbas, et Ruthenorum episcopus pro catholicis ibi degentibus, de novo fuerat creatus ad ecclesiam Lubucensem transtulit omnia bona episcopatus Russiae, olim ad monasterium Opatoviense pertinentia, incorporando ecclesiae Lubucensi praedictae.*“ Być zatym musiało, że Henryk brodaty uczyniwszy się przed kilką laty opiekunem małoletniego Bolesława, mającego w sąsiedztwie z Rusinami księztwa Lubelskie i Sandomirskie, chciał mieć biskupa na Rusi, dla wielu tam mieszkających katolików; i postanowił, aby tym Ruskim łacińskim biskupem był opat Opatowski. Baszko, który kończył dzieło Bogufała, powiada pod rokiem 1254. na karcie 66. *Script. Siles. Sommers.* że przy podniesieniu kości S. męczennika Stanisława był między innemi biskupami przytomny *Gothardus primus Russiae episcopus ordinis Cisterciensis quondam abbas de Opatow.* W przeciągu czasu został podobno tylko tytuł biskupi przy Gotardzie mnichu. Bo Henryk mając w udziale swoim Szląską prowincyą, i życzliwszy swojemu biskupowi Lubuskiemu, jak zwierzchność biskupią w krajach Ruskich, tak i dobra do biskupstwa należące przeniósł potem do władzy biskupa Lubuskiego. Stało się to w roku 1236. według Długosza, gdy tenże Henryk po ugodzie z Konradem, za zezwoleniem uroczystem Bolesława, został jego opiekunem. Odtąd poczęli sobie przywłaszczać biskupi Lubuscy jurysdykcyą duchowną nad krajami Ruskiemi. Świadkiem tego list papieża Alexandra IV. do Jana biskupa Lubuskiego, znajdujący się w bullarium Franciszkańskiem pod rokiem 1257. gdzie papież uwalnia go od obowiązku wizyty, dla odległości miejsca. Myli się więc z tej okoliczności Sbaralla uczony Franciszkan, rozumiejąc przez biskupstwo Lubuskie na Szląsku, Lubeckie w Wagrji. Nie wiadomo nam jest aż do czasów Kazimierza wielkiego, jeźli byli potem na Rusi jacy biskupi katolicy. Okolski *in Russia florida* dowodzi z Bzowskiego, iż około tegoż czasu był biskupem Ruskim Łacińskim Gerard Dominikan, wyniesiony na to biskupstwo od Grzegorza IX. papieża na żądanie S. Salomei. Cytuje tego Gerarda i Kromer około roku 1252. lecz ten Gerard był podobno tym samym co Gottard Cysters. Kazimierz wielki, mówi Kromer na karcie 215. „*post subactam Russiam, quatuor illis annis, quibus postea vixit — cum Petro quoque Lubucensi episcopo, quem bonis quibusdam spoliarat, transegit ea lege, ut episcopus Lubussensis bona, quae antiquitus intra fines regni Polonici, jam inde a tempore Henrici barbati ducis habebat retineret, regem autem dominum et patronum suum agnosceret.*“ Dopiero w roku 1375. na prośbę Ludwika króla, i Władysława książęcia Opolskiego, Grzegorz XI. papież kreował na Rusi cztery biskupstwa obrządku Rzymskiego, Halickie, Przemyskie, Chełmskie i Włodzimierskie czyli Łuckie, wyłączając one zupełnie z pod jurysdykcyi biskupa Lubuskiego, jako to widzieć w bulli tego papieża *in regestro bullarum,* i która się znajduje w kopii w archiwum króla Jmci Stanisława Augusta. Co się zaś tycze Lubusza, było to niegdyś miasto znaczne, którego teraz ledwie widzieć znaki w Marchji Brandeburskiej nad Odrą niżej Frankforta.

i Piotra Płockiego biskupów. Przerwała akt szlubny wszczęta znowu wojna. Lecz gdy się ta traktatem Płockim zakończyła, odprawiło się uroczyste wesele we Wrocławiu. Bolesław starszy pojął Gertrudę, Kazimierz Konstancyą, pierwszy z nich wziąwszy dawniej od ojca w podziale Mazowsze, drugi Łęczycę i Kujawy [1]). Pod tymże rokiem położył Długosz śmierć Mieczysława książęcia Kujawskiego, syna Konrada, wznawiając bajkę Popielową, jakoby ten książe *Koszyszkiem* dla szaleństwa nazwany, dla gwałtów i ździerstw popełnionych, od szczurów żywcem był zjedzony [2]).

XIX. Różne tym czasem w Prusach i w Inflantach stawały się odmiany. Oczyszczona z najazdów pogańskich zie-

---

Książęta Polscy trzymali to miasto z okolicznemi ziemiami Szląska i Luzacyi. Było tam biskupstwo, jedno z pierwszych, na początku chrześcijaństwa w Polszcze od monarchów Polskich ufundowane. Jak zaś ta ziemia Lubuska dostała się margrabiom Brandeburskim powiemy niżej. Z tej okazyi godzi się zganić zdanie Kromera, który na karcie 138. mniema, jakoby Henryk pomnożył biskupstwo Lubuskie dobrami Sandomirskiemi i Wielkopolskiemi w nadgrodę utraty Lubusza, *„quod ei Landgravius, nescio quis, aliquanto prius arcem Lubusensem, cum oppido intercepisset quemadmodum Dlugossus narrat.“* Nie czytał znać Kromer kroniki *Montis sereni* spółczesnej, gdzie wyraźnie widzieć okoliczności wzięcia Lubusza przez Konrada margrabię Luzacyi, jakośmy wyżej mówili. Długoby bardzo czekał biskup Lubuski tej nadgrody, straciwszy miasto w roku 1209. które jednak do niego nie należało, ale do Władysława Laskonogiego, szwagra Konrada. Zamek Lubuski musiał być odebrany Niemcom nie długo po swojem wzięciu przez Henryka brodatego; ponieważ ten książe Wrocławski dzieląc swoje księztwo między synów około roku 1213. oddał ziemię Lubuską Konradowi młodszemu. A w roku 1213. próżno go dobywał Willibrand arcybiskup Magdeburski, jako się niżej powie.

1) Długosz na karcie 569.—570.

2) Pod rokiem 1237. Sprzeciwia się sam sobie Długosz, kładąc pod tym rokiem śmierć Mieczysława z dodatkiem, „*qui ducatum Cujaviensem ex patris sui concessione sortitus*“ ponieważ wyżej pod rokiem 1236. opisując podział księztw, uczyniony od Konrada między synów, nie wspomina o nim. „*Cesserunt duci Boleslao ducatus Masoviae, Casimiro vero Lanciciensis et Cujaviensis ducatus.*“ Ten podział być musiał jeszcze przed rokiem 1234. ponieważ między książętami, którzy w Prusach Marienwerder oblegli, liczy się prócz ojca Konrada, *dux Cujaviae* od Düsburga. Hartknoch w notach na Düsburga, czyni książęciem Kujawskim Mieszka czyli Mieczysława tego. Musiały go zatym myszy zjeść przed epoką Długosza, albo on wcale nie był książęciem Kujawskim, jako obrany z rozumu.

mia Chełmińska [1]) od wojsk złączonych, z ubezpieczeniem swojem przez dźwignienie Chełmna i Radzyna, dała pochop Krzyżakom do ścigania ich w samem siedlisku. Prusacy na kilkanaście narodów podzieleni [2]) poczęli być znajomsi w historyach, ze szczegulnych udziałów swoich i liczby onych, we dwunastym wieku. Dawniej ich znano z niektórych tylko osad. Starożytniejsi Polscy kronikarze w powszechności o nich pisali, Getami, Partami, owszem częstokroć Saracenami przez grubą omyłkę nazywając [3]). Düsburg daje za granice Prusom Wisłę, która ich dzieliła od Pomeranji, morze słone czyli Baltyckie, Niemen rzekę, ziemię Ruską, księztwo Mazowieckie i ziemię Dobrzyńską [4]), w czem się

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1233. Düsburg między jedenastą narodami Pruskiemi kładnie ziemię Chełmińską. Być to mogło, iż ta ziemia należała kiedyś do Prus, lecz to było może przed czasem Chrobrego, nim ten monarcha Prusy podbił. Za czasów Bolesława Śmiałego, Prusacy mieszkali za rzeką Ossą, która od Mazowsza była ich graniczną, jako się nie raz mówiło. Listy papieżów do Krzyżaków znajdujące się w oryginałach archiwum koronnego świadczą, iż przed Konradem książęciem przodkowie jego tam panowali. *Praedecessoribus in ea dominantibus.*

2) Düsburg na karcie 72. wylicza tych narodów jedenaście. 1. Ziemia Chełmińska i Lubawska (o której w nocie wyższej). 2. Pomezania. 3. Pogezania. 4. Warmia. 5. Natangia. 6. Sambia. 7. Nadrowia. 8. Sklawonia czyli Slavania albo Stawania. 9. Sudowia. 10. Galindia. 11. Barta. Pisarze historyi Pruskiej nazwiska tych narodów wywodzą od dwunastu synów niejakiegoś Wejdewuta, a dwunastym być mienią Litwa, zkąd Litwini według nich początek swój i nazwisko wzięli. Ale te pierwiastki tak są pewne, jak to, że Lachowie czyli Polacy od Lacha idą. Są to tylko domysły, niemające żadnego gruntu. Obacz Hartknocha w notach na Düsburga i dyssertacye jego *de originibus Prussicis.* Narody Galindów, Sudinów i Stawanów były za czasów Ptolomeusza, który żył w drugim wieku po Chrystusie, i kilką wiekami pierwej niżeli żył Wejdewut ojciec mniemany Prusaków. Były to ostatki Gotów z innemi potem narodami przychodniemi pomieszanych.

3) Kadłubek. — Bogufał.

4) Granice Düsburga nie są dokładne we wszystkiem. O Wiśle nie masz żadnej sprzeczki: lecz za czasów Konrada i wyżej przed nim, prócz Wisły, rzeka Ossa dzieliła Mazowsze od Prus, nie ziemia Dobrzyńska. Że Niemen według Düsburga dzielił Prusy od Kuronji, to być może, ponieważ za rzeką na północy zaczynała się starożytna Kuronia, jako to oznacza sam zalew, czyli Haf Kuroński, w który wpada Niemen. Ta zaś dawna Kuronia część Żmudzi i Kurlandyą zajmowała. Myli się Düsburg względem Litwy, jakoby ją Niemen od Prus odgraniczał. Nie masz na to świadectwa przed Düs-

niedokładnością myli. Podbity naprzód kraj Pomezanów przez dźwignienie nowej fortecy Marienwerder, a zniszczenie dawnych około Sztumu, Risenburga, Postelina, Risenkirchen i rzeki Mokry [1]), uczynił wstęp do Pogezanów. Służyło Krzyżakom szczęście i w tej stronie za pomocą Konrada, oraz przybywających coraz z Niemiec zbrojnych pielgrzymów, a mianowicie Henryka margrabi Misnji, który dopełniając śluby swoje, dotąd jeszcze wespół z Krzyżakami wojował. Zbudowali tam niedaleko Wisły zamek Elbingę [2]): zkąd przeciwko Warmińcom, Bartom i Natangom, brzegami morskiemi popłynęli. Warmińcy widząc, że im Niemcy

burgiem, aby Prusacy część wyższej Żmudzi z częścią Województwa Trockiego, przez które bieży ta rzeka środkiem, zajmowały. Nie wiadomo nam jeźli te oba narody nie były pierwej jednym, ile dochodzić można z podobieństwa języka, dopieroż jakie miały granice między sobą, nim weszli do Prus Krzyżacy. Żyły one podobno zgodnie, i dopiero, kiedy Niemcy poczęli ciemiężyć od zachodu Prusaków, pustosząc i podbijając ich kraje aż ku Niemnowi, Litwini też przez emulacyą panowania, jako naród znaczniejszy, calszy, a do tego świeżemi w Ruskich krajach nabytkami pomnożony, udzielność swoję i imie rozszerzać poczęli. Co się tycze Rusi, rozumiem, iż to było teraźniejsze Podlasie, dawniej Jadźwingów, Ruskich niegdyś hołdowników siedlisko, które i teraz graniczy z Prusami. Lecz i tu myli się Düsburg, kładąc rzekę Niemen jakoby Prusaków od Rusi odgraniczającą: ponieważ ta rzeka nie płynie przez Podlasie, chyba w znaczeniu nader obszernem, kiedy Jadźwingowie czyli Polesianie, prócz teraźniejszego Podlasia i innych krajów, Nowogrodzkie nawet województwo posiadali, jako się mówiło w Tom. VI. na karcie 129. 130. Krzyżacy chciwi panowania nad wszystkiemi krajami pogańskiemi, podciągali pod Prusaków to wszystko, co tylko do bałwochwalców należało. A gdy od papieżów zyskiwali przywileje podbijania pogan w Prusach, rozciągali to nazwisko *Prussia* do dalszych krajów. Świadkiem są tego listy papieżów, zabraniające Krzyżakom, aby się nie targali na Podlasie *Pollexia*, i na powiat Goniądzki, przez omyłkę *Goleas* nazwany jako darowane od stolicy apostolskiej Kazimierzowi Kujawskiemu, i Bolesławowi Wstydliwemu, i chcące się nawrócić do chrześcijaństwa, do których krajów ci mnisi prawo swoje drapieżne rozszerzać chcieli. Z tych listów jest jeden Innocentego IV. w Odor. Rajnaldzie w historyi kościelnej pod rokiem 1253. „*Datum Assissii IV. Cal. Junii. Nobili viro duci Lanhitiae et Cujaviae. Cum sicut te intimante accepimus, quidam pagani terrae, quae Polexia vulgariter appellatur, et adjacet terrae tuae, parati sint ad fidem etc.*“ Drugi w tejże materyi tenże Rajnaldus cytuje pod rokiem 1257. pisany od Alexandra IV.

1) Düsburg na karcie 97.

2) Düsburg na karcie 99. O nazwisku tego zamku obacz Hartknocha w notach na Düsburga. Długosz na karcie 660.

wysiadłszy na brzeg, zamiast cierpliwej nauki chrześcijańskiej, palili włości i rabowali; rzucili się na nich, i wszystkich wybili, oprócz tych, co w łodziach pozostali. Odniesiona klęska cofnęła nieco Krzyżackie missye: lecz ją w tymże czasie nadgrodził związek i spojenie w jedno ciało kawalerów Inflantskich, nazwanych mieczowemi. Zasiągnijmy o tem wyższych dziejów dla związku rzeczy.

XX. Od lat blisko trzydziestu, jak Albert, trzeci biskup Inflantski ufundował z pielgrzymów Niemieckich mieczową kawaleryą [1]), szerzyła się w tym kraju wiara i dzierżawy nawracających, a z niemi kłótnie. Kawalerowie, ceniąc bardziej duchowne prace swoje i żołnierskie, niżeli biskupie, chcieli wniść w równy podział z fundatorem. Ztąd swary, zgorszenia między nowo-wiercami, a skargi do Rzymu. Innocenty III. mądry i gorliwy papież, uspokoił te burze, potwierdzając uczynioną między Wolkwinem mistrzem a biskupem konwencyą, że kawalerowie do trzeciej tylko części dóbr nabytych należeć mieli [2]) Użyci do tego zaspokojenia biskupi Werdeński i Paderborski, widząc pomnażającą się liczbę chrześcijan w Estonji, wyświęcili wespół z Ryskim na nowe tam biskupstwo w Lael [3]) Teodorika mnicha, opata Cystersów Dyameneckich, który tego nawrócenia był sprawcą. Ubogi w pierwiastkach pasterz, zdobywszy się na duchowne i świeckie posiłki od Sasów za rekomendacyą papiezką [4]), znalazł natychmiast przeciwieństwo od kawalerów. Chciwi mnisi nie chcieli pomagać biskupowi; owszem czynili mu różne przeszkody, pókiby im pewnej w Estonji części do possessyi nie wyznaczył [5]). Ustanowione

1) Obacz w Tomie VI.

2) Obacz tę konwencyą, tudzież jej aprobatę i inne dyplomata do tej materyi należące w Dogielu *in Cod. Dipl.* na karcie 2.—3.—4.

3) W roku 1214. list Innocentego III. do biskupa Estonji w zbiorze Bosqueta.

4) List Innocentego III. do Sasów w Dogielu na karcie 4. Także do duchowieństwa Saskiego. W zbiorze Bosqueta.

5) List Innocentego III. do kawalerów. „*In Epist. Innoc. III. editionis Boquetis* i w Dogielu. *Innocentius III. papa, dilectis filiis militibus Christi in Livonia. Etsi cunctis fidelibus cor unum in domino, et anima debeat esse una; specialiter tamen ii, qui saeculari-*

wkrótce dyecezye Selowska i Semigalska przez tegoż biskupa Ryskiego, jako legata świętej stolicy [1]), nie mniejszą

bus desideriis abnegatis, in medio nationis habitant infidelis, putantes necessarium in carne manere solummodo propter fratres, servare debent spiritus unitatem, ut se tanquam Dei ministros irreprehensibiles omnibus exhibentes, ac lucentes sicut luminaria inter eos, ipsos ad aemulationem fidei valeant provocare. Noveritis autem ad nostram audientiam pervenisse, puod cum venerabiles fratres nostri Paderbornensis, Verdensis et Raskeburgensis, episcopi, T. quondam montis sancti Nicolai abbatem, qui calceatus pedes in praeparationem evangelii pacis, infidelium multitudinem ad fidem, domino cooperante convertit, in episcopum Estiensis provinciae, quae per Dei gratiam jam pro magna parte conversa est, auctoritate nostra duxerint ordinandum; vos eidem in evangelio laboranti, non solum vestrum denegatis auxilium, sed etiam impedimenta paratis, nisi vobis certam concedat in eadem provincia portionem: non tam solliciti propagare nomen fidei christianae, quam conjungere domum ad domum, et agrum agro usque ad loci terminum copulare, quasi soli habitare in terrae medio debeatis. Praeterea cum quosdam receperitis obsides ipsi episcopo praesentandos, ipsos sibi praesentare postmodum renuistis: temporale lucrum ex eorum retentione captantes, qui lucra hujusmodi detrimenta deberetis credere propter Christum. Denique Christi evangelio praebere offendiculum non timetis, dummodo vestras possitis possessiones et reditus ampliare. Ne igitur, qui Christi milites appellamini, militare probemini contra Christum, universitatem vestram monemus attensius et hortamur, per apostolica vobis scripta praecipiendo mandantes, quatenus attendentes, quod non est regnum Dei possessiones et villae, sed pax atque justitia et gaudium in spiritu sancto, extincto prorsus cupiditatis ardore, praefato episcopo et aliis bajulis verbi Dei, pro viribus impendatis consilium et auxilium opportunum, ab eorum impedimento sic penitus abstinentes, quod de vobis ad aures nostras clamores hujusmodi de caetero non ascendant: ne si secus duxeritis faciendum, concessis vobis a sede apostolica privilegiis, ex quibus assumere dicimini audaciam excedendi, vos reddatis indignos, et a gratia quam hactenus vobis exhibere curavimus, excidatis. Datum Laterani secunda Cal. Novembris pontificatus nostri anno XVI.“

1) „*Cum super neophytorum episcopis creandis, et ipsorum terminis limitandis, auctoritate fungamur apostolica,*“ List Alberta biskupa Inflantskiego *Livoniae* czyli Ryskiego, w Dogielu na karcie 7. O biskupstwie Selowskiem już ufundowanem w roku 1219. widzieć w Dogielu list Honorego papieża w którym granice dyecezyi jego potwierdza. W roku 1226. Lambert biskup Selowski obrany od Alberta Ryskiego jako legata, na to biskupstwo i część Semigalji, gdy dla odległości miejsca uczynił rezygnacyą biskupstwa Selowskiego, Albert Ryski uczynił go biskupem całej Semigallji. To biskupstwo Semigalskie było rozgraniczone od Ryskiego i Kurońskiego czyli Kurlandskiego przez Wilhelma, dawniej biskupa Modeny, legata papiezkiego w roku 1337. jako widzieć instrument tego rozgraniczenia z opisem granic w Dogielu na karcie 14. Dopiero w roku 1251. Innocenty IV. papież zniósł to biskupstwo, a Semigallią do arcybiskupstwa Ryskiego przyłączył. Obacz Dogiela na karcie 16.

były okazyą do poswarków domowych między samemi biskupami, i rzeczoną kawaleryą [1]). Pomnażały się wnętrzne zatargi przez obce influencye. Przywłaszczali sobie prawo nad Inflantskiemi Bremeński i Magdeburski biskupi, w tem mniemaniu, iż za ich staraniem pobudzeni i posyłani do Inflant na pogrom pogaństwa Krzyżowi wędrowcy, mieli razem w podbitych krajach rozszerzać władzę ich metropolitańską [2]): a papieże też chcąc mieć Inflanty ze swojemi pasterzami, sobie samym podległe, wyłączali ich z pod wszelkiej innej władzy metropolitańskiej [3]). Większe atoli zaszły zamieszki z przyczyny świeckich książąt których tam chciwość nowych nabytków, pod pozorem nawracania pogan, wprowadziła.

XXI. Ledwo do Inflant wniesione było światło wiary przez Meinharda [4]) mnicha i pierwszego biskupa [5]), podobało się Duńczykom nowych tamże szukać siedlisk i duchownych pożytków. Kanut syn Waldemara I. wkroczył około roku 1196. do Estonji, uczyniwszy potem, jako świadczą kronikarze Duńscy [6]), umowę z mistrzem kawalerów mieczowych Winonem, ażeby sobie obie strony spólnym orężem własności swoich od pogaństwa bronili. Duńczykowie, mając ten pierwszy wstęp do Inflant, poczęli tam wiarę przepowiadać, i powoli się zagnieżdżać. Andrzej arcybiskup Lundeński, ozdobiony urzędem legata od Innocentego papieża, najwięcej do tego dopomógł, ścieląc dal-

1) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1236.

2) O Ludeńskim pisze Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1207. o Magdeburskim tenże pod rokiem 1217.

3) List Innocentego III. do Alberta biskupa Ryskiego 1214. 10. *Cal. Martii* w zbiorze Bosqueta. Tegoż, do biskupa Estońskiego w tymże roku 4. *nonas Novembris*. Tamże. Bulla Grzegorza IX. w roku 1234. w Dogielu na karcie 12.

4) Obacz w Tomie VI.

5) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1208. w historyi kościelnej.

6) Pontanus na karcie 290. Lecz powieść jego tak może nie pewna, jak to co powiada o Waldemarze I. jakoby on pozwolił Meinhardowi biskupowi założyć w Inflantach nad Dźwiną jakiś zameczek. Obacz cośmy powiedzieli w historyi w Tomie VI. Wreszcie jakim sposobem mógł Waldemar panować w Inflantach, kiedy według tegoż Pontana syn jego Kanut dopiero w roku 1196. Estonią opanował.

szą drogę do ufundowania tam różnych biskupstw[1]), aby nad niemi został metropolitą. Szerzyła się z duchowną mocą świecka zwierzchność. W lat potem kilkanaście brat i następca Kanuta Waldemar II. powziąwszy wiadomość, iż Estończykowie wszedłszy w związek z Litwą, Prusami, Rusią i Semigallami, myślili pozbyć się bronią Duńczyków, popłynął na kilkudziesiąt statkach, i ztoczywszy bitwę, rozproszył wojsko to spiskowe pod Wolmarem[2]), gruntując tym bardziej panowanie swoje w Inflantach, iż papież Honory, pobudzając go do tej wojny, pozwolił mu, jako hołdownikowi stolicy apostolskiej, to wszystko pod swoje zagarnąć berło, coby na poganach zdobył[3]). Szły Inflanty, z pomnożeniem się przybyszów i missyonarzów, coraz w większą między rozlicznemi narodami i stanami szarpaninę. Za tymże zawodem pobudowane od Waldemara, jak chce Pontanus, albo raczej odebrane Estończykom zamki[4]), Rewel, Narwa, Weisenberga i Piltyn[5]), a wkrótce

1) Pontanus pod rokiem 1218. Herman Cornerus *in chronico* na karcie 855. „*in corpore script. Germ. medii aevi T. II. Voldemarus rex Danorum secundum cronicam Danorum construxit urbem Revaliam Estlandiae mercantibus pro tunc plenam.*"

2) Pontanus historyk Duński powiedziawszy, iż to zwycięztwo stało się *ad arcem et oppidum Volmar*, mówi wyżej, iż to miasto wzięło imie od Waldemara. Trudno temu wierzyć, aby się tak nazwało od niego, kiedy przed nim to imie nosiło. Podobniejsza do prawdy, cośmy już w Tomie VI. mówili, iż dawniej za panowania Rusinów musiał ten zamek wziąść nazwisko od jakiegoś Włodzimierza: a Niemcy, jak Włodzimierza w Waldemara, tak i Włodzimierz w Wolmer obrócili.

3) Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1219. Że Waldemar był z królestwem swojem hołdownikiem papieżów, świadczy list Honorego cytowany przez Rajnalda pod rokiem 1223.

4) „*A Dano e manibus ethnicorum avulsa.*" Odoricus Rajnaldus na karcie 445.

5) O Piltynie Pontanus przywodzi na karcie 307. jednę osobliwość w tych słowach: „*Cumque Piltae aedificium, vulgo Dänepiltam appelatum, excitare decrevisset, quaesivit ex episcopo* (był to podobno Andrzej arcybiskup Lundeński, albo Piotr Arhuski, jako przytomni tej expedycyi) *quod id loci constitutum vellet? respondit, quo loci* Pilten, *id est secundum gentis idioma puer, sive famulus constitit. Unde et hodieque Pilten appellatur. Quod non addidissem, nisi publica pictura ibidem hodieque spectanda rem ita actam testaretur, additis juxta effigiem episcopi hisce verbis: introduxit me rex in cellam suam, ordinavit erga me charitatem suam, dicens, omnis populus obediat tibi.*"

potem ufundowane biskupstwa Rewelskie, Derpskie i Kurlandskie[1]), które Waldemar pod rząd duchowny Andrzejowi arcybiskupowi Lundeńskiemu poddał[2]), tak jak inne w tychże Inflantach i Estonji, jurysdykcyi biskupa Ryskiego podlegały[3]). Lecz Duńczykowie zażyli zwycięztwa swojego na gnębienie nawróconego ludu, i przeszkodę kawalerom, chcąc sami Estonią trzymać. Próżno upominał Waldemara tenże sam papież Honory, i wyklęciem groził[4]). Zabranie jego w niewolą, zdradą Henryka hrabi Zwierzyńskiego, dało sposobność Estonom do odebrania Rewla i innych dzierżaw Duńczykom; których gdy wzajemnie kawalerowie wygnali, i Ozylią wzięli, mając po sobie biskupa tamecznego[5]), powstały ztąd kłótnie między Waldemarem i kawaleryą. A lubo papież rzeczone zabory oddać rozkazał Duńczykom dla pokoju, z powróceniem wydatków od nich łożonych, zlecając skutek rozkazów swoich Wilhelmowi legatowi[6]); ciągnęły się jednak zwady

1) Pontanus na kar. 307 „*Operam praeterea eodem Valdemarus dedit, ut episcopatus Revaliensis, Derpatensis, Curlandiaeque constituerentur. — Curlandiae episcopatui praefecit ex clericatu Lundensi Ernemidum.*“ Myli się Pontanus o biskupstwie Derpskiem, na które dał inwestyturę w roku 1224. cesarz Henryk, Hermanowi.

2) Pontanus na karcie 307. Biskupstwa, Rewelskie i Derpskie, że być musiały pod dependencyą metropolitańską arcybiskupa Lundeńskiego, świadkiem jest rozgraniczenie biskupstw Ryskiego, Kurlandskiego i Semigalskiego, uczynione od Wilhelma legata papiezkiego w roku 1237. gdzie wyraźnie widzieć, *in Revelia et Vironia, Lundensis ecclesiae salvo jure*. Obacz w Dogielu na karcie 14. Biskupstwo Rewelskie już było w roku 1226. W przywileju Alberta biskupa Ryskiego, w którym za rezygnacyą biskupstwa Selowskiego, daje, Lambertowi biskupowi Semigalią, widzieć między podpisami Gwicela Rewelskiego biskupa. Dogiel na karcie 11. biskupstwa Kurońskiego odgraniczenie od Ryskiego i Semigalskiego, widzieć w tymże Dogielu pod rokiem 1237. na karcie 14.

3) Widzieć to w bulli Honorego III. papieża, danej do Alberta Ryskiego w roku 1220. „*Specialiter autem Estoniam, Seloviam et Semigalliam, terras de novo in Livonia acquisitas, tibi et per te Livoniensi ecclesiae auctoritate apostolica confirmamus.*“ Ta bulla jest w Dogielu *sub transsumpto* Bonifacego VIII. papieża na karcie 23. Laelski prócz tego czyli Estoński kościół, że był pod zwierzchnością biskupa Ryskiego, widzieć to w liście Alberta biskupa Ryskiego, w Dogielu na karcie 8.

4) Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1220.

5) Pontanus na karcie 312.

6) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1236. i 1237. Lecz myli się

z Duńczykami fatalne dla kawalerów aż do ich klęski. Albowiem Inflantczykowie złączeni z Litwą[1]), mając zawsze w podejrzeniu rząd kawalerski, że ich rodaków w niewolniczy stan obracali[2]), upatrzywszy porę, napadli na ich wojsko, gdzie, prócz wielu żołnierzy krzyżowych, samych kawalerów 50. i mistrza ich Wolkwina zabili. To było powodem, że Grzegorz IX. papież, na żądanie pozostałych kawalerów, oraz biskupów tamecznych, wydał bullę, łącząc ich w jeden zakon i pod jednym mistrzem z Krzyżakami Pruskiemi[3]). Rewel z Gerwią, Harryą i Wiryą, przyczyna kłótni i klęski, traktatem Stenbijskim oddany Waldemarowi[4]).

ROK 1238.

XXII. Rok następujący nabawił Polskę żalu śmiercią Henryka brodatego, który w miesiącu Marcu, w Krośnie na Szląsku życia dokonał[5]), zostawiwszy następcą państwa syna Henryka. Był on synem Bolesława wysokiego, a wnukiem Władysława II. wygnańca. Nazwano go brodatym, że przed kilkonastą laty umówiwszy czystość z żoną, świętą Jadwigą, brodę na znak wstrzemięźliwości zapuścił. Pod jego opiekuńskiem nad Polską panowaniem, stanęło wiele ustaw pisanych, i praw pożytecznych dla narodu. Powściągnieni plotkarze, napastnicy i potwarcy, których złoczyństwem niewinność do sądów pociągana, szła na ofiarę zdzierstwu. Stawiani na urzędach duchownych i świeckich ludzie zdolni. Drapieżny zwyczaj w wymyślnych podatkach, na-

---

względem biskupstwa Estonji czyli Laelskiego, które nie należało do metropolji Ludeńskiej.

1) Długosz na karcie 668. ale się myli względem roku, kładąc to pod rokiem 1240. Szütz w historyi Pruskiej.

2) Obacz Dogiela na karcie 13.

3) Listy papiezkie upominalne.

4) 1238. *VII. Idus Maji.* Pontanus na karcie 319. Anonim jakiś, żyjący około roku 1430. położony obok Düsburga w edycyi jego przez Hartknocha powiada na karcie 168. pod rokiem 1250. że w Rewlu Henryk król Duński zbudował klasztor dla Cystersów.

5) 14. *Cal. Aprilis.* Długosz.

zwanych *pomocne*, *wdowie*, i *panieńskie*, z innemi tym podobnemi zgoła zniesiony [1]). Katedra Gnieznieńska, nabywszy dawniej od Władysława Odonicza wiele wolności i przywilejów [2]), miała za złe Henrykowi, że dla porównania ciężarów publicznych ze szlachtą, zbytkowne dla kościołów łaski pomniejszył. Skarżono go do Rzymu, i kary duchowne gotowano. Grzegorz IX. papież zlecił legatowi swojemu Wilhelmowi biskupowi Modeńskiemu, rozeznanie tych skarg i upomnienie książęcia [3]). Nie uczynił tego Henryk, odwołując się do stolicy apostolskiej, choć go wyklęto. Atoli tenże papież w liście swoim do syna jego Henryka powtórnie się

---

1) Długosz na karcie 660. *Pomocne*, był to podatek w rzeczach lub pieniądzach, nie przywiązany do czasu, lecz nakazywany kiedy się tylko panującemu podobał. O *wdowim*, którego Długosz nazywa *Viduale*, mamy ślady w przywileju Konrada, danym kościołowi Płockiemu w roku 1232. znajdującym się w archiwum tameczneј kapituły, i w archiwum króla Jmci *sub transsumpto* Grzegorza IX. papieża. „*Idem etiam dux cum consilio baronum suorum, sicut in aliis privilegiis ejus habetur, abolevit urnam mellis, quae exigebatur a pauperibus viduis nubere volentibus. — Constituit etiam, ut cuilibet viduae non habenti filium ex viro defuncto, si dos, quam secum attulit non superextat de bonis viri defuncti, prius exsolvatur integre estimatio totius suppellectilis, quam secum adduxit vel atulit, ut sudoritium, et aliarum rerum et utilitalis exinde provenientis, ex tunc demum reliquum reputetur puscina, salvo tamen eo, si vir moriens aliquid legaverit uxori relictae vel ecclesiae etc.*" Panieńskie, *Virginale* była to powinność w dzikiej północnych narodów starożytności, u Teutonów, Anglów, Szkotów zwyczajna, a potem i do Słowian wędrowna. Panowie, dziedzice swoich włości, wydając za mąż dziewki wiejskie, zachowywali dla siebie kwiat panieństwa. Nazywano to prawo *Marcheta*, jakoby *jezdna, konna*, ze starożytnego imienia *Marks*, koń, które w języku Niemieckim trwa dotąd w starych klaczach, *eine Mähre*: my także w naszej mowie stare koniska marchami zowiemy. Odmienił się ten plugawy zwyczaj w zapłatę, bądź pieniężną, bądź oborową, to jest, że za dziewkę płacili rodzice, panu, albo umówioną pieniędzy kwotę, albo krowę. Ślady zwyczaju tego widzieć dotąd w Flandryi, w Anglji, w Meklemburgu. Angielczycy, nazywają to *Maiden Rents*, Meklemburczycy *der Klauen Taler*, to jest taler płacony za pazury drapieżnego pana. Na Rusi naszej dotąd się praktykuje, że dziewka idąca za mąż do innej wioski, płaci pieniądze nazwane *Kunica*. Ta denominacya wzięła początek *a jure Cunnagii* z mowy Łacińskiej. Obacz Kejslera *Antiqu. Sept.* na karcie 484.

2) Obacz wyżej.

3) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1236.

upominał, i ciało nawet zmarłego ojca wyrzucić z cmentarza, jeźliby się dosyć woli jego nie stało, pogroził [1]).

ROK 1239.

XXIII. Nie długo po zejściu Henyka umarł w Gnieznie Władysław Odonicz książe Wielkopolski z żalu, że przez lat kilka prawie będąc wygnańcem, prócz niektórych miast nie mając nic w księztwie dziedzicznym [2]), małą nawet widział nadzieję przywrócenia swego, po zejściu Henryka, dla uporu Wielkopolanów, którzy go mieć u siebie nie chcieli. Zostawił z Helingi, siostry Świętopełka Pomorskiego dwóch synów, Bolesława i Przemysława. Ciało jego w Poznaniu pogrzebione. Wreszcie z Henrykiem brodatym, opiekunem i obrońcą Bolesława monarchy, upadło jego bezpieczeństwo. Konrad Mazowiecki rzucił się znowu na księztwa Krakowskie i Sandomirskie, czyniąc w obu rozliczne szkody przez tajemne i jawne najazdy. Potrzeba było szukać prześladowanemu pomocy obcej. Bolesław chcąc mieć wsparcie od Węgrów, w przypadku większego od stryja gwałtu, zaślubił sobie Kunegundę, czyli Kingę, córkę Beli IV. króla Węgierskiego, za radą siostry Salomei, królowej niegdyś Halickiej, której cnota i piękność tej panny znajoma była. Sprawowali urząd dziewosłębów Klemens z Klimuntowa kasztelan i Janusz wojewoda Krakowski. Zaprowadzona Kunegunda do Krakowa, z posagiem 40,000. grzywien srebra [3]),

---

1) List Grzegorza roku 1238. *Datum Laterani VIII. Cal. Julii*, w Odoryku Rajnaldzie.

2) Długosz na karcie 662. powiada, że przy Odoniczu dwa tylko z całego księztwa zamki zostały ze swojemi powiatami, to jest Nakło i Ujście, Bogufał przydaje Szrem. Lecz oba się mylą, ponieważ Odonicz miał Gniezno i w niem mieszkał. Świadkiem tego list oryginalny Władysława w interesie cel Krzyżackich dany w Gnieznie. „*Datum in Gnesna anno graciae* 1238. *indictione undecima*, 10. *Cal. Martii.*“ Ten przywilej jest w archiwum koronnem, kopia w archiwum królewskiem. Błąd Długosza wypisał Kromer z tym jeszcze dodatkiem, że po śmierci Władysława Gniezno poddało się Henrykowi II.

3) Z okoliczności zamęźcia Ś. Kunegundy nieodrzeczy będzie przełożyć niektóre uwagi nad solą. Dwa są miejsca najsławniejsze, z których się u nas sól ziemna wybiera, Wieliczka i Bochnia. Są to

weszła w związki małżeńskie z Bolesławem, pod tym je-

---

dwie mieściny w województwie Krakowskiem: pierwsza leży od Krakowa o dwie mile, druga blisko piąciu. Wieliczka urosłszy w miasto z nikczemnej chałupy, *suppa* czyli szopa w starym języku Polskim nazwanej, jako świadczy Adam Szretter niżej cytowany, była niegdyś od Kazimierza W. murem oprowadzona, i policzona między sześć miast, z których magistratowi wybierani po jednemu, sprawy do sądu Magdeburskiego w Krakowie zaapellowane ostatecznym wyrokiem kończyli. Bochnia była tylko wioską lichą, nim sól wynaleziona postać jej miasteczka dała. Powszechne jest gminu mniemanie, że S. Kunegunda czyli Kinga córka Beli króla Węgierskiego, a żona Bolesława nazwanego *Pudicus* była cudowną sprawczynią soli Wielickiej. Adam Szretter Szlązak, piękny poeta Łaciński, który w roku 1564. napisał wiersz pod tytułem: *Salinarum Wielicensium descriptio,* na żądanie Hieronima Bużeńskiego, żupnika Krakowskiego i sekretarza królewskiego, i ten wiersz Zygmuntowi Augustowi dedykował, opisuje to cudowne zjawienie soli, któremu sam nie wierzy. Nie masz zaiste żadnej wzmianki o tym w kronikach. Sam Szretter zdjęty ciekawością widzenia Wieliczki powiada, że go Albert Kościeła celnik zaprosiwszy na obiad, całą mu rzecz nie z dowodów historycznych, ale z powieści i podania przełożył. „*Jam praebete meis faciles sermonibus aures; quod loquar historiae non liber istud habet.*“ Treść bajki taka. Bolesław Wstydliwy zaręczył sobie przez posłów Kunegundę w Węgrzech: ta oblubienica nie chcąc u ojca brać żadnego posagu w złocie i srebrze, prosiła go tylko na wyjeździe, aby jej to darował, coby równie bogaczom i ubogim służyć mogło. Zezwolił ojciec, a Kunegunda pojechawszy do żup Węgierskich, ślubną tam obrączkę swoję wrzuciła. Zawieziona potem do Krakowa, kazała się wieźć po niejakim czasie do Wieliczki, gdzie gdy za jej wolą poczęto ziemię kopać, znaleziono sól, i w pierwszej sztuce królewską obrączkę. I Szretter i Kościela mają to sprawiedliwie za gminną powieść: *Sed caret ista sua fabula ficta fide.* Nie straciły Węgry soli przez te cudowne przenosiny. Jest jej dosyć i lepszej, niżeli w Polszcze, około Maromaruzu i w Siedmigrodzie, jako świadczy Wernerius w księdze *de admirandis Hungariae aquis.* Bajkę zaś względem niewzięcia posagu zbija Długosz na karcie 663. „*Deducta autem est praefata virgo Kinga cum magno apparatu, ferens secum amplam quadraginta videlicet millium marcarum dotem Cracoviam.*“ Za czasów świętej Kunegundy nie w Wieliczce ale w Bochni, według Długosza, sól była znaleziona, jako świadczy pod rokiem 1251. „*In villagio et rure Bochnia, quinque a Cracovia miliaribus distante, sal durum et compactum, quod extrahitur inspeciebus grossis, cujus et hactenu suberrimus usus, repertum est, et oppidum locatum, ecclesia quoque parochialis in honorem S. Nicolai erecta et a Boleslao Pudico liberaliter dotata est. Quae quidem salis repertio beatae feminae Cunegundis meritis, adscripta est.*“ Można jednak śmiele Długoszowi z Kromerem zadać błąd, względem Bochni, w której sól nierównie wyżej przed rokiem 1251. była w Polszcze znajoma. Oryginalne klasztornych funduszów przywileje, jako świadectwa spółczesne, są tego dowodem oczewistym. Gdy po drugiej krucyacie, czyli wojnie świętej sprowadzeni byli *Custodes SS. Sepulchri* czyli Miechowitowie, część fundacyi swojej otrzy-

dnak warunkiem, że przez cały rok oboje, uchyliwszy prawa

mali w Bochni z solą przez Michorę Gryfa czyli herbu Gryf. Żył ten Michora za Kazimierza Sprawiedliwego, a więc dziada Bolesława Pudyka. O tej solnej Bocheńskiej fundacyi wspomina patryarcha Jerozolimski, rządzca Miechowitów w instrumencie swoim, w którym wszystkich dobrodziejów zakonu tego wylicza. Tytuł jego taki: „*Monachus Dei gratia sanctae resurrectionis ecclesiae patriarcha etc.* Mówi dalej, *post eum* (*Mesconem senem*) *fratres ejus dux Casimirus priorum exempla secutus, donum libertatis a fratribus editum ratum habuit, et illud suo privilegio roboravit, unde factum est, ut processu temporis multi viri nobiles elemosinas suas nostrae ecclesiae conferrent, et haereditates ac villas Dei intuitu largirent, quorum nomina duximus annectenda.*" Między dobrodziejami kładzie Michorę z solą i z Bochnią. „*Dominus Michora dedit nobis super Rabam, villam quae dicitur Quelme* (*Chełm*) *cum ecclesia et decimis. Forum et tabernam et aliam villam Neskowice. Item addidit sal de Bochegna: aliud sal in Prevechna* (*Przeginia*) *tertium sal Sidignam et aliam tabernam Sudencam.*" Ten przywilej datowany jest w roku 1198. Była więc sól w Bochni przed królową Kunegundą, więcej stem lat, to jest za panowania Kazimierza Sprawiedliwego, lecz może jeszcze nie kopalna, ale z wód słonych warzona. Za dawniejszych przed Bolesławem Pudykiem książąt Polskich, nie mieli może tyle industryi i sposobności Polacy, aby się soli twardej dokopywali. Nakielski *in Miechovia* na karcie 112. „*Salis nativi vel fossilis, qualem nunc Wieliczka et Bochnia suppeditat rarus tunc* (pod Kazimierzem Sprawiedliwym) *apud incolas illius provinciae* (*Cracoviensis*) *usus fuit.*" Jakoż sól dawana klasztorom za przywilejami książęcemi, przez ustąpienie im dochodów na dwór idących, była w słupkach *capita, capetia*, jaką teraz Ruś warzy, nazywając ją *Huskami*. O tejże soli wodnej wspomina przywilej Bolesława Krzywoustego w historyi Tynieckiej na karcie 139. *In Sidzina quatuor surovice*. Także w przywileju Grzegorza IX. papieża na karcie 143. „*Reditus salis, quos habetis in villis de Sidzina et de magno sale.*" Ztąd się wnosi, że dawniej więcej było soli warzonej niżeli kopalnej. Tatarskie za młodoletniego Bolesława Pudyka najazdy, zniszczywszy ze wsi i obywatelów województwo Krakowskie, były powodem do zaniedbania dobycia soli, tak w królewskich żupach, jako w prywatnych. Gdy się ten obłok pogański uśmierzył, a sprowadzani z Niemiec nowi do Polski i Szląska osadnicy, większą wolność z prawem Teutońskiem, i razem przemysł z sobą do kraju naszego wprowadzili; mógł Bolesław użyć cudzoziemców do wydobywania zaniedbanych skarbów, jako temu przyświadcza wyżej cytowany Szretter o Wieliczce i Bochni. „*Hic venisse puto Cunegundis tempore quosdam ingenii summa dexteritate viros, qui cum vidissent aliis fortasse sub oris, qua ratione secant inveniantque salem non sine consiliis hoc tentavere periti etc.*" Owszem w tej mierze usprawiedliwić się może i Kromer mówiący, że za czasów Kunegundy *salis metalla apud Bochnam inventa sunt.* Pokazał się za panowania tej świętej zysk dwojaki w Bochni z soli ziemnej, *ex metallis* i z wodnej *aqua item ex puteis hausta in sal candidum excoquitur.* Co się zaś tycze Wieliczki, sól tam być musiała dobywana nie tylko przed S. Kunegundą, ale od czasów niepamiętnych, przeciwko zdaniu Kromera, który wypisawszy z Długosza o znalezieniu soli Bocheńskiej powiada: *aliquanto post etiam apud Vielisoam*

małżeńskie żyć mieli. Ponawiana umowa i w dalsze lata, a

---

ad eundem modum sal excindi et excoqui coepit." Chyba może i w Wieliczce tak jak w Bochni dawniej sól tylko warzono z surowic, czyli wody słonej. Wreszcie dwoma laty przed ożenieniem Bolesława z Kunegundą, to jest w roku 1237. powiada Długosz o tranzakcyi między tymże Bolesławem a Henrykiem brodatym, w której o soli Wielickiej wzmiankę czyni. „*Dux Boleslaus gratificari Henrici curatori suo volens, et impensas, quas pro se et suis ducatibus de manu Conradi Mazoviensis ducis eripiendis fecerat, refundere, nobiles duci Henrico cum barba reditus ac introitus tam in Cracoviensi et in Sandomiriensi ducatibus, quam in Zuppis Vielicensibus teloneisque consignavit.*" Taż sama sól Wielicka znajoma była na początku XII. wieku, za Bolesława Krzywoustego pradziada Pudyka. Ten dzielny monarcha potwierdzając nadania przodków swoich Benedyktynom Tynieckim w roku 1105. (jeźli się tylko data przywileju nie myli, albo go drukarze w datach nie zfałszowali) między inszemi darowiznami daje klasztorowi. „*Ad magnum salem quatuor targowe et quatuor tabernae.*" O tejże wielkiej soli *magnum sal* wspomina przywilej Grzegorza IX. papieża, także Leszka Czarnego dany w roku 1288. tymże Benedyktynom. „*Ad magnum sal in dominio Cracoviensi invenimus quadraginta marcas argenti usualis, et quadraginta modios salis pertinere et provenire ad usum et utilitatem monasterii Tynecensis, quod certis temporibus exsolvebant Zupani quicunque Suppam tenebant ibidem. Quod factum pium et honestum nos sincera complectentes devotione ratum habentes atque firmum sicut a praedecessoribus nostris perpetuum extabat, ita perpetuo confirmamus.*" Leszek Czarny był następcą Pudyka i potwierdził przywileje swoich przodków. Więc za nich już była sól wielka, *magnum sal.* Kronikarze nasi dawniejsi pisali dzieła swoje po łacinie, a książęta tymże językiem dawali przywileje. Długosz napisawszy około roku 1448. na żądanie Zbigniewa Oleśnickiego kardynała biskupa Krakowskiego inwentarz dochodów tej dyecezyi, ułożył razem summaryusz wsi, dziesięcin i innych dochodów Tynieckich, w którym summaryuszu tłómaczy po Polsku, co znaczyło po łacinie wielka sól, *Magnum sal alias* Wieliczka. Dla czegoby zaś sól owa nazywała się Wieliczką, nie wiadomo. Może od dostojeństwa czyli wieliczeństwa królewskiego, że tylko monarchów była dochodem i possessyą dla różnicy od innych żup prywatnych, jakie miał Michora w Bochni, Przeginie i Sidzinie, albo może od okazalszego przyrodzenia, że była kopalną w sztukach wielkich, i w niezmiernej kwocie. Ale to są konjektury.

Za czasów uczonych w Polszcze pod dwoma ostatniemi Jagiełłami, w wielości pism rozmaitych, znalazły się niektóre i o soli, mianowicie Wielickiej i Bocheńskiej. Pierwszy o niej pisał Joachim z familji de Watt Szwajcar, który był w Krakowie za Zygmunta I. i dla ciekawości odwiedzał żupy Wielickie z Bocheńskiemi. Dzieło jego jest krótkie, bo pisząc małe objaśnieńko, *commentariolum* na rozdział o Sarmacyi Pomponiusza Meli, cokolwiek też z tej okazyi o soli powiedział. Spółczesny Wattyana Adam Szretter napisał także wiersz o żupach Wielickich, o którym wyżej mówiliśmy. Tegoż prawie czasu żyjący Jodok Willich rodem Warmińczyk z Reszla, wydał kilka kart po łacinie *de salinis Cracovianis,* i one Sewerynowi Bonerowi z Balicza staroście Bieckiemu, żupnikowi królewskiemu dedykował. Jan Brescius, który Willicha wydrukował i królowi Wła-

nakoniec samego zgonu czasem okryślona, dała Bolesławowi tytuł wstydliwego [1]).

---

dysławowi IV. przypisał, wspomina w przemowie swojej, że Achacy Kmita pisał także dzieło o żupach Bocheńskich za Zygmunta III. W innych pisarzach mianowicie geografach, Sarnickim, Starowolskim, Cellaryuszu i innych nawiasem tylko znajdują się powszechne o soli powieści.

Z pomienionych wyżej pisarzów przełożyć tu można krótko niektóre o soli Wielickiej i Bocheńskiej wiadomości. Wattyanus opisawszy jakim się sposobem żądający widzieć te lochy podziemne spuszczają na dół, powiada: że za jego czasów był jeden tylko wstęp, nazwany szyba, niezmiernie głęboki i ocembrowany, przez który się sól w bańkach czyli klocach (Długosz nazywa *pecies*) windowała do góry: w Bochni zaś kilka takich szyb czyli studni liczono. Adam Szretter trzy także szyby w Wieliczce widział. „*Ad nostras trino descenditur ore fodinas, sub terrasque tribus faucibus itur.*“ Pierwsza szyba nazywała się królewska *mons regius* z przyczyny, że ją naprzód wykuto dla dobywania soli, na pożytek króla i narodu. „*Quae primum regno protulit alma salem.*“ Druga szyba nosiła nazwisko Serafickiej *mons Seraph.* Poeta daje przyczynę tego nazwiska, lecz trochę przyciemną. „*Altera Seraphii titulum sortitur habetque hoc, quae praecipuas tempore praebet opes: illam Seraphius Clariae celeberrimus artis, secretum studii cum sequeretur iter; sumptibus invenit propriis magnoque labore: sic voluit regi perplacuisse suo.*“ Trzecia szyba zwała się

---

1) Długosz na karcie 663. Kromer na karcie 140. Praj w historyi Węgierskiej na karcie 252. sprawiedliwie gani Długosza, jeżli to tylko nie omyłka druku przemianą liczby na cyfrę, którego zdaniem Kunegunda miała się urodzić w roku 1204. Bela w roku 1220. był jeszcze małoletnim, jako świadczy list biskupa Koloceńskiego pisany w roku 1223. do papieża Honoryusza III. w którym mu donosi o porzuconej od Beli żonie Maryi cesarzownie Greckiej, „*cui uxori supradictus Bela, cum omni dilectione et tranquilitate in aetate legitima jam existens cohabitavit per totum biennium et amplius sicut maritus.*“ To *biennium* było w latach 1221. 1222. więc Bela nie miał jeszcze lat do łoża małżeńskiego w roku 1220. lubo miał dawniej trochę poślubioną sobie tę panią, gdy jego ojciec Andrzej powracał przez Carogrod z wojny Palestyńskiej. A jakże się mogła urodzić Kunegunda w roku 1204? Wyżej cytowany Praj powiada na karcie 252. że Kunegunda urodziła się z pierwszej żony Beli Maryi, córki Mścisława książęcia Ruskiego, o którym mówiliśmy w Tomie VI. pod rokiem 1214. w czem się sam myli. Marya Ruska była zaręczona Andrzejowi, lecz to małżeństwo nie doszło, jako widzieć w liście papieża Honoryusza pisanym w roku 1222. do Andrzeja. „*Cum enim sicut accepimus, praefatus filius tuus* (Andreas) *et filia supradicti Mizaslai in minori existant constituti aetate, antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc casu.* Czemu zaś to małżeństwo nie doszło, i jaki był powód papieża do pisania tego listu, mówiono o tem w Tomie VI. Podobniejsza więc do prawdy, że święta Kunegunda urodziła się z Greczki około roku 1224. lub później, i miała tylko lat kilkanaście, kiedy poszła za Bolesława.

XXIV. Dręczyła zawsze Konrada ambicya, i umysł podejrzliwy, nie mogąc się zemścić na Bolesławie, szukał

Bonerowską, *inventoris habet nomina clara sui.* Był ten Jan Boner rodem Niemiec od Renu, żupnik obu soli Bocheńskiej i Wielickiej za Zygmunta I. którego syn Seweryn starosta Biecki został na tymże urzędzie za Zygmunta Augusta. Za tego króla otworzył nową szybę Hieronim Bużeński żupnik, od którego się ona Bużeńską nazwała.

Za Zygmunta I. zdaniem Wattyana wycinano czasem sztuki solne ważące tysiąc pięćset *pondo Germanicorum.* Płaca dla robotników była od pomiaru roboty nie odednia, bo go w podziemnych lochach nie masz. Roboty zaś tym sposobem między solnikami były podzielone, że gdy jedni robili, drudzy spali.

Żupy solne Wielickie miały różnych urzędników. Za Zygmunta Augusta był najwyższym żupnikiem Hieronim Bużeński; dozorcą zaś, *quem quasi custodem regni proceresque ducesque constituere,* Jan Ocieski podkomorzy koronny. Trzeciego nazywano *magister montium,* strażnik gór. „*Nomen ab officio conveniente ferens, nocte dieque vigil curans, ne quid ulla fodinis inferat horrendi vasta ruina mali.*" Temi strażnikami byli za Zygmunta Augusta Morsztynowie, Stanisław, Erazm i Floryan. Te trzy urzędy były najwyższe: pod niemi inni pomniejsi urzędnicy. Podżupnik na ów czas Jan Piaskowski miecznik Łęczycki. Pisarz żupny Andrzej z Szadka. Dwóch także stygierów, którzy robotników w ziemi pilnowali. Poeta Łaciński nazywa ich „*Stigarii sunt duo praeterea, quibus est hinc nomen adeptum. Ad loca qui crebro scandere salsa solent. Descendunt, quoties roseis aurora capillis aurea formoso se movet astra die, ad partes tum quemque suas via cognita ducit, imperium certis disposuere notis etc.*" Namiestnikiem żupniczym był pod ów czas Jan Gutowski: ważnikiem Jan Janicki, a po nim Naropiński. Ostatni urzędnik żupny, *szafarz,* a tym był Andrzej Grabowski.

W żupach Wielickich dostawana była sól trojaka, jedna w sztukach czyli w bańkach: druga w okruszynach: trzecia z wody warzona, którą wodę z dołu do góry windowano, a ta woda nazywała się *murya.* Pisarzem tej soli warzonej był Junius Decius historyk Zygmunta I.

Sól wodna w Polszcze jedna jest samorodna, druga warzona z wód słonych zdrojowych, jeziornych, studziannych. Sól samorodna staje się bez pracy ludzkiej. Herodot w księdze nazwanej *Melepomene* powiada, że przy ujściach Dniepru wiele się takiej soli zbiera. „*In cujus quoque ostio ingens vis salis sua sponte concrescit.*" Prawdę powieści Herodota istność rzeczy dowodzi. Znajdują się te wody słone około jeziora Ilmen czyli Liman, z którym Dniepr łączy się, i w pomniejszych jeziorach. Rusini nazywają te jeziora *Prohnoj,* a w szczególności *Szałkowate: Czerwonenkę: Rosochowate.* Te wody ogniem słonecznym w miesiącach Czerwcu, Lipcu i Sierpniu ususzone zostawują po sobie sól zpieczoną, którą tameczni zowią *Probnojka.* Powierzchowność tej soli czysta i biała, środek mętny, ostatek czarny i z ziemią zmieszany. Kamień tej soli 40. funtów ważący Kozacy zowią *pud,* cena lekka, bo się za złoty kupuje. Suche lato dostarcza jej wiele, mokre żadnej.

Znajduje się takaż sama sól w krajach Moskiewskich, w jeziorach

gniewu ofiary na poddanym i kapłanie. Miał ten książe dwu synów żonatych, Bolesława Mazowieckiego, i Kazimierza Kujawskiego, bo dwaj młodsi Ziemowit i Ziemomysł jeszcze w małoletności zostawali. Lecz młodszy Kazimierz będąc tylko zaręczony, dojrzalszej pory oczekiwał. Wysłał go Konrad do Wrocławia na dopełnienie małżeństwa, pod dozorem Jana Czapli scholastyka Kujawskiego i Płockiego, a kanclerza swojego, który bywszy obu synów książęcych nauczycielem, i rządcą ich młodości, wielki u dworu miał

Mołoczne, *Berda*, nazwana od miejsca *Małoczanka*, *Berdanka*. Zbiera się także sól podobna koło Perekopu w jeziorze *Hanskoje Oziero:* zowią ją *Krymka*.

Soli warzonej dostarczają kraje Ruskie. Czerpają się wody ze źródeł lub studzien surowic wiadrami skurzanemi, a wlane do ryn płyną do gmachów solowarnych *wieżami* nazwanych: ściekają zaś do panwi miedzianych lub żelaznych, płaskawych i podługowatych. W tych naczyniach póty się woda warzy, póki wysmażona ze wszystkim nie zostawi po sobie massy białej i miękkiej. Zlewa się pospolicie ta sól do większych lub mniejszych tworzydeł figury konicznej nakształt szklanek, z których ztężona sól i uschła wyrzuca się w sztukach, *Huski* po Rusku nazwanych. Czasem ją w beczki bez żadnej formy składają, a ta zowie się *zapiekanka*. Robiący około niej zowią się *zwarycze*. Pełno takiej soli w Pińszczyznie i na Wołyniu. W głębszej Litwie rzeki Niemen, Willa, Dźwina z Królewca i Rygi soli zamorskiej dodają. W ziemi Sanockiej około Krecowa wody słone czerwoniawe gdy się uwarzą i w sól obrócą, ta sól pęka się w drobne sztuczki biorąc nazwisko gradówki.

Dwa zdarzone przypadki w przeszłych wiekach z ognia pochodzące, zostawiły w kronikach ślady szkód w Wieliczce uczynionych. Pierwszy się stał w roku 1510. w początkach panowania Zygmunta I. o którym Junius Decius, pisarz żupny Seweryna Bonera i historyk Polski powiada w księdze *de Sigismundi regis temporibus*. Niejakiś złośliwy robotnik wychodząc z szyby, ogień w lochach ziemnych podrzucił, z którego pochodzącym dymem jedni się z pozostałych robotników poddusili, drudzy uciekając szyje połamali. Andrzej Kościelecki na ów czas żupnik strachem zdjęty, wydał samego siebie na niebezpieczeństwo; gdy się żaden z czeladzi leźć nie poważył, sam wskoczył do szyby dla ratunku wespół z Sewerynem Betmanem rajcą Krakowskim, starcem siedmdziesiętoletnim przełożonym nad górami. Kościelecki zrażony dymem niedolazłszy do gruntu spadł na dół: Betman go ocucił, i oba pospołu ogień przygasiwszy niebezpieczeństwo zatrzymali.

Drugi przypadek zdarzył się w roku 1644. dziesiątego dnia Grudnia, jako świadczy Piasecki na karcie 505. W szybach Bonerowskich zapaliło się nieostrożnie siano od świecy. Od tego ognia i dymu, cokolwiek znajdowało się ludzi i koni, wszystko się podusiło. Trwał ten dym i pożar przez cały rok następujący niedopuszczając roboty; zkąd wielki niedostatek soli, a szkody w skarbie królewskim nastąpiły.

kredyt i powagę. Młody Kazimierz pierwszemi nowej małżonki powabami usidlony, a w domu pokrewnych z honorem i wspaniałością podejmowany, bawił się długo we Wrocławiu, nie kwapiąc się do Mazowsza, groźną tylko popędliwego ojca postacią, a Pruskich trwóg odgłosem posępnego i dzikiego. Ztąd urosło w Konradzie podejrzenie, jakoby te przewlokłe na Szląsku pobyty, niosły w sobie jakoweś zdrady; i że Henryk ojciec synowej, knując tajemną na niego zemstę za więzienie ojcowskie, umyślnie Kazimierza trzymał na biesiadach, aby niespodzianą tym czasem do Mazowsza uczynił wycieczkę. Nie lubiła Czapli Agazya żona książęcia, chytra i okrutna Ruska, z przyczyn niewiadomych. Oboje zatym księztwo zwaliło przyczynę mniemanego podejścia, na prałata, jakoby on, ile rządca i faworyt Kazimierza, najdzielniejszą uknowanego fortelu sprężyną ruszał. Użyto na złudzenie jego powierzchownych grzeczności, aby go sprowadzić ze Szląska pod pozorem, że książe rady jego w główunych jakichści sprawach potrzebował. Lecz skoro Czapla do Płocka przybył, wtrącono go natychmiast do katuszy, i po kilkodniowych na katowniach ciągnieniach, jak publicznego złoczyńcę powieszono. Mściła się krwawa Agazya i po śmierci jeszcze: albowiem gdy tameczni Dominikanie zmarłego do pogrzebu nieśli, kazała porwać trupa, i przywlokłszy go wołami do przygotowanej na to umyślnie szubienicy, nie daleko kościoła tych księży nad Wisłą, na przeciwko tumu powtórnie powiesić rozkazała. Gdy się złości zadosyć stało, Marcin przeor Dominikański pogrzebł ciało w kościele większym [1]). Kromer tę śmierć haniebną Czapli sprawiedliwej zemście boskiej przyznaje; iż on dawniej plotkami swojemi Krystyna wojewodę Mazowieckiegą o zgubę przyprawił, a upadkiem zacnego męża ojczyznę na Pruskie wycieczki naraził.

XXV. Korzystali tym czasem Niemieccy książęta z małoletności i niedoli książąt Wielkopolskich, synów Odonicza,

1) Długosz, Kromer i inni. Bogufał zamiast kościoła Dominikańskiego, kładnie *ecclesiam sancti Benedicti*, co podobniejsza do prawdy, bo Benedyktyni mieli klasztór i kościołek przy tumie nad Wisłą.

a śmierci Henryka brodatego, przez najazdy od strony zachodniej, cisnąc się w głąb Polski, gdy już dawniej Zaodrzańskie nad Słowianami panowanie wydarli. Ziemia Lubuska pograniczna Szląskowi i Luzacyi, była najbliższą ich zamiarów. Zdobył tę krainę, starożytne dziedzictwo książąt Polskich, Konrad margrabia Misnji przed trzydziestu laty [1]) na Władysławie Laskonogim. Henryk brodaty wkrótce ją odzyskał[2]), i w podziale państw swoich między synów, młodszemu Konradowi oddał. Trwało tam Polaków panowanie przez resztę życia Henryka, który biskupa nawet tamecznego, zostawszy opiekunem księztw Bolesława monarchy, licznemi w Polszcze dobrami nadał [3]). Arcybiskup Magdeburski Wilebrand, potężny na ów czas obszernością różnych possessyi i liczbą hołdowników, między któremi samych margrabiów Brandeburskich liczył [4]), w czasie wojny z niemi [5]) upatrzył porę do oblężenia Lubusza. Rościli sobie prawo to tego zamku arcybiskupi Magdeburscy do roku 1110. kiedy Henryk V. cesarz mając wojnę z Krzywoustym, i próżno go dobywając, darował im zamek tą mocą, której nie miał [6]). Leżało wojsko arcybiskupie kilka niedziel około fortecy, póki Henryk książe Szląski nie przybył z odsieczą. Zwiedziona bitwa i wygrana usunęła Niemców od oblężenia, a Wilebrand straciwszy ludzi wiele i dalszą nadzieję, odszedł na dalsze z Brandeburczykami w starej i średniej marchji pretensyi swoich popieranie [7]). Powiodło się lepiej Pomorzanom Kaszubskim, którzy tegoż samego czasu zamek Santocki, do Wielkiejpolski należący, a od Henryka brodatego

---

1) Obacz w Tomie VI.

2) Obacz w Tomie VI.

3) Obacz wyżej.

4) Gebhard *in march.* Aquilon. na karcie 129.

5) Byli ów czas margrabiami Jan i Otton, synowie Alberta II. urodzeni z Matyldy margrabianki Misnji i Luzacyi, córki Konrada i Elżbiety Mieczysławowny, siostry Władysława Laskonogiego. Obacz Gebharda wyżej wspomnionego, na karcie 130. o przyczynach tej wojny.

6) Obacz w Tomie V.

7) Długosz 665. Anonim arch. Gnieznieński na karcie 91.

po wzięciu tej prowincyi zabrany opanowali [1]). Powetowały tej straty pomyślności Krzyżaków. Złączeni z kawalerami Inflantskiemi w Prusiech, za przybyciem do nich Ottona książęcia Brunświckiego ze świeżym ludem, podbili ziemię Warmińską, Natangią, Bartę i Galindyą. Stanęły tam zamki [2]) rozmaite. Zaludniły się Prusy Niemcami więcej niżeli kiedy, którym Krzyżacy rozdając ziemie nabyte prawem lennem, wkrótce do wielkiej potęgi i bogactw przyszli [3]), nim wzrastające ich szczęście, zazdrość Świętopełka książęcia Pomeranji, a własna ich duma i nieludzkość nad krajowcami o srogie klęski przywiodła, o czem niżej.

XXVI. To gdy się działo, przeniknęła żalem całe duchowieństwo zniewaga mu uczyniona od Konrada. Andrzej biskup Płocki bojaźnią zdjęty nie chciał się ująć kościelnego oręża [4]): dobył go Piotr arcybiskup Gnieznieński. Włożona klątwa na dyecezyą Kujawską i Płocką, w których Czapla był prałatem. Odcięty Konrad od spółeczności kościelnej, widząc że gniewy jego i pogróżki, nie wielkie w mężnym metropolicie sprawiły wrażenie, a bojąc się dalszych wy-

1) Długosz tych Pomorzanów nazywa *Saxones*, Anonim archidyakon Gnieznieński *Teutonicos*. Nie mylą się oba, ponieważ ci Pomorzanie Nadodrzańscy albo Kaszubscy już się byli poniemczeli przez zaprowadzone od książąt tamecznych osady Niemieckie; jako się nie raz wyżej mówiło. Książęta Warcisławowiczowie, choć urodzeniem Słowianie przez sąsiedztwo Niemców zbydzili sobie krew rodowitą i przyjąwszy powabne tytuły książąt państwa Rzymskiego, krajami Słowiańskiemi Saxonią dolną pomnożyli. Że zaś tu mowa o tych Pomorzanach, świadkiem jest Bogufał na karcie 62. gdzie mówi, iż około roku 1244. gdy miasta i kraje Wielkopolskie poczęły powoli do synów Odonicza Przemysława i Bolesława, jako dziedziców naturalnych z uzurpacyi książąt Szląskich powracać, „*Pomerani, qui longo tempore in antiquo castro Santok Silesiae, duci Henrico et filio ejus Boleslao servierunt, ipsum castrum duci Premislao sponte sua dederunt.*"

2) Obacz Düsburga. Te zamki były Balga, Partigal, Kruciberg, Ressel, Helsberg, Schinkenberg, Brunsberg, Wisenburg i inne.

3) „*Plura alia castra aedificaverant nobiles et feudatarii, qui de partibus Allemaniae cum omni domo et familia et cognatione venerunt in subsidium dictae terrae, quorum Deus nomina solemnavit.*" Düsburg.

4) Długosz na karcie 664. sam sobie sprzeciwia się. Powiedziawszy „*propter, quod Andreas episcopus Plocensis eum et uxorem ejus publice excommunicavit*" mówi na karcie następującéj, że się zląkł i tego nie uczynił.

klęcia skutków, żądał pokuty i jechał do Łęczycy dla pojednania się z kościołem. Ułożony sposób tej zgody, ażeby Konrad, na dosyć uczynienie za popełniony występek, oddał na wieczne czasy arcybiskupowi miasto Łowicz z okolicznemi tam puszczami, gdzie dawniej bywały łowy książęce, arcybiskup zaś dla uznania najwyższej zwierzchności książąt Mazowieckich, corocznie jednę grzywnę złota do skarbu ofiarował. Żeby tenże arcybiskup miał w katedrze Płockiej miejsce między kanonikami i prebendę. Prócz tego nadał Konrad różne przywileje i wolności kościołowi Kujawskiemu i Płockiemu. Atoli rozgrzeszenie arcybiskupie znalazło przeciwność w Rzymie. Grzegorz papież skassował daną absolucyą, wyznaczając z ramienia swojego dwóch kommissarzów Tomasza Wrocławskiego biskupa, i Gerarda scholastyka Krakowskiego, aby oni odebrawszy powtórną od książęcia uczynionej darowizny approbatę, uroczyście go imieniem papiezkiem rozgrzeszyli. Przyczyną tego być rozumiem[1]), że w pierwszym Konrada przywileju, nie byli włożeni książęta jego synowie, którzy w czasie mogliby zerwać przyjęte od ojca obowiązki. Co gdy się dopełniło, a Konrad nowym przywilejem pierwszą donacyą i inne łaski w niej zawarte potwierdził, rzeczeni komissarze zupełnie go już rozgrzeszonym być uznali[2]). Wkrótce po tej sprawie odebrał tenże Konrad[3]) miasto Bydgoszcz, zabrane przez Świętopełka w czasie rozruchów o opiekę Bolesława: a Pomorczyk mszcząc się nad Mazowieckim, Kujawy spustoszył, i miasto Inowrocław z przyległemi włościami spalił[4]).

ROK 1240.—1241.

XXVII. Rok następujący pogroził Europie wskrzeszeniem wieku dawnych Hunnów, a na Polskę tylko Ruś i Wę-

1) List Konrada w Długoszu na karcie 666.
2) Kromer, Długosz, Bogufał na karcie 60. „*Loco cujus maleficii Conradus saepe dictus castrum Łowicz cum suo districtu archiepiscopo et ecclesiae Gniesnensi in satisfactionem perpetuo donavit.*“
3) *Reconciliatione celebrata.* Długosz 664. Anonim archidyakon Gnieznieński, zamiast Konrada, kładzie Kazimierza Kujawskiego syna Konrada.
4) Długosz tamże.

gry gniew swój wylał. Była to owa straszna, a dotąd jeszcze przed Dnieprem nie widziana Mogołów nawała, którzy przed kilką laty Ruś zadnieprską zniszczyli[1]). Dali do tego przyczynę niezgodni z sobą w publicznych nawet nieszczęściach książęta Ruscy. Księztwo Kijowskie, aczkolwiek ustąwicznemi pokrewnych carzyków, wzajemnie siebie zpychających odmianami osłabione, było zawsze celem ich ambicyi, jako noszące zdawna prerogatywę zwierzchności nad innemi. Na początku wieku XIII. poczęli przemagać nad innemi książętami Włodzimirscy nad Klazmą, a Haliccy z tej strony Dniepru. Wszewłod Włodzimierski z Romanem Halickim, zabitym pod Zawichostem stawili za życia swojego kogo chcieli w Kijowie. Ze śmiercią ich poczęły się walić te nowe na Rusi dynastye. Włodzimierzanów, wylewy Mogolskie, począwszy od roku 1212. zniszczyły, czyniąc ich hołdownikami Tatarskiemi. Halickich książąt potęga obaliła się niezgodami książąt przeddnieprskich, a rewolucyą Węgierską, i krótkiem na tron wyniesieniem Kolomana[2]). Nie zważając na prawa krwi i sukcessyi, ten sobie z Rusinów przywłaszczał księztwa Kijowskie i Halickie, kto był mocniejszy w partyzantów. Trwały te turnieje do roku 1240. kiedy Oktaj Kan podbiwszy sobie przez synowca Batego Ruś zadnieprską przed kilką laty[3]), umyślił i dalej korzystać z wojsk swoich zuchwalstwa, a gnuśności odporców. Siedział na stolicy Kijowskiej Michał Wszewłodowicz, po zejściu Włodzimierza Rurykowicza. Zatarki Tatarzyn zapuściwszy hordy drapieżne ku Dnieprowi, chciał ubiec miasto Kijów fortelem, i na wybadanie mocy jego i położenia wysłał jednego z wodzów swoich Mangu Kana. Michał książe dostawszy szpiegów Tatarskich, kazał ich pozabijać, a sam do Węgier uszedł[4]). Szkodliwe są zaczepki możniejszych bez

1) Obacz wyżej pod rokiem 1236.

2) Obacz w Tom. VI. na karcie 205. Po Kolomanie wygnanym panował Daniel syn Romana. Daniela wygnał z Halicza Izasław Kijowski, i oddał to księztwo Michałowi synowi Wszewłoda Swiatosławicza, dawniejszego książęcia Kijowskiego. Długosz pod rokiem 1225 - 6.

3) Obacz wyżej.

4) Deguignes w Tom. III. w historyi Huńskiej na karcie 94.

siły i rezolucyi. Pomogły Tatarom do wykonywania przedsięwzięcia nowe między temiż Rusinami zatargi: praza za pobite towarzysze skutek ich przyspieszyła.

XXVIII. Ucieczka Michała otworzyła drogę do Kijowa Rościsławowi Mścisławowiczowi. Ojciec jego Mścisław i dziad Roman, byli książętami tego kraju. Dziada zegnali książęta linji Czerniechowskiej[1]): ojciec przegrawszy bitwę z Mogołami w roku 1212. był w niewolę zabrany, z której choć się potem wydobył, i Łuckie czyli Włodzimierskie księztwo otrzymał z daru Włodzimierza Rurykowicza, w nadgrodę utraconego Kijowa, wypędziła go ztamtąd Litwa[2]). Ledwo Rościsław wszedł do Kijowa, Daniel Romanowicz książe Halicki[3]), niechętny Rościsławowi, iż go Bela IV. król Węgierski, ożeniwszy z córką swoją Anną[4]) księztwem Halickiem, nie mając go sam, obdarzył, lub tylko tytułował, zebrał ludzi, i z Kijowa wyrzucił[5]), osadziwszy tam jakiegoś Dymitra. Rościsław udał się o pomoc do teścia Węgrzyna[6]), który na wsparcie jego pretensyi posłał znaczne

1) Świętosław Wszewłodowicz roku 1174. Deguignes. — Długosz.
2) Stryjkowski pod rokiem 1220. na karcie 235.
3) Syn Romana sławnego, który zginął pod Zawichostem. Ten Daniel wygnawszy około roku 1225. jako świadczy Długosz, Kolomana królewicza Węgierskiego, wygnany był sam z Halicza od Izasława Kijowskiego w następnym roku 1226. Izasław posadził na jego miejscu w Haliczu Michała Wszewołodowicza, gdzie podobno ten Michał panował aż do śmierci Włodzimierza Rurykowicza, który w ten czas opanował księztwo Kijowskie, gdy Mścisława brata jego stryjecznego Tatarzy w niewolą zabrali. Po śmierci Włodzimierza zaszłej między rokiem 1236. i 1239. Michał wstąpił na państwo Kijowskie, a Daniel wrócił się do Halicza.
4) Praj w historyi Węgierskiej 253.—276.—310.
5) Deguignes w Tomie I. Części I.
6) Nie chodziło to o księztwo Halickie, którego był dziedzicem naturalnym Daniel, jako chce Praj na karcie 253. ale o Kijów, do którego wszyscy książęta Ruscy prawo sobie przywłaszczali, zpychając jeden drugiego. Myli się także Praj przypisując Danielowi, jakoby on założył stolicę państwa Ruskiego w *Moskwie* i wziął tytuł *cara*. Uczynił to później nierównie inny Daniel około roku 1302. Omyłki tej fundament poszedł podobno z tego, że po osłabionej Rusi Przeddnieprskiej przez zwady książąt, Roman Halicki chciał nową uformować w Haliczu monarchią Ruską, a syn jego Daniel toż samo popierał, dla czego i u papieża potem koronę królewską otrzymał. Jakoż nietylko listy papiezkie dają mu tytuł króla Ruskiego, ale nawet list Beli IV. cytowany od Praja na karcie 153.

okrucieństwa tych barbarzyńców. Aże zniszczywszy wszystkie włości aż do Wisły, niezmierną z sobą sprzętów i dobytku zdobycz zabrali, cofnęli się znowu od tej rzeki na Ruś, dla składu tam swojej łupieży i dalszych rabunków. Rzecz do prawdy podobna, że w tymże samym czasie rozsypawszy się pod różnemi udziałowemi wodzami po wszystkich ziemiach Ruskich, między Bugiem, Niemnem i Prypecią leżących, podobne tam jak w księztwach Halickiem, Kijowskiem i Włodzimirskiem szkody i zniszczenia porobili [1]).

---

torvos, extremitates ossosas et nervosas, crura quoque grossa, sed tibias breviores, staturam tamen nobis aequalem: quod enim in tibiis deficit, in superiori corpore compensatur.

„Patria eorum tellus olim deserta, et maximae vastitatis ultra omnes Chaldeos, de qua leones, ursos et alias feras, arcubus et aliis machinis expulerunt. De coriis earundem bullitis sibi arma levia quidem, sed tamen impenetrabilia coaptarunt: Solent autem non maximis, sed fortissimis equis, ac parvo pabulo contentis, insidentes fortiter alligari. Jaculis, clavis, bipennibus, et gladiis infatigabiliter, et fortiter dimicare: sed prerogativam habent in arcubus, et argutam industriam pugnandi. A tergo debilius armati, ne fugiant; non prius a conflictu recedunt, quam principale vexillum sui ducis videant retroire. Victi quoque non supplicant, et vincentes non parcunt. In voluntate et proposito subiiciendi suo domino totum mundum persistunt omnes, quasi vir unus; nec possunt tamen millia millium computari. Satellites vero, numeros sexcenta millia, cum ad mansiones exercitui praeparandas praemittuntur, properantes in equis cur soribus, sub unius noctis spatio transvolant tres dietas; se seque subito per totam diffundentes provinciam, universum populum inermem, immunitum, et dispersum praeocupantes, tantam faciunt stragem, ut rex, vel princeps terrae obsessae, quos contra eos adunet, et in bello ordinet, non inveniat. Omnes populos, et principes regionum secundum non causam, ut causam tempore quietis decipiunt. Nunc se propter Magos reges, quorum sacris corporibus ornatur Colonia, in patriam suam reportandos: nunc propter avaritiam superbiam Romanorum, qui eos antiquitus oppresserunt, relidendam: nunc propter subdendas sibi barbaras tantum, et hyperboreas nationes, et gentes: nunc propter furorem Teutonicum sua modestia temperandum: nunc propter militiam a Gallis addiscendam: nunc propter terrae fertilitatem, quae suae multitudini sufficere possit, acquirendam: nunc propter peregrinationem ad S. Jacobum in Galicia terminandam, egressos se patria mentiuntur. Pro quibus figmentis, quidam eis reges simplices, inito foedere liberum per terras suas transitum concesserunt, eis quae foedera non servantibus nihilominus perierunt etc.“

1) Kronikarze Ruscy zniszczenie wielu miast na Rusi teraźniejszej Litewskiej, także na Podlasiu czyli w dawnej Jadźwingji przypisują Tatarom za Batukana. Stryjkowski, który sam wielkie błędy w historyi Litewskiej, a za nim Kojałowicz popełnia, powiada, że ta re-

A tak, gdy tęższe mrozy ukrzepiły lodami Bug i Wisłę, puściwszy się znowu na odwrot [1]), dobyli Sandomierza, złupili klasztor Koprzywnicki, wybiwszy mnichy, i co tylko z okolicznych mieszkańców, szukając bezpieczeństwa życia i majątków, w murach miejskich zamknęło się. Tymże zapędem zagnawszy się przez Wisłę, aż ku Szkalmierzowi, już byli o siedm mil od Krakowa, gdy nie mogąc podołać nie tak rzezi bezorężnego gminu, jak ocaleniu zdobyczy, mianowicie w brańcach wracali się znowu za Wisłę na wstępie wielkiego postu, pędząc przed sobą w pętach na wzór bydła tysiące nieszczęśliwych obojej płci niewolników.

XXX. Przesiadywał Bolesław z matką w Krakowie, nie śmiejąc oprzeć się tej rozbójniczej zgrai. Czulszy na jęki i mordy ziomków Włodzimierz wojewoda Krakowski, zebrał co mógł rycerstwa przy Kalinie, puszczając się w pogoń za Mogołami, których dognawszy u większego Turska [2]) wsi milę od Połańca, nad rzeką Czarną, gdzie się pogaństwo zatrzymało dla spoczynku, znaczną ich część nagłym napadem wyciął. Poprawili się Mogołowie, opłonąwszy nieco z pierwszego popłochu. Widząc nierównie mniejszą liczbę naszych, dobrze już podróżą i pracą zmorzonych, rzucili się na nich wzajemnie, i ubiwszy niewielu, resztę rozegnali. Pod czas tej bitwy wielu jeńców, mając czas do uwolnienia się z więzów, uciekło do lasów, a Mogołowie też bojąc się, aby Polacy w większej kwocie na nich z zasadzek nie napadli, uszli do puszczy Strzemeckiej nie daleko Sieciechowa, gdzie się w tajnikach przez kilka dni ukryli. Nie długo potem udawszy się potrzecie na Ruś,

wolucya Tatarska, a z jej okazyi potęga Litwinów wyższą mieć powinna datę. Lecz poprawując Rusinów, żadnego fundamentu swojej powieści nie kładnie. Dawniejszych lat, począwszy od roku 1212. nie przeszli Tatarzy Dniepra, i tylko pustoszyli Ruskie kraje z tamtej strony tej rzeki. Będziemy o tem mówić niżej nieco na swojem miejscu z większą dokładnością.

1) Długosz, Kromer.

2) Deguignes w historyi Huńskiej w Tomie III. powiada, że Chińczykowie opisując w dziejach swoich tę Mogołów nawalnicę; zostawili w księgach swoich pamięć Turska, pod imieniem *Tulisco.*

zgromadzili tam rozsypane po rabunkach i rozbojach rozliczne hordy swoje, które uformowawszy we dwa znaczne udziały, rozeszli się przy Sandomierzu tym sposobem. Kajdan z mniejszą dywizyą niszczył ziemię Łęczycką i Kujawy: Peta czyli Bajdar szedł ku Krakowu [1]) około rzeki Kamionnej, i Iłzy miasta biskupa Krakowskiego, mając za przewodników Rusiny i brańce Polskie. Krwawa jego podróż dała nazwisko *drogi Batego* owemu gościńcowi, które się dotąd w pamięci potomnych utrzymuje [2]). Ziemianie Sandomirscy i Krakowscy ośmieleni nieco, choć małym przy Tursku Włodzimierza zyskiem, a bardziej zażaleni na pogaństwo o tak srogie zniszczenie kraju, zabory ludu, i gwałcenie wszystkich praw świętych i świeckich, postanowili własnemi ciałami zarzucić tamę Mogolskim zapędom. Zgromadziło się mężne rycerstwo około wsi Chmielnika, nie daleko Szydłowa. Uwiadomieni Tatarzy o gotowości Polaków, podzielili wojsko swoje na dwa zastępy. Pierwszy naczelny miał zaraz uderzyć ze zwykłemi dzikiego narodu wrzaskami dla postrachu; drugi stać dla posiłku, w przygodzie klęski pierwszego, i bitwę odżywić. Zeszły się wojska dnia 18. Marca [3]) ze wschodem słońca.

XXXI. Polacy, którzy dla mniejszości swoich spólnie wszyscy bić się chcieli, uszykowali się we dwa skrzydła. Włodzimierz wojewoda z Klemensem kasztelanem przywo-

---

1) Kronikarze nasi kładną Batego zamiast Pety czyli Bajdara, myląc się z podobieństwa nazwisk. Baty nie był w Polszcze, ale w Węgrzech, zkąd potem z innemi wodzami złączył się w Szląsku inną drogą. Anonim archidyakon Gnieznieński powiada pod rokiem 1241. na karcie 92. „*Quando vero fuit rex Tartariae in introitu Hungariae partem exercitus sui contra Poloniam destinavit.*“

2) Długosz na karcie 672. powiada, iż ta droga około Iłzy nazywa się dotąd drogą Batego, czyli Pety raczej albo Bajdara. „*Strata enim in villas Prandocin et Rzechow episcopales prope Iłzam extantes, per quam Bato Tartarorum imperator ducebat exercitum, via Bati in hodiernum apellatur.*“ Batukan będąc na ów czas całej tej wyprawy, tak Ruskiej jak Polskiej i Węgierskiej powszechnym i najwyższym wodzem, lubo sam nie był, łacno jednak od imienia jego droga ta nazwisko wziąść mogła.

3) „*In solis exortu feria secunda in crastino dominicae Judica, alias XV. Cal. Aprilis.*“ Długosz.

dzili na lewem Krakowianom: Pakosław wojewoda z Jakubem, synem Ratybora kasztelana na prawem, Sandomierzanom. Trwała bitwa przez kilka godzin. Tatarzy straciwszy wielu z walecznych przywódzców i innego gminu, poczęli się cofać ku tylnym posiłkom: gnali ich nasi, mniemając, że zwyciężyli; lecz napadłszy na lud świeży, gdy mimo ostateczną usilność i chwalebne wzgardy śmierci za ojczyznę dowody, do drobnej liczby przyszli, widząc pobite mężne przewodniki, rozpierzchnęli się i w lasach się pokryli. Polegli między innemi szlachetni rycerze Krystyan Sulkowicz z Niedźwiedzia, Albert Stampocic, Mikołaj z Witowic, Zementa, Grabina i Sulisław. Oczekiwał w Krakowie Bolesław wiadomości o powodzeniu wojska swojego, którą odebrawszy niepomyślną, udał się do Węgier z matką i żoną; gdzie się z Belą królem, po przegranej nad rzeką Sajoną, i śmiertelnem zranieniu syna Kolomana, do Polski także uciekającym, spotkał [1]). Nie było bezpieczeństwa dla obu. Szukając przez niejaki czas kryjówek w Węgrzech, Bela naprzód do Prezburga, potem do Austryi do Fryderyka książęcia uszedł, zasławszy do Dalmacyi żonę, dzieci i koronę królewską. Bolesław tułając się za granicą, osiadł naprzód w Morawach w Cysterskim gdzieś klasztorze, potem w zamku Pieniskim nad Dunajcem nie daleko Sandecza w Tatrach. Za niemężnym panem poszli wszyscy w rozsypkę, bogatsi do Węgier i Niemiec, gmin i chudoba do lasów.

XXXII. Tym czasem Tatarzy śmielsi z wygranej pod Chmielnikiem, ruszyli do Krakowa przed wielkanocą [2]). Nie znalazłszy tam żadnej obrony, dla ucieczki mieszkańców, puścili ogień na domy i świątnice, którym całe miasto w pe-

---

1) Praj w historyi Węgierskiej na karcie 262.

2) Sprzeciwia się sam sobie Długosz mówiąc, iż Tatarzy przyszli do Krakowa *in die cinerum*. To być nie mogło, ponieważ tenże Długosz powiada wyżej, że batalia Chmielnicka była 18. Marca, to jest w niedzielę *białą*, czyli *passionis* albo *judica*, dwoma tygodniami przed wielkanocą, i dopiero Tatarzy po tej bitwie poszli do Krakowa.

rzynę poszło. Jeden tylko kościół świętego Andrzeja za murami ocalał, gdzie się gmin ubogi zawarłszy, dotąd się bronił, mordując pogaństwo z wież i z za murów, póki nie odstąpiło z bojaźni, aby świeże dla oblężonych posiłki nie nadeszły. Dnia drugiego świąt przybył do Krakowa ów udział barbarzyński pod Kajdanem, który zniszczywszy Sieradz, Łęczycę i Kujawy, zburzył klasztor Witowski, pomordowawszy tam mniszki [1]). Przeniesiona ich potem fundacya do Buska w Krakowskiem, a opactwo tameczne do Witowa. Zbliżała się też ku Szląskowi przez Morawy część owych Mogołów, co Węgry niszczyli, zostawiwszy resztę na dobywanie Pestu i innych zamków. Zciągnęły się wszystkie wojska nad Odrę przy Raciborzu, mając iść do Wrocławia. Popsute promy i mosty nie były im przeszkodą do przeprawy. Ćwiczony naród przebywać wpław najbystrzejsze rzeki, uczepką za ogony końskie, albo na wątorach skórzanych, ledwo w jednej części stanął na drugim brzegu, napadł na nią Mieczysław Kazimierzowicz książe Opolski, i w pień włóczących się po włościach wyścinał. Przeprawione drugie hufce i w jedno zebrane, uczyniły go ostrożnym. Nierówny w siłach ustąpił z Opolcami i Raciborzanami ku Wrocławiowi, dla złączenia się z bratem Henrykiem II. synem brodatego, który już około Lignicy innych Polaków, Szlązaków, i wojska posiłkowe pod chorągwie zebrał.

XXXIII. Spodziewali się Tatarzy znacznego obłowu we Wrocławiu, mieście ludnem i zamożnem. Omyliła ich nadzieja. Mieszczanie na odgłos zbliżającej się burzy, znając słabość miasta w przypadku szturmu, zabrawszy z sobą sprzęty, pieniądze i żywność, do zamku się schronili: a żoł-

1) Równie mieszà się Długosz, kiedy powiedziawszy na karcie 674, że udział Tatarów plądrujących Łęczycę i Kujawy złączył się z innemi w Krakowie *feria secunda paschae*, powiada na karcie 676, że ci Tatarzy Łęczyccy złączyli się z Krakowskiemi *feria secunda paschae in campis Vratislaviensibus*. Pierwsza jego powieść jest pewniejsza. Trudno albowiem wierzyć, aby ciż sami Tatarzy, którzy spalili Kraków *in die festa paschae*, być mogli nazajutrz *in campis Vratisldviensibus*, ile kiedy około kościoła świętego Andrzeja mieli coś do czynienia.

nierze garnizonowi widząc pustki, żeby w nich nieprzyjaciel przytułku nie miał, wszystkie domy popalili. Mogołowie rozgniewani umknioną przed sobą zdobyczą w mieście, oblegli zamek. Daremne ich były usiłowania. Zamkowi bronili się tym mężniej, że mieli na długo strawy i broni przygotowanej; a pogaństwo też do łotrowskich bardziej wybiegów, niżeli do stanownej bitwy przyuczone, jakby ich strach jaki ogarnął, nagle od murów pierzchnęło. Było mniemanie, że na prośby i modły świętego Czesława, ucznia i naśladowcy świętego Dominika; który w konwencie Wrocławskim był przełożonym, zesłało niebo na obóz niewierny i miejsca okoliczne słup jakiś ognisty, który okropnemi połyskami, i jakoby grożącą zabojem postacią zatrwożone Mogoły od zamku usunął. Badacze natury i jej tajemnic, twórczą ręką na użytki ludzkie sporządzanych, przypisują to zorzy północnej, której się dzicz lekkowierna ulękła, jako wpływów na ziemny okrąg nadpowietrznych nieświadoma; a opatrzność też na prośby sługi swojego zrządzić mogła, że ten przyrodzenia skutek niewinny z siebie i nieszkodliwy, stał się płochych a okrutnych umysłów kaźnią i rozgromem. Cóżkolwiek bądź, Tatarzy porzuciwszy nagle oblężenie Wrocławskiego zamku, udali się do Lignicy, gdzie na nich Henryk z licznem swoich i sprzymierzonych rycerstwem oczekiwał, pewny umrzeć, lub zwyciężyć. Wspierała syna upominaniem i radami mężna a pobożna Jadwiga, mając za najwyższą cnotę monarchów, bronić ojczyzny, a za najokazalszy męczeństwa wieniec, krwią szlachetną jej całość, religią i prawa ocalać.

XXXIV. Szło wojsko chrześcijańskie, z pięciu półków złożone, na spotkanie nieprzyjaciela. Pierwszy składał się z krzyżowców, wędrownych z różnych narodów, których zachęcania papiezkie przez listy okólne, do królów i książąt Europejskich pisane, do Szląska ściągnęły. Przydano do nich kopaczów miner Goldberskich, pod komendą Bolesława, nazwanego Szepiotka[1]) syna Dypolda Morawskiego

1) *Blaesus*, który mówiąc szepleni.

margrabi, a brata ciotecznego Henryka książęcia. W drugim szli Wielkopolanie z Krakowianami, pod znakiem Sulisława, syna Włodzimierza wojewody Krakowskiego. Trzeci ze swoich prowadził Mieczysław Kazimierzowicz książe Opolski i Raciborski. W czwartym byli Krzyżacy Pruscy pod sprawą mistrza swojego Poppona de Osterna [1]). Naostatku ciągnął sam Henryk z kwiatem rycerstwa Polskiego i Szląskiego, a z zagranicy zaciążnemi. Na tyleż hufców rozdzielili i Tatarzy wojsko swoje. Rozlega się około Lignicy obszerna równina nad rzeką Nissą, nazwana dobre pole. Tam się spotkały przeciwne sobie szyki. Rzucili się naprzód na nieprzyjaciela krzyżowi z górnikami, za rozkazem wodza, i łacno pierwsze pogańskie straże kopiami usunęli z placu. Lecz skoro rzecz przyszła do szabel i z bliża, a Tatarzy, bądź ich prawdziwie złamano, bądź używając zwykłego sobie, obyczajem dawnych Scytów w uchodzie straszniejszych, sposobu, zmyślili ucieczkę; naszych też za sobą nieostrożnie zapędzonych wciągnęli. Otoczyła ich na około ćma niepoliczona Mogołów, którzy tak straszną zewsząd na nich wypuścili strzał nawałę, że ledwo nie wszystkę, po większej części lekko odzianą gołotę, wystrzelali. Zabity Bolesław Szepiotka: reszta przedarłszy się przez nieprzyjaciela do swoich uszła.

XXXV. Puścił zatym Henryk dwa pułki z sobą razem złączone pod Mieczysławem Raciborskim i Sulisławem, przeciwko którym Tatarzy trzy swoje ruszyli. Mniejszą czyniły szkodę łuki Mogolskie w ludziach uzbrojonych i puklerzami warownych: a gdy pohańców dosiągnęła szabla

1) Był to drugi mistrz w Prusiech, który nastąpił po Hermanie Balke, gdy ten Balke, po zabitym Wolkwinie mistrzu Inflantskim, i po złączeniu z Krzyżakami kawalerów mieczowych został mistrzem w Inflantach. Kronikarze nasi, idąc za Długoszem, kładną śmierć jego pod Lignicą. Nie wiem zkąd na to mają dowody: ponieważ ten Poppon i po batalji Lignickiej był mistrzem w Prusiech. A gdy potem urząd swój złożył, udając się do Niemiec, obrany był po Konradzie landgrafie Turyngji wielkim mistrzem zakonu Krzyżackiego. Obacz Düsburga, Hartknocha, Szütza.

Polska, przy pomocy tych, co z kuszów gęstą miotali strzelbę, nabito ich wiele i ku głębszym zastępom gnano. W tym jakiś Rusin, czyli Tatarzyn, języka Słowiańskiego świadomy, przelatując tam i owdzie około naszych, wrzeszczał ile miał siły, *biegajcie, biegajcie*. Zatrwożył ten głos Mieczysława, mniemającego, iż ktoś z naszej starszyzny, poznawszy jakieś niebezpieczeństwo, dawał przestrogę do uchodu. Pan, lekkowiernością bardziej, niżeli bojaźnią uwiedziony, ruszył zaraz na odwrót, a przykładem swoim pociągnąwszy Szlązaki, srogie w całem wojsku sprawił zamieszanie. Westchnął na tę wiadomość waleczny Henryk, i wyrzekłszy do przytomnych *gorzej się stało*; gdy już innej nie było nadziei jak w ostatnim jego zastępie, nastąpił z nim na owe troiste Tatarskie hufy, już dobrze od naszych przed ucieczką przerzadzone, i one do reszty rozgromił. Zostawał jeszcze ze swoim udziałem, większym nierównie od innych, zupełny Bajdar. Z tym on posiłkując swoje Tatary, i rzeczy zginione do ładu przywiódł, i świeżą z upracowanym już Henrykiem bitwę złoczył. Wytrzymał i ten zapęd mężny książe: owszem głosem a przykładem dodając swoim serca, tak bystro wjechał na Mogolskie karki, że po długiej rozprawie już Tatarzy myśleć poczęli o ucieczce.

XXXVI. Nieczując pomocy od cnoty, udali się do fortelu. Kronikarze nasi powiadają, że mając znajome sztuki czarodziejskie, podnieść kazali chorągiew, literą X. nacechowaną, na której drzewcu utkwiona była brodata jakaś okropnej poczwary głowizna, z otwartego pyska parę jadowitą wyziewająca. Znajomsi zwyczajów Tatarskich pisarze twierdzą[1]), że ci barbarzyńcy, w przypadkach zbliżającej się przegranej, mieli pogotowiu krzesiwa i hupki do palenia konopi, lub innych jakich materyi zdolnych do zażogi; i że za wytknięciem znaku, sprawiwszy tuman dymny, używali tego sposobu do pomieszania i zaślepienia nieprzyjaciół. Cóżkolwiek bądź, ledwo się owa ćma paskudna za powiewem

1) Deguignes w historyi generalnej Hunnów w Tomie III. na karcie 98.

wiatru na nasze wojsko przeniosła, a strach z imaginacyą czarodziejskiego cudowiska, zburzone zkądinąd widokiem bliskiej śmierci umysły, bardziej jeszcze pomieszał; barbarzyńcy poznawszy trwogę w naszych, tym potężniej na nich natarli i siekli. Zginęło w owym zamęcie wielu mężnych Krzyżaków Pruskich z jednym ze swoich przywódzców[1]). A gdy już i sami Polacy pierzchać poczęli, pozostał na placu Henryk z małą garstką tych, co bok jego otaczali. Sądząc za rzecz niegodną majestatu i krwi Polskiej uciekać, trzymał na sobie długo natarczywość pogańską, odcinając się nie bez krwawej nad niemi zemsty. Nakoniec za radą przybocznych, aby życie i zdrowie lepszym przygodom zachował, gdy się przez hufce nieprzyjacielskie orężnie przedziera ze czterema tylko towarzyszami, Sulisławem, Klemensem wojewodą Głogowskim, Konradem Konradowiczem i Janem Iwanowiczem, koń, na którym siedział, z pracy i ran zadanych zmorzony pod nim upadł. Dodał mu innego Iwanowicz, wziąwszy go Rościsławowi komornemu książęcemu. Nie ustawała tym czasem pogoń Tatarska. Trzej towarzysze w niej polegli: Jan ostatni, także zraniony, gdzieś w tłumie zaginął. W tym Henryk, gdy na dościgającego siebie Mogoła miecz podnosi, inny poganin ugodził go spisą w podpasze, z którego razu mdlejący na ziemię zleciał. Porwali leżącego Tatarzy, i zawlokłszy z placu bitwy o dwoje strzelenia z łuku, z niewymowną radością i okrzykami, głowę mu szablą ucieli. Odarty z szat i zbroi, tułów nago tamże porzucony.

XXXVII. Taki miał koniec Henryk II. Wrocławski i Wielkopolski książe, nie dawszy się długo poddanym z łagodnego panowania swojego ucieszyć, za których szlachetnie życie położył. Panował lat około czterech po śmierci ojca: żył lat 50. Zostawił z Anny, córki Przemysława II. Ottokara króla Czeskiego, czterech synów i pięć córek. Matka Jadwiga, która go z pieluch do cnot chrześcijańskich i oby-

1) Obacz wyżej.

watelskich przyuczyła, a przed tą ostatnią potrzebą do mężnej narodu swojego obrony radami mądremi zhartowała, powiadają, że siedząc w Krośnie, gdzie z mniszkami swojemi z Trebnicy dla bezpieczeństwa uszła, wiedziała wieszczym duchem o śmierci synowskiej. Sprawiedliwe mniemanie, że mu twórca niezwiędły w wieczności włożył wieniec, zatamowały łzy w oczach macierzyńskich, tak dalece, że mniszki nawet i synowę, płaczące straty męża i pana strofowała. Zdarzony przed bitwą przypadek, był niejakąś wróżką śmierci książęcej. Albowiem gdy Henryk, wyprowadzając w pole rycerstwo, jechał około kościoła Lignickiego panny Maryi, urwany kamień z muru zpadłszy przy jadącym, mało go nie zabił. Stała się ta powszechna dla chrześcijaństwa klęska, dnia 15. Kwietnia, w poniedziałek po przewodniej niedzieli. Wreszcie, tak wiele poległo z rycerstwa żelazem barbarzyńskiem, że Tatarzy urzynając tylko po jednym uchu od każdego trupa, dziewięć niezmiernych worów onemi napełnili, Zabici między innemi znaczniejszemi, prócz wyżej wyrażonych, Stefan z Wierzbny z synem Andrzejem, Klemens z Pełcznicy Andrzejowicz, Tomasz Piotrkowicz i Piotr Kusza. Jan Iwanowicz przedarłszy się przez hufy nieprzyjazne z dwoma pacholikami, gdy się do niego niejakiś Lizman żołnierz ze dwoma także przyłączył, lubo sam zraniony kilkonastą postrzałami, uderzył na dziewięciu Tararów goniących siebie, z których ośmiu zabił, dziewiątego pojmał. Wkrótce potem oblokłszy się w habit Dominikański życie w osobności skończył. Mogołowie utkwioną na dzidę głowę Henryka obnosili około zamku Lignickiego, strasząc oblężonych aby się poddali. A gdy im bram otworzyć nie chciano; popaliwszy naokoło włości, bo nasi sami miasto spalili, cofnęli się do Otmuchowa, a ztamtąd do Raciborza. Przesiedziawszy zaś przez ośm dni w Boleszysku, wpadli do Moraw niszcząc całą krainę, w obecności prawie Wacława króla Czeskiego, który nie ważył się wyniść przeciwko nim z obozu. Potem porzuciwszy Ołomuniec, udali się do Węgier, na złączenie się

tam z wojskiem Bątukana, wodza swojego najwyższego. Ciało Henryka poznane między trupami od żony Anny po sześciu palcach u lewej nogi, pogrzebione we Wrocławiu w kościele Franciszkańskim świętego Jakuba[1]).

---

1) Bogufał, Długosz, Kromer, Miechowita i inni.

KSIĘGA XVI.

TREŚĆ

KSIĘGI XVI.

---

zowsze. XI. Odnawia wojnę z Krzyżakami, i onych zwycięża. XII. Jego dalsze czynności i zyski. XIII. Papież Innocenty wdaje powagę swoję, lecz próżno. XIV. Krucyata na Świętopełka. Zbity Pomerańczyk. XV. Papież wysyła do Polski legata Opizona w interessach Ruskich i Pruskich. Krótka zgoda z Świętopełkiem. Konrad niszczy ziemię Sandomirską. Wygrywa bitwę pod Zaryszewem. Ubezpiecza się w Krakowskiem. XVI. Daniel książe Ruski oświadcza chęć fałszywą jedności z kościołem Rzymskim, dla otrzymania korony. XVII. Wysyła do Rzymu. Jego koronacya w Drohiczynie. XVIII. Podział między książętami Wielkopolskiemi. — Śmierć Konrada. Niezgody książąt Mazowieckich. XIX. Rozruchy Wielkopolskie. Barnim książe Pomeranji dalszej, próżno z nich chce korzystać. XX. Peppo mistrz Krzyżacki składa urząd. Następca jego Henryk wojuje z Świętopełkiem. Legacya papiezka. XXI. Synod Wrocławski. Zmniejszenie wielkiego postu. XXII. Zgoda między Krzyżakami i Świętopełkiem za pośrednictwem legata papiezkiego. Mestwin uwolniony. XXIII. Książąt Szląskich niezgody. XXIV. Bolesław Lignicki czyni różne bezprawia. Osadzony w więzieniu. XXV. Kłótnie w Wielkiejpolszcze. Daniel książe Ruski powraca do dyzunji. XXVI. Progres Brandeburczyków w dzierżawy Polskie. Ich nabytki w Pomeranji Szczecińskiej. XXVIII. Biorą w zastawie Lubusz.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XVI.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.

ROK 1241.

I. Tak straszne dwu wielkich narodów Polskiego i Ruskiego zniszczenie, dźwignęło nieznajomą dotąd, chyba przez łączenie się z równie barbarzyńskiemi Prusaków i Jadźwingów wycieczkami, Litwę. Cóżkolwiek Stryjkowski, a z niego rostropniej Kojałowicz [1]) o pierwiastkowych książętach Litewskich i Żmudzkich mówią aż do Mendoga, (jeźli to było w rzeczy samej jak być mogło dla świadectwa Ruskich skoropisów, choć od nich bez nazwiska autorów i dat cytowanych), naszem jest zdaniem, iż jako inne dzikie narody, nim się z nich porządne, za wniesieniem wiary i obyczajności utworzyły państwa, byłą Litwa spólną w języku i bałwochwalstwie z Prusakami, Żmudzią i Liwonami. Siedzieli tam królikowie różnych nazwisk, hołdownicy Polaków od Wisły, a Rusinów od Niemna i Dźwiny. Niezgody Polskie i Ruskie,

1) Ten godny autor, niemogąc sam dać wiary temu, co z Stryjkowskiego wyczerpnął o pierwszych królikach Litewskich, jakby z bajecznych Palemona i Juliusza Dorszpurga familji pochodzących, powiada w Tomie I. na karcie 47. „*Quare ipse quoque veri incertus, totam annorum supputationem ad Mandogi usque principatum suspectam, ut reperi relinquo.*“

z wielości w kraju udzielnych książąt pochodzące, dały okazyą Prusakom do przedsięwzięcia odzyskania pierwszej wolności, przez targnienie się na Mazowsze; a Litwinom do tegoż na Rusinów. Lecz Prusacy uchylając się od panowania Polskiego, wpadli w większą niewolę pod duchownym Krzyżaków orężem. Litwinom, Tatarskie z tej strony Dnieprn zagony zniszczywszy ostatki mocy książąt Ruskich Przeddnieprskich, dały lepszą sposobność do opanowania ich dzierżaw i onych utrzymania [1]). Najznakomitsze między książętami

1) Nie przeczemy temu, ażeby Litwa przed czasami Batego w Polszcze nie była znajoma. Najeżdżali Litwini Rusinów, dobrze przed zabiciem Romana Halickiego pod Zawichostem w roku 1206. jakośmy wyżej mówili. Lecz żeby oni pod ów czas formowali jaki naród rządny, bitny, monarchiczny, próżno to utrzymywać bez dowodów. Sam Stryjkowski, który z bajecznych pism jakichści Ruskich, których nie cytuje, robi dynastye książąt Litewskich na Żmudzi i w Litwie, daje wyobrażenie tego zacnego teraz narodu, na początku XIII. wieku jak barbarzyńców w najpierwszym stopniu. Bitwy ich pierwsze z Rusinami, gdy się poczęli z mocy ich wybijać po zgniecionej przez Polaków potędze Romana, były to jakieś tylko wyrywczo z lasów i czasowe rozboje. Rycerstwo wszystko, słowa są Stryjkowskiego, za zbroje i pancerze, bo tego jeszcze rynsztunku na ów czas Żmudź nie znała, jedni żubrze, drudzy łosie skury, niedźwiedzie i wilcze, acz nie wszystko wyprawne nosili. Broń zaś łuk prosty, szabla ledwo u hetmana, włócznia kij opalony, proce kręcone, siodła z dębu bez nasłania, munsztuki z łyka etc. etc. tak jako one lata ludowi grubemu a leśnemu stroje i naczynie dawały. Mogliż Litwini z takim orężem i moderunkiem, nim Baty Ruskich książąt pogniótł, i miasta ich popalił, spotykać się z niemi, którzy już będąc znajomi przez dzieła wojenne, częstokroć mężne Polaki, Węgry, Greki i Połowce płaszali? Podobniejsza więc do prawdy, że dopiero naród Litewski opanował część północną Rusaków północnych Przeddnieprskich, gdy Tatarzy przeszedłszy Dniepr około roku 1240. kraje tameczne ze wszystkiemi włościami i miastami Ruskiemi i Jadźwińskiemi zniszczyli, jako sami Rusini świadczą, a z nich Stryjkowski. Łatwo zaiste już było Litwinom opanować te ziemie, gdy się Tatarzy umknąwszy ku Polszcze, Węgrom i Szląsku, same tylko po sobie pustynie i zgorzeliska zostawili; gdy lud zdolny do boju wybiwszy, lub w niewolę z młodzieży obojej płci zabrawszy, tych tylko ocalili, których dostać w ucieczce nie mogli. A co Stryjkowski i z niego Kojałowicz, piszą o książętach Żmudzkich i Litewskich poczynając od Gimbuta, Montwiła, Erdziwiła i dalszych, tudzież genealogie ich wyprowadzając aż do Mendoga z ojca na syna, to wcale do prawdy podobieństwa mieć nie może dla srogich anachronizmów. Możnaż temu wierzyć, aby mniemany Erdziwił syn Montwiła, który pobrał księztwa Ruskie, zburzone jako chce Stryjkowski od Batukana w roku 1240. a choćby i wyżej od lat dziesiąciu, owszem i dalszych, ażeby mówię, był prapradziadem *per lineam directam* sławnego Men-

Litewskiemi imie nosi niejakiś Erdziwił Montwiłowicz [1]) z bracią Wikindem i Totwiłem synowcowie Mendoga, pierwszego i ostatniego króla Litewskiego. Wysłał ich stryj na wojowanie państw Ruskich, zburzonych od Tatarów, aby się ich spólnictwa w Litwie i na Żmudzi pozbył. Erdziwił wyprowadziwszy z lasów Żmudzkich i Litewskich dzikie jeszcze na ów czas mieszkańce, i stanąwszy gdzieś nad rzeką Wilią, Litwę od Rusi graniczącą [2]), ciągnął w głębsze kraje, zabierając Rusinom puste od zburzenia Tatarskiego zamki.

doga króla Litewskiego; kiedy sam Mendog żył tegoż czasu, to jest, około roku 1240. Wszak według Stryjkowskiego taka jest książąt Litewskich genealogia: Montwił, Erdziwił, Mingajło, Skirmont, Trojnat, Algimund, Ryngold, Mendog. Zaiste, żeby się ci książęta w 15. lat wieku żenili, upłynęłoby w przeciągu ośmiu generacyi więcej sta lat: a przecież mówi Stryjkowski, że wielu z tych książąt sędziwości doczekali, panując wszyscy w Litwie i na Żmudzi od roku 1207. do roku 1240. Trudno i temu dać wiarę, aby przed Batukanem opanowali Litwini część Rusi Przeddnieprskiej, zburzonej, jako chce Stryjkowski, poprawujący niby Ruskich latopisów, za pierwszych inkursyi Tatarskich na państwa Ruskie: ponieważ Tatarzy, lubo po kilka razy przed epoką Batukana Ruś wojowali, to jest w roku 1212. 1223. 1228. 1236. nigdy jednak Dniepra nie przeszli aż w roku 1240. gdy do Węgier i do Polski wpadli. Wreszcie gdyby przed epoką Batego Ruś Przeddnieprską wojowali aż ku Niemnowi, jako potem za Batego uczynili, o czem kroniki Ruskie piszą, toćby i historycy nasi Polscy spółcześni o tem tak bliskiem Tatarów na ów czas sąsiedztwie cokolwiek namienili. Głucho o tem wszędy: zkąd się wnosi, że epoki Ruskie są pewniejsze niżeli poprawki Stryjkowskiego, który sam rzeczy miesza, i sobie samemu sprzeciwia się. Tysiąc jest innych grubych pomyłek w Styjkowskim i w Kojałowiczu, ani z historyą, ani z chronologią niezgadzających się. Nie można wszakże temu przeczyć zupełnie, aby ci książęta exystencyi swojej nie mieli, Mieć ją mogli; lecz nie przez gradacyą rodzaju, ale raczej, że żyli razem od początku do środka XIII. wieku. Byli to raczej udzielni królikowie, z których każdy korzystając pod ów czas z rozruchów Ruskich, z najazdów Tatarskich, w osłabieniu onych rzucali się na oba narody, i z nich korzyść odnosili.

1) Rzecz do prawdy podobniejsza, że ten Erdziwił nie był owym mniemanym prapradziadem Mendoga, ale raczej synowcem jego. Stryjkowski na karcie 276. mówi o Erdziwile, i o bracie jego Wikindzie i Teofilu, których Mendog wysłał na Ruś zburzoną od Tatarów, dla szukania sobie państw różnych, aby sam bez spólnika na Żmudzi i w Litwie właściwej panował. Zgadza się to bardziej z chronologią i osnową rzeczy, jako się niżej powie, gdy będzie mowa o Mendogu królu Litewskim. Montwiło ojciec Erdziwiła być musiał także bratem Mendoga.

2) Stryjkowski na karcie 227.

Wzięty Nowogrodek Litewski, opanowane Grodno, gdzie niegdyś było stare zamczysko, czyli po Rusku horod, Garteną potem od Litwinów nazwane[1]). Pobrane inne grody pod temiż Rusinami i Jadźwingami, Brześć, Mielnik, Suraz, Drohyczyn, Brańsko i Bielsko. Poddawał się tym chętniej gmin pozostały nowej tej dziczy, iż niemając wsparcia od książąt Ruskich, lękał się aby od niej nowych klęsek nie doznawał, a od Tatarów miał zasłonę. W tymże czasie gdy Erdziwił księztwo Nowogrodzkie na Rusinach zyskał, bracia jego Wikind Witebskie, a Totywił czyli Teofil Połockie księztwa ogarnęli[2]). Wreszcie nie tak się im poszczęściło w Polszcze. Albowiem gdy korzystając z tejże Tatarszczyzny, i zniósłszy się z granicznemi Jadźwingami przyległe Mazowsze napadali; Gotard syn Łukasza wojska ich potłukł, i siedmiu barbarzyńskich carzyków pojmał, z której się oni potem niewoli siedmiądziesiąt grzywnami srebra za głowę okupili[3]).

II. Wreszcie, po zabiciu Henryka i rozproszeniu wojsk Polskich, lubo się Tatarzy usunęli ze Szląska do Węgier, na pustoszenie tamecznego kraju, Bolesław zapomniawszy na obowiązki panowania, przesiadywał gdzieś za granicą utajony. Przykrząc sobie Krakowianie z Sandomierzanami i Lublanami pod gnuśnym panem, a bojąc się gorszych skutków, bez obrony wnętrznej i sprawiedliwości, złożyli radę, i na miejsce Leszkowicza obrali Bolesława Łysego książe Lignickie, najstarszego z synów Henryka. Bolesław wstą-

1) Düsburg.

2) Stryjkowski na karcie 276. Ten autor nie powiada czyjemi byli synami ci trzej książęta, tylko ich czyni synowcami Mendoga. Jeźli złożemy w jedno z niemi, jak nam radzi chronologia i rozwaga spraw tego czasu, Erdziwiła Montwiłowicza, i Wikinda także Montwiłowicza, których Stryjkowski czyni prapradziadami Mendoga, choć z nim w jednych leciech żyjącemi, będzie bez pochyby Montwił bratem Mendoga. Być musiało, że pod ów czas na Żmudzi i w Kurskim kraju panowali dwaj książęta, Montywił i Mendog bracia, nie wiadomo czyji synowie. Z których gdy Montwił umarł w Jurborku jako pisze Stryjkowski, Mendog chcąc sam panować, i zamierzając sobie królestwo Litewskie, wyprawił synowców na Ruś, aby tam sobie nowych dziedzictw szukali.

3) Długosz, Kromer.

piwszy na państwo, uczynił wojewodą Krakowskim Klemensa z Ruszczy herbu Gryf, syna Sulisława, zabitego pod Lignicą, kreując także inne urzędniki na miejsce dawniejszych. Nie podobał się ten postępek Konradowi Mazowieckiemu, że Krakowianie pominąwszy jego osobę, bliższą krwią Pudykowi, i po dwakroć opiekuńską, przenieśli nadeń Szlązaka. Nie było nawet jedności między samemi Małopolanami. Żegota Toporczyk, przemożny w kraju, pominiony od Łysego w województwie Krakowskiem, przystał z domem całym do Konrada. Rozpoczęły się niechęci, z których korzystając Tatarzy, przypadli znowu przez ziemię Spiską do Krakowa, i nieszczęśliwe to miasto, z gorszem niżeli dawniej okrucieństwem wyciąwszy, zabrawszy wielką zdobycz i wiele niewolników, uszli nazad bezkarnie przez księztwo Oświecimskie do Węgier. Konrad znając słabość Krakowianów obcem żelazem, a własnemi niezgodami zniszczonych, złożył zjazd w Mazowszu w obecności synów Bolesława, Kazimierza i Ziemowita, oraz Andrzeja biskupa Płockiego, zaprosiwszy nań Świętopełka Pomorczyka, dla uchwały wspólnej wojny przeciwko Krakowianom i Łysemu. Wkrótce też, prócz własnych krajowców i Pomorczyków, ściągnąwszy pod znaki Pruskie i Litewskie pogaństwo, wyszedł zbrojno ku Krakowu. Pomagał Mazurom Żegota ze swoją partyą. Nie gotowi do odporu Małopolanie, poddawali miasta i zamki Konradowi. Sam Klemens z Ruszczy z kilką innemi stronnikami Łysego, zamknął się w Skale, chcąc tę fortecę dla niego zachować. Lecz Konrad szukał siedliska w stolicy, i zaniechawszy Skałę wszedł do Krakowa; gdzie nową dla swoich gotując ochronę, ubezpieczył się murem od kościoła świętego Wacława i kaplicy świętego Tomasza, aż do kościoła świętego Jerzego, i panny Maryi nazwanego okrągłym. Próżne czynił usiłowania Łysy po odejściu Konrada, prowadząc do Krakowa zaciężne Niemce, których nad rodowite Polaki zawsze przekładał. Wrócił się Konrad z Mazurami, i nieśmiejących stawić im pola Niemców, aż do Szląska przepędził. Został tylko przy nim zamek Skalski, pod strażą Klemensa wojewody: lecz i ten niemając za-

dnej utrzymania się nadziei, dobrowolnie się Konradowi poddał.

III. Pierwszem staraniem było Konrada rozpocząć potrzebne po zburzeniu Mogolskiem miast i zamków naprawy. Używając prawa zwierzchności książęcej, które ona w każdym czasie miała, dopieroż w nagłych przypadkach, rozkazał zganiać wieśniactwo tak z dóbr duchownych jak szlacheckich do fabryk. Mniejby podobno tak sprawiedliwy rozkaz miał przeciwników, gdyby Konrad, mając skarb ogołocony przez wojny Pruskie, cięższych na Małopolskie ziemiany podatków nie wkładał, ile w okolicznościach powszechnej nędzy, sprawionej przez Tatarów. Najchwalebniejsze dzieła w niewczasie przedsiębrane, kiedy się do nich obca jaka przymiesza namiętność, tracą swoją cenę: a umysł niewzględny na lepszość, niewchodząc w sprawiedliwy rzeczy pomiar, sarka nawet na cnotę, gdy tylko ma lekki pozór do jej nagany. Duchowni i świeccy nabywszy różnych wolności przywilejów od książąt poprzedniczych, za wejściem z podziałem państwa i mnogością książąt, słabości rządu i fatalnych krajowi elekcyi, oświadczali jawne na rozporządzenia Konrada nieukontentowanie. Wprowadzone fabryki potrzebne zdawały się dla nich być jarzmem, a podatki niewolą. Uczyniwszy więc zmowę przeciwko Konradowi, wysłali tajemnie do Węgier i Moraw szukać Bolesława, i sprowadzić go do ojczystego dziedzictwa. Atoli nim się to stało, panował Konrad spokojnie w księztwach synowca przez cały rok; a ubezpieczony jego niebytnością w kraju, tudzież Łysego nienawiścią w Wielkiejpolszcze, pozrzucać kazał w Krakowie owe mury, które dla obrony przeciwko Szlązakom dźwignął[1]).

ROK 1242.

IV. Lecz jako Łysy nie długo na księztwie Krakowskiem siedział; tak doznał podobnej szczęścia odmiany i w Wielkiejpolszcze. Było to księztwo pod władzą obu Hen-

1) Długosz, Kromer.

ryków Szląskich, wydarte Odoniczowi, jako się wyżej mówiło, przez brodatego. Bolesław Łysy otrzymał one po zabiciu ojca przez Tatary, jako najstarszy z rodzeństwa. Krótkie jego w Wielkiejpolszcze panowanie, stało się na wstępie samym obmierzłe ziemianom. Weszły już mocno do prowincyi Szląskiej, Niemcom pogranicznej, z ich osadami język i zwyczaje. Powszechna to była zdawna dworów książęcych zaraza, obce rzeczy nad własne wyżej cenić. Napełnił się dwór Lignicki ludźmi zagranicznemi; których Bolesław bez względu częstokroć na urodzenie i przymioty, dla samej tylko płochej osobliwości, na urzędy krajowe sadząc, i większemi łaskami darząc, ściągnął na siebie niechęć powszechną narodu Polskiego. Wspomnieli Wielkopolanie na dwu synów Odonicza Przemysława i Bolesława. Niektórzy ze znaczniejszych ziemianów, mianowicie Bogumił wojewoda, Tomasz kasztelan, Damarat sędzia Poznańscy, z Sekundem kasztelanem Gnieznieńskim, zjechawszy się do Poznania, wypowiedzieli Łysemu posłuszeństwo, a po własnych dziedziców księztwa, którzy dotąd w jednem Ujściu siedzieli, ponieważ im Nakło wuj Świętopełk zdradą zabrał [1]) poselstwo wyprawili. Poszli za uchwałą zjazdu Poznańskiego inni obywatele Wielkopolscy, oraz wszystkie za niemi zamki, prócz Przementa i Kalisza. Starosta Przemęcki trzymając się Łysego, nieco się opierał: lecz i ten wkrótce gdy upór złożył [2]) otrzymali z Przemysławem, Bolesław całe prawie księztwo Wielkopolskie. Bolesław Łysy za radą i powagą świętej Jadwigi, która wkrótce w tym roku życia dokonała [3]) zaniechał zupełnie swojej pretensyi: owszem skarbiąc sobie affekt książąt Wielkopolskich, nie długo potem córkę swoję Elżbietę, jednę z piąciu, wydał za Przemysława, a z nią razem miasto Kalisz [4]) wrócił.

---

1) Bogufał na karcie 61. „*Svantopelcus sub Boleslao et Premislao juvenibus castrum Nakel fraudulenter occupaverat.*

2) Bogufał na karcie 61. Długosz, Kromer.

3) Roku 1242. 18. Października.

4) W roku 1245. za świadectwem Bogufała na karcie 61. „*Post*

V. Tym czasem Bolesław Leszkowicz monarcha za namową Małopolanów, jako się wyżej mówiło, zbierał w Węgrzech, ile mu pozwalało grasujące w tym kraju Tatarstwo, lud zbrojny, dla wygnania Mazurów z księztw dziedzicznych. Widząc Konrad niechęć ku sobie Krakowianów, i wynikłe z niej wojenne przygotowania, dla tym pewniejszego ukrycia swoich przedsięwzięciów, nakazał zjazd w Szkalmierzu, z powodu niby powszechnej tej części państwa od najazdów Tatarskich ochrony. Mniej ostrożni ziemianie zjechawszy się na miejsce, poczuli zgotowaną zdradę. Pochwytał Konrad znaczniejszych, i pokuwszy w kajdany odesłał do Mazowsza. Z tych liczby byli Przybysław Wawrzyńcowicz, Witek Bieniowicz, Andrzej Sułkowicz z Niedźwiedzia, Mikołaj Jasko, i Sandek z Chodzca [1]). Atoli Klemens wojewoda Krakowski z bracią swoją Sulkonem i Teodorem, tudzież innemi, ucieczką do Węgier wolność ocalili: a we dwa miesiące potem [2]) więźniowie Mazowieccy znalazłszy sposób ujścia z pod straży, przybyli do Krakowa. Na odgłos tej swobody powrócił z zagranicy Klemens. Pomnożyła się znowu strona Bolesława tak dalece, że mając już dosyć siły do wojny nawet zaczepnej, powyganiała z Krakowa Mazurów, gotując miejsce dla monarchy, który tam wkrótce z żoną Kunegundą z zamku Pienyny powrócił. Przyjęli Krakowianie z niewymowną radością Pudyka, a dla tem mocniejszego ubezpie-

---

nuptiarum autem solemnitatem, milites Poloni castrum Kalisz ceperunt, et Praemislao duci suo praesentarunt. Tenuerat enim Boleslaus dux Silesiae castrum Calissiense, usque ad tempus praedictum, Praemislao et Boleslao reddere recusans." Bogufał nazywa żonę Przemysława Jadwigą córką Konrada, nie Bolesława łysego, w czem się myli.

1) Starożytni Polacy pisali się i nazywali różnie. Naprzód od herbów, Stanisław Ciołek, Jastrzębiec, Toporczyk. Powtóre od wiosek, Piotr z Chodzca, z Zakliczyna. Potrzecie od imion ojcowskich, jak teraz Rusini, a dawniej od nich Litwa: Jan Iwanowicz, Przybysław Wawrzyńcewicz, Witek Bieniewicz, to jest syn Bieniasza albo Benedykta.

2) Dnia pierwszego Augusta. Z przywilejów klasztoru Tynieckiego i Miechowskiego widzieć, iż Konrad w miesiącu Lipcu był w Krakowskiem, gdzie niektóre łaski tym zakonnikom wyświadczył.

czenia go na tronie, wszyscy za powodem Prandoty Białaczewskiego biskupa Krakowskiego, przysięgę wierności wykonali. Tym postępkiem pobudzeni inni starostowie trzymający różne zamki na imie Konrada, oni się także dziedzicznemu panu poddali. Ostrzeżony Konrad o postępku Krakowianów i powrocie z Węgier Pudyka pospieszył do *stolicy*. Bolesław niemając dosyć ludzi dla przyjęcia w polu Mazurów, trzymał się w zamku z garnizonem. Atoli gdy nagła także Konrada wyprawa nie dała mu czasu zgromadzić tyle rycerstwa, aby z niem albo dłuższe rozpoczął zamku oblężenie, albo w kraju nieprzyjaznym dłużej bez szwanku z różnych stron przesiadywał, oszańcowawszy dwa kościoły ŚŚ. Andrzeja i Jerzego, stojące na tymże wzgórku zamkowym, a w późniejszych dopiero latach spólnym z nim murem obwiedzione, oddał obie te dorywcze twierdze Bogucie szlachcicowi Krakowskiemu [1]) sobie przychylnemu: sam zaś do Mazowsza na zebranie liczniejszych wojsk odjechał. Boguta po odjeździe Konrada odmieniając zdanie, wyprowadził z obu tych obron załogi, z Bolesławem się pojednał, i miasto od dalszej napaści uwolnił [2]).

ROK 1243.

VI. Trudno było Konradowi, ile przy następującej jesieni, dalsze czynić kroki. A nowa też w Prusach rewolucya, być mu ostrożnym w krajach własnych radziła. Nadęci dawniejszemi pomyślnościami Krzyżacy, nie chcieli rostropnej zażywać miary w rządzeniu podbitych od siebie krajowców. Nowy mistrz prowincyalny [3]) Poppo de Oster-

---

1) Długosz, Kromer i inni.

2) Kromer z Długoszem nie dają żadnego urzędu temu Bogucie. Przywilej Konrada dany Miechowitom w Kalinie 3. Kal. Aug. 1242. wspomina między świadkami Bogussę kasztelana Krakowskiego: być mógł tym kasztelanem ów Boguta, który jak wielu innych urzędników Krakowskich, mógł naprzód sprzyjać Konradowi. W tymże przywileju wspomniony Mistwin wojewoda Krakowski. Podobno Konrad przywłaszczywszy sobie księztwa synowca, kreował wojewodą Mistwina na miejscu Klemensa, który mu był przeciwny.

3) Tak się nazywali mistrzowie Krzyżaków po prowincyach, *magi-*

na, przez zbytnią i niewczesną chciwość uporządkowania tej dziczy, ciemiężył poddanych niezmiernemi robotami w budowaniu miast i zamków, łamiąc nadawane im przy poddawaniu się i nawracaniu do wiary, wolności różnych przywileje [1]). Ustanowiła stolica apostolska prawo przez wyroki wielkich papieżów Innocentego, Honoryusza i Grzegorza, aby nowowiercy poddając się pod prawo Chrystusa, od niewoli świeckiej i poddaństwa wolnemi zostawali [2]). Lecz Krzyżacy chcieli być panami życia ich i majątków. Zakazano im wszelkiej własności i dziedzictwa. Szły wszystkie zbiory i majątki po śmierci właściciela na Krzyżaków. Żaden z obywatelów nic kupić i przedać nie mógł bez ich woli. Same małżeństwa obcemu wyborowi podlegały. Broniono szlachetniej zrodzonym neofitom nosić oręż, znamie rycerskiego stanu: a kto się Prusakiem urodził, do stanu nawet duchownego przyjętym być nie mógł [3]). Żądali nie raz uciśnieni od Niemców nędzarze, aby im przynajmniej prawem Polskiem rządzić się, które dawniej za jarzmo mając, częste bunty podnosili, pozwolono [4]). W takowej niedoli zostając, oczekiwali tylko z rospaczy wodza i pory do rebellji. Chytry Świętopełk [5]) poznawał dobrze o co idzie. Dopomagał on dawniej Krzyżakom [6]) do wypraw wojennych za powodem bardziej listów papiezkich do krucyat na pogaństwo pobudzających, i za namową mnichów, bojąc się sam o księztwo Prusakom przyległe, niżeli dla nabożeństwa i roz-

---

ster provincialis in Prussia, in Livonia, którzy wszyscy byli pod rządem mistrza generalnego, *magister generalis ordinis Teutonici.*

1) Hartknoch w notach na Düsburga 120. Obacz przywilej Hermanna de Saltza mistrza generalnego, dany Chełmżanom i Toruńczanom 1233. w Dogielu na karcie 27.

2) Przywilej Jakuba archidyakona Lejdeńskiego dany Neofitom czyli nowowiercom Pruskim w Dogielu na karcie 17.

3) Tenże przywilej.

4) „*Habito inter se consilio petierunt et elegerunt legem mundanam, et saecularia judicia Polonorum vicinorum suorum.*“ Tenże przywilej.

5) „*Suentopelcus habens cor plenum omni dolo et fallacia.*“ Düsburg na karcie 119.

6) Obacz wyżej.

szerzania wiary, której był tylko pozornym dla interesu obrońcą. Pomyślności Krzyżackie wprawiły go w podejrzenie, aby ci przybysze, opanowawszy i urządziwszy podbite kraje, nie zostali ciężkiemi sąsiedniej Pomeranji, mając fortece, arsenały, a świeżą zawsze z Niemiec żołnierzów podsytę. Pomnażała w nim bojaźni, umowa Krzyżaków z Polską jeszcze z nią niezwaśnionych, mocą której oni książętom Polskim, we wszystkich wyprawach dopomagać byli obowiązani [1]). Jakoż sprawiedliwej od nich lękał się zemsty, kiedy zostawszy za Leszka uzurpatorem monarchji Gdańskiej [2]) i zabójcą swojego pana, Bydgoszcz potem w Kujawach, książętom Mazowieckim, a Nakło Wielkopolskim zabrał, a wpływając dawniej do wojen domowych między książętami Wielkopolskiemi, z ich poswarków i klęski, panowanie swoje w Pomeranji gruntował [3]).

VII. Dla tych pobudek Świętopełk wszedł w tajemną zmowę z Prusakami, obiecując ich do pierwszej wolności przywrócić, a z całego kraju Krzyżaków wygnać [4]). Przychylili się do tych obietnic tym chętniej Prusacy, iż Konrad będąc sam w zatargach z Bolesławem synowcem, nie był w stanie wspierać Krzyżaków, a wojska też ich po garnizonach rozłożone, nie mogły się tak łacno zebrać w pole, aby się ogołocone ze straży fortece na jawne niebezpieczeństwo nie podały. A tak za danym jakby znakiem ruszywszy się wszyscy, cóżkolwiek tylko miast, wiosek i zamków od Warmji

1) Przywilej Konrada dany Krzyżakom w r. 1230. w Dogielu na karcie 8. *„Fratres quoque praedicti bona fide promiserunt assistere, et sine dolo ac fictione una nobiscum omni tempore militari.“*

2) Obacz w Tomie VI.

3) Mikrel kronikarz Pomerański powiada, że gdy Świętopełk po odebranej sobie przez Konrada i Henryka brodatego Bydgoszczy, Kujawy palił, Krzyżacy dawali Polakom wojsko posiłkowe. Myli się on zdaniem Hartknocha, jak w wielu innych rzeczach *ex nimio principum suorum amore*, ponieważ Bydgoszcz był odebrany po śmierci już Henryka według Długosza, a o pomocy Krzyżackiej w tym roku 1239. gdzie oni sami mieli wiele do czynienia w Prusach, żadne kroniki wzmianki nie czynią. Szütz na karcie 53.

4) Düsburg na karcie 119. Długosz na karcie 689. Szütz na karcie 53.

aż ku morzu, wszystkie zniszczyli prócz Balgi i Elbinga, wybiwszy Niemców i Polaków handle tam prowadzących. Świętopełk sprawca tej rebellji, który mającym już wpadać do ziemie Chełmińskiej na czele stanął, obwarował pierwej i w żywność opatrzył zameczki swoje nadwiślane dla wycieczek i przytułku w czasie naporu, a dla przecięcia Krzyżakom wszelkiej kommunikacyi. Jakoż gdy oni chcąc Balgę z Elbingą posiłkować, wysłali tam kilka statków z ludźmi zbrójnemi i żywnością, dopadłszy ich na rzece, wyciął wszystkie Niemce, żywność i oręż zabrał, statki popalił, i tak niebezpieczną żeglugę na potem uczynił, że się żaden Krzyżak na wodzie ukazać nie śmiał. Próżno w tej mierze upominał Świętopełka Wilhelm biskup Modeński legat papiezki [1]) mało co przedtym posłany do Prus od Innocentego IV. dla rozrządzenia tam stanu duchownego, i erekcyi nowych biskupstw [2]). Świętopełk ciągnął prosto z głębszych Prus do ziemi Chełmińskiej i do Pomezanji, gdzie prócz Torunia, Chełmna i Rasina, nic w całości nie zostawił. Wybite do piąciu tysięcy wojsko Krzyżackie prócz pielgrzymów, mieszczan i kmieci, tak wielką sprawiło trwogę, że Krzyżacy opuścić już Prusy zamyślali [3]).

VIII. Ani Konrad, lubo w tak bliskiem niebezpieczeństwie państw swoich, posiłkował upadających, myśląc raczej o zemście nad Krakowianami. Wszedł w związek z Mieczysławem książęciem Raciborskim i Przemysławem Wielkopolskim, tudzież z Litwą i Jadźwingami pogranicznemi Mazowszu. Z tego ludu zebrawszy liczne wojsko, niszczył ziemię Sandomirską, mszcząc się osobliwie na dobrach Prandoty biskupa Krakowskiego, którego być rozumiał największym

1) Düsburg pod rokiem 1243. Ale się myli twierdząc, że ten Wilhelm był potem papieżem pod imieniem Alexandra IV. Wilhelm umarł trzema laty przed elekcyą Alexandra IV.

2) Erekcya biskupstw trzech to jest: Pomezańskiego, Warmińskiego i Sambieńskiego, oraz ich odgraniczenie od Chełmińskiego, znajduje się w MS. archiwum królewskiego w kopiach, oraz *in Transumpto* Karola IV. cesarza.

3) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 53. *Bogufał* na karcie 61. Długosz Kromer i inni.

sprawcą przywrócenia synowca i niechęci ku sobie Krakowianów. Złożył się Prandota bronią duchowną wyklinając Konrada, i do swojej strony Fulkona arcy-biskupa Gnieźnieńskiego przychylił [1]). Lecz gdy ten oręż był słabym na odparcie szabel Mazowieckich, rzecz przyszła do wojny. Miał Bolesław wielu zaciężnych Węgrów; do nich się przyłączyli ziemianie Krakowscy i Sandomirscy pod komendą Klemensa i Floryana wojewodów. Spotkały się wojska przy Suchodole dnia pierwszego Czerwca, i wydana bitwa. Żegnany z pola Konrad, po wielkiej swoich i sprzymierzeńców klęsce, poprzestać musiał dalszych najazdów i wrócić się do Mazowsza [2]) na ratunek własnego państwa. Albowiem Prusacy zniszczywszy z Świętopełkiem ziemię Chełmińską, już się byli o sam Płock oparli, gdzie zniszczywszy miasto z kościołem i klasztorem Dominikańskim, ponieważ się obywatele w zamku zawarli, znaczne szkody w okolicach porobili [3]).

IX. Nie długo jednak służyło im szczęście. Wilhelm legat papiezki ogłosiwszy po Niemczech i w Polszcze krucyatę przeciwko Świętopełkowi [4]) a papież Innocenty przeciwko Prusakom [5]), utwierdził w męztwie tracących już nadzieję Krzyżaków, i siły ich pomnożył. Zaproszeni do związku książęta Kazimierz Kujawski, i Przemysław Kaliski [6]) przez tegoż legata Wilhelma, jako mający oba pokrzywdzenie od Świętopołka, za najazdy Kujaw i zabranie dawniej miasta Nakła. Postanowiono na spólnej radzie, aby wstępnym bojem nic nie poczynać, dla przewyższającej nierównie potęgi nieprzyjaciela, ale tylko lekkiemi podjazdami go szarpać, albo w samych fortecach niespodziewanym napadem psować. Miał Świętopełk zamek nad Wisłą nazwiskiem Zartowice po

1) Bogufał na karcie 61.

2) Bogufał, Długosz i inni.

3) Długosz na karcie 696.

4) Düsburg na karcie 122.

5) List papiezki do prowincyała Dominikańskiego *in Bull. ord. praed.* roku 1243. *Anagniae* 9 *Cal. Octobris.*

6) Düsburg na karcie 136. Bogufał na karcie 61. „*Barbati cruce signati cum ducibus Poloniae coadunati.*“

niżej Swieca obronny nader, gdzie skarby książęce były złożone. Teodoryk de Bernheim marszałek czyli hetman milicyi Krzyżackiej [1]) przy pomocy Polskiej przedsięwziął go fortelem dostać. Dnia trzeciego Grudnia w głuchej nocy wszedłszy do twierdzy po drabinach z czterma Krzyżakami i dwudziestą czterma żołnierzami, wyciął śpiący garnizon, i swojemi go ludźmi osadził. Düsburg powiada, że między zabranemi w Zartowicach skarbami książęcemi, dostała się Krzyżakom głowa świętej Barbary. Świętopełk, który na odgłos wzięcia Zartowic przypadł z Prusakami w nadzieję odzyskania, straciwszy pięć tygodni na próżnem oblężeniu, zostawił część swoich przy murach, a sam przeszedł po lodach Wisłę, końcem pustoszenia ziemi Chełmińskiej. Zaszli mu drogę Kazimierz książe Kujawski z Teodorykiem marszałkiem [2]). W tej potyczce zabito Świętopełkowi dziewięćset ludzi, a zabrano czterysta koni. Sam wódz uszedł z resztą do oblężeńców pod Zartowice. Ścigali go zwycięzcy tym śmielej, że Przemysław książe Wielkopolski [3]) przychodził do nich ze świeżym ludem. Złączone wojska zaniechawszy Świętopełka, poszły naprzód pod Wyszogrod w marchji Gdańskiej [4]) leżący, który się po wzięciu dostał Kazimierzowi Kujawskiemu, potem do Nakła [5]) gdzie na sam widok licznych hufców i rozstawionych do szturmu machin poddało się miasto [6]) z warunkiem zdrowia, majątków, i

1) Szutz na karcie 54. „*Mareschalcus seu praetorii praefectus.*“ Bogufał na karcie 61.

2) Schütz na karcie 54. „*Occurrit illi Teodoricus cum auxiliariis copiis Casimiri, qui filius erat Conradi ducis Masoviae.*“

3) Schütz na karcie 54.

4) Bogufał na karcie 61. Długosz na karcie 696. „*Primum ad castrum Vissegrad in terra Pomeraniae situm.*“ Że Wyszogród dostał się Kazimierzowi, świadkiem jest ugoda oryginalna uczyniona między Świętopełkiem a Krzyżakami w roku 1248. w Dogielu na karcie 15. „*De castro vero Wissegrad, quod ad praesens tenet dux Cujaviae et Lanciciae Casimirus.*“

5) *Cum magno exercitu.* Düsburg.

6) Düsburg mówi na karcie 137, że się Nakło poddało Krzyżakom, i garnizon Krzyżacki przyjęło. „*Castrum fratribus tradiderunt, qui locantes in eo fratres et armigeros etc.* Wątpić można aby książęta Wielkopolscy potrzebowali pomocy Krzyżackiej, którzy sami ich

wolnego wyjścia Pomorzanów. Wszakże wodzowie nieprzestając na tym, ciągnęli w głąb Pomeranji, niszcząc Kaszuby aż do Oliwy [1]) i Gdańska. Upokorzony Świętopełk szukał zgody z Polską i Krzyżakami za pośrednictwem Wilhelma legata. Zostawił im w zakładzie pokoju zamek Zartowski [2]) z synem najstarszym Mestwinem, Winarem burgrabią, i Wojakiem hetmanem wojsk swoich, potwierdzając tę zgodę przysięgą uroczystą i listem z pieczęcią, jako odtąd łączyć się nie będzie z Prusakami, owszem przeciwko nim Krzyżaków posiłkować [3]). Około tegoż czasu książęta Wielkopolscy zamek Zbąszyn zbudowali [4]).

ROK 1244.

X. Przywrócona na czas spokojność w Prusach była znowu powodem Konradowi do prześladowania Bolesława. Pamiętny na odniesioną w przeszłym roku klęskę pod Suchodołem, poburzył na niego Litwę, Prusaki i Jadźwingi, którzy napadłszy na ziemię Lubelską cały ten kraj aż do Wisły zniszczyli. Doznały okrucieństwa rozlanej dziczy najbardziej powiaty Łukowski i Sieciechowski. Długosz powiada, że po wypalonych włościach, a zabraniu w niewolę ziemian i kmieci tamecznych, którzy się od Tatarskiej szabli pozostali, nigdy potem Lublin do pierwszej swojej ludności nie przyszedł. Przeszło potem pogaństwo przez Wisłę dla

---

od Prusaków bronili. Bogufał dawniejszy wiekiem od Düsburga świadczy, że Krzyżacy nie sobie, jako będąc *„cum ducibus Poloniae coadunati,* ale *duci Praemislao et suo fratri reddiderunt.“* Toż samo świadczy Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 92. pod rokiem 1243. *„Crucesignati cum praedictis ducibus Poloniae castrum Naclum de ejus jurisdictione capientes duci Praemisloni vero haeredi restituerunt.“*

1) Z napisu w kościele Oliwskim 1243. *„Cruciferi in discordia cum Svantopelco Olivam cum grangiis et horreis igni absumpserunt.“*

2) *In pignus* Düsburg na karcie 138. To zostawienie Zartowic musiało być doczesne, ponieważ mówi Długosz na karcie 696, że *„Cruciferi castrum Zarthovica nullatenus reddere voluerunt propter cujus restitutionem concordia fuit per Svantopelcum principaliter acceptata.“*

3) Düsburg na karcie 138.

4) Bogufał, Długosz, Kromer.

burzenia ziemi Sandomirskiej. Szlachta tameczna bojąc się nieprzyjacielskiej zemsty, odstępowała Bolesława poddając się Konradowi. Zastanowił powszechną prawie dezercyą mężny Prandota biskup Krakowski. Konrad, gdy się na osobie zemścić nie mógł, dobra biskupie mianowicie powiaty Kielecki, Kunowski i Tarzecki, który się teraz Bożęcinem zowie, popalił, a z folwarków wszelką ruchomość i dobytki do Mazowsza wyprowadził. A lubo go biskup wyklął powtórnie, nic to nie pomągało dumnemu umysłowi, który prócz osobistej nad Bolesławem zemsty, wyzuć go z monarchji usiłował. Dopełniło się nieszczęście Lubelskie nową w tym kraju Rusinów uzurpacyą. Daniel książe Kijowski i Halicki, gdy się Tatarzy usuwać z Węgier poczęli, wskrzeszając na Rusi Przeddnieprskiej ojcowskie Romana zamysły w podźwignieniu upadłej monarchji książąt Kijowskich; umiał korzystać ze słabości wycieńczonych napaścią Konrada Małopolanów [1]). Lecz Roman zapragnął tylko Lublina, w nadgrodę jakoby posług książętom Polskim czynionych [2]). Daniel go najechał gwałtownie. Wprowadziwszy wojsko do ziemi z oręża i mięszkańców ogołoconej, po wziętem mieście i zamku ze wszystkiemi okolicami, panem się całego kraju uczynił, a na utwierdzenie tej drapieżnej possessyi, wieżę okrągłą z muru w pośrodku zamku Lubelskiego wywiódł, otoczywszy miasto z fortecą wałami i przekopem [3]). Atoli Konrad sprawca tych klęsek doznał w kraju własnym podobnego losu. Albowiem gdy z jednem pogaństwem księztwa synowca niszczył; Prusacy w jego niebytności, za powodem tajemnym Świętopełka, Mazurom za związki z Krzyżakami niechętnego, zniszczyli znaczną część Mazowsza, i aż o Ciechanów oparli się. Doścignęli wprawdzie Mazurowie z Łęczyczanami około tegoż Ciechanowa obciążone łupami pogaństwo, i wysiekłszy

---

1) Długosz na karcie 698.
2) Obacz wyżej.
3) Lublin był w dzierżeniu Rusinów do roku 1300. Sarnicki na karcie 1119. pod panowaniem Wacława. „*Interim Poloni Russos cum Tartaris et Litvanis profligaverunt — arcemque Lublinensem, quae septem et quinquaginta annos in Russorum potestate fuerat recuperarunt.*

ich do kilkuset, zdobycz odebrali, nie ustała jednak jak chęć w Świętopełku do zemsty, tak ochota w Prusakach do dalszego łupieztwa i pomocy swojemu wodzowi.

XI. Jakoż Świętopełk, lubo uczynił zgodę, patrzał zawsze niechętnie na Krzyżaków, że na nim wymusili zamek Zartowicki, dla którego odzyskania rzeczoną zgodę z niemi uczynił [1]). Chytry a niespokojny człowiek poburzył znowu przychylnych sobie tajemnie Prusaków, mianowicie Sudowitów, tudzież Litwę i Jadźwingów; i z niemi razem jak przed dwoma laty, ziemię Chełmińską niszczył. Ledwo trzy zamki warowniejsze Toruń, Radzin i Chełmno ocalały od zniszczenia. Błąkało się pogaństwo bezkarnie aż do jeziora nazwanego Reusin [2]) gdzie się dla noclegu zastanowiło. Uwiadomieni Krzyżacy o legowisku nieprzyjacielskiem, wyprowadzili garnizon z Chełmna, do czterechset ludzi zbrojnych wynoszący, chcąc uderzyć na mniej ostrożnych. Wszczęta między wodzami niezgoda popsuła wszystko. Teodoryk, stary marszałek znając nierówne siły swoich, radził zaczekać, pókiby Prusacy z Pomorzanami w owe bagniska nie wkroczyli, aby, gdy pierwsze ich straże zatrudniać się będą przeprawą, tym czasem z resztą się potykał. Sprzeciwił się temu nowy marszałek Delwin, bojąc się straty zdobyczy i niewolników, aby ich nieprzyjaciel w pierwszych hufach prowadząc na bezpieczniejsze miejsce nie usunął. Przemogło zdanie Delwina szkodliwe dla chrześcijan. Puszczeni w dalszą podróż Prusacy; przeszli bezpiecznie nietylko rzeczone jeziora, ale i rzekę Ossę. Marszałek doścignąwszy ich w miejscach równych, stawił pole nieprzyjacielowi, przeciwko radzie mędrszych od siebie żołnierzy. Już byli poganie zabezpieczyli zdobycz po miejscach obronnych: a Świętopełk też gardząc małością przeciwników, nie zląkł się bitwy. Przegrali Krzyżacy straciwszy prawie całe rycerstwo z zuchwałym marszałkiem: Świętopełk pobiwszy jednych, łatwo i drugi udziałek Niemiecki, który w tymże czasie

1) Długosz na karcie 696. Kromer na karcie 147.

2) Podobno około Radzyna.

Torunia we dwieście ludzi na wsparcie Delwina przychodził, rozproszył, i wielu w ucieczce wyścinał.

XII. Po tej klęsce zdawało się nieprzyjacielowi, iż ma drogę otwartą do Chełmna i do dalszych krajów. Posłał Świętopełk listy do Romki wójta tamecznego i do innych mieszczan z obietnicami wielkich nadgród, jeźliby wpadłszy do zamku syna książęcego Mestwina z innemi zakładnikami oswobodzili. Niejakiś Jan Krzyżak pozostały z ostatniego pogromu, dociekłszy zdrady ostrzegł kommendanta zamkowego. Nie puszczono zatym do zamku Romka, a Mestwina z towarzyszami do Zartowic odesłano. Widząc Świętopełk, że mu się ten zamiar nie udał, zniszczywszy przez nasłanych podpalców Chełmno i Zartowice [1]) sam z Litwą i Jadźwingami przez Wisłę przeszedł. Ofiarowali mu pokój Krzyżacy oddawaniem Samborowi synowi jego Zartowic: lecz on wrócenia syna koniecznie pragnął. Potrzebny był Mestwin Krzyżakom, dla dalszych przygód, przeto go odesłali do Austryi do Fryderyka książęcia pod konwojem 30. Niemców, których im ten książe na pomoc dawniej przysłał. Książęta Mazowieccy od pierwiastków nadań swoich Krzyżakom, byli wierni w dotrzymywaniu traktatów, dając wsparcie przeciwko Prusakom i innemu pogaństwu [2]). Na tym fundamencie Kazimierz książe Kujawski syn Konrada wszedłszy z niemi w związek spólnej od nieprzyjaciół obrony [3]) wspomagał ich w przeszłym roku. Świętopełk urażony na Kujawczyka, zniszczył całe księztwo [4]), a dla ubezpieczenia dalszych gwałtów, dźwignął nad Wisłą zameczek Zantyr między nią a Nogatem, zkąd wypadając przechodnie statki łupił albo zatapiał. Wkrótce też potem wpadłszy do zamku Swieca należącego do biskupa Płockiego [5]) ludźmi go swojemi osadził,

---

1) Bogufał na karcie 61.

2) Obacz donacyą Konrada pod rokiem 1230, w Dogielu.

3) „*Pactum Casimiri ducis Cujaviae cum Cruciferis* pod rokiem 1233. *in territorio villae Pisk*“ w Dogielu na karcie 13.

4) Bogufał na karcie 61.

5) Düsburg na karcie 146. powiada o Świętopełku. „*Caepit aedificare castrum aliud ex opposito civitatis nunc Culmensis, quae dicitur Swecza.*“ Myli się Düsburg jeźli to słowo *aedificare* kładnie

i lepiej fortyfikować począł. Kazimierz chcąc przeszkodzić rozpoczętą robotę, złączył się z Krzyżakami. Część ludzi płynąc od Chełmna zbliżała się na łodziach pod zamek; część dążyła lądem. Świętopełk za przybyciem statków do brzegu, kazał popsuć most, przez który było wejście do zamku, i zwinąwszy swój obóz precz odchodził. Lecz gdy mu znać dano, że jazda Polska z Krzyżacką stojąc na drugiej stronie nie mogła tak rychło przebyć rzeki, wrócił się nazad, i naprawiwszy most trzysta swoich do zamku wpuścił. Trwało przez długi czas szturmowanie z wielką z obu stron usilnością i klęską [1]) a małym dla naszych pożytkiem. Polacy z Krzyżakami niemogąc dobyć tej twierdzy odciągnęli od niej, a Świętopełk lepiej ją jeszcze wzmocnił.

ROK 1245.

XIII. Krzyżacy widząc wzrastającą coraz potęgę Świętopełka, udali się do Rzymu do Innocentego IV. aby powagą swoją wszczęte rozruchy zaspokoił. Napisał papież

---

za nową budowę. Zamek Swiecia dawniej był zbudowany i do biskupa Płockiego należał, jako to widzieć w liście Bolesława książęcia Mazowieckiego syna Konrada danym w roku 1229. a w archiwum Płockiej katedry konserwowanym, w tych słowach: „*In nomine domini amen. Nos Boleslaus Dei gratia dux Mazoviae, notum facimus universis, quod venerabilis pater dominus Gunterus Plocensis episcopus, timens ne propter vicinitatem Pruthenorum, villarum pertinentium castro ipsius Sweczìie notitia ab humana memoria, quae labilis est, recederet; supplicavit, ut earundem nomina nostris literis inseri faceremus, et nostro sigillo communiri. Cujus precibus nostrum pium auditum inclinantes, super hoc praesens scriptum devoti obtulimus, easdem villas nominetenus inserentes, quae sic vulgariter nuncupantur. Lanschewo, Myesyanczkowo, Gorzno cum lacu Sopino, et lacu trans Breniciam sed eidem castro contiguum, Golkowo, Granzewo, Jastrzambye cum lacu Jezewo, Clepcewo, Cowalewo, Oziczyno, Brzoze, Crzakowo, Mazowshe cum lacu Pogorzalowo, Czarnowo, Ossukowo, Mokre, Brensko lacus cum districtu latissimo borre et sylvarum, in quibus omnibus venatio pertinet domino episcopo memorato, cum plena libertate. Actum in Ploczk praesentibus et de his omnibus testantibus Boguscha, Myczslawyk, Criwosando, et Dobrogosthio fratre Boguscha, Janussi, Widgano, Roslawo. Anno domini millesimo ducentesimo vigesimo nono.*“

1) „*Fratres cum duce Casimiro castrum fortissime impugnaverunt.*“ Düsburg na karcie 147.

list groźny do książęcia[1]) przypominając mu, że on do ziemi Chełmińskiej i do Prus żadnego prawa nie ma, jako do krajów stolicy apostolskiej podległych. Na uskutecznienie zaś tych pogróżek, przydane inne listy do Fulkona arcybiskupa Gnieznieńskiego, że, jeżliby książe trwał w uporze, a w przeciągu piętnastu dni od swego upomnienia nie miał się do zgody i pokoju, tedy go ma wykląć, owszem i wojnę krzyżową, jako przeciwko nieprzyjacielowi chrześcijan ogłaszać kazał[2]). Toż samo zlecił i Wilhelmowi biskupowi Sabińskiemu legatowi swojemu w Prusach i w Inflantach, który ten urząd jeszcze za Grzegorza IX. chwalebnie sprawował. Nie dał się poruszyć groźbami Świętopełk, korzystając z osłabionych sił Krzyżackich, a małego wsparcia od książąt Polskich domowemi waśniami zakłóconych. Konrad stary rozdzieliwszy dawniej między synów Kujawy z Mazowszem, myślił tylko o spsobach, aby synowcowi Bolesławowi monarchią z Krakowem wydarł, nasyłając przeciwko niemu Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Rusiny. Wielkopolscy książęta kłócili się ze szlachtą, która nieukontentowana z wielkich nadaniów wolności biskupom i duchowieństwu Poznańskiemu, ledwo z panami swojemi do wojny nie przychodziła[3]). Zeszło całe półrocze na ustawicznych utarczkach i napadach wzajemnych, między Pomorczykiem a Krzyżakami i Kazimierzem, pod Elbingiem, Wyszogrodem i na innych miejscach[4]).

XIV. Gdy się to działo, przepowiadana od samego Wilhelma legata wojna krzyżowa przeciwko Świętopełkowi, zciągnęła do Polski wielu Niemieckich rycerzów. Między innemi, przysłał Fryderyk książe Austryi stolnika swojego Druzygera, z licznym orszakiem żołnierzów; Henryk także z Lichtenstejnu wielu z sobą zbrojnych pielgrzymów przyprowadził. Z temi, oraz i mistrzem Pru-

1) Ten list znajduje się w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1245. *Kal. Febr.*
2) Odoricus Rajnaldus cytuje list papiezki.
3) Bogufał na karcie 61. Długosz na karcie 702.
4) Düsburg.

skim Popponem złączony Kazimierz Kujawski, wszedłszy do Pomeranji Gdańskiej, roznosił przez dziewięć dni zdzierstwa i pożogi, tak dalece, że się żadne miejsce w całości nie zostało[1]). Swiętopełk, który Polaków z Krzyżakami ścigał dla odbicia łupieży, idąc tuż za niemi, upatrzywszy sposobną porę, umyślił wojsko sprzymierzone częściami znosić. Trzymali pierwszą straż Austryacy, pod swoim Druzygierem, prowadząc liczną zdobycz z odartej Pomeranji. Tych Prusacy łatwo rozproszywszy, ledwo całej korzyści nie odebrali; gdyby mężny Lichtensztejn ze swoim udziałem nie wstrzymał nieprzyjaciela, który już od Świętopełka trzema hufami świeżemi posilony, tymże co i na Niemce zapędem wpadł na Polaki, i z pola ich zegnał. Zatrzymali uciekających Kazimierz z Marcinem Kruszwickim chorążym wojskowym; a gdy im tenże Lichtensztejn z Popponem mistrzem przybyli na pomoc, sprawione rychło do bitwy wojsko, stanęło w szykach do rozprawy. Świętopełk widząc naszych w gotowości, rozkazał swoim spieszyć się, i pod zasłoną puklerzów szerokich wpaść z długiemi kopiami, kołąc najbardziej konie, aby ociążoną żelazami jazdę, i jak mniemał do pieszej potrzeby niezdolną łatwiej na ziemi pokonał. Po strasznym z obu stron natarciu, i zamieszaniu sobą stron przeciwnych, przemogli chrześcijanie. Wytrzymawszy pierwszy impet owych kopijników, w którym tylko dziesięciu koni utracili[2]) wpadli na pieszych Pomorczyków, których potem tratując i siekąc, około tysiąca pięćset trupa na placu zostawili. Świętopełk z pogromu uciekł. A lubo Druzygier, oparłszy się z przestrachu aż pod Toruniem, całe miasto i okolice trwogi nabawił fałszywą powieścią o przegranej;

---

1) Düsburg na karcie 155. Długosz i inni.

2) Düsburg obyczajem piszących po łacinie w owym wieku, nazywa te konie *Dextrarii*. Słowo to wzięte ze starej francuzczyzny, gdzie konie zbrojne *cheval d'armes* nazwano *destrier*. Te konie prowadzili masztalerze dla rycerzów, jadących na wojnę, a w czasie potrzeby siadała na nie szlachta i biła się. Ślady tej chwalebnej starożytności zostały teraz w naszych koniach *powodnych*, które dziś tylko dla okazałości prowadzą się.

nazajutrz tam wojsko zwycięzkie powróciwszy, krótki smutek w zupełną radość zamieniło [1]).

ROK 1246.

XV. Tym czasem papież Innocenty IV. po odprawionym w lecie w mieście Lionie we Francyi synodzie sławnym, na którym cesarza Fryderyka i króla Portugalskiego Sanheza z państwa złożył, obrócił starania swoje prócz innych do Polski. Nadzieja nawrócenia Rusinów, a zaspokojenia Świętopełka z Polską i Krzyżakami, pobudziła go do wysłania przy końcu zeszłego roku Opizona legata, opata Messańskiego [2]). Nim legat do Polski przyjechał, tenże papież rozkazał Henrykowi Dominikanowi biskupowi Armateńskiemu tytularnemu, który wkrótce został arcybiskupem Pruskim i Inflantskim, zaprzestać przepowiadania krucyaty na Prusaków [3]). Znalazł Opizon wszelką łatwość w dopełnieniu swojego urzędu. Odwiedziwszy Kraków, udał się do Prus, gdzie korzącego się przed sobą Świętopełka [4]) naprzód od klątew duchownych, włożonych na niego przez Wilhelma, uwolnił, potem między nim a Krzyżakami pokój zawarł na fundamencie dawniejszych przymierzów. Świętopełk obiecał Krzyżakom, nie wspierać więcej Prusaków; owszem spólnym przeciwko buntującym się orężem wojować [5]). Lecz że Krzyżacy, doznawszy po dwakroć niestatecznej Pomorczyka zgody, i tej pośledniej, jako orężem wymuszonej nie ufali, trzymany od nich dotąd w zakładzie Mestwin został bez uwol-

1) Düsburg na karcie 156.

2) List Innocentego IV. do Opizona w historyi kościelnej Rajnalda pod rokiem 1245. *Datum Lugduni* 2. *Idus Octobris*.

3) List tegoż Henryka *in Bull. Ord. Praedic. Nonis Octobris Lugduni*.

4) Długosz na karcie 705. Düsburg na karcie 157. wspomina o pokoju uczynionym między Świętopełkiem a Krzyżakami, nic jednak nie pisze o legacie papiezkim, tak jako ani o okolicznościach tej ugody.

5) Krzyżacy z Świętopełkiem dwa razy przymierze czynili, w roku 1243. i 1244.

nienia. Nie długo jednak trwała spokojność w Polszcze z przyczyny Konrada Mazowieckiego. Trwając zawsze w statecznej nienawiści przeciwko Bolesławowi, mianowicie na usilne nalegania Agazyi Ruski żony swojej, wszedł po trzecie do ziemi Sandomierskiej z posiłkami Litewskiemi i Jadźwingów. Na zapobieżenie szerzącym się gwałtom, których ani wyklęcie przez Fulkona arcybiskupa na synodzie Łęczyckim nie wstrzymało[1]), zastąpił Bolesław stryjowi z Krakowianami i Sandomierzanami u Zaryszewa czyli Jaroszyna[2]). Wydana bitwa krwawa i zapalczywa, na której wielu zacnych rycerzów Małopolskich poległo, wielu w niewolę zabrano: sam Bolesław ucieczką ratował się. Zwycięzca Konrad, odesławszy zdobycz i brańców do Mazowsza, i odprawiwszy posiłkowe pogaństwo, przystąpił z Mazurami do Krakowa. Nie chciało się miasto poddać: przeto zaniechawszy szturmu udał się do budowania zamków. Postawił jeden na przeciwko zamku Krakowskiego, nad zbiegiem Wisły i Rudawy, drugi około klasztoru Tynieckiego, trzeci w Lelowie, oddając go w dzierżawę Mieczysławowi Opolskiemu zięciowi swojemu: a te wszystkie osadziwszy swojemi garnizonami, wrócił się do Mazowsza. Wreszcie nie długo w Małejpolszcze siedziały te garnizony: albowiem Bolesław, za odejściem napastnika, Tyńca dobył: drugi zamek przy Rudawie sam się poddał: a po zaszłej wkrótce śmierci Mieczysława Opolskiego bezpotomnego, zamek także Lelowski do własnego dziedzica powrócił[3]).

XVI. Domowe Polaków klęski dawały wzrost i powagę sąsiednim państwom. Wydarł im nie dawno Daniel książe Kijowski ziemię Lubelską. Nie tajno mu było, że uczyniona uzurpacya zganiona być miała od papieża. Polacy, jak wiele innych narodów pod owe czasy, byli pod protekcyą stolicy apostolskiej, płacąc do Rzymu podatek, nazwany groszem świętego Piotra, na wybieranie którego

1) Miechowita ten synod położył pod rokiem 1246.
2) Bogufał. — Długosz.
3) Długosz na karcie 704.

legat papiezki Opizon do Polski przyjechał[1]). Daniel był dyzunitem, a w zaburzonym krucyatami czasie, mogłaby i na niego wypaść wojna krzyżowa. Udawał zatym, że chce być obrońcą chrześcijan od Tatarów, oraz innego pogaństwa, jako możny i wielu krajów dziedzic. Wdział na siebie postać żądającego jedności z Rzymem: obiecywał poddać Ruskie państwo pod protekcyą papiezką[2]): czynił różne względy Dominikanom[3]) i Franciszkanom[4]) mającym w pierwiastkach zakonnej gorliwości kredyt i poszanowanie, z których pierwsi na Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Liwony, drudzy na Tatary wojnę krzyżową przepowiadając, i liczbę wiernych w nawracających się krajach mnożąc, nowe tam biskupstwa dla siebie erygowali[5]). Daniel żądał, aby za ich zaletą pewniejszą

---

1) Długosz na karcie 705. „*Pecunias denarii S. Petri in singulis dioecesibus ecclesiae Poloniae per annos aliquot recollectas accipiens ad papam Innocentium rediit.*"

2) Odoricus Rajnaldus w historyi kościelnej pod rokiem 1246. Uczynili to przed nim Izasław książe Kijowski, jako się mówiło w Tomie V. i Haliczanie za Innocentego III.

3) List Innocentego IV. papieża do Daniela, pozwalający mu trzymać u siebie na kapelanji Alexego Dominika *in Bullar. Ord. Praed.* w Tomie I.

4) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1246.

5) Ziemie nasiadłe pogaństwem mnożyły gorliwość zakonników, i razem chęć erekcyi dla siebie nowych biskupstw. Czynili to dawniej Niemcy w krajach Słowiańskich za Odrą. Gdy się już chrześcijaństwo w tamtych krajach rozszerzyło, przeniósł się tenże duch za Wisłę i za Dźwinę. Porobione biskupstwa w Inflantach za powodem Bertolda Cystersa. W Prusiech Chrystyan także Cysters założył nową katedrę. Dominikanie z Franciszkanami podjąwszy się nawracać Rusinów dyzunitów, oraz Prusy, Inflanty i kraje Połowców, Kumanów, Wołochów Rusi pograniczne, dźwignęli tam biskupstwa katolickie dla siebie, w Haliczu, w Czerecie, i na innych miejscach. Henryk Dominikan zostawszy arcybiskupem Prus i Inflant, otrzymał od Innocentego III. pozwolenie, aby Gwarnera Dominikana kreował na biskupstwo *Cunoniae seu Pomesaniae* w roku 1245. *in Bullar. Ord. Praed.* Tenże papież uczyniwszy tegoż Henryka legatem swoim na Rusi w roku 1246. 5. Maja, daje mu rozkaz „*ut in iisdem partibus prout expedire videris tanquam legatus sedis apostolicae episcopos Latinos de ordine praedicatorum,* (Dominikanów) *vel minorum* (Franciszkanów) *ac aliorum religiosorum et de clericis saecularibus etiam etc.*" Franciszkanie przepowiadając wojny krzyżowe na Litwinów i Jadźwingów, chcieli w Łukowie pogranicznym, a do dyecezyi Krakowskiej należącym założyć także katedrę biskupią, jako

w Rzymie wiarę znalazł. Opizo opat Messański, legat pod ów czas papiezki w Polszcze, pierwszy od niego zwiedzionym został: a w tem przekonaniu, że Daniel prawdziwie z Rzymem jedności szukał, doniósł o wszystkiem papieżowi. Innocenty rad będąc tej nowinie, że z nawróconej Rusi pomnoży się trzoda prawowiernych, ile gdy mu o tem sami posłowie Daniela, przybywszy do Rzymu donieśli, dał rozkaz Henrykowi Dominikanowi arcybiskupowi Pruskiemu i Inflantskiemu, aby tym czasem w państwach Daniela urząd legata sprawując, dokonał dzieło od niego przedsięwzięte[1]). Wszakże gdy się to dzieje, szerząca się pogłoska po Włoszech nawrócenia Rusinów, zatłumiła wieści wydarcia Lublina Polakom, a uzurpator kończąc zaczętą scenę, więcej jeszcze uczynił i zyskał.

XVII. Wyprawił uroczyste poselstwo do Opizona legata, żądając od niego dostojności królewskiej. Rozdali papieże w przeciągu lat kilkudziesiąt wiele koron dla książąt chrześcijańskich[2]). Chciał ją mieć Daniel, dla większej mię-

---

świadczy list Innocentego IV. datowany *Anagniae III. Idus Julii*, a od Odoryka Rajnalda w historyi kościelnej pod rokiem 1245. cytowany. Papieże na to chętnie pozwalali, już dla nawracania pogan, już że te nowe biskupstwa były pod rządem zakonników, zawsze *in protectione et proprietate S. Petri.* A świeckie też duchowieństwo w owych czasach w pierwiastkowej gorliwości znacznie osłabiało.

1) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1246.

2) Wiek ten od Chrystusa XIII. dał Europie różnych królów kreacyi papiezkiej. Innocenty III. w roku 1198. podniósł królestwo Portugalskie, w roku 1199. Bulgarskie, w roku 1204. Aragońskie, w roku 1206. Czeskie, w roku 1214. Halickie. Honory III. uczynił cesarzem Carogrodzkim Piotra hrabię d'Auxerre, w roku 1217. także Stefana królem Rascyi i Serwii. Grzegorz IX. kreował w roku 1231. króla Norwegji. Innocenty IV. w roku 1254. Mendoga króla Litewskiego. Za jego też papieztwa został królem Daniel książe Kijowski i Halicki w roku 1246. Nie przeczemy temu, że Daniel był koronowany od legata papiezkiego. Zaświadcza to list Alexandra IV. papieża w roku 1257. pisany do niego. Lecz nie wiadomo nam, jeźli była wola papiezka, aby go Opizon na królestwo namaścił. Bo co się tycze tytułu króla *rex*, ten tytuł dawali papieże pogańskim nawet Tatarów i Litwinów, a dyzunnickim Rusinów książętom, jako się widzieć daje w listach papiezkich przez Rajnalda cytowanych. Zdawałoby się, że Opizon sam się tego domyślił, zwiedziony obietnicami Daniela, a namową Dominikanów, którzy u jego dworu kapelanami byli, jako świadczy list Innocentego IV. w roku 1242. *in Bull. Ord.*

[illegible]

[illegible] orężem uciśnione- [illegible] Zadnieprskiej, [illegible] tylko podle-

[illegible] aby [illegible] pisząc [illegible] posel- [illegible] (*Da-* [illegible] *se quo-* [illegible] *si Da-* [illegible] I dalej. [illegible] *legatio-* [illegible] Nie mamy [illegible] nam [illegible] lega- [illegible] Krzy- [illegible] najnal- [illegible] znaczo- [illegible] niemczych [illegible] *mat.* [illegible] Są to [illegible] na przy- [illegible] Fran- [illegible] Króla [illegible] do [illegible] Da- [illegible] Do- [illegible] kró- [illegible] to że [illegible] podobno [illegible] szczególnego praw- [illegible] tę koronacyą, zdaje [illegible] dzieł zupełnego nawróce- [illegible] Innocenty w roku 1247. [illegible] Rusey odpra- [illegible] spólne już [illegible] *carissimi*: Alexan- [illegible] w liście do tegoż Da- [illegible] „*ad obedientiam ec-* [illegible] *omisisti: propter quod* [illegible] *firmare favori-* [illegible] *sublimavit, faci-* [illegible] *diadema.*“ Jak zaś ten [illegible] zwierzchności Polskiej [illegible] Prandota biskup Kra- [illegible] *camerarium Danieli du-* [illegible] *legatum multis argu-*

gając [1]) uchylił się od starożytnej nad sobą zwierzchności książąt Polskich, a świeższych od Węgrów i Rościsława pretensyi [2]). Miał prócz tego Daniel z bratem Wasilkiem znaczne państwa od Buga do Dniepra rozciągnione. Wasilko księztwo Włodzimirskie czyli Wołyńskie trzymał; Daniel Kijowskie, Halickie i ziemię Chełmską [3]). Do wielkości dzierżaw przystąpiły oświadczenia jego różne, jedności z kościołem Rzymskim [4]) pewnej obrony chrześcijaństwa od Tatarów; a mianowicie chciał Opizon tym aktem sławną uczynić legacyą swoją. Te i inne uwagi, hojnemi Daniela podarunkami zasilone, nakłoniły legata do uczynienia zadosyć prośbom Rusina. Próżne były przekładania Prandoty Krakowskiego i innych biskupów Polskich, względem nadwerężenia w tej mierze praw narodu, a niepewnych Daniela, i pozorem tylko polityki chytrej ukrytych oświadczeń. Opizon nieodstępując przedsięwzięcia, postanowił ukoronować Daniela. Wyznaczone miejsce do tego obrządku Drohiczyn

1) *Vincentius Bellovacensis in specul. hist.* w księdze 31. rozdziale 39. powiada o Franciszkanach, którzy jadąc na missyą Tatarską przez Ruskie księztwo, i będąc przyjęci z osobliwszą ludzkością od Daniela Halickiego, i Wasilka brata jego Włodzimirskiego, tak o tem do Rzymu napisali: „*Medio tempore inter se et cum episcopis, caeterisque probis viris, super his quae locuti fueramus eisdem in processu nostro ad Tartaros consilium habentes, responderunt nobis communiter dicentes: quod dominum papam vellent habere in specialem dominam et in patrem, sanctam quoque Romanam ecclesiam in dominum et magistram, confirmantes etiam omnia, quae prius in hac materia per abbatem suum transmiserant, et super hoc etiam nobiscum ad dominum papam nuncios suos et literas transmiserunt.*“

2) Do Halicza przez wyniesienie Kolomana.

3) Daniel wziął Kijow około roku 1240. wygnawszy Rościsława, mało co przed zburzeniem tego miasta przez Tatarów, zkąd urosła wojna między nim, a Rościsławem, jako się mówiło wyżej. Zdawałoby się, że Rościsław więcej do księztwa Halickiego nie powrócił, zostawszy z daru Beli króla Węgierskiego, którego miał za sobą córkę Annę, panem Sklawonji i książęciem Miechowskim. Obacz Praja w historyi Węgierskiej pod rokiem 1243. na karcie 276. Okolski *in Russia florida* na karcie 61. powiada. „*Et nominabatur rex Russiae et Haliciae, princeps Kijoviae.*“ Długosz na karcie 705. nazywa tegoż Daniela *Kijoviensis et Drohiciensis dux*, podobno dla ziemi Chełmskiej, której dawniej Drohyczyn był stolicą, ten mówię Drohyczyn, który leży nad górnym Bugiem, nie na Podlasiu.

4) Długosz na karcie 607.

Chełmski [1]). Tam na zamku, w przytomności wielu panów Ruskich, przyjął nowy król Ruski z rąk legata namaszczenie i koronę, wykonawszy pierwej przysięgę jedności z kościołem Rzymskim i posłuszeństwa papieżom [2]) którą on przysięgę jak potem zachował, wkrótce swoje miejsce okaże.

ROK 1247.

XVIII. Rok następujący ujrzał różne w państwach koronnych odmiany. Książęta Wielkopolscy, spólnie dotąd w udziale swoim panujący, rozdzielili między sobą prowincyą, zwoławszy na ten koniec zjazd szlachty do Poznania. Bolesławowi młodszemu dostało sią księztwo Kaliskie, od rzeki Prosny aż do Przemęta, wespół z tym zamkiem, a ztamtąd aż do rzeki Warty, do Moszyny, jeziora Sempna, Lanki i rzeki Odry. Przemysławowi księztwa Poznańskie i Gnieznieńskie [3]) ze wszystkiemi zamkami i przynależytościami.

---

1) Okolski *in Russia florida* na karcie 61. powiada, że Daniel *primo coronatus fuerat Kijoviae* 1246. *post Drohicini* 1253. Okolski przepisał tę powieść z Stryjkowskiego na karcie 280. Nie wiemy na jakim fundamencie zakłada Stryjkowski swoję powieść. Powiada on, że tę pierwszą koronacyą w Kijowie odprawili Opizo opat Mezanu i biskup Modeński. Listy papieża Innocentego, pisane w roku 1246. w interesie nawrócenia Rusinów, nie wspominają o żadnym legacie biskupie Modeńskim. Był to Wilhelm, sławny dawniejszemi legacyami w Prusach i w Inflantach, a w roku 1245. destynowany od Innocentego IV. tamże: lecz podobno tam nie zjechał, kiedy tegoż roku papież innego legata do Prus i Pomeranji, to jest tego Opizona posłał. Papież interes Rusinów polecił arcybiskupowi Ryskiemu, który był nad Prusami, Inflantami i Estonią metropolitanem. Wszakże nie mamy śladu aby ten arcybiskup był przy koronacyi pierwszej Daniela. Stryjkowski daje lekką bardzo przyczynę powtórnej koronacyi, jakoby papież usłyszawszy o chytrości i apostazyi Daniela, powtórnie go za to koronować kazał, temuż Opizonowi. Ani też można wierzyć Stryjkowskiemu, aby Prandota biskup z innemi biskupami Polskiemi sprzeciwiwszy się pierwszej koronacyi sami drugiej zostali uczestnikami.

2) Długosz na karcie 706. „*Praefato duce Daniele solenniter promittente et jurejurando in manibus praefati Opisonis etc*:“ Toż samo potwierdza list papieża Alexandra IV. do tegoż Daniela gdzie mu wyrzuca zdradę i niedotrzymanie wiary. Długosz wypisuje ten cały list na karcie 779. świadcząc, że się on w oryginale w archiwum katedry Krakowskiej chował.

3) Bogufał, Długosz, Kromer.

Tego podziału został rękojmą Bogufał biskup Poznański [1]) wziąwszy od obu książąt pozwolenie, ażeby w czasie jakowej między niemi zatargi o granice, lub gwałtowne zabory nienależących do siebie krajów, na tego broni kościelnej dobył, któryby winnym się okazał złamanej przysięgi. Nie mniejsza rzeczy odmiana zaszła w Mazowszu, po zejściu Konrada książęcia Mazowieckiego [2]). Lecz książęta Wielkopolscy spokojnie się w udziałach swoich, lubo do czasu, obeśli [3]). Mazowieccy rząd nowy od kłótni rozpoczęli. Podzielił ojciec, dobrze jeszcze za życia swojego Mazowsze z Kujawami między Bolesława i Kazimierza, zachowawszy sobie rząd najwyższy [4]); albowiem najstarszy z synów jego Przemysław poległ w potrzebie z Henrykiem brodatym; o Ziemowicie zaś, jeżli miał w tym podziale część jaką, nie piszą kroniki. Mieczysława, jako wieść gminna niosła, myszy zjadły; a Ziemomysł najmłodszy około roku 1241. życia dokonał [5]). Zaraz tedy po śmierci ojcowskiej weszła między bracią niezgoda. Gdy Ziemowit książe na Czersku [6]) sprawiał exekwie w Płocku dla Konrada, bawiąc się tam z matką Agazyą, Kazimierz wpadł niespodzianie do udziału Ziemowita, i należące do niego zamki Łęczycę, Sieradz, Spicimierz i Rosprę opanował [7]).

---

1) Ten sam, który kronikę pisał.

2) Nie mamy żadnego śladu w historyach, którego dnia i miesiąca umarł Konrad.

3) „*Sed nec juramentum, nec excommunicatio obfuit, quin divisio hujusmodi fuit violata ut infra patebit.*" Bogufał na karcie 62.

4) W roku 1236. Obacz Długosza na karcie 657.

5) Przywilej dla Benedyktynów Tynieckich położony w historyi Szczygielskiego.

6) Bogufał położywszy śmierć Konrada pod rokiem 1247. o dwóch tylko synach pozostałych Ziemowicie Mazowieckim, i o Kazimierzu Kujawskim i Łęczyckim wspomina: toż samo czyni Długosz. Nie wiem czemu oba zapomnieli o Bolesławie, który że żył jeszcze po zejściu Konrada aż do roku 1248.. świadczy kilka jego przywilejów, znajdujących się w archiwum katedry Płockiej i w bibliotece króla Jmci Stanisława Augusta. Być mogło, że ta między Kazimierzem a Ziemowitem zatarga stała się już po śmierci Bolesława Mazowieckiego, zaszłej wkrótce po zejściu ojcowskiem, co Bogufał w jedno złączył.

7) Bogufał wymienia Łęczycę, Długosz przydaje Sieradz: lecz my-

XIX. Ten postępek Kazimierza znalazł nie długo swoje ukaranie, kiedy mu prawie tegoż samego czasu Bolesław książe Kaliski klasztor Łęcki, dawniej od niego książętom Wielkopolskim zabrany, i w zamek obrócony nazad odebrał, popsuwszy wszystkie na koło obrony i fortyfikacye. Około tegoż czasu zaszła między Bolesławem Lignickim, a książętami Wielkopolskiemi ugoda względem zamku Kopanickiego nad rzeką Odrą. Bolesław go zbudował na cudzym gruncie. Książęta Wielkopolscy bracia wyprowadzili przeciwko niemu wojsko, chcąc mocą wygnać napastnika. Nie nastąpiła jeszcze między Polskiemi książętami ta państwa różnica, którą teraz między Polską a Szląskiem widziemy. Składały wszystkie prowincye jedno ciało Rzeczypospolitej, a z tego powodu choć jakie zamiany następowały, były to domowe sprawy, jako wspólnej i nierozdzielnej ojczyznie bez alienacyi i rozszarpania krajów. Nim przyszło do bitwy, umówiona zgoda, aby książęta Wielkopolscy zburzywszy zamek Kopanicę, ustąpili Bolesławowi Zbąszyna, Miedzyrzecza i Santoka [1]). Atoli nie długo Santok był w mocy Lignickiego. Barnim syn Bogusława II., książe Pomeranji Nadodrzańskiej czyli Szczecińskiej, chcąc zamek Santocki przywłaszczyć, przedsięwziął jego oblężenie [2]). Interes powszechny Polaków przeciwko obcemu uzurpatorowi, złączył do odsieczy Przemysława z Bolesławem Łysym książęciem Lignickim. Miał do tego zamku prawo Przemysław, jako do udziału książąt Wielkopolskich z dawna należącego. Rościł też do niego pretensye książe Lignicki: ponieważ dziad jego Henryk brodaty, wy-

---

la się mówiąc: „*moleste ferens Casimirus, quod Conradus pater propensiori charitate effectus, Plocensem illum (Semovitum) sedem et Masoviae ducatum vivens obtinere jusserat.*“ Nie uczynił zaiste tego Konrad *vivens*, który Płock i Mazowsze oddał Bolesławowi: chyba że dla niepłodności Bolesława, który jeszcze żył po Konradzie, ojciec Ziemowita do Płocka i Mazowsza przeznaczył, co się stało po śmierci Bolesława, zaszłej w roku 1248.

1) Bogufał, Długosz.

2) Bogufał na karcie 62. „*Barnim dux Slavorum seu Caschubarum.*“ Niedbalstwem i domowemi wojnami książąt Wielkopolskich, do których Pomerania należała stało się, że książęta Pomeranji Nadodrzańskiej już swoje uzurpacye do rzeki Noteci pomykali.

gnawszy dawniej Odonicza z jego dzierżaw [1]) z innemi miastami i Santok mu zabrał. Gdy po zabiciu przez Tatarów Henryka II. poczęły się wracać do Wielkopolskich książąt odjęte im przez książęta Szląskie dzierżawy, powrócili też Santoczanie przed czterma laty [2]). Zostawała dotąd possessya przy Przemysławie, aż do czasu zamiany na Kopanicę. Żeby się Santok w cudze ręce nie dostał, złączyli się oba na jego obronę. Barnim widząc znaczniejsze siły przeciwników, odstąpił w nocy od oblężenia, a Bolesław też Lignicki niemogąc nic dokazać z Przemysławem, chcącym bronić dziedzictwa swego z ostatnią rezoluzyą, dobrowolnie zamku i powiatu tego odstąpił [3]).

XX. Nie ustawały tym czasem rozpoczęte od lat kilku Krzyżaków z Świętopełkiem zatargi. Poppo de Osterna, mistrz prowincyalny w Prusiech, który jako wyżej mówiono [4]) dał poniekąd okazyą do buntu, uchyliwszy się od urzędu swojego zostawił miejsce Henrykowi de Wida [5]). Ten dla powściągnienia Świętopełka i Prusaków, upatrzywszy w *Pomeranji* zamczysko jakieś, nie dobrze strzeżone od nieprzyjaciół, opanował je nagle, przystawiwszy drabiny do murów; a po wyciętej straży, swojemi ludźmi osadził, nadając imie Chrystburga, na pamiątkę wzięcia w wigilią bożego narodzenia. Nie długo trzymali się tam Krzyżacy. Dostał znowu zamku Świętopełk, i wybiwszy tak garnizon, jak tych, co mu na odsiecz przyśli, zniósł tychże pod Golubiem, a ztamtąd poszedł na pustoszenie Kujaw. Krzyżacy korzystając z jego oddalenia się, dźwignęli na przeciwko starego nowy Chrystburg, zkąd zbliżających się do oblężenia Pomorzanów zbili, i obóz im zabrali. Nastąpiła wkrótce druga

---

1) Obacz wyżej.

2) „*Pomerani qui longo tempore in antiquo castro Santok Silesiae duci Henrico et filio ejus Boleslao servierunt, ipsum castrum duci Premislao sponte tradiderant.*“ Bogufał na karcie 62.

3) Bogufał tamże. „*Castrum Santok perpetua largitione donat, vel potius reddit.*“ Długosz.

4) Obacz wyżej.

5) Düsburg pod rokiem 1247. na karcie 158.

tychże Pomorzanów klęska pod Chrystburgiem, tym szkodliwsza dla nieprzyjaciela, że w ucieczce przez Wisłę znaczna ich część w wodzie się potopiła. Zwycięzcy przeszedłszy rzekę poczynili wielkie szkody w krajach Świętopełka; spalili włości klasztoru Oliwskiego, i z liczną zdobyczą do Prus wrócili się [1]). Takowe trwogi doniesione do papieża, w Lugdunie Francuzkim mieszkającego, pobudziły go do wysłania legata do Polski. Wyznaczony na ten urząd Jakub archidyakon Leodyeński, potem papież pod imieniem Alexandra IV. Lecz były i inne przyczyny tej legacyi, dla zebrania pieniędzy w Polszcze, na utrzymanie wojny przeciwko Fryderykowi II. cesarzowi, który będąc od papieża wyklęty, i na koncylium Lugduńskiem z państwa złożony, na dostojeństwo i życie samo Innocentego oręż podniósł [2]). Rozjechali się inni legatowie w tym samym interesie do różnych książąt chrześcijańskich: Jakubowi Polska i Prusy dostały się [3]).

ROK 1248. — 1249.

XXI. Jakub przybywszy do Polski, złożył synod narodowy we Wrocławiu. Zebrali się nań biskupi krajowi ze swojemi kapitułami [4]): gdzie po uczynionem przełożeniu potrzeb stolicy apostolskiej, na obronę wolności kościelnych przeciwko cesarzowi, żądał legat aby duchowieństwo Polskie połowę dochodów swoich przez trzy lata papieżowi ofiarowało. Nie byli w stanie biskupi w kraju wojnami wycieńczonym na tak uciążliwą pozwolić składkę [5]) i ledwo się na

---

1) Długosz.

2) Odoryk Rajnaldus w historyi kościelnej. Bogufał na karcie 63.

3) Zdaje się, iż Jakub przybył do Polski na końcu roku 1247, jako się z ciągu historyi i okoliczności synodu Wrocławskiego widzieć daje.

4) Fulco arcybiskup Gnieznieński, Prandota Krakowski, Bogufał Poznański, Tomasz Wrocławski, Michał Kujawski, Andrzej Płocki, Nankier Lubuski, Henryk Chełmiński.

5) *Onerosum videbatur.* Długosz na karcie 710. Długosz z Bogufałem powiada, że ten podatek włożony był na trzy lata. List Innocentego IV, pisany do Gerarda Dominikana, kollektora tych pienię-

piątą część zgodzili. Arcybiskup zaś Gnieznieński Fulko, niemogąc i temu podołać, uprosił u papieża, że pisząc do Gerarda Dominikana, który tej składki był naznaczony poborcą, uwolnił go od jednego roku [1]). Jakub zawdzięczając Polakom oświadczoną łatwość, w dosyć uczynieniu żądaniom papiezkim, otrzymał od Innocentego uroczyste podziękowanie. A że od pierwiastków zaszczepionej w Polszcze religji, wielki post zwykł się zaczynać od dnia niedzieli nazwanej *Septuagesima*, który zwyczaj w przeciągu czasu zwolniawszy dawał częste okazye kłótni między świeckim stanem [2]) pozwolił legat, za spólną biskupów zgodą, na tymże synodzie Wrocławskim, aby się odtąd to chrześcijańskie umartwienie od dnia popielcowego zaczynało [3]). Wreszcie Jakub odprawiwszy synod we Wrocławiu, udał się do zaspokojenia Krzyżaków z Świętopełkiem [4]).

---

dzy, uwalniając arcybiskupa od składki jednego roku.- „*Quintam unius anni auctoritate nostra remittas*" znać daje, iż duchowieństwo tylko przez dwa lata płacić miało. „*Quintam redituum suorum pro duobus annis.*" Ten list datowany 14. *Cal. Aprilis Lugduni*, znajdujący się *in bull. ord. praed.* przyświadcza razem, że synod Wrocławski musiał być na początku roku 1248, kiedy jeszcze w miesiącu Kwietniu zaszła rezolucya Rzymska względem defalki arcykatedrze pozwolonej.

1) Obacz wyższą notę. Długosz mówi, że duchowieństwo „*collectam pecuniam et in aurum reductam per Gotfridum paenitentiarium transmittunt.*" Toż samo powiada Bogufał *simul et semel.*

2) „*Et quia plurimi frequenter violabant, et ob hoc excommunicabantur: eveniebant ex hoc pericula animarum. Et ideo indulgentia ejusmodi illis est concessa.*" Bogufał na karcie 63.

3) Mówiliśmy w Tomie IV., jak liczne w Polszcze przy pierwiastkach wiary były posty, jakie teraz Ruś w swoim obrządku zachowuje. Z czasem zwolniała ta gorliwość, mianowicie w rycerskim stanie, który w czasie wojen niemając sposobności do ryb, musiał z potrzeby mięsa używać, a potem się potrzeba w zwyczaj obracała, i w spokojnych nawet domach zatrzymała. Duchowieństwo, czyniąc zadosyć powinności swojej broniło zbytków: napełniały się sądy świeckie sprawami postnemi, a duchowne klątwami. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysły srogiemi exekucyami. Dytmar biskup Mersburski, który żył za Bolesława Chrobrego, i znał dobrze stan Polski, pisze na początku księgi VIII. że między innemi dzikiemi prawami było i to w Polszcze. „*Et quicunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis constituto corroboratur.*" Obacz Bogufała, Długosza.

4) Długosz opuścił tę tak znaczną epokę.

XXII. Prócz wyrażonych dawniej przyczyn, z których ta kilkoletnia wyniknęła wojna [1]) szło obojej stronie o ubezpieczenie tak własności swoich, jako granic i handlu, a Świętopełkowi o wydanie syna [2]). Obie strony wyprawując częste poselstwa do stolicy apostolskiej zgodzić się tam nie mogły. Potrzebna zdawała się papieżowi rozprawa na miejscu, w obecności legata. Po długich sprzeczkach, i uchylonych wszystkich trudnościach, stanął traktat ugodny w miesiącu Listopadzie. Krzyżacy ustąpili wiecznemi czasy Świętopełkowi wyspy Nerung [3]) z lasem i z przyległemi piaskami, a z wolnym wszelkiego zwierza w dzierżawy Krzyżackie przechodem. On zaś wzajemnie, oddawszy Krzyżakom ustąpione sobie od nich dożywociem, zamek Pin z okolicami miasta Chełmna, uwolnił ich na Wiśle od wszelkiego cła aż do mostu; oraz pozwolił, aby statki Krzyżackie wolny miały przystęp do obu rzeki brzegów w krajach książęcych. Koryto Wiślane od zamku Zantyr miało zostać granicą wysp i krajów do obojej strony należących. Uchwalone wydanie ludzi w niewolę zabranych, a zbiegłego chłopstwa dziedzicom ziemi. Co się tycze zamku Wyszogradu, będącego w dzierżeniu Kazimierza książęcia Kujawskiego, do tego Świętopełk zrzekł się Krzyżakom wszelkiego prawa; a oni mu też obiecali, że pretensyi swoich do rzeczonego zamku nie odstąpią, chybaby ich do tego wyższa jakowa zwierzchność przynagliła [4]). Względem zaś nieuspokojonych jeszcze zajściów między nim, a bratem jego Samborem, w związku z Krzyżakami będącym,

---

1) Obacz wyżej.

2) Instrument oryginalny tej zgody widzieć w archiwum koronnem, a kopia w Dogielu pod rokiem 1249. *die S. Clementis. In harena juxta insulam fabri.*

3) Obacz Instrument zgody.

4) „*Promisit dux Świentopelcus, quod nihil petet, nihil requiret a fratribus de castro Wiszograde. Et ipsi fratres promiserunt, quod si illud castrum a dicto duce Casimiro requisierint, ipsi fratres dicto Casimiro possessionis suae titulum non dabunt, hoc tamen salvo quod si per superiorem aliquem jurare super hoc compellantur, liceat iis impune dicere veritatem etc.*"

oraz książętami Polskiemi Kazimierzem, Przemysławem i Bolesławem, różne do niego pretensye mającemi, gdyby się oni ze Świętopełkiem nie zgodzili, i oręża nie złożyli, tedy Krzyżacy zostać mają w obojętności, żadnej strony niepośiłkując; a Świętopełk tego za kroki nieprzyjacielskie poczytać nie powinien. Naostatek książe Pomeranji, po uczynionej obietnicy, że buntowników Pruskich więcej orężem i radą, lub jakąkolwiek inną pomocą wspierać nie będzie, przychylił się z Krzyżakami do obrania sądu polubownego, w czasie mogących zajść niesnasków: a gdyby ten nie doszedł, tedy obie strony na decyzyi dworu Rzymskiego przestać mają [1]). Po zaprzysiężonym tym pokoju, a umocowanym pieczęciami przytomnych świadków, wypuścili Krzyżacy Mestwina syna Swiętopełka, którego w zakładzie przez sześć lat u siebie trzymali.

XXIII. Nastąpiły wkrótce różne zamieszki w prowincyi Szląskiej z okazyi Bolesława Łysego, którego Polacy dla złości i gwałtownych obyczajów *Rogatką* nazywali. Był on najstarszym ze swojego rodzeństwa. Po śmierci Henryka zabitego od Tatarów, uczyniony był między niemi podział dziedzictwa ojcowskiego na dwie części. Księztwo Lignickie dostało się Henrykowi, Wrocław Bolesławowi, w tej nadziei i pod tym obowiązkiem, że ponieważ dwaj młodsi bracia posłani od babki Jadwigi na nauki do Włoch, destynowani byli do stanu duchownego, przeto Konrad przeznaczony biskup Passawski [2]) policzony być miał w dziale Bolesława, a

---

1) *„Jura cum caritate in Romana curia prosequantur.“* Instrument wyżej cytowany.

2) Długosz a z niego Kromer, niemając podobno spółczesnych pisarzów świadectwa, popełnili znaczne błędy względem tych dwu książąt, do stanu duchownego przeznaczonych. O Władysławie książęciu najmłodszym z rodzeństwa, nie było jeszcze około roku 1249. żadnej pewności, jeźli on miał być arcybiskupem Salzburskim. Wyedukowała go w cudzych krajach babka Jadwiga, z bratem Konradem, po której zejściu przebywał we Włoszech i we Francyi. Został on naprzód biskupem Passawskim w roku 1265. po Ottonie de Lensdorf, i wkrótce potem, gdy Ulrych arcybiskup Salzburski złożył arcybiskupstwo w ręce papiezkie; kapituła Salzburska obrała Władysława, a Klemens IV. tę elekcyą potwierdził. Piotr dozorca (*Pedagogus ducis*) obrany został na biskupstwo Passawskie po tym Władysławie.

Władysław w części Henryka: i dopiero bracia starsi w ten czas mieli odziedziczyć ich własność, gdyby na to rezygnacyą od młodszych otrzymali. To postanowienie, zwykłemi na pismie tranzakcyami umocowane, i od matki książąt Anny Czeszki z Tomaszem biskupem Wrocławskim do skutku przywiedzione, wkrótce odmienione zostało. Bolesław Łysy mając się za pokrzywdzonego, żądał u brata Henryka, aby mu puścił Lignicę, a sam na Wrocławiu przestał. Uczynił Henryk zadosyć chęci braterskiej: lecz Bolesław bardziej się jeszcze na tym dziale przez chciwość i zawód nadziei swoich pomylił. Władysław najmłodszy trzymał się dawnego postanowienia. Konrad choć był sub-dyakonem, i miał wyznaczone biskupstwo Passawskie, zrzucił suknie duchowne i szablę przypasał, chcąc mieć cząstkę księztwa Lignickiego od Bolesława. Wspierał przedsięwzięcie braterskie Henryk Wrocławski: a tak oba na siebie poruszyli starszego. Łysy, który i Konradowi nic dać nie chciał, i Henryka z Wrocławia wygnać, zebrał znaczne wojsko z Sasów i innych tym łacniej, iż Niemcy, mając już zdawna otwarte oczy na kraje Polskie sobie przyległe, a margrabstwa swoje na rui-

---

Sommersberg *in script. rerum Silesiae* w Tomie I. na karcie 328. cytuje starożytnych autorów, z których ta powieść jest wyjęta. Umarł Władysław w Wrocławiu w roku 1270. dnia 24. Kwietnia, będąc tam opiekunem synowca swojego Henryka IV.: siedział na stolicy Salzburskiej lat 5., pogrzebiony potem w Salzburgu. Przed biskupstwem Passawskiem był Władysław proboszczem Praskim. Mylą się kronikarze nasi wyżej cytowani względem Konrada, jakoby destynowanego na biskupstwo Bamberskie. Był wprawdzie biskupem Bamberskim Konrad, ale inny, to jest brat Henryka brodatego, a syn Bolesława wysokiego. Ten według Hofmana, pisarza życiów biskupów Bamberskich, został biskupem w roku 1202. po śmierci Tymona, i drugiego dnia po swojej elekcyi umarł, lubo Długosz na karcie 580. kładnie tę śmierć pod rokiem 1201. 3. *nonas Junii* bez wyrazu miejsca i stanu. Spólność imienia była okazyą kronikarzom naszym wzięcia jednego Konrada za drugiego. Konrad, syn Henryka zabitego od Tatarów, obrany był biskupem Passawskim przed rokiem 1248. nie Bamberskim, jako świadczy list Bolesława Łysego brata jego, dany w roku 1249. a cytowany całkiem w Sommersbergu *in script. Silesiae* Tom I. na karcie 344, gdzie go brat nazywa *Conradus electus Pataviensis*. Jeden tylko rok siedział na tej stolicy, nie będąc jak tylko subdyakonem, jako świadczą społeczni pisarze Niemieccy, cytowani od Sommersberga. „*Sedit annum unum, deinde ad matrimonium convolavit, et sic non fuit consecratus.*“

nach Słowiańskich szerząc, mieszali się zawsze do zwaśnionych Polaków, aby od nich część jaką kraju oderwali. Nim Łysy przystąpił do oblężenia, poczynił znaczne szkody po włościach okolicznych, a dopadłszy Nowotargu, gdy zamkniętych w kościele mieszkańców, których tam bojaźń miecza nieprzyjacielskiego natłoczyła, dobyć nie mógł, żywcem ze świątynią spalił. Wrocław miasto handlowne, świeżym napływem osadników Niemieckich, prawem Magdeburskiem i nadanemi wolnościami pociągnionych, mocno zaludnione [1]) choć nie miało potężnych obron, dawało jednak mężny odpór najezdnikowi. Nie odniósł on żadnej pociechy w trzymiesięcznem oblężeniu: owszem zmniejszony znacznie ustawicznemi wycieczkami z zamku, sromotnie do Lignicy uchodzić musiał.

XXIV. Nie przestał atoli i poźniej kusić się o księztwo braterskie, wyprowadziwszy z tejże Saxonji i Niemiec wojsko zaciężne. Odnowione spustoszenie okolic i oblężenie stolicy z tymże samym, co i dawniej, skutkiem. Bito go z miasta wypadami, i znowu do Lignicy zagnano, a na dopełnienie hańby, właśni poddani, ziemianie Szląscy, zmierziwszy uciążliwe jego rządy, do więzienia go wsadzili. Wyszedł wprawdzie książe z niewoli, obiecawszy odmianę obyczajów i postępków: atoli zamiast poprawy,

---

1) Prawo Polskie *jus Polonicum,* pełne dla kmieci i innego gminu uciążliwych podatków i służby dworom książęcym, od której dobra nawet szlacheckie, czyli rycerskiego stanu nie były wolne, odrażało cudzoziemców od Polski. Potrzeba było Polakom zaprowadzać nowe osady, mianowicie po zburzeniu krajów przez Tatary. Książęta Polscy sprowadzając cudzoziemców nadawali ich *jure Teutonico* przy lokacyach miasteczek, i pozwalali tejże lokacyi ziemianom i duchowieństwu. Takich osad było najwięcej w Szląsku, w Wielkiej i Małejpolszcze, jako Niemcom pogranicznych prowincyach. O ciężarach na gmin wkładanych mówiono nie raz wyżej. Kasztelani i starostowie, siedzący po zamkach książęcych, często ostatnim sposobem okoliczne sobie powiaty i ziemie ciemiężyli, przez ździerstwa i exekucye zwyczajów dawnych, jakie były prócz innych: „Podymne, pomocne, podwoda, powóz, przewód, wołowe, źrebięce, sokolne, bobrowe, osep, naraz, stan, szos, poradlne, stroża, budowa zamków, wyprawy wojenne“ i tam dalej. Miasteczka *juris Teutonici* były wolne od wielu z tych pomienionych ciężarów, i na to osobne miały przywileje. Miały też sądy własne, które my i teraz Magdeburgskie nazywamy, nie udając się do kasztelanów.

szkodliwsze jeszcze powszechnemu narodu dobru poczynił zbytki. Panując w Polszcze, jakby nie Polak, samych się tylko Niemców zdaniem i radami powodował: miasta krajowe Gorlicę i Zittawę pozastawiał[1]): zamek Lubuski, tyloletniem przodków swoich w Luzacyi panowaniem, i katedrą biskupa narodowego znakomity, bez prawa żadnego arcybiskupowi Magdeburskiemu ustąpił, pod obowiązkiem, aby mu przeciwko własnym rodakom wojska dodał[2]). Takowe postępki, prawa i całość narodu pokrzywdzające, związały przeciwko niemu pokrewnych książąt. Henryk Wrocławski, zniósłszy się z Przemysławem Poznańskim, i książętami Mazowieckiemi[3]) zchwytał go jako szalonego, i w zamku Łowiczu osadził. Nie miała nawet spokojności prowincya Szląska górna, gdy nie było zgody i pokoju między rządzącemi. Bruno urodzeniem Sas, biskup Ołomucki, mając jakoweś zajście z Władysławem książęciem na Opolu i Raciborzu, usiłował dobyć tego ostatniego miasta. Próżna była chciwość bez

1) Długosz na karcie 712. Bogufał na karcie 63. „*Iste enim Boleslaus cepit primo Teutones Poloniam inducere et ipsis praedia et castra tribuebat, ut contra fratres suos germanos, quos sine cessatione impugnabat, sibi auxilium praeberent. Sitoviam quoque et Gorliciam et alias plures urbes et castra a ducatu Silesiae alienavit confuse.*“ Zdanie Bogufała potwierdza Długosz. *Joach. Cureus in Annal. Siles.* na karcie 79. Wyraz Bogufała *alienavit* znaczy zastawę swoim poddanym, jako tłomaczy Długosz i Cureus, „*quibusdam ex suis hominibus ditioribus oppignoravit.*“ Ztąd się pokazuje, że znaczna część Luzacyi w tym czasie do książąt Polskich należała. Cureus zastawę Gorlic i Zittawy kładnie wyżej nieco przed datą Bogufałową: lecz Bogufał, jako na ów czas żyjący, większą wiarę mieć powinien. *Manlius in Reb. Lusaticis* w Tomie I. na karcie 229. powiada, że zastawa Zyttawy musiała później nastąpić, ponieważ według niego później była założona.

2) Długosz na karcie 712.

3) Bogufał na karcie 63. powiada, że go Henryk „*vinctum in turri Łowicz arte custodire deputaverat.*“ Długosz to mówi o Przemysławie, choć miejsca więzienia nie wzmiankuje, na karcie 712. „*Premislaus Poznaniensis dux, gener suus, qui sororem suam germanam habebat in consortem, ipsum veluti delirantem detinuit, et sub honesta custodia servavit captivatum.*“ Książęta Mazowieccy, w których udziale był Łowicz, mogli się przyłożyć do tej kaptywacyi: chyba że Łowicz, jako już należny do arcybiskupa Gnieznieńskiego, poczytany był, tak jak i arcybiskup należeć do prowincyi Wielkopolskiej, której Przemysław był panem. Wreszcie pewniejsze jest zdanie Długosza, że się to stało za sprawą książęcia Przemysława, do którego z przodków należał Lubusz, jako się mówiło wyżej.

mocy: odegnany ze wstydem uchodzić musiał: atoli Władysław, dla zaspokojenia pretensyi roszczonych od biskupa, po różnych poprzedniczych umowach, trzy tysiące mu grzywien srebra posłał[1]).

XXV. Niezgoda książąt Szląskich, względem podziału, przeszła do Wielkopolskich. Przemysław Poznański i Gnieznieński, łamiąc takroczną z bratem umowę, umyślił go wyzuć z księztwa Kaliskiego. Nie podobało mu się Gniezno z innemi ziemiami, jako kraj mniej obfity, a sąsiednim Pomorzanom przyleglejszy. Znalazła chciwość przyczynę do usunienia od brata przyjaciół, którzyby mogli być na przeszkodzie zamyślonemu drapieztwu. Osadził naprzód w więzie-

1) Długosz na karcie 713. Jakie były pretensye do Raciborza tego biskupa, nie wymienia Długosz. Nie wiadomo także, jakie mieć mogli prawo na ów czas Czechowie i Morawcy do górnego Szląska. Długosz pod rokiem 1143. na karcie 504. powiada o Mieczysławie synu Władysława II. wygnańca, któremu się w dziale z bracią Bolesławem wysokim i Konradem dostała część Szląska górna, to jest Morawom przyległa; iż ten Mieczysław *Miecislaus Opaviensis dux* (był on razem Raciborskim i Opolskim) „*ad id dementiae, amore cujusdam mulierculae infascinatus venit, ut sortis suae notabilem civitatem Opaviam eidem mulierculae perpetua donatione conferret.*“ Lecz zatym nie szła konsekwencya, aby darowizna uczyniona nałożnicy, stała się alienacyą wieczystą od korony dla Czechów lub Morawców. Zdaje się jednak, że ten zbytek nie był dziełem Mieczysława Władysławowicza, ale raczej Mieczysława Kazimierzowicza wnuka jego, który niemając potomstwa z żony, albo jej nie lubił, albo innych szukał. Wreszcie o Raciborzu, żeby był kiedy Czechom lub Morawcom około tego czasu ustąpiony, nie masz także żadnego śladu w historyi. Książęta linji górnego Szląska zawsze się pisali książętami Raciborskiemi i Opolskiemi, idący od tego Mieczysława, jako Kazimierz syn jego, i wnukowie Mieczysław z Władysławem, o których mowa. Podobno Bruno Sas, o którego zbytkach i dumie pisze Dubrawski biskup Ołomucki w historyi Czeskiej na karcie 160. lubo tam różne bałamuctwa miesza, podobno mówię ten Bruno, chcąc się zrobić udzielnym królikiem, *regem pro facultate sua imitari volens*, a w Morawie i Szląsku dobra zkupując znaczne, urościł sobie jakieś prawo i do Raciborza, za które okupując się Władysław, pieniądze mu posłał. Bo co się tycze Opawy, tę zaraz po śmierci Mieczysława bezpotomnego opanował Przemysław król Czeski, bądź gwałtem, bądź jak powiadał sam, że mu Mieczysław testamentem legował. Być to może, że ten niewieściuch darowawszy Czesce, w której się kochał, miasto, dał powód Przemysławowi do przywłaszczenia sobie nad niem prawa. Kronikarze Czescy i nasi mówią, że ten Przemysław odrzuciwszy żonę Małgorzatę, żył z jakąś kobietą, i z niej spłodził syna Mikołaja, któremu księztwo Opawskie oddał.

niu Tomasza kasztelana Poznańskiego, Tomisława podczaszego z synem Sędziwojem Nałęczów, pod pozorem, jakoby z książęciem Lignickim mając zmowę, na wygnanie z kraju panów przyrodzonych spisek uczynili. To zrobiwszy, i przyzwawszy do Poznania brata, łatwo go przynaglił do uczynienia zamiany. Przyłączone księztwo Kaliskie do Poznańskiego: a Bolesław wziąwszy Gnieznieńskie z zamkami Bninem, Gdeczem, Biechowem, Ostrowem, Nakłem, Ujściem, Czarnkowem i Szremem, przestać na tym musiał. Chciwy Przemysław na cudze, nie zatarł tym skazy, że tegoż czasu miasto swoje Poznań pięknemi gmachami ozdobił, i warowniejszym zamkiem przy kościele większym ubezpieczył; a wkrótce też szukając chluby z łaskawości, niewinnych więźniów z kajdan wypuścił. Ukazała się tegoż roku w innej Polski stronie nowa obłuda, chytrość, a dla ludzkości i wiary powszechnej roztropnie przewidziana od Polskich biskupów zniewaga. Duch apostolski, tylekroć przez różne poselstwa w nawróceniu do jedności dyzunitów oświadczony, trwał w Danielu dotąd, póki korony na głowie swojej nie ujrzał. Ukoronowany, i tą dostojnością w liczbie udzielnych świata mocarzów umieszczony, nietylko zadosyć obietnicom nie uczynił; ale gdy do niego Innocenty papież wysłał Alberta, niegdyś biskupa Chełmińskiego, a świeżo na arcybiskupstwo Ruskie Łacińskie wyniesionego, dla dopełnienia obietnic, i posłania do Rzymu z oświadczeniem posłuszeństwa, ze wzgardą go odprawił[1]). Pośledniejsze tego Daniela dzieła dalsze czasy okażą. Tym czasem

ROK 1250.

XXVI. Pomnażający się nowemi coraz w krajach Słowiańskich nabytkami dom margrabiów Brandeburskich, bliżej się tego roku pomknął do granic Polskich, nabyciem

1) Długosz, Odoricus Rajnaldus. Ten Albert, że był ten sam, co Henryk Biskup Chełmiński, który nastąpił po Chrystyanie, świadczy Długosz na karcie 720. „*Henricus alias Heindenricus, qui et Albertus, olim Armacanus, tunc vero Culmensis episcopus* 2.

ziemi Lubuskiej. Co jako się stało, nie będzie od rzeczy zasiągnąć wyższych powieści dla związku z późniejszemi. Albert nazwany Ursus, dawszy wzrost temu przemożnemu margrabstwu, przez zpowinowacenie się ze starożytnemi dukami Saskiemi Billingami, przez otrzymane od cesarzów różne lenności, a najbardziej przez zawojowanie różnych hord Słowiańskich [1]) i zapisane niby dziedzictwo od Przemysława królika Słowiańskiego, zostawił synom obszerne majątki w starej i średniej marchji. Jeden z kilku synów jego, Bernard książe Saski, a zięć Mieczysława Starego [2]), dał początek dzielnicy Anhaltyńskiej książąt obojej Saxonji. Drugi Otton I. zpłodziwszy z Judyty, Bolesława Krzywoustego córki kilku także synów, dziedzictwo dziadowskie z urzędem Ottonowi II. synowi zostawił. Skaził pozyskaną od walecznych ojca i dziada sławę ten pośledni Otton, poddawszy, obyczajem wieków owych, starą marchią, pod imieniem S. Maurycego patrona miejsca, arcybiskupom Magdeburskim, i lennictwo ich przyjmując [3]); zkąd owa w następnych czasach opieka Magdeburska nad małoletniemi margrabiami, i wojny z niemi wyniknęły. Albert II. brat jego i następca zostawił [4]) dwu niedorosłych synów, Jana i Ottona III. z Mechtyldy Misnijskiej, z Konrada margrabi i Elżbiety Mieczysławowny urodzonej, zpłodzonych. Młodzi margrabiowie, przyszedłszy do lat, nie życzyli sobie mieć opieki i zwierzchności duchownej, i na ten koniec wojnę przeciwko opiekunowi podnieśli. Atoli zbici naprzód od arcybiskupa [5]) nad rzeką Plawą, nie daleko Brandeburga, zażywać go musieli w różnych trudnościach jako ojca, a iść za zdaniem jako zwierzchnika. Czasy i okoliczności dalsze zwadziwszy ich znowu z sobą [6]),

---

1) Obacz w Tomie IV.

2) Obacz w Tomie VI.

3) Obacz Gebharda *in march. aquilonaribus* na karcie 122. Umarł Otton 1207.

4) Około 1221.

5) W roku 1220. Gebhardus na karcie 129.

6) „*Cum de Kopenico atque Mittewaldo mediae marchiae nunc,*

dały zwycięztwo margrabiom, a z nim odziedziczenie niektórych zamków, o które szła zatarga z margrabią Misnji Henrykiem. Otrząsnąwszy się zatem nieco z mocy duchownej, zamyślali o dalszych zyskach.

XXVII. Było to mniemanie od wieków wpojone w Niemczech, że jako inne marchie przeciwko różnym poganom, tak marchia północna, ustanowiona od dawnych cesarzów przeciwko Wilkom, Obotrytom, i innym z tamtej strony Odry dolnej mieszkającym Słowianom, dawała prawo margrafom do podbijania tych dzikich i wolnych narodów. Szukali zawsze oni pory do ich gnębienia i zagłady. Lecz z nawróceniem do wiary Pomeranów za Warcisława I. ustawał już i pretext napaści; a tym bardziej za synów jego Bogusława i Kazimierza, których Fryderyk I. cesarz, chcąc mieć wsparcie przeciwko przemożnym już w Niemczech dukom i margrafom, książętami Słowiańskiemi i lennikami cesarstwa kreował. Wojna Krzyżaków z Świętopełkiem, i z pogaństwem Pruskiem od niego wspieranym, otworzyła drogę margrabiom do nowych korzyści. Barnim książe Pomeranji Szczecińskiej, jako sąsiad Świętopełka i krewny[1]) sprzyjał mu przeciwko Krzyżakom, owszem będąc z nim w związku, zamek nawet Polski Santok,

---

olim Lusatiae urbibus, controversia Henricum illustrem Misnensem inter et nostros oriretur, marchiones episcopum arbitrum eligerent, amboque oppida sequestro ipsi traderent servanda, donec judicio staret cui tribuenda. Ante vero latam sententiam arbiter partium studio ea Misnensi, inconsultis Joanne et Ottone marchionibus, resignavit. Marchiones ita se delusos indignantes, bellum moliuntur anno 1240.“ Gebhard.

1) Ta krewność Świętopełka z Barnimem była nie przez jedność krwi po mieczu, jako chcą bez żadnego fundamentu pisarze Pomerańscy i Brandeburscy, ale po kądzieli. Świętopełk miał brata rodzonego Sambora, jako świadczą oryginalne Dyplomata i Düsburg. Tego Sambora Barnim, w nadaniu Maltańczykom, danem w roku 1229. a najdującem się w III. Tomie *Diplom. German.* Schoetgen na karcie 2. nazywa *Samborius dux frater dominae*, to jest brat matki jego, którą wyżej położył w tymże przywileju. *Ego Barnim cum matre mea.* Był więc Świętopełk wujem Barnima. Mógł zatym Mestwin II. syn Świętopełka nazwać śmiele Barnima *dilectus cognatus noster*, który wyraz pisarz pretensyi króla Jmci Pruskiego do Pomeranji, położył między dowodami mniemanej jedności obu domów Pomeranji Szczecińskiej i Gdańskiej.

ponieważ Polacy Krzyżaków bronili, chciał dawniej opanować [1]). Margrabiowie Jan i Otton, jako Niemcy, weszli w przymierze z Krzyżakami; i nim się im wkrótce podała nowa gorliwości okazya wkroczenia do Prus [2]) pierwej, bliższego siebie Barnima kraje wojować zaczęli [3]). Miał Barnim dzierżawy swoje po obu stronach dolnej Odry, z których wschodnie wolne jeszcze były od obcej uzurpacyi. Do zachodnich rościli sobie prawo margrabiowie, mianowicie Jan, który mając potomstwo zpłodzone z Zofji córki Waldemara II. króla Duńskiego, uścielał sobie prawo do Wolgasta w Pomeranji, iż to miasto przed kilkądziesiąt lat, w czasie kłótni Duńczyków z Fryderykiem Barberussą cesarzem, było wzięte przez Kanuta króla Duńskiego, brata Waldemara, Bogusławowi dziadowi Barnima [4]). Budowali tę prawa swoje margrabiowie, na fundamencie jakiejści donacyi cesarskiej Fryderyka II. [5]), którego hojność żadną nie wsparta powagą,

---

1) Obacz wyżej.

2) W roku 1255. Jan margrabia Brandeburski przybył z wojskiem do Prus na pomoc Krzyżakom.

3) Mikrelius w księdze III. na karcie 315.

4) Jan Pontanus w historyi Duńskiej na karcie 278. Autor dyssertacyi o marchiach Brandeburskich na karcie 46.

5) Fryderyk II. cesarz wydał dyploma w roku 1231. dla margrabiów Brandeburskich Jana i Ottona, w którem potwierdzając dla nich dawniejsze nadania ojcu ich Albertowi II. uczynione, to jest „*marchiam Brandeburgensem cum omni honore et pertinentiis suis et alia feuda* przydaje te słowa: *una cum ducatu Pomeraniae:* i dalej *de superabundantiori gratia nostra confirmantes iisdem ducatus Pomeraniae, prout dictus quondam pater et praedecessores eorum noscuntur a nostris praedecessoribus tenuisse.*“ Nie wiadomo zaiste o jakiej to Pomeranji mowa. Mówiliśmy nie raz, iż nazwisko Pomeranji było w starożytności brane za kraje leżące bliżej morza, i że to nazwisko rozciągało się nietylko do krajów przed Odrą, ale i za tą rzeką leżących. Wyraz Fryderyka *ducatus*, nie ściągał się do Pomeranji czyli marchji Gdańskiej, gdzie nie książęta Szczecińscy Warcisławowiczowie, ale Polacy poczyniwszy się dukami panowali. Sam tenże Fryderyk w dyploma danem Krzyżakom w roku 1226. położonem u Dogiela, Pomeranią tę Gdańską nie nazywa księztwem, *ducatus*, ale marchią: i że ona do Polaków, to jest książąt Mazowieckich i Kujawskich należała, przyznawa: „*Devotus noster Conradus dux Masoviae et Cujaviae promisit et obtulit sibi* (Hermanowi de Saltza mistrzowi Krzyżackiemu) *providere, et fratribus suis*

szerząc Niemiecki naród po Słowiańszczyznie, dawniej, Krzyżakom Prusy, potem takimże prawem margrabiom cudzą Pomeranią darowała, aby w niej nienawisne zdawna plemie Słowianów wygładzając, Niemieckie tam panowanie pomnażali. Zapędziły się wojska Brandeburskie aż do nowej marchji [1]). A lubo Barnim mocą one powyga-

de terra, quae vocatur Culmen, et in alia terra inter marchiam suam et confinia Prutenorum etc." Ten więc *ducatus*, który Fryderyk II. oddaje margrabiom Brandeburskim, była raczej Pomerania należąca do książąt Pomeranji Szczecińskiej, od Warcisława idących, i którzy swoje dziedzictwo, dawniej Polakom hołdownicze, mieli z tej strony Odry, między Regą czyli też Persantą i Drawą, z drugiej zaś strony, gdzie był kraj Lutyków pogan, to jest cały ten przeciąg ziemi, który się ciągnie od morza ponadodrzu, aż za Ukermarchią. Albowiem ta Pomerania już nosiła w ten czas nazwisko *ducatus*, z nadania Fryderyka I. Barbarussy, i z dawniejszego przywłaszczenia tytułu *ducum Slavorum* przez synów i wnuków Warcisława. Nie wiadomo nam jest atoli, do jakiej części tej Pomeranji Szczecińskiej ściągać się może przywilej Fryderyka II. dany Brandeburczykom; czyli do tej co była za Odrą, czyli do tej co przed nią leżała, bliższa marchji Gdańskiej. Z zaszłej, za świadectwem Mikrela, kombinacyi między Barnimem i margrabiami, zdaje się, iż Fryderyk zamierzył tylko *ex superabundantiori gratia sua* dla margrabiów Pomeranią Zaodrzańską. Formowali sobie z dawna margrabiowie północni prawo do tych tylko krajów Słowiańskich, które za dolną Odrą leżały, jakośmy mówili nie raz; a szabla Saska do brzegów się tylko tej rzeki opierała. Margrabiowie chcieli mieć dawną Leutycyą, jako margrabstwu północnemu i starej marchji bliższą; a na ten koniec różne do jej podbicia czynili usilności. Książęta Pomerańscy, mianowicie Warcisław I. nawróciwszy się do wiary za czasów Ś. Ottona Bamberskiego, a po nim jego następcy opanowali tęż samę Leutycyą. Zkąd urosła zazdrość margrabiów północnych i pretensye. Jakoż Barnim ustąpił margrabiom Ukermarchji i Prentzlawa, które kraje są za Odrą, i do których bardziej zmierzali margrabiowie, jako do bliższych, niżeli do przedodrzańskich, do których żadnego prawa nie mieli. Wreszcie wyraz dyplomatyczny Fryderyka II. „*prout dictus quondam pater et praedecessores eorum noscuntur a nostris praedecessoribus tenuisse*" wyraz ten mówię, tyle tylko nadaje margrabiom w Pomeranji, ile ich ojciec i przodkowie mieć mogli. Nie widziemy zaś w żadnym autorze spółczesnym, aby margrabiowie północni około tego czasu mieli co z tej strony Odry, ponieważ wszystkie ich dotąd dzierżawy i pretensye do samej się tylko tej rzeki, jako wyżej mówiono, rozciągały. Naostatek mówić śmiele można, że te i tym podobne nadania cesarskie, były jak w owym wieku zwyczajne, dla okazania niby powszechnej władzy, tak w rzeczy próżne i bez żadnego fundamentu. Do gatunku takich dyplomatów należeć powinien przywilej tegoż Fryderyka dany Krzyżakom na Prusy, jakośmy o tym wyżej powiedzieli.

1) Mikrel powiada: „*in novae marchiae particulam, quae Barnimo Pomerano Gedanensium adjutori parebat.*" Tenże dalej mówi:

niał[1]); atoli gdy między nim, a temiż margrabiami nieustawały

że gdy stanęła ugoda między Barnimem i Janem, Barnim oddając córkę swoję Mechtyldę Janowi w małżeństwo, dał jej w posagu „*in dotem omnem Ukeraniam et partem novae marchiae Pomeranicam cum urbe Prentzlavia.*" Wyrazy Mikrela *novae marchiae particulam*, zdają się zapewniać czytelnika, że tu mowa o marchji nowej Brandeburskiej, która z tej strony Odry krajów Polskich dotyka. Ta powieść ponieważ niepewności podlega, nie będzie miał za złe czytelnik, gdy przywiedziemy niektóre uwagi nad powieścią autora Pomerańskiego. Dzierżawy teraźniejsze Brandeburskie, które się prawdziwie Brandeburgią nazywają, bo tu nie mówiemy o Szląsku, Prusach i Pomeranji, składają się z kilku różnych od siebie marchji, to jest: *Starej, Średniej, Pregnickiej, Ukerańkiej i Nowej*. Są to starożytne Słowian Zaodrzańskich siedliska, a odrywki od korony Polskiej, które w postępie lat przychodząc do panowania margrafów Brandeburskich, uformowały nakoniec jedno państwo. Przed Albertem I. nazwanym *Ursus*, który pierwszy począł się pisać margrabią Brandeburskim, i ten tytuł z nabyciem Brandeburga z okolicami potomkom swoim zostawił, margrabiowie tameczni nazywali się *margrabiami północnemi*. Ci margrabiowie nie mieli nic z tej strony Elby, będąc tylko starostami pogranicznemi, postanowionemi przeciwko Słowianom Lutykom, Obotrytom i innym północniejszym, między dolną Elbą i Odrą, tak jak margrabiowie Misnji i Luzacyi byli tylko nazwani *marchiones orientales* czyli wschodni, przeciwko Syrbom, Bohemanom i Polakom, a margrabiowie Austryi czyli *marchiones Australes*, przeciwko Słowianom nazwanym *Carantani*, oraz innym barbarzyńcom Hunnogurom, Awarom około Dunaja mieszkającym. Stanowili ich cesarze dożywotnie, jak starostów, dla obrony na pograniczu ziem Niemieckich, od najazdów tej dziczy, nadając im feuda czyli lenności, które oni sobie w krajach Słowiańskich zdobywali, lub zdobyć zamyślali. Rzeczeni margrabiowie północni przed Albertem Ursem mieli swoje starostwo, czyli margrabstwo za Elbą, które się dotąd nazywa *Altmark*, to jest stara marchia. Poszczęściło się Albertowi, że zawojowawszy niektóre hordy Słowiańskie za Odrą, jako świadczy Helmold spółczesny, to jest, „*omnem terram Brizanorum, multarumque gentium habitantium Havelam et Albiam*" pomnożył starą marchią Zaelbiańską nowym nabytkiem krajów. Uformowały się zatym z tych zwycięztw, dwie marchie udzielne od starej, to jest z Brezanów *marchia Pregnicka*, a ze Stoderanów, Wilinów, Hawłów i innych około Haweli rzeki i Elby mieszkających marchia średnia, *Mittelmark*. Nabytki szabli Alberta pomnożyły się darowizną onemu uczynioną od Przybysława królika Brandeburskiego tych krajów, które są około Brandeburga, i które kraje znać, że do Polski należały, kiedy w oddaleniu się tegoż Alberta, za świadectwem Balbina i Pulkawy kronikarzów Czeskich, „*Vinidi et Poloni Brandeburgum castrum corruptis auro custodibus anno* 1156. *surripuerant.*" Te atoli zdobycia nie dochodziły jeszcze do rzeki Odry: ponieważ za świadectwem Helmolda wyżej cytowanego ściągały się tylko do tych narodów, które mieszkały *juxta Havelam et Albiam.* Co zaś Albertowi darował królik Brandeburski Przebysław, to być musiały

1) *Statim a Barnimo eiiciuntur.* Mikrel.

kłótnie i najazdy, musiał z niemi zawrzeć pokój pod temi kondycyami, ażeby Jan margrabia, po zmarłej świeżo Zofji królewnie Duńskiej, córce Waldemara II. pojął córkę Barnima

okolice Brandeburga, a nie dalej: bo na to żadnego śladu nie masz w historyi. Kraje Brandeburskie, około samej Odry, jako to: gdzie teraz Lubusz, Frankfort, Kistryn należały do Polaków, w roku 1250. a Ukermarchia, do książąt Pomeranji Szczecińskiej. Dopiero za prawnuków Alberta, Jana I. i Ottona III. pomknęło się margrabstwo średnie teraźniejsze, bliżej Odry. Kupili ci książęta, za świadectwem opata Cyneńskiego „*apud Ekkardum in inscript. Juterbocensibus* kupili mówię, *a dominis Bernen terras Bernam et Teltove, et Berlin, Strausberg, Frankfort, novum Brandeburg et alia loca plurima extruxerunt.*" Ta erekcya miast nastąpiła potem, gdy Polaków niezgoda różniła. Dostała się też im, albo mało co przed niemi, nie wiadomo jakim sposobem, część Luzacyi niższej z Kopenikiem i Mittelwaldą, jako świadczy Gebhard *in march. aquilon.* o które miasta wojnę wiedli z margrabią Misnji Henrykiem, i Willibrandem arcybiskupem Magdeburskim. Wszystkie te wzmiankowane miejsca, prócz Frankforta, który potem po zastawie Lubusza na gruncie Polskim był zbudowany, okazują, jak daleko się tylko rozciągała około roku 1250. marchia Brandeburska: i że dopiero w ten czas dotknęła się Odry, gdy margrabiowie dostali od Barnima Ukermarchji z Prentzlawem, a od Polaków wzięli w zastawę powiat czyli ziemię Lubuską: którą mając w dzierżawie, już i Frankfort zbudowali, i zabory swoje w czasie niezgód książąt Polskich z Szląskiemi, za Odrę pomknęli. Z tego cośmy mówili, zdaje się być podejrzana powieść Mikrela, jakoby margrabiowie wzięli od Barnima *partem novae marchiae Pomeranicam* około roku 1249. Uczony autor dyssertacyi o narodach Słowiańskich, które w marchiach siedziały, na karcie 146. przyznaje tę prawdę, iż trudno wiedzieć dokładnie, kiedy margrabiowie opanowali część nowej marchji teraźniejszej, która podobno dawniej do książąt Szczecińskich, jako *particula marchiae Pomeranicae quae Barnimo parebat*, należała, to jest cyrkuły Königsberski i Soldyński. Bo co się tycze innych miast, w tejże nowej marchji znajdujących się, jako to: Kistryna, Santoka, Landsberga, Dresdenka, Frydberga, Silenzik, te do kasztelanji Santockiej należały, i potem dopiero, to jest po roku 1250. od Polski oderwane były. Zaś Nowowedel, Bersztyn, Satz, Quartz dopiero w roku 1310. od Pomeranji Polskiej, czyli Słupskiej albo Kaszubskiej odjęte zostały. Można zatym wnosić, iż Mikrela wyraz *nova marchia* ma się rozumieć o części jakiej marchji średniej, jeszcze na ów czas nie w tej co dzisiaj obszerności od margrafów posiadanej, którą część Barnim około Prentzlawa, albo gdzieindziej oddał margrabiom w posagu. Wszak w tych czasach, gdy się to stało, średnia marchia była jeszcze nową względem starej co potwierdza Gebhard *in marchionibus aquilonaribus*, kiedy opisując na karcie 130. wojnę Henryka Misnijskiego z margrabiami Brandeburskiemi, wyraźnie mówi: „*Misniensis novam marchiam usque Strausbergam rapinis et incendiis exhausit.* Wiadomo zaś jest, że Strausberga jest teraz w średniej marchji, nie daleko Berlina. Wreszcie mogli margrabiowie wpaść i za Odrę do cyrkułu teraźniejszego Königsberga; aby Barnima do ustąpienia sobie Prentzlawa z Ukermarchią nakłonili.

Jadwigę, a synowi tegoż Barnima Bogusławowi III. córkę swoję Mechtyldę oddał[1]). To powtórzone małżeństwo Jana przyniosłszy mu w posagu marchią Ukerańską, tudzież miasto Prentzlau[2]), przybliżyło go bardziej do Odry, dając mu większą sposobność pomknięcia margrabstwa w granice i dzierżawy Polskie. Stało się to wkrótce po tej Barnima posagowej darowiznie.

XXVIII. Albowiem Bolesław Lignicki, wyszedłszy z więzienia, jak wyżej mówiono, i pozastawiawszy poddanym własnym[3]) różne miasta w Luzacyi, ażeby miał sposób do prowadzenia dalszej wojny z bracią; gdy mu jeszcze na to pieniędzy brakło, znowu ziemię Lubuską[4]) w lekkiej summie margrabiom Brandeburskim zastawił. Stan niespokojny tego rozrzutnika, przywiódł go do tułactwa i tak wielkiej nędzy, że nie mając więcej wsparcia od swoich i obcych, pieszo z jednym tylko sługą często chadzał. A gdy będącemu w niesposobności wypłaty dłużnikom, różni wierzyciele, owszem lada najezdnik jaki, utworzywszy pretensye[5]) ziemie i włości brali; osiękła zastawa Lubuska w ręku Brandeburskich: a zamek ów z okolicznym powiatem, starożytnem królów i książąt Polskich dziedzictwem, już więcej do nich nie powrócił[6]). Lecz ażebyśmy tej księdze koniec smutny uczy-

1) Myli się Ejchstet kładąc te małżeństwa pod rokiem 1244. Zofia królewna Duńska żona pierwsza Jana margrabi, umarła w roku 1248. dnia 3. Listopada. Obacz Gebharda *in march. aquilon.* na karcie 132.

2) Z tych słów: „*ut Barnimus filium Joanni concedere, ipsique in dotem omnem Ukeraniam, et partem novae marchiae cum urbe Prentzlaw*“ pokazuje się, że ta nowa marchia *Pomeranica* nie była taż sama, co teraźniejsza nowa marchia z tej strony Odry, ale raczej kraje okoliczne Prentzlawa na północ Ukermarchji. Mówiliśmy w nocie przedostatniej, że nim Brandeburczycy dostali nowej marchji teraźniejszej, średnią marchią nową nazywali.

3) Długosz na karcie 716.

4) Dał ją był pierwej arcybiskupowi Magdeburskiemu. Obacz wyżej.

5) „*Caeterisque praedonibus, castra nova occupantibus.*“ Długosz na karcie 716.

6) Długosz na karcie 716. *Ab eo tempore etc.*

nili; niech zważy baczny czytelnik, iż od śmierci Kazimierza Sprawiedliwego, niezgody panujących Piastów domowe, w przeciągu półwieku, uczyniwszy możnemi sąsiednich mocarzów, naród swój własny na utratę Pomeranji przez potęgę Świętopełka, Prus przez Krzyżaków, Halicza i dalszej Rusi przez Romana i jego następców, a części Wielkiejpolski przez książęta Niemieckie naraziły.

KSIĘGA XVII.

TREŚĆ

KSIĘGI XVII.

I. Ziemia Wieluńska wraca się do Wielkiejpolski. II. Sól w Bochni. Konrad Szląski bierze Krosno: żeni się z Salomeą siostrą Przemysława. Przemysław odzykuje zamek Drzeń i Zbąszyn. Inne przypadki w Prusach i Pomeranji. III. Mendog książe Litewski królem: przyczyny i zdarzenia poprzednicze. Pierwsze nawrócenie Litwy. V. Krzyżackie na Podlasiu bezprawia. Podlasianie poddają się Polakom. Innocenty IV. papież to potwierdza. VII. Przymierze Bolesława Krakowskiego z Węgrami: pobudki jego i skutek. IX. Pretensye Niemców do Polski od papieża uchylone. Tegoż różne rozporządzenia. Kanonizacya Ś. Stanisława. Dział między książętami Wielkopolskiemi. Niezgody książąt Szląskich. X. Świętopełk Pomorski zabiera Naklo. XI. Mendoga Litewskiego króla z Krzyżakami zatargi. XII. Krzyżacy chcą Podlasia. Posiłki dla nich Niemieckie. XIII. Wojna Polaków z Świętopełkiem Pomorczykiem: a potem zgoda i wrócenie Na-

kła. XV. Jadźwingowie na Podlasiu burzą się i wiążą z Litwą. Krucyata na nich. XVI. Kazimierz Kujawski godzi się z Krzyżakami. Zatargi duchowieństwa Szląskiego z Bolesławem Łysym. XVII. Bolesław Krakowski nadaje prawo Teutońskie Krakowu. Oddaje żonie Ziemię Sandecką. Śmierć Przemysława Wielkopolskiego i Ś. Jacka. Zwady książąt Kujawskich z Wielkopolskiemi. Litwa niszczy Mazowsze. XIX. Różne w Pomeranji i Wielkiejpolszcze klęski. XX. Liga przeciwko Kazimierzowi Kujawskiemu i wojna z nim. XXI. Tatarzy Mogołowie burzą Polskę. Rusinów zdrada. XXIII. Mendog wojuje ziemie Krzyżackie. XXIV. Bolesław Krakowski posiłkuje Węgrów. XXV. Litwa, Prusacy i Jadźwingowie podnoszą broń przeciwko Polszcze i Krzyżakom. XXVI. Wojna między Kaliskim i Kujawskim książętami. Synowie powstają przeciwko Kujawskiemu. Opawa odchodzi od Szląska. Sekta Biczowników (Flagellantes). *XXVII. Ziemowit książe Mazowiecki od Litwy zabity. Mendog bije Krzyżaków. Mazowieckie księstwo rozporządzone przez książęcia Kaliskiego. XXVIII. Dalsze Litwinów wybiegi. Mendog ich król ginie. Krzyżacy czynią ugodę z Kazimierzem Kujawskim. XXIX. Zaboje książąt Litewskich Strojnata i Tołwicila. Litewskie najazdy: Papież Urban IV. oddaje Czechom Ruś i Litwę. XXX. Bolesław Krakowski wygladza Jadźwingów. XXXI. Szwanki Krzyżaków od Prusa-*

ków, Litwy i Żmudzi. XXXII. Rusini z Wojsielkiem książęciem Litewskim pustoszący księztwo Sandomirskie zbici. Konrad Brandeburski zabiera zamek Santocki. Leszek Czarny wyznaczony następcą Bolesława Krakowskiego, żeni się z Gryfiną Ruską. XXXIII. Wojna z Rusią i zwycięztwo pod Pietą. XXXIV. Klęski Mazowieckie i Kujawskie. Santok zamek zburzony. Śmierć różnych książąt. XXXV. Gwido legat papiezki zbiera jałmużny na wojnę Palestyńską. Prusacy z Litwą łupią Mazowsze. XXXVI. Wojsielko książe Litewski zabity od Leona Ruskiego. XXXVII. Zejście Ś. Salomei Królowy Halickiej i Kazimierza Kujawskiego. Dział między synami. Ottokar król Czeski w Prusiech. XXXVIII. Rozruchy w Kujawach. XXXIX. Uzurpacye Brandeburskie w Wielkiejpolszcze: ztąd wojna. XL. Podobne Krzyżaków w Pomeranji. XLI. Polacy czynią przymierze z Węgrami przeciwko Czechom. XLII. Polacy nową Marchią pustoszą. XLIV. Kłótnie między książętami Pomorskiemi. Utrata Gdańska. Mestwin oddaje Polakom Pomeranią. XLV. Krosno na Szląsku odpada. Więzienie Pawła biskupa Krakowskiego. XLVI. Gdańsk Brandeburczykowi odebrany. Mestwin Pomorski książe znowu się poddaje Polakom. XLVII. Spustoszenie nowej Marchji i odzyskanie Drzenia. Krzyżackie w Prusach zwycięztwa. XLVIII. Zjazd w Opawie. XLIX. Bunt domowy na Bolesława. LI. Litwa

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XVII.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.

ROK 1251.

I. Księztwo Wielkopolskie, różnemi Henryka brodatego uzurpacyami za życia Władysława Odonicza [1]) w granicach swoich zmniejszone, a po zabiciu syna jego Henryka II. powoli do właściwych dziedziców przychodzące, pomnożyło się w tym roku powrotem ziemi Wieluńskiej. Ta ziemia nosiła dawniej imie ziemi Rudzkiej, tak nazwanej od zamku Ruda stołecznego [2]), który potem Kazimierz II. na inne miejsce przeniósł, i Wieluniem nazwał. Opanował dawniej ten zamek z okolicami Mieczysław książe Opolski, korzystając ze słabości książąt Wielkopolskich, gdy ich dziedzictwo Henryk brodaty z innej strony szarpał. Do odzyskania tej strony pomogła Przemysławowi Wielkopolskiemu takowa okoliczność. Po śmierci rzeczonego Mieczysława bez potomstwa [3]), brat

---

1) Obacz wyżej.

2) „*A principali castro et civitate* Ruda *denominata, quae nunc Vielunensis ad amaenos irriguos et perennes fontes, in basso et faecundo solo translocata, cum* Ruda *in editiori loco consistens, sterilis et inaquosa esset, appellatur.*“ Długosz na karcie 718. O przeniesieniu Rudy na inne miejsce pisze także na karcie 42, że się to stało *per Casimirum II. regem Poloniae.*

3) Obacz wyżej.

jego Władysław nastąpił, jako dziedzic na udział braterski. Ten, gdy pozostałej bratowej Judycie, córce Konrada Mazowieckiego, był obowiązanym oddać posag pięćset grzywien srebra z reformą tyle drugie, a na to pieniędzy nie miał, wszedł w umowę z bratem Judyty Kazimierzem Kujawskim i opiekunem, aby od niego w pieniądzach wziął ziemię Wieluńską, do której nie mając żadnego prawa, długo jej trzymać nadziei nie miał. Wyznaczony dzień do uiszczenia tego frymarku i poddania zamku. Wyszedł z niego garnizon Szląski, zostawiwszy tylko starostę z kilkunastą ludzi, który miał go podać Kazimierzowi. Uwiadomiony Przemysław o wyszłej straży, uprzedził Kujawczyka, i twierdzę opanował. Poddała się mu chętnie wszystka Szlachta: a Kazimierz nadszedłszy poźniej, gdy widział trudność, odstąpił od przedsięwzięcia. Nie popierał też dalej niesłusznych pretensyi Władysław Opolski: owszem pogodziwszy się z Przemysławem w Poznaniu, siostrę jego Eufemią wziął za żonę: a posag należący Judycie, wypłacił Henrykowi III. książęciu Wrocławskiemu za którego poszła Judyta Mazowiecka, wdowa po Mieczysławie [1]).

II. Pod tymże rokiem wspomina Długosz z Bogufałem o innych zdarzonych przypadkach w Polszcze i w prowincyach do niej należących. Znaleziona sól w Bochni, albo raczej odnowione około niej roboty, zaniedbane dotąd przez najazdy Tatarskie [2]), zprowadzeniem z Węgier ludzi, znających się na tem rzemieśle, którzy prócz dawnej warzonki poczęli dobywać w sztukach ten materyał pożyteczny. Bolesław Lignicki zacięty zawsze w przedsięwzięciu krzywdzenia braci młodszych, gdy dla popierania wojny z niemi, pieniędzy potrzebował; Himkona kasztelana Krośnieńskiego, o którego bogactwach wiedział, w kajdany okuł, i Niemcom pod straż oddał. Za ten postępek Szlachta Krośnieńska zbuntowawszy się na Bolesława, rzeczony zamek Krosno z innemi okolicami oddała Konradowi młodszemu bratu. Atoli Kon-

1) Bogufał, Długosz, Kromer.
2) Obacz wyżej.

rad nie mając i tak bezpieczeństwa od prześladowcy, który mu życie nawet wydrzeć myślał, udał się do Wielkiejpolski. Przyjęty od Przemysława, a dla ściślejszego z nim związku, pojąwszy w Poznaniu za żonę siostrę jego Salomeę [1]), otrzymał od nowego szwagra znaczne w wojsku posiłki. Prowadził go sam Przemysław do Szląska; zbudował nad Odrą zamek *Bitom*, i oddawszy go Konradowi, samego Bolesława na zasadzkach pojmał, z której się on niewoli wkrótce ucieczką oswobodził. Tenże Przemysław, najechany w niebytności swojej, zamek Drzeń przez Barnima książęcia Szczecińskiego odzyskał,. wygnawszy uzurpatora, i ludzi jego w niewolę pobrawszy. Atoli nie kontent także z udziału swojego, który sam przed dwoma laty uczynił [2]), pozabierał bratu Bolesławowi pozostałe zamki, i do więzienia go wtrącił [3]). Gdy się zaś bracia z sobą kłócili, kupy zbrojne [4]) wypadłszy z Lubusza, zastawionego świeżo margrabiom Brandeburskim, zamek Wielkopolski Zbąszyn zdradą jakiegoś pasterza opanowali, który jednak zamek wkrótce Przemysław odzyskał. Te od Brandeburgji najazdy były podobno przyczyną, jeźli się nie mylemy, rozgraniczenia w tymże roku uczynionego między marchią Brandeburską i Polską [5]). Cóżkolwiek bądź: poczęli margrabiowie pod różnemi pozorami naglądać głębiej w dzierżawy Polskie: albowiem Jan mar-

---

1) Pod czas tego wesela uwolnił Przemysław pojmanych dawniej od siebie, Tomasza kasztelana Poznańskiego i syna jego, jako świadczy Bogufał na karcie 64. Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) Bogufał na karcie 64.

4) Długosz na karcie 719. używa tu wyrazu: *Quidam ex castro Lubusz latrunculi.* Przez to słowo *latrunculi* znaczyły się w łacinie poźniejszej kupy zbrojne, jak my zowiemy podjazdy, harcownicy, którzy albo się przewijali po kraju nieprzyjacielskim czyniąc trwogę, pożogi i zabory, aby go zawsze trzymali w niespokojności, przed przyjściem walnego wojska, albo ich trzymano umyślnie po zamkach, dla wypadu i rabunków. Obacz du Cange w Glossarium *Latinitatis medii aevi*, pod tytułem *latrunculus*. Widzieć w Dogielu pod rokiem 1367. umowę między mistrzem Inflantskim Wilhelmem de Ernersheim, a książętami Litewskiemi Olgerdem i Kejstutem, względem niewypadania tych napastników. *Pax latrunculorum inter Vilhelmum etc.*

5) To rozgraniczenie widzieć w kopji w archiwum królewskiem pod rokiem 1251.

grabia wespół z biskupem Mersburskim i hrabią Szwarcburskim, wszedłszy do Prus z licznem wojskiem, wojowali dotąd Pomezanów, Warmińców, Natangów i Bartów, póki ich znowu do posłuszeństwa Krzyżakom nie przywiedli [1]). Tą klęską sprzymierzeńców przestraszony Swiętopełk, który nawet po zawartym dawniej traktacie [2]) jeszcze się z Prusakami wiązał, złożył nakoniec upór, i zgodę zupełną z Krzyżakami uczynił [3]). W zaspokojonej też tą wyprawą ziemi Chełmińskiej, Henryk biskup Dominikan czyniąc duchowne rozporządzenia, w kanoników regularnych przy katedrze swojej, duchowieństwo świeckie odmienił [4]).

ROK 1252.

III. Przyozdobiło następującego roku naród Litewski dostojeństwo królewskie, w osobie jednego z książąt tamecznych, imieniem Mendoga [5]). Co jako się, i z jakich powodow stało, głębiej nieco zasięgnąć wiadomości należy. Mówiliśmy wyżej, że Litwa będąc jednym z dawnemi Prusakami, Żmudzią, Kuronami i Liwonami narodem, siedziała nieznajoma w barbarzyństwie, i w niepamięci pismiennej, aż do początku trzynastego wieku [6]). Wprowadzeni do Inflant kawalerowie mieczowi, rozpocząwszy z pogaństwem wojnę, a wkrótce po nich Krzyżacy w Prusach, dali nieco poznać imie i kraje Litewskie, jako Prusom i Liwonom pograniczne. Atoli ta znajomość nie była jeszcze tak udzielna, aby Litwinów z inną dziczą nie mieszała. Początek osłabienia Rusinów przeddnieprskich po śmierci Romana, a następne wkrótce w przeciągu lat czterdziestu Tatarów na Ruskie księztwa napady, pewniejszą o nich wiadomość dały. Prusacy ich pokrewni i towarzysze zbijali się od Wisły z Polakami i Niem-

1) Düsburg na karcie 167. Długosz na karcie 720.
2) W roku 1249. Obacz wyżej.
3) Düsburg na karcie 168. Długosz na karcie 722.
4) Długosz na karcie 720.
5) Długosz na karcie 723. Obacz o tym Mendogu wyżej.
6) W Tomie VI.

cami krzyżowemi: Liwonowie z Kuronami od Niemna dolnego i Dźwiny dawali odpór mieczowym: Ruś miała co do czynienia z Tatarami: była to więc najlepsza pora dla Litwy wychodzić z tajników swoich; a przez rozbójnicze naprzód wypady, obyczajem wszystkich w pierwiastkach mocarstw, kraje obce szarpać, potem się w wojenny naród, rządny i udzielny uformować. Takowym sposobem Żmudzcy i Litewscy królikowie postępując, nietylko sie zupełnie wybili z podległości carzyków Ruskich, lecz na ich ruinach pomknęli panowanie swoje od Niemna do Dniepra i Prypeci. Erdziwił, Wikind, Towciwił synowie niejakiegoś Montwiły, z Mendogiem stryjem byli największemi bohatyrami tego czasu [1]). Mendog wziąwszy w podziale po Ryngoldzie jako starszy, Żmudzkie, Litewskie, tudzież nabyte mieczem ojcowskim kraje Ruskie, nie chciał mieć spólników panowania. Wygubiwszy wielu pokrewnych książąt, aby mu w uprojektowanej monarchji przeszkodą nie byli, a domowemi wojnami, na wzór Ruskich i Polskich książąt, okazyi do wzrostu nieprzyjaciołom nie dawali, ocalił tylko trzech synowców, wysyłając ich na zdobywanie Ruskich dzierżaw, świeżo po Tatarach spustoszonych, aby tam poginęli, albo dostawszy nowych krajów, na nich przestawali [2]). Poszczęściło się tym młodzieńcom. Podbili łatwo pustynie owe: księztwo Połockie

1) Rzecz do prawdy podobna, że Mendog i Montwiło porodzili się z Ryngolda, który między królikami Litewskiemi był pod ów czas najmocniejszy. Kojałowicz w Tomie I. na karcie 83.—88. przypisuje temu Ryngoldowi wygraną bitwę pod Mohilnem, gdzie wielu Tatarów i Rusinów poległo. Tenże Autor kładnie wkrótce po tem zwycięztwie Ryngolda, klęskę ową kawalerów mieczowych w Inflantach, na której Wolkwinus mistrz ich zginął. Być zatem musiało pobicie Rusi z Tatarami około roku 1229. ponieważ w ten czas, za świadectwem Długosza, Tatarzy Smoleńskie i Czerniechowskie księztwa zniszczyli. Klęska zaś Inflantska stała się w roku 1238. Myli się Kojałowicz, kładąc pod ów czas Świętosława książęciem Kijowskim, który panował w Kijowie około roku 1194. Był zatem Ryngold po zbitych Rusinach i Tatarach panem Rusi; to jest zdobył na nich księztwa Siewierskie i Czerniechowskie, mając już dawniej Nowogrodek, Mozyr i Pińsk nad temiż Rusinami zdobyty. Atoli własne jego dziedzictwo było w Litwie, na Żmudzi i w Kurlandyi, którego broniąc od kawalerów mieczowych, bitwy z niemi zwodził, i nakoniec zniszczywszy dał okazyą, że się musieli w jeden zakon z Krzyżakami Pruskiemi złączyć.

2) Stryjkowski na karcie 276. Kojałowicz.

dostało się Towciwiłowi, Witebskie Wikindowi, a Smoleńskie i Wielkonowogrodzkie z innemi Erdziwiłowi.

IV. Bolało to zazdrosnego stryja; lubo prócz Żmudzi i Litwy trzymał jeszcze Kurlandyą, której obywatele nie mogąc ścierpieć niewoli Krzyżackiej, porzuciwszy wiarę i panowanie onych, do niego się udali[1]). Chciał przynajmniej, aby synowcowie panem go swoim najwyższym uznali: w czem gdy ich mniej powolnemi doznał, wojnę gotować począł. Młodzi książęta, dla pozyskania sobie umysłów pozostałej od mordów Tatarskich Rusi, porzucili bałwochwalstwo i pochrzcili się publicznie: czym go bardziej jeszcze urazili. Na odgłos zbrojnego Mendoga udali się do Krzyżaków Inflantskich, prosząc o ratunek: lecz ta prośba nie była bez obowiązków. Krzyżacy byli łakomi; a pod pozorem nawracania pogan, brali ich ziemie w dziedzictwo, mieszkańców zaś w niewolę. Wikind posłany od braci do Rygi, obiecał pomocnikom połowę Żmudzi i Podlasia, czyli ziemi Jadźwingów wieczystem prawem, którą Litwini zdobyli na Rusinach. Co gdyby za wsparciem tychże kawalerów

1) Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 187. powiada. „*Curoni olim parebant Suedis, deinde etiam Danis: sed cum oppugnarentur a Livonicis Cruciferis, ne christiana sacra recipere cogerentur, subjecerunt se Mendogo Litvanorum duci.*“ Zdanie swoje Hartknoch względem panowania Szwedów i Duńczyków nad Kuronami ufundował na powieściach Grammatyka Saxona, Adama Bremeńskiego, Krantza i Pontana. Lecz to panowanie było raczej napadem tych narodów nadmorskich, bądź za czasów bajecznych Frotona i Sterkatera, bądź potem za Waldemarów. Królowie Duńscy i Szwedzcy posyłali okręty swoje na brzegi Pruskie, Liwońskie i Kurlandzkie, dla zdobyczy w tamecznych krajach. Pomyślne wyprawy, i zabrane liczne plony, częstokroć dały okazyą starożytnym pisarzom do mniemania, że Szwedzi i Duńczykowie w tym kraju panowali. Raczej wierzyć należy, iż te narody rządziły się wolnie i miały swoich królików, będąc czasem przymuszone do płacenia daniny tym, których się najazdów obawiały. Nie wiadomo nam jest, kiedy się Kuronowie poddali Mendogowi. Względem ich nawrócenia do wiary; to się stało około roku 1232. jako się pokazuje z listu Grzegorza IX. w Odoryku Rajnaldzie na karcie 387. W tym liście widzieć te słowa: „*Cum inspirante gratia spiritus sancti Lammechinus rex et pagani de Curonia etc.*“ Mieli zatem Kurończykowie swego królika, podległego niejakoś Duńczykom i Szwedom, według wyrazów tegoż listu, których gdy Krzyżacy podbiwszy, różne im przykrości czynili, poddali się Litwinom, aby wespół z niemi silniejszemi byli kawalerom Inflantskim.

Mendog Litwę utracił, obowiązali się książęta wszystkie wojenne wydatki ze skarbu Litewskiego Krzyżakom wypłacić [1]). Zaczęła się wojna w księztwie Połockiem przez Mendoga. Próżno nieprzyjaciel dobywał stolicy, opatrzonej należycie w garnizon z Rusinów i Krzyżackiego żołnierstwa złożony. Odwiodła go od oblężenia nowa na Litwę od południowych Rusinów burza, do których się ciż książęta, nie mając dosyć na pomocy Krzyżackiej, udali. Daniel Romanowicz książe Kijowski, korzystając z domowej Litwinów zatargi, wszedłszy w związek z bratem Wasilkiem Halickim i Włodzimierskim, chciał wygnać pogaństwo z najechanych krajów Ruskich, pod pozorem ratunku pokrzywdzonych. Bolesław Polski, lubo od tychże zaproszony [2]), nie mógł się wdawać w obcą wojnę, dla bojaźni przelotów Tatarskich około Rusi i Węgier, a dla zamieszek z Konradem Mazowieckim, z którym się podobno Mendog łącząc, Lubelskie i Sandomierskie księztwa pustoszył [3]). Obeszły nakoło dzierżawy Mendogowe trwogi i niebezpieczeństwa. Krzyżacy go cisnęli od Dźwiny, Rusini od Niemna. Już Daniel opanowawszy Słonim, Wołkowysk i Mścibów, groził Nowogródkowi; czem przestraszony Mendog musiał prosić o pokój, wyprawując do zwycięzcy poselstwo z synem Wojsielkiem, i w zakład go ofiarując [4]). Nieskuteczne są umowy gdzie oręż prawo daje. Daniel wzgardziwszy ofiarą pokoju, odprawił posłów do Wołkowyska: syna książęcego pod strażą w Słonimie zatrzymać rozkazał: sam zaś prosto udał się do księztwa Nowogrodzkiego. Zniszczone włości przechodem Rusinów, i bojaźń utraty Nowogrodka przymusiły Mendoga do przyjęcia uciążliwych kondycyi. Ustąpił Danielowi części zabranej Rusi [5]), mając z innej strony niemniej potężnego nieprzyjaciela w osobie synowca.

1) Kojałowicz na karcie 92.
2) Kojałowicz na karcie 93. Kromer.
3) Około roku 1244. obacz wyżej.
4) Kojałowicz na karcie 95. Stryjkowski.
5) Tenże pod rokiem 1245. na karcie 94.

V. Towciwił, czyli Teofil, który za wsparciem Krzyżaków Inflantskich dawniej Połocka obronił, wzmocniwszy się jeszcze lepiej w czasie wojny Mendoga z Rusinami, za pomocą arcybiskupa Ryskiego Alberta, i mistrza Krzyżackiego w Inflantach, ażeby ich sobie bardziej jeszcze zobowiązał, przyjął obrządek Łaciński, zostawszy niedawno z poganina dyzunitem. Sprzyjali mu lepiej arcybiskup z mistrzem, dla spólności religji, a bardziej jeszcze dla uprojektowanych z tej ligi zysków w państwach Mendoga, jak sobie byli dawniej przyrzekli, i darowizny Połocka [1]). Nastąpiły zatem różne w Kurlandyi między nim a Krzyżakami bitwy. Mistrz ich Teodoryk z Groningi opanowawszy Kurlandyą do Mendoga należącą [2]), i zniosłszy wojska wstępnym bojem, zbudował zamek Goldyngę, na wstrzymanie pogaństwa [3]). Z tej okazyi korzystając Towciwił szukał Mendoga w samej Litwie: a mając z sobą Połoczanów i posiłki Niemieckie, gdy im Mendog, rozerwany wojną dwoistą, rady dać nie mogł; zrabowawszy całą Litwę do Połocka powrócił. Z drugiej strony ciż Krzyżacy wkrótce Inflantscy pod mistrzem Andrzejem Stukland, pobiwszy Żmudzinów, chcących ratować Semigallią, gdy Mendogowi ostatnią zgubą grozili [4]), niefortunny książe przymuszony był o pokój prosić. Krzyżacy podali mu dwie kondycye; aby się ochrzcił, i darowiznę im uczynioną od synowców potwierdził: co gdy uczyni, nietylko w reszcie dzierżaw swoich spokojnym będzie, lecz nadto na dostojeństwo królewskie, za ich pomocą, od papieża wyniesionym

---

1) Tej darowizny, która niewiadomo jeźli w tym czasie czy poźniej stanęła, znajdują się ślady w kommissyi Klemensa V. papieża oryginalnej, znajdującej się w Dogielu pod rokiem 1309. gdzie widzieć te słowa: *„Regnum Polohense, quod quondam rex Polohensis ad fidem christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae Rigensi contulerat pro animae suae salute, eisdem paganis* (Litvanis) *non absque jactura multitudinis innumerae fidelium dimiserunt ect.*

2) Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 187. powiada, że Kurlandowie nie mogąc znieść przymusu od Krzyżaków do przyjęcia chrześcijaństwa, poddali się Mendogowi.

3) Około roku 1247. Szütz w historyi Pruskiej na karcie 47.

4) Szütz w historyi Pruskiej na karcie 64.

zostanie. Zezwolił Mendog rad nie rad na obie [1]): przyjął chrzest [2]) z żoną Martą i całym dworem, i z taką nowiną poselstwo do Rzymu wespół z Krzyżakami wyprawił, oddając i siebie i państwo swoje pod protekcyą stolicy apostolskiej [3]), a o koronę i pomoc duchowną w nawracaniu poddanych prosząc. Wiek bieżący widział już wiele koron w Europie, rozdanych przez poprzedniczych papieżów [4]). Innocenty IV. uweselony nawróceniem, acz poniewolnym Litwy, dawszy naprzód rozkaz biskupom Ryskiemu, Derpskiemu i Ozylskiemu w Inflantach, aby Mendogowi w pobożnych jego zamysłach pomagali [5]); zlecił Henrykowi biskupowi Chełmińskiemu, ażeby Mendoga zwykłym w namaszczeniu królów obrządkiem na królestwo wyniósł; z tym jednak warunkiem, aby ten książe i następcy jego zwierzchność stolicy apostolskiej nad sobą i państwami swojemi uznawali [6]). Rozkazał temuż biskupowi, wyświęcić kogo z kapłanów zdolnych na biskupstwo Litewskie, mające być tylko podległym samemu

1) „*Aliquot terras Litvanicas donatione perpetua inscripserat.*“ Długosz na karcie 732. Kojałowicz na karcie 97. Długosz na karcie 759. powiada: „*hujus Mendolphi fratres Cruciferi de Prussia plures habent literas, quibus illis et illorum ordini, — plures terras, que ditionis suae erant, Curoniensis, Jazvingorum, Samogitarum, Vizinensium et deinde totam terram Lithvaniae donatione parpetua donat.*“ Myśmy nie widzieli jak jedną kopią pod rokiem 1260. która data musi być omylna, jako się niżej powie.

2) Szütz na karcie 65. powiada, że Mendog był ochrzczony od Alberta arcybiskupa Ryskiego.

3) List Innocentego IV. do Mendoga zaczynający się: *multa cor nostrum*, datowany w Medyolanie 17. *Cal. Aug.*: „*Quia vero per solennes et speciales nuntios — regnum Lithvaniae ac terras omnes, quas per divinae virtutis auxilium jam eripuisti de infidelium manibus, vel eripere poteris in futurum, in jus et beati Petri proprietatem suscipimus etc.* — Długosz na karcie 723.

4) Obacz wyżej.

5) List papieża Innocentego IV. 16. *Cal. Augusti* wzmiankowany od Rajnalda na karcie 614.

6) List Innocentego IV. do biskupa Chełmińskiego datowany z Medyolanu 16. *Cal. Aug.*: „*pontificatus anno IX. Ita tamen, quod ipse et successores sui regnum praedictum et praefatas terras — se ab apostolica sede tenere perpetuo recognoscant.*“ — Ten list znajduje się *in Bullar. ordinis praedicatorum*, i w MS. archiw. królewskiego.

papieżowi[1]). A że poprzednicze nawracania pogan w Słowiańskich krajach, oraz w Inflantach i Prusiech przez Niemieckie duchowieństwo bywały często nieskuteczne, dla ustanowienia zaraz dziesięcin i innych ciężarów poddańskich na neofitów, zalecił temuż biskupowi mądry papież przykazać rządcom kościołów Litewskich skromność osobliwszą w podobnych poborach, dla nieodrażania nowowierców[2]). Henryk wziąwszy takowe rozkazy od papieża, przybrał sobie do tej ceremonji biskupa Ryskiego, tudzież innych prałatów Inflantskich, z któremi pospołu zjechawszy do Nowogrodka Litewskiego, w polu dla szczupłości miasta, a napływu mnogiego ludu, nowego króla koronował. Ochrzczono przy tej okazyi około sześciuset z przedniejszych panów Litewskich[3]): ustanowienie zaś biskupa w dalszym czasie nastąpiło[4]).

---

1) *Quem soli Romano pontifici volumus subjacere.* List Innocentego IV. który się znajduje w w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda datowany w Medyolanie 16. *Cal. Aug.*

2) *„Quia vero gens hujusmodi olim solita lege naturae vivere — districte praecipias, quod in exigendis ac percipiendis decimis, circa praedictum regem ac ejusdem subditos ita se habeant, ut ipsi sub onere ac jugo domini non pressurae aut asperitatis taedium, sed lenitatis ac suavitatis invenisse solatium gratulantes, scandalo perturbari non valeant, nec a bono proposito revocari."* List Innocentego IV. *Mediolani idibus Julii* w *bullarium* Dominikańskim.

3) Kojałowicz na karcie 97. ale się myli względem ochrzczenia w ten czas Mendoga, który się jeszcze przed tą koronacyą ochrzcił, jako się pokazuje z listów papiezkich.

4) Kojałowicz mając poprzednika powieści swojej Stryjkowskiego z Kromerem, powiada w historyi Litewskiej na karcie 97. że przy koronacyi Mendoga na królestwo *„sacrorum per Lithvaniam pontifex designatus Vitus, religiosum institutum ordinemque sancti Dominici sub sancti Hyacinthi magisterio secutus."* Ta powieść podpada wątpliwości; i zdaje się, że ten Vitus potem dopiero został biskupem. Odoricus Rajnaldus, który dzieje kościelne pisał z dowodów autentycznych, to jest ze świadectwa listów papiezkich, powiada pod rokiem 1253. że papież Innocenty IV. na prośbę Mendoga, już ochrzczonego i króla, dał rozkaz arcybiskupowi *Livoniae et Prussiae*, ażeby dla Litwy wyświęcił biskupa. Nie przyszło znać jeszcze do skutku zlecenie tegoż papieża dane w roku 1251. 16. *Cal. Aug.* z Medyolanu biskupowi Chełmińskiemu Henrykowi Dominikanowi, jakośmy wyżej mówili. Nim list papiezki doszedł rąk arcybiskupa, już on wyświęcił Chrystyana mnicha Krzyżaka na biskupstwo Litewskie: a lubo papież wziąwszy w protekcyą *in jus et proprietatem Sancti Petri* królestwo Litewskie, chciał mieć biskupa kraju tego niepodległym żadnemu in-

ROK 1253.—1254.

VI. Krzyżacy zabezpieczywszy sobie wymuszonym gwałtownie pokojem na Mendogu uzurpacye w Litwie, na Żmudzi, i na Podlasiu, poczęli się dalej rozszerzać. Gruntując pretensye swoje do całej ziemi Pruskiej na pozwoleniu podbicia onej przez papieżów poprzedniczych[1]), posuwali one i do Podlasia, zdaniem ich jakoby do Prus należącego, że było jeszcze w pogaństwie, a bardziej że Prusom przylegało. Darowizna świeża Mendoga i jego synowców utwierdziła ich w tem przedsięwzięciu. Poznawali dobrze Jadźwingowie, jak ciężkie jarzmo danin, robocizny i niewolniczego stanu znosili sąsiedzi ich Prusowie, oraz dalsi Liwonowie, którzy się orężem tych kawalerów dali zwyciężyć. Przeto zabiegając mogącym u siebie nastąpić podobnym bezprawiom, udali się do Bolesława książęcia Krakowskiego, i do Kazimierza książęcia Mazowieckiego, obiecując dobrowolnie wiarę chrześcijańską przyjąć, byle ich wzięli pod swoje panowanie i protekcyą [2]). Sąsiedztwo

---

nemu arcybiskupowi, jak tylko stolicy apostolskiej; jednak arcybiskup wyświęciwszy Chrystyana, odebrał od niego przysięgę na imie kościoła swojego. Nie podobał się ten postępek Mendogowi, jako przeciwny wolności i independencyi narodu swojego. Pisał zatem list do papieża, prosząc ażeby tę przysięgę uznał za nieważną. Nie podobał się równie i samemu papieżowi, utrzymującemu prawo swoje zwierzchności nad Litwą i jej kościołem. List papieża pisany do biskupa Sluenburskiego widzieć w Rajnaldzie pod rokiem 1254. na karcie 641. Baszko, który kończył historyą Polską Bogufała zmarłego roku 1253. powiada pod rokiem tymże, „*anno vero praedicto Petrus electus Posnaniensis, et frater Vitus de ordine praedicatorum Lithvanorum primus episcopus, per venerandum Fulconem archiepiscopum Gnesnensem in episcopos fuerunt consecrati.*“ Tenże pod rokiem 1254. mówi, iż rzeczony Witus pierwszy biskup, *primus Lithvanorum episcopus*, był przytomnym przy podniesieniu z grobu kości świętego Stanisława biskupa Krakowskiego. Długosz także na karcie 733. pod rokiem 1253. o konsekracyi tej w Kozłowie świadczy, *Vitum Polonum etc.* Zdaje się zatym, że nominacya Chrystyana mnicha Krzyżackiego, była uznana za nieważną, kiedy Wita miano za pierwszego biskupa, i że ten Chrystyan nie był wyświęcony.

1) „*Non obstante quod fratribus domus Teutonicorum tota terra Prussiae, quam gladio sibi subjugare poterunt, dicitur esse ab apostolica sede concessa.*“ List Innocentego IV. do Kazimierza Kujawskiego i Bolesława Krakowskiego książąt Polskich w Rajnaldzie pod rokiem 1253.

2) List tenże. „*Parati sunt ad fidem christianam converti, dum-*

z Jadźwingami ziemi Lubelskiej, należącej do Bolesława, a Mazowieckiej do Kazimierza[1]); do tego częste na kraje Polskie napady, radziły obu książętom, aby się tej okazyi chwycili. Papież na uczynione sobie o tem doniesienie, chętnie zezwalając, uznał Krzyżackie prawo niesłusznem, i Podlasie Polakom przyznał[2]). Nie dosyć jednak mieli Krzyżacy na tylu w Prusach i w Inflantach nabytkach. Chciwość ich zaniosła aż do Szląska, kiedy widząc bezpotomnym Mieczysława Opolskiego książęcia[3]) wymogli na nim darowiznę dla zakonu swojego zamku Raciborza, Koźle i Cieszyna. Tę donacyą potwierdził papież Innocenty IV. w roku 1252. w Marcu, jako świadczą spółczesne pisma[4]). Pomnożył doczesną stratę ziem koronnych w Szląsku nowy Barnima książęcia Szczecińskiego najazd na Wielkopolskę. Barnim w czasie wojny Przemysława z książętami Szląskiemi[5]), opanował zamek Drzeń czyli Drezdeńko: wszakże nie długo trzymał: albowiem Przemysław zaspokoiwszy się z Szlązakami, nazad go odebrał, wygnawszy Pomorczyka po miesięcznem oblężeniu[6]) za sprawą hrabi Raczona,

---

modo ipsos sub dominio et protectione tua recipias, temporali eis libertate servata." Rajnaldus powiada: *ejusdem exempli literae ad Cracoviae ducem missae fuere*, oraz cytuje list z rejestrów papiezkich. Alexander IV. w liście do Tomasza biskupa Wrocławskiego danym w roku 1256. *Anagniae idibus Julii* wyraźnie tę darowiznę Podlasia Bolesławowi potwierdza. „*Innocentius papa praedecessor noster sibi* (*Casimiro*) *et dilecto filio nobili viro Boleslao duci Cracoviae et Sandomiriae suis literis dicitur concessisse.*" Obacz Rajnalda.

1) „*Quidam pagani terrae, quae Pollexia vulgo apellatur et adjacet terrae tuae.*" Tenże list.

2) „*Praesentium tibi tuisque successoribus auctoritate concedimus, ut dictae terrae paganos, sub tua possis protectione rpcipere, ac dominio retinere.*" Tenże list. Ziemia Jadźwingów (*Pollexiani*) należała do Polski za Kazimierza Sprawiedliwego. Obacz w Tomie VI.

3) Obacz o nim wyżej.

4) List papiezki approbujący tę darowiznę znajduje się w oryginale archiw. koronnego, i w MS. archiw. królewskiego.

5) Obacz wyżej.

6) Długosz na karcie 723. Znajduje się w rejestrze archiw. koronnego ułożonym od Kromera, a znajdującym się w MS. królewskich, wzmianka w tych wyrazach pod rokiem 1252. „*Boleslaus dux Poloniae* (brat Przemysława) *donat comiti Raczoni certam hae-*

VII. W następującym roku pokrewieństwo i przyjaźń Bolesława z Belą królem Węgierskim dało mu okazyą wejścia w ligę przeciwko Czechom i Austryakom. Przed kilkonastą laty[1]), gdy Bela przegrawszy bitwę nad Sajoną z Mogołami, i nieznalazłszy bezpieczeństwa w Polszcze u zięcia, uszedł do Austryi; Fryderyk książe tameczny, lekce sobie ważąc święte prawa gościnności, osadził króla w więzieniu, i pod różnemi pretextami odarłszy go ze wszystkich skarbów, dotąd mu wolności nie przywrócił, póki Bela przymuszony części mu Węgier granicznej z Austryą nie ustąpił[2]). Uwolniony Bela, przesiedziawszy w Dalmacyi, póki się w Węgrzech Tatarskie okrucieństwo nie zaspokoiło, gdy do kraju powrócił, przedsięwziął zemścić się nad Austryakiem. Pobudził naprzód na niego książęcia Czeskiego Wacława, i Karyntyi; i wkrótce potem[3]) wydał mu bitwę około rzeki Leita, na której Fryderyk książe Austryi poległ. Nie miał Fryderyk żadnego potomstwa, będąc ostatnim z linji Bawarskiej książąt Austryackich. Po jego śmierci Fryderyk II. cesarz, chciał na siebie otrzymać Austryą, i na ten koniec wysłał dla objęcia onej Erbersztejna. Przeciwnie papież Innocenty, niechętny Cesarzowi i jego domowi Szwabskiemu za wiele krzywd od ojca Barberussy, i od niego wolnościom kościelnym poczynionych, umyślił to księztwo przenieść w inne ręce. Obrócił oczy na Małgorzatę siostrę Fryderyka, synową cesarską wdowę po Henryku królu Rzymskim, chcąc ją wydać za margrabię Misnji, brata Henryka margrabi tegoż kraju, który miał za sobą Konstancyą siostrę Małgorzaty. Atoli gdy margrabia podziękował za to małżeństwo, bojąc się Czechów, Węgrów, Bawarczyków i Karyntów równie na Austryą otwarte oczy

---

reditatem propter ejus merita: quia ejus opera arces Drzeń et Zbąszyn a Teutonibus interceptas recuperaverat."

1) W roku 1241.

2) Praj na karcie 263.

3) W roku 1246.

mających; zalecił papież Wilhelmowi z Nassawa, cesarzowi swojej kreacyi, wystawionemu przeciwko Fryderykowi, ażeby dopomagał Beli do osiągnienia tego księztwa. Bela wszedłszy do Austryi z wojskiem, odraził od siebie krajowców, swywolą i okrucieństwem ludzi swoich. Nie mniejszą tamże znajdował nienawiść i Fryderyk cesarz, którego namiestnik Erbersztejn, nie mogąc przychylić Austryaków do strony swego pana, wielu z nich na wexę i niewolę do Werony do cesarza z sobą poprowadził. Uznali zatem Austryacy sukcessorką Gertrudę, córkę Henryka niezbożnego, a synowicę Fryderyka, wdowę po Władysławie książęciu Czeskim, ożeniwszy ją z Hermanem hrabią Badeńskim, i oddawszy mu pod rząd księztwo imieniem żony, jako kuratora. Lecz kiedy i ten wkrótce umarł, a pozostała Gertruda uszła do Misnji do ciotki Konstancyi, dla szerzących się w kraju kłótni, znowu papież począł myślić o Małgorzacie.

VIII. Zdawała mu się łatwiejszą ta impreza po świeżem zejściu Fryderyka cesarza, nieprzyjaciela dożywotniego stolicy apostolskiej. Proponował jej małżeństwo z Florentym hrabią Hollandyi, bratem Wilhelma cesarza: wszakże i Małgorzata nie chciała iść za Hollendra, i Austryacy widząc państwa jego dalekie od swojego kraju, obrócili oczy na synów Konstancyi Misnijskiej, siostry także Fryderyka, wysyłając do niej poselstwo, aby jednego z nich do Austryi przysłała. Tym czasem posłowie przejeżdżając przez Czechy, ujęci grzecznością i złotem Wacława króla, odmieniwszy zamiar swojego poselstwa, obiecali Czechowi dla syna jego Ottokara Małgorzatę, i powróciwszy do Wiednia wszystkich panów Austryackich na swoję stronę nakłonili, prócz Styryjczyków i samej Małgorzaty. Austryacy chcieli Czecha dla pewniejszej obrony od Węgrów: Styrowie sprzyjali Beli, i syna jego Stefana mężem dla Małgorzaty przeznaczali, lubo ona mając już lat wieku 47, a znając że oblubieńcy nie tak jej serca i ręki, jak Austryi i Styryi pragnęli, obu nie sprzyjała. Na ten odgłos przybiegła z Misnji Gertruda: przybył też zbrojny Ottokar, i wszedł do Wiednia, przyjęty od

obywatelów darami ułagodzonych, a potężnego nakoło wojska bojących się. Gertruda widząc przemagającą stronę Czechów i Małgorzaty, udawszy się do Beli, praw mu swoich, które miała do Austryi, ustąpiła; a Bela ją wkrótce, dla większego wsparcia interessów swoich, ożenił z Romanem synem Daniela króla Ruskiego. Wesele odprawiło się w Judenburgu w Styryi, w nadziei, że kiedy Węgrzyn odzyska Austryą, Gertruda z Rusinem wnidzie w jej possessyą. Drugie wesele Ottokara z Małgorzatą stanęło mało co przedtem w Hajmburgu, i zaraz się wojna między Czechami i Węgrami otworzyła [1]). Bela mając tak bliskie pokrewieństwo i sąsiedztwo z Bolesławem, zaprosił go do spółki. Przyszły mu także na pomoc wojska Ruskie z Danielem królem, ojcem Romana [2]). Placem wojny, albo raczej gwałtów i rozbojów zostały Morawy z księztwem Opawskiem. Polacy mścili się nad Ottokarem, iż on po śmierci Mieczysława książęcia Opolskiego [3]) opanował księztwo Opawskie, i gwałtem one, mimo prawa książąt Szląskich, utrzymywał [4]). Zniszczone te ziemie, napełniły Polskę i Ruś licznym ludem, który zwycięzcy, zwyczajem wieków, w kraju nieprzyjacielskim zabierając, dzierżawy swoje, Tatarskiemi i Litewskiemi zagonami spustoszone osadzili [5]). Atoli za pośrednictwem papieża stanął między stronami doczesny pokój. Przemysław Ottokar, straciwszy tegoż roku ojca Wacława jednookiego, łatwiej się do niego nakłonił, biorąc dla siebie Austryą, i uchylając na czas pretensye do Styryi, którą Węgrzy opa-

1) Praj od roku 1247. do roku 1252. Peroaldus w kronice.

2) Długosz na karcie 734.

3) W roku 1246.

4) Obacz wyzej. Długosz powiada na karcie 723. „*Premislaus* (Ottokar) *Margaretham filiam Leopoldi ducis Austriae, relictam Henrici, filii Friderici imperatoris ducit uxorem. Quae cum sterilis esset, unam de virginibus ejus sequacibus, filiam baronis de Kunring nomine... accepit in concubinam, ex qua filium generans, nomen ei Nicolaus imposuit, et illi Opaviensem ducatum* (*quem Miecislao Ratiboriensi duci mortuo violenter occupavit*) *dat in sortem. Ex quo Opavienses et Ratiborienses moderni duces traxerunt suum ortum.*“

5) Długosz na karcie 734.

nowali. Roman widząc się być oszukanym od Węgrów w nadziei pozyskania z Gertrudą Austryi, porzucił żonę brzemienną, i na Ruś odjechał [1]).

IX. To gdy się działo w Morawach, Wilhelm król Rzymski, podniesiony na to dostojeństwo od Innocentego IV. z hrabi Hollandyi przeciwko Fryderykowi II. i jego następcom, urościł sobie jakoweś prawo do Polaków [2]). Zostawszy królem Rzymskim, w rozerwaniu między nim a Fryderykiem książąt Niemieckich, złożył sejm w Frankforcie nad Menem, na którym za zgodą i wyrokiem sejmujących, wyzuł z dóbr i dziedzictw tych wszystkich, którzy od niego, w czasie rocznym od jego koronacyi w Akwisgranie, inwestytury nie wzięli, podając rzeczone dobra innym osobom [3]).

1) Praj na karcie 295.

2) Nie wiadomo nam wyraźnie, iakie te były pretentye: że jednak były, znać to z listu Innocentego do opata de Mezano legata w Polszcze, pisanego z Assyża 16. *Cal. Junii*, a znajdującego się w Odoryku Rajnaldzie i w MS. królewskich, który się całkiem cytuje. „*Innocentius IV. abbati de Mezan: apostolicae sedis legato. Licet apostolatus officium nos universis constituat debitores, illis tamen specialius et efficacius adesse nos convevit, qui nullo medio subesse sedi apostolicae dignoscuntur. Cum itaque sicut exparte dilectorum filiorum nobilium virorum principum Poloniae fuit propositum coram nobis, progenitores eorum, postquam christianae fidei noticiam habuerunt, eidem sedi solummodo subjecti fuerint, et ipsi adhuc existaut, et in signum subjectionis hujusmodi censum, qui denarium sancti Petri vulgariter appellatur, iidem ac habitatores Poloniae ipsi sedi annis singulis persolverint, hactenus et persolvant; mandamus quatenus eisdem principibus ac habitatoribus, per te, vel per alium efficaciter praesidio defensionis assistens, ac non permittens eos ab aliquibus molestari, si quas infeudationes, distributiones, aut occupationes de terra Poloniae inveneris, tam a charissimo in christo filio nostro Wilhelmo rege Romanorum illustr. quam ab aliis factas denunties auctoritate nostra per te vel alium, aliquatenus non valere. Molestatores et contradictores, si qui fuerint, per censuram ecclesiasticam, appellatione postposita compescendo. Non obstantibus aliquibus literis super hoc a sede apbstolica impetratis vel etiam impetrandis, seu si aliquibus de partibus illis est ab eadem sede indultum: quod excummunicari sive suspendi, aut eorum terrae interdicto supponi non possint, per litteras apostolicas non facientes plenam et expressam, seu de verbo ad verbum de indulto hujusmodi mentionem, et constitutione de duabus dictis* (dietis) *edita in concilio generali. Datum Assisii* 16. *Calendas Junii anno X.* 1253.

3) List Innocentego IV. do Wilhelma w Rajnaldzie pod rokiem 1252. na karcie 619.

Jak Niemieccy cesarze przyznawali sobie zawsze mniemane prawo zwierzchności nad książętami Polskiemi [1]) tak książęta go nigdy nie uznawali. Z tego cesarskiego wyroku mogące nastąpić w Polszcze domowe i zagraniczne kłótnie, dały pobudkę książętom Polskim udać się do stolicy apostolskiej. Innocenty miał naród Polski pod swoją protekcyą, i na znak onej odbierał corocznie, obyczajem przodków swoich, grosz świętego Piotra. Nie chcąc zatym podawać kraju tego na jakie zamieszanie, z przyczyny, iż książęta Polscy, utrzymując swoję niepodległość Niemcom, mogli się nie znajdować na sejmie Frankforckim, napisał list do legata swojego w Polszcze, opata de Mezano, którego tam dla przepowiadania krucyaty przeciwko Tatarom posłał, z rozkazem, ażeby ich przeciwko wszelkim gwałtownikom bronił: a jeźliby jakie infeudacye przez kogożkolwiek, owszem przez Wilhelma uczynione znalazł, tedy one powagą papiezką za nieważne uznał [2]). Temuż legatowi rozkazał upomnieć biskupa Krakowskiego, ażeby do ziemie Łukowskiej, na utwierdzenie tam chrześcijaństwa, ludzi zdolnych posłał [3]). Biskupowi Warmińskiemu, Chełmińskiemu i Poznańskiemu wspierać Krzyżaków z Dytrychem ich mistrzem w nawracaciu Bartów i Galindów zalecił [4]). Biskupowi zaś Slewemburskiemu, ażeby od Chrystyana, wyznaczonego biskupa Litwy, przysięgę wierności stolicy apostolskiej odebrał [5]). A że Tatarzy roz-

1) Fryderyk II. w dyploma danem Krzyżakom w roku 1226. nazywa Konrada książęcia Mazowieckiego *devotus noster Conradus dux Masoviae*. Obacz w Dogielu.

2) Obacz list wyżej cytowany.

3) List Innocentego IV. w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1254. na karcie 641. — Ziemia Łukowska należała do dyecezyi Krakowskiej, mając w mieście swojem stołecznem Łukowie zamek *castrum*, i swojego kasztelana, jako się pokazuje z listu Bolesława Wstydliwego, który się znajduje w archiw. królewskiem. Sąsiedztwo tej ziemi z Rusinami i z Jadźwingami, a odległość od katedry biskupiej w Krakowie, były powodem, iż mieszkańcy tameczni potrzebowali więcej ludzi duchownych, zdolnych do utwierddzenia w wierze. Franciszkanie, którzy przepowiadali wiarę Jadźwingom, chcieli w Łukowie mieć biskupa udzielnego, jako się niżej powie.

4) Obacz Odoryka Rajnalda na karcie 641.

5) Obacz wyżej.

szerzywszy się na Rusi północnej, grozili wtargnieniem do Inflant i Estonji, krucyatę na nich przepowiadać rozkazał. Tenże papież, po kilkokrotnej u siebie bytności delegowanych od Prandoty biskupa Krakowskiego, na dopełnienie kanonizacyi świętego Stanisława, nauką i świątobliwością znakomitych mężów, oraz po roztrząśnieniu życia, śmierci i cudów męczennika, w poczet go świętych w Assyżu policzył[1]). Ciało świętego patrona z grobu na okazalsze miejsce przeniesione w następującym roku, spoczywa w katedralnym kościele, a duch jego w nieśmiertelności żyjąc, na naród swój i obcych, przez niego do twórcy garnących się, łaski niepoliczone zlewać nie przestaje. Tegoż roku Przemysław książe Poznański wyzwoliwszy z więzienia brata swojego Bolesława, w którym go w przeszłym roku osadził, nowy z nim podział, za pośrednictwem Fulkona arcybiskupa Gnieznieńskiego i innej szlachty Wielkopolskiej uczynił. Dostały się Bolesławowi Gniezno, Kalisz, Ruda, Pyzdry, Sroda, Bnin, Biechów, Pobiedziska i inne zamki[2]). Rosły tym czasem gniewy i wzajemne najazdy między innemi książętami. Kazimierz Kujawski i Łęczycki, pojmawszy brata swojego Ziemowita z żoną Gertrudą, osadził w zamku Sieradzkim[3]), i przez rok cały trzymał. Konrad książe Szląski, z Subdyakona nowożeniec, nie przestając na Krośnie i Bitomiu, gdy ani od Łysego, ani od Henryka braci, przyobiecanej sobie dzielnicy nie odbierał; wszedł naprzód w związek z książętami Wielkopolskiemi, i z niemi pospołu księztwo Wrocławskie spustoszył. Wkrótce zaś napadłszy na nieostrożnego Henryka, pojmał go, i nie pierwej z więzienia wypuścił, aż dał za siebie zakładników, z obowiązkiem przymuszenia Łysego bronią do oddania mu należytości, albo że mu sam część jaką z księztwa Wrocławskiego ustąpi. Z drugiej strony

1) Obacz akta tej kanonizacyi, i bullę papiezką w Długoszu.

2) Bogufał na karcie 66.

3) W archiwum Płockiej katedry i w MS. królew. znajdują się dwa przywileje Ziemowita, datowane w Płocku, jeden w Kwietniu, drugi w Sierpniu. Zdaje się, iż to pojmanie stało się w jesieni, ponieważ Ziemowit po roku dopiero został wypuszczony.

Bolesław Krakowski złączywszy się z Władysławem Opolskim i Raciborskim, zniszczyli księztwo Opawskie w spółce z zaciężnemi Rusinami, mszcząc się nad Ottokarem królem Czeskim, którego ojciec Wacław księztwo to, nie majac żadnego prawa, opanował [1]).

ROK 1255.

X. Zaspokoili się atoli Szlązacy, za wdaniem się w ich zgodę Tomasza biskupa Wrocławskiego z innemi Szląskiemi panami. Stanęła między niemi umowa w Głogowie, na fundamencie dawniejszego postanowienia [2]). Bolesław Łysy mający wydzielić z części swojej Konradowi, oddał mu ziemię Głogowską, zostawiwszy sobie księztwo Lignickie. Henryk zaś obowiązany do udziału Władysławowi, uznany był wolnym od obowiązków, dla tego, że Władysław przeznaczony do stanu duchownego, i w nim statecznie trwający, dobrami kościelnemi miał się kontentować [3]). Wszakże nie było spokojności w Polszcze. Świętopełk uczyniwszy z Krzyżakami pokoj [4]) za sprawą Jakuba archidyakona Leodyjskiego legata, i potwierdziwszy go z obowiązkiem odpadnienia od marchji Gdańskiej, gdyby umówionych kondycyi nie dopełnił [5]) nie mógł się zupełnie zaspokoić ze strony Polaków. Umarła siostra jego Helinga, matka książąt Wielkopolskich [6]), która jakikolwiek powierzchownej przyjaźni związek utrzymywała. Szło Pomorczykowi o zamek Nakielski, odebrany przez Wielkopolanów, jako do dzielnicy książąt Polskich z dawnych wieków należący. Ścieląc do niego prawo, jakoby on znajdował się w granicach Pomeranji [7]), wysłał syna swojego Mestwina na jego wzię-

1) Długosz na karcie 735. Baszko na karcie 97.
2) Obacz wyżej.
3) Długosz na karcie 738.
4) W roku 1248.
5) To potwierdzenie znajduje się w Dogielu pod rokiem 1253.
6) 1254. Długosz na karcie 737.
7) Długosz na karcie 739. *Abstruebat intra terminos Pomeraniae consistere.*

cie; a zdrada jakiegoś z garnizonowych do skutku pomogła. Poruszyli się na powszechnego nieprzyjaciela wszyscy książęta Polscy. Przemysław z Bolesławem bratem zebrali liczne rycerstwo. Przyprowadził im na pomoc w osobie swojej Kazimierz Kujawski znaczne wojsko. Bolesław zaś monarcha z Ziemowitem Mazowieckim, pierwszy tysiąc jazdy, drugi ośmset przysłali. Warowność zamku nie dała związkowym łatwej sposobności do jego dobycia: przeto książęta chcąc długiem oblężeniem przymusić Mestwina do poddania się, dźwignęli inną twierdzę ku zachodowi, i onę garnizonem zmocnili. Zakończyła się ta kampania samemi tylko z obustron wypadami i równym ztaczanych bitew losem. Książęta zostawując na czas inny odzyskanie Nakła, obrócili względy na trwogi od Prus i Litwy.

XI. Nie wiele się zabezpieczyli Krzyżacy od Mendoga, zjednaniem mu w Rzymie korony królewskiej. Bolały go mocno ich postępki, że za pozorne dostojeństwa światło, uwięziwszy go z potrzeby w obietnice ustąpienia przed trzema laty znacznej części państw dziedzicznych[1]), już i wykonania onych mocą dopominali się[2]). Mendog dotrzymując obietnicy, wymógł to na nich przynajmniej, że ponawiając pierwsze darowizny, w częściach rożnemi czasy uczynione, a świeżym przywilejem całe państwo swoje darując, warował sobie i potomkom swoim panowanie, i że Krzyżacy dopiero w niedostatku krwi jego objąć rządy zupełnie mieli[3]). Wszakże Krzy-

---

1) „*Samogitiensem, Viztcensem, Curoniensem et Jazygum sive Polessensem tractum donaturum se esse Crucigeris promiserat.*" Kromer na karcie 153. — Donacya Mendoga niżej cytowana potwierdza, że Mendog częściami tylko ustąpić Krzyżakom ziem pomienionych obiecywał.

2) „*Magister Prusiae et ordo terras Lithvaniae et Samogitiae, ab eo sibi donatas et inscriptas expetebant.*" Długosz na karcie 738.

3) „*Myndove Dei gratia rex Lithvaniae universis christi fidelibus praesentes literas inspecturis salutem in domino nostro Jesu Christo. Qnamvis inspirationis divinae gratiae faciente per consilium dilectorum nobis in Christo magistri et fratrum domus Theutonicae in Livonia de tenebris gentium in ecalesiae Jesu Christi lumen vocati sumus ac renati per undae gratiam baptismatis et sanctissimus pater ac dominus noster Innocentius Papa IV. ad instantiam, et operam efficacem praedictorum magistri et fratrum personam,*

żacy uczyniwszy się zaraz panami uprojektowanej darowi-

---

regnum nostrum, et omnia bona nostra, jurisdictioni sedis apostolicae subiiciens auctoritate sua nos fecerit coronari in regem totius Lettaviae, ac terras omnium quas divinae virtutis auxilio jam eripuimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum, tamen ante nostram conversationem, et post eam, nos quoniam totum regnum nostrum Lettaviae per aliquos christianae fidei inimicos et aliquorum Apostasiam sic turbati fuerimus et concussi, quod nisi dictorum magistri ac fratrum magnum consilium et auxilium nobis affuisset totum regnum nostrum fuisset cum subversione fidei annullatum, unde nos considerantes labores et expensas ac voluntatem magistri et fratrum praenominatorum, quae in promotione nostrae personae regni nostri, imo totius fidei christianae habuerunt de consilio voluntate, et consensu haeredum nostrorum nostrorumque nobilium, totum regnum nostrum Lettaviae, et omnes terras adjacentes quocunque nomine censeantur, exceptis terris, et jure episcopali domino episcopo Lettaviae in dicto regno nostro deputatis saepedictis magistro et fratribus de domo Teutonica in Livonia dedimus, contulimus et donavimus, et praesensium tenore donamus in verum jus et proprietatem suae religionis ita tamen, si nos sine legitimis decedere contingeret transferentes in ipsos ex nunc ut ex tunc in ipsos, dominium et possessionem totius regni Lettaviae supradictae in cuius translatae possessionis indicium conventum fratrum praedictorum, in nostra curia collocamus speciali, et licet varias et diversas donationes prius fecerimus, erga fratres memoratos sicut in literis inde confectis continetur, tamen hanc quam nostram, et providam donationem specialem praedictis magistro et fratribus ac successoribus eorundem tanquam nostris principalibus, coadiutoribus, aliarum praecedentium donationum conclusionem esse volumus plenariam et finalem. In cujus rei perpetuam memoriam ut praehabita nostra donatio robur obtineat firmitatis hanc cartam inde conscribi, nostri sigilli munimine fecimus confirmari. Hujus autem donationis testes sunt venerabilis dominus Culmensis episcopus, et magister Andreas fratrum praedictorum, ac fratres sui Langvinus, sororius noster Lygeike Schabbe, Biec, Bune, nostri barones et consanguinei Parbusae de Nenae, Gerdinae de Nailse, Vege, Vesegele, ibidem et Parbussae junioris de fratribus praedicatoribus frater Sniderамus de fratribus minoribus, frater Adolphus, et sui socii et alii quam plures fidei digni qui omnes simul et semel dictae donatione nostrae a nobis provide factae, magistro et fratribus ac eorum successoribus supradictis interfuerint, vocati ad hoc in testimonium praemissorum. Datum Lettaviae in curia nostra anno domini 1260. in medio mensis Junii. Ten przywilej w kopii ma datę roku 1260. ale omylną. Kładnie się tam między świadkami, *Magister Andreas fratrum praedictorum*, to jest Krzyżaków Inflantskich. Ten *Andreas* był mistrzem po Teodoryku de Groningen, którego Teodoryka jeszcze w roku 1254, wspominają dyplomata w Dogielu jako mistrza. Około zaś roku 1258. i 1260. byli mistrzami Hanno de Sangerhausen i Eberhardus de Sejne, a zatym Andreas de Stukland być musiał mistrzem około roku 1255, 1256. i 1257. Szütz mistrza tego Andrzeja wspomina pod rokiem 1250. Być mogło, że jak się mistrzowie czasem odmieniali dla różnych przypadków, mógł Andrzej dwa razy być mistrzem Inflantskim.

zny, zaczęli się wdzierać w rządy Mendoga. Chciał ten nowowierniec mieć udzielne w Litwie od wszelkiej jurysdykcyi Krzyżackiej duchowieństwo, obiecawszy papieżowi ufundować katedrę biskupią, i onę dobrami nadać [1]), co i dopełnił. Lecz Krzyżacy jak świeckie rzeczy, tak duchowne podciągali pod swoję władzę. Wyświęciwszy na biskupstwo Litewskie niejakiegoś Chrystyana, mnicha zakonu swojego, kazali zaprzysiądz wierność i posłuszeństwo arcybiskupowi Ryskiemu. Co lubo papież zkassował, zachowując podległość kościoła Litewskiego sobie tylko samemu; Krzyżacy mniej względni na rozkazy papiezkie, poczęli wyganiać z Litwy biskupów, kapłanów i mnichów, których Mendog na oczyszczenie kraju swojego z pogaństwa sprowadził i ochraniał [2]). Te gwałtów pierwiastki, jątrzyły mocno Mendoga przeciwko Krzyżakom, lecz on nie miał jeszcze okazyi zemścić się nad niemi, zatrudniony wojną z Rusinami, których państwa mając sobie darowane z pozwoleniem koronacyi syna od papieża [3]), urażonego na Daniela za porzucenie unji, gromił ich aż do Lublina, i to miasto spaliwszy, z wielkim orszakiem niewolników do Litwy powrócił [4]).

XII. Nie mniejsza trwoga powstała na tychże Krzyżaków, a razem i na Polskę z ich okazyi od pogan Jadźwingów. Chciwi panowania mnisi, nie przestając na Litwie, Żmudzi i Kurlandyi, do których ustąpienia przymusili Mendoga, zamyślali i o pogranicznem Prusom Podlasiu. Zrażeni reskryptem papiezkim, oddającym ten kraj książętom Polskim Bo-

---

1) Odorikus Rajnaldus pod rokiem 1253.

2) Kommissya oryginalna Klemensa V. papieża w Dogielu na karcie 35. „*Fertur etiam de ipsis execrabile facinus, quod cum rex paganorum* (Mendog) *cum suis subditis fuisset ad fidem conversus, ac diversos episcopos successive et praesbyteros saeculares ac fratres praedicatorum et minorum etc. Iidem praeceptores et fratres* (Crucigeri) *pro pudor etc.*"

3) List Innocentego IV. do Mendoga w Rajnaldzie pod rokiem 1255. Rozumiem, iż Mendog odebrał Danielowi zabory przed kilką laty uczynione, i że te nabytki papież potwierdził, urażony na Daniela. List pozwalający koronacyi syna znajduje się tamże pod tąż datą, nie wiadomo jednak jaki to był syn. Miał ich trzech Mendog, Wojsielka czyli Wolstynika, Ruklę i Repikasę.

4) Długosz na karcie 738.

lesławowi Krakowskiemu i Kazimierzowi Kujawskiemu [1]), wymogli na tym ostatnim, że czyniąc z niemi umowę względem oddania sobie połowy ziemi Lubawskiej [2]), trzymanej dawniej od Bolesława książęcia Mazowieckiego brata Kazimierza, a po jego śmierci od Krzyżaków zabranej, zrzekł się poniewolnie prawa danego sobie od papieża do ziemi Podlaskiej [3]). Rzecz do prawdy podobna, że Jadźwingowie widząc się być opuszczonemi od Polaków, którym się dobrowolnie poddali, a uchylając się od nienawistnych sobie kawalerów, przeciwko samej Polszcze łotrowstwa swoje wywarli: co potwierdza list Alexandra papieża pisany do Bartłomieja Czecha Franciszkana, w którym wojnę krzyżową przeciwko Jadźwingom i Litwinom ogłaszać rozkazuje [4]). Cożkolwiek bądź, Krzyżacy widząc Mendoga i Jadźwingów na siebie urażonych, wzmacniali się pomocą zagraniczną przeciwko mogącym nastąpić w niepewnych Prusach jakowem niebezpieczeństwom. Mieli prócz tego zawsze w podejrzeniu książąt Pomeranji: bo aczkolwieck Świętopełk pokój z niemi uczynił, jednak Sambor brat jego, mając w Pomeranji swoje dzierżawy, naród tameczny i miasto jego Elbingę łaskami i przywilejami sobie jednał [5]). A tak nie ufając nikomu, szukali Niemieckich posiłków. Najstraszniejsi im zdawali się Sambitowie, jako bliźsi Litwie i Jadźwingom. Przystąpiła do potrzeby i ambicya, aby sprowadzając do Prus na nowe osady duki, margrabie i inne pany zagraniczne, nad niemi

1) Obacz wyżej.

2) Obacz w Dogielu traktat między Krzyżakami i Kazimierzem na karcie 25. i potwierdzenie jego przez Alexandra IV.

3) „*Praeterea dictus dux omni juri, actioni vel commodo, quod sibi ex donatione domini papae super terris Pollexia et Galentz competebat renunciavit.*" Nie wiadomo jest co się znaczyła ta ziemia *Galentz*. W listach papiezkich w Rajnaldzie znajdujących się zamiast *Galentz*, widzieć *Goleas, Galeas*. Być może, że przez te zfałszowane od cudzoziemców słowa, znaczy się Goniądz, czyli powiat Goniądzki na Podlasiu. List Alexandra IV. do opata de Menzano 1257. *nonis Januarii.* „*Quia ipsi ut evacuarent gratiam eidem duci super hoc factam, terras easdem intrantes in gladio etc.*

4) List datowany *Anagniae VIII. Idus Augusti* w Bull. Franciszkańskiem, i w archiw. Królewskiem.

5) Obacz przywilej Sambora w Dogielu na karcie 27.

razem, jako nad lennikami, panowanie swoje rozszerzali[1]). Alexander IV. zostawszy świeżo papieżem po Innocentym[2]), rozkazał legatowi swojemu, opatowi de Mezano przepowiadać krucyatę[3]). Na odgłos tej wyprawy świętej przybyli do Prus Ottokar król Czeski, wolny na czas od wojny Węgierskiej po zawartym z Belą traktacie[4]). Jan margrabia Brandeburski, z innemi panami świeckiemi i biskupami z Niemiec; których orężem gdy Sambitowie pogromieni, wiarę chrześcijańską, a niewolę obcą przyjęli; Krzyżacy na pamiątkę bytności tam Ottokara, zamek Königsberg czyli Królewiec, stolicę potem książąt Pruskich, a zamek Brandeburg przez wzgląd na margrabię Jana zbudowali[5]). Alexander papież Ottokarowi dziękczynienie za to złożył[6]), a pomnażając razem w prerogatywy kościół Inflantski, arcybiskupa Ryskiego Alberta, tytułem i władzą metropolitańską przyozdobił, dając mu moc wyświęcać nowych biskupów w Watlandyi, Ingryi i Karelji świeżo do wiary nawróconych[7]).

1) Długosz na karcie 739.

2) 1254. w Grudniu.

3) Długosz na karcie 839. Odoryk Rajnald w historyi kościelnej.

4) Obacz wyżej.

5) Düsburg, Długosz, Kromer. Z okoliczności tej wyprawy do Prus Ottokara, pisarze dziejów Czeskich Eneas Silvius i Hajek, wnoszą lekkomyślnie i fałszywie, jakoby Czescy królowie prawo mieli do tej ziemi. Krzyżacy wzywali często na pomoc różnych panów i książąt Niemieckich, którzy z niemi wespół jako mówiono nieraz wyżej, poganów wojowali, i zamki budowali. Gdyby każdy z tych wojennych pomocników miał prawo do Prus, zaiste prócz Czecha, więcejby było pretendentów i panów; a Krzyżakom małoby się co ziemi zawojowanej dostało. To prawda, że Krzyżacy wprowadzając do Prus wiele żołnierstwa i familji Niemieckich, z sobą zpokrewnionych, nadawali im lennem prawem różne dobra, które rodakom tamecznym wydzierali. Lecz te nadania czyniły Niemców lennikami Krzyżaków, nie współpanami Prus podbijanych.

6) List Alexandra IV. do Ottokara. Obacz w Dogielu.

7) Obacz list papiezki *Neapoli* 13. *Cal. Februarii* w Bullar. edycyi Coquelini i w Odoryku Rajnaldzie. Za wniesieniem chrześcijaństwa do Inflant, biskupi tameczni pisali się biskupami Inflantskiemi, a czasem i Ryskiemi. Gdy się w przeciągu czasu pomnożyli nowowiercy, i ufundowane zostały prócz Ryskiego różne biskupstwa w Inflantach, w Kurlandyi, Semigalji i w Estonji; Ryski biskup, jako najpierwszą i najdawniejszą katedrę mający, utrzymywał między niemi pierwszeństwo. Zagraniczni arcybiskupi przywłaszczali sobie

ROK 1256.

XIII. Odnowiła się wkrótce wojna między Pomorzanami i Wielkopolanami. Przemysław książę Poznański, nie zrażony nieskutecznem Nakła w przeszłym roku oblężeniem, ściągnął tam-znowu rycerstwo Wielkopolskie, złączone z ludźmi brata Bolesława, i Kazimierza książęcia Kujawskiego. Zdawało się pożyteczniej książętom zaniechać na czas zamku, dobrze w Pomorczyki opatrzonego, a udać się raczej do Raciąża, gdzie nieprzyjaciel mniej miał podejrzenia, a zatym i ostrożności. Nagłe wojsk Polskich przystąpienie w nocy, nabawiło tak wielkiej trwogi oblężonych, że widząc się być bez nadziei, ile gdy wrzucone ognie znaczną część gmachu strawiły, biegli do Polaków, i zwycięzcom poddali się. Świętopełk chcąc tę stratę nadgrodzić, rozkazał swoim ciągnąć do Nakła, na zasilenie ludem i żywnością garnizonu, a na dobywanie nowego zameczku, gdzie dotąd Polacy przebywali, i zkąd wycieczkami załogę nieprzyjacielską gromili. Wprowadzona żywność nie bez klęki Pomorzanów, uczyniła ich zdolniejszemi do attaku Polskiej fortecy. Poczęli

---

nad temi biskupami Inflantskiemi prawo jurysdykcyi, jako to Bremeński i Lundeński. Bremeński dla tego, że pierwsi biskupi Inflantscy byli tam wyświęceni: Lundeński zaś dla zaszczepienia religji chrześcijańskiej w Estonji przez Szwedzkie i Duńskie duchowieństwo. Papieże chcieli mieć biskupstwa Inflantskie sobie tylko samym podległe. Dla uchylenia więc obcej jakiejkolwiek zwierzchności, i dla ułożenia porządniejszej hierarchji, Innocenty IV, kreował w Inflantach nowego arcybiskupa i metropolitę, pod imieniem *archiepiscopus Livoniae, Estoniae et Prussiae*, w osobie Alberta, poddając mu pod władzę razem biskupstwa Pruskie; ile gdy Krzyżacy, złączywszy się w jeden zakon z kawalerami mieczowemi w Inflantach, tak Prusy jak Inflanty mieli cywilnie i duchownie za jeden kraj rządem nierozdzielny. Atoli ten nowy metropolita nie miał jeszcze siedliska pewnego swojej metropolji, ponieważ w Rydze był pod ów czas biskupem Mikołaj. Zatym w roku 1251. Innocenty wyznaczył w tejże Rydze miejsce dla arcybiskupa, jako to widzieć w liście jego danym pod tym rokiem, znajdującym się w Dogielu na karcie 18. „*Et ne sedes metropolitica, quae ab eodem domino papa de novo in illis partibus est creata, debito careat fundamento etc.*“ A gdy Mikołaj umarł, tenże Albert otrzymawszy biskupstwo Ryskie od Alexandra IV. otrzymał też od niego erekcyą biskupstwa Ryskiego na metropolią, jako to widzieć w liście Alexandra do niego pisanym, który się znajduje w bullarium edycyi Coquelini i w Odor. Rajnaldzie pod rokiem 1255. 13. *Cal. Februarii.*

napełniać okoliczne fossy faszyną i innym drzewem dla podpalu gmachu. Nie wystarczające na wykonanie zamysłów materyały, przymusiły Pomorczyków do szukania nowych w lasach pobliższych. Polacy korzystając z odejścia nieprzyjaciół, wypadłszy ze swojego zamku, powyrzucali owe drzewa, i ogniem strawili: wszakże Świętopełk niecierpliwy zwłoki, rozkazał swoim nazajutrz powszechny szturm przypuścić. Część Pomorzanów zasklepiona tarczami, przebywszy rowy, już samego zamku sięgała; gdy tym czasem druga, ułatwiając swoim drogę, z proc, kuszów i innej strzelby zganiała oblężonych. Nie wzięła pociechy natarczywość nieprzyjacielska. Świętopełk straciwszy co najwaleczniejszych, odstąpić musiał: atoli wkrótce znowu z nowym ludem do oblężenia przystąpił.

XIV. Jawne z Polakami utarczki, zawsze mu niepomyślne, zamieniły się w tajemny fortel. Odciągnąwszy z jazdą i piechotą na bliskie pagórki dla zasadzki, oznajmił garnizonowi swojemu przez poufałego posłańca, co miał czynić. Ze wschodem słońca wyszli Pomorzanie ze starego zamku, stawiąc niby pole naszym, a gdy Polacy wyszedłszy także ze swojej twierdzy, stawili się w kroku, i bitwę rozpoczęli; nieprzyjaciel zmyśloną ucieczką prowadził ich aż do miejsca zasadzek. Wypadł Świętopełk z tajników swoich; zbiegowie też owi cofnąwszy konie, zewsząd naszych ogarnęli. Wyścinano prawie wszystkich: między pojmanemi dostał się im w niewolę niejakiś Mścisław, waleczny młodzieniec, którego Świętopełk zachować kazał, i do Pomeranji zaprowadzić. Ta klęska nie trwożyła reszty zamkowych: do których lubo Świętopełk trębacza posłał z oznajmieniem zwycięztwa i rozkazem poddania się, odebrał szlachetną odpowiedź, że jeszcze dosyć jest w garnizonie Polaków, którzy się nie męztwem, lecz nikczemną sztuką chlubnemu wodzowi, oprzeć mogą. Zostało się i tą razą Nakło ze starym zamkiem przy Świętopełku. Wszelako on nie ufając dalszemu szczęściu, a bojąc się większych sił z Wielkiejpolski, postanowił pojednać się z siostrzeńcami. Posłany do Przemysława nie-

jakiś Poppon powołaniem Krzyżak, urodzeniem Polak [1]) krewny obu, nakłonił książęcia do przyjęcia zgody. Wyznaczona Kcyna dla umowy na dzień 23. Lipca, a Poppon obrany polubownie sędzią sprawy i arbitrem, po wysłuchanych z obu stron pretensyach taki ferował dekret. Ażeby Świętopełk, jako niesprawiedliwy possessor Nakła wziętego bezprawnie siostrzeńcowi, wrócił mu ten zamek nazajutrz po świętym Jakubie, i więźniów Polskich uwolnił. Przemysław zaś wypłacić ma pięćset grzywien srebra Świętopełkowi za wojenne nakłady i zburzenie Raciąża, a tym czasem dać zakładników dla zabezpieczenia strony [2]). Przyjęty wyrok zgodnie, został natychmiast wykonany. Oba

---

1) Długosz powiada na karcie 742. że ten Poppo był urodzeniem szlachcic z Krakowskiego, i że był krewnym Świętopełka i Przemysława. Nie wiadomo jest, jakie to było pokrewieństwo. Baszko, który kończył historyą Bogufała, różnie mówiąc o tej parenteli, przydaje nakoniec na karcie 68. *Quid autem certi sit, non invenio.* Imie Poppona Niemieckie i niezwyczajne Polakom, być musiało nadane temu Krzyżakowi po wstąpieniu do zakonu obyczajem wielu mnichów. Być musiał ten Poppo ten sam, o którym mowi Düsburg na karcie 151. że w czasie wojen Krzyżackich z Świętopełkiem, „*nobilis vir de Cracovia ad religionis ingressum animum inclinavit, qui tres naves magnas vino et medone seu melicrato, et aliis quae ad victum sunt necessaria replens, et* 300. *boves, vaccas, et alia multa jumenta praemisit in castrum Thorn, sequutusque cum magna reverentia est receptus, et ordinis domus Theutonicae suscepit habitum regularem, et fratres de magnis angustiis liberavit.*“ Długosz tego Polako-Krzyżaka na karcie 706. nazywa „*miles Wydżga de Czerstyn ex Cracoviensi terra, de domo et nobilitate, quae Janina dicitur, ortum ducens etc.*“ Tenże przydaje na karcie 707. że prócz wiktuałów: „*attulit etiam tunc secum magnum pondus auri in montibus Polonicis versus Hungariam sitis, et supra villam Łanczko positis, quaesitum, et totum in ordinem contulit.*“ Z herbu Janina, kroniki Niemieckie, jako pisze Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 152. zrobiły nazwisko Jana. Hanneberger powiada, że ten mniemany Jan zbudował zamek *Brutschem*, który Polacy zowią *Bratyan*, jakoby od brata Jana zbudowany. Pokrewieństwo tego kawalera z Świętopełkiem, a przez siostrę jego Helingę z Przemysławem, pozwala wnosić, że Świętopełk był urodzeniem z Polskiej familji przodków, nie z dzielnicy książąt Pomerańskich, jako się wyżej obszernie mówiło.

2) Nie wiadomo jest, jaki to był ten Raciąż. Nie był on zaiste Raciążem Mazowieckim, teraz leżącym w województwie Płockiem, bo tam nigdy nie mieli prawa Pomorzanie, ani Kujawskim Raciązkiem, jako świadczy Kromer *aliam a Cujaviensi ut videtur et Masoviensi.* Być musiało to miasto nad Wisłą spalone od Polaków i zburzone, jako się pokazuje z Długosza.

książęta udali się do Nakła: gdzie po poddanym przez Świętopełka starym zamku, Przemysław nowe od siebie postawione budowisko spalić rozkazał, a w zakładzie kilku szlachetnych młodzianów wujowi oddał[1]), póki się z umówionej summy nie wypłaci.

XV. Wreszcie gwałtowności Krzyżackie nie dopuściły długo zażywać pokoju innym prowincyom Polskim. Zwycięzcy Sambitów obrócili swój oręż przeciwko Jadźwingom. Poddał się ten naród przed trzema laty książętom Bolesławowi Krakowskiemu i Sandomierskiemu, graniczny mu od Lublina, a Kazimierzowi Kujawskiemu od Mazowsza. Papież Innocenty IV. potwierdził tym chętniej to poddanie się, iż pogaństwo, zrażone gwałtownemi Krzyżaków w krajach Pruskich missyami i łakomstwem, obiecywało przyjąć wiarę dobrowolnie, byleby spokojnie żyć mogło pod panowaniem Polskiem. Dopełniali książęta żądze Jadźwingów, a wolę papiezką, nawracając przez Franciszkany i inne duchowieństwo Podlasie: naradzali się ze stolicą świętą względem ustanowienia tam granicznego biskupa. Posłani naprzód do ziemi Łukowskiej liczniejsi kapłani na rozkaz Innocentego, mający tam zakładać kościoły, aby z ich bliskości dalsi Jadźwingowie brali naukę i obyczajność[2]). Wszakże ustąpiona przez Kazimierza Kujawskiego, bez wiedzy i przeciwko woli papiezkiej część Podlasia[3]) poruszyła tameczne pogaństwo na samych Polaków: a Mendogowi nieukontentowanemu zkąd indąd przeciwko Krzyżakom, dała okazyą złączenia się z niemi i łotrostw spólnych[4]). Zniszczona ich napadem ziemia Wizka do Mazowszą należąca[5]). Wszakże mogła się zaspokoić powsta-

1) Baszko, Długosz, Kromer. — Długosz wylicza nazwiska tych młodzieńców.

2) Obacz w Rajnaldzie list papieża o ziemi Łukowskiej pisany do opata de Mezano legata papiezkiego 1254, 3. *Idus Julii Anagniae.*

3) Obacz wyżej. List Alexandra do Tomasza biskupa Wrocławskiego pod rokiem 1256, w bullarium Franciszkańskiem i w Rajnaldzie.

4) Obacz wyżej.

5) Kromer na karcie 153.

jąca burza, gdyby duch skromności chrześcijańskiej tak rządził umysłami Krzyżaków, jak ich powołanie kazało. Lecz oni wszedłszy na Podlasie, i udawszy się do broni i gwałtów, bardziej jeszcze mieszkańców rozjątrzyli [1]). Porzucali Jadźwingowie wiarę i wiązali się z Litwinami. Próżno pracował Bartłomiej Czech Franciszkan w zaspokojeniu rozhukanych: próżno Bolesław książe Krakowski wespół z Salomeą siostrą, a za konsensem biskupa Krakowskiego, czynił starania do ufundowania biskupstwa [2]) w Łukowie, gdzie był dawniej ufundował Templarzów, i do wyniesienia na nie rzeczonego Bartłomieja, w nadzieję uchronienia reszty nowowierców. Daremne też były usilności legata papiezkiego, opata de Mezano, który nieposłusznych Krzyżaków wyklął, o gwałty i zabory nienależyte, książęciu Kujawskiemu uczynione [1]). Krzyżacy, lubo

---

1) „*Intrantes in gladio eam (Polexiam) sibi non sine multa effusione sanguinis subjugarunt.*" List od Alexandra IV. w Bull. Franc. niżej cytowany.

2) List Alexandra IV. do Bartłomieja Franciszkana w Tomie II. *bullar. Franciscanorum*, i MS. archiw. królewskiego. — List tegoż Alexandra do arcybiskupa Gnieznieńskiego tamże. Ziemia Łukowska i Lubelska miały swoich kasztelanów i zamki należące do województwa Sandomierskiego, jako to widzieć w przywileju Bolesława roku 1258. Lecz biskupstwo Łukowskie nie wiadomo czy przyszło do skutku. Rozumiałbym, że ten Bartłomiej Czech otrzymawszy od Bolesława i od papieża erekcyą biskupstwa Łukowskiego, chciał do swojej jurysdykcyi przyłączyć Ruskie kraje: ale się temu sprzeciwił biskup Lubuski, do którego Ruś należała, jako o tem mówiono wyżej.] List Alexandra IV. do biskupa Lubuskiego widzieć w bullarium Franciszkańskiem pod rokiem 1257.

3) List Alexandra papieża do starszych Dominikańskich i Franciszkańskich: „*Exhibita nobis dilecti filii nobilis viri Casimiri ducis Lanciciae et Cujaviae devoti nostri petilio continebat, quod cum olim ei fel. record. Innocentius papa praedecessor noster terras Paganorum, quae Golens, et Polexici vulgariter appellantur, duxerit concedendas, dummodo Pagani terrarum illarum sponte sine gladio fidem Christi susciperent per baptismum; dilecto filio abbate de Mezano Placentin diocesis, tunc in partibus illis apostolicae sedis legato, sibi super hoc conservatore concesso, non obstante quod tota terra Prussiae concessa fuit a sede apostolica Magistro Teutonicorum, quam possent sibi per gladium subjugare; idem Abbas in dictum magistrum et quosdam de ipsis fratribus; quia ipsi, ut evacuarent gratiam eidem duci super hoc factam a praedecessore praedicto, terras easdem, ipsis Paganis paratis et volentibus sponte unda renasci baptismatis, intrantes in gladio eas sibi non sine multa effusione san-*

złożywszy upór, uznali prawo Polskie do Podlasia [1]), jednak Jadźwingowie ściślejszy jeszcze z Litwinami związek uczyniwszy, powszechną wojnę zapalili. Pomnażała się trwoga z bojaźni związku ich z Danielem królem Ruskim, który już jawnie wiarę katolicką porzucił; za co papież groźny list do niego napisał, dając rozkaz biskupom Wrocławskiemu i Ołomuckiemu, aby go w przypadku uporu wykląwszy, mocy nań świeckiej użyli [2]). Nie było innej rady na to, nad ogłoszenie krucyaty. Franciszkanie ją przepowiadali [3]), za powodem swojego Bartłomieja, i Fulkona arcybiskupa Gnieznieńskiego: a na prośbę Kazimierza książęcia Kujawskiego [4]). Nie miała skutku ta wojna. Morawcy z Austryakami lubo krzyże pobrali, mając jednak domowe od Węgier niebezpieczeństwo, zostali w domach, woląc się odkupić mnichom, którzy zmyślając moc sobie daną od papieża, uwalniali od przysiąg za pieniądze [5]).

---

guinis subjugarunt; et diligenter ab ipso abbate moniti ab hujusmodi subjugatione resipiscere contumaciter denegarunt, cum hoc esset adeo notorium, quod nulla poterat, tergiversatione celari; excommunicationis sententiam exigente justitia promulgavit. Quare fuit ex parte ipsius ducis nobis humiliter supplicatum, ut eandem sententiam robur faceremus firmitatis debitum obtinere. Ideoque discretioni vestrae ad instar praedecessoris ejusdem per apostolica scripta mandamus, quatenus sententiam ipsam, sicut rationabiliter est prolata, faciatis auctoritate nostra usque ad satisfactionem condignam, appellatione remota inviolabiliter observari; non obstante indulgentia, qua fratribus vestrorum ordinum ab eadem sede dicitur esse concessum, ne de causis eis ab eadem sede commissis inviti cognoscere teneantur. Quod si non omnes iis exequendis interesse potueritis, duo vestrum ea nihilonimus exequantur. Datum Laterani nonis Januarii pontificatus nostri anno tertio."

1) *Paruere pontifici Pruteni equites.* Rajnald pod rokiem 1257.

2) List do Daniela w Rajnaldzie i w Długoszu.

3) *Jam classicum cecinere minoritae.* Rajnaldus tamże. List Alexandra IV. do biskupów i opatów w Polszcze 29. *Januarii* w Tomie II bull. Franciszk. List tegoż Alexandra do Bartłomieja Franciszkana 5. Kwietnia w bullar. Franciszkańskiem. Z tego listu widzieć, że krucyata nietylko na Litwę i Jadźwingów, ale i na Daniela i Rusinów była ogłaszana.

4) List Alexandra IV. do Kazimierza w Rajnaldzie *nonis Jnnuarii* 1257.

5) Rajnaldus pod rokiem 1257. List Alexandra IV. do starszych Franciszkańskich 1257, 16. *Junii* w bullarium Franciszkańskiem.

ROK 1257.

XVI. A tak gdy nad Mazowszem i Małopolską strach od pogaństwa wisiał, mieli się znowu do zgody Krzyżacy z Kazimierzem. Na zjeździe w starym Władysławiu w Kujawach potwierdzona dawniejsza umowa względem wrócenia połowy ziemi Lubawskiej książęciu Kujawskiemu. Krzyżacy wziąwszy od Kazimierza sześćdziesiąt grzywien srebra w monecie, oddali mu wieś Rogów nie daleko Inowrocławia, a on im obiecał nie najeżdżać ziemi Sossowskiej, która z Lubawską graniczyła [1]). Czyli zaś to była powolność Krzyżaków na rozkazy papiezkie, aby się z książętami Polskiemi dobroczyńcami swojemi niekłócili, czyli potrzeba; Alexander tegoż roku potwierdził dawniejsze donacye od Konrada tym kawalerom uczynione [2]). Wszakże tenże sam papież użył surowości duchownej na poskromienie Bolesława łysego książęcia Lignickiego. Jeszcze w przeszłym roku [3]) pojmał był ten książe za radą Niemców, od których był rządzony, Tomasza biskupa Wrocławskiego, mszcząc się nad nim, a bardziej nad majątkiem jego, że będąc w długiem zajściu z bracią, nakoniec za pośrednictwem tego prałata, oddał księztwo Głogowskie bratu Konradowi [4]). Zchwytany biskup we wsi Górka, po zabraniu mu przez nasłane Niemce wszystkich sprzętów, wespół z dwoma towarzyszami Bogufałem proboszczem i Ekkardem kanonikiem, zaprowadzony był do Wlaja zamku książęcego. Chciał na nim Bolesław wymóc gwałtem zamianę dziesięcin snopowych, zwyczajnych w Polszcze i na Szląsku, na pieniężną: żądał oraz, aby mu biskup wypłacił dziesięć

---

1) Instrument oryginalny w Dogielu 26. i w MS. królewskich. „*Et nos cessimus de impetitione terrae quae Siansin vulgariter nuncupatur.*“ Ziemia Sossowska tam gdzie teraz Działdów i Nejdenburg w Prusach elektorskich. Tę część ziemi Lubawskiej darował Kazimierz biskupowi Chełmińskiemu, jako widzieć w Dogielu pod rokiem 1257. w Septembrze.

2) List Alexandra oryginalny w archiwum koronnem i w MS. archiwum królewskiego 7. *Cal. Augusti.*

3) Długosz na karcie 743. *Sexta Octobris die.* Baszko na karcie 69.

4) Obacz wyżej na kar. 143.

tysięcy grzywien pieniędzy. Żaden się nie odważył z duchowieństwa upomnieć o krzywdę biskupią: na samego Henryka Wrocławskiego padało podejrzenie, że był w zmowie z Bolesławem. Przeto Fulkon arcybiskup Gnieznieński, jako metropolita, złożywszy synod w Łęczycy, wysłał do Rzymu do Alexandra z prośbą o radę i pomoc, a tym czasem wykląwszy Łysego po wszystkich kościołach prowincyi swojej, psalmy nawet przeciwko niemu śpiewać rozkazał[1]). Gorliwy o utrzymanie praw kościelnych papież, rozpisał listy do arcybiskupów Gnieznieńskiego i Magdeburskiego z ich suffraganami, zlecając im, aby na obwinionego książęcia, jeźliby trwając w uporze, biskupa trzymał, i zaborów nie wrócił, wojnę krzyżową ogłaszali[2]). Tomasz nie mając innego sposobu do odzyskania swobody, pozwolił na żądanie książęcia, kontentując się pieniężną dziesięciną, i dając mu za wykupno swoje dwa tysiące grzywien[3]). Wreszcie tenże Bolesław, gdy tegoż roku chciał brata Konrada pod pozorem ugody do Lignicy sprowadzić i pojmać, sam od niego pojmanym i do Głogowa zaprowadzonym został; z którego więzienia nie pierwej się oswobodził, aż wzięte od biskupa pieniądze zdzierca nowemu zdziercy wrócił[4]).

XVII. Co się tycze Bolesława Krakowskiego, powiada o nim Długosz [5]), że chcąc przyprowadzić miasto stołeczne

---

1) *Deus laudem meam ne tacueris.* Długosz na karcie 744. Baszko na karcie 71. powiada, że ten synod odprawił się *festo sancti Calixti*, i że na nim „*multae constitutiones fuerunt ordinatae, quae in ecclesia cathedrali sunt reconditae reverenter.*“ Znajdowali się na tym synodzie podług Długosza Bogufał Poznański, Wolimir Kujawski, Andrzej Płocki, Tomasz Wrocławski, Prandota Krakowski, Wilhelm Lubuski.

2) List papiezki w kollekcyi Coquelina 30. Marca datowany 1257.

3) Uwolniony w roku 1257. *in festo Paschae.* Baszko.

4) Długosz na karcie 747. Baszko na karcie 69.

5) Na karcie 750. „*Urbem suam Cracoviensem Boleslaus ad incrementa, quae sub Polonis et jure Polonico assequi non poterat, jus illi largitur Srzedense seu Theutonicum, advocatumque in ea constituit etc.*“ Przed nadaniem Krakowu prawa Teutońskiego, widzieć w różnych przywilejach książęcych, pozwolenie tegoż prawa innym miasteczkom. Nie wiadomo nam, dla czego poprzednicy Bole-

Kraków do porządku i ozdoby, zniósł w nim tego roku prawo Polskie, jako dla mieszczan uciążliwe, a na to miejsce ustanowił prawo Teutońskie czyli Sredzkie, zdolniejsze do przywabienia cudzoziemców i pomnożenia ludności, którą gwałtowne urzędników książęcych z gminem postępki, a świeże Tatarów napady znacznie zmniejszyły. Z woli tegoż monarchy kreowany wójt miejski, stróż i dozorca porządku okazalszym kształtem domy i ulice uszykował: od którego czasu to monarchów Polskich siedlisko w ozdobniejszą postać, większe majątki i powagę urosło. Tenże Bolesław, wziąwszy dawniej znaczny posag z Kunegundą królewną Węgierską [1]), a wydawszy wzięte summy na utrzymanie żołnierstwa pod czas najazdu Tatarskiego, gdy dla niedostatku pieniędzy w skarbie nie był w stanie wrócenia, za radą Prandoty biskupa Krakowskiego i innych Panów krajowych, darował Kunegundzie ziemię Sandecką [2]). Nie było to jednak bez kondycyi: owszem, żeby się jakowa nie uczyniła od korony do obcych rąk alienacya, ostrzegł

---

sława, nie nadali rzeczone miasto prawem Teutońskiem. Podobno to się stało dla bojaźni sprowadzenia Niemców, aby w czasie rozruchów domowych między książętami, a wypadów do Polski książąt Niemieckich, obywatele ich rodacy zdrady jakiej nie uczynili. Tatarska rewolucya zniszczywszy Polskę, dała najwięcej okazyą książętom do odmiany praw Polskich na prawo Teutońskie. Niesprawiedliwość i zdzierstwa urzędników książęcych po miastach i zamkach, niszczyły mieszczanów. Ciężkie podatki i powinności *juris Polonici*, jakie były *stróża, przewód, podwoda, stan, sep, naraz* i innych wiele tym podobnych, odrażały cudzoziemców od przyjmowania obywatelstwa w tym kraju, gdzie wola arbitralna panujących, albo zwyczaje w barbarzyństwie jeszcze zaprowadzone, a dawnością umocowane stały za prawo, bez pewnych i stałych przepisów, w którychby się każdego stanu powinność zamykała. Bolesław chcąc mieć miasto porządne, i na wzór obcych uregulowane, wprowadził tam prawo Teutońskie, i wyłączył je z pod władzy urzędów swoich namiestniczych, to jest kasztelanów, wojewodów, sędziów, aby się rzeczonem prawem pod miejską wójtów zwierzchnością rządzące, w ludność, przemysł, handel i bogactwo pomnażało.

1) Obacz wyżej. Długosz ten posag kładnie *ad quadraginta millium marcarum*. Przywilej Bolesława znajdujący się w archiwum kapituły Gnieznieńskiej, i w kopii w MS. królewskich, nie wyraża summy prócz terminów powszechnych „*non solum auro, argento et lapidibus pretiosis, verum etiam virtutum dotibus etc.*“

2) Ziemia Sandecka miała swoich wojewodów, jako widzieć w przywileju Miechowitów u Nakielskiego pod rokiem 1260.

w przywileju, aby Kunedunda darowizny swojej innego narodu ludziom nie puszczała, a moc szafowania onej w samych tylko granicach Polskich [1]) mieściła się. Działo się to w mieście Korczynie na zjeździe walnym w obecności książąt Mazowieckich, gdzie także Bolesław na prośbę Kunegundy żony i Salomei siostry, uczynił różne nadania dla mniszek zakonu Franciszkańskiego w Zawichoście, którą fundacyą Alexander papież potwierdził [2]). Matka monarchy Grzymisława dopomógłszy wiele do tejże fundacyi, wkrótce tamże umarła. Tegoż roku dokonał życia Przemysław książe Wielkopolski na Poznaniu, nie spełniwszy lat życia trzydziestu sześciu [3]). Rostropność jego, sprawiedliwość, wstrzęmięźliwe życie, a co rzadka w wysokim stanie, pobożność gruntowną wielbią narodowe kroniki: chyba że dwoistym brata Boleslawa z dóbr wyzuciem, przez chciwość obszerniejszego panowania, sławę nabytą nieco skaził. Z jego hojności wziął kościół Gnieznieński dobra Czyrnelin, a Poznański Buk, prócz różnych przywilejów i łask, wolność kościelną od zawiści i kroków napastnych ubezpieczających. Z żony swojej Elżbiety zostawił cztery córki, Konstancyą, Weronikę, Offkę, Eufrozynę, i syna Przemysława potem króla Polskiego, który się dopiero po śmierci ojcowskiej w kilka miesięcy urodził [4]). Wkrótce też po Przemysławie umarł w Krakowie święty Jacek Odrowąż Dominikan, mąż pracami apostolskiemi i

1) *„Ut gloriosa domina, si nos vocante domino prius de ergastulo carnis vocare contigerit — aut post obitum suum terram memoratam alterius gentis non applicet populo, aut a natione Polonica divellat.* Przywilej datowany *in* Korczyn *villa nostra anno ab incarnatione domini* 1257. *sexto nonas Martii, praesentibus etc.*

2) List Alexandra IV. w bullarium Franciszkańskiem i w MS. królewskich. — Długosz ten zjazd Korczyński położył pod rokiem 1258. 16. *Nonas Martii.* Taż sama data i miejsce przywileju Bolesława danego świętej Kunegundzie na ziemię Sandecką pokazuje, iż się to stało w roku 1257. Daje Długosz przyczynę wezwania książąt Mazowieckich, że Bolesław nie mając potomstwa, chciał aby następcy jego książęta tej linji ustawy tam poczynione potwierdzili.

3) *Pridie nonas Junii.*

4) *In die Calixti.* Długosz.

życiem świątobliwem znakomity. Dopomógł do wprowadzenia wiary katolickiej do księztw Ruskich, którą jednak naprzód z Kijowa Włodzimierz książe tameczny, potem z innych miejsc odmieniec Daniel wyrugował. Kilką też miesiącami przed zgonem tych dwu zacnych mężów dało się czuć w Krakowie i po wszystkich miastach Polskich straszne ziemi trzęsienie, które Polacy, zdaniem Długosza do takowych przypadków nie zwykli, mieli, za osobliwe cudowisko [1]).

ROK 1258.

XVIII. Rok następujący wskrzesił dawniejsze między książętami kłótnie, przez chciwość i dumę Kazimierza książęcia Kujawskiego. Chcąc sam panować w pozostałych po ojcu Konradzie ziemiach, zaraz po jego śmierci zabrał Łęczycę, Spicymierz i Rozprzę, urażony o to, że ojciec Ziemowitowi najmłodszemu miasto Płock, stolicę Mazowsza z częścią tego księztwa wyznaczył. Nie kontent zaś jeszcze i z tego, pojmawszy tegoż Ziemowita [2]) z żoną Gertrudą, sam księztwo Sieradzkie które po śmierci brata Bolesława do obu należeć miało, opanował [3]). Obróciło się

---

1) Długosz w księdze I. na karcie 8. powiada, że w Polszcze „*terrae motus nisi perraro et prodigioso tempore, prorsus ignari.* Tenże pod rokiem 1000. *Multa prodigia is annus habuit, et imprimis terrae motum apud Polonos.* Pod rokiem 1016. *Sub hujus autem anni tempore terrae motus in Poloniae regno accidens, prodigii loco habitus est.* Pod rokiem 1200. *Quinta die mensis Maii terrae motus in Polonorum regione sub meridiano tempore exortus, et frequenti dierum spatio resumptus etc.* Pod rokiem 1257. *Cracoviae et in universis Polonorum urbibus ac regionibus terrae motus apud Polonos rei hujusmodi insuetos pro monstro et religione habitus, pridie Calend. Februarii editus est tertiarum hora.* Pod rokiem 1303. w Prusiech za świadectwem Düsburga 6. *Idus Augusti.* Pod rokiem 1348. mówi Długesz. *Ad pestis quoque malum terrae motus ingens die Veneris conversionis saneti Pauli ortus.* Tenże pod rokiem 1358. *Anno eodem motus terrae per universam Poloniam exortus est. — Idem quoque in Bohemia, Russia et Hungaria fuerat.*“ To z Długosza i Düsburga. O poźniejszych piszą Kromer, Neugebawer, Heidenstein.

2) Obacz wyżej.

3) Kromer na karcie 157.

drapieztwo jego w inną stronę. Wygnał go był dawniej z zamku Lędzkiego Bolesław książe Kaliski [1]), który zamek zbudował Kazimierz przy klasztorze mnichów tamecznych, opanowawszy kasztelanią Lędzką. Otrzymał go powtórnie Kazimierz, wygnawszy wzajem Wielkopolanów, i przez lat kilka go przywłaszczał. Z tych przyczyn Bolesław książe Kaliski, a prawem opiekuńskiem Poznański, uchwalił wojnę przeciwko Kazimierzowi [2]). Zpisane wojsko po całej wielkopolszczce: a na dopełnienie jego zaproszony do towarzystwa Warcisław Bogusławicz książe Pomeranji Szczecińskiej, tym chętniej się podjął tej pomocy, że miał zajście z Świętopełkiem, z którym się Kazimierz przez zamęźcie z córką jego spokrewnił [3]). Zpustoszone z tym ludem Kujawy i oblężony Inowrocław. Nie miał Kazimierz dosyć rycerstwa dla dania odporu i odsieczy: przeto wysławszy poselstwo do Bolesława, obiecywał mu wrócić kasztelanią Lędzką, i zburzyć zamek od siebie tam postawiony. Dana wiara fałszywej prośbie i obietnicy. Ustąpił Bolesław od oblężenia; lecz Kazimierz słowa nie dotrzymał, owszem zebrawszy się na siły, gdy Wratysława spólnika Wielkopolanów wkrótce w Pomeranji zbito, jako się niżej powie, sam na kraje Bolesława najazd uczynił [4]). Wreszcie ani Mazowsze było spokojne od Litwinów. Stroj-

1) Obacz wyżej.

2) W przywileju danym Miechowitom znajdującym się w Nakielskim w roku 1259. Bolesław pisze się *dux Poloniae majoris*.

3) Kromer na karcie 157. *Sventopelci tunc gener Casimirus factus erat.* Hubner w tablicach genealogicznych, kładnie dwie córki Świętopełka, jednę Helenę żonę Władysława Odonicza, drugą Salomeę żonę Ziemomysła książęcia Łęczyckiego. Lecz Helena czyli Helinga żona Władysława była nie córką ale siostrą Świętopełka. Być to mogło, że Świętopełk prócz Heleny siostry, miał córkę Helenę, która poszła za Kazimierza wdowca, po Konstancyi Wrocławskiej, która umarła około roku 1257, jako widzieć w przywileju Kazimierza darującym część ziemi Lubawskiej kościołowi Chełmińskiemu, znajdującym się w Dogielu na karcie 28, gdzie widzieć te słowa: *„pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae.“*

4) Długosz, Baszko, Kromer.

nat ich książe [1]), z poduszczenia Mendoga, od którego Żmudzkie księztwo trzymał, wpadł do Mazowsza; zniszczył około Czerska i Ojrzymowa wszystkie włości, a wybiwszy wszelką, ile jej mógł dostać, płeć mężką, wielkie niewiast zgraje na niewolę i niewstydy do Litwy zaprowadził [2]). Długosz powiada, że tego roku jeszcze ponowiło się w całej Polszcze ziemi trzęsienie, które mało co przedtem wielką w niej klęskę uczyniło.

ROK 1259.

XIX. Nie zastanowiły takowe przypadki niezgód domowych. Kazimierz książe Kujawski upatrzył pogodną porę do najazdu Wielkiejpolski. Wszczęła się wojna między Warcisławem książęciem Pomeranji nadodrzańskiej, a Świętopełkiem, sąsiadującemi u brzegów rzeki Stolpy. Świętopełk mając związaną chciwość do nabytków Pruskich, przez traktat zawarty z Krzyżakami [3]), napadał na kraje książąt pogranicznych Pomeranji dalszej. Warcisław chcąc mu dać odpór, prócz ludu krajowego zaprosił do towarzystwa Bolesława książęcia Wielkopolskiego, któremu w przeszłym roku sam osobą swoją z sześciąset zbrojnych Kaszubców dał pomoc do oblężenia Lendy [4]). Weszli w tenże związek przeciwko Świętopełkowi Herman biskup Kamiński [5]), i Wolimir biskup Kujawski [6]). Tamten z ambicyi pomnożenia mocy biskupstwa swojego [7]), ten mając urazę, że go Świętopełk w należących biskupstwu Kujawskiemu

1) Nie wiadomo jest, czyim tem Strojnat był synem, ponieważ kronikarze Litewscy Kojałowicz i Stryjkowski, raz go synowcem drugi raz siostrzeńcem Mendoga nazywają.

2) Długosz, Miechowita. — Stryjkowski poźniej czterema laty tę datę kładnie.

3) Obacz wyżej.

4) Baszko na karcie 71.

5) Wuja w historyi kościelnej. Miechowita. Baszko.

6) Długosz nie wspomina o biskupie Kamińskim, i tylko kładnie biskupa Kujawskiego Wolimira.

7) Wuja wyżej cytowany.

w Pomeranji dziesięcinach snopowych, i w dobrach biskupich tamże będących pokrzywdzał [1]). Przybyły wojska złączone aż do miasta Stolpe, pustosząc kraje Świętopełka. Wszakże gdy Warcisław zostawiwszy tam na stanowisku ludzi biskupich dla strzeżenia zdobyczy, wgłąb odszedł, szukając nieprzyjaciela w polu, tym czasem Świętopełk rozproszywszy znienacka owe duchowne hufce, tak, że ledwo biskup Kamiński z pogromu uszedł, i zabrawszy wszelkie łupieże, przymusił Warcisława do cofnienia się ze wstydem i z resztą niedobitków [2]). To gdy się działo, Kazimierz uwiadowiony o klęsce Słupskiej, wszedł z wojskiem do księztwa Kaliskiego, mszcząc się nad Bolesławem za przeszłoroczne oblężenie Lendy. Doszła ta wieść Bolesława, z Kalisza do Poznania jadącego: przeto wróciwszy się spiesznie z zebranemi w podróży trzydziestu ludźmi zbrojnemi, i przyłączywszy do nich czeladź dworską, oraz chłopstwo okoliczne, ścigał Kazimierza łupami obciążonego, aż do lasu Soleckiego, nie daleko Opatówka wsi arcybiskupiej. Niespodziany napad z puszczonemi wrzaskami zatrwożył nieprzyjaciela, mniemającego, że miał mieć sprawę z potężnem wojskiem. Rozproszeni Kujawcy, straciwszy zabraną zdobycz, odbiegli między wielu rannemi i zabitemi

1) Długosz na karcie 754. — Prócz innych dóbr, które miał w Pomeranji czyli marchji Gdańskiej biskup Kujawski, należał zdawna do niego zamek Gdański, jako to widzieć w bulli papieża Eugeniusza III. datowanej w Rzymie 9. Kwietnia 1148. znajdującej się w historyi biskupów Kujawskich Damalewicza, i w archiwum królewskiem, gdzie między innemi widzieć te słowa: *„Castrum Gdańsk in Pomerania cum decima, tam annonae, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur.“* Data przywileju tego z wyrazem Gdańska objaśnia błąd pisarzów Duńskich, którzy powiadają, że to miasto nosiło imie Danzic, jakoby od Duńczyków było zbudowane. Panowanie Waldemara I. było poźniejsze, który, jak ci pisarze twierdzą, Gdańsk miał zbudować. Było to miasto, albo raczej zamek znajome pod imieniem *Gidanie* za Bolesława Chrobrego, jako się nie raz wyżej mówiło. A gdy Idzi kardynał biskup Tuskulański rozgraniczał biskupstwa Polskie za Bolesława Krzywoustego, już Gdańsk należał do biskupstwa Kujawskiego. Ślady tej possessyi zostały w jurydyce góry biskupiej. Pomerscy książęta linji Gdańskiej, oderwawszy za Leszka białego marchią Gdańską od panowania książąt Polskich, Gdańsk razem zabrali.

2) Baszko. Długosz. Wuja.

Marcina wojewodę, który także raniony, w ręce zwycięzców dostał się.

XX. Tym czasem Kazimierz chcąc zabranych pod Solcem niewolników odzyskać, udawał przed Bolesławem, że życzy sobie przyjacielską rozmową pokój z nim zawrzeć. Wyznaczeni do tej ugody wojewodowie Gnieznieński Herkobald [1]) z bratem Synonem kasztelanem [2]), i Kaliski Mikołaj z wielą innemi, przeciwko prawu narodów od tegoż Kazimierza w więzieniu osadzeni zostali. Nadto tenże książę wpadłszy do miasta Pakości, należącego do udziału Bolesława, zbudował tam zamek za pomocą Swiętopełka teścia i sprzymierzeńca swojego, i osadziwszy go ludźmi swojemi, z niego na kraje Wielkopolskie wypady łotrowskie czynił. Poruszyli się na takowe bezprawia inni pokrewni książęta. Uchwalona liga między Bolesławem Kaliskim, a Bolesławem monarchą, i Ziemowitem bratem Kazimierza, mającemi zkąd inąd urazy do Kujawczyka, za wdzieranie się i najeżdżanie granic swoich. Przyzwał prócz tego monarcha Rusinów i Kumanów [3]), a Ziemowit tychże Rusinów pod wodzą Romana Daniłowicza. Złączone wojska udawszy się do księztwa Łęczyckiego, wielkie tam szkody porobiły, a książęta zbudowawszy zamek w Łęczycy, oddali go pod straż Ziemowitowi Mazowieckiemu. Złamany nakoniec tylą przeciwnościami Kazimierz prosił braci o zawieszenie broni do dwóch miesięcy [4]). Atoli oszukawszy ich i tą razą, gdy

---

1) Kromer poprawuje Długosza czyniąc tego Herkobalda wojewodą Poznańskim, nie wiem dla jakiej przyczyny, ponieważ Baszko dawniejszy od Długosza toż samo co on powiada.

2) Baszko na karcie 72. Długosz tego Synona nazywa *praesbyterum* kapłana.

3) Długosz na karcie 755. Kumanowie naród Zawołgański Tatarów którzy z bojaźni następujących do Europy Mogołów, uszli aż do Węgier. Bela ich przyjął do swojego kraju, i w Siedmigrodzie osadził. Obacz o tem dzieje Węgierskie Praja. Nazwisko tych Kumanów różni różnie wywodzą, jabym rozumiał, że się nazywali od rzeki Kama do Wołgi wpadającej, około której siedzieli dawniej, nim do Węgier weszli.

4) Za świadectwem Baszka i Długosza poczęła się ta wojna pierwszych dni Października. Kazimierz prosił o pokój do dnia ostatniego Listopada.

od trwogi wolnym został, ani Lendy i Pakościa, ani niewolników Bolesławowi nie wrócił. Wreszcie tenże sam mało co przedtem mszcząc się nad Wolimirem biskupem Kujawskim za daną pomoc Warcisławowi przeciwko Swiętopełkowi [1]), zamek biskupi Raciąż, ze swoim powiatem opanował: którego gdy biskup wyklął, a sam dla bezpieczeństwa do Łagowa w dyecezyi Krakowskiej uszedł, Kazimierz nie mogąc go pojmać, dobra jego w Kujawach popalił [2]).

XXI. Ledwie się te niezgody na czas zaspokoiły; ujrzała znowu Polska zniszczenie swoje przez Tatarów [3]). Byli to ciż sami Mogołowie, którzy przed dwudziestą laty Ruś, Polskę, Węgry, Morawy i Szląsk krwią mieszkańców tamecznych oblali. Batukan przywódzca tej czerni, przebywszy w tych krajach około dziesiąciu lat [4]), powrócił z niezmiernym plonem w ludziach i rzeczach do Kapczaku królestwa swego, które mu stryj Oktajkan za wierne usługi darował, i od którego poczęła się dynastya Chanów i Tatarów Kapczackich, ojców pogaństwa w Krymie i w okolicznych Polszcze ziemiach zagnieżdżonego. Posada tej nowej dynastyi, bliższa już Rusi i Polski, wylewała różnemi potem czasami roje drapieżne, mianowicie na Ruskie książęta w Susdalu, Włodzimierzu nad Klasmą, i Perejasławie panujące. Teleboga wódz tych Mogołów Kapczackich, zniósłszy wojska Ruskie niedaleko Włodzimierza, a zwyciężonego Andrzeja Jarosławowicza, szukać aż w Szwecyi przytułku przymusiwszy, przedsięwziął iść za przykładem pana swojego Batukana do głębszej Europy, mając w towarzystwie oręża i rozbojów Nogaja drugiego wodza. Zprzysięgły się pod ów czas na zagładę Polski różne narody. Litwa pod swoim Mendogiem, niechętna Krzyżakom za wymuszone darowizny i gwałtowne ich postępki, weszła w przymierze z pogaństwem Pru-

1) Obacz wyżej.
2) Długosz na karcie 757.
3) To trzecie wtargnienie Tatarów stało się na końcu roku 1259. według Baszka i Długosza, to jest około święta Sgo Andrzeja.
4) Deguignes w Tomie III. na karcie 340.

skiem, dla ocalenia praw swoich i religji, a spólnego tak przeciwko nim, jako i Polakom, którzy ich sprowadzili, odporu. Daniel książe Ruski wróciwszy się do dawnej dyzunji, nie chcąc też mieć zwierzchnich panów nad sobą w książętach Polskich, oraz bojąc się podobnej od Mogołów klęski, jaką na Rusi Zadnieprskiej uczynili, wolał się z niemi złączyć dla ocalenia siebie. A tak Tatarzy mając w towarzystwie Litwę, Rusinów, Prusaków[1]) i inne narody barbarzyńskie, wzięli za cel rozbojów swoich Polskę i Prusy[2]). Spólne niebezpieczeństwo radziło książętom jeszcze przed rokiem szukać ligi z Krzyżakami, na odgłos zbliżającego się pogaństwa, które Ruś Zadnieprską plondrowało. Papież Alexander IV. zagrzewał Krzyżaków do tej konfederacyi: lecz czyli zaszłe między książętami Polskiemi domowe wojny były na przeszkodzie, czyli Krzyżacy mieli sami do czynienia z Litwą i Prusami, nie przyszło do jedności i związku, nawet gdy już Mogołowie byli za Dnieprem.

ROK 1260.

XXII. Pogaństwo mając otwartą drogę po zamrożonych zimową porą rzekach, minąwszy Ruskie dzierżawy, jako przyjacielskie, weszli naprzód w ziemię Lubelską[3]), i udali

---

1) Baszko na karcie 73. „*Ante festum sancti Andreae introierant Tartari cum Pruthenis, Rutenis, Comanis et aliis gentibus etc.*“— Długosz na karcie 757.

2) List Alexandra IV. do Krzyżaków, pozwalający wniść w konfederacyą z Polakami przeciwko zbliżającym się Tatarom 1259. 16. *Cal. Januarii* w archiwum królewskiem.

3) Długosz z Baszkiem kładną to wejście na końcu roku 1259. około S. Andrzeja. Sandomierz zaś wycięty i zniszczony w roku następującym około dnia 2. Lutego, jako się widzieć daje z Listu Bonifacego VIII. papieża, datowanym roku 1259. *Idus Novembris*, w którym ten papież nadając kościołowi Sandomierskiemu S. Maryi różne odpusty, jakie ma kościół w Rzymie *S. Mariae ad Martires*, wyraźnie powiada. „*Et hoc factum esse sub A. D.* 1260. *in festo Purificationis B. V. Mariae.*“ Myla się zatym Długosz, mówiąc na karcie 759. że te odpusty z okazyi wycięcia Sandomierza, nadane były od Alexandra IV. Niemniej omylne jest mniemanie Kromera względem czasu zburzenia Sandomierza, które on być rozumie dnia drugiego Czerwca, ponieważ tego dnia według ustawy rzeczonego

się prosto do Zawichosta. Zburzony klasztor mniszek, świeżo przez Bolesława ufundowany: doznał tegoż losu i klasztor Benedyktynów Łysogórski, jako skład majątków i przytułek ludzi okolicznych, w czasie trwogi i niebezpieczeństwa [1]). Przywodzili Mogołom Rusini aż do Sandomierza. Łatwo było zedrzeć i zniszczyć niewarowne murami miasto: lecz zamek opatrzony garnizonem, i natłoczony mnóstwem ziemian, którzy się tam dla ocalenia życia i fortun schronili, długo się bronił. Książęta Ruscy, Wasilko Włodzimierski brat Daniela, Roman i Leon synowiec tegoż, widząc trudność w dobyciu fortecy, posłali trębaczów do Piotra Krempy starosty, z ofiarą całości oblężonych, byleby poddawszy zamek ukorzyli się Tatarom, i haracz im postąpili. Lekkowierny Krempa dał się zwieść Rusinom: owszem obietnicami ich złudzony, na ustną z niemi rozmowę poszedł, w towarzystwie brata Zbigniewa i innem rycerstwem. Atoli gdy zabezpieczeni jeszcze bardziej obłudnym Rusinów rozgoworem, zostali od nich zaprowadzeni do wodzów Tatarskich; dzicy pohańcy ubitych srodze, a na wiarołomstwo wyrzekających pościnać kazali. Takowym z obrońcami swojemi postępkiem zatrwożeni oblężeni, straciwszy przytomność i serce, dali czas Mogołom do wpadnienia w zamek. Wycięto wszystkę płeć męzką, bez względu na wiek i słabość: same niewiasty na pastwę lubieżności zachowane, a którzy się ucieczką ratować chcieli, nagnani kupami do Wisły w nurtach

---

papieża, obchodzono w Sandomierzu pamięć obywatelów tamecznych, pomordowanych przez Tatarów. „*Secunda die mensis Junii stipendia spiritualia apostolica largitione concedimus.* Papież tę pamiątkę chciał mieć obchodzoną w dzień S. Maryi Męczeńskiej, przypadającej w Rzymie dnia 2. Czerwca. Lecz z tego nie można wnosić, aby tego dnia miał być wycięty Sandomierz; kiedy tenże papież z powieści dwu prałatów Sandomirskich Bodzęty dziekana i Alberta kanonika oznacza epokę tej klęski *in festo Purificationis.* List Papiezki znajduje się w bullarium Dominikańskiem w Tomie II. pod rokiem 1259. lubo i tam jest omyłka druku w położeniu roku 1259. zamiast 1260. Tenże Kromer zdaje się mylić względem Lublina, jakoby go Rusini wzięli i naprawili po jego zniszczeniu przez Litwinów. Daniel wziął Lublin około roku 1246. jako się mówiło wyżej, Litwini zaś spustoszyli go poźniej już po odejściu Tatarów.

1) Kromer na karcie 158.

jej potonęli. Pisarze spółcześni [1]) twierdzą, że z posieczonych szablami Mogolskiemi trupów krew płynąca, brzegi Wiślane zafarbowała. Stała się ta klęska, okropniejsza nierównie od pierwszej [2]), dnia drugiego Lutego. Ciała pobitych za odejściem nieprzyjaciół pogrzebiono w kościele panny Maryi. Bonifacy VIII. papież, na prośbę potem Bodzęty dziekana i Alberta kanonika Sandomierskich, pamiątkę ich śmierci rocznym obchodem przyozdobił [3]), i kościół ten tytułem Ś. Maryi męczeńskiej nadał. Na odgłos zburzenia zamku Sandomierskiego, uszedł Prandota biskup do Raciborza, a Bolesław do Węgier z Kunegundą, zostawiwszy straż miasta Mikołajowi Wojewodzie Krakowskiemu [4]). Wszakże Tatarzy za przywodem tychże Rusinów [5]) zabiegłszy znowu do Krakowa, i znalazłszy miasto próżne, wszystkie gmachy popalili, gmin niedołężny wycięli, a plądrując przez trzy miesiące w okolicach aż do Bitomia w księztwie Opolskiem, także w Sandomierskim w ziemi Radomskiej znaczne szkody porobiwszy, i Skarszewo spustoszywszy [6]), z wielką liczbą niewolników i zaborem rzeczy ruchomych, za Dniepr wrócili się [7]). Tak wielka zaś była trwoga tej nawały w całej Europie, że Alexander papież pisał list do arcybiskupa Burdegalskiego we Francyi, ażeby zebrawszy innych biskupów sobie podległych, uradził z niemi, jakimby sposobem przez powszechną krucyatę temu się niebezpieczeństwu zabieżeć

---

1) Baszko na karcie 73.

2) W roku 1241.

3) Długosz, Miechowita, Kromer. Obacz wyższą notę.

4) Długosz nazywa tego Mikołaja kasztelanem Krakowskim: podobno to jest omyłka: ponieważ pod owe czasy był kasztelanem Adam herbu Pobog, jako to widzieć w przywilejach Bolesława. Kromer go czyni wojewodą. Lecz Klemens herbu Gryf umarł dawniej za świadectwem Niesieckiego. Był to raczej Mikołaj herbu Nałęcz, o którym wspomina przywilej Bolesława pod rokiem 1258. który się znajduje *in observ. practicis* Lipskiego.

5) „*Ducibus Rutenorum et hominibus ducium praestantibus Cracoviam adeunt.*" Długosz na karcie 758.

6) Przywilej Bolesława dany Miechowitom w roku 1254. w Nakielskim.

7) Długosz, Kromer.

mogło[1]). Dlugosz powiada, że prócz Rusinów, był sprawcą wprowadzenia Tatarów do Małejpolski Kazimierz Kujawski urażony na krewnych książąt, że przeciwko niemu ligę nie dawno uczynili.

XXIII. Pomnożyły nieszczęścia krajowe spółczesne od Litwy najazdy. Mendog król tego narodu, uciśniony przemocą Krzyżaków, porzucił już jawnie chrześcijaństwo, a wespół z Litwą, Jadźwingami i Prusakami[2]), którzy się mu dla spólnej obrony poddali, dobył na nich oręża. Zbudowali Krzyżacy fortecę na górze świętego Jerzego w ziemi Karsowskiej jeszcze przeszłego roku dla powściągu Kuronów[3]) i

---

1) List papieża *in monum. Durandi et Martine*, także w MS. archiwum królewskiego.

2) „*Anno eodem Pruteni baptizati cum suo rege Mendolpho, propter multa gravamina, quae ipsis inferebantur a Cruciferis, fidem christianam deferentes, ad Lithuanos abierunt.*“ Baszko na karcie 75.

3) „*Aedificabatur anno* 1259. *castrum in terra Carsoviae in monte sancti Georgii etc.*“ Düsburg na karcie 185. Tenże Düsburg w rozdziale następującym powiada, iż ta *terra Carsoviae*, była *pars terrae Curoniae*. Stryjkowski na karcie 282. mówi, iż to był zamek Karszowin na górze S. Jerzego w ziemi Kurlandzkiej, lecz nie wyraża gdzie był ten zamek: myla się prócz tego względem lat, powiadając przeciwko zdaniu Düsburga, dawniejszego od siebie dwoma wiekami, iż się to działo w roku 1255. pod mistrzem Henrykiem Hernhuzen. Nie był w tym roku mistrzem Henryk Hernhuzen, ale Andrzej Sztukland. Burhard zaś Hernhuzen nie Henryk nastąpił po Hannonie około roku 1260. Kojałowicz na karcie 100. mówi, iż *Carsovinum arx* była *in confinio Prussiae*. Nie wiadomo nam dokładnie, gdzie było to *Carsovinum arx*, jako ani to, gdzie była *terra Carsoviae*. Zdałoby się atoli, że ta Karszowska ziemia rozciągała się od lewej strony dolnego Niemna, zajmując część Prus teraźniejszych, leżących między tą rzeką a Preglem. Na mappie geograficznej przy historyi Düsburga od Hennebergera ułożonej widzieć *Kajsowin* niedaleko rzek Pregla i Insteru. Niedaleko też Insterberga w Prusiech elektorskich leży miasteczko *Georgenburg*, co podobno będzie śladem dawnego zamku *castri S. Georgii*. Wszelako ziemia Karszowska mogła się i dalej rozciągać, ile można wnosić z niektórych konjektur. Haff, czyli odnoga morska, w którą wpada Niemen, nazywa się dotąd zalewem *Kurońskim*, choć teraźniejszej Kurlandyi brzegami nie dosięga: z czego znać, że dawna Kurenia musiała mieć obszerniejsze nad brzegami morskiemi granice, i zajmować część Żmudzi nadmorskiej. Miasteczko na Żmudzi Korszany nie dalego Kretyngi i Memla znać daje niejako, że tam zachodzić mogła *terra Carsoviae* Düsburgowa. Co zaś powiada Kojałowicz, że *Carsovinum arx* była *in confinio Prussiae*, to się tłomaczyć może o Prusach Brandeburskich, graniczących ze Żmudzią tak od Wierzbo-

Prusaków. Nie podobała się ta budowa Mendogowi; ile gdy przymuszony do ustąpienia Kuronji i Żmudzi kawalerom, widział czas i umysły mieszkańców po sobie, aby dziedzictwo swoje odzyskał. Tatarzy rozlawszy się po Polszcze i Litwie, byli mu na pomocy, jako w bliskości dzierżaw Krzyżackich plądrujący[1]). Zebrawszy zatem wojsko, wszedł do Kurlandyi. Część jedna od czterech tysięcy, obrócona na zniczczenie kraju[2]): druga posłana na oblężenie Korszowina. Chciał dać pomoc oblężonym Burhard Hernhauzen mistrz Inflantski; i na ten koniec ściągnąwszy posiłki tak od Krzyżaków Pruskich, jako też z Rewla od Duńczyków, szedł ku odsieczy. Spotkała go w tem ciągnieniu dwojaka niepomyślność. Część ludzi jego, gdzie sam przywodził, napadłszy z zasadzek Żmudzinowie rozproszyli, że sam ledwo z pogromu uszedł[3]): drugi zaś udział, gdy się ku Karszowinowi zbliżał doszły go wieści o grassujących po Kurlandyi, Litwinach, i o zabraniu wielkiego mnóstwa ludzi w niewolę. Kurlandczykowie, którzy mu tę nowinę donieśli, obiecywali złączyć się z Krzyżakami na odbicie łupieży, z tym jednak warunkiem, aby oswobodzone z rąk Litewskich żony ich i dzieci do nich powrócić mogły. Nieludzka mistrza Burharda odpowiedź, że wszelkie wojenne zyski do nich, jako do panów i zwycięzców należeć powinne, tak obraziła Kurlandów, że się z Litwinami zniósłszy i nastąpiwszy na Krzyżaków[4]) około rzeki

---

łowa, zkąd nie nader daleko Georgenburg wyżej wspomniony, jako i od Prus nad Niemnem, gdzie niedaleko leży Jurborg, jeźli go weźmiemy za zamek S. Jerzego od Düsburga wzmiankowany: ponieważ Prusy, za świadectwem tegoż Düsburga na karcie 68. miały za granice *mare salsum* i *Memelam*, to jest Niemen. Niedostatek historyi spółczesnych, i niedokładne historyków opisy tamtych krajów, są powodem tej niepewności, która nas często zastanawia, i w wątpliwości zostawuje.

1) List Alexandra IV. wyżej cytowany. Biegało to pogaństwo po Rusi białej i Podlasiu.

2) Düsburg na karcie 185. Kojałowicz na karcie 100.

3) Kojałowicz na karcie 100.

4) Düsburg powiada, że się ta klęska stała „*die beatae Margarethae* (20. *Lipca*) *in terra Curoniensi in campo juxta fluvium Durbin.*“ Stryjkowski na karcie 282. nazywa tę rzekę *Durem*, także Długosz na karcie 762.

burskim i Ołomuckim. Zbici naprzód Czesi w Morawie około zamku Ława, za sprawą Stefana królewicza, zięcia Ziemomysła książęcia Mazowieckiego [1]). Wszakże za zebraniem się innych wojsk Czeskich na granicy Węgierskiej i Rakuskiej około Heimburga, gdzie rzeka Morawa wpada do Dunaju, tak potężnie na Węgrów uderzyli, że ich do czternastu tysięcy częścią zniósłszy, częścią wytopiwszy, zupełne zwycięztwo odnieśli [2]). Ta pomyślność utwierdziła Ottokarowi Styryą przez uczyniony powtórny traktat [3]). Polacy zaś przysługując się Węgrom, lub nieustawając w domowych zajściach, własnych spraw zapominali. Albowiem tegoż roku Bolesław książe Wielkopolski, wydawszy Konstancyą synowicę [4]) za Konrada margrabię Brandeburskiego, brata Jana i Ottona margrabiów, oddał mu w zastawie posagowej ziemię Santocką, wyłączywszy zamek, od którego czasu ta część korony pomnożywszy dzierżawy margrabskie, na częste wojny Polaków z Niemcami naraziła [5]).

---

1) Długosz, Praj. Przywilej Władysława nazwanego *Chunus* cytowany od Praja nazywa żonę Stefana Elżbietą córką Ziemomysła książęcia Mazowieckiego. Kontynuator Kozmy Praskiego chce ją mieć z narodu Chunnów czyli Kumanów. Nie wiadomo jest, jaki to był Ziemomysł, czy syn Konrada zmarły około roku 1241. czyli syn Kazimierza Kujawskiego z Konstancyi pierwszej żony. Zdaje się, iż ten Ziemomysł był synem Konrada, zmarły około roku 1241. ponieważ Kazimierz ożenił się w roku 1238. z którego małżeństwa choćby Ziemomysł urodził się w roku 1239. nie miał pod ów czas nad lat dwadzieścia, a jakżeby córka jego była żoną Stefana, chyba obyczajem wieków owych w pieluchach mu była poślubiona.

2) W miesiącu Lipcu około Ś. Małgorzaty. Praj.

3) Obacz Praja i Długosza pod rokiem 1260.

4) Przemysław książe Poznański zostawił cztery córki. Konstancya poszła za Brandeburczyka. Weronika z Eufrozyną zostały mniszkami w Trzebnicy. Offka czyli Eufemia mniszką Klaryską w Gnieznie.

5) Baszko na karcie 73. „*Qui castellaniam Santocensem pro dote quidem obligat, sed non ipsum castrum.*" Z powieści Baszka, który żył pod ów czas, ponieważ kronikę swoję doprowadził do roku 1271. widzieć jawnie, że ziemia czyli kasztelania Santocka dana była tylko w zastawie Brandeburczykom, póki im summa posagowa wyliczona nie będzie, i że z tej zastawy wyłączony był sam zamek. Polacy znali, iż alienacyi ziem swoich czynić nie mogli, mianowicie puszczając one w ręce obce. Bolesław Krzywousty oddając Węgrom ziemię Spiską w posagu z córką, warował sobie, że po zejściu jej

ROK 1261.

XXV. Przychodziła tym czasem do skutku w Prusiech, Litwie, i w ziemi Jadźwingów powszechna narodów onych przeciwko Polakom i Krzyżakom rewolucya. Zapalił ten pożar Mendog w przeszłym roku bytnością swoją w Prusach, a klęską kawalerów Inflantskich. Poruszyły się wszystkie hordy Pruskie, i obrawszy sobie wodzów każda w swoich granicach[1]), wszystkich chrześcijan i Niemców wybiły. To niebezpieczeństwo dało powód Polakom do złączenia się z Krzyżakami dla powszechnej obrony, a odwetowania na poganach, mianowicie Litwie przeszłorocznych w Mazowszu rozbojów. Zebrane w jedno sprzymierzone wojska z Polaków, Krzyżaków i Niemców w Prusiech osiadłości mających, tudzież przybyłych z innych krajów na powszechną krucyatę[2]), weszli naprzód do Natangji na

---

męża, ta ziemia ma się wrócić do Polski, *quoad viveret,* jak pisze Bogufał na karcie 36. Bolesław Lignicki pod czas domowych wojen z bracią, dla wsparcia swego przez Brandeburczyków, nie darował, lecz tylko zastawił ziemię Lubuską *in levi pecuniarum quantitate* za świadectwem Długosza na karcie 716. Tenże zastawił Gorlicę i Sittawę, ale swoim własnym poddanym, jako świadczy tenże. Bolesław Wstydliwy w darowiźnie ziemi Sandeckiej S. Kunegundzie w roku 1258. jako mówiono wyżej, włożył na nią obowiązek, aby jej obcemu narodowi nie oddawała, *terram memoratam alterius gentis non applicet populo.* Takowem też prawem dostała się Konradowi Brandeburskiemu kasztelania Santocka *jure obligatorio.* Brandeburczycy jak Lubusz sobie przywłaszczyli bezprawnie, tak i tę ziemię, o co nastąpiły kłótnie i spory. Rzecz dziwna zatem, że Długosz, poźniejszy dwoma wiekami od Baszka śmie pisać na karcie 760. jakoby Bolesław darował razem z ziemią Santocką Zamek. „*Boleslaus non sano usus consilio, et integritati regni Poloniae, cujus ea re scissura agebatur parum propitius, castrum et castellaniam, donat, obligat et inscribit.*“ Co innego jest *donat*, co innego *obligat.* Wszelako że Polacy nigdy tego nie mieli za darowiznę, świadczą poślednie wojny, i sam Długosz. „*Ab eo quoque tempore castri et castellaniae alienatio orta, longam palestram Polonis et Saxonibus, utriusque pro illius adeptione et proprietate adnitentibus — in hanc usque diem reliquit.*“

1) „*Eodem anno* (1260.) *in vigilia beati Mathaei evangelistae, Pruteni — apostataverunt a fide — Et Sambitae quendam dictum Glande, Nactangi Henricum Monte, Varmienses Glappum, Pogesani Auctumo, Barti Divanum in capitaneos et duces sui exercitus elegerunt.*“ Düsburg na karcie 191. Długosz.

2) Düsburg 192. lecz o Polakach nic nie pisze. Baszko spółczesny powiada: „*tertia septimana post diem Epiphaniae* (na początku

początku Lutego, i kraj ten zniszczyły. Srogie bezdroża po lasach i bagniskach, przymusiły do cofnienia się ku Brandeburgowi[1]). Tam podzielone wojska na trzy hufce, z których jeden pod przywodem hrabi de Barbie wszedł do Sambji mając mieszkańców tamecznych i Żmudź pustoszyć. Drugi był zostawiony pod wodzem Rejderem przy obozie i zawadach, na miejscu nazwanym Pokarwis[2]). Trzeci wrócił się do Natangji na dokończenie rabunków i pożog. Poganie powziąwszy przez szpiegi wiadomość o rozdzielonych siłach nieprzyjacielskich, postanowili wszystkie po części znosić. Jakoż napadli naprzód na obóz i straż zostawioną wycięli, w którym pogromie zginął przywódzca Rejder. Potem obróciwszy się na tych, którzy na odgłos oblężonego obozu przybiegli ratować towarzyszów, po kilkodziennej z niemi rozprawie wysiekli prawie wszystkich, a niejakiegoś z wodzów Hirszhalsa Magdeburczyka na ofiarę bogom swoim żywcem z koniem spalili. Nie lepiej się poszczęściło i hrabi Barbejskiemu, którego Litwa napadłszy na granicach Sambji i Żmudzi, w tychże prawie czasach do szczętu zniosła. Wkrótce zaś rozbiegłszy się po Prusach, uprzątnionych z milicyi kawalerskiej, Heilzberg miasto biskupa Warmińskiego zniszczyli, Krejceburg, Królewiec i Bartensztejn zamki oblegli[3]), a Reszel sami Krzyżacy spalili.

XXVI. Tak bliskiem niebezpieczeństwem nie zaspokoiły się wszczęte dawniej między książętami Polskiemi nienawiści. Nie dotrzymał słowa Kazimierz Kujawski w obietnicy przywrócenia Bolesławowi Wielkopolskiemu kasztelanji

---

Lutego) *multitudo christianorum Teutonicorum et Polonorum, et aliarum gentium fidelium in unum recollecta etc.*" — Toż samo powiada Długosz na karcie 762. *in festo purificationis beatae Mariae.*

1) Brandeburg zamek w Prusach zbudowany w roku 1256. „*Marchio Brandeburgensis cum multitudine pugnatorum venit ad terram Prussiae, et cum aliud agere non posset, de consilio magistri et fratrum aedificavit castrum Brandeburg, et a nomine marchionatus sui, voluit apellari.*" Düsburg na karcie 121.

2) Nie daleko Pregla i Królewca.

3) Düsburg, Stryjkowski, Długosz, Kojałowicz, Baszko.

Łędzkiej [1]). Bolesław spustoszył mu za to Kujawy [2]): i lubo Kazimierz uiścić się w obietnicy potrzecie przyrzekł; nie dana mu wiara, ani wprzód wyprowadzone wojska z Kujaw, póki niesprawiedliwy uzurpator połowę tej kasztelanji z zamkiem od siebie zbudowanym książęciu Wielkopolskiemu, a połowę Wolimirowi biskupowi Kujawskiemu nie oddał. Wszakże Kazimierz w nadgrodę utraconej Lendy, rzucił się na udział Bolesława monarchy, zabierając mu powiat Lelowski i zamek tam budując. Nie długo jednak tę zdobycz trzymał; ponieważ Bolesław wkrótce mu ją odebrał [3]). Takowe Kazimierza niesprawiedliwości przygotowały mu domową zemstę. Rozniosły się wieści, że Pomorzanka powtórna żona [4]) myśliła zprzątnąć trucizną dwóch synów jego, Leszka nazwanego Czarnym, dla włosów tej farby, i Ziemomysła, aby dla swojego potomstwa obszerniejsze uzyskała panowanie. Czyli to była prawda, czyli zmyślona potwarz, rzeczeni synowie uprzedzając fatalny dla siebie skutek, a bardziej jeszcze pobudzeni od krajowców, którzy Kazimierza nie lubili; opanowali Łęczyckie i Sieradzkie księztwa, zostawując ojca przy samych Kujawach [5]). Tegoż roku Ottokar król Czeski, odrzuciwszy Małgorzatę Austryaczkę dla jej podeszłego wieku i niepłodności, wziął za żonę Kunegundę, córkę Rościsława książęcia Halickiego [6]), urodzoną z Anny

---

1) Obacz wyżej.

2) Około Ś. Bartłomieja. Długosz.

3) Długosz, Baszko.

4) Kromer powiada, że miał drugą żonę córkę Świętopełka książęcia Pomeranji.

5) Baszko na karcie 74. Długosz.

6) Obacz o nim wyżej. Długosz na karcie 765. nazywa tego Rościsława omylnie *dux Bulgarorum.* Praj w historyi Węgierskiej na karcie 310 mówi: „*Erat Cunegundis Rosdislai Halicie ducis gnata, quam ex Anna Belae regis filia sustulit, ut suo loco ex Ottocari literis ostensuri sumus, in quibus Annam diserte socrum suam nuncupat. Neque audiendi sunt scriptores Bohemi, qui Cunegundam ex Rosislao Bulgariae aut Russiae rege natam fuisse perhibent, nisi Russiae nomine Haliciam, quae Russiae olim pars fuit, intelligant, aut Machoviensem ducatum, cui Radislaum praefuisse ex Belae literis alias ostendimus, pro Bulgaria acceptum velint. Atque Conegundim hanc cupio, ne lector sibi e memoria sinat elabi,*

córki Beli króla Węgierskiego, gdy mało co pierwej spłodziwszy z Niemkini jakiejści syna Mikołaja, oddał mu księztwo Opawskie, bez żadnego prawa od Szląska i dzielniey książąt Polskich na Raciborzu po śmierci Mieczysława oderwane [1]). Około tegoż czasu zjawiła się w Polszcze dziwaczna sekta biczowników [2]). Początek jej dała Francya: wynurzywszy się wkrótce w Niemczech, przeszła zarazą swoją do Polski, i naprzód w Krakowie osiadła. Chodziły po wsiach i miasteczkach chłopskie zgraje, dając sobie okrutną chłostę poczwórnemi rzemykami, i wrażając gminowi, że ktoby się tej pokuty przez miesiąc przynajmniej nie ujął, żywota wiecznego nie osiągnie. Pomnożyły to bałamuctwo różne błędy, czystość religji i podania kościoła mieszające. Prandota biskup Krakowski groźbą więzienia w dyecezyi swojej, a Janusz arcybiskup Gnieznieński mądremi zakazami i karami w całem królestwie ten płód zagorzałej imaginacyi i pobożnego szaleństwa przytłumili.

ROK 1262.

XXVII. Wreszcie zniszczone dawniej od Litwy Mazowsze, zostało znowu łupem tegoż pogaństwa. Związali się z Litwinami Rusini i Jadźwingowie [3]), mając na czele

---

ut quo jure Venceslaus Bohemus postea ad coronam Hungariae eluctatus sit, in promptu habeat." Ta Kunegunda była siostrą rodzoną Gryffiny żony Leszka Czarnego.

1) Obacz wyżej.

2) *Flagellantes.* Baszko na karcie 74. „*Insurrexit quaedam secta rusticorum, ita quod alius alium nudatus, tum linteo ad umbilicum praecinctus sequebatur, se ipsum quilibet flagellando et dorsum verberando, quos duo cum vexillis et candelis praecedebant, quandam cantilenam praecinentes, et hoc bis in die, videlicet hora prima, et hora nona faciebant.*" — Obacz Długosza pod tym rokiem.

3) Stryjkowski na karcie 285. „*Rutheni cum Lithvanis.*" Baszko na karcie 74. „*Rutheni et Lithvani jam inter se pactis et liga faederati.*" Długosz na karcie 766. O tej Rusinów lidze z Litwinami, owszem z Tatarami i z innem pogaństwem, wspomina list Urbana IV. papieża, pisany do Ottokara króla Czeskiego, o którym niżej pod rokiem 1264. *Accepimus enim, quod Rutheni schismatici et Lithvani, ac alii habitantes in confinio* (Jadźwingowie) *qui Deum non colunt — una cum Tartaris, eorum complicibus, quibus sunt faedere damnato conjuncti, Poloniam frequenter hostiliter invadunt etc.*"

Mendoga i Swarna książęcia Łuckiego i Drohickiego, siostrzeńca Daniela króla Ruskiego [1]), a tajemnemi szlakami wpadłszy w ziemię Czerską, naprzód napadali na wieś Jazdów, gdzie Ziemowit książe z synem Konradem i całym dworem, nie spodziewając się tego napadu, bezpiecznie przemieszkiwał. Pojmani oba książęta. Okrutny Swarno własną ręką ściął Ziemowita, który się w podziale łupu na jego stronę dostał. Łaskawszy Mendog zachował w życiu Konrada, i tegoż roku wziąwszy zań okup pieniężny, wolno go wypuścił. Nastąpiło srogie całego Mazowsza spustoszenie: czego nie mogąc znieść szlachta Mazowiecka, gdy z zebranem wieśniactwem drogę nieprzyjacielowi u wsi Długosiedle zabiega, i mężnie się potyka, przemożona liczbą pogan na tymże placu poległa. Litwini tym bezpieczniej niszcząc włości, a rabunki swoje do samych Kujaw pomykając, z wielkim plonem w ludziach i ruchomościach bezkarnie do swojego kraju powrócili [2]). Ani mogli Krzyżacy dać posiłków sprzymierzeńcom, mając w Prusach i Inflantach wojnę. Cisnęli ich od rzeki Dźwiny wodzowie Litewscy, posłani od Mendoga, i pod zamkiem Lenuardem bitwę z niemi zwiedli, nie wiadomo z jakim skutkiem [3]). Sambitowie też poburzeni od tegoż króla, lubo ich Krzyżacy po razy kilka przy Królewcu znieśli za pomocą wojsk Niemieckich [4]), atoli straciwszy wkrótce miasto [5]), innych dzierżaw swoich w tychże Prusach bronić musieli. Wszakże po usunięciu się z Mazowsza barbarzyńców, Bolesław książe Wielkopolski, na prośbę Ger-

---

1) Nie wiadomo nam jest, czyim synem był ten Swarno. Zdaje się, że był jednym z książąt Ruskich, jako go mieć chce Kojałowicz, nazywając Rusinem, a książęciem Drohickim i Łuckim.

2) Baszko, Długosz, Kromer, Stryjkowski.

3) Kojałowicz na karcie 106.

4) *Misit* (*Deus*) *Vilhelmum de Juliaco et Marcha Engelbertum comites cum magna potentia pugnatorum, qui anno domini* 1262. *in vigilia B. Vincentii* (w Styczniu) *circa horam vespertinam venerunt ad castrum Königsberg*. Düsburg na karcie 197.

5) Düsburg na karcie 204, *Oppidum circa castrum Königsberg Sambitae — penitus destruxerunt, unde postea translatum fuit in vallem inter Pigoram et castrum etc.*

trudy Mazowieckiej, pozostałej wdowy Ziemowita [1]), przysłał jej znaczne posiłki w ludziach rycerskich dla obrony kraju, a dla naprawy zniszczonych dworów, zamków i włości, tudzież dla wspomożenia głodnych mieszkańców, wielką liczbę żywności i rzemieślników. Tenże nie długo potem [2]) przybywszy sam do Płocka, zamek tameczny od pogan zburzony naprawił, wałami go i przekopami wzmocnił: a przywróciwszy całe księztwo do jakiegokolwiek porządku i zabezpieczenia, oddał one wdowie i dwom jej synom Bolesławowi z Konradem, zostawując sławę potomnym wiekom dobroczynności, i nieskwapliwego na korzyść z cudzej ruiny umysłu. Około tegoż czasu z woli Bolesława monarchy, a porady Prandoty biskupa Krakowskiego, klasztor mniszek Zawichostskich do Skały blisko Krakowa przeniesiony, dla większej od napadów Tatarskich ochrony [3]) i odległości.

ROK 1263.

XXVIII. Tym czasem zabezpieczone w roku przeszłym naprawą zamków i pilniejszą strażą Mazowsze, omylając nadzieje dalszego łupu w Litwie i w Rusinach, przeniosło ich zapędy na inne miejsce. Przeszedłszy w miesiącu Styczniu wojska ich zjednoczone z Prusakami przez Wisłę, wpadły do księztwa Łowickiego [4]), i one zniszczyły. Niemniej im szczęściło się w Inflantach, gdzie Mendog opanowawszy Parnawę, zburzył tameczny zamek, i około Dyamentu Krzyżackie wojska poznosił [5]). Prusacy też trzyma-

1) Długosz nie mówi kto była ta Gertruda wdowa. Hubner w tablicach genealogicznych czyni ją córką Henryka II. książęcia Szląskiego zabitego od Tatarów. Według Długosza, Gertruda Szląska była za Bolesławem, synem Konrada, a bratem starszym Ziemowita. Być mogło, że ta Gertruda po śmierci pierwszego męża zaszłej około roku 1249. poszła za młodszego Ziemowita.

2) W jesieni około świętego Michała.

3) Długosz na karcie 768.

4) *Castellaniam Łowicensem.* Baszko, Długosz. Myli się Kojałowicz powiadając na karcie 107. „*Aestate deinde proxima anni* 1263. *militem Mazoviae immisit.* Baszko spółczesny kładnie to w miesiącu Styczniu *Idus Januarii.*

5) Kojałowicz na karcie 107.

jąc zdawna w oblężeniu zamek Wejsenburg, wygnali z niego tychże, i uciekających do Mazowsza w podróży wybili, a wkrótce po wyjściu tychże Krzyżaków dla niedostatku żywności z Krejcburga, znieśli zamek, jego zaś obrońców w pogoni także wyścinali[1]). Takowe klęski groziły powszechną Prusom i Mazowszu ruiną przy domowych niezgodach książąt Polskich, gdyby podpalca i przywódzca wojny Mendog, życia przez zdradę domową nie stracił. Umarła mu w tych czasach żona Marta, na której pogrzeb gdy zasmucony wdowiec sprowadził jej siostrę, żonę Doumanda książęcia Zanalszczawskiego, ujęty niewieściemi powabami, naprzód jej gwałt uczynił, potem do małżeństwa przymusił. Takową zniewagę uczynioną łożu swojemu chcąc odwetować Doumand, zmówił się na zabicie Mendoga ze Strojnatem książęciem Żmudzkim [2]). Oba byli lennikami Mendoga: lecz Strojnat miał dawno w myśli opanować księztwo Litewskie; przeto rad się chwycił tej okazyi. Będąc sam poganinem, burzył pospólstwo na króla, jako odstępcę religji przodków i hołdownika Krzyżaków; ile gdy Mendog dawał powtórnie jawne znaki, że miał powrócić do wiary chrześcijańskiej [3]). Nie

---

1) Düsburg.

2) Oba ci książęta byli Litewskiego rodu, hołdownicy Mendoga, od którego Strojnat Żmudź, a Doumant księztwo Nowogrodzkie trzymał. O Doumancie czyim był synem nie wiadomo. Strojnata Kojałowicz, idąc za Stryjkowskim, nazywa siostrzeńcem Mendoga. Wszakże tenże sam Stryjkowski na karcie 287. raz go nazywa siostrzeńcem, a razy kilka synowcem. Owszem, że Strojnat był synowcem Mendoga, pokazuje się z innej powieści Stryjkowskiego na tejże karcie, gdzie go nazywa bratem Towciwiła czyli Teofila Połockiego, który Teofil był sywowcem tegoż Mendoga.

3) List Urbana IV. papieża datowany *apud Urbem veterem 2. Calendas Januarii* roku 1263. a cytowany od Rajnalda, gdzie ten papież pisze do Prandoty biskupa Krakowskiego, aby garnących *ad christianae fidei unitatem*, na prośbę *ejusdem ducis* chciał przyjąć, i ludzi zdolnych do Litwy posłać na przepowiadanie wiary. Jaśniejsze świadectwo o powrocie Mendoga do wiary chrześcijańskiej w liście Klemensa IV. papieża, datowanym w Witerbie 1567. 13. Cal. Februarii znajdującym się w Rajnaldzie, a pisanym do Ottokara króla Czeskiego. Widzieć tam te słowa: „*Ut si terram Lettoviae, de qua praedictae sedis auctoritate regnum extitit constitutum, praesidente illi clarae memoriae Mindota, qui post receptum baptismatis sacramentum auctoritate apostolica coronatus in regem fuit, tandem a quibusdam perditionis filiis crudelissime interfectus, etc.*“

miał przy sobie Mendog licznego żołnierstwa, wysławszy najbitniejszych do Prus i Mazowsza: a na Doumanda też żadne padać nie mogło podejrzenie; ponieważ on wziął rozkaz ciągnąć z ludźmi swojemi ku Dnieprowi, na poskromienie wszczętych tam rozruchów przez książęcia Nałbrawskiego. Lecz Doumand uczyniwszy wczesną zmowę ze Strojnatem, cofnął niespodzianie swoje Ruśniaki z drogi, i złączywszy się ze Żmudzinami, napadli oba w nocy na dom Mendoga, gdzie go zamordowawszy, synów jego Ruklę i Repikę porzezać kazali. Wojsielko czyli Wolstynik syn najstarszy Mendoga, nie chcąc żyć z ojcem odstępcą wiary, uszedł był dawniej na Ruś do Daniela Halickiego: i tam przerzuciwszy się z łacińskiego obrządku na dyzunicki, oraz obrawszy w Haliczu życie mnisze, udał się potem do Litwy, mieszkając nie daleko Nowogrodka w Monasterze Ławryszewskim nad Niemnem [1]). Śmierć Mendoga uchyliła tym czasem Litewskie i Ruskie na Polskę zamachy; a Krzyżacy też chcąc dać potężniejszy odpór zburzonym na siebie Prusakom, ażeby od Polaków przeszkody jakiej nie mieli, uczynili z Kazimierzem książęciem Kujawskim umowę względem zaspokojenia dalszych kłótni, bitew i zaborów wzajemnych [2]). Wyznaczony od stron sąd polubowny, na którym pod prezydencyą Henryka biskupa Chełmińskiego obrani ze strony Polskiej, Sambor książe Pomeranji, brat Świętopelka z Wolimirem biskupem Kujawskim, a ze strony Krzyżaków Fryderyk de Husen, i Jan de Wegelejben. Roztrząsać oni mieli wszystkie pretensye, i one większością kresek za przystąpieniem arbitra rozsądzać. A że prawa Teutońskie nie zgadzały się z Polskiemi, zezwolono z obu stron, aby rzeczeni sędziowie napisali i ustanowili jakie prawo spólne, któremby się tak poddani Krzyżaccy, jako i Kujawscy i Mazowieccy odtąd sądzić mogli [3]). O co-

---

1) Stryjkowski. — Kojałowicz.

2) Kompromis oryginalny między Kazimierzem Kujawskim i Hannonem mistrzem Pruskich Krzyżaków, datowany w roku 1263. nie wyraża jakie były i o co te kłótnie.

3) Polacy mieli swoje osobne prawa, różne i oddzielne od praw Teu-

by zaś były te spory, oraz jaka rzeczonych sędziów nastąpiła decyzya, nie wiadomo. Być to mogło, że tam szło o własność ziemi Dobrzyńskiej i jej sądy, którą sobie udzielnem prawem Krzyżacy przywłaszczali, a Polacy onę do dziedzictwa przodków swoich i najwyższej zwierzchności onych należącą być utrzymywali [1]).

---

tońskich. Dla czego widziemy w przywilejach dawnych książąt Polskich różne lokacye miast i miasteczek, w których się nowym Kolonistom pozwala żyć *sub jure Teutonico*. Uciążliwe cudzoziemcom zdawało się *jus Polonicum*, dla różnych podobne i arbitralnych powinności, wkładanych na stan gminny, tudzież dla uciążliwych sądów urzędników Polskich w subseliach grodzkich *judicia castellanorum*; ziemskich, *judicia palatinalia*; oraz książęcych *judicia post curiam*. Wszakże obywatelom Pruskim, za opanowaniem Prus od Krzyżaków, uciążliwsze zdawało się samo prawo Teutońskie. Widziemy w przywileju danym Prusakom od Jakuba archidyakona Leodyjskiego, legata papieża Innocentego IV. w roku 1249. te słowa: *„Et concesserunt iidem neophiti* (nowowiercy Pruscy) *requisiti a nobis, quam legem intendant, vel vellent eligere, vel quae vellent saecularia judicia observare; habito inter se consilio petierunt et elegerunt legem mundanam* (świeckie) *et secularia judicia Polonorum vicinorum suorum.* Ci *Polonis vicini* byli obywatele Pomezanji, Natangji i Warmji. Zdaje się, iż na tym kompromisie początek wzięło prawo Chełmińskie, uformowane z Polskiego i Teutońskiego dla uregulowania sądów. „*Et quia judicia fratrum terrae Prussiae discordant a juribus terrae Cujaviensis et Masoviae, damus eisdem* (arbitrom) *potestatem jus aliquod commune nostris et eorum hominibus statuendi, quod juri sit consonum et aequitati.*

1) Gdy Konrad przywilejem swoim danym w roku 1228, IV. *Nonas Julii in ripa fluminis Vislae contra civitatem Plocko* ustąpił Krzyżakom Dobrzynia z okolicami, warował sobie najwyższą moc sądzenia przez appellacye. *Statuimus etiam, quod nullus habeat jus judicandi inhabitatores earundem terrarum* (Dobrzyńskiej i włości Kwertz w Kujawach) *nisi iidem fratres, excepta tantum familia ducis.* W tymże przywileju widzieć, że biskup Chełmiński Chrystyan oddając Dobrzyńskie dziesięciny Krzyżakom od kmieci *linguae Teutonicae*, wyłączył dziesięciny od kmieci Polskich *exceptis cultoribus Polonis.* Mieli więc zawsze książęta Polscy prawo najwyższe sądzenia w ziemi Dobrzyńskiej, a zatem i zwierzchność. Zaszła potem sprzeczka między tymże Konradem i Krzyżakami o tenże zamek Dobrzyński z okolicami swojemi, jako widzieć w liście Grzegorza IX. oryginalnym w roku 1236. *Viterbii 2. Idus Januarii*, która sprzeczka zakończyła się wzajemną ugodą. Nie wiadomo jednak jaką, ponieważ list papiezki jej nie wyraża, odwoływając się do samej tranzakcyi. *Exhibita siquidem nobis vestra petitio continebat, quod cum inter vos ex parte una, et nobilem virum Conradum ducem Masoviae ac Cujaviae, ac filiose jus ex altera, super castro de Dobrzyn quaestio fuisset exorta, tandem amicabilis inter partes compositio intervenit, prout in literis confectis exinde dicitur plenius contineri.* Atoli dal-

ROK 1264.

XXIX. Cożkolwiek bądź, powstała wkrótce w Litwie nowa rzeczy i panujących odmiana. Strojnat zabójca Mendoga ogarnąwszy po nim to księztwo, wyprawił poselstwo do Towciwiła książęcia Połockiego z prośbą, aby do niego przyjechał, dla wspólnej rady przeciwko spólnym nieprzyjaciołom Krzyżakom i Polakom. Przybycie Połoczanina było fatalne dla Towciwiła. Pobudzony od Rusaków swoich, uczynił tajemną zmowę z Wojsielkiem czerńcem, przebywającym w monasterze Pińskim, dokąd, chroniąc się podobnej ojcu klęski, uszedł był z monasteru Ławryszewskiego, na zprzątnienie wielkiego książęcia, jako poganina i mordercę, a w nadgrodę zemsty otrzymał od niego ustąpienie praw swoich do sukcessyi po ojcu Mendogu. Niejakiś bojarzyn Połocki, imieniem Prokop, ostrzegł Strojnata o zgotowanej na niego zdradzie: przeto Strojnat uprzedzając własną zgubę zabił w domu własnym Towciwiła, i udział jego zabrał. Nie długo jednak z porwanych zabójstwem państw korzystał. Albowiem gdy wkrótce zgromadziwszy liczne wojska z Litwy, Żmudzi i Jadźwingów, wysłał one na łupienie Inflant i Mazowsza, kilku żołnierzów przychylnych Mendogowi i Wojsielkowi, zachwycili go w łaźni i zamordowali. Nie ustały jednak ze zgonem Strojnata barbarzyńskie napa-

sze tranzakcye oryginalne pod Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim, jawnie widzieć dają, że Krzyżacy jeszcze za Konrada, swojego prawodawcy ustąpili mu zamku Dobrzynia i całej ziemi, jako zwierzchnemu panu, sami tylko niektóre w niej dzierżawy zatrzymawszy tem prawem, jakiem inni obywatele koronni possessye swoje mieli. Owszem że za Kazimierza książęcia Kujawskiego syna Konrada, należał do Polski zamek Dobrzyński, poznać to można z listu jego w roku 1257. *die beatae Euphemiae virginis,* to jest dnia 17. Augusta, w którym daruje kościołowi Chełmińskiemu świętej Trójcy połowę ziemi Lubuskiej, i gdzie między podpisami położony jest *Nowend castellanus Dobrinensis.* Tenże Kazimierz umierając w roku 1268. zostawił w podziale między pozostałych synów ziemię Dobrzyńską. Łojko w MS. mniema że około roku 1238. w którym roku Grzegorz IX. papież potwierdził ugodę Krzyżaków z Konradem względem zamku Dobrzynia, Konrad odzyskał od Krzyżaków ten zamek, dawniej od siebie im dany, i dał im na to miejsce Lubawę. Być to mogło; ponieważ Krzyżacy w roku 1255. czyniąc konwencyą z Kazimierzem, ustąpili mu połowę ziemi Lubawskiej, jako to widzieć w konwencyi oryginalnej w Dogielu.

dy. Wysłane od niego wojska rozlawszy się po Inflantach, Prusach, Mazowszu i ziemi Chełmińskiej, wielkie szkody około Parnawy w Estonji, a około Czerska i Ojrzymowa w Mazowszu, poczyniły [1]), nadto zamek Birgelów do Torunia niegdyś należący w niwecz zepsuły. Papież Urban IV. usłyszawszy o zniszczonych dawniej Prusach, a świeżej klęsce w Inflantach i Mazowszu, przez Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Rusiny poniesionej, napisał list do Ottokara króla Czeskiego, zagrzewając go do podniesienia krucyaty, a kraje Ruskie, Litewskie i inne, bądź w bałwochwalstwie, bądź w dyzunii zostające, oddając obcemu książęciu w dziedzictwo [2]), jakoby sam onych był panem i zwierzchnikiem.

---

1) Długosz, Stryjkowski, Kojałowicz, Kromer, Miechowczyk. O tych Strojnata czyli Trojnata na Mazowsze napadach wspomina Düsburg na karcie 149. lubo daty nie wyraża. *Crinota* (Trinota raczej albo Trojnat czyli Strojnat) *filius regis Lettovinorum assumptis sibi pluribus aliis gentibus usque ad XXI. millia virorum ad praelium congregavit, et dum appropinquaret terrae Prussiae, divisit exercitum suum in tres turmas, quarum unam misit contra Masoviam, aliam contra Pomezaniam et utramque terram rapina et incendio devastavit. Reliqui intraverunt terram Culmensem, et praeter alia mala castrum Birgelow expugnaverunt.*

2) List ten datowany 11. *nonas Julii apud Urbem veterem* znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1264. słowa jego są: *Nos enim apostolica tibi auctoritate concedimus, ut terrae Ruthenorum et Lithvanorum, quas per ministerium tuum ad christianam fidem, favente clementia divina converti, vel per te expugnari contigerit,* (*dummodo praedictis fratribus, seu quibuscunque aliis catholicis jus in terris eisdem non competat*) *collatis in iis christi fidelibus, in tuo et haeredum tuorum dominio perpetuo debeant permanere.* Papieże z cesarzami, mieniąc się być na ów czas najwyższemi świata całego zwierzchnikami, dawali komu chcieli różne państwa, mianowicie w barbarzyństwie i bałwochwalstwie zostające, lubo na to żadnego prawa nie mieli. Wszelako w tej swojej mniemanej donacyi papież wyłącza Krzyżaków i innych książąt katolickich, prawo jakiekolwiek do rzeczonych ziem Litewskich, Ruskich i Jadźwińskich mających. Czem obala własną swoję darowiznę; ponieważ do Rusi i ziemi Jadźwińskiej książęta Polscy prawo mieli. A Litwa też miała swojego Wolstynika, naturalnego dziedzica, którego papież Innocenty dawniej, na prośbę ojca Mendoga królem uczynić i koronować pozwolił. Przywłaszczał sobie Urban papież do tych państw jakoweś prawo, wziąwszy dawniej *in jus et proprietatem* od Daniela księztwo Ruskie, a od Mendoga Litewskie zwyczajem czasów tamtych, gdzie książęta dla otrzymania koron, państwa swoje papieżom pod protekcyą poddawali. Podobną donacyą Litwy uczynił także papież Klemens IV. temuż Ottokarowi roku 1267. 13. *Cal. Februarii Viterbii,* z temiż warunkami. List ten znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem wzmiankowanym.

XXX. Lecz próżne były i dalekie Czeskie posiłki na powściąg zburzonego pogaństwa. Litwini wespół ze Żmudzinami i Jadźwingami, wezwawszy z Pińska do Kiernowa, zkąd Ryngold ojciec Mendoga przeniósł do Nowogródka stolicę książęcą, Wojsielkę mnicha, królem go swoim obwołali. Nowy monarcha wszedłszy w ligę ze Swarnowem zabójcą Ziemowita, książęciem Łuckim i Drohickim, a przyjacielem ojcowskim, wpadł do księztwa Sandomierskiego, i kraj tameczny aż do Iłży spustoszył [1]). Z drugiej strony Jadźwingowie, sprzymierzeńcy Wojsielka, niszczyli ustawicznemi wypadami Mazowsze i ziemię Lubelską. Na poskromienie barbarzyńskiej nawały, nakazał Bolesław we wszystkich państwach swoich pospolite ruszenie. Potrzebowała ta wyprawa całych sił królestwa. Jadźwingowie byli waleczni i odważni. Jeden z nich dziesięciu nieprzyjaciołom placu dostawał. Śmierć w bitwach podjęta, tym pożądańsza była dla nich, że i po zgonie nadzieję mieli słyszeć pozostałych potomków rycerskie o sobie w pieniach pochwały: a kto raz do boju stanął, nie ustąpił z niego chyba zwycięzca lub zabity [2]). Mieli oni swoich wodzów: a choć Polakom zdawna, mianowicie od Kazimierza Sprawiedliwego hołdowali, i świeżo książętom Polskim poddali się; atoli przez zwykłą nieoświeconym i nierządnym narodom chęć łupieztwa, wiążąc się z Rusinami, Litwą i Prusakami jako pograniczni, kraje koronne łupili. Nie pomagała im świeżo wprowadzona z religią obyczajność, z woli Alexandra IV. papieża, na żądanie Bolesława monarchy, który dla ich oświaty kapłany uczone posłał, i biskupa mieć pragnął [3]). Rozdraźnili ich Krzyżacy ostrością łakomego rządu, a Polska w nieustających między książętami zwadach słabość, zuchwalszemi uczyniła. Woj-

1) Kojałowicz, Stryjkowski.

2) Długosz, Kromer, Miechowita. O Jadźwingach obacz w Tomie VI.

3) List Alexandra IV. do arcybiskupa Gnieznieńskiego cytowany od Długosza na karcie 771. bez daty. — Bullarium Franciszkańskie kładnie go pod rokiem 1256.

ska koronne zebrały się pod Zawichost pod przywodem samego Bolesława. Prowadził one monarcha do kraju nieprzyjacielskiego, rozdzieliwszy na kilka hufców, pod udzielnemi wodzami, i tylną strażą obwarowawszy, z najściślejszym rozkazem pilności porządku. Z niemniejszą usilnością gotowali się Jadźwingowie na przyjęcie Polaków. Nad wszystkiemi ich przywódzcami miał najwyższą zwierzchność niejakiś Komat[1]), mąż w kraju znaczny i w wojnach doświadczony. Wyszli barbarzyńcy naprzeciw, uprzedzając zniszczenie włości swoich, i dnia 23. Czerwca zeszli się z Polakami o wschodzie[2]) słońca. Bolesław widząc zbliżających się Jadźwingów, wywiódł przeciwko nim wojska uszykowane. Potykały się oba narody potężnie, jeden na drugiego ślepo i zapalczywie nacierając; tak iż kilka godzin z wątpliwem zwycięztwem bitwa trwała. Atoli gdy Polacy wielkością przemagali, a wódz najwyższy Komat kopiami skłóty życie stracił, poczęli Jadźwingowie ustawać: wszakże z nich żaden z miejsca nie ustąpił, aż wszyscy do jednego mężnie się bijąc, i nierówny odpór dzielną śmiałością dając, na placu polegli, nie bez pomsty śmierci i zwycięztwa. Kroniki nasze świadczą, że w tej bitwie cały ich prawie naród z gruntu był wygładzony, mianowicie szlachta, tak dalece, iż tylko mało co chłopstwa z niego pozostało, które się potem z Litwą zmieszawszy, zostawiło pustą krainę na nowe osady. Jakoż Bolesław ostatki tych niedobitków gwałtem i pod karą śmierci kazawszy pochrzcić[3]), całą ziemię Podlaską Mazurami i Po-

---

1) *Major inter duces Comath princeps erat.* Długosz na karcie 770.

2) Nie wiadomo gdzie była ta potyczka. Kronikarze nasi tylko powiadają, że na granicach gdzieś Podlaskich i województwa Lubelskiego.

3) Długosz z Kromerem powiada, że Bolesław po tej wygranej prosił u papieża Urbana o postanowienie biskupa w kraju Jadźwingów, i że papież na to pozwolił, zalecając arcybiskupowi Gnieznieńskiemu, aby tam nowe biskupstwa erygował. Myla się atoli Długosz cytując bullę Alexandra IV. który już w ten czas nie żył, dokonawszy trzema laty pierwej, to jest w roku 1261. Żądanie Bolesława względem erekcyi biskupstwa Jadźwińskiego było około roku 1256.

lakami osadził, których potem liczbę Ruś pograniczna pomnażając, nowych w teraźniejszych zacnych familiach Podlaskich mieszkańców ujrzała[1]).

XXXI. Pomyślniejszym torem szły rzeczy dla Prusaków z Krzyżakami. Zniszczywszy w przeszłym roku niektóre zamki Krzyżackie, przystąpili do oblężenia Bartensztejnu. Postępek okrutny kawalerów, którzy trzydziestu zakładników Pruskich u bramy zamkowej powieszać kazali, rozjątrzył bardziej nieprzyjaciela. Stracili wprawdzię przy tem oblężeniu Prusacy znaczną część ludzi swoich; jednak oblężeni nie mogąc podołać nieustającym szturmom, opuścili zamek, udając się ku Elbindze i Królewcu. Wzięcie Bartensztejna uczyniło Prusaków zdolniejszemi do wypadu z niego i szkodzenia Krzyżakom[2]). Złączywszy się wkrótce

---

ponieważ bulla cytowana przez Długosza jest pisana w tym czasie. Hartknoch *in Rep. Pol.* cytuje fałszywie Kromera na karcie 440. jakoby zdaniem jego biskupstwo Łuckie było ufundowane za Bolesława Pudyka. Kromer namieniwszy tylko o wyjednaniu bulli papiezkiej przez tegoż monarchę, i nie powiedziawszy nic o tem, jeźli ta bulla przyszła do skutku, lub jeźli biskupstwo Łuckie było zaraz ufundowane, powiada tylko, że ziemia Jadźwingów za jego czasów, jak i teraz należała do dyecezyi Łuckiej. Co wcale nie probuje ufundowania w Łucku pod ów czas biskupstwa dla Jadźwingów. Łuck za czasów Bolesława należał do książąt Ruskich, do Swarna siostrzeńca Daniela, a cóżby tam miała robić katedra Jaźwiecka. Ufundowane było biskupstwo Łuckie za Ludwika króla, gdy już Ruś i Wołyń do Polski spokojnie i trwale należały, a z pomnożeniem się w tych krajach katolików udzielnego biskupa potrzebowały. Jeźli zatym był jaki projekt fundacyi biskupstwa dla Jadźwingów, tedy nie w Łucku ale w Łukowie, które miasto było na pograniczu Jadźwingów, jako się o tem mówiło wyżej po kilka razy ze świadectwa listów papiezkich. To jednak biskupstwo Łukowskie nie przyszło do skutku, podobno dla przyczyny, że bulla Alexandra miała w sobie warunek, *dummodo terra ipsorum Jazegum infra alicujus episcopatus limites non existat.* Bo lubo biskup Krakowski, do którego dyecezyi należała ziemia Łukowska, i w której dla odległości miejsc, jako widzieć w liście innym papiezkim, dopełniać powinności swojej nie mógł, pozwolił na tę erekcyą: mógł jednak temu przeszkodzić biskup Lubuski, który nad katolikami w Rusi, a może dla przyległości i nad Jadźwingami chciał swoję utrzymać jurysdykcyą, jako się mówiło wyżej.

1) Długosz, Kromer, Miechowita i inni.

2) Düsburg na karcie 216. Długosz zamiast Bartensztejnu położył Bergfrydt, z dodatkiem, że go sami Krzyżacy, żeby się nie dostał nieprzyjacielowi, spalili. My poszliśmy za Düsburgiem, jako rzeczy swoich świadomszym.

z Litwinami i Żmudzią, usiłowali także wygnać Niemców z Sambji, i zamek Welau nad Preglem rzeką[1]) opasali. Zabicie jednego z wodzów Litewskich uchyliło nieprzyjaciół od dalszego szturmu. Wszakże Prusacy uwolniwszy się już od garnizonów Krzyżackich w części Prus Mazowszu przyległych, przez zabranie ich zamków, weszli w ziemię Chełmińską z temiż Litwinami. Warowniejsze fortece ocalały od pożog: domy i inne gmachy około nich pobudowane od mnożących się Niemieckich osadników, tudzież wioski i dwory mniej obronne, zostały prawie wszystkie ogniem zniszczone: a lud słaby i nieorężny w niewolę poszedł. Puścili się w pogoń za niemi Henryk mistrz prowincyalny ze wszystką potęgą Krzyżacką. Dościgniony nieprzyjaciel w ziemi Lubawskiej nie zląkł się wydać bitwy kawalerom, na której oni czterdziestu braci i samego mistrza, tudzież całe prawie wojsko stracili[2]). W tymże

1) Düsburg na karcie 217. Kojałowicz na karcie 123.

2) Düsburg na karcie 118. — Wojska Krzyżackie składały się z kawalerów Krzyżackich, z ich lenników, i pielgrzymów, czyli ludzi wędrownych, którzy do Prus na wojnę krzyżową w nadzieję odpustów i męczeństwa przychodzili. Kawalerowie przywodząc tem wojskiem, sami się bili, jako mówiono wyżej po kilkakroć. Lenniey, czyli ludzie osiadli pod prawem Krzyżackiem w ich ziemiach, obowiązani byli stawić pewną kwotę ludzi zbrojnych, według miary trzymanego gruntu. Tę ustawę widzieć w przywileju Chełmińskim, danym obywatelom Pruskim od Hermana de Salza wielkiego mistrza w roku 1233. V. *Cal. Januarii*, a potwierdzonym od Eberharda de Sejne w Dogielu na karcie 21. *Statuimus ut quicunque quadraginta mansos vel amplius a domo nostra emerit, is cum plenis armis et dextrario operto, et armis talibus competente, et aliis duobus ad minus equis. — Qui vero pauciores mansos habuerit, cum plata et aliis levioribus armis et uno equo ad arma talia competente debet cum fratribus nostris pergere.* Z tych wyrazów przywileju pokazuje się, że Krzyżacy w Prusach wyprowadzali w pole dwojaki gatunek rycerstwa, to jest ciężką i lekką jazdę, uformowaną na sposób wojowania Niemieckiego. Kto z obywatelów posiadał 40. łanów czyli włók Flamandzkich, ten sam stawał osobiście *cum plenis armis*, to jest w szyszaku i w zbroi całkowitej, jak nazywamy *cataphractus*, z koniem podobnie zbrojnym *cum dextrario operto*, także z dwoma pacholikami. Mający mniej gruntu stawali z jednym koniem, odziani w pancerz nazwany łaciną tegowieczną *plata*. Rzemieślnicy takowej zbroi nazywali się *platner*, zkąd urosło słowo nasze *płatnerz*, robiący zbroje i rynsztunek różnego gatunku. Ciężko uzbrojeni mieli kopie, jak nasi dawni Ussarze: lekko, pałasze i łuki, jak nasze dawniej chorągwie pancerne czyli kozackie, bo to w sta-

roku Henryk biskup Chełmiński Dominikan, który przed kilką laty [1]) kapitułę swoję poddał pod ustawy kanoników regularnych świętego Augustyna; nie mając dosyć na tem, bez wiedzy i zezwolenia Arcybiskupa Gnieznieńskiego, jako metropolity, zniewolił tęż kapitułę do przyjęcia reguły i habitu Krzyżackiego. Namówili go do tego Krzyżacy z mistrzem swoim, chcąc tym sposobem gruntować powoli oddzielność swoję od Polski w rzeczach świeckich i duchownych; a biskup Warmiński Anzelm urodzeniem z Niemiec z Misnji, powołaniem mnich Krzyżacki [2]), będąc podówczas legatem papiezkim w Prusach to potwierdził [3]). Około tegoż czasu kroniki nasze o szerzącem się w Polszcze wielkiem powietrzu wspominają, którą klęskę widok trzymiesięczny komety poprzedził.

---

rożytności jedno znaczyło. Poźniejsi mistrzowie Krzyżaccy począwszy od Winryka de Kniprode, który żył za Kazimerza W. dla ćwiczenia młodzi Pruskiej w sztuce wojennej, ustanowili igrzyska, na których mieszczanie strzelali do kurka, a drudzy zbijali się kopiami. Ten obyczaj wszedł do krajów Polskich, i długo trwał do naszych prawie czasów.

1) Obacz wyżej.

2) Hartknoch w dyssertacyi 14. na karcie 213.

3) Długosz na karcie 772. Jak ziemia Chełmińska należała w dawniejszych latach przed Konradem książęciem Mazowieckim do Polski i do księztwa Mazowieckiego; tak jurysdykcya w niej duchowna należała do biskupów Płockich, którzy razem byli biskupami Mazowieckiemi. Podział kraju między synami i wnukami Krzywoustego, uczynił ich mniej zdolnemi do powściągu Prusaków sąsiednich, choć zdawna Polskich hołdowników. Napadali oni na przyległe sobie Mazowsze i na ziemię Chełmińską, burząc często zamek tameczny i okolice. Zdawały się najdzielniejszym orężem do ugłaskania tej dziczy duchowne nauki. Około roku 1211. Chrystyan mnich, zdaniem niektórych Cysters z Oliwy poczyniwszy w Prusiech różne pożytki w nawróceniu wielu Prusaków, szedł sam do Rzymu dla oznajmienia o tem Innocentemu III. papieżowi, i dla utorowania sobie drogi do nowego biskupstwa. Innocenty zlecił to nowe chrześcijaństwo Pruskie arcybiskupowi Gnieznieńskiemu Henrykowi, pókiby tam udzielnego biskupa nie postanowił. Wyświęcony na biskupstwo Chrystyan około roku 1215. nosił tytuł biskupa Pruskiego. Był on suffraganem arcybiskupa Gnieznieńskiego, tak jak inni Polscy biskupi, co poznać z listów papiezkich, w których gdzie tylko zachodziły interessa neofitów Pruskich, zawsze się papieże do arcybiskupa Gnieznieńskiego odwoływali. W postępie czasu, to jest około roku 1222. Konrad książe Mazowiecki, kilką lat pierwej, nim Krzyżaków sprowadził, darował Chrystyanowi część ziemi Chełmińskiej, a Honory III. papież

ROK 1265.

XXXII. Niemniej żałosne przypadki zasmuciły Polskę w roku następującym. Swarnon książe Ruski, na Woły-

---

tę donacyą w rok potwierdził, jakó się mówiło w Tomie VI. histeryi. Gedeon też czyli Getko biskup Płocki, którego jurysdykcya obejmowała ziemię dawniej Chełmińską, wespół z kapitułą swoją ustąpił Chrystyanowi *de omni jure tam spirituali, quod idem episcopus et suum capitulum in praedicto Culmensi dominio olim habuerunt, videlicet ab eo loco ubi Drwanca de Prussia egreditur etc.* Odtąd biskup Pruski począł być niejako biskupem Chełmińskim z łaski Konrada książęcia, i biskupa Mazowieckiego, lubo jeszcze imie nosił biskupa Pruskiego aż do roku 1243. Gdy Krzyżacy w przeciągu lat kilkunastu od wprowadzenia swojego podbili znaczną część Prus, to jest Pomezanią, Warmią i Sambią, a z tem podbiciem pomnożyła się liczba nowowierców, Innocenty IV. papież wysłał w roku 1243. legata swojego Wilhelma, dawniej biskupa Mutyny, tak dla zaspokojenia zamieszków Pruskich i Pomerańskich, jako też dla rozrządzenia hierarchji kościelnej w Prusach, a ustanowienia tam i określenia nowych dyecezyi. Wilhelm podzielił Prussy na trzy dyecezye, Sambińską, Pomezańską i Warmińską *in terra Prussiae*, a w ziemi Chełmińskiej, która się zawsze w starożytnych pismach udzielnie kładnie *terra Culmensis*, jako do Prus nigdy nie należąca, nową także i czwartą dyecezyą między Ossą, Drwencą i Wisłą, z przydatkiem do niej ziemi Lubawskiej erygował. Listy Wilhelma legata i papieża Innocentego IV. widzieć w przydatkach Düsburga i w archiwum króla Jmci, lubo w nich nie wyrażają się imiona dyecezyi innych trzech Pruskich, prócz Chełmińskiej. Ten podział dał exystencyą czterem udzielnym biskupom w Prusach i w Chełmińskiej ziemi, które dyecezye dotąd były pod jednym pasterzem *episcopus Prussiae*, a dawny biskup Pruski obrał sobie Chełmińską.

Mało co przed tą erekcyą, to jest w roku 1237. złączyli się kawalerowie mieczowi Inflantscy z Krzyżakami Pruskiemi w jeden zakon. Wkrótce też potem tenże papież Innocenty erygował biskupstwo Ryskie na dostojność arcybiskupa i metropolity Prus, Inflant i Estonji w osobie Alberta II. Niemieccy pisarze wnoszą z tego związku Krzyżaków Inflantskich z Pruskiemi, oddanie Prus i Inflant metropolicie Ryskiemu, bo innych dowodów nie mają, że w tymże czasie i biskupstwo Chełmińskie do Krzyżaków, oraz do metropolji Ryskiej należeć poczęło. Mylą się jednak. Jak ziemia Chełmińska oddzielnie zawsze chodziła od Prus, tak i jej biskupstwo nie podlegało metropolicie Inflantskiemu i Pruskiemu, ale Gnieznieńskiemu: choć inne Inflantskie i Pruskie mogły do niego należeć. Papieże erygując nowe biskupstwa poddawali one komu chcieli: nie czynili atoli krzywdy dawnym metropolitom, tak jako papież Grzegorz IX. dając pozwolenie temuż Wilhelmowi legatowi swojemu kreować nowe biskupstwa w Inflantach i w Estonji, nie chciał przez to uwlekać prawom nad dawniejszemi biskupami metropolity Lundeńskiego w Estonji *Lundensis ecclesiae salvo jure*, jako to widzieć w Dogielu na karcie 14. A jakżeby kreując biskupstwa w Prusach, miał dawniejsze od innych biskupstwo Chełmińskie, bo w roku 1215. pod imieniem Pruskiego początek bio-

niu i w ziemi Chełmskiej z państwami koronnemi sąsiadujący, wysłał na pustoszenie księztwa Sandomierskiego, liczne kupy zbrojnych Rusinów. Przydał mu swoich Litwinów Wojsielko dawny przyjaciel Swarnona, mając świeżą urazę na Bolesława za zniszczenie Jadźwingów, których nieraz pomocy Litwa w wojnach swoich przeciwko Polakom i Krzyżakom używała [1]). Wpadł nagle nieprzyjaciel, i przez kilka dni bezkarnie kraje tameczne łupił. Wszakże szlachta Sandomierska, nie czekając pókiby się wojska narodowe zebrały, uzbroiwszy wieśniaków swoich, wyszła przeciwko łupiezcom, i ztoczywszy z niemi bitwę, częścią rozproszyła, częścią w niewolę pobrała, odzyskawszy cały plon zdobyty na włościanach. Nie było spokojności i w Wielkiejpolszcze. Konrad margrabia Brandeburski, pojąwszy przed czterema laty [2]) w małżeństwo Konstancyą, córkę Przemysława książęcia Poznańskiego, otrzymał od Bolesława stryja w summie posagowej, kasztelanią czyli powiat Santocki prawem zastawnem. Wyłączony był od tej zastawy sam zamek, mający dotąd w sobie garnizon Polski. Zaufanie w wierze sąsiedzkiej, uczyniło strażnicze żołnierstwo niedbałem w pełnieniu swoich powinności. Z tej okazyi

---

rące, w kraju Polskim erygowane, nadane od książat Polskich, poddawać pod rząd Krzyżaków i obcego metropolity. Miał zatem Długosz sprawiedliwą przyczynę mówić, że Henryk biskup uczynił tę reformę kapituły swojej, strojąc onę w habity mnisze, bez woli metropolity swojego, arcybiskupa Gnieznieńskiego, pod którego prezydencyą na synodach prowincyonalnych zawsze się dotąd znajdowali między innemi Polskiemi biskupami biskupi Chełmińscy. Krzyżacy chcąc powoli samych biskupów podbić pod swoję władzę, starali się naprzód, aby oni regułę i suknie przyjmowali, jakoby dla ściślejszej jedności z ich zakonem, i zdolniejszych sił przeciwko pogaństwu: w rzeczy zaś samej, aby w przeciągu czasu nad niemi panowali. Kromer powiada, że dopiero w roku 1295. za Przemysława króla biskupstwo Chełmińskie zupełnie od Krzyżaków było oderwane, kiedy już Krzyżacy więcej mieli zdolności, podbiwszy zupełnie Prusy, na samych Polaków oręż obrócić. *Grunovius Tractatu IX.* na karcie 130. wspomina o poźniejszym jeszcze od daty Kromerowej przywileju, który otrzymał Konrad Zölner mistrz Krzyżacki, aby biskupi Pruscy Ryskiemu arcybiskupowi byli podległemi. Zölner żył za czasów Władysława Jagiełła.

1) Kojałowicz na karcie 124.

2) Obacz wyżej.

korzystając czaty Brandeburskie [1]) wpadły do nieostrożnego zamku, i wygnawszy z niego Polaków, oddały Konradowi, jakoby prawem posagu do niego należący [2]). Zbierał wojsko przeciwko Konradowi Bolesław książe Kaliski: wszakże nim przyszło do bitwy, uczyniona była umowa między książęciem a margrabią. Przyobiecał Bolesław Konradowi znieść fortecę Santocką, a zamek Drezdeński rozwalić kazał; ponieważ z obu wypadające żołnierstwo trwożąc sąsiedzkie kraje, częstokroć w nich złoczyńcom nawet przytułek dawało [3]). Wreszcie Bolesław Krakowski, nim w roku następującym przedsięwziął wyprawę powszechną przeciwko Litwie i Rusinom za poczynione szkody w księztwie Sandomierskiem, zabezpieczając sukcessyą tronu, dla niepłodności swojej z Kunegundą, wyznaczył następcą państw swoich Leszka, nazwanego Czarnym, syna Kazimierza Kujawskiego i Konstancyi Szląskiej, który Leszek już był książęciem Sieradzkim [4]). Wybór Bo-

---

1) *Quidem Saxones latrunculi.* Baszko na karcie 76. O tym gatunku ludzi obacz notę na karcie 127. Rozumiem, że ci *latrunculi* wypadali z Lubusza, jako mówiono na karcie 127.

2) *Velut munus dotale.* Długosz na karcie 775.

3) Kromer na karcie 162. zadaje Długoszowi dwie pomyłki. Powiada raz: Jak to być może, aby Polacy trzymali zamek i niedbale strzegli, kiedy go przed kilką laty oddali Brandeburczykowi? Powtóre: jakim sposobem zamek Drzeń mógł być zrujnowany od Konrada, kiedy był w possessyi Polskiej dawniej, to jest od roku 1251. w którym Przemysław wygnał Barnima najezdnika? Uwagi Kromera są sprawiedliwe. Co do pierwszej wątpliwości: nie czytał znać Długosz dawniejszego od siebie Baszka, kiedy powiada, że zamek i kasztelania Santocka dostały się w posagu Brandeburczykowi. Albowiem Baszko wyraźnie pisze: *sed non ipsum castrum*, jakośmy mówili wyżej. Gdy więc Polacy wyłączyli od summy posagowej fortecę, trzymali ją aż do czasu wzięcia onej przez Niemców. Względem zaś zamku Drezdeńka, myla się także Długosz, jakoby go Konrad zburzyć kazał. Baszko wyraźnie mówi, że nie Konrad, ale Bolesław ten zamek zburzył, dopuściwszy Konradowi, aby podobnie z zamkiem Santockim, w którym ludzie jego siedzieli, uczynił. *Ordinaverunt amicabili ordinatione, quod Boleslaus Drzeń, ipse Santok cremare deberent, quod et fecerunt.* My poszedłszy za zdaniem Baszka zaspokoić zdajemy się wątpliwość Kromera, i objaśnić prawdę historyczną.

4) Został książęciem Sieradzkim Leszek w roku 1261. wyzuwszy ojca z tego księztwa, jako pisze Długosz. Z powieści tegoż Długosza na karcie 774. *patre Casimiro concedente*, musiał Kazimierz ustąpić synowi księztwa Sieradzkiego.

lesława podobał się z początku radzie narodowej [1]), dla cnót i męztwa, które w młodym przysposobieńcu upatrywano. Ażeby zaś wyznaczony książe spokojniejsze miał w czasie przyszłym od Rusinów sąsiedzkich panowanie, poślubił sobie Gryffinę, córkę Rościsława książęcia niegdyś Kijowskiego [2]), urodzoną z Anny córki Beli króla Węgierskiego, a siostry Kunegundy, z którą się przed czterema laty Ottokar król Czeski ożenił, odrzuciwszy Małgorzatę Austryaczkę. Była Gryffina siostrzenicą Kunegundy Bolesławowej; przeto ten związek Leszka milszym był panującym, a potrzebniejszym zdawał się krajowi. Odprawiło się wesele w Krakowskim zamku, który, Bolesław pod ów czas wzmocnił i przyozdobił, zabudowawszy około niego różnemi gmachami całą górę. Pod tymże rokiem kładną kroniki nasze zejście Elżbiety, wdowy Przemysława I. książęcia Wielkopolskiego księżniczki Szląskiej, której zwłoki w kościele Poznańskim są złożone.

ROK 1266.

XXXIII. Wkrótce Bolesław opatrzywszy dziedzica dla państw swoich i monarchji, rozpoczął zamyśloną wojnę przeciwko Rusi i Litwinom. Pobudzały go do tej wyprawy różne przyczyny. Najazdy dziedzicznych krajów przez Swarnona książęcia, buntowanie Jadźwingow, i związki jego z Litwinami, a mianowicie zabicie Ziemowita książęcia Mazowieckiego przed kilką laty. Nie zdawała się być dobrze zabezpieczoną spokojność państw koronnych podbiciem ziemi Jadźwingów, gdyby ich sprzymierzeńcy Rusini i Litwa równie poskromionemi nie zostali. Nakazane pospolite ruszenie we wszystkich księztwach Małopolskich; a za zdaniem rad i panów koronnych, Piotr wojewoda Krakowski najwyższym wodzem wyznaczony [3]). Zciągnione wojska pod Robczyce [4]) uda-

---

1) Długosz na karcie 774.

2) Długosz na karcie 774. Obacz o tym Rościsławie w Tomie VI. i wyżej.

3) Piotr herbu Śreniawa.

4) W województwie Sandomirskiem w ziemi Pilznieńskiej. Długosz

ły się do krajów Swarnona. Prowadził rycerstwo ostrożny i względny na wszystko hetman, nie czyniąc nic bez rady wojennej, a mianowicie Jana wojewody Sandomirskiego, aż do miejsca nazwanego Pieta [1]), gdzie drugim obozem stanął. Tegoż dnia 18. Czerwca ukazali się Rusini z mnóstwem Tatarów [2]) i Litwy, a nazajutrz wydana z obu stron bitwa. Tatarskie i Ruskie łuki zdolniej i dzielniej władne, niżeli Polskie kusze [3]), sprawiały z początku w Polakach znaczniejsze klęski. Naród do szabeli kopji, a ręcznej walki przyuczony, skoro się żelaza ujął, padał gęsto trup nieprzyjacielski; a Swarnon chcąc pokilkakroć pierzchające Rusiny i Tatary do ładu przywieźć, sam nakoniec po złamaniu szyków uciekać musiał. Nabito więcej w pogoni, niżeli na placu: obóz cały zabrany: a po spustoszonych na mil kilka okolicach, i zabranym znacznym plonie, wrócił się Piotr zwycięzca z pomyślną nowiną do Bolesława. Pan ten, nie nader odważny, nie był przytomnym na tej wyprawie, modląc się w domu za pomyślne ludzi swoich powodzenie. Wieść niesie, że niebo prośbom jego przychylne podało w ręce Polakom wygraną, która się zdarzyła w ten sam dzień, kiedy Leszek ojciec jego pod Zawichostem Romana zwyciężył [4]). Ta klęska przywróciła spokojność Polszcze na czas niejaki [5]) od książąt Ruskich, ile gdy mało co przedtem umarł Daniel książe Kijowski i Halicki, królem od Innocentego IV. papieża uczyniony, zostawiwszy dwu synów Romana i Leona. Przeto Polacy wolni już od największego nieprzyjacie-

---

na karcie 776. powiada, że po zebraniu się wojsk pod Robczyce *itum in terras Svarnonis*. Co potwierdza Baszko. Musiał więc Swarnon mieć dzierżawy swoje na Rusi około ziemi Przemyskiej.

1) *„Ingrediente Russiam et secundas stativas agente dux Svarno in loco, qui Piątka dicitur.* Długosz na karcie 776. — *Progressis Polonis apud Pietam.* Kromer.

2) Posiłki Tatarskie, które Rusinom na pomoc przyszły, skazują, że już Tatarzy opanowali część Rusi za Dnieprem, i tam siedzieli rozciągając się ku Krymowi.

3) *Balista* kusza, naczynie sporządzone do ciskania grotów na sprężynie, jakie się teraz używają do strzelania w orły i kurki.

4) Długosz. — Miechowczyk, Kromer i inni.

5) Baszko. Długosz.

la, sami pomniejszych carzyków płosząc, ziemie ich wojowali [1]).

---

1) Długosz na karcie 780. Kojałowicz. — Długosz wspomina o tej wycieczce wojsk Polskich na Ruś, nie wymieniając jacy tam książęta, i gdzie panowali. *Vastant terras Russiae et Ruthenorum principes.* Byli to zaiste potomkowie Romana, który zginął pod Zawichostem w roku 1206. O Danielu i Wasilu synach jego mamy częstą wzmiankę w kronikach naszych. Daniel miał najwyższą zwierzchność nad innemi książętami, jako król Ruski. Wasil czyli Bazyli trzymał od niego księztwo Włodzimierskie lub Halickie. Jakie zaś oba ci książęta mieli pokrewieństwo i potomstwo, oraz związki z zagranicznemi, widzieć to w traktacie ugodnym w roku 1271. między królami Ottokarem Czeskim, a Stefanem Węgierskim, znajdującym się w bullarium Franciszkańskiem, w którym Stefan zamyka książąt przyjaciół i sprzymierzeńców swoich, a między innemi „*Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Mitizlaum fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae ducis Ruthenorum.*“ Ze świadectwa tego traktatu, Daniel prócz synów Leona i Romana, miał jeszcze Mścisława, jeźli tylko to imie *frater* nie jest wzięte w obszerniejszem znaczeniu; i że Wasil brat Daniela miał syna Wasila także. Prócz tego Daniel miał siostrzeńca Swarnona, o którym kroniki nasze mówią. Z tegoż traktatu poznać, że Leon miał za sobą królewnę Węgierską, córkę Beli IV. a siostrę Stefana, ponieważ on go tak, jak Bolesławów Krakowskiego i Wielkopolskiego nazywa *generum*, to jest szwagra. Ta żona Leonowa była Konstancya, przeciwko zdaniu Długosza, Praja, i Zbaralli uczonego Franciszkana, którzy królewnę Wegierską Konstancyą czynią żoną Daniela. Relacya biskupa Ołomuckiego czyniona przed papieżem Grzegorzem X. znajdująca się w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1273. zawiera w sobie te słowa: „*Duae filiae regis Hungariae, Ruthenis qui sunt schismatici, desponsatae fuerunt.*“ Są to bez pochyby wzmiankowana od nas Konstancya żona Leona, a druga Anna żona tego Rościsława o którym mówiliśmy na różnych miejscach. Bo co się tycze Romana brata Leona, ten się ożenił z Gertrudą Austryaczką, jako mówiono także na karcie 139. Gdy więc Długosz powiada o książętach Ruskich, których Bolesław ziemię spustoszywszy, przymusił ich do obchodzenia się z sobą spokojnego, rozumiem, iż to byli Leon najwyższy między niemi, bracia jego Roman i Mścisław, oraz Wasil z synem Wasilem i Swarno. Tych zaś książąt jakie były w szczegulności na ów czas udziały, i jakie ich granice, trudno dociekać, dalekoż bardziej zgadnąć. Zdawałoby się, że Swarnon trzymał ziemię Chełmską z częścią województwa Wołyńskiego, gdzie teraz powiat Łucki, i częścią ziemi Przemyskiej; ponieważ go kronikarze nasi zowią książęciem Łuckim i Drohickim, a kiedy Bolesław wchodził w ziemię Przemyską, ciż Kronikarze powiadają, że *ingressus in terras Svarnonis.* Mówię zaś tu o ziemi Chełmskiej i o Drochiczynie nad Bugiem w tej ziemi, bo inny Drohiczyn nad tąż rzeką w Podlasiu, według wszelkiego podobieństwa należał z dawną Jadźwingią do panowania Polaków. Reszta Wołyńskiego województwa z powiatem Włodzimirskim, być musiała pod Wasilami bratem i synowcem Daniela, a Halickie i Kijowskie księztwa z ziemiami Lwowską teraźniejszą do Leona, Romana i Mścisława braci należały. Lubo Kojałowicz idąc za Stryjkowskim, Leona nazywa książęciem Włodzimirskim, a Wasila Halickim.

XXXIV. Nie były w tak pomyślnym stanie księztwa Wielkopolskie, Mazowsze i Prusy. Litwa, lubo w części porażona przez Polaków, gdy się dalej do państw Bolesława pomknąć nie mogła, z innej strony złączywszy się z Prusakami, księztwo Mazowieckie, mianowicie około Płocka zniszczyła. Nie mogli jej dać odporu Bolesław z Konradem książęta, dla świeżo ogołoconego z ludzi i majątku przez toż pogaństwo kraju [1]), i tylko się w zamkach pozostałych zawarłszy, w nich siebie i ziemian swoich bronili [2]). Nie mniejszą klęskę ponieśli Krzyżacy od Prusaków, straciwszy w bitwie Henryka Stange kommendora Krejcburskiego [3]). Bolesław książe Kaliski nie dotrzymując umowy z Konradem margrabią Brandeburskim uczynionej, zciągnąwszy lud zbrojny i rzemieślników do Santoka, w przeszłym roku zburzonego, dźwignął w pośrodku ruin nowy zamek, i opatrzywszy go w żywność, garnizonem swoim osadził. Słabość roboty dorywczej, a odejście samego książęcia, dały powód Konradowi do oblężenia tej twierdzy: i byłby ją opanował, gdyby go Bolesław upewniwszy znowu o dotrzymaniu słowa, od przedsięwzięcia nie odwiódł: a tak powtórnie zamek ów rozrzucony w przytomności margrabi, uczynił między sąsiadami doczesną zgodę [4]). Pomnożyły się domowe nieszczęścia niezgodą książąt Szląskich, Henryka III. Wrocławskiego z bratem Władysławem arcybiskupem Salcburskim przez rozsiane plotki od niektórej szlachty. Zajątrzony na brata Władysław, mając dobra swoje w części Henryka z dawniejszego postanowienia [5]), żądał połowy księztwa, i tyle dokazał, że Henryk naleganiom jego ustąpić musiał [6]). Wkrótce jednak Henryk zachorzawszy, jak mówią

1) Obacz pod rokiem 1265.

2) Długosz, Baszko, Kromer.

3) Długosz na karcie 780.

4) Baszko, Długosz.

5) Obacz wyżej.

6) Długosz na karcie 782. Znajduje się w Sommersbergu przedaż *telonei forensis* miastu Wrocławowi od obu tych książąt uczyniona w roku 1266. 4. *Nonas Junii,* gdzie z wyrazów „*nos Henricus, et nos Vladislaus — de consensu unanimi et voluntate libera ven-*

z zadanej trucizny, przed śmiercią swoją zaszłą w Grudniu, z Władysławem się pojednał, i potomstwo mu swoje niedorosłe Henryka z Jadwigą, zpłodzone z Judyty Mazowieckiej, oraz powtórną żonę Agnieszkę, córkę Alberta I. książęcia Saskiego [1]) wespół z księztwem Wrocławskiem w opiekę oddał. Towarzyszyły śmierci Henryka w tymże roku inne zgony książąt pogranicznych. Umarł Daniel król Ruski wyżej nie raz wspomniony, zostawiwszy dwu synów Leona i Romana [2]). Dokonał też w Gdańsku Świętopełk książe Pomeranji [3]). 'Swiadomy, jak strasznych wojen i krwi rozlania był przyczyną, buntując pogaństwo Pruskie na Krzyżaków [4]), a oderwanie się swoje od Polski, i mo rderstwo Leszka na pamięć przywodząc, upominał synów, aby z koroną Polską i domem Teutońskich kawalerów ścisłą zachowywali przyjaźń [5]). Księztwo jego między dwu synów Mestwina i Warcisława podzielone, zostało pod najwyższą zwierzchnością najstarszego [6]). W tejże liczbie umarłych mieszczą hi-

---

didimus fidelibus et dilectis civibus nostris." gdzie mówię z tych wyrazów spólność panowania nad Wrocławskiem księztwem tych książąt ukazuje się; czem się potwierdza powieść Długosza.

1) Hubner w tabl. geneal. na karcie 99.

2) Traktat między królami Czeskim i Węgierskim w roku 1271. uczyniony, wspomina o trzecim jego synu Mścisławie. „*Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem et Mizislaum fratrem ejus,*" jeźli tylko to braterstwo nie było poboczne. Wyraz traktatu *generum Leonem* zbija powieść Długosza i Praja mówiących, że Konstancya córka Beli IV. a siostra Stefana była żoną Daniela. Gdyby tak było, tedy Stefan syn Beli w traktacie nie nazwałby Leona *generum*, ale *fratrem*. To słowo *gener* służyło tak Leonowi, jak Bolesławom Krakowskiemu i Wielkopolskiemu, których tenże Stefan nazywa *generos*, że mieli jeden Kunegundę, drugi Jolantę siostry jego.

3) Düsburg śmierć jego kładnie pod tym rokiem, przeto w Długoszu jest rok 1268. omylny. Według napisu nadgrobku Oliwskiego umarł Świętopełk: „*Hinc Gdańsk moritur et in Oliva sepelitur. — Dum ruit hoc sidus, terno Jani fuit Idus*" Baszko zgadza się w dacie roku z Düsburgiem.

4) Schütz w historyi Prusk: na karcie 80.

5) Długosz.

6) Düsburg, który żył za czasów Władysława Łokietka powiada w historyi Pruskiej na karcie 287. że Świętopełk zmarły w roku 1266. zostawił czterech synów *Mestovinum primogenitum — Samborium, Vartislaum et quendam alium.*" Długosz idąc za powieścią Düsburga daje mu także czterech synów na karcie 786, a tego *quendam ali-*

storycy nasi Prandotę biskupa Krakowskiego, świętobliwością, nauką, wielą chwalebnemi dla ojczyzny dziełami znakomitego męża, na którego miejsce nastąpił Paweł z Przemankowa, wielkiego poprzednika niegodny następca, jako się niżej mówić będzie.

---

rem nazywa *Raciborem*. Bugenhagen, Ejksztet, Schütz kronikarz Pruski, a za nim Mikrel sprawiedliwiej dają Świętopełkowi dwóch tylko synów, to jest Mestwina i Warcisława. Zdanie ich potwierdza się wiarą spółczesnych dyplomatów. Instrument oryginalny zgody między Świętopełkiem i Krzyżakami uczynionej w roku 1248. za sprawą Jakuba archidyakona Leodyjskiego legata Innocentego IV. wyraźnie nazywa Sambora bratem Świętopełka w Dogielu na karcie 16. „*Concessit praeterea dictus dux Pomeraniae (Svantopelcus) coram nobis (legato) si ipse non vult facere cum domino Samborio fratre suo — compositionem amicabilem etc.*“ Ten Sambor w roku 1255. pozwolił miastu Elbingowi „*in perpetuum talem telonei libertatem, quod unusquisque civium praedictae civitatis per totum dominium nostrum transeat, tam in terra, quam in aqua absque omni telonei exactione.*“ Tegoż Sambora obrał za arbitra Kazimierz Kujawski książe w sprawie z temiż Krzyżakami, jako to widzieć w Dogielu na karcie 29. W roku 1276. rzeczony Sambor darował Krzyżakom w Elbingu „*terram nostram Wenzeke alio nomine vocatam Meveiet.* (Mewe Gniew) *et terras adjacentes etc. in veram et puram Eleemosinam perpetuo possidendas,*“ którą Sambora donacyą potwierdził Mestwin synowiec w roku 1282. jako widzieć w Dogielu na karcie 32. *Concordia inter Mestvinum etc.* W pomienionym potwierdzeniu Sambor wyraźnie także nazywa się stryjem Mestwina *ab ipso duce Mestvino et patruis suis*, a zatym bratem Świętopełka. Sam Düsburg na karcie 91. czyni tegoż Sambora bratem Świętopełka. *Item Svantopelcus dux Pomeraniae cum fratre suo Samborio*, lubo tenże Düsburg, a podobno jego przypiśnik albo drukarz na karcie 146. nazywa go synem. Sambor miał syna Wizymira, jako się widzieć daje z przywileju jego, który dał Elbinżanom w roku 1293. na fundamencie danego od ojca Sambora w roku 1255. „*Nos Vezimirus dei gratia dux Pomeraniae respectis fidelibus servitiis civium de Elbingo, quae patri nostro simul et nobis. etc.*“ Tego Wizymira Przemysław II. książe Wielkopolski, a potem król nazywa w roku następującym 1293. *dilectus patruus noster*. Musiał być Sambor bratem Świętopełka, ponieważ Przemysława ojciec urodził się z Helingi siostry Świętopełkowej i Sambora, a zatym Wizimir syn Sambora, był stryjem Przemysława. Co się tycze Racibora, którego Długosz ij Düsburg czyni także synem Świętopełka, równie i na to są dowody oryginalne, iż on był raczej bratem jego. W instrumencie wyżej cytowanej zgody Mestwina z Krzyżakami Ratybor nazywa się stryjem jego *ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis Mestvini.* Przywilej też Rudolfa cesarza w roku 1276. potwierdzający Krzyżakom darowizny książąt. Pomerańskich Mestwina i Ratybora nazywa tego ostatniego tylko *consanguineum ducis Mestwini.*

ROK 1267.

XXXV. W czasie takowych okoliczności, przybył do Krakowa Gwidon kardynał Cysters posłany w legacyi od Klemensa IV. papieża na szukanie posiłków pieniężnych, dla oswobodzenia Palestyny od Saracenów. Dokazało tyle pogaństwo, wsparte niezgodami tamecznych chrześcijańskich z Europy książąt, że dostawszy dawniej Jerozolimy, i już Antyochyą opanowawszy z całej Syryi Europejców wygnało. Obowiązana była Polska świeżem papieża dobrodziejstwem, który Jadwigę niegdyś księżnę Szląską, żonę Henryka brodatego, po uczynionych dawniej przez swojego poprzednika Urbana ścisłych badaniach o życiu świątobliwem i cudach tak za żywota jak po śmierci, mocą bozką przez nią sprawionych, w poczet świętych policzył [1]). Nim Gwidon przybył do Krakowa w miesiącu Lipcu [2]) roku przeszłego, zlecił opatowi i kustoszowi we Wrocławiu przy kościele świętej Maryi Kanoników regularnych świętego Augustyna, aby zaszłe dawniej spory między Kazimierzem książęciem, a Wolimirem biskupem Kujawskim zaspokoił. Opat ufundowawszy sądową jurysdykcyą, przysądził Raciążek, zamek od książęcia zabrany, kościołowi; a Kazimierza od klątwy włożonej na niego dawniej z przyczyny tego zaboru uwolnił [3]). Przyjęty legat w Krakowie od Bolesława: po niejakiem tam

1) Obacz Długosza na karcie 781. Długosz tę kanonizacyą kładnie pod rokiem 1266. *VIII. Calend. Decembris*. Bulla zaś datowana w Witerbie *VII. Cal. Aprilis* roku 1267. Być jednak mogło, że bulla poźniej była wydana.

2) Przybył do Krakowa *V. Idus Julii* w roku 1266. Długosz na karcie 781. zkąd aż w następującym roku 1267. pojechał do Wrocławia na synod prowincyonalny. Wyrazy Długosza na karcie 782. że ten Gwidon zdał sprawę biskupa Kujawskiego z Kazimierzem książęciem Kujawskim o Raciążek opatowi Wrocławskiemu, *pontificatus Clementis IV., anno secundo,* znać dają, że Gwido przyjechał do Polski w roku 1266. ponieważ ten rok był drugim rokiem papieztwa Klemensa, obranego roku 1265. Wszakże gdy tenże Długosz opisując przyjazd Gwidona do Krakowa mówi, iż go przyjmował Paweł biskup, zdaje się tu, iż się myla: ponieważ w roku 1266. w Lipcu żył jeszcze Prandota, który umarł dopiero w Septembrze zdaniem tegoż Długosza.

3) Obacz wyżej.

zabawieniu się, wyjechał do Wrocławia [1]), gdzie złożywszy synod drugiego dnia Lutego, w przytomności arcybiskupa Janusza i innych biskupów narodowych [2]), nakłonił duchowieństwo Polskie do przepowiadania krucyaty na pogaństwo Azyatyckie; świecki zaś stan do składek pieniężnych: nadaniem za hojność odpustów, a biskupów, mianowicie Pawła Krakowskiego grzecznością do tego wiodąc. Wystawione po kościołach katedralnych karbony [3]) napełniały się jałmużnami na potrzeby zagraniczne, gdy tym czasem podobnego wsparcia sam kraj potrzebował dla bliższych najazdów od Prusaków. Albowiem oni niszcząc z Litwinami od lat wielu Mazowsze, napadli i tego roku na ziemię Ciechanowską, której miasto stołeczne zburzywszy, liczne łupieże do krajów swoich bezkarnie zaprowadzili [4]). Wszakże Prusacy straciwszy przy końcu tegoż roku pomocnika rozbojów swoich Wojsielka książęcia Litewskiego, zdawali się mniej być niebezpiecznemi dzierżawom Polskim. Ten książe, widząc Rusinów orężem Polskim nieco przytartych, a świeżem Daniela zejściem między sobą zawaśnionych, dawszy pokój dorywczej tylko w napadanej Polszcze korzyści, zapragnął podbić Wołyń. Lecz książe Ruski najwyższy widząc że Wojsielko już zamki Wołyńskie bierze, a nie mając tyle sił, aby w domowem zakłóceniu pokrewnych książąt oparł się bronią Litwinowi, zdradą go potłumić umyślił.

XXXVI. Dawszy mu poznać pochlebnem poselstwem, że jeżliby miał prawa jakie do Wołynia, może je dla siebie

---

1) Długosz, Miechowita. Jeżli synod był złożony w Lutym 1267. musiał legat być w Krakowie przeszłego roku 1266. w Lipcu, ponieważ według Długosza przybycie jego do Krakowa uprzedziło zjazd synodowy. Inaczejby, albo ten synod odprawił się w roku następującym 1268. albo to omyłka, co pisze Długosz, że legat był przyjęty od Pawła biskupa w Krakowie, kiedy jeszcze Prandota jego poprzednik nie umarł.

2) *„Paulus Cracoviensis, Thomas Vratislaviensis, Volimirus Vladislaviensis, Nicolaus Posnaniensis, Thomas Plocensis, Vilhelmus Lubucensis, Henricus Culmensis et alii Polonicae ecclesiae episcopi.* Bytność biskupa Chełmińskiego na synodzie dowodzi, że ta dyecezya nie do Krzyżaków, ale do Polski należała.

3) *Constitutaeque per majores ecclesias archae.* Długosz.

4) Długosz na karcie 783.

spokojną z obu stron umową przez narodowe bojary zabezpieczyć, tyle dokazał na Wojsielku, iż on zaufawszy obietnicom, mianowicie perswazyą Swarnona, dawnego sprzymierzeńca swojego uwiedziony, opuścił wojsko, i z małą tylko ludzi garścią do Wrowska pojechał. Leon przybywszy do Włodzimierza z bratem Romanem dla utajenia zgotowanej zdrady, wysłał do Wojsielka Wasila Halickiego stryja, i Swarnona Łuckiego, brata ciotecznego, zapraszając go do siebie na rozmowę. Wojsielko lubo Rusinowi nie wierzył, dawszy się jednak nakłonić na zabezpieczenie Wasila i Swarnona o niczem nie wiedzących, pojechał do Włodzimierza, i w monasterze świętego Michała wziął gospodę. Przyjął gościa Leon z osobliwszą okazałością; czem go bardziej jeszcze w ufności przyjacielstwa utwierdził. Nazajutrz zaproszony Wojsielko do niejakiegoś Markolta Niemczyna bojarzyna na biesiadę z Ruskiemi książętami, gdy w dobrej myśli do gospody powrócił, i do spoczynku się zabierał, Leon z przygotowanym zabojców orszakiem przyszedłszy do monastera, począł go mile wzywać na dziedziniec, aby z nim jeszcze kielich przyjacielski spełnił. Wszakże gdy książe na pół już rozebrany i bezbronny, grzeczności mu tej nie odmawia; Rusin zmieniwszy scenę, dobył pałasza, i głowę mu na pół rozciąwszy trupem na miejscu położył. Dwór zmarłego częścią wybity, częścią w niewolę zabrany: sprzęty rozszarpane. Próżno sarkali na okrucieństwo i zgwałcenie praw narodowych przytomni książęta: zakończyło się to na słowach: a Litwa utratą wielkiego książęcia na domowe niezgody i niebezpieczeństwa narażona, znalazła wkrótce radę, wybraniem na jego miejsce Swintoroga syna Utenesa, jeżli w tej mierze kronikarzom Litewskim dana wiara być może [1]).

---

1) Stryjkowski, a za nim Kojałowicz mówią, że ten Swintorog miał lat 96. gdy go Litwa na wielkie księztwo Litewskie i Nowogrodzkie podniosła. Urodził się więc ten Swintorog w roku 1171. z ojca Utenesa. Ten Utenes według Stryjkowskiego był tenże sam co *Utinverus*, albo *Lutuverus Letaviae rex*, i który zlecił mało co przed śmiercią syna Swintoroga jedynaka w dziecinnych leciech Ryngoldowi książęciu Litewskiemu, Żmudzkiemu i Ruskiemu. Jeżli Swintorog był

ROK 1268.

XXXVII. Rok następujący zasmucił Polskę śmiercią Salomei córki Leszka Białego, niegdyś królowej Halickiej

---

pod ów czas dziecięciem, i miał lat dajmy na to 15., przypadłaby śmierć Utenesa, na rok 1186. A jakżeby mógł umrzeć w tym roku, kiedy będąc tym samym co *Latuverus* Düsburga, żył około roku 1291., i miał syna Witenesa, jako świadczy Düsburg na karcie 323. najdawniejszy pisarz Krzyżacki, prawie spółczesny. Wreszcie jeżli Ryngold opiekun Swistoroga żył około roku 1186., jak mógł zdaniem Stryjkowskiego być podniesiony na księztwo Litewskie w roku 1219. kiedy już był przy śmierci Utenesa książęciem Litewskim przez lat 33. Jak tenże Ryngold mógł być synem Algimunda, wnukiem Trojnata wojującego z Kajdanem Tatarzynem około roku 1241? prawnukiem Skirmunta zwycięzcy tychże Tatarów i Bałakłaja ich wodza w roku 1221, a Mścisława książęcia Łuckiego w roku 1220? praprawnukiem Mingajły zwycięzcy rzeczypospolitej Połockiej, która się uformowała po zburzeniu Rusi, przez Batukana około roku 1240. nad wnukiem w piątym stopniu Erdziwiła, który pobił Kajdana wodza Tatarskiego z Batukanem nad Dnieprem około roku 1241? Z powieści więc Stryjkowskiego wypadają straszne omyłki chronologiczne, z których to wynika, że Ryngold wnuk w piątym stopniu Erdziwiła panował przed nim, i że za jego panowania ojciec, dziad, pradziad i naddziad pomarłszy bili Rusinów i Tatarów, i sobie państwa zakładali. Położyliśmy te historyczne cudactwa dla ostrzeżenia czytelnika, że nie płochym sposobem powieści dawniejszych kronikarzów obalamy, i że w tej ciemności i zamieszaniu pism niedokładnych, nic pewnego o książętach Litewskich, jakim oni sposobem Rusi nabyli, stanowić nie możemy. To za rzecz pewną mieć możemy, że w Litwie na Żmudzi i w dawnej Kuronji, oraz ziemi Inflantskiej Lettia, wiele było udzielnych duków, kniazików, którzy tak, jak w Polszcze i na Rusi sami się z sobą, z Tatarami, z Krzyżakami i Polakami bijali, i że wszyscy oni być mogli pod jednym najwyższym książęciem, który z najwyższą zwierzchnością wszystkiemi władał. Sami kronikarze Litewscy nie przeczą temu, że w Litwie kilka domów, bądź z Włoch, bądź zkąd inąd wędrownych panowało, to jest z familji Libona, Dorsprunga, Prospera Cesaryna, i że najwyższa władza *Supremacya* często się z jednego domu do drugiego przenosiła. Wszakże kiedy się tam i co stało, dla ciemnoty czasów barbarzyńskich nie wiadomo. Litwini o sobie nic nie pisali, tak jak przy początkach swoich Rusini i Polacy. A jako o pierwszych książętach Polskich i Ruskich, nim do nich wiara i obyczajność weszła, trudno co dokładnie wiedzieć, chyba przez obce dzieje, w których czasem z przypadku o którym wspomniano, tak i o Litwinach. Jeżli zaś w historyą Polską początkową grube weszły anachronizmy względem książąt, jako widziemy w Kadłubku i Bogufale, dla pomieszania ich z carzykami Scytów, Sarmatów i różnych Słowian; tak się zaiste dziać mogło i z książętami Litewskiemi, dla zlewku dzieł ich i osób z pogranicznemi narodami, to jest Pruskiemi, Inflantskiemi, Kurskiemi, Jadźwińskiemi, owszem Pieczyngów i Połowców, jako przyświadcza Kojałowicz. Nie przeczemy jednak temu, aby Litewscy książęta, z jakiejkolwiek linji pochodzący nie mieli wojen z Rusinami szeroko za Włodzimierza I. i za synów a wnuków jego panującemi, potem zaś

żony Kolomana[1]). Po zejściu męża w potrzebie z Tatarami Mogolskiemi[2]) obrała sobie życie zakonne Klarysek

---

z Pieczyngami, Połowcami i nakoniec z Mogołami tejże Rusi najezdnikami: lecz trudno wiedzieć, kiedy się co stało: ponieważ nam równie nie wiadomo w jakich granicach zamykały się najezdnicze nad hordami Słowiańskiemi z tej strony Dniepra, i za nim mieszkającemi Rusinów, Pieczyngów, Połowców, Chazarów, i innych w owych czasach barbarzyńcow panowanie. Pierwsze wiadomości historyczne o Litwinach utworzyły się z podania i z powieści gminnych. Mieszkający po monasterach Czerncy Ruscy jak co zasłyszeli, tak na piśmie podali bez dokładności miejsc, czasów, osób, zkąd się niezgrabny bajek i prawdy utworzył zlewek, trudny nader do rozdziału, i każdej udzielnej massy na swojem miejscu osadzenia. Powieść Stryjkowskiego z Ruskich, tak jak inne kroniki, wyjęta o latach Swintoroga staje się nam nicią Aryadny do wyjścia z tego labiryntu. Jeźli albowiem panowanie Ryngolda, jego opiekuna położemy około roku 1186. możemy temu Ryngoldowi przyznać jego descendencyą od Algimunda Trojnata, Skirmunta, Mingajły i Erdziwiła: zkąd wyniknie, że kładąc generacyą ludzką po cztery głowy na jeden wiek, może się życie Erdziwiła położyć około czasów Włodzimierza I. i Jarosława syna jego, kiedy Litwa w historyi zaczęła być znajomą. Od tej albowiem pewnej daty, mogli Litwini wychodząc powoli z tajników swoich, to jest od rzek Wilji, Niemna, do Niewiazy i Dubissy, gdzie mieli swoje siedliska pierwiastkowe, mogli mówię rozciągać swoje panowanie, płosząc Rusiny i usuwając ich ku Dnieprowi, Prypeci i ku Niemnowi górnemu. Jakoż historycy Ruscy nas uczą, że Rusini od czasów Jarosława zaczęli z Litwą wojować, jakośmy o tem wyżej w historyi namienili. Wszakże nie można temu dać wiarę, aby Litwa te wszystkie zwycięztwa swoje nad Rusinami i Tatarami otrzymała, i panowanie swoje rozciągnęła na ruinach Ruskich i Tatarskich w czasiech nawały Mogolskich Tatarów na początku wieku XIII. Trudno albowiem na to przyzwolić, że Litwini w przeciągu lat nie wielu, to jest od roku 1212. do roku 1241. Erdziwiła, Mingajłę, Skirmunta, Trojnatę, Algimunda i Ryngolda, idących po sobie *per lineam directam* krwi książęcej, że mówię w przeciągu lat 29. 6. książąt mieli, z których kilku sędziwego wieku doczekawszy pomarli. Raczejby powiedzieć, że ci Stryjkowskiego Tatarzy, byli to albo Jadźwingowie, szeroko jak mówiliśmy wyżej, między Dnieprem, Prypecią, i około Buga, a Niemna siedzący, albo Pieczyngowie i Połowcy, którzy około Dniepra mieszkali, których Litwa bić mogła, i podbijać powoli pod swojemi książętami. Wszak jeźli kronikarzom naszym Kadłubkowi i Bogufałowi wolno było nazywać Prusaków Saracenami, Gotami, Partami i Saladynistami, czemużby tem prawem *ignorantiae* nie wolno było zbieraczom starych dziejów Litewskich, nazwać Pieczyngów, Połowców i innych barbarzyńców Tatarami. Co jeźli to byli prawdziwi Tatarowie Mogolscy, nad któremi Litwa odnosząc zwycięztwa, Ruskie pod niemi kraje zabierała, wracam się do mojego zdania dawnego, że od czasów przyjścia Mogołów nad Dniepr, różni książęta Litewscy ich bili: lecz oni mając z sobą tylko poboczne pokrewieństwo jeden od drugiego *per lineam directam* pochodzić nie mogli.

1) Obacz o nim w Tomie VI.

2) Około roku 1241. Obacz wyżej.

w klasztorze Zawichostskim, do Skały potem od Bolesława brata przeniesionym, dając przykłady cnot rozlicznych współsiostrom, nad któremi ksienią była. Ciało jej spoczywa w Krakowie u Franciszkanów. Umarł także w tym roku Kazimierz książe Kujawski, syn Konrada książęcia Mazowieckiego, i grób znalazł w Władysławiu[1]). Ten umierając, syna swojego najstarszego Leszka Czarnego zostawił przy księztwie Sieradzkiem, dawniej przez niego ojcu zabranem[2]). Ziemomysłowi zaś dostały się Kujawy z Łęczycą[3]), do których księztw inni trzej synowie Kazimierza w niedorosłym jeszcze wieku zostający, z powtórnej żony,

---

1) Kromer położył śmierć jego pod rokiem 1266. Długosz dwowa laty poźniej, co się bardziej z prawdą zgadza. Instrument oryginalny w arch. kapituły Płockiej znajdujący się, datowany roku 1267. 3. *Februarii*, to jest „*Privilegium capituli Lancicienśis testimoniale super donatione villae Rakowo Petro episcopo Plocensi per Thomam Piotrconis*“ wyraźnie mówi, że jeszcze w roku 1267. żył Kazimierz, lubo dla starości i słabości nie mógł się znajdować na sądach dla przyjęcia manifestu Tomasza. „*Verum quia gravis aegritudo ejusdem principis dicti senis negotium pariter et effectum impedivit etc.*

2) Obacz wyżej.

3) Długosz na karcie 787. nic o tym nie powiada, aby Kazimierz miał uczynić podział jaki przed śmiercią. Słowa jego są. „*Lesco quidem a patre, dum viveret, ducatu Siradiensi emancipatus, Ziemomyslum fratrem residuos ducatus duos Lanciciensem et Cujaviensem, quamvis sors sua inferior esset, passus est possidere.*“ Leszek przed zabraniem ojcu Sieradzkiego księztwa, musiał trzymać Inowrocław. Gdy Ottokar król Czeski wygrał bitwę nad Belą IV. o której mówiliśmy na karcie 171. czyniąc doniesienie papieżowi Alexandrowi IV. o swojem zwycięztwie w roku 1260. odniesionem, nazywa Leszka *juvenem Lusciae* raczej *Juvenis Vladislaviae*. Mógł zatym potem wziąść księztwo Sieradzkie, i przestać na niem, zostawując Łęczycę i część Kujaw Ziemomysłowi z inną bracią. Baszko pod rokiem 1261. pisząc o zabranych przez synów Leszka i Ziemomysła ojcu Kazimierzowi Łęczycy i Sieradziu, nic nie mówi kto z nich wziął Łęczycę, kto Sieradz. Rzecz jednak do prawdy podobniejsza, że Leszek wziąwszy Sieradz zostawił bratu Łęczycę i część Kujaw, które miały być podzielone potem między młodszych braci. Traktat między Ottokarem a Stefanem zawarty 1271. nie daje Leszkowi żadnego tytułu, prócz *dominus Lestko*, bratu zaś jego Ziemomysłowi przyznaje Kujawy *et fratrem ejus ducem Cujaviae*. Kromer wyraźnie mówi, że Kazimierz dopuściwszy Leszkowi trzymać księztwo Sieradzkie, podział Kujaw i Łęczycy, *reliquas vero Zemomislo Lesci germano* (oba się porodzili z Konstancyi księżniczki Szląskiej) *Casimiro, Vladislao, Loctico, et Semovito ex altero matrimonio susceptis partiendas reliquit.* W przywileju roku 1275. pisze się on *dux Siradiensis et Juvenis Vladislaviae.*

córki bądź Świętopełka bądź Sambora zpłodzeni[1]) należeć mieli. Wreszcie z pomnażającemi się coraz rozruchami w Prusach, rosły dla Krzyżaków ściągane z Niemiec posiłki. Prócz Alberta książęcia Brunświckiego i margrabiów Brandeburskich[2]) przybył powtórnie Ottokar król Czeski z licznym ludem. Prusy z Litwą, oraz inne narody miane były od papieżów za kraj jakiś do ich władzy należący, że po większej części trzymały się jeszcze bałwochwalstwa. Oddawali oni te ziemie komu się podobało, jak potem Amerykę. Przed kilką laty[3]) Urban IV. darował Litwę z Rusią Ottokarowi, który mu się ofiarował wspierać krucyatę przeciwko bałwochwalcom, i Krzyżackie w podbijaniu onych zamiary. Nie wzięły dotąd skutku Czeskie ofiary dla domowych interesów a śmierci Urbana. Następca jego Klemens IV. popierając gorliwość poprzednika w nawracaniu krajów tamecznych, gdy niewygasłą w tym Ottokarze widział ochotę wędrówki do Prus i do Litwy, nową mu uczynił donacyą, z tymże jednak warunkiem, jeźliby Litwini wchodzili w ligę z Tatarami, i jeźliby ich ziemie do Krzyżaków lub innych jakich panów katolickich nie należały[4]). Tenże papież oddał rząd duchowny przyszłych nowowierców Brunnonowi biskupowi Ołomuckiemu, a to wszystko na prośbę Krzyżaków, którzy z Ottokarem poczyniwszy konwencye względem przyszłych nabytków i onych podziału, o potwierdzenie tej umowy u stolicy apostolskiej prosili[5]). Atoli ani Niemieccy książęta, ani Ot-

---

1) Konstancya pierwsza żona Kazimierza umarła około roku 1257. jako to widzieć w donacyi części ziemi Lubawskiej uczynionej przez Kazimierza kościołowi Chełmińskiemu. „*De consensu et voluntate dilectorum filiorum nostrorum Lestconis et Zemomislonis — pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae.*“ Obacz Dogiela.

2) Düsburg ich przybycie pod różnemi datami kładnie na karcie 219.

3) Obacz wyżej.

4) List Klemensa IV. do Ottokara w Rajnaldzie pod rokiem 1267.

5) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1268. *Olomucensi vero episcopo etc.* Listów w tej mierze papiezkich nie położył *per extensum* Odoryk, ich jednak liczbą cytuje.

tokar nic znakomitego w Prusach nie uczyniwszy, dla trudnych przepraw w kraju jeziorami i bagnami napełnionym, podczas zimy nader lekkiej, wrócili się bezczynnie do swoich własności[1]). O Litwie też, aby w niej być mieli Czechowie, żaden z kronikarzów nie wspomina.

ROK 1269.

XXXVIII. Przy nieustających Pruskich na ziemię Chełmińską napadach, zakłóciły się Kujawy i Wielkopolska. Jeszcze w przeszłym roku, zaraz po zejściu Kazimierza książęcia, niejakiś Teodoryk urodzeniem Prusak, nowo ochrzczony, spodziewając się za zdradę nadgrody od Bolesława książęcia Kaliskiego, zamek Bigdoski nad rzeką Brdą, do działu Ziemomysła Kujawskiego należący, podał w ręce Wielkopolanów[2]). Bolesław był kochany od poddanych dla sprawiedliwości i starań o dobro publiczne: budował zamki, opatrując bezpieczeństwo krajowe, i właśnie w tymże czasie trzy takowe twierdze nazwane Dupin, Niesłuch i Bolesławiec nad Prosną podźwignął[3]). Ziemomysła nie lubili swoi, że przebywszy młodość pod dozorem Krzyżaków, z wychowem Niemieckim, obyczajów tegoż narodu, a sposobu myślenia i rządu ich nauczył się. Nie dosyć zaś mając na tym, wszystko czynił za ich poradą, tajemne nawet zamysły i układy swoje ich rozsądkowi poddając. Uchylona od spółki rządu rada krajowa[4]), obra-

---

1) „*Relictis christi fidelibus terrae Prussiae in magnis periculis ad propria sunt reversi.*“ Düsburg na karcie 219. Anonim arch. Gnieznieński na karcie 83. powiada. „*Rex Bohemiae Prussiam intrat et christianos non paganos devastat.*“

2) Długosz na karcie 785.

3) „*Unum in villagio comitis Scedrici quod apellavit Dupin, aliud in villa Gnievomiri filii Trzebislai quod vocavit Niesłuch, tertium in terra Rudensi seu Vielunensi, cui ex nomine suo Boloslawiec cognomen dedit.* Długosz na karcie 785. W zgodzie uczynionej między Bolesławem i Krzyżakami w roku 1271. 31. Października znajduje się między świadkami Ziementa de Dupin. Szlachta w dobrach nawet swoich dziedzicznych za Piastów nie mogła budować zamków, chyba za pozwoleniem książąt panujących, jako to widzieć w przywileju Bolesława Wstydliwego danym Klemensowi z Ruszczy.

4) Długosz na karcie 786. Już pod ów czas przedniejsi panowie

ziła mocno przedniejszych w księztwach Łęczyckiem i Kujawskiem obywatelów. Szlachta za niemi poszła, jako za wolności narodowych niby obrońcami: a po nieskutecznych na umyśle książęcym szemraniach i odkazkach, podniósłszy jawną sedycyą, siebie i księztwa Bolesławowi Kaliskiemu poddała, aby mając na czele buntu mocniejszego przywódzcę, bezpieczeństwo i bezkarność znalazła. Ziemomysł na odgłos sedycyi związał się z przychylnemi sobie Krzyżakami, chcąc z Bolesławem wojnę prowadzić. Lecz gdy wojska Wielkopolskie weszły do Kujaw, a poczyniwszy szkody we włościach Krzyżackich dawniej im od Konrada książęcia nadanych Nieszawie, Orłowie i Murzynowie, obległy Inowrocław, szukał ratunku w dobroci samego Bolesława. Ugłaskał wprawdzie Bolesław niechęci poddanych ku panu, nakłoniwszy ich wkrótce do powinnego posłuszeństwa. Wszakże przywracając oba księztwa Ziemomysłowi, włożył nań obowiązek darowizny zamku Kruszwickiego: co Kujawczyk dopełnić musiał. Względem zaś poczynionych szkód Krzyżakom, stanęła zgoda za pośrednictwem Wolimira biskupa Kujawskiego między ich mistrzem Teodorykiem i książęciem, aby książe w pewnych terminach sto sześćdziesiąt grzywien srebrnej monety wypłacił. Co się zaś tycze Pomorczyków, i Prusaków, którzy się do

---

krajowi wchodzili do rady, a książęta bez użyczania im swoich zamysłów, osobliwie w rzeczach większej wagi, nic nie stanowili. Widzieć to w różnych tranzakcyach, darowiznach, przemianach, funduszach, sądowych decyzyach, gdzie się te słowa lub tym podobne kładną. „*Consentientibus baronibus — de consilio baronum nostrorum — concurrente consensu baronum nostrorum etc.*“ Od śmierci albowiem Krzywoustego, jakośmy nie raz mówili w Tomach poprzedzających, pomnożyła się w Polszcze szlachta w majątki i powagę nadaniami i przywilejami książąt, pomocy jej w czasie wojen domowych potrzebujących. Zkąd się formował powoli senat i arystokracya, gdy dawniej pod jedną głową zostająca Polska wolą tylko jedynowładną panujących rządziła się. Wojewodowie i kasztelani w pierwiastkach do prowadzenia szlachty *ordinis equestris* w pole na wojnę, i do strzeżenia zamków książęcych należący, a namiestniczą tylko jurysdykcyą sądową po grodach *in castris*, lub ziemską *in terris ducalibus* sprawujący, już obyczajem Niemieckim pobrawszy tytuły *comitum*, *baronum*, wespół z książętami prawie rządzili rzecząpospolitą, albo raczej w ich rządy dla powagi wchodzić poczynali.

tej wojny łącząc, pod pozorem towarzystwa włości Krzyżackie w Kujawach łupili, z tych Bolesław sprawiedliwości dochodzić obowiązał się [1]).

XXXIX. Atoli pomnożona odrywkiem Kujaw dzielnica Bolesława, nie była bezpieczną ze strony Brandeburskiej. Zaspokojoną zdawała się zatarga między Bolesławem i Konradem szwagrami względem zamku Santockiego [2]) rozwaleniem tej twierdzy. Otton margrabia nazwany *długi*, syn Ottona III. zapragnąwszy własności ziemi Santockiej, w zastawie posagowej bratu stryjecznemu Konradowi danej [3]), zbudował między Lubuszem także zastawnym, a Miedzyrzeczem zamek Sulentz [4]) dla uczynienia Polakom dywersyi, i zatrzymania na potem w domu swoim zastawnej possessyi. Zbliżały się tym sposobem coraz bliżej ku granicom Polskim margrabiów potęga i zabory. Bolesław, zabawny rozruchami Kujawskiemi, lubo znał, że ta budowa zmierzała do wojny i dalszych uzurpacyi [5]), odłożywszy na czas sposobniejszy zburzenie onej, rozkazał tym czasem wzmocnić Miedzyrzecz, opasując to miasto [6]) wałem, przekopem i blankami [7]). Postępowała skwapliwie robota, gdy Brandeburczyk wpadłszy nagle z ludźmi swojemi, i popsuwszy dobrze nadpoczęte dzieło, złupił miasto; a nie mogąc dostać zamku, ogniem go strawił [8]). Odgłos postępków nieprzyjacielskich poruszył Bolesława do pogoni. Uszli z łu-

---

1) Baszko na karcie 77. Długosz i inni. Instrument oryginalny zgody między Bolesławem i Krzyżakami w archiwum koronnem i w Dogielu na karcie 31.

2) Obacz wyżej.

3) *Quiescente Conrado Otto Santocensi intrans castro. Gebhar. in March. Aquil.* na karcie 140.

4) Teraz Żilenzig. Zamki owego wieku były proste i drewniane, przeto ich robota nie długiego czasu potrzebowała. *Propere de lignis, adaptata prius lignorum materia.* Długosz na karcie 787.

5) Długosz tamże.

6) Miedzyrzecz był w possessyi Polaków od czasów Bolesława Chrobrego, jako świadczy Dytmar w Tomie IV. historyi cytowany.

7) *Ligneisque propugnaculis, quae Blanki apud Polonos vocantur.* Długosz.

8) Baszko, Długosz.

pieżą Niemcy: lecz książe oddając wzajemność, naprzód wszystkie okolice około Lubusza popalił: potem udawszy się do Sulentz, zamek ów nowo dźwigniony obległ. Przypuszczony szturm naraził podchodzące Polaki na liczne klęski od kamieni i grotów z góry na nie wypuszczanych. Przeto zasklepiwszy się puklerzami [1]), i wysiekłszy palisady, przygotowaną zażogą całą budowę wespół z obrońcami w popiół obrócili. Sabel niejakiś zostawiony od Ottona za kommendanta fortecy z niewielą swoich dostał się w niewolę: a co było w obozie koni, żywności i rynsztunku, żołnierz zwycięzki zabrał [2]).

ROK 1270.

XL. Spalenie Sulentza rozżarzyło bardziej wojnę między stronami. Zaraz na początku roku [3]) Otto margrabia upatrzywszy porę, kiedy Bolesław wyjechał do Krakowa do imiennika monarchy, wysłał żołnierzy do Santoka, dając im rozkaz, aby na miejscu zburzonego dawniej ze spólnej umowy zamku, inny przy kościele świętego Andrzeja postawili [4]). Nie zdawało się książęciu być obowiązanym do chowania traktatów, gdy one Brandeburczyk połamał, stawiąc twierdzę na cudzym gruncie [5]). Przeto wróciwszy się z Krakowa, zniesiony dawniej zamek Drezdeński znowu budować rozpoczął; i tę robotę z wielką pilnością w ośmiu dniach dokończył, osadzając go swoim garnizonem [6]). Otton czując straż pilną Polaków, odłożył do lepszej pory zamiary swoje względem Drezdenka, baczny tym czasem na sąsiednie książąt Pomorskich ze sprzymierzonemi Krzyżakami niezgody. Świętopełk, jako wyżej mówiono umie-

---

1) *Testudine ex scutis facta.* Długosz.

2) Baszko. Długosz. — Działo się to według Baszka w Grudniu. *In vigilia beatae Luciae.*

3) *Diebus Februarii.* Długosz. Baszko mówi, że *circa purificationem B. Mariae.*

4) Obacz wyżej o tej umowie.

5) „*Marchionem et pacta temerasse, et hostem se jam per aedificationem et occupationem castri Santok professum.*" Długosz.

6) „*Et cum in die S. Georgii inchoasset, infra dies octo etc.*" Długosz. — Baszko.

rając w Gdańsku, podzielił między synów wydartą Polakom Pomeranią, uczyniwszy jej zwierzchnikiem najstarszego Mestwina z zaleceniem, aby z tym zakonem w jedności żyli. Podejrzana była Mestwinowi wzrastająca Krzyżaków potęga, a mianowicie ich chciwość na cudze. Albowiem wkrótce po śmierci Świętopełka, lub jeszcze za życia, namówiwszy brata jego Ratybora do przyjęcia zakonu swojego, i nakłoniwszy do zapisów, dzielnicę jego w Pomeranji zabrali [1]). Podobnie też namówili Sambora drugiego brata, który pominąwszy nawet syna Wizymira, i dwie córki książętom Polskim w małżeństwo oddane, udział im swój potem w powiecie Gniewskim zapisał [2]). Na gruncie tych obietnic czy donacyi, chcieli Krzyżacy opanować Pomeranią. Mestwin z Warcisławem oparli się tym darowiznom stryjowskim z krzywdą swoją i domu swojego uczynionym. Rzecz przyszła do wojny. Zniósłszy się z Pruskiemi wodzami, którzy przed kilką laty na zakon powstali, wpadł Mestwin do ziemi Chełmińskiej; zniszczył rabunkami i pożogą tameczne kraje, a nadto jeszcze część ziemi Pruskiej [3]) to jest biskupstwo Pomezańskie, leżące naprzeciw zamku Nowe [4]) podobnie spustoszył, i kilkanaście statków z żywnością Krzyżakom na Wiśle zabrał. Oddał wzajemność Mestwinowi mistrz Pruski Ludwik de Baldersheim. Burzyli Krzyżacy Pomeranią począwszy od Nowego aż do Tczewa [5]), póki między stronami pokój nie nastąpił [6]),

---

1) Düsburg. — Instrument zgody między Mestwinem i Krzyżakami w Dogielu na karcie 32. Ejksztet *Epit. Annal. Pom.* na karcie 44.

2) Düsburg. Ejksztet. Donacya Sambora w Dogielu na karcie 30.

3) „*Partem Prussiae, episcopatum videlicet Pomezaniensem.*" Ziemia Chełmińska chodziła zawsze oddzielnie od Prus, jako świadczy Długosz na wielu miejscach, a spółczesne dokumenta potwierdzają. — Düsburg na karcie 222. Schütz w historyi Pruskiej, lecz myla się w chronologji.

4) Düsburg nazywa ten zamek Nuwenburg. Biskupstwo Pomezańskie ufundowane było od Wilhelma legata papieża Innocentego IV. jako mówiono wyżej. Pomezania ziemia Pruska między Ossą, Wisłą i morzem.

5) Przez Lipiec i Sierpień. Długosz. Düsburg.

6) Düsburg na karcie 222. „*Inter eum Mestvinum, magistrum*

z włożonym na Mestwina obowiązkiem, aby wszystkie szkody w ziemi Chełmińskiej i w Pomezanji poczynione zupełnie nadgrodził. Tegoż roku, prócz śmierci Władysława książęcia Szląskiego arcybiskupa Salcburskiego, który razem biskupstwo Wrocławskie trzymał, i urząd opiekuński potomstwa brata Henryka sprawował, zaszły rozliczne w Polszcze cudowiska. Widziano nad Krakowem światłość jakąś, nakształt księżyca, z rozdzielonego na krzyż nieba wychodzącą. W tymże Krakowie kobieta jakaś jednym połogiem trzydziestu sześciu chłopiąt na świat wydała [1]). W Kaliszu urodził się cielec z dwoma głowami psiemi. Rzeki Nissa i Odra na Szląsku wody czerwoniawe jakoby zakrwawione przez trzy dni nosiły. Niezmierne z deszczów przez całe lato spadających powodzie do takiej wysokości napełniły rzeczne łożyska, że Wisła cały ów ziemi przeciąg, który się między górą Lassotyn i kościołem świętego Stanisława na Skałce rozlega, zalała. Lecz największą kraj poniósł szkodę, że Otton margrabia, upatrzywszy sposobność z niedbalstwa garnizonu, zamek Drezdeński w Grudniu o głuchej nocy opanował [2]).

ROK 1271.

XLI. Tym czasem rozpoczęte niedawno zatargi między Stefanem królem Węgierskim, a Ottokarem Czeskim rozdzieliły między wojującemi stronami serca książąt Polskich, a podobno i oręż [3]). Stefan wstąpiwszy po ojcu Beli, zmar-

---

et fratres fuit pax pristina reformata." Słowa *pristina* daje rozumieć, że się dawny traktat Krzyżaków z Świętopełkiem ponowił. — Długosz na jednejże karcie położył dwa razy tę wojnę przeciwnie sobie. Raz mówi, że się to stało za Ludwika mistrza: drugi raz że po jego śmierci, i za Teodoryka de Gadersleben następcy. Z powieści Düsburga Teodoryk nastąpił około roku 1271. więc ta wojna być musiała za Ludwika, i w roku 1270. Schütz w historyi Pruskiej mowi że „*Mestvinus pacem ea conditione impetravit, ut damnum ordinis territorio illatum, luculenter ad extremum usque denarium resarcire cogeretur.*"

1) Henel w historyi Szląskiej na karcie 257. nazywa ją *quaedam matrona Margaritha Virboslai comitis uxor.*

2) Długosz na karcie 788. — 789.

3) W traktatach pokoju między temi królami datowanych, jednym

łym w przeszłym roku na królestwo[1]), począł razem myśleć, jakimby sposobem odzyskał nazad Styryą, a wziętą w Morawach klęskę powetował[2]). Potrzebni mu byli do dopełnienia tego przedsięwzięcia sprzymierzeńcy, dla większej potęgi Ottokara, który prócz królestwa Czeskiego był panem Moraw, Austryi, Styryi, Karyntyi, i innych państw, różnemi sukcessyami na niego spadłych[3]). Zjednawszy sobie książąt Ruskich Leona, Mścisława i Wasila, nad któremi tytularną władzę sobie przywłaszczał[4]), oraz innych sąsiednich[5]) i dalszych książąt; udał się sam osobiście do Polski. Pozór przyjazdu Stefana do Krakowa, było nabożeństwo w odwiedzeniu grobu świętego Stanisława[6]). Przyjął gościa Bolesław z wielką okazałością i rycerskiemi igrzyskami[7]): a w czasie bytności jego, odnowiwszy dawniej zawarte między królestwami Polskiem a

---

w Pradze ze strony Czeskiej roku 1271. 2. *Idus Julii*, drugim ze strony Węgierskiej w Prezburgu tegoż roku 5. *nonas Julii*, znajdujących się w Praju, w bullarium Franciszkańskiem, i zbiorze Dumonta, kładą się różni stron sprzymierzeńcy, a między niemi książęta Polscy, jako w tychże traktatach umieszczeni. Jeźli więc do pokoju należeli, mogli należeć i do wojny. Czech wylicza „*dominum Voleslaum* (Władysław Opolski) *ducem Silesiae cum pueris suis. Dominum Henricum* (*Probus*) *filium ducis Henrici de Vratislavia. Dominum Lezconem* (Czarny) *et fratrem ejus ducem Cujaviae* (Ziemomysł) Węgrzyn zaś kładnie *Boleslaum Cracoviae et Sandomiriae* (Wstydliwy) *Boleslaum majoris Poloniae* (Pius Kaliski) *inclytos duces generos nostros:* oraz Rusinów *Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Mitislaum* (Mścisław) *fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae* (Wasilewicz syn Wasila czyli Bazylego Halickiego, brat Daniela).

1) Umarł Bela IV. *Idus Julii* według Praja. Według Turocza *nonis Maii.* Według Długosza i kroniki Budeńskiej *V. nonas Maii.* Stefan przybył do Krakowa *VII. Cal. Septembris* według Długosza.

2) Obacz wyżej.

3) Ottokar w pomienionym wyżej przywileju pisze się „*rex Bohemiae, dux Austriae, Styriae, Carinthiae, marchioque Moraviae, dominus Carniolae Marchiae, Aegrae et Portus Naonis.*“

4) Pisał się Stefan tak, jak Bela i Andrzej przed nim *rex Gallhciae et Lodomeriae.*

5) Filipa Francuskiego, Karola Sycylijskiego, Michała i Andrzeja cesarzów Greckich, Henryka Bawarskiego, Urosza Serwji, Świętosława Bulgaryi książąt.

6) Praj na karcie 324.

7) *Curiam indixit et hastarum ludos etc.* Długosz na karcie 791.

Węgierskiem traktaty, nowy z nim uczynił spólnej obrony od wszystkich mogących nastąpić od kogokolwiek gwałtowności[1]). Prócz pokrewieństwa i sąsiedniej z Węgrami przyjaźni, pobudziła Bolesława do tej ligi krzywda Polakom uczyniona w oderwanem niedawno Opawskiem księztwie[2]). A Bolesław też Wielkopolski nie ufał Czechowi, iż się on związawszy z margrabiami Brandeburskiemi, czynił ich tym śmielszemi do napadu granic Wielkopolskich od nowej marchji, i zaboru zamków pogranicznych. Stefan udarowany hojnie, i na mocy traktatu, posiłków Polskich tak od Bolesława monarchy, jako od imiennika jego książęcia Wielkopolskiego pewny, wróciwszy do Węgier, znalazł zaraz okoliczność do zaczepki Czechów. Nie był pod ów czas przytomny Ottokar, mając do czynienia w Karyntyi z Filipem Salcburskim[3]), który tę prowincyą chciał orężem podbić: przeto Stefan ściągnąwszy Węgry swoje i Kumany, zastąpił Ottokarowi u góry Simering, chcąc go na zasadzkach powracającego do Austryi, albo pobić, albo samego żywcem pojmać. Ottokar uwiadomiony o zdradzie w Judenburgu w Styryi od mieszczan Nejsztadzkich, uszedł inną drogą bezpiecznie do Austryi: czem rozgniewany Stefan, cały ten kraj, który się między Nejsztatem a Wiedniem rozlega, zniszczył, wybrawszy z niego wiele zdobyczy i ludu, na osady pustyń Węgierskich.

XLII. Ani się na tem zakończyła nieprzyjaźń. Stefan popierając wojnę, ażeby siły przeciwko sobie Ottokara rozerwał, namówił Filipa Salcburskiego arcybiskupa, aby on z Karyntyi Czechów wyganiał, dając mu w posiłek Kumany, a sobie Morawy na plac wojenny zachował. Przewidział Ottokar zamysły Węgrzyna: i na ten koniec szu-

---

1) *Innovatum et extunc inter Poloniae et Hungariae regna vetus faedus. — Impendentes et eventuras necessitates communibus propulsarent viribus, eosdem amicos, eosdemque hostes, manente uno et eodem tenore unitatis et amicitiae inter eos et regna habituri.*" Długosz na karcie 791. Jakie zaś być mogły dawniejsze traktaty, obacz w Tomie VI.

2) Obacz wyżej w Tomie VI.

3) Obacz historyą Węgierską Praja.

kał także posiłków od sąsiedzkich i przychylnych książąt. Weszli z nim w związek, prócz Niemieckich i dalszych książąt[1]), książęta Polscy Władysław Opolski, Henryk Wrocławski, i Leszek Sieradzki z bratem Ziemomysłem Kujawskim. A jako tamtych, co Węgrom sprzyjali, interes i pokrewieństwo, tak Szlązaków sąsiedztwo z Ottokarem, Leszka zaś świeże także z nim zpowinowacenie się związało[2]). Nie wiadomo nam jest, jakową ci książęta Ottokarowi dali pomoc[3]). Król Czeski ruszył naprzód do Karyntyi; zkąd wkrótce Filipa wypłoszył. A gdy tym czasem Węgrowie z Polakami Morawską ziemię niszczyli, wróciwszy się rychło do Austryi, i powsadzawszy wojsko sprzymierzone na statki, mimo nadzieję Węgrów, mniemających że na nich w Morawach miał nastąpić, popłynął do Prezburga. Oblężone miasto, i po kilkodniowym szturmie dobyte: wzięty zamek ze skarbami królewskiemi, oraz kilka innych pobliższych: a nim Węgrzy doszli Czecha w pogoni, już on złupiwszy kraj nieprzyjacielski od Tarnawy do Jawrynu, po kilku lekkich z obu stron utarczkach wrócił się do Austryi[4]). Ta wojna zakończyła się w miesiącu Czerwcu traktatem Pruskim i Prezburskim, mocą którego

---

1) Królowie Hiszpański i Angielski, Rychard brat króla Angielskiego, obrany cesarzem Rzymskim. Arcybiskupi Moguncki, Magdeburski, Ulryk Salcburski, Ludwik palatyn Ryński, Otto i Jan margrabiowie Brandeburscy, tudzież inni Niemieccy książeta, a z Polskich w wyższej nocie wyrażeni.

2) Leszek pojął niedawno za żonę Gryffinę, córkę Rościsława książęcia Ruskiego, urodzoną z Anny księżniczki Węgierskiej, siostry Kunegundy, którą Ottokar oddaliwszy Małgorzatę Austryaczkę, wziął za żonę.

3) Tomasz Ebendorf w kronice Austryackiej w K. III. powiada, że Ottokar miał w swojem wojsku posiłki od książąt Polskich. „*Ottokarum jam Tejam (Tissa) fluvium vadasse cum suis auxiliaribus, qui fuere rex Veneslaus avunculus ejus, rex Apuliae, duces Glogoviae, et Henricus Vratislaviensis, Casimirus de Polonia, dux de Calis, de Styras, de Pomerania, Teodoricus comes de Misnia, rex Leo de Russia ipsius cognatus.*“ Myla się jednak srodze ten autor względem Kazimierza, który już umarł, także Bolesława Kaliskiego, Leona Ruskiego, którzy byli ze strony Stefana, jako świadczą dyplomata publiczne.

4) Wszedł Ottokar do Węgier w Kwietniu, wyszedł około zielonych świątek. Długosz, Praj.

Węgrzy zrzekli się prawa swojego do Styryi dla Ottokara, i w którym traktacie pokoju między innemi obcemi, książęta też Polscy byli pomieszczeni [1]).

XLIII. Atoli Bolesław Wielkopolski, ażeby uczynioną sobie w roku przeszłym od margrabiów Brandeburskich krzywdę w zabraniu zamków Drdzenia i Santoka nadgrodził, przedsięwziął one otwartą mocą odzyskać. Sławna była przed laty forteca Santocka, dla liczby żołnierzy i mieszczan. Okolice do niej należące szeroko się między Odrą, Drawą, Notecią i Wartą rozciągały, będąc pod jurysdykcyą duchowną proboszcza świętego Andrzeja, który biorąc ten urząd z nominacyi biskupów Poznańskich, do ich też dyecezyi należał [2]). Brandeburczycy objąwszy w posagu tę ziemię czyli kasztelanią, nabudowali tam wiele wsi i miasteczek, nadawszy one prawem Teutońskiem [3]). Tak piękna cząstka Wielkiejpolski od sąsiedniej potęgi przywłaczczona, wrócić się była powinna do prawdziwych dziedziców. Bolesław użył do wsparcia praw swoich, wszystkich sił Wielkopolskich udziału swojego i synowca, pomnożywszy wojsko ludźmi Kujawskiemi dzielnicy Ziemomysła. Otton nie mając tyle żołnierzów, aby Polakom bitwę wydał, trzymał się tylko w zamkach i innych miejscach obronnych. Wojska Polskiej ten tylko zysk odniosły, że zniszczywszy Niemieckie osady w ziemi Santockiej, i zabrawszy liczne ruchomości z ludźmi nasiadłemi, wrócili się nazad. Wszelako w czasie tejże wyprawy dobyte szturmem miasto Soldin i spalone: a Bolesław też zamek Kruszwicki, w przeszłym roku od Ziemomysła sobie oddany, ogniem zniszczył, aby się w zachodzącej wojnie między książętami Pomeranji w ręce nieprzyjacielskie nie dostał [4]).

XLIV. Trwała przez czas niejaki zgoda między Mestwinem i Warcisławem bracią. Zkłócili ją Krzyżacy, chcąc

1) Obacz wyższe noty.
2) Baszko na karcie 78.
3) Długosz na karcie 791.
4) Długosz na karcie 792. Baszko.

korzystać z domowych niezgód, aby uprojektowane podbicie Pomeranji [1]), częściami do skutku przywieźć mogli. Namówili Warcisława, aby się o należącą sobie połowę państwa orężem u brata starszego dopomniał, a potem swój udział z sobą samym zakonowi oddał. Nie lubili prócz tego Warcisława własni ziemianie [2]): a tak Mestwin uprzedzając braterskie zamysły, aby i domową wojnę, i oderwanie księztwa przez donacyą Krzyżakom uchylił, zchwytawszy Warcisława pod strażą w Redziku trzymał [3]). To gdy się działo, stany Pomerańskie bojąc się, aby domowe waśnie powszechnej nie ściągnęły klęski, nakłoniły Mestwina do wypuszczenia brata, i podzielenia się z nim ojcowskiem państwem. Dostało się Warcisławowi miasto Gdańsk z zamkiem, także Wyszogród, Tczew, Gniew i Świece [4]) z innemi zamkami [5]): reszta została przy Mestwinie. Mściwy za dawniejsze więzienie umysł nie długo się pokojem bawił. Nie mając dosyć na ludziach krajowych, zaprosił do spółki oręża, Konrada margrabię Brandeburskiego, chcąc z nim pospołu albo pojmać Mestwina, albo z całej Pomeranji wygnać. Dumny, chciwy i przemyślny margrabia, a zaborem dawniej kasztelanji Santockiej w posagu z żoną córką Przemysława książęcia Wielkopolskiego do dalszych w Polszcze nabytków zaprawiony, chwycił się tej okoliczności [6]). Ofiarował Warcisławowi pomoc z obowiązkiem nadgrody kosztów wojennych: a tym

1) Ejksztet *in Epitom. Pomer. Annal.* na karcie 44.

2) Długosz na karcie 792.

3) Schütz w historyi Pruskiej, a Bugenhagen w Pomeranji przeciwnie mówią, że Warcisław zchwytał Mestwina. My poszliśmy za zdaniem Długosza i Ejksztets, jako z ciągiem rzeczy bardziej zgadzających się. W Baszku też, który także o więzieniu Mestwina mówi, także Anonimie archidyakonie Gnieznieńskim sensu nie masz.

4) Długosz na karcie 793. Zdaje się, że Gniew, czyli Mewe należał do Sambora, jako widzieć w donacyi jego uczynionej Krzyżakom w roku 1276.

5) Długosz ich nie wylicza, tylko w powszechności mówi *et aliae munitiones et castra.*

6) *Marchio vir ambitiosus et industrius, castellania Santocensi in vim dotis sibi data jam inescatus, ad alias quoque terras Polonorum occupandas etc.* Długosz na karcie 793.

czasem żądał puszczenia sobie zamku i miasta Gdańska [1]), do sposobności oddania summy, o którą się z Warcisławem ugodził. Jakoż wkrótce margrabia zebrawszy ludzi, rzeczony zamek z miastem opanował. Widząc Mestwin szkodliwe dla siebie i kraju postępki brata [2]), żeby się inne zamki Brandeburczykom lub Krzyżakom nie dostały, pozabierał pozostałe jego dzierżawy prócz Gdańska, gdzie Konrad ludzi swoich osadził. Próżne były Pomorczyka usiłowania w odzyskaniu tej twierdzy, przekładaniem niesprawiedliwej zastawy. Margrabia miał więcej siły w orężu, niżeli Mestwin w sprawiedliwości. Udał się więc za radą panów Pomerańskich do Bolesława książęcia Wielkopolskiego, brata ciotecznego, znając dobrze, iż on urażony na margrabiów o uzurpacye Santoka i Drdzenia, łacno mu dopomoże. Mestwin prócz tego nie miał dzieci: przeto wolą aby dziedzictwo jego wydarte niegdyś Polakom przez ojca Świętopełka znowu do nich powróciło, za radą tychże panów ofiarował Bolesławowi sukcessyą Pomeranji, raczej niżeliby ją Niemcy osiągnąć mieli [3]). Nie odmówił Bolesław posiłków. Lecz nadchodząca jesień dżdżysta i wilgotna zdawała się być niesposobną chwilą do tej wyprawy, przeto na zimę następującą ją odłożono. Tym czasem margrabia uwiadomiony o mających się łączyć przeciwko sobie Pomorczykach i Polakach, wskazał do Warcisława, aby i on ludzi na pomoc zbierał; inaczej mu pogroził, że to miasto odda na rabunek żołnierski. Warcisław nie ufając ani bratu, ani margrabi, który swojego tylko zysku szukał; udał się do Krzyżaków do Elbinga, gdzie w nadzieję ich pomocy, część im swoję, zabraną od Mestwina i Kon-

1) *Donec summam exsolverit.* Długosz na karcie 793.

2) Długosz na karcie 793. powiada, że Warcisław wkrótce po oddaniu Gdańska Brandeburczykowi umarł, przy oblężeniu Wyszogroda w Pomeranji, i że ciało jego w Inowrocławiu u Franciszkanów jest pochowane. Ejksztet *in Epit. Pomer.* na karcie 45. mówi, że ta śmierć zaszła w roku 1275.

3) *Pomerani dederunt consilium duci* Mszczug. — *Etiam magis cupiens* (*Mestvinus*) *quod dictus dominus Boleslaus possideret terram Pomeraniae, quam Teutonici ipsam occuparent violenter, maxime cum praedictus dux* Mszczug *prolem non haberet.* Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 89.

rada zapisał, przyjąwszy ich regułę i habit mniszy [1]). Wszakże Krzyżacy mając do czynienia w Prusach, nie mogli go rychło posiłkować: przeto zmierziwszy sobie życie, z niepewnym interessowanych sprzymierzeńców ratunkiem, uszedł potem do Kujaw do Ziemomysła książęcia [2]): gdzie zniszczony żalem i rozpaczą umarł. Ciało jego pogrzebione w Inowrocławiu u Franciszkanów [3]).

XLV. Nie mniejszą uczuła Polska szkodę tegoż roku przez danie okazyi do oderwania księztwa Krosneńskiego, i przejścia onego do rąk Niemieckich. Trzymał to księztwo Konrad książe Głogowski od lat dwudziestu [4]), dostawszy go w poróżnieniu obywatelów księztwa Lignickiego z Bolesławem łysym. Gdy mu umarła pierwsza żona Salomea, córka Władysława Odonicza książęcia Wielkopolskiego [5]), odnowił małżeńskie śluby z Brygittą, córką Teodoryka margrabi na Osterlandzie i na Landsburgu, wdową po Konradynie, wnuku Fryderyka II. cesarza, który niefortunny książe w Neapolu z wyroku przeciwnika swojego Karola Andegaweńskiego głowę stracił. Związek z Niemkinią, bogate z sobą sprzęty i wielkie pieniądze przynoszącą, pociągnął większą oprawę. Nie baczny na dobro krajowe nawożeniec, puścił w posagowej summie Brygicie zamki Krosno, Greifenstein i Prztyn [6]). Lecz wkrótce w roku następującym onę utraciwszy [7]), już ich sam więcej nie odzyskał. Albowiem mar-

1) Długosz na karcie 813. — *Iste mundo relicto ordinem Cruciferorum in Prussia, conferens eidem ordini sortem sui principatus, assumit.* Düsburg na karcie 287. — *Iste Varciilaus factus fuit frater ordinis domus Teutonicae, et partem ducatus, quae ipsum contingebat, dedit fratribus domus Teutonicae in Prussia in elemosinam.*

2) Ejksztet nazywa go *Ziemovitus Masoviae dux.*

3) Długosz na karcie 793. Bugenhagen na karcie 145. — *Qui postquam Elbingi aliquam diu fuisset, peregre profectus, defunctus in terra aliena.*

4) Obacz wyżej.

5) Obacz o tem zamężciu wyżej.

6) *Cui ratione nuptiarum pro dotalitio et dote accepta Crosnam, Greifenstein, et castra et oppida obligavit et inscripsit.* Długosz na karcie 795.

7) O tej Brygidzie obacz Sommers: *in script. Siles.* w Tomie I. na karcie 346.

grabia zaraz po śmierci córki rzeczone dobra przez swoje urzędniki opanował, i wkrótce one Konradowi arcybiskupowi Magdeburskiemu, nazwanemu de Steinberg w dziesięciu tysiącach złotych puścił, czyniąc go z kościołem, takim, jakim sam był onych właścicielem [1]). Ani sami tylko zagraniczni książęta narażali Polskę na utraty i domowe waśnie. Paweł z Przemankowa biskup Krakowski, człowiek mściwy i skażonych obyczajów, nie mając dosyć na uporczywem, książęciu i panu swojemu w radzie i w sądach krajowych przeciwianiu się, a robieniu mu w szlachcie i panach nieprzyjaciół, wiązał się tajemnie z Litwinami, łączeniem się z niemi przez małżeństwa krewnych i przyjaciół swoich. Liczba stronników narodowych i zagranicznych sprawiła mu zuchwałą powagę do czynienia rzeczy zdrożnych; a razem zasłaniała od kaźni prawami przepisanych. Świeccy i duchowni, których przyjaźń biskupia, a bojaźń potęgi jego, cnoty nie wątliła, czekali sprawiedliwej nad złym obywatelem, i nie lepszym kapłanem zemsty. Bolesław monarcha bądź kazał, bądź żądał i dopuścił, aby go odludne miejsce, od społeczności i zgorszenia uchyliło. Obrali się dwaj szlachta Otho i Żegota Toporczykowie, którzy Pawła w Kunowie dobrach jego zchwytawszy, do Sieradza zawieźli; gdzie go Leszek Czarny książe pod uczciwą strażą zatrzymał. Takowy z biskupem postępek obruszył Janusza arcybiskupa Gnieźnieńskiego, który na całą prowincyą, swojej jurysdykcyi podległą, klą-

1) Długosz pod rokiem 1272. na karcie 799. — *Ea in decem millibus florenorum obligat.* — Z tego wyrazu Długosza wnosić można, w jakiej summie od Konrada Głogowskiego Brygicie były te dobra puszczone. Kronika Szląska w Sommers: na karcie 44. mówi. *Quae castra dictus Theodoricus archi-episcopo Magdeburgensi Conrado, dicto de Steinberg vendidit: sed Henricus quartus postea pecunia redemit eadem.* Tenże niżej: *Crosnam vero pueri (Henrici) milites marchioni Brandeburgensi pro quatuor millibus marcarum obligaverunt, ne parti eorum adversarius esset. Puerum igitur liberare pro sex millibus marcarum postea oportebat.* Henel w historyi Szląskiej na karcie 258. — *Brigitta dotem Conrado attulit aureorum decies mille: cujus nomine Crosnam Greifensteinium et quasdam alias arces oppignoravit* — i dalej — *Pater Brigittae bonorum sibi oppignoratorum possessionem adiit, et Magdeburgensi archi-episcopo ea decem millibus marcarum vendidit: sed quae Henricus Probus suis nummis redemit.*

twę włożył. Pozamykane kościoły uchyliwszy lud od spółki tajemnic świętych, sprawiły w nim wielkie szemranie na Bolesława. Po miesięcznem więzieniu wypuszczony biskup z rozkazu manarchy. Bolesław zdawszy się na sąd polubowny Dersikraja proboszcza i Waltera kanonika Krakowskich, przyjął włożony na siebie obowiązek wypłacenia biskupowi dwuchset grzywien srebra, i ustąpienia mu dóbr Dzierżny. Żegota z Ottonem oddaleni od urzędów, i na miesięczne więzienie skazani, bojąc się zemsty biskupiej, sprzedawszy dziedzictwa swoje w Krakowskiem przenieśli się do księztwa Opolskiego i na Szląsku osiedli [1]). Przestępnik w słabiejącym rządzie, okazem tylko grozy rozjątrzony zysk znalazł, i większą w powadze stopnia do dalszych złości podnietę, jako się niżej powie.

ROK 1272.

XLVI. Wreszcie zaczęte dawniej [2]) między Brandeburczykiem a Mestwinem spory o Pomeranią, większym pożarem wybuchnęły. Bolesław Wielkopolski zaproszony od Pomorczyka przeciwko Konradowi, zciągnąwszy Wielkopolanów z Kujawianami, złączył się w miesiącu Styczniu z wojskiem Mestwina, i oba razem lądem i wodą Gdańsk oblegli. Szturmowano zdala do zamku przez dni kilka próżno, ciskaniem z kuszów kamieni i innej strzelby [3]). Polacy zwyczajem wieków zasklepieni tarczami, lub pod warunkiem komor posuwistych na walcach, aby od rzucanych z góry kamieni bezpieczni byli, podsuwali się pod obrony. Do dnia dziewiątego od poczęcia roboty trwały okropne z obu stron zaboje. Niemcy ciskając kamienie, lejąc ukropy, i wrzącą smołę

1) Długosz na karcie 795.

2) W roku przeszłym.

3) Przed wynalezieniem prochów i strzelby ognistej, które się stało na początku wieku XIV. zażywano do szturmu miast kuszów, czyli machin drewnianych, z których kamienie i inną strzelbę, to jest dzirydy wypuszczano na oblężonych. Nazywali łacinnicy dawni te naczynia *ballistae*, ze słowa Greckiego *ballo* ciskam. — Długosz używa słów *tormenta, bombardae*, które bardziej teraz służą do strzelby ognistej.

razili oblężeńców. Polacy z Pomorczykami wycinali bramy, wdzierali się na mury po drabinach; a gęstą z łuków strzelbą zmiatając nieprzyjaciela z obron, tak mocno go osłabili, że Niemcy ustępować poczęli. W tym wysieczone bramy, zdziurawione taranami mury, dały wstęp oblężeńcom do zamku. Wyścinano resztę obrońców: a którzy się ucieczką do wyższej wieży ratowali, poddali się wkrótce na łaskę zwycięzców. Po dobytym zamku złożyli też broń mieszczanie, straż i obronę miasta trzymający. Bolesław oboje oddał Mestwinowi, rozdzieliwszy zabraną zdobycz między żołnierzów: a odebrawszy od niego zapewnienie poddania siebie i państw swoich zwierzchności Polskiej na wieczne czasy, rozpuścił na czas wojska [1]). Mestwin po odejściu Bolesława, dwu mieszczan Gdańskich Jakuba i Arnolda, że utrzymując żwawie stronę Niemców, na samego książęcia życie spisek uczynili, śmiercią pokarał: a wioski do nich należące Skrobotów i Wichomino Albertowi biskupowi Kujawskiemu darował [2]).

XLVII. Wszakże Bolesław oswobodziwszy Pomeranią z rąk Brandeburskich, nie przestał myśleć o odzyskaniu dzierżaw własnych. Dawszy spoczynek rycerstwu przez trzy miesiące [3]), zciągnął one znowu pod chorągwie, stanowiąc nad niem wodzem synowca Przemysława, mającego już pod ów czas lat wieku szesnaście. Przydani młodzieńcowi do rady i pomocy dwaj znakomici, a w sztuce wojennej doświadczeni mężowie, Przedpołko wojewoda Poznań-

1) *Mszczugio duce se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terra Pomeraniae mansurum repromittente, in ducatus suos exercitu licentiato obiit.* Długosz na karcie 797. Obacz wyżej pod rozdziałem 43. Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 89. Schütz w historyi Pruskiej na karcie 82. powiada, że to odebranie zamku Gdańskiego stało się po śmierci Warcisława, której jednak czasu nie wymienia, i że po tem odebraniu, *Conventum deinde est ut Boleslaus, quod ad illi sumptus belli per Mestvinum refunderentur arcem et civitatem Gedanensem hypotecae loco obtineret, quam ille per complures annos retinuit, ac quoad vixit per suae gentis homines administravit.*

2) Długosz tamże.

3) *Sexto Cal. Junii copiis equestribus et pedestribus convenientibus.* Długosz na karcie 798. *Anonim* na karcie 89.

ski herbu Radwan, i Janek herbu Grzymała kasztelan Kaliski. Pod temi wodzami rycerstwo Polskie wszedłszy do krajów przez Niemcė opanowanych, za Drzeniem leżących, dobyli naprzód zamku Strzelce, który od Konrada margrabi świeżo był wystawiony. Ztamtąd rozpuszczone żołnierstwo po całej nowej marchji, zniszczywszy ją aż do Odry rzeki, gdy z wielką zdobyczą powracało, doszła wieść Przemysława w Wieluniu iż zamek Drdzeński, dawniej przez Brandeburczyków [1]) zabrany, słabą miał od tamecznej załogi obronę; i że Kaszubcy, będący w spółce wojennej z Polakami [2]), posłani, ile się zdaje, od Barnima książęcia Szczecińskiego, podpłynąwszy wodą pod zamek, znaczną część jego spalili. Na to doniesienie Przemysław rozkazał swoim ciągnąć do Drdzenia. Niemcy uwiadomieni o dobyciu Strzelca nie mając dosyć siły na utrzymanie zniszczonego pożarem zamku, wkrótce go poddali Przemysławowi, który ich odesławszy do granic pod strażą dla bezpieczeństwa, a twierdzę garnizonem narodowym osadziwszy, odniósł dwoistą chlubę, litości nad zwyciężonemi, a męztwa w odzyskaniu ojczystych dzierżaw. Około tegoż czasu Krzyżacy za pomocą Teodoryka margrabi Misnji, syna Henryka, który przed laty [3]) zbrojne im posiłki przyprowadził, zniszczywszy Natangią, wkrótce jej obywatelów do przyjęcia panowania swojego przymusili [4]). Ciż sami kawalerowie wojując pomyślniej, niżeli dawniej z Bartami, Sambitami i Warmińcami, znowu na nich jarzmo włożyli, zchwytawszy i po-

1) Obacz wyżej.

2) Anonim, Długosz. Rzecz do prawdy podobna, że tych Kaszubitów posłał na pomoc Polakom Barnim książe Pomeranji Szczecińskiej, z którego wnuczką Ludgardą już było uprojektowane małżeństwo Przemysława, jako się niżej powie. Barnim miał niechęć do Brandeburskich margrabiów, że część jego księztwa zabrali, jako się mówiło wyżej. Długosz dla różnicy książąt Pomerańskich - Szczecińskich, od książąt Gdańskich, nazywa tamtych *principes*, *duces Cassubiorum*. O obu tych Pomeraniach mówiło się już obszernie.

3) Obacz w Tomie VI.

4) Düsburg na karcie 225. Długosz pod tym rokiem powiada o Sambji, i o jakichści *comites de Julich et Marka*, tej wyprawy przywodzcami.

wiesiwszy najżwawszych ich przywódzców Henryka i Glappona [1]). Po uskromieniu zaś Pomezanów, rzuciwszy się na pobliższe Litwinom Prusaki, już i Nadrawią, Sudawią i Skalowią do siebie garnęli. Co się im szczegulniejszego w tych okolicznościach przydarzyło, nim ciż Prusacy przeciwko nieznośnym panom powtórny bunt podnieśli [2]), piszą obszerniej kroniki Pruskie: my rzeczy naszych torem postępujemy.

ROK 1273. — 1275.

XLVIII. Już od lat więcej dwudziestu trwały nieprzyjaźnie między królami Czeskiemi, a książętami Polskiemi względem opanowania księztwa Opawskiego [3]), po śmierci Mieczysława książęcia Opolskiego, które księztwo Wacław Ottokar jednooki zabrał, pod pozorem, jakoby mu one od zmarłego było zapisane. Nie pokazywali na to Czechowie żadnych dowodów. W domowych Polaków niezgodach, a podrobieniu państw koronnych, przemoc zagraniczna była prawem. Czesi porwawszy dawniej część Luzacyi Polskiej, już i o Szląsku, bratniemi niezgodami zwaśnionym, a napływem osad Saskich, powoli zniemczonym zamyślać poczęli. Bolesław Krakowski jako monarcha, z Władysławem Opolskim bratem Mieczysława, nie zaniechali po zejściu Wacława zaraz się dopomnieć, o oderwaną od ciała rzeczypospolitej część tak znaczną. Weszli z wojskami swojemi i z Rusinami do księztwa. Wszakże to wejście, prócz rabunków, pożog i wyprowadzenia niewolników, innego zysku nie miało. Poparli w lat kilka jeszcze Polacy tychże do Opawy pretensyi, złączywszy się z Belą Węgierskim w czasie wojny jego z Ottokarem synem Wacława [4]): lecz i to poparcie na samych się tylko ogniach i zdzierstwach zakończyło. Podobało się teraz obu stronom uczynić trwałą jakowąś między sobą umowę. Naznaczony zjazd w Opawie. Stawili się na miejscu oba książęta z radami krajowemi. Atoli gdy jedna i

1) Düsburg na karcie 256.
2) Około roku 1279.
3) Obacz w Tomie VI., i wyżej na karcie 139.
4) Obacz wyżej, na karcie 171.

druga strona przy swojem się zdaniu upornie trzymała; przyboczni panowie bojąc się zagranicznej wojny, mianowicie w czasie wiszących już nad Polską domowych rozruchów, pojednali osobiście książąt; a co się tycze Opawy, tę zostawiwszy przy Czechach, pokój doczesny na lat dwadzieścia uchwalili [1]). Była potrzebna nader obu ta zgoda. Ottokar jednał sobie przyjaciół w Niemczech dla osiągnienia berła cesarskiego, które domowem przez lat więcej dwadzieścia od śmierci Fryderyka II. między domem Szwabskim Rzymowi ciężkim i nie miłym, a innemi książętami wspieranami od papieżów, rozerwaniu, pewnego władzcy nie miało [2]). Bolesława też czekały w domu przygotowane niesnaski i bunty.

XLIX. Podnietę tych kłótni przypisują kroniki Pawłowi biskupowi Krakowskiemu. Człowiek ten licznem a bogatem pokrewieństwem wsparty, biorąc z powagi i majątku pochop do zuchwalstwa, trzymał raczej dostojność i dobra biskupie, niżeli onych świątobliwie i według powołania swojego używał. Okazałe próżności, szukanie w kraju rozrzutami stronników, dla ważenia się z majestatem, myśliwcze w polu i lasach życie, zabierały miejsce świętych obowiązków pasterza. Bolesław monarcha, choć sam myśliwy do zbytku, zdzierca i niesprawiedliwy w sądach, pełniąc podobne bezprawia, nie lubił onych w biskupie. Świeże Pawła porwanie i niewola w Sieradzu, choć mu się grzywnami i włością Dzierzańską od Bolesława nadgrodziło [3]), nie wypadało z myśli i z serca, bez szukania zemsty nad panem. Czynił tajemne zmowy zły biskup z pogaństwem Litewskiem na wsparcie swojego gniewu: a w domu niechętne zkąd inąd

1) Długosz na karcie 799.

2) Od Fryderyka II. aż do Rudolfa hrabi Habsburskiego, kroniki Niemieckie przez 22. lata kładną interregnum, dla niepewności władzy tych książąt, którzy w rozerwanych Niemczech o koronę cesarską ubijali się. Było ich kilku. Henryk książe Turyngji, Wilhelm hrabia Hollandyi, Alfons król Hiszpański, Rychard Anglik hrabia Kornuby, Ottokar Czeski. Ten ostatni jedno miał tylko votum od elektora margrabi Brandeburskiego, za obietnicę ustąpienia mu Luzacyi wyższej.

3) Obacz wyżej pod rokiem 1241. — 1260.

Bolesławowi ziemian umysły do buntu przystrajał. Jakoż nie lubili go swoi, i nie miłem okiem na długie a bezczynne panowanie patrzali. Uciekł podwakroć od Tatarów[1]). Sandecką ziemię żonie Kunegundzie darował, choć z warunkiem, alienacyą onej uchylającym[2]). Dobra książęce hojnemi nader funduszami zmniejszył. Dawszy wolność instygatorom do ucisku i niszczenia bogatszej szlachty przez fałszywe doniesienia, wyzuwał ją z majątków; albo osądziwszy na wielkie grzywny, wyciśniętemi niesprawiedliwą kaźnią pieniędzmi skarb swój i przekupnych sędziów bogacił. Podarki od prywatnych brane, stanowiły dobroć sprawy: a uboga niewinność wstręt brała ode drzwi pałacowych. Ciemiężyła najwięcej szlachtę i duchownych niepomiarkowana jego do łowów ochota. Przejazdy pańskie i zastanowienia się po prywatnych domach, niszczyły one niepłatnym według zwyczaju opasem psów, a żywieniem zgrai myśliwców[3]). Takowe w książęciu przywary ściągając powoli ku niemu nienawiść powszechną, wybuchnęły w ten czas, gdy Bolesław z Opawy powracał do Krakowa.

L. Zgodzili się przywódzcy buntu, ażeby się udać do Władysława książęcia Opolskiego. Wyprawieni naprzód tajemnie posłowie do Opola, z przełożeniem krzywd obywatelskich, a mianowicie, że Bolesław bez wiedzy i rady krajowej, narzucał im za następcę tronu Leszka, którego niektórzy nie lubili. Nie wiadomo nam, z jakich powodów Leszek był nienawistny Krakowianom: czy że dawniej ojca wła-

---

1) Obacz wyżej.
2) Obacz wyżej pod rokiem 1260.
3) Długosz na karcie 800. Jak były uciążliwe te myśliwstwa prywatnym, widzieć to w wielu przywilejach książęcych nadających dobra szlachcie i duchownym, gdzie książęta donataryuszów, od żywienia myśliwców i karmienia psów uwalniają. Ten zwyczaj wszedł do Polski od Franków i Niemców. Byli obowiązani poddani dawać panom swoim podatek na karmienie psów, który się nazywał *Canaria* albo *Brennium*, *Branagium* od słowa starych Gallów *Bren*, znaczącego *otręby*. Powinność ta myśliwcza u nas nazywała się *Narax*. Rozumiem, że to słowo jest utworzone ze starej Francuzczyzny *Branas*, *Branaras*, z odmianą w obcym języku uczynioną. Obacz *Glossarium Latinitatis medii aevi* uczonego du Cange pod wzmiankowanemi tytułami.

snego Kazimierza z części państwa wyzuł; czyli że dotąd nie mając potomstwa z żony Gryffiny Ruski, która się na jego niedołęztwo publicznie żaląc rozwodu chciała[1]), mógłby przez zejście bezpotomne narazić naród na domowe niesnaski. Rzecz pewna, że go najbardziej Paweł biskup nienawidział, który z nim i w dalszym czasie gorszące prowadził nieprzyjaźnie. Cóżkolwiek bądź, zapewniony Opolczyk od posłów o uczynionej mu ofierze panowania nad księztwami Krakowskiem i Sandomierskiem, żądał aby obywatele tameczni sami w osobach swoich na czas naznaczony w Opolu stawili się, dla wykonania przysięgi. Zebrała się liczna szlachta za poradą Pawła, i ciągnąc zbrojno do Szląska już była stanęła we wsi Bogucin, gdy ją napadła część innej szlachty wiernej monarsze, z dworskiem żołnierstwem[2]). Zaczęła się sroga potyczka między stronami. Zbici rokoszanie, między któremi legli na placu Świętosław syn Włodzimierza[3]), i Racibor kasztelan Łukowski. Bolesław odniósłszy krwawe zwycięztwo, dobra tak pozostałych od klęski, jak i pobitych żołnierzów zkonfiskować rozkazał.

LI. Zaspokoiły się na czas domowe bunty ukaraniem winowajców, dając wstęp dalszemu krwi rozlaniu od pogranicznych pogan. Wkrótce po rozsypce Bogucińskiej[4]) Litwa złączona ze Żmudzinami i Prusakami wpadłszy do ziemi Lubelskiej, straszne tam morderstwa i szkody poczyniła, mianowicie w zaborze włościanów, któremi pustynie swoje osadzała. Ten żałośny przypadek przypisują kroniki zemście nad Bolesławem Pawła biskupa, mającego z Litwinami zawsze tajemne związki i porozumienia. Przekonanie powszechne o jego występkach dało powód do gminnej wieści, jakoby go w klasztorze Dominikanów Krakowskich duch jakiś niewido-

1) Długosz na karcie 794.

2) Książęta mieli nadworną milicyą, która się nazywała *Curienses*, dla straży boku książęcego, jak u nas gwardye. Stało się to według Długosza *die Veneris quarto nonas Julii.*

3) Podobno wojewody Krakowskiego, który się bił z Tatarami pod Chmielnikiem w roku 1241.

4) *Die prima Julii.* Długosz.

ławowi ziemian umysły do buntu przystrajał. Jakoż nie
go swoi, i nie miłem okiem na długie a bezczynne pa-
anie patrzali. Uciekł podwakroć od Tatarów[1]). San-
-ą ziemię żonie Kunegundzie darował, choć z warunkiem,
nacyą onej uchylającym[2]). Dobra książęce hojnemi nad-
duszami zmniejszył. Dawszy wolność instygatorom
sku i niszczenia bogatszej szlachty przez fałszywe do-
nia, wyzuwał ją z majątków; albo osądziwszy na wi-
e grzywny, wyciśniętemi niesprawiedliwą kaźnią pien-
mi skarb swój i przekupnych sędziów bogacił. Podarki
ywatnych brane, stanowiły dobroć sprawy: a uboga ni-
inność wstręt brała ode drzwi pałacowych. Ciemiężył
ajwięcej szlachtę i duchownych niepomiarkowana jego
wów ochota. Przejazdy pańskie i zastanowienia się
rywatnych domach, niszczyły one niepłatnym według zw-
zaju opasem psów, a żywieniem zgrai myśliwców[3]). T-
kowe w książęciu przywary ściągając powoli ku niemu ni-
nawiść powszechną, wybuchnęły w ten czas, gdy Bolesła-
z Opawy powracał do Krakowa.

L. Zgodzili się przywódzcy buntu, ażeby się udać
Władysława książęcia Opolskiego. Wyprawieni nap-
tajemnie posłowie do Opola, z przełożeniem krzywd oby-
telskich, a mianowicie, że Bolesław bez wiedzy i rady
jowej, narzucał im za następcę tronu Leszka, którego
którzy nie lubili. Nie wiadomo nam, z jakich powodów
szek był nienawistny Krakowianom: czy że dawniej oj-

1) Obacz wyżej.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1260.

3) Długosz na karcie 800. Jak były uciążliwe te myśli-
watnym, widzieć to w wielu przywilejach książęcych
dobra szlachcie i duchownym, gdzie książęta donataryuszów
wienia myśliwców i karmienia psów uwalniają. Ten zwy-
do Polski od Franków i Niemców. Byli obowiązani podd-
panom swoim podatek na karmienie psów, który się nazy-
ria albo *Brennium*, *Branagium* od słowa starych Gallów
czącego *otręby*. Powinność ta myśliwcza u nas nazywała
Rozumiem, że to słowo jest utworzone ze starej Fran-
Branaz, *Branaraz*, z odmianą w obcym języku uczyniona
Glossarium Latinitatis medii aevi uczonego du Cange pod
kowanemi tytułami.

… przed lat kilkunastu [illegible]
… Pomeranią. [illegible]
… [illegible] sposób [illegible]
… [illegible] dawniej Ratyborz [illegible]
… swojej, i [illegible]
… [illegible]), [illegible] także, [illegible]
… [illegible] Świętopełka,
… [illegible], od Warcisława [illegible]
… Sambora [illegible]
… syna [illegible]) i [illegible]
… [illegible] księciem [illegible]),
… [illegible]), [illegible]
… [illegible]
… [illegible] pierwej [illegible]
… [illegible] z [illegible]), a
… [illegible] także [illegible]),
… [illegible]. W [illegible]
… przez Mestwina [illegible]

… [illegible] zapis między Mestwinem a
… [illegible] pod rokiem [illegible]
… „*Ac etiam de quadam parte* [illegible]
… [illegible] *fuerat, et* [illegible]
… *dicti ducis* (*Mestwini*) *qui* [illegible]
… [illegible]" O tejże donacyi i [illegible]
… [illegible]. [illegible]
… [illegible] Ratybora [illegible] Świętopełka.
… [illegible] wyżej.
… [illegible] w Dogiele [illegible]

… *Filia* [illegible]
… miał za [illegible] Świętopełka.
… [illegible], [illegible] w [illegible]
… [illegible]
… „*Frater vero ipsius Swantopelci*
… [illegible] *cum quindecim* [illegible] *et*

… (1274.) [illegible] *dux Pomeraniae*
… *monasterium in* [illegible], [illegible]
… *vel potius transfert.* [illegible]
… [illegible] *dicti* [illegible]
… [illegible] *et* [illegible]." [illegible]

my okrzyknąwszy, poczynione za jego sprawą domowe i pogańskie okrucieństwa na oczy wyrzucił[1]). Nie były bez pomsty Litewskie na Lublin napady, a wspierająca rokoszany Krakowskie Opolczyka ambicya. Gdy Litwa łotrowała w państwach Bolesława, Konrad Mazowiecki, syn zabitego niegdyś Ziemowita, spustoszył Prusy i Polesie Litewskie zniszczeniem także włości i wyprowadzeniem niewolników: Bolesław zaś wespół z imiennikiem Wielkopolskim i Leszkiem Sieradzkim, w okolicach Opola, Koźla i Raciborza wiele wsi i miasteczek popsuli[2]). Atoli w następującym roku za sprawą książęcia Wielkopolskiego stanęła między nieprzyjaznemi zgoda: wróceni niewolnicy i nadgrodzone z obu stron szkody. Nie wspominają też w tymże czasie dzieje narodowe, owszem i w następującym nic osobliwszego, prócz fundacyi Cystersów Peplińskich przez Mestwina książęcia Pomeranji[3]), także zgody Leszka Czarnego z żoną Gryffiną[4]), i śmierci Jadwigi Anhaltyńskiej, żony Bolesława łysego, po której on pojął drugą żonę Adelaidę, córkę Sambora książęcia Pomeranji. Do tegoż czasu należy ogłoszony w Polszcze jubileusz przez Grzegorza X. dla zachęcenia do poparcia krucyaty jałmużnami przeciwko Saracenom w Palestynie[5]).

ROK 1276.

LII. To gdy się działo, Krzyżacy zaspokoiwszy się w ziemi Chełmińskiej i w Prusach, przez uskromienie naro-

1) Długosz, Kromer i inni.

2) Długosz i inni.

3) Długosz na karcie 803. pod rokiem 1274.

4) Ta Gryffina była córką Rościsława książęcia Ruskiego, urodzona z Anny, córki Beli IV. króla Węgierskiego. Poślubił ją Leszek w Krakowie za sprawą Bolesława, który jej ciotkę Kunegundę miał za sobą w roku 1265. W lat kilka potem, to jest w roku 1271. Gryffina zadawszy niesposobność do płodu, i oświadczywszy się że jest panną, przestała żyć z mężem, starając się o rozwód. Dopiero w roku 1275. w miesiącu Sierpniu Bolesław pojechał do Sieradza, i niezgodne małżeństwo pojednał. Obacz Długosza.

5) Ten zwyczaj ogłaszania jubileuszów trwał do czasów Kazimierza Jagiellończyka. Znajduje się w archiwum królewskiem w MS. za czasów Zygmunta I. pismo Jana Ostroroga łacińskie o poprawie niektórych defektów Rzeczypospolitej, między którémi czytać artykuł. ,,*De indulgentiarum extorsione.*"

dów tamecznych, od Mendoga przed lat kilkonastą na nich poburzonych, obrócili oczy na Pomeranią. Gdzie oręż prawa nie miał i nadziei zysku, znalazła sposób ukryta chciwość pozorem nabożeństwa. Namówiwszy dawniej Ratybora brata Świętopełka do przyjęcia reguły swojej, i ustąpienia im należącej sobie części w Pomeranji [1]), otrzymali także, przeciwko prawu Mestwina syna starszego tegoż Świętopełka, jako zwierzchnika całej Pomeranji, od Warcisława brata jego [2]) część tejże: i wkrótce Sambora stryja do podobnej hojności nakłonili. Sambor miał syna Wizymira [3]) i dwie córki, jednę za Bolesławem łysym książęciem Lignickim [4]), drugą za Kazimierzem książęciem Kujawskim [5]), ani mógł bez woli zwierzchnika swojego czynić jakowych alienacyi dla ludzi obcego narodu [6]). Lecz on oddawszy pierwej Cystersom Oliwskim Gniew miasteczko z piętnastą wsiami [7]), a wkrótce temuż zakonowi w Peplinie znaczne także włości [8]), umyślił resztę oddać Krzyżakom. Wyperswadowali mu Krzyżacy, że po zabranych przez Mestwina udziałach stryja

1) O tej donacyi wspomina oryginalna zgoda między Mestwinem a Krzyżakami w Dogielu na karcie 32. pod rokiem 1281. lecz nie wyraża jakie były dobra Ratybora: „*Ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eosdem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis* (*Mestvini*) *qui post ingressum religionis eorundem etc.*“ O tejże donacyi i wstąpieniu do zakonu mówi Düsburg na karcie 287. lubo się myli przeciwko świadectwu spółczesnych pism, czyniąc Ratybora synem Świętopełka.

2) Düsburg na karcie 287. Obacz wyżej.

3) Obacz dyploma tego Wizymira w Dogielu dane Elbinżanom.

4) Długosz na karcie 805.

5) Bugenhagen na karcie 145. *Filia sua uxor ducis Cujaviae.* Kromer powiada, że Kazimierz miał za sobą córkę Świętopełka.

6) Gdy książęta czynili jakie donacye, kładli w nich te wyrazy *de consensu filiorum* albo *fratrum.*

7) Bugenhagen na karcie 144. „*Frater vero ipsius* (Sventopelci) *dux Samborius dedit monasterio Gniewam cum quindecim pagis et insulis in Visla.*“

8) „*Quarto nonas Januarii* (1274.) *Mszczugius dux Pomeraniae in castro suo Swiecie agens, monasterium in Polpin, olim Novin Dobrnai appellatum fundat, vel potius transfert. Dudum enim Samborius dux Pomeraniae patruus germanus dicti Mszczugii illud fundaverat et bona Pogołków, Kobyłów et Koszmin donaverat.*“ Długosz na karcie 803.

Racibora, oraz brata Warcisława, trudno mu będzie w tej majątków szczupłości utrzymać dostojeństwo książęce[1]). Przeto oddawszy im księztwo swoje, nazwane Wenzeke czyli Mewe[2]), warował, aby mu i jego familji ci musi potrzeby tylko do wyżywienia opatrowali. Krzyżacy nie mając dosyć na darowiźnie Sambora, otrzymali tegoż roku[3]) potwierdzenie rzeczonej donacyi od Rudolfa nowego cesarza, który im razem potwierdził darowizny od samego Mestwina poczynione. Wszakże takowe odrywki rozjątrzyły tak mocno książęcia, że wkrótce pozabierawszy Krzyżakom te nowe zdobycze, samego Sambora przymusił do opuszczenia Pomeranji, i szukania przytułku w Toruniu.

LIII. Niemniej gorliwe staranie czynili książęta Szląscy względem przywrócenia berłu Polskiemu poczynionych od Niemców zaborów. Lękali się sami ziemianie Szląscy, aby powoli idąc pod obce panowanie, imienia Polskiego z ziemią nie stracili. Drogość pod ów czas pieniędzy, a bardziej jeszcze przezastawione zamki Krosno, Greifenstein i Pitzyn w ręce duchowne, czyniły trudność w ich odzy-

1) *„Samborius videns, quod de parte sua non posset honeste secundum status sui dignitatem vivere, tradidit eam praedictis fratribus, ut ipsi et familiae suae in necessariis providerent."* Düsburg na karcie 287.

2) Niektórzy kronikarze Pomerańscy twierdzą, że Sambor został Krzyżakiem. Düsburg o tem nic nie powiada. Nie masz też żadnego śladu tego zakonnictwa w zgodzie uczynionej między Mestwinem a Krzyżakami w roku 1282. jako się o tym niżej powie; lubo w tej odmianie stanu Ratybora jest wzmianka. Przywilej Sambora, w którym daruje Krzyżakom *„pro remedio animae et salute, in veram et puram eleemosinam, terram nostram Wenzeke alio nomine Meve,"* znajduje się w Dogielu na karcie 31. Granice tej darowizny około Wisły i Weryssy (Fers) wypisane, jawnie okazują, że dzielnica Sambora była tam, gdzie powiat Starogrodzki w województwie Pomorskiem. Nazwisko ziemi Wenzeke zniemczone i złacinione, być mogło toż samo, co ziemia Wendska albo Wendów; ponieważ tam, jako i w całej Pomeranji Słowianie, Wendowie siedzieli zdawna. Düsburg ten kraj nazywa na karcie 288. Wanteckie, a Hanneberger Wanckie, co blisko dochodzi do ziemi Wendskiej i naszego mniemania.

3) Obacz w Dogielu potwierdzenie Rudolfa pod rokiem 1276. gdzie się wyrażają donacye Mestwina i Sambora, lecz w słowach tylko powszechnych, referując się do osobnych tranzackcyi, które nam nie są wiadome. Zdaje się jednak, że Mestwin darował Krzyżakom No-

skaniu[1]). Trzymał one arcybiskup Magdeburski: a Konrad też Głogowski z Bolesławem Lignickim, do których udziału należały, mając szczupłe dzierżawy, przytym zaś wiele długów, nie byli w stanie do wykupna. Jeden Henryk Wrocławski zdał się być zdolnym, który i obszerniejsze miał dziedzictwo, i będąc przez lat kilka pod strażą opiekuńską[2]) stryja Władysława arcybiskupa Salcburskiego, znaczne summy zebrał. Przeto za radą panów krajowych, a w nadzieję pomnożenia nabytemi księztwami potęgi i powagi między zdrobniałemi książętami Szląskiemi, odkupił rzeczone ziemie od arcybiskupa Magdeburskiego[3]), oddawszy mu za nie dziesięć tysięcy czerwonych złotych, w której summie rzeczony prałat wziął one od Teodoryka margrabi Misnji, jakośmy wyżej powiedzieli. Zmniejszone tegoż roku dochody koronne przesłaniem znacznych summ za granicę. Obrany po Grzegorzu X. nowy papież z zakonu Dominikańskiego Innocenty V.[4]) wyprawił do Polski Godfryda Niemca tegoż zgromadzenia kapłana, który od biskupów i całego duchowieństwa Polskiego wybrawszy dwudziestą część dochodów, według starożytnej taxy na potrzeby kościoła Rzymskiego, znaczną summę następcy Innocentego[5]) Adryanowi do Rzymu przywiózł.

---

we, Świece i Tymowe, jako widzieć w zgodzie jego z Krzyżakami pod rokiem 1282.

1) „*Magnitudo et gravitas summae, sed et conditio spiritualis et ecclesiae.* Długosz na karcie 806.

2) Od roku 1266. którego umarł ojciec jego Henryk III. syn Henryka zabitego pod Lignicą od Tatarów, opiekunem jego był do roku 1270. stryj Władysław arcybiskup Salcburski i administrator biskupstwa Wrocławskiego.

3) Długosz, Kromer. Obacz wyżej.

4) W miesiącu Styczniu.

5) Umarł Innocenty w sześć miesięcy po swojem obraniu. Długosz na karcie 809. Stolica apostolska różne i liczne w starożytnych wiekach miała dochody z Polski. Naród ten w pierwiastkach chrześcijaństwa, obyczajem innych narodów do wiary z pogaństwa nawróconych, posyłał do Rzymu pewną summę pieniężną. Kronikarze nasi datę tego pobożnego podatku kładą pod Kazimierzem I. nazwanym mnichem. Dowiedzieliśmy się z Dytmara spółczesnego Bolesławowi Chrobremu w Tomie IV. że ten monarcha dziad Kazimierza posyłał *censum principi apostolorum Petro*. Nie wiadomo jest, jaki to był

ROK 1277.

LIV. Lecz Henryk Wrocławski, który w roku przeszłym księztwo Krośnieńskie z innemi od Magdeburczyka

---

census. Ś. Piotr Damiani kardynał w życiu Ś. Romualda powiada, iż Bolesław starając się u papieża o koronę, obrał Kamedułę mnicha, przez którego miał posłać do Rzymu *copiosum auri pondus apostolico.* Że jednak ten król szukał sposobów, aby pieniądze z kraju pod jakimkolwiek pozorem pobożności nie wychodziły, widzieć to w Dytmarze, który pisze, iż Bolesław zkładał przyczynę na zasadzki cesarza Henryka II., dla których nie mógł posyłać do Rzymu summy należytej. „*Questus est domino papae per epistolae portionem, ut non liceret sibi propter latentes insidias regis* (*Henrici, promissum principi apostolorum Petro persolvere censum.*“ Za wnuka Bolesława Kazimierza, powiada Marcin Gallus na karcie 60. „*Statutum nihilominus ut pro alendo lumine ecclesiae B. Petri censum* (*Poloni*) *solverent, qui vocatur Swantopietrze, id est solidus.*“ Toż samo mówi Bogufał, że Kazimierz jakoby za dyspensę od życia mniszego „*ratione hujus dispensationis, dux Casimirus cum gente Polonica pro luminariis S. Petri et fabrica ecclesiae ejusdem, denarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submiserunt.*“ Jan kronikarz w zbiorze Sommersberga w Tomie I. mówi, że ten *denarius* płacił się do Rzymu co rok, *singulis annis de singulis familiis*, to jest od domu. Długosz od tego podatku uwalnia szlachtę, *nobilium capitibus circumscriptis:* wszelako dodaje, od czasów Kazimierza mnicha „*regnum Poloniae factum est Romanae ecclesiae, imo vicario Jesu Christi summo pontifici feudale et tributarium.*“ Co o tem Długosza hołdownictwie rozumieć można, mówiliśmy w Tomie IV. Cóżkolwiek bądź, trzymali się zawsze papieże tego postanowienia, albo raczej zwyczaju, innym państwom powszechnego, wybierając grosze z Polski, a nie dającym onych książętom wyklęciem grożąc. Świadkiem tego list Innocentego III. papieża pisany do Polaków za Leszka Białego roku 1207. *Nonis Januarii*, w którym ich upomina, aby dobrą monetą, bez żadnej odmiany, fałszu, i regularnie *debitum censum apostolo* wypłacali. Obacz o tem w Tomie VI. Wypłacali tenże grosz Polacy za Bolesława V., czyli Wstydliwego syna Leszka Białego, jako świadczy list papieża Innocentego IV. do opata Mezańskiego, który czytaj wyżej. Lecz i przed Leszkiem Białym za Kazimierza Sprawiedliwego ojca Leszka posyłali Polacy papieżom co trzy lata pewną summę, jako to widzieć w Muratori w Tomie V. *Antiqu. Italiae* w dyssertacyi 69. Cytuje ten uczony autor „*Librum censuum Romanae ecclesiae a Centio camerario compositum secundum antiquorum patrum regestra et memorialia diversa,*“ za papieża Celestyna III. w roku 1192. W tej książce wyrażają się wszystkie biskupstwa Polskie, jaką które summę miało wypłacić *singulis triennis.* Wszelako nie były ciągłe i regularne te wypłaty, jako to widzieć pod rokiem 1285. pod Leszkiem Czarnym w liście Honoryusza IV. papieża do Jana Muskaty archidyakona Łęczyckiego, a w roku 1334. w liście Benedykta XII. do Galarda nuncyusza, w których listach żalą się papieże na nierzetelne pomienionych groszów wypłacanie. Jakoż Długosz pod rokiem 1318. mówi, że do tego roku „*solutio denarii perfunctorie solvebatur,*“ i że w ten czas dopiero

okupił, nie długo w ich dzierżeniu był spokojnym. Bolesław łysy książe Lignicki stryj jego, człowiek gwałtowny i zazdrosny, wziął za urazę, że się potęga synowca tak znacznie pomnażała, jakby Henryk część księztwa Wrocławskiego po arcybiskupie Salcburskim Władysławie równie do stryjów Bolesława i Konrada należącą sobie samemu przywłaszczył. Przywiązali się do łysego niektórzy

---

zamiast trzech denarów zwyczajnych z domu każdego, i przetaka owsa *sancitum est, ut de quolibet capite coloni et rusticani homines unum denarium usualem annuatim exsolvant. Quae etiam usque in hanc diem et nostram aetatem continuatur.* — Mówiliśmy w Tomie IV. że książęta Polscy, bądź dla uszanowania stolicy apostolskiej, bądź dla potrzeby w domowych między sobą i zagranicznych zakłóceniach, poddawali się pod jej protekcyą, i pewną kwotę pieniędzy postępowali, jako świadczy list Innocentego IV. wyżej cytowany, do opata Mezańskiego, oraz list drugi Honoryusza III. do Władysława Odonicza pisany w roku 1217. także list Innocentego III. do tegoż Odonicza w roku 1211. w których ci papieże biorąc tego książęcia, kłócącego się ze stryjem Laskonogim w swoją protekcyą, wypłaty od niego co trzeci rok po cztery grzywny *marcha* złota żądali. Te listy widzieć w Odoryku Rajnaldzie i w MS. królewskich. Prócz tych podatków w czasie krucyat na Saraceny w Palestynie, wysyłali papieże legatów swoich do Polski dla zbierania jałmużn, i one w znacznej liczbie odbierali, jako widzieć nie raz w kronikarzach naszych Baszku, Anonimie i Długoszu. Nadto gdy jaka zaszła potrzeba szczególna kościoła Rzymskiego, ciż papieże ogłaszać kazali legatom swoim, lub innym jakiegokolwiek imienia posłańcom, a najczęściej mnichom Jubileusze, które także znaczne summy przynosiły. Wypłacali prócz tego biskupi na wstępie swoim na katedry znaczne pieniądze. Wyszedł ten zwyczaj z naglącej potrzeby obrony państw chrześcijańskich od nawały Tureckiej. Polacy i Niemcy pozwolili papieżom na te annuaty, dla usunienia tego pogaństwa Europie grożącego. Lecz to pozwolenie trwać tylko miało do pewnego czasu. Weszło to jednak w jakowąś powinność, i trwało najbardziej do czasów Kazimierza Jagiellończyka, pod którego panowaniem takowe daniny zmniejszać się poczęły, mianowicie, gdy nominacya biskupstw dostała się królom, a naród też różnemi Włochów wyderkafami uciśniony, położył onym tamę. Jakie zaś były zbytki w Polszcze do czasów tego króla, widzieć w starożytnem piśmie znajdującem się w archiwum królewskiem zporządzonem od Jana Ostroroga, którego tytuł: „*Clarissimi baronis Joannis Ostrorog juris utriusque doctoris monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro pro reipublicae ordinatione congestum.*“ Widzieć tam artykuły. „*De censibus Romano pontifici solvendis. — Poloniam a quavis papae contributione esse liberam. — De indulgentiarum extorsione.*“ Tośmy namienili nie umysłem sprzeciwieństwa jakiego powszechnej matce naszej, której nad sobą najwyższą zwierzchność z uszanowaniem uznajemy; lecz dla wiadomości tylko historycznej i ekonomicznej, z jakich źródeł wyszły te daniny, na które dawniejsze wieki sarkały, poźniejsze po wielkiej części poznosiły.

ze szlachty Wrocławskiej, bojąc się zemsty od Henryka za otrucie ojca i stryja, której zbrodni podejrzenie na nich padało. Umówiony czas i miejsce zdrady. Bolesław nasławszy nagle na wieś Jelce, gdzie Henryk niespodziewając się zasadzek bezbronnie mieszkał, orężnych ludzi [1]), porwał w nocy śpiącego książęcia, i do zamku swojego Lehel kazał zaprowadzić, w nadziei, że ztęskniwszy sobie w kajdanach i niewoli, łacniej odstąpi żądanych od gwałtownika dzierżaw. Przerażeni zniewagą i krzywdą pańską Wrocławianie, uchwalili wojnę na łysego, udając się o pomoc do innych książąt pokrewnych. Nie odmówili im onej książęta; i wkrótce oba Bolesławowie Krakowski z Kaliskim, także Przemysław Poznański i Gnieznieński, oraz Konrad Głogowski i Władysław Opolski posławszy swoich ludzi, znaczne wojsko przeciwko łysemu wystawili. Bolesław zdawna Niemcom przychylny, widząc spiknionych na siebie pięciu książąt, szukał ratunku za granicą. Zakupił pieniędzmi i podarunkami Sasów, Bawarczyków, Szwabów i Misniaków, nie mogąc przyciągnąć do swojej strony Jana margrabię Brandeburskiego [2]), którego Wrocławianie obietnicą czterech tysięcy grzywien, a dla niesposobności wypłaty, zastawą w tej summie zamku i miasta Krośnieńskiego, od dania mu pomocy odwiedli. Z tym zaciężnym ludem, pod przywodem trzech synów Henryka, Bolesława i Bernarda, wszedłszy łysy do księztwa Wrocławskiego, one pustoszyć począł. Zaszły mu drogę wojska przeciwne [3]) między Skorolczem i Proczanem, i wkrótce zaczęta z obu stron uporczywa bitwa. Bolesław widząc gęste Niemców swoich pokosy, uciekł z placu z jednym tylko towarzyszem: lecz syn jego Henryk naprawiwszy porwane szyki, i odżywiwszy słabiejącą potyczkę złamał zwycięzców: a pojmawszy Przemysława Poznańskiego, resztę roz-

1) „*Feria quinta ante Dominicam Quadr. Reminiscere 12. Cal. Martii.*“ Długosz na kacie 809.

2) Syn Jana I.

3) „*Sabbatho in festo Georgii.*“ Długosz.

gromił. Zbici Wrocławianie, udali się do Ottokara króla Czeskiego z prośbą, aby jako wuj Bolesława, onego nie posiłkował. Ottokar nie miał chęci wdawania się w obce rozterki, gotując przyjaciół i wojska przeciwko Węgrom i Rudolfowi hrabi Habsburskiemu, który z marszałka dworu Ottokara zostawszy cesarzem, przymusił Czecha do oddania Austryi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Forojulium, i portu Naońskiego, jakoby te kraje po śmierci bezpotomnej Fryderyka i Ulryka książąt, wrócić się powinne były prawem feudalnem do imperium Niemieckiego. Czekali zawsze Czechowie i Brandeburczycy okazyi do korzyści z niesnasków Polskich. Ottokar dawniej z ojcem Wacławem [1]) oderwał od Szląska księztwo Opawskie: teraz zażądał od Polaków zamku Glackiego, Kłodzkiem pod ów czas nazwanego. Oddali mu go Wrocławianie, z tym jednak obowiązkiem, aby po zejściu Ottokara znowu to hrabstwo do Henryka książęcia Wrocławskiego powróciło. Tym sposobem król Czeski nie wdając się w wojnę, uczynił pokój między Bolesławem i Henrykiem z krzywdą ostatniego. Henryk dla oswobodzenia siebie z niewoli, oraz Przemysława Poznańskiego, ustąpił stryjowi Stregona, Nowego targu, Stróży, Greifenbergi, Prinu, Geswindorfa: wszakże wyszedłszy na wolność, wykupił od margrabi Krosno za sześć tysięcy grzywien: ponieważ Jan, lubo nic znakomitego dla Henryka nie uczynił, udawał jednak, że na jego potrzeby dwa tysiące grzywien wydał [2]). W tymże roku Litwini poganie, złączeni z Prusakami, zniszczywszy Mazowsze, ziemię Chełmińską, Kujawy, oraz Łęczycką ziemię, do Ziemomysła brata Leszka Czarnego należącą, około czterdziestu tysięcy niewolników do swojego kraju zaprowadzili [3]).

---

1) Obacz wyżej.

2) Długosz, Kromer, kronikarz Szląski, Henel.

3) Długosz, Kromer. — Kojałowicz powiada, że się to spustoszenie stało za Giligina książęcia Litewskiego. O tej przez Litwinów klęsce wspomina Düsburg na karcie 275. dodając, iż oni spustoszyli Brzeską, Kujawską i Dobrzyńską ziemię. — „*Briscensi et Dobrinensi confiniis.*“ — Ziemia Dobrzyńska należała do Polski.

ROK 1278.

LV. Zostawał jeszcze w mocy Brandeburskiej zamek Santocki do Wielkopolski należący, choć Krosno było wykupione. Bolesław Kaliski mając do niego prawo, a nadto pobudzony częstemi na granice Polskie Brandeburczyków wypadami, wojnę przeciwko nim uchwalił. Ruszona szlachta Wielkopolska z obu księztw Kaliskiego i Poznańskiego, także Pomorczykowie udziału Mestwina pokrewnego i hołdowniczego książęcia [1]). Zebrane wojska zniszczyły marchią około Odry: a gdy się zbliżyły ku Soldinowi, nastąpił na nie Otton, nazwany *długim*, ze swojemi Niemcami. Zbici nieprzyjaciele wstępnym bojem, rozsypali się po fortecach i miejscach warowniejszych, gdy tym czasem Bolesław z Mestwinem nabrawszy wiele łupów i ludzi w Marchji, do swoich krajów wrócili się nie wziąwszy Santoka. Wszakże Mestwin, zemściwszy się na margrabiach za opanowanie dawniej Gdańska, nie chciał też cierpieć, aby Krzyżacy, lud także Niemiecki z odrywków Pomeranji korzystali. Pozabierał im dawniej uczynione przez brata Warcisława [2]), i Ratybora stryja [3]) dzierżawy. Pomyślne czasów okoliczności otworzyły mu sposobność przywrócenia ziemi Wężeckiej, czyli Gniewskiej. Rudolf cesarz, który obyczajem poprzedników swoich na tronie Niemieckim, zwierzchność sobie nad Pomeranią i Prusami przywłaszczał, a wstępując w ich ślady, dla udających się do powagi swojej Krzyżaków, nadania ich i zabory przywilejami potwier-

---

1) Długosz na karcie 813. — „*Mszczugum fratrem suum cum omnibus Pomeranicis gentibus personalem sibi facere assistentiam requirit.*" — Mestwin ten czyli Mszczug w roku 1272. odzyskawszy Gdańsk za pomocą Bolesława Kaliskiego, za świadectwem Długosza „*se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terra Pomeraniae mansurum repromisit*" na karcie 797. Był ten Mestwin bratem Bolesława cioteczuym, urodzony z Świętopełka brata matki Bolesława i Przemysława Helingi.

2) Warcisław oddawszy margrabiom Brandeburskim Gdańsk, gdy go Mestwin z Bolesławem Kaliskim od nich odebrali, oddał to miasto Krzyżakom, jako się mówiło wyżej na karcie 216.

3) Obacz wyżej na karcie 288.

dział[1]), miał wojnę z Ottokarem królem Czeskim, o Austryą i inne państwa z Małgorzatą żoną na niego spadłe [2]). Krzyżacy zatrudnieni byli dokonywaniem Prusaków, którzy nie cierpiąc ich srogiego panowania i wiary mieczem przepowiadanej, ustawiczne na nich bunty podnosili [3]). Brandeburczycy też świeżym Polaków z Pomeranji do marchji wypadem poskromieni, pomocy dać nie mogli. Przeto Mestwin nasławszy ludzi swoich na dzierżawy Sambora, one na swoje imie zabrać, i trzymać rozkazał [4]). Sambor nie widząc bezpieczeństwa w Pomeranji, uszedł do Torunia do Krzyżaków: gdzie przez niejaki czas przesiedziawszy, gdy się potem zaczął układać pokój między Mestwinem i zakonem [5]), bojąc się, aby go Krzyżacy nie wydali, odziany w obce szaty dla niepoznaki uszedł do córki swojej księżny Kujawskiej, u której potem umarł, pogrzebiony w Inowrocławiu [6]).

LVI. Tegoż roku dokonał życia w miesiącu Styczniu dnia siedmnastego Bolesław łysy książe Lignicki, człowiek dziki, popędliwy i okrutny, którego Polacy dla złych a krzywych obyczajów *Rogatką* nazwali. Z pierwszej żony Jadwigi hrabianki Anhaltyńskiej, córki Henryka zostawił czterech synów, Henryka nazwanego *tłusty*, Bernarda *Sko-*

---

1) Obacz w Dogielu dwa przywileje Rudolfa, jeden w roku 1276, gdzie potwierdza donacye Mestwina i Sambora, drugi w roku 1277, w którym potwierdza, przywilej Fryderyka II. dany Krzyżakom na wojowanie Prus.

2) Obacz wyżej.

3) Obacz Düsburga.

4) Długosz na karcie 813. — „*Mestvinus audiens haec, violenter has tres partes* (*Samborii, Ratiborii, Warcislai*) *ducatus Pomeraniae occupavit, et invitis fratribus detinuit multis annis.*“ — Düsburg na karcie 287. — *Tandem Samborius persecutione patruelis (patrui) sui Mestvini fugit, a Cruciferis in Thorn susceptus.*“ — Bugenhagen na karcie 145.

5) Obacz niżej pod rokiem 1282.

6) Długosz na karcie 813. Wszakże tenże sam Długosz omylnie to pierwej pod R. 1274. powiedział o Warcisławie na karcie 793. Ta księżna Kujawska rozumiem, że była wdowa Kazimierza Kujawskiego, lubo Kromer mówi, że Kazimierz miał za sobą po Konstancyi Salomeę córkę Świętopełka.

czka, Bolesława, Konrada, z których trzej ostatni zeszli bezpotomnie. Z drugich dwu żon Alendy czyli Adelajdy, córki Sambora książęcia Pomeranji, i Zofii de Deren żadnego niemiał potomstwa, lubo niektórzy z ostatniej mieniąc onę być nałożnicą, chcą mieć Jarosława. Córki jego, Jadwiga za Konrada książęcia Mazowieckiego, Agnieszka za Ulryka hrabię Wirtemberskiego, bezimienna za Ludwika de Hackonbern wydane były [1]). Dwie inne, Anna została mniszką w Trzebnicy, a Katarzyna, w dziecinnym wieku umarła. Do tegoż roku należy śmierć Przemysława Ottokara króla Czeskiego, zabitego w potrzebie z Rudolfem cesarzem. Wojny tej okazyą była sukcessya Austryi, Styryi i Karyntyi przypadająca na Czecha z żoną Małgorzatą [2]). Rudolf uznał te księztwa za lenność imperyalną, po zgasłej linji mieczowej na Fryderyku książęciu Austryackim, jakoby do praw i szafunku cesarskiego należeć powinną. Śmierć Ottokara otworzyła drogę Henrykowi książęciu Wrocławskiemu do odzyskania hrabstwa Glackiego, które przed rokiem Wrocławianie oddali byli królowi Czeskiemu w dzierżawę dożywotnią [3]). Henryk odzyskawszy ten kraj, dla większego utwierdzenia swojego dziedzictwa, oraz oddalenia wszelkiej wątpliwości, pisać się począł panem na Wrocławiu i Glacu, które tytuły do śmierci swojej zachował [4]), a po jego zejściu bezpotomnem, następcy one utrzymywali. Tegoż roku rzeczony Henryk poślubił sobie Matyldę, córkę Ottona *długiego* margrabi Brandeburskiego.

---

1) Obacz Sommersberga *script. Siles.* Tom I. Długosz na karcie 814. Dubrawski Czeski, a Praj Węgierski kronikarze piszą, że Ottokar wojując z Rudolfem miał w wojsku swojem Polaków. Nie wiadomo nam jest, który z książąt Polskich posłał mu posiłki. Zdawałoby się, że Henryk książe Wrocławski.

2) Obacz wyżej.

3) Obacz wyżej.

4) Długosza na karcie 816. Znajduje się w Sommersbergu Tomie I. na karcie 340. przywilej datowany *VII. Idus Octobris anno* 1327., w którym widzieć te słowa. „*Nos igitur Henricus Dei gratia dux Zleziae et dominus Vratisl. et in Glatz,*“ i dalej: *Praesentibus* — „*Alberto de Pack burgravio nostro Glacensi.*“ Ten przywilej jest Henryka IV. książęcia Wrocławskiego, syna Henryka tłustego. Obacz genealogie tych książąt.

ROK 1279.

LVII. Następujący rok zabrał Polszcze dwu Bolesławów, Krakowskiego i Kaliskiego. Umarł pierwszy [1]) w stołecznem mieście swojem bezpotomnie, przepędziwszy na monarchji lat pięćdziesiąt i dwa. Panowanie jego znakomitym czynią, sól urządzona w Bochni [2]) z pomnożonemi ztąd dochodami skarbu książęcego: uformowane z zagłady grubego narodu Jadźwingów, zacne teraz województwo Podlaskie: Ruś poskromiona: tudzież zaludnienie, wzmocnienie i ozdoba miasta Krakowa. Wreszcie niesprawiedliwy sędzia, pan lekkowierny, zdzierca poddanych, myśliwstwa nad miarę miłośnik, słaby do powściągu domowych buntów, dopieroż ustawicznych między pokrewnemi książętami waśni, nosił dostojność monarchy, aby nią tylko próżno świecił. Wstrzemięźliwość w użyciu praw małżeńskich, wzajemnością przysięgi z Kunegundą żoną umocowana, i ściśle do śmierci dochowana, dała mu imie *Pudyka*, czyli Wstydliwego. Jakoż zakończyła się na nim linia książąt Krakowskich, od dziada Kazimierza sto lat zwierzchnictwem i monarchią zaszczycona. Pomnożyło się za niego najwięcej duchowieństwo bogatemi funduszami i nadaniami, przez odrywki z dóbr książęcych, a uwalniania tychże funduszów od wszelkich powinności, prawu majestatu, oraz potrzebie kraju, bezpieczeństwu i ozdobie należytych [3]). Za niego też kra-

1) *Quarto Idus Decembris die Solis.* Długosz. Myla się ten autor, albo raczej jego drukarz powiadając, iż on panował lat 37. Od śmierci Leszka ojca jego, zaszłej w Listopadzie roku 1227. do roku 1279. upłynęło lat 52. Chyba, że Długosz liczy panowanie jego od śmierci Henryka brodatego, który w małoletności Bolesława był jego opiekunem, a państwa rządcą. Pochowany Bolesław w Krakowie u Franciszkanów.

2) Obacz w Tomie VI.

3) Stróży, naprawy zamków i dróg publicznych, przystawiania ludzi na wojenne wyprawy, i innych powinności, które widzieć w nadaniach tego monarchy różnym duchownym. — Fundacye od niego: lub za niego poczynione widzieć w Długoszu, Kromerze, Nakielskim, Szczygielskim. Z tych najprzedniejsze Krzyżanowickie dla Norbertanów, Krakowskie przy kościele S. Marka; Krakowskie Franciszkanów; Zawichostkie, do Skały potem przeniesione dla Klarysek. Sandeckie dla tychże. Gnieznieńskie dla tychże. Przytym różne nadania i przywileje dla kościoła Krakowskiego katedralnego.

jowa szlachta nabrawszy wiele także nadaniów, a z niemi wolności i przywilejów, znacznie się w moc i powagę pomnożyła, sposobiąc powoli naród do arystokracyi, a dalej i rządu wielogłownego, który władzę monarchów osłabiwszy, sam siebie nakoniec osłabił i zniszczył. Tatarskie, Jadźwińskie, Litewskie i Ruskie na Polskę napady, zpustoszywszy jej włości, wybiwszy lub wybrawszy mieszkańców, dały pochop najbardziej za tego monarchy do lokacyi miasteczek prawem Teutońskiem, tak w dobrach książęcych, jak szlachty i duchowieństwa, kiedy żaden Niemiec pod prawem Polskiem osiadać nie chciał; lubo wszystkie prawie daniny, powinności, zwyczaje względem szlachty, mieszczan i rolniczego gminu, oraz mniemanej jego niewoli od Franków i Niemców do nas przeszły [1]). Kilko miesiącami przed zgonem Bolesława Krakowskiego, umarł także Bolesław Kaliski, zostawując księztwo swoje synowcowi Przemysławowi książęciu Poznańskiemu: ponieważ sam z Heleny czyli Jolanty, córki Beli IV. króla Węgierskiego, a siostry świętej Kunegundy potomstwa płci męzkiej nie zostawił[2]). Córki jego dwie wydane potem od Przemysława, Jadwiga za Władysława Łokietka książęcia Brzeskiego Kujawskiego, Elżbieta za Henryka tłustego książęcia Lignickiego: Anna panną umarła. Żona Jolanta wyjechała do Krakowa do siostry Kunegundy, z którą zakonne życie do śmierci przykładnie prowadziła. Temu Bolesławowi winni są żydzi różne wolności [3]) i przywileje swoje, które im potem Kazimierz Wielki wnuk jego z córki pomnożył.

---

1) Obacz *Glossarium latinitatis medii aevi* uczonego du Cange pod tytułem: „*Servi, servitium Angaria, Canaria, Brennum, Arbergaria, Mareschalcia, Falconaria, Cantio, Percursus, Superprisia, Praepositura. Missio Convivium, Justitia, Mesico*“ i innych wiele.

2) Umarł *die Veneris septimo Idus Aprilis* w Kaliszu, pochowany w Poznaniu.

3) Przywilej nadany Żydom od Bolesława Kaliskiego, widzieć w statucie Przyłuskiego w księdze pierwszej, rozdziale dwudziestym pierwszym. Przywilej zaś Kazimierza Wielkiego w roku 1341. w archiwum MS. królewskich. Jest w temże archiwum królewskiem kopia listu Bolesława Kaliskiego, nadającego Biskupowi Wrocławskiemu niektóre wsie około Milicza.

KONIEC TOMU VII.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE VII.

LIZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

W.

Z. Ż.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM ÓSMY.

Za pozwoleniem Cenzury.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM VIII.

W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE VIII.

Acta Prussica.
Anonim archid. Gniezn.
Anonim edycyi Gdańskiej.
Archiwum kapit. Płockiej.
Archiwum królewskie.

Bogufał.
Bugenhagen.
Bullarium Dominikańskie.
Bullarium Franciszkańskie.

Cange (du) *Glossarium.*
Cornerus Herman.

Damalewicz.
Deguignes.
Długosz.
Dogiel.
Dreger.
Dubrawski.
Dumont.
Düsburg.

Eneas Sylyius.
Ejksztet Pomeran.

Gebhard March. Aquil.
Grunoyius.
Hanneberger.
Hartknoch Dyssert.
Henel.
Hubner Tabl. Geneal.

Kojałowicz.
Krantz.
Kromer.

Listy papieżów.
Loccenius.
Lodewig.

Marcin Gallus.
Miechowita.
Mikrellius.

Nakielski.
Niesiecki.

Okolski *Russia florida.*

Pachymer Greczyn.
Pontanus Hist. Duński.
Praj Hist. Węgier.

Rangen Pomeran.
Rajnald Hist. kościel.

Schütz Hist. prus.
Sommersberg.
Szczygielski.
Stryjkowski.

Vitoduranus kronik.
Waiseliusz.
Weickhman.
Wyrwicz Geogr.

KSIĘGA XVIII.

T R E Ś Ć

KSIĘGI XVIII.

I. Leszek czarny monarchą. Wojna z Rusinami. II. Henryk Wrocławski więzi Przemysława książęcia Wielkopolskiego i wymusza na nim ustąpienie Wielunia. III. Ugoda między Krzyżakami i Mestwinem. Krzyżacy wstęp czynią pierwszy do Pomeranji. IV. Głód w Polszcze. Litwa psuje województwo Lubelskie. Zbita od Leszka. Bunt na niego. Konrad Mazowiecki próżno chce opanować jego państwo. VI. Litewskie rozruchy. Witen ich książe pustoszy księztwo Sandomierskie. Zwyciężony od Leszka pod Rownym. Przemysław Wiel-

kopolski przyczyną zguby żony Ludgardy. Henryk Wrocławski wojuje Wielkopolskę. X. Nowa rebellia przeciwko Leszkowi. Męztwo i wierność mieszczan Krakowskich. XI. Konrad Mazowiecki kłóci się z Kujawskiemi. XII. Krzyżacy biją Litwinów. XIII. Witen książe Litewski niszczy ziemię Dobrzyńską: Leszek Mazowsze. Ołobok Wielkiejpolszcze przywrócony. XIV. Tatarzy pod Wrocławiem. Leszek ucieka do Węgier. XVI. Powietrze w Polszcze i inne nieszczęścia. XVIII. Śmierć Leszka czarnego. Stan narodu po jego zejściu. XIX. Małopolanie wzywają Bolesława Mazowieckiego, a mieszczanie Krakowscy Henryka Wrocławskiego. Henryk obejmuje księztwo Krakowskie. XX. Łokietek go zwycięża. Małopolanie go przyjmują za pana: lecz wkrótce uchodzić musi. XXI. Henryk umiera czyniąc dziedzicami swojemi w Polszcze Przemysława Wielkopolskiego, a na Szląsku Konrada Głogowskiego. Kłótnie o Wrocław. Mestwin książe Pomeranji zapisuje swoje księztwo Przemysławowi. Stany to potwierdzają. XXII. Andrzej królewic Węgierski uchodzi do Polski. W Nidzie rzece utopiony od Węgrów. XXIII. Usiłowania Łokietka do powrotu. Gryffina wdowa Leszka czarnego czyni dziedzicem księstwa Krakowskiego Wacława króla Czeskiego. XXIV. Czesi biorą Kraków. Odegnani od Sandomierza przez Łokietka. XXV. Li-

twa wpada do Kujaw i Polaków gromi. Zwady na Szląsku. XXVI. Wyprawa Czechów na Łokietka. Wzięcie Sieradza bez zamku. Zdrady i rozboje między książętami Szląskiemi. Łokietek Czechów płoszy. Wpadnienie Tatarów. XXVIII. Litwa burzy księztwo Łęczyckie. Kazimierz brat Łokietka ginie: Mestwin książe Pomeranji umiera. XXIX. Polacy obierają królem Przemysława książęcia Wielkopolskiego i Pomeranji. Przyczyny tego. XXXI. Początki panowania nowego króla. Stan Pomeranji i onej rozporządzenie. Spisek na króla margrabiów Brandeburskich. Król zabity w Rogoźnie. XXXIV. Dalsze margrabiów uzurpacye. Krzyżacy wojują z Litwą. XXXV. Władysław Łokietek królem. XXXVI. Rozporządza Pomeranią. XXXVII. Stacza różne bitwy z Czechami. Nienawiść ku niemu książąt Szląskich. Król ich karze. XXXVIII. Złe życie króla i niepomyślna z książętami Pomorskiemi wojna. XXXIX. Duchowieństwo mu niechętne. XL. Wielkopolanie powstają przeciwko niemu i ogłaszają Wacława Czecha królem Polskim. XLI. Koronacya Wacława w Gnieznie. XLII. Domowa wojna. Pograniczni z niej korzystają. XLIII. Łokietek w Węgrzech: potem w Rzymie: przyczyny tej wędrówki. Papież nie uznaje Wacława królem Polskim. Małopolanie biją Rusinów. XLV. Wacław odjeżdża do Pragi postanowi-

wszy gubernatorami Polski Czechów. XLVI. Leszek książe Kujawski zastawuje Krzyżakom ziemię Michałowską. Chciwość Krzyżacka i obłuda. XLVII. Łokietek powraca do Polski: wygania Czechów z różnych miejsc. Śmierć Wacława.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XVIII.

LESZEK CZARNY.

ROK 1280.

I. Nastąpił po Bolesławie na monarchią, oraz księztwa Krakowskie i Sandomierskie Leszek Czarny, dawniej od Bolesława stryja na to dostojeństwo i dziedzictwo przeznaczony [1]). Nie sprzeciwili się temu następstwu Krakowianie z biskupem swoim Pawłem. Bądź Leszek umiał zaburzone ich dawniej przeciwko sobie umysły ułagodzić [2]): bądź zdawało się z większym pożytkiem rzeczypospolitej, że monarchia od tylu lat na różne księztwa prawie udzielne rozerwana, przystąpieniem do niej księztwa Sieradzkiego i części Kujaw [3]),

1) Obacz w Tomie VII. na kar. 191.

2) Obacz w Tomie VII. na kar. 224.

3) Leszek w przywileju swoim potwierdzającym wolności *villae Sendzino* dla kościoła Płockiego, danym w roku 1275. pisze się *dux Siradiensis et Vladislaviae Junioris*. Ten przywilej znajduje się w archiwum Płockiem i w MS. królewskich. To księztwo w Kujawach musiał Leszek trzymać od ojca jeszcze przed rokiem 1260. ponieważ w liście Ottokara króla Czeskiego do papieża Alexandra IV. znajdującym się w Praju na karcie 307. widzieć, że między książętami wspierającemi Węgrów znajdował się *Lestko Juvenis Lusiciae*. Jest to omyłka druku, lub przepisującego. Raczej położyć *Juvenis Vladislaviae*.

znowu się pomnażać, i w jedno ciało spajać poczynała. Tej spokojności nie mniejszym była powodem nowa od Rusinów napaść. Uciszył się ten naród sąsiedni od owego czasu, kiedy Bolesław zgromiwszy wojska Swarnona pod Piątą[1]), odebrał mu sposobność wielkością klęski do dalszych na kraje koronne napadów. Lecz po śmierci Bolesławą, Leon Romanowicz książe Ruski, wszedłszy w związek z Trabem książęciem Litewskim i z Tatarami[2]), zaraz się na nie targnął, nie przestając na obszernych w Rusi dziedzictwach, po siostrzeńcu Swarnonie i stryju Wasilku nabytych[3]). Zniszczona w pośrodku zimy ziemia Lubelska: a za przejściem Wisły po lodach wkrótce doznało tegoż nieszczęścia księztwo Sandomierskie. Na odgłos nagłej od nieprzyjaciela trwogi, rozkazał Leszek uzbrajać i zbierać szlachtę. Wszakże nie było czasu oczekiwać dalszych posiłków i liczniejszego z Leszkiem wojska. Warsz kasztelan i Piotr wojewoda Krakowscy, z Januszem wojewodą Sandomierskim zkupiwszy, ile być mógło dorywczego ludu, zaszli Rusinom drogę u wsi Goślice, o dwie mile od Sandomierza. Posłużyło szczęście naszym, i zuchwałą odwagę skutkiem pomyślnym w cnotę obróciło. Po wysieczonych w pierwszym zapędzie Rusinach naczelnych, tak wielka resztę ogarnęła bojaźń, że rzucając oręż sami uciekać, i posiłkowe pogaństwo ciągnąć za sobą

1) Obacz w Tomie VII. na karcie 193.

2) Tatarzy czyli Mogołowie opanowali dawniej pod Oktajkanem, synem Gengiskana te wszystkie kraje, które od Jaika i Wołgi ciągną się po nadbrzeżach morza Kaspijskiego, i tam sobie nową dynastyą chanów Kapczackich uformowali. Batukan zniszczywszy Ruś, Polskę, Węgry i Szląsk, lubo się wrócił do Kapczaku, wysłał atoli i on sam, i jego następcy różnemi czasy swoje Mogoły do tejże Rusi i Polski. Od pierwszej w roku 1240. nawały tego pogaństwa w kraje Zadnieprskie, szerzyli się coraz Mogołowie około morza czarnego, i siedliskami swojemi cały ten kraj nadmorski napełnili, który się od jeziora Azowskiego (*Palus Meotis*) aż do ujściów Dunaja szeroko rozciągał. Siedząc więc pobliżu Rusi i Polski, łatwo się z Litwinami i Rusinami na rabunki Polskie łączyć mogli. O Trabie książęciu Litewskim obacz Kojałowicza na karcie 150.

3) Leon miał ziemię Chełmińską, Wołyń, Kijów, Zwinogrod, Podole i Halicz po śmierci Wasilka. Stryjkowski na karcie 295. Przywilej jego nadający w Samborszczyźnie dobra niektóre Sienkowi Tatarzynowiczowi w roku 1265. widzieć w archiwum koronnem.

poczęli. Atoli Tatarzy lubo w ucieczce straszniejsi, stanęli w kroku, i bitwę do sprawy przywodzić zdawali się. Wszakże nie długo dotrzymując, gdy od zbiegłych Rusinów opuszczonemi się być ujrzeli, sami też z placu uszli. Wybito ich wielu w pogoni: kronikarze nasi liczbę ich trupów do ośmiu tysięcy, a niewolników do dwóch, z siedmią zdobytemi chorągwiami kładną. To zwycięztwo przyjąwszy Leszek z radością, ażeby nieprzyjacielowi w głębszą Ruś zabiegłemu spoczynku i czasu do wzmocnienia się nie dał, w pietnaście dni po zaszłym trzeciego Lutego pogromie zgromadził liczniejsze wojsko, do dwóch tysięcy piechoty, a trzydziestu jazdy wynoszące. Z tym ludem wkroczywszy w Ruskie księztwa, i one aż do Lwowa, miasta przez Leona zbudowanego[1]), a od jego imienia nazwanego zpustoszywszy, z niezmiernym plonem i czterema tysiącami więźniów powrócił[2]).

ROK 1281.

II. Po zagranicznej wojnie nastąpiła domowa. Henryk IV. książe Wrocławski, nazwany *Probus*, chcąc nadgrodzić poniesione dawniej straty, przez ustąpienie Bolesławowi łysemu kilku zamków[3]), postanowił, niezgodnym z imieniem cnotliwego sposobem, szukać zysku z cudzej szkody. Zaprosiwszy pokrewnych książąt Przemysława Wielkopolskiego, Henryka Lignickiego, i Henryka Głogowskiego[4]) do Barycza, pod pozorem spólnej o interesach rzeczypospolitej umowy, rozkazał wszystkich uwięzić, i do Wrocławia zaprowadzić, aby ich niewolą przymusił do uczynienia mu darowizny dóbr jakich[5]). Prawo krwi, ludzkości i narodów zgwałcone pobudziło Leszka jako monarchę, do zemsty i u-

---

1) Miasto Lwów założone od Leona Romanowicza książęcia Ruskiego około roku 1268. Obacz Okolskiego *in Russia florida*, Niesieckiego w Tomie I.

2) Długosz. Kromer.

3) Obacz w Tomie VII. na karcie 233.

4) Henryk tłusty, syn Bolesława łysego. Henryk Głogowski syn Konrada.

5) *In Dominica Septuagesimae*. Długosz.

karania przestępcy, gdy prośby i przekładania kilkomiesięczne nie pomogły[1]). Złączeni z Małopolanami i Sieradzanami Wielkopolanie, mając w towarzystwie Mestwina i Pomorzanów, spustoszyli księztwo Wrocławskie, ocierając się aż do przedmieścia stolicy. Nie zmiękczyły twardego serca nieszczęścia krajowe. Henryk siedział w zamku, gotowy bronić się do ostatka: i lubo mu Leszek niezmierne szkody poczynił, trwał dotąd w uporczywem trzymaniu książąt, póki mu Przemysław ziemi Wieluńskiej czyli Rudzkiej nie ustąpił[2]). Przymusił tenże Henryk dwu Henryków Lignickiego i Głogowskiego do uczynienia sobie obietnicy, że przez pięć lat dawać mu będą w każdej potrzebie po trzydzieści kopijników. Co gdy pomienieni książęta przysięgą ztwierdzili, i dali mu zakładników dla zabezpieczenia, że nic nieprzyjaznego przeciwko niemu poczynać nie będą, dopiero wszyscy zostali uwolnieni.

ROK 1282.

III. Nie miał Leszek sposobności do popierania rozpoczętej z Henrykiem Głogowskim wojny, i dalszego upomnienia się o krzywdy książąt pokrewnych, dla potrzebnej Mestwina sprzymierzeńca bytności w Pomeranji, a napadu od Litwy. Gdy się Krzyżacy Pruską wojną zatrudniali, zabrał im Mestwin wszystkie dzierżawy, które oni na bracie jego Warcisławie, oraz stryjach Samborze i Raciborze uczynionemi sobie donacyami wyłudzili. Odebrał prócz tego Świece, Nowe i Tymowe, których sam tymże Krzyżakom jakąś donacyą uczynił. Krzyżacy prawo swoje utrzymywali,

---

1) *Ad diem pentecostes vinctos observavit.* Długosz.

2) Obacz w Tom. VII. Długosz na karcie 823. Henryk Probus formował sobie prawo do ziemi Wieluńskiej, „*asserens illam sui juris esse— suis quoque praedecessoribus injuste ablatam.*“ Książęta linji Szląskiej, idący od Władysława II. syna Krzywoustego najstarszego, któremu ze Szląskiem w podziale dostały się księztwa Krakowskie, Sieradzkie i Łęczyckie, rościli sobie do nich pretensye, mianowicie do ziem Szląskowi pogranicznych, korzystając często ze słabości książąt pokrewnych. To ich mniemane prawo dawno upadło częstemi zrzeczeniami, o czem nie raz mówiliśmy w Tomach poprzedniczych.

i o to się przez lat kilka kłócąc, w domu i w Rzymie z Mestwinem rozprawiali się. Znajdował się pod ów czas w Szląsku Filip, biskup Firmianu, legat stolicy apostolskiej, którego był przed trzema laty wyprawił do Węgier Mikołaj III. papież dla zaspokojenia wszczętych kłótni między Władysławem królem i żoną jego, córką Karola króla Sycylijskiego [1]). Władysław zelżywszy Filipa wygnał z kraju: Polacy go z uczciwością przyjęli[2]), a papież urzędem legata także swojego w Polszcze go ozdobiwszy, zakłócone w duchowieństwie i w Pomeranji rzeczy zaspakajać rozkazał[3]). Filip zakończywszy interes elekcyi na arcybiskupstwo Gnieznieńskie Włościbora, i przyjąwszy od niego rezygnacyą[4]), udał się do Milicza: gdzie po wysłuchanych z obu stron pretensyach, i ukazaniu praw, między Mestwinem i Krzyżakami zgodę uczynił. Stanęło między książęciem a Manegołdem mistrzem Krzyżackim w Prusiech i w Inflantach takowe postanowienie. Mestwin miał oddać zakonowi ziemię Wędzką, czyli Mewską, albo Gniewską, granicami swojemi określoną [5]), wyłączywszy jednak z niej dobra niektóre do kla-

---

1) Obacz Rajnalda pod rokiem 1278.

2) Długosz na karcie 824.—828.

3) Düsburg na karcie 287.

4) Marcin arcybiskup Gnieznieński z Dominikana, sławny pod nazwiskiem *Martini Poloni*, autor kroniki po części bajecznej o niewieście na stolicy Rzymskiej siedzącej *Joanna papissa*, gdy jadąc do Rzymu po swojej elekcyi umarł w Bononji, kapituła obrała Włościbora. Ten elekt musiał mieć jakowe defekta w swojem obraniu, ponieważ papież Mikołaj III. w liście swoim w roku 1279. 23. Grudnia do Filipa biskupa Firmianu pisanym, co widzieć w historyi kościelnej Rajnalda, rozkazuje mu, „*ut Vlostiborum si rite in archiepiscopum Gnesnensem electum compererit, auctoritate apostolica confirmet.*“ Włościbor bądź widząc trudności w poparciu swojej elekcyi, bądź przez miłość życia spokojnego rezygnował prawo swoje. Papież Marcin IV. przyjął tę rezygnacyą, i na miejsce Włościbora, dał arcybiskupstwo Henrykowi z książąt Bremeńskich, synowi Teodoryka i Eudoxyi, córki Konrada I. Mazowieckiego książęcia. Widzieć to w liście Marcina pisanym do Henryka 1281. dnia 23. Grudnia, który list znajduje się w bullar. Franciszkańskiem. Nie wiadomo nam jednak, czy Polacy przyjęli tę papieża promocyą, ponieważ w roku 1283. tenże Marcin według Długosza na karcie 832. „*Electione Vlostiborii cassata, Jacobo Swinka de archiepiscopatu providit.*“

5) Demarkacya tych granic jest w instrumencie zgody. *Primus quidem terminus a Verissa etc.*

sztoru Oliwskiego należące [1]). Tenże Mestwin chcąc zaspokoić pretensye zakonu do Świeca, Nowego i Tymowa dawniej od siebie darowanych, tudzież do części stryja Racibora, prócz ziemi Gniewskiej przydał Krzyżakom niektóre jeszcze dzierżawy w Pomeranji [2]). Krzyżacy wzajemnie obowiązali się Mestwinowi, że mu będzie wolny połów ryb na morzu w pewnym miejsca przeciągu [3]), i pewnemi tylko sieciami. Że oddadzą książęciu wszystkie dokumenta donacyjne tak Mestwina, jako też stryjów jego Sambora i Ratybora, wyjąwszy instrument ziemię Wędzką im oddający. Nie wprzód to jednak ma nastąpić, aż Mestwin obowiązków swoich w przeciągu półtrzecia miesiąca dopełni. Co gdyby która strona w czasie naznaczonym uiścić się nie miała, wypłacić ma sto grzywien złota, przez połowę kościołowi Rzymskiemu, a przez drugą stronie umowie tej dosyć czyniącej, pod wpadnieniem w klątwę kościelną [4]). Tym sposobem Krzyżacy za połów rybny znaczną w Pomeranji ziemię Gniewską dostawszy od Mestwina, od tej dopiero daty uczynili prawny krok do tego księztwa: ponieważ dawne ich do niej pretensye, z okazyi darowizny Gdań-

---

1) Obacz instrument tej zgody w Dogielu na karcie 32.

2) „*Et quoniam, ut dicebatur, eidem magistro et fratribus in ducatum Svecensem et Nevemburg et Timove occasione cujusdam donationis eis factae per ducem eundem* (*Mestvin*) *ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eosdem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis etc. — Praefatus dux Mestvinus transactionis nomine, magistro, fratribus et domui supradictis in jus et veram proprietatem contulit, tradidit et dedit, atque ad terram* (Wenzeke) *concessiones et resignationes praedictas addidit quandam villam, Medilanze vulgariter dictam cum graniciis sive terminis subnotatis. Primus terminus est a villa Resizina, Wislam descendendo usque Slanzam etc.*“ Instrument zgody w Dogielu. Te dobra leżały nad Wisłą w starostwach Starogrodzkiem i Skarszewskiem, jeźli się nie mylemy.

3) „*Homines sui piscari possunt in eorum recenti mari cum retibus quae Niewod et Storknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lypam, unum miliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris. Verum tamen magna retia, quae Lancken vulgariter dicuntur nullatenus ibi ponent.*“ Tenże Instrument.

4) Takową ugodę poprzysięgli Mestwin z Andrzejem kasztelanem Gdańskim, *cum Andrea castellano suo in Gdańsk.* — A między świadkami widzieć Pawła kasztelana Świeckiego.

ska przez Warcisława, oraz książęcych stryjów, i Mestwina samego legat skassował [1]), iż one mimo prawo najstarszego i zwierzchnika uczynionemi być widział. Tę między stronami konwencyą Marcin IV. papież potwierdził. Wreszcie Krzyżacy objąwszy ziemię Wędzką z pietnastą wsiami tylko, zburzyli wkrótce zamczysko Poterberg w ziemi Chełmińskiej, a na jego miejsce dźwignęli w Pomeranji Zamek Gniew czyli Mewe, albo go raczej nowemi murami wzmocnili [2]): gdy mało co przedtym na miejsce także Zantyra zamek Malborg postawili. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o strasznym głodzie w Polszcze, z przyczyny którego gdy mieszkańcy do krajów Węgierskich i Ruskich, szukając pożywienia udawali się, Węgrzy ich Kumanom barbarzyńcom, a Rusini Tatarom w wielkiej liczbie zaprzedali [3]).

IV. Do głodu przyłączyło się inne nieszczęście. Wzrastała coraz Litewska potęga, częstemi w Inflantach z Krzyżaków zwycięztwami, i łączeniem się przeciwko tymże z Pruskiem pogaństwem pomnożona. Lecz bijąc Niemieckie wojska od północy, nie zapominała Litwa i na Polaków. Trabus jej książe, pogromiony i wygnany wespół z Rusinami z ziemi Lubelskiej [4]), zszedłszy ze świata w tych czasach [5]), zostawił piąciu synów: Narymunda, Holszę, Dau-

---

1) Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 289. *In praejudicium natu majoris nihil alienare potuerunt.*

2) Düsburg ten zamek Gniew nazywa *castrum Gimevam*, budując go w roku 1283. na karcie 288. Wszakże jeźli w dawniejszych przywilejach od tej lokacyi Düsburgowej, to jest w przywileju Sambora, danym w roku 1276. widzieć już *terram Meve*, czyli ziemię Gniewską, musiała ta ziemia mieć swoje zamczysko, od którego imie nosiła. Potwierdza zdanie nasze Długosz na karcie 834. ,,*Magister et ordo castro Puterberg demolito, castrum et opidum Gniew muro aedificant.*

3) Długosz.

4) Obacz wyżej nieco.

5) Według kronikarzów Litewskich po Wojsielku synu Mendoga, zabitym od Leona książęcia Ruskiego, nastąpił Swintorog starzec dziewięćdziesiątletni syn Utenesa. Po nim syn jego Germond starzec także od lat 60. do roku 1275. Na miejscu Germonda panowali dwaj synowie jego Giligin w Litwie, Trabus na Żmudzi. Giligin po trzech

munda, Giedrusa i Trojdena. Stany Litewskie obrały sobie za pana najstarszego: a Narymund chcąc się uchylić od braterskich przeciwko sobie nienawiści, obszerne wprawdzie rodzonym dobra ponadawał, z tym jednak warunkiem, aby w dzierżawach swoich żyjąc po książęcu według swojego stanu, wreszcie pod prawem równości obywatelskiej, i powolności poddańskiej najwyższemu książęciu zostawali [1]). Tą ostrożnością Narymunda uchylone domowe między licznem rodzeństwem wojny o pierwszeństwo, które przykładem Polaków i Rusinów sąsiednie ich państwa rozrywając, obcym korzyść czyniły. Na ten koniec Narymund herb nawet spólny Centaura z inną bracią przy nich zostawiwszy, męża zbrojnego na koniu, jako wielki książe używać począł; lubo niektórzy twierdzą, że ten herb jeszcze Mendog nosił, przydawszy do tarczy dwa krzyże, na znak przyjętej wiary chrześcijańskiej [2]). Holszy dostały się dobra za Wilnem, księztwem Holszańskiem potem znakomite. Giedrusowi zaś obszerne majętności, księztwem Giedrojckiem nazwane, za rzeką Wilią aż do Inflant, od którego Giedrusa, zacny dom książąt Giedrojckich krew nieprzerwaną aż do naszych czasów prowadzi [3]). Daumund wziął księztwo Uciańskie. Trojdenowi wyznaczone Podlasie do zaboru, które Polacy trzymali. Ani Trojden dalszych okoliczności oczekiwał: lecz widząc Leszka zatrudnionego wojną Szląską [4]), wpadłszy do Podlasia, zagładą Jadźwingów [5]) z dawnych mieszkańców wypróżnionego, osadniki tam Polskie i Mazowieckie wybił, i miasto Rajgrod z zamkiem nad rzeką Biebrzą naprzeciw

leciech umarł w roku 1277, i jeden tylko rok panował. Syn Giligina Romund rok także jeden panowawszy, umarł bezdzietny. Po Romundzie nastąpił Trabus i był książęciem od roku 1280. Obacz Stryjkowskiego i Kojałowicza.

1) „*Non alio jure, quam quod caeteris proceribus ac equitibus in sua patrimonia esset.* Kojałowicz na karcie 156.

2) Kojałowicz na karcie 157.

3) Stryjkowski, Kojałowicz, Niesiecki.

4) Obacz wyżej. Kojałowicz ten zabor Podlasia kładnie pod rokiem 1281.

5) Obacz wyżej.

Prusaków i Mazurów zbudował. Dalsze Trojdena na Polaków zapędy powiększyła zaszła wkrótce śmierć Narymunda, a jego na wielkie księztwo Litewskie wybranie.

V. Mając z sobą niedobitki też same Jadźwingi, których przed laty Bolesław monarcha wygładziwszy, resztę ich przymusił do szukania przytułku w Litwie [1]), już z niemi wespół i kraje koronne najeżdżał; a wkroczywszy do ziemi Lubelskiej w liczbie kilkunastu tysięcy [2]), straszne tam szkody przez dni piętnaście poczynił. Tego od Litwy napadu składają kronikarze nasi przyczynę na Pawła biskupa Krakowskiego; jakoby on mając tajemne zmowy z książętami Litewskiemi, na własną onych ojczyznę burzył [3]), bądź pamiętając na dawne swoje od Leszka więzienie, bądź nieukontentowany z rządu jego, sprzyjał Konradowi Mazowieckiemu, którego brat Bolesław miał za sobą Zofią Litewską, córkę Trojdena. Znajdował się pod ów czas Leszek w Krakowie odprawując sądy. Powodem ich było, prócz innych spraw narodowych, podejrzenie na Pawła o zmowy z pogaństwem. Wieść wpadnienia nieprzyjaciół pobudziła go do ostrego z Pawłem postępku. Zprowadziwszy biskupa łagodnem wezwaniem do siebie, rozkazał go związać, i wsadzonego na wóz prosty, odesłał do zamku Sieradzkiego [4]). Udał się potem do ratunku Lublanów. Wyszedłszy z Krakowa z małą garścią wezwanej z pobliżu szlachty, a w podróży cokolwiek wojsko swoje pomnożywszy, nie zastał już Litwi-

---

1) Obacz wyżej.

2) „*Ad quatuordecim equituu et peditum millia. — Vigesima quarta Septembris. — Quindecim diebus in ejus vastatione commorati.*" Długosz na karcie 825.

3) Długosz na karcie 331. Ale się myla względem sposobu detencyi biskupa, powiadając, że on był *honeste et humane habitus*. List papieża Marcina IV. do biskupów Poznańskiego i Wrocławskiego, datowany *apud urbem veterem IV. Idus Aprilis*, opisuje jak się obszedł Leszek z Pawłem. Obacz Rajnalda.

4) List Marcina papieża wyżej cytowany. „*Parlamentum indixit certo termino celebrandum — ad illud episcopum evocans — capi fecit — et vehiculo ligneo impositum — manibus arctius colligatis ad castrum Syrać adduci, ibique tetro carceri mancipari — quem adhuc vinculis compeditum ferreis dicitur detinere.*

nów zbiegłych z łupieżą, prócz samych tylko okrucieństwa i pożóg śladów pozostałych. Chwiejącego się Leszka, jeźli miał z nierównie mniejszym ludzi pocztem ścigać nieprzyjaciela, przez wiadome sobie po dzikich lasach i bagniskach manowce uchodzącego, powiadają, że we śnie Michał archaniół do pogoni miał nakłonić, i w nadziei zwycięztwa utwierdzić. Ogłoszone po obozie książęcia widzenie, pokrzepiło niechętne i bojaźliwe rycerstwo. Puścił się Leszek z przebrańszym ludem za Litwą, kazawszy reszcie z ciężarami i żywnością za sobą postępować. Już nieprzyjaciel przeszedłszy Bug i Narew rzeki, brał się ku Niemnowi [1]) kiedy go Polacy w liczbie sześciu tysięcy piechoty i jazdy dopadli. Walczono z obustron potężnie aż do nocy. Pomógł Polakom do zwycięztwa nowy z samych więźniów posiłek, którzy porwawszy pęta, bili z niemi wespół pogaństwo; a co nader dziwna, same psy w zdobyczy wzięte rzucając się na nie z wielkiem wyciem, szarpały swoich zaborców. Wybito niezmierną Litwinów liczbę, a Jadźwingów do reszty wygładzono [2]): ci zaś co z pogromu uszli, sami sobie z rozpaczy śmierć zadali, lub na przeprawach wodnych potonęli. Miano za cudo, że w tej bitwie żaden z Polaków nie zginął. Leszek wróciwszy się z więźniami, zbudował w Lublinie kościół parochialny, pod wezwaniem świętego Michała, do którego odtąd osobliwsze miał nabożeństwo [3]). Atoli powracającego z wyprawy Lubelskiej spotkało w Krakowie domowe zamieszanie, za powodem Janusza wojewody Krakowskiego, i Chrystyana kasztelana Sandomirskiego. Zbuntowa-

---

1) „*Barbaros inter Narew et Niemem flumina consistentes — tredecima die mensis Octobris consequitur.*" Długosz na karcie 826. Rozumiem, iż ta bitwa była gdzieś w powiecie Grodzieńskim lub Wołkowyskim, z którego Narew wychodzi w puszczy Białowiejskiej. Długosz na karcie 828. mówi, że się ta klęska stała *ad Narew flumen.*

2) Długosz na karcie 823.

3) Ta budowa kościoła w Lublinie, oraz kilka przywilejów Bolesława Pudyka znajdujących się w archiw. MS. królewskich, gdzie się wspominają kasztelanowie Lubelscy, podaje niejako w wątpliwość powieść Sarnickiego, iż miasto Lublin wzięte od Rusinów około roku 1246. trwało w ich mocy do czasów Władysława Łokietka. Obacz Tom VII. historyi.

ni od nich dla przyczyn niewiadomych Sandomierzanie, wprowadzili do księztwa tego Konrada książęcia Mazowieckiego, brata stryjecznego Leszka [1]), i zamki mu niektóre poddali, biorąc za pretext rebellji, jakoby Konrad prawem i wiekiem miał być zdolniejszym do następstwa po Bolesławie. Rzecz do prawdy podobniejsza, że więzienie Pawła biskupa, który w Krakowskiem i Sandomirskiem miał różne krwi i interesów związki, pobudziła przyjaciół jego do szukania zemsty nad Leszkiem [2]). Nieustraszony tą wieścią Leszek, wszedł w Sandomirskie ze szlachtą Krakowską i żołnierstwem nadwornem [3]), w przedsięwzięciu wojny z stryjecznym. Nie dotrzymał mu kroku Konrad, uchodząc do Mazowsza dla zebrania sił większych: gdy tym czasem Leszek odzyskawszy zabrane przez Mazurów zamki, zgodę z wodzami przeciwnej strony uczynił, oszczędzając krew obywatelską, a łaskawością raczej niżeli orężem serca rozjątrzone do siebie wiodąc.

---

1) Syn Ziemowita, którego zabili Rusini. Znajduje się w arch. Płockiem przywilej tego Konrada *Masoviensis et Cirnensis ducis* w roku 1285. w którym daruje kościołowi Płockiemu wieś Rafałów na podziękowanie Bogu za wyzwolenie z niewoli Litewskiej.

2) Długosz kładąc tę rebellią w roku 1282. już za powrotem Leszka do Krakowa, mówi, że na czele jej był Paweł biskup. Być to nie mogło, ponieważ Paweł wzięty był przed wojną Litewską, a siedział do Kwietnia roku przyszłego, jako widzieć w liście papieża wyżej cytowanym.

3) „*Exercitu de curiensibus, et terrae Cracoviensis armigeris.*“ Długosz, na karcie 827. — Prócz rycerstwa zwyczajnego ze szlachty, która się na rozkaz książąt zbierała pod chorągwie pod swojemi wojewodami i kasztelanami, mieli oni nadworną milicyą zaciężną, którą kronikarze nazywają *curienses*. Tego zwyczaju początek zasięgać trzeba od Bolesława Chrobrego, jako mówiono w Tomie IV. Bolesław Wstydliwy pod czas wojny Tatarskiej około roku 1241. wysypawszy skarby na te zaciągi, posag swój nawet wzięty od żony Kunegundy, wyłożył na nie, jako to widzieć w jego darowiźnie powiatu Sandeckiego, uczynionej świętej Kunegundzie w roku 1258, gdzie się czytają te wyrazy. „*Dum nihil pecuniarum in thesauris nostris lateret, magisque nobilis militiae cohorte, quam divitiarum cumulo stipati gauderemus; ac ob id consequendum ad notabilem inopiam fuissemus devoluti, ex eo quod stipendia solita nostrae militiae, unde solveremus, penitus non inveniremus etc.*“ Wreszcie ztąd wnosić można, że książęta swoim kosztem chowali pułki ludzi zaciężnych, prócz zwyczajnego rycerstwa ze szlachty, obowiązanej służbę wojenną odprawować według pomiaru dóbr ziemskich przez nią trzymanych,

ROK 1283.

VI. Cóżkolwiek bądź, zgromieni przeszłoroczną klęską Litwini u rzeki Narwy z książęciem swoim Trojdenem, uczynili znowu wycieczkę do Polski przy końcu następującego roku, ponieważ czas poprzedniczy przeszedł na domowych rozruchach. Panował w Litwie Trojden okrutnie [1]): a świeża jego z Leszkiem rozprawa, więcej mu w domu nieprzyjaciół utworzyła. Korzystał z tej okoliczności Doumand Ucjański książe. Wygnany dawniej z dóbr udziałowych od Narymunda, i tułacz w Pleszkowie po śmierci jego, za pomocą tychże Pleszkowców, którzy go książęciem swoim obrali, księztwo Połockie opanował. Ani przestając na tem, wielkie księztwo Litewskie Trojdenowi wydrzeć umyślił. Nikczemny bratobójca wyprawił na zabicie Trojdena sześciu siepaczów, którzy odziani w chłopskie szaty dla niepoznaki, jakoby dla podania supliki, wracającemu się z łaźni panu, i nachylającemu się do wysłuchania niby żałoby, kijmi głowę strzaskali. Dopełniwszy zbrodni Połoczanin, rozumiał się być najpierwszym do osiągnienia zekrwawionego tronu. Holsza z Giedrusem, przyrodzeni następcy dawniej pomarli: synowie ich Ginwił Giedrojcki, Algimund i Mindaw Holszański książęta, zlękli się uzbrojonego żelazem tyrana, aby podobnej na nich złości nie wywarł. Rymund też syn Trojdena, obrawszy sobie życie mnisze, pod imieniem Wawrzyńca czyli Ławruka, między czerncami gdzieś [2]) przesiadywał. Atoli wieść śmierci ojcowskiej tak go prze-

---

1) Stryjkowski.

2) Podobno w monastyrze Ruskim nad Niemnem, niedaleko Nowogródka, nazwanym Ławryszew. Stryjkowski na karcie 317. powiada, że ten Ławruk po ustąpieniu księztwa Witenowi, siedział w Klasztorze Ławryszowskim swojego założenia, lubo na karcie 287. pisząc o Wojsielku synu Mendoga, także z czernca książęciu, mówi iż on zbudował także monaster nad Niemnem niedaleko Nowogródka, i tam mieszkał. Chyba że nad tą rzeką dwa były jakie monastery od Wojsielka i Ławruka zbudowane. Tenże Stryjkowski powiada na karcie 315. że Ławruk był urodzony z księżny Mazowieckiej. Długosz mówi, że córka Trojdena Zofia była za Bolesławem książęciem Mazowieckim.

raziła, że zamieniwszy kobłuk na przyłbicę, chciał być wodzem i mścicielem. Przywiązali się do niego z innemi Litwinami Nowogrodzianie i Żmudzinowie, za których pomocą wkrótce zwiódlszy bitwę z Doumandem, ręką go własną zabił: a rozgromiwszy jego stronników, i odebrawszy Połockie księztwo, Witenesa dzielnego męża, ojcowskiego niegdyś dworu marszałka, na wielkiem księztwie posadził, sam do życia klasztornego w Ławryszewie powracając [1]).

---

1) Ten to Witenes, który dał początek panującej w Litwie i Polszcze familji Jagiellońskiej, ojciec Gedymina, dziad Olgierda, a pradziad Władysława Jagiełły. Stryjkowski na karcie 317. mówi, iż Witenes był rodem z Ejragoły, miasteczka na Żmudzi nad rzeką Dubissą z herbu i familji starożytnej książąt Rzymskich Kolumnów. Przydaje tenże, że tego Witenesa Trojden książe, będąc jeszcze hetmanem u ojca swego Romunda, postrzegłszy z dziećmi na piasku grającego, iż był pacholątko urodziwe, wziął do siebie i wychował: że Witen był potem u niego komornym starszym, to jest podkomorzym czy szambelanem, a potem na marszałkowstwo najwyższe od niego został wyniesionym. Nie przeczę ja temu, aby wielkie domy dla różnych okoliczności często w niedostatek i poniżenie zachodzić nie miały, jako się stać mogło i z domem Prospera Cezaryna Kolumny, jednego z pierwszych domów Rzymskich, które do Litwy zaszły. Igrać z dziećmi w piasek w miasteczku Ejragole na ulicy, znak to niepochybny, że Witenes nie był z bogatych i okazałych w Litwie rodziców. Lecz uwagi niektóre zastanowić nam się każą nad powieścią Stryjkowskiego. Czyimkolwiek był synem Trojden, bądź Trabusa, jako chce Kojałowicz i Stryjkowski na jednem miejscu, bądź Romunda, jako pisze tenże Stryjkowski; obu tych książąt Romunda i Trabusa panowanie było bardzo krótkie. Kronikarze Litewscy od śmierci Wojsielka Mendogowicza, zabitego w roku 1266. liczą do roku 1282. kilku książąt, to jest Swintoroga, starca 96. lat mającego, Germonda, Giligina, Romunda, Traba, Narymunda, Trojdena. Z tych Swintorog panował krótko, Germund lat 4. Giligin 3. Romund rok jeden nie spełna, Trabus 2. lata, Narymund tyleż, Trojden rok jeden. Już więc z tej lat rachuby wypadnie, że gdy Trojden był u ojca swojego bądź Romunda, bądź Traba hetmanem między rokiem 1277. i 1280. a jakże Witen już w roku 1282. po długiem podkomorstwie marszałek Litewski mogł być pacholęciem i igrać w piasek z dziećmi w Ejragole przed pięcią laty? Rzecz do prawdy podobniejsza, że po śmierci Trojdena zaszłej w roku 1282. była Litwa w rozerwaniu między różnemi książętami, a mianowicie Ławrukiem synem Trojdena, Doumandem jego bratem, i Pezulą synem Strojnata, dawniej od Wojsielka zabitego. Jeźli to prawda, że Ławruk nie chcąc sam panować, posadził na miejscu swojem Witena, nie był ten Witen z Ejragoły, lub jeźli był, tedy miał ojca jakiegoś królika Litewskiego. Düsburg pod rokiem 1291. na karcie 323. powiada, że „*Lutuverus rex Letoviae etiam hoc anno filium suum Vithenum misit versus Poloniam.*“ W roku zaś następującym mówi na karcie 325. „*Eodem anno Vithenus filius regis Letoviae intravit in terras Po-*

VII. Nowy książe nie omieszkał początków panowania swojego sławnem jakiem oznaczyć zwycięztwem. Pamiętna mu była sromota wyprawy przeszłorocznej. A podobno go znowu Paweł biskup, wypuszczony od Leszka za pogrożeniem wyklęcia od biskupów Poznańskiego i Wrocławskiego [1]), do tej wyprawy namówił. Zebrał Witen ogromniejsze wojsko: a lesistym jeszcze pod ów czas [2]) krajem Łukowskim Litwie pogranicznym wszedłszy do księztwa Sandomirskiego [3]), i wysiekłszy starców z dziećmi, co było tylko w wieku zdolnym do pracy z wieśniaków, z dobytkiem ich i ruchomością w niewolę pognał. Pomnożyła pogańskie kajdany liczna szlachta do sześciu tysięcy. Reszta zaś uszedłszy do zamku Sandomierza dała tem większe barbarzyńcom do rabunku i posieczy bezpieczeństwo. Uwiadomiony Leszek poszedł w pogoń za nieprzyjacielem

---

loniae." O tej ostatniej wyprawie Witena wspomina Długosz na karcie 869, lecz go nie nazywa synem króla Litewskiego, ale *dux Lithvaniae.* Nie wiadomo nam jest, jakiej części Litwy był królem ten Düsburga *Lutuverus*, jeźli to było prawdziwe jego nazwisko, nie zniemczone i złacinione. To pewna z powieści Düsburga, że Witen miał jeszcze ojca do roku 1292. po którego śmierci dopiero w całej Litwie panować począł. Kojałowicz i Styjkowski mówią, że Witen panował lat 22. i umarł roku 1315. Zkąd wypada, że panowanie Witena w Litwie poczęło się około roku 1292, co się zgadza z datą Düsburgową. Jakoż Düsburg po tym dopiero roku nazywa Witena *rex Letovinorum.* Być mogło więc, że albo śmierć Trojdena z następstwem Witena należy datować poźniej dziesięcią laty: albo Litwa była w rozerwaniu, jakom wyżej mówił, między pokrewnemi książętami, z których każdy sobie najwyższe księztwo przywłaszczał. Takich królików czyli panów możniejszych w Litwie wiele widzieć w Düsburgu, do roku 1282. Około roku 1285. na karcie 303. wspomina on o jakimści *Girdyle*, którego on czyni Prusakiem Skalowitą, a Litewscy kronikarze Litwinem. Pod tymże czasem na karcie 304. mówi o Peluzie, i o innym jakimści króliku. Także o 70. innych *regulos* od Krzyżaków pomordowanych, oraz o niejakim Jezbucie czyli Lezbucie. My w tej niepewności piszemy na wiarę kronikarzów naszych Polskich i Litewskich, sadząc Witena na księztwo Litewskie po śmierci Trojdena, nim w dowodniejszych może pismach prawdę potomność wynajdzie.

1) Obacz list Marcina papieża w Rajnaldzie pod rokiem 1283. w Kwietniu.

2) „*Per Łukowiensem regionem et sylvas in ea consistentes.*" Długosz na karcie 829.

3) *Die quarta Octobris.* Długosz.

ze szlachtą Krakowską i dworską milicyą, pomnożywszy dorywcze hufce zegnanem chłopstwem. Prowadzili to wojsko Zegota Krakowski, Janusz Sandomirski Wojewodowie. Doścignіony w ziemi Łukowskiej Witen, udał się między bagniska i lasy, gdzie złożywszy zdobycz pod strażą nie wielką, a niewolników powiązawszy, wyszedł przeciwko Polakom, na miejscu nazwanem *Rowne* obozującym, i pole stawił. Zbita Litwa i rozproszona roszypała się po bezdrożach okolicznych. Leszek zdobycz wszelką i niewolników odzyskawszy, wielu z obłąkanych nieprzyjaciół w pogoni nachwytał [1]). Lecz krótką tę radość pomieszał niegodny postępek z żoną Ludgardą Przemysława Wielkopolskiego. Była to wnuczka czy siostrzenica Barnima książęcia Szczecińskiego [2]). Pojął ją Przemysław przed lat dziesiącią [3]) w Szczecinie w domu Barnima, za staraniem stryja Bolesława, który żadnego potomstwa płci męzkiej nie mając, pragnął one widzieć ze krwi synowca. Omylona nadzieja przez niepłodność Ludgardy, podała ją mężowi w obajętność, a potem w ohydę. Częste pańskiego nieukontentowania znaki, były powodem dla podchlebców do przedsięwzięcia szkarady. Udusiły ją okrutnie własne służebnice w zamku Poznańskim [4]). Wszelako padało podejrzenie spólnictwa na samego męża, że zbrodni nie ukarał: a pospólstwo

1) Długosz, Kromer, Miechowita.

2) Długosz na karcie 803. a za nim Kromer, nie determinują czyją ta Ludgarda była córką, czy Henryka książęcia Słowaków Obotrytów na Wizmarze, czyli Mikołaja także książęcia Słowaków Kaszubskich. Mikrel w Tabl. geneal. książąt Pomeranji mówi, że Barnim miał jednę z córek Anastazyą, wydaną za książęcia Henryka Meklemburskiego, z których się urodziła ta Ludgarda. O Mikołaju zaś hrabi na Gutzkowie powiada, iż on miał za sobą Dobrosławę siostrę Barnima. Długosz powtórnie na karcie 831. mówi, iż Ludgarda była córką *Nicolai Casubitarum ducis*. Raczej miał mówić *Cissinorum* około rzeki Piany i Odry, gdzie jest miasto, Gutzków nazwane od dawnych tam Słowaków. Długosz powiedziawszy na karcie 803., że Ludgarda była córką Mikołaja powiada na karcie 840., iż ona była z domu margrabiów Brandeburskich, w czem sam sobie sprzeciwia się.

3) W roku 1273. Obacz Długosza. — Anonima archid. Gnieźn. na karcie 90.

4) *Quatuordecima Decembris die.*

zrobiwszy sobie żałobną piosnkę, śmierć niewinnej i pański występek opłakiwającą, wyrzucało po teatrach książęciu krwawe żonobójstwo, która w uściech publicznych do późnych wieków trwała [1]). Ani mógł Przemysław raz utraconej sławy odwetować pobożnością, lubo dwa fundusze, jeden dla teraźniejszych Maltańczyków w Kaliszu, na utrzymywanie chorych i ubogich, drugi w Poznaniu dla Dominikanek uczynił [2]); a świeżo obranemu po odrzuconych dwóch Włościborze i Henryku Bremeńskim [3]) Jakubowi Śwince arcybiskupowi Gnieznieńskiemu przywilej potwierdzający dawne kościoła wolności, oraz prawo bicia monety w Żninie nadał [4]).

---

1) Do czasów Długosza, jako on świadczy na karcie 232. Długosz umarł około roku 1480. Tenże na karcie 840.

2) O funduszu Kaliskim powiada Długosz na karcie 832. Dla tychże Joanitów, czyli Maltańczyków widzieć nadanie tegoż Przemysława w roku 1286. w MS. arch. królew. także *in appendice historiae Melitensis Christoph Beckmanni.* To nadanie jest pustego miejsca około rzeki Drawa z opisaniem granic, które dla pamięci starożytnej naszej possessyi godzi się położyć. „*Desertum circa fluvium Drawa in nostro dominio existens, et circa lacum nomine Dranzk, ex quo fluvius Drava exit, lacum eundem Dranzk damus et tradimus fratribus militiae templi, et de lacu jam dicto Dranzk ascendendo ad lacum dictum Zerdna: de lacu Zerdna usque ad viam, quae ducit de civitate Barvitz ad territorium quod Crajen dicitur per eandem viam procedendo usque ad vadum fluvii, qui dicitur Pilave, a quo vado descendendo per alveum fluvii ejusdem in lacum Dawgen, ubi dictus fluvius effluit, descendendo per eundem fluvium usque ad viam Marchionis, per eadem ascendendo viam, usque ad tres arbores signatas cruce stantes juxta lacum qui dicitur Lubizk, ab his arboribus directe procedendo usque ad pontem, qui dicitur Berckene burgege, ab eodem ponte procedendo usque ad paludem Bzuczina, a palude Bzuczina, usque ad quinque arbores signatas crucae, ab eisdem arboribus usque ad fluvium Drawa per eundem fluvium ascendendo usque in locum praenominatum Dranzk etc.*“ O funduszu Dominikanek powiada tenże z wyliczeniem wiosek nadanych.

3) Obacz wyżej.

4) Ten przywilej znajduje się w kopji w archiw. królewskiem. O biciu monety w Polszcze od początku monarchji za Bolesława Chrobrego mówiliśmy nie raz wyżej pod panowaniem tego króla za świadectwem Dytmara: pod panowaniem Władysława Hermana i Krzywoustego ze świadectwa życia S. Ottona biskupa Bamberskiego i Helmolda. Za Mieczysława Starego ze świadectwa Kadłubka. Przywileje najstarożytniejsze, uwalniające dobra duchowne od różnych powinności prawu książęcemu należących wspominają często, aby ich dziedzice nie byli podlegli *monetariis ducis*, którzy *monetarii* byli przełożonemi nad mennicami książęcemi. Za Leszka Białego cytowaliśmy w Tomie VI. list papieża Innocentego III. z którego jaśnie widzieć,

ROK 1284.

VIII. Wreszcie Przemysław pojąwszy wkrótce inną żonę, imieniem Ryxę, córkę Waldemara króla Szwedzkiego[1]) doznał nieprzyjaciela w Henryku książęciu Wrocławskim. Wymusiwszy przed trzema laty na Przemysławie ustąpienie sobie ziemi Rudzkiej czyli Wieluńskiej, chciał go wyzuć z Wielkiejpolski. Przeciągnął na swoję stronę hojnemi darami i obietnicami niektórych panów krajowych, a na czele ich Sendziwoja syna Jana wojewody Kaliskiego. Był ten Sędziwoj marszałkiem dworu Bolesława książęcia Kaliskiego[2]), niechętny Przemysławowi, że go ten książe w szafunku wyższych urzędów pominąwszy, kasztelanią tylko Kaliską ozdobił. Kasztelani pod ów czas mieli do-

iż moneta w Polszcze co trzy lata odmieniała się. Za tegoż Leszka za świadectwem Bogufała na karcie 59. Władysław Plwacz książe Wielkopolski „*concessit etiam praefatus dux Paulo episcopo Cracoviensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Crobia etc.*"

1) Długosz na karcie 877. powiada o Ryxie, iż ona była córką króla Szwedzkiego, bez wzmianki jakiego. Myla się jednak przydając, że to małżeństwo stało się za sprawą stryja Bolesława. Bolesław Kaliski umarł przed kilką laty, i był swatem nie tej Ryxy, ale Ludgardy, na której przyjęcie aż do Drzenia wyjeżdżał, jako pisze tenże Długosz i Anonim. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 94. mówi, że Ryxa była córką Waldemara kóla Szwedzkiego: lecz tenże sam na karcie 89. powiada, iż jej ojcem był Magnus brat Waldemara. Sapieha *in adnot. hist.* nazywa tego króla Szwedzkiego Rytygerem nie wiem z jakich dowodów, raczejby mówił Birgera syna Magnusa: lecz Birger według Lokcena ożenił się już po zabiciu Przemysława. Zdaniem naszem Ryxa być musiała córką Waldemara, ponieważ Magnus brat jego i następca ożenił się z Jadwigą hrabianką Holsztyńską roku 1277. a jakżeby Ryxa córka jego mogła urodzić Przemysławowi córkę w roku 1286. nie mając sama pod ów czas nad lat 8. Ryxa poślubiona Przemysławowi w Poznaniu roku 1285. dnia 11. Października. Długosz na karcie 840. Wszakże kontynuator Alberta Sztadeńskiego powiada pod rokiem 1202. że to nie była Ryxa, ale Małgorzata córka Alberta margrabi Brandeburskiego, która bywszy za Przemysławem *rex de Calis*, była potem poślubiona Mikołajowi *principi de Rostoke*, czyli Meklemburskiemu na Rostoku. Ten zaś, gdy ją odrzuciwszy *ea repudiata*, ożenił się z córką Bogusława *principis Slavorum*, poszła potem za Alberta książęcia Saxonji. Hubner i inni genealogistowie nic o tem nie mówią. Rzecz zatem zostaje w wątpliwości.

2) Zgoda Bolesława z Krzyżakami w roku 1271. gdzie między świadkami widzieć *Sandivogium mareschalcum.* Tego Sędziwoja zchwytał potem Henryk i w więzieniu osadził. Długosz na karcie 840.

zór zamków książęcych z jurysdykcyą grodową nad ziemią okoliczną. Poddał Sędziwoj zamek Henrykowi, gdy miasta, mało co przedtem pożarem zniszczonego poddać nie mógł. Nim Przemysława doszła wieść o zdradzie kasztelana, już Henryk osadził mocnym garnizonem fortecę, i hojną żywnością na długie oblężenie opatrzył. Daremne były usiłowania wojsk Wielkopolskich, które zebrawszy się pod zamek, nieskuteczne szturmy przypuszczały z stratą swoich. Rzecz przyszła do ugody: słabszy na nią przystać musiał. Henryk ustąpił z Kalisza; z tym jednak przyjętym obowiązkiem, żeby Przemysław w Ołoboku swoim kosztem zbudowawszy twierdzę, onę wespół z ziemią okoliczną w dzierżenie Szlązakowi puścił. Rozeszły się wojska: a Henryk do księztwa swojego na szukanie nowych korzyści z dóbr duchownych pospieszył. Zbogaciło się mocno biskupstwo Wrocławskie, od czasów fundacyi swojej przez królów Polskich, różnemi ich i prywatnych nadaniami, mając prócz dziesięcin w possessyi swojej miasta, zamki i włości obszerne: a przez wyjednane w rzeczonych nadaniach uwolnienia od powinności publicznych [1]), dawało częsty pochop do szemrania i zazdrości stanowi świeckiemu. Przed laty dwudziestą sześcią [2]) wymusił Bolesław łysy książe Lignicki na Tomaszu biskupie zamianę dziesięcin snopowych na pieniądze [3]). Henryk przeszedł jeszcze łysego, kiedy nietylko rozkazał, aby też dziesięciny pieniężne biskupowi należące do skarbu jego były wnoszone: lecz nadto nałożył na biskupa Tomasza synowca i następcę pierwszego, aby mu wielką summę w gotowiźnie przystawił. Nieskuteczny rozkaz ściągnął gwałtowność i oręż. Zabrał Henryk miasta biskupie Otmuchów i Nissę, także zamek Eldenstejn zastawny: a powygania-

---

1) Obacz w Sommersbergu różne przywileje biskupstwu temu nadane.

2) Obacz w Tomie VII.

3) *In maldratas et fertones*. Anonim w życiach biskupów Wrocławskich w Tomie II. Sommersb. na karcie 187. Długosz w tychże życiach na karcie 165.

wszy ze wszystkich innych dóbr katedralnych zastawniki i dozorce, swoich tam urzędników dla wyboru dochodów postawił.

ROK 1285.

IX. Wyzuty z majątków Tomasz, szukał sprawiedliwości u sądu duchownego. Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński, jako metropolita[1]) zgromadził synód prowincyalny w Łęczycy[2]), gdzie Henryka nie chcącego przywrócić kościołowi zaborów, ze spólnikami rad i postępków jego wyklął, oraz miasto Wrocław ze wszystkiemi innemi majętnościami książęcemi pod tęż klątwę poddał. Usłuchało duchowieńswo wyroków arcybiskupich, prócz Franciszkanów[3]), czem Henryk bardziej jeszcze rozjątrzony wygnał biskupa z całem duchowieństwem świeckiem i Dominikanami. Znaleźli przytułek w Polszcze wygnańcy: a Tomasz do Lionu we Francyi na synód powszechny pojechał. Wszakże Henryk uprzedzając Tomasza, wyprawił na tenże synód swoich posłów, za których staraniem sublewacyą klątwy otrzymał, bez żadnego obowiązku nadgrody krzywd kościołowi poczynionych. Wrócił się biskup z niczem do Polski, przesiadując w Raciborzu u Władysława książęcia Opolskiego przez lat kilka. Ścigała go i na tem miejscu zemsta Henryka. Oblężone miasto, gdy dla głodu dłużej wytrzymać nie mogło, Tomasz wyszedłszy z processyą przeciwko Henrykowi, gniew jego przebłagał i do biskupstwa swojego powrócił.

X. Jeszcze się na Szląsku między biskupem, a książęciem wzniecone zajścia warzyły, kiedy w Krakowie odży-

---

1) Dawniejszym arcybiskupom dawał się często tytuł *archiepiscopus Poloniae*, jako to widzieć w nadaniach mniszkom Trebnickim od Henryka brodatego w Sommersbergu, i w przywileju Leszka Białego, tudzież innych książąt Polskich, który się znajduje w archiwum kapituły Płockiej *sub transsumpto Jacobi archiepiscopi Gnesnensis* w roku 1284.

2) Znajduje się na tym synodzie Paweł Krakowski, Jan Poznański, Wisław Kujawski, i Wolimir Lubuski. Obacz Długosza, Miechowitę i innych.

3) Długosz obszernie o tym na karcie 836.

wiły się gniewy Pawła z Leszkiem. Pamiętny zawsze ten Prałat na więzienie swoje w Sieradzu, wzbudził na niego powtórnie poddanych, z większą niżeli dawniej zawziętością[1]). Złączyli się z Pawłem Warsz kasztelan, Zegota wojewoda Krakowscy, Janusz wojewoda, Krystyn kasztelan Sandomierski, z wielą innemi księztw rzeczonych obywatelami, na zrucenie Leszka, a posadzenie na jego miejscu Konrada Mazowieckiego. Umówione miejsce zjazdu naprzód w Zawichoście, potem w Sandomierzu; na którego poparcie Konrad z wojskiem przyciągnął. Tam wypowiedziane Leszkowi od Krakowianów, Sandomierzanów i Lublanów posłuszeństwo, a poprzysiężone Mazowieckiemu, oraz wszystkie zamki i miasta poddane. Zostawał tylko przy Leszku jeden zamek Krakowski, gdzie się on z żoną Gryffiną i domownikami zawarł. Odgłos zbliżania się Konrada z rokoszanami pod Kraków, przymusił go do szukania bezpieczeństwa za granicą. Przeto oddawszy pod straż miasto i zamek obywatelom, narodu Niemieckiego, udał się sam do Węgier do Władysława króla[2]). Uporządzone to miasto od Bolesława Wstydliwego przez nadanie mu prawa Teutońskiego[3]), pomnożyło się w liczbę Niemców osiadłych, a z niemi w handel i w dostatki. Nie omylił się Leszek w swojej nadziei. Mieszczanie widząc małą obronę w murach miejskich, niskich pod ów czas i słabych, ażeby broniąc razem miasta i zamku sił nie rozrywali, udali się do fortecy z familią i majątkami. Tym czasem Konrad przybywszy z wojskiem i rokoszanami, i opanowawszy opuszczone domy, wskazał, do oblężonych, aby się poddali, ofiarując za powolność większe łaski i przywileje, a uporczywym karami odgrażając. Odpowiedź mieszczan mężna i otwarta, że prawdziwemu panu, którego cały naród książęciem swoim uznał, winni są zaprzysiężone posłuszeństwo, i że w żadnym go przeciwnym

1) Obacz wyżej.

2) *Quatuordecima Julii Cracovia egressus.* Długosz na karcie 838.

3) Obacz w Tomie VII.

razie nie odstąpią, rozgniewała Konrada. Nie mogąc tak rychło, jak żądał, dobyć zamku, rozkazał zapalić miasto, którym pożarem strawione rozliczne gmachy, smutne tylko okropnych ruin zostawiły widowisko. Nadchodził też ku odsieczy Leszek, mając z sobą Węgry i Kumany; a gdy mu Konrad zaszedł u wsi Bogucice, niedaleko rzeki Raby [1]), ztoczona bitwa. Rozproszeni lub wycięci Mazurowie uszli z przywódzcą swoim do Mazowsza: ani się potem więcej Konrad z pretensyą odzywał. Leszek wielu pobranych w niewolę rokoszanów życiem i wolnością darowawszy, i do łaski przyjąwszy, wrócił się do Krakowa. Udarowani Węgrzy z Kumanami: miasto wkrótce w warowniejsze mury, przekopy i wieże opatrzone, liczne otrzymało przywileje, i pod rząd samych mieszczan Teutońskich oddane. Dla pokazania zaś większej ku nim przychylności, Leszek głowę obyczajem Niemieckim zapuścił, i odzienia narodu tego używać począł. Około tegoż czasu wspomina Długosz, o wzajemnych między Bolesławem Mazowieckim, a Rusinami na kraje sąsiednie napadach, o okrucieństwach Henryka Wrocławskiego nad szlachtą Wrocławską, która utrzymywała stronę Tomasza biskupa, i o powtórzonem małżeństwie Przemysława Wielkopolskiego z Ryxą córką Waldemara króla Szwedzkiego [2]).

ROK 1286.

XI. Wreszcie Konrad Mazowiecki uchylony od nadziei monarchji, obrócił chciwość do Kujaw. Mazowsze pod ówczas zawierało w sobie udzielne teraz województwa Płockie i Rawskie. Konrad pisał się książęciem Mazowieckim na Czersku [3]), i trzymał tę część Mazowsza, które się z lewej strony Wisły rozciągając, Rawę, Soohaczew i Gostynin w sobie zamykało; tak jako Bolesław brat jego drugą

1) Długosz, Anonim archidyakon Gnieźnieński, Kromer i inni.

2) Długosz na karcie 84. Obacz wyżej na kar. 17.

3) Kilka przywilejów tego Konrada widzieć w archiwum królewskiem, gdzie się pisze *dux Masoviae et terrae Cirnensis.*

część tegoż księztwa z Płockiem miał w swoim udziale. Bolesław syn Konrada I. a brat Kazimierza Kujawskiego umierając bezpotomnie, darował bratu część swoję, która nań w Mazowszu przypadała[1]). Ziemia Gostyńska być musiała w tej darowiznie. Otrzymał ją Łokietek wespół z tą częścią Kujaw, która się teraz zowie województwem Brzeskiem[2]); ponieważ inni bracia jego, Leszek monarcha posiadał ziemię Sieradzką, a Ziemomysł Inowrocławską, nim mu podobno i tę potem zabrano[3]): inni zaś dwaj bracia

1) Anonim edyc. Gdańskiej na karcie 30.

2) Długosz na karcie 841. nazywa go *Brestensis et Cujaviensis dux*. Jak książęta Mazowieccy pisali się *duces Masoviae*, tak Kujawscy *duces Cujaviae*, z dodatkiem jednak tytułu ziemi, którą posiadali.

3) Długosz na karcie 848. kładąc śmierć Ziemomysła pod rokiem 1287. dnia pierwszego Października powiada iż on był *dux Cujaviae alias Vladislaviensis*, i że od tego czasu, kiedy przeciwko niemu szlachta Kujawska broń podniosła, *annos duodecim exilium de ducatu suo pertulit*. Myla się Długosz w chronologji wymiarem lat dwunastu, ponieważ bunt Kujawski według niego stał się w roku 1269. więc nie dwanaście, ale ośmnaście lat upłynęło, chyba że to wygnanie stało się potem około roku 1285. to jest w sześć lat potem. Ten Ziemomysł jeszcze za życia ojcowskiego otrzymał księztwo Łęczyckie w roku 1261. Po śmierci ojca Kazimierza zaszłej w roku 1268. według Długosza na karcie 785. wziął przy Łęczycy Kujawy. W rok potem, gdy się nań zbuntowali Kujawianie, i poddali się Bolesławowi Kaliskiemu, urosła ztąd wojna, która się zakończyła ustąpieniem Bydgoskiego powiatu Wielkopolanowi. Zdaje się, iż w kilka lat potem, to jest w roku 1275. inni bracia Ziemomysła wyzuwszy go z Kujaw i Łęczycy, podzielili te księztwa między siebie. Leszek Czarny, jako najstarszy książe Sieradzki wziął część Kujaw, to jest województwo Inowrocławskie, ponieważ w przywileju danym Tomaszowi biskupowi Płockiemu potwierdzającym possessyą wsi Sandzino pisze się w roku 1275. „*Lestko Dei gratia Siradiensis et Vladislaviae Junioris dux*.“ Reszta zaś Kujaw, to jest województwo Brzeskie musiało się dostać Władysławowi Łokietkowi bratu z innej matki, a ziemia Dobrzyńska Ziemowitowi, ponieważ Anonim archidyakon Gnieznieński pisząc na karcie 79. o śmierci Anastazyi żony tego Ziemowita, nazywa ją „*ducissa Lanciciensis et quondam Dobrinensis relicta Domini ducis Semoviti*.“ Zdaje się, że Łęczyca potem dostała się Kazimierzowi, po którego zabiciu przez Litwę, księztwo to wziął Łokietek. Tym sposobem chyba może się utrzymać powieść Długosza o wygnaniu dwunastoletniem. Wreszcie to wygnanie nie było podobno za granicę, lecz tylko wyznaczenie Ziemomysłowi cząstki w Kujawach, to jest miasta Wrocławka. Jakoż znajduje się w archiwum kapituły Płockiej przywilej tego Ziemomysła nadający w roku 1284. pierwszego Czerwca *comiti Alberto* wieś Dąbrowę; w którym ten książe pisze się tylko *dux Cujaviae*, powsze-

rodzeni Łokietka, Ziemowit ziemię Dobrzyńską, a Kazimierz Łęczyckie księztwo otrzymali. Konrad chcąc wyzuć Łokietka z ziemi Gostyńskiej, namówiwszy do spółki oręża Litwę i Rusinów, naprzód niektórych zdrajców do zamku Gostyńskiego wyprawił: potem za zbliżeniem się ku zamkowi wojsk towarzyszów, obległszy miejsce, zdradą bardziej owych przesłańców niżeli mocą fortecę otrzymał[1]). Lecz Ruś i Litwa dopomógłszy Konradowi do wzięcia Gostynina, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze. Albowiem wpadłszy do ziemi Sochaczewskiej, stołeczne jej miasto zburzyła, i przeszedłszy potem Wisłę o podobną ruinę miasto Płock przywiodła[2]).

XII. Nie było dla niej bez kary to niewinnego kraju zburzenie. Już od trzech lat Krzyżacy pognębiwszy Prusy[3]), i podbiwszy one zupełnie pod swoje panowanie, rozpoczęli wojnę z Litwą, pobudzeni do niej wiązaniem się narodu tego z Prusakami, dla spólnej obrony i uchylenia się od jarzma, które na nią ten zakon chciał zdawna włożyć. Domowe Litwinów rozterki, wszczęte między ich licznemi książętami, a zdrady zbiegłych do Litwy niektórych Prusaków były Krzyżakom na pomocy. Niejakiś Peluza, bądź syn Doumanda lub Strojnata książąt[4]); bądź jeden

---

chnym domu swojego tytułem, bez przydatku szczególnego, jakiej części Kujaw był panem. Data zaś tego przywileju jest w Wrocławku. *Datum in Vladislavia.* Myla się tenże Długosz na karcie 785. mieszając tego Ziemomysła *Zemomislus alias Semovitus* z bratem Ziemowitem, i dając temu Ziemowitowi trzech synów z Pomorzanki córki Świętopełka. Byli to synowie nie Ziemowita brata Ziemomysła, ale Ziemomysła, którego ten Długosz czyni bezdzietnym na karcie 848. *nullos liberos relinquens.* Listy autentyczne jawnie okazują, że Leszek, Przemysław i Kazimierz byli jego synami.

1) Długosz na karcie 841.

2) Długosz na karcie 842.

3) Düsburg na karcie 298. „*Anno domini* 1283. *eo tempore, quo ab incepto bello contra gentem Pruthenorum fluxerunt jam* 53. *anni, et omnes nationes in dicta terra expugnatae essent. — Fratres domus Theutonicae praedicti contra gentem illam potentem et durissimae cervicis, exercitatamque in bello, quae fuit vicinorum terrae Prussiae ultra fluvium Memele* (Niemen) *in terra Lethoviae habitans, inceperunt bellum.*

4) Kojałowicz.

z przedniejszych panów Litewskich[1]), urażony na Witena[2]), że go on uprzedził do najwyższej w narodzie dostojności, uciekł do Królewca, szukając protekcyi u kommendora tamecznego. Krzyżacy jak dawniej z niezgody Mendoga z synowcami, a poźniej z zajściów książąt Pomeranji; tak teraz z obecnych Litwy zamieszków korzystać umyślili. A naprzód[3]) przeszedłszy rzekę Niemen po lodach z mistrzem swoim Konradem de Tierberg, zburzyli zamek Litewski Bissenę[4]); w roku zaś następującym toż samo z zamkiem Gartena, czyli Grodnem uczynili[5]). Wkrótce zaś potem wpadłszy do Podlasia, około rzeki Buga, statek

---

1) Düsburg na karcie 305.

2) „*Offensus domino suo quodam regulo.*" Düsburg.

3) W roku 1283. w zimie. Düsburg na karcie 299.

4) Düsburg, Stryjkowski, Kojałowicz: lecz nie powiadają gdzie był ten zamek. Krzyżacy wojując ostatni naród Prusaków, nazwany Skalowitami, stawili przeciwko Litwie pogranicznej zamki, i wkrótce zbudowali Landschut, czyli Ragnetę z lewej strony Niemna. Można więc wnosić, że ta Bissena, była toż samo, co teraźniejsze miasteczko Pruskie *Bitenen* nad tymże Niemnem naprzeciwko Ragnety. Prusy za świadectwem Düsburga na karcie 68. dzieliły się od Litwy rzeką Niemnem dolnym. Dolnym mówię, to jest niżej trochę Jurborka, ponieważ ta rzeka po największej części swojej, płynie przez Żmudź i Litwę, które ziemie Düsburg omylnie nazywa Rusią, z tego powodu podobno, iż Litwa niegdyś *antiquissimis temporibus Russis fuit subjecta*, jako mówi Hartknoch w notach na niego na karcie 69. Wreszcie jeżli zdaniem Düsburga Niemen najdolniejszy był granicą Prus, wypada to, że część księztwa Pruskiego za Niemnem należała do Żmudzi. Jakoż samo nazwisko Ragnety czyli Ladschuta, za świadectwem Düsburga, *castrum Landschute quod sonat in Latino custodia terrae*, wnosić każe, że to był zamek pograniczny, i jakoby klucz do ziemi Litewskiej za Niemnem leżącej. Wszelako Düsburg dla poprawy niby tego, co pierwej powiedział o Niemnie granicznym Pruskiej ziemi, mówi na karcie 265. pisząc o Ragnecie, że ziemia Prusaków Skalowitów, *sita est in utroque littore Memelae*, to jest Niemna. Atoli z poźniejszych pism okaże się, że Memel zamek do Litwy należał.

5) Düsburg na karcie 271.—300. Nazywa Grodno *Garthae*, które imie trwa dotąd w języku Litewskim. Przywilej Władysława *Jagiełły* w roku 1391. znajdujący się w archiwum koronnem, i w MS. królewskich, nazywa Grodno *arcem Garthensem*. Zdaje się, iż nazwisko Grodna wyszło z Ruskiego Horod, grod, zamek. W przywilejach Witolda, który był książęciem Grodzieńskim, widzieć często *dux Hrodnensis*. Litwini zdobywszy ten horod na Rusinach, zrobili z niego w języku swoim Gartenę.

Litewski zabrali i ludzi na nim będących wybili[1]). Ciż sami Krzyżacy za ostrzeżeniem tegoż Peluzy, że w pobliższym gdzieś wielkiego książęcia zamku[2]), był zjazd weselny jakiegoś kniazika, na który się do siedmiudziesiąt przedniejszych panów Litewskich zebrało, napadli na bezbronne godowniki: wszystkich wycięli, a żony ich wespół z nowożeńcami w niewolę pobrali[3]). Około tegoż czasu niejacyś Dersko i Numo Prusacy z Barty, zbiegli dawniej do Litwy od prześladowstwa Krzyżaków, chcąc zdradą łaskę ich sobie i powrót do kraju zjednać, kilka rot Litewskich z rabunków Mazowsza powracających do szczętu znieśli.

ROK 1287.

XIII. Ani się temi klęskami zaspokoiły nieprzyjacielskie najazdy. Ziemia Dobrzyńska rzeką Drwęcą od Chełmińskiej oddzielona, w possessyi książąt Mazowieckich linji Kujawskiej[4]) zostająca, doznała przed niejakim czasem zniszczenia

---

1) „*Venit ad fluvium, qui dicitur Buka.*" Düsburg na karcie 35. — Na tym statku według Düsburga Krzyżacy zapłynęli do Torunia. Rzecz do prawdy podobna, że Litwa mając część jaką Podlasia, handlowała Bugiem rzeką z Mazowszem, należącym do Bolesława książęcia Mazowieckiego na Płocku, który miał za sobą Litewkę córkę Trojdena książęcia.

2) Kronika Bibl. Walrodyńskiej nazywa ten zamek *Strusterie.* Niewiadome nam jest to miejsce: bądź się one gdzie znajduje pod innem imieniem, w Niemieckim języku i piśmie odmienionem w Struteryą: bądź je, jak innych wiele zamków wojny z Krzyżakami zrujnowały.

3) Düsburg.

4) Ziemia Dobrzyńska była w possessyi Polskiej od czasów niepamiętnych. Zamek Dobrzyński wzmiankowany jest w Długoszu w roku 1065. za Bolesława Śmiałego, w którym roku ten monarcha między innemi nadaniami Benedyktynom Mogilskim naznaczył pewny dochód *ex castro Dobrzyń.* Około roku 1138. Bolesław Krzywousty dzieląc państwo swoje między synów, dał Bolesławowi Kędzierzawemu za świadektwem Bogufała *Masoviam, Dobriniam, Cujaviam, et Culmensem castellaniam.* Leszek, syn tego Bolesława zchodząc bezpotomnie, uczynił dziedzicem państw swoich wszystkich, a zatem i ziemi Dobrzyńskiej stryja swojego Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz zostawiwszy dwóch synów Leszka Białego i Konrada, oddał Mazowsze z Kujawami, oraz ziemię Dobrzyńską i Chełmińską Konradowi. Od Konrada poszły dwie linie książąt Mazowieckich, jedna idąca od syna Ziemowita, zatrzymała nazwisko *ducem Masoviae:* dru-

od tegoż pogaństwa [1]). Witenes chcąc się pomścić na Krzyżakach dawniejszych szwanków, zebrał dwa potężne wojska z Litwy, Żmudzinów i Prusaków, z których jedne wyprawił przeciwko Polakom, drugie obrócił na kawalerów. Towarzyszyło obu tym udziałom szczęście. Litwa napadłszy na Dobrzyń w dzień niedzielny, gdy się lud mnogi do świątnicy zebrał, wszystkich starców i dziatwę w pień wy-

ga od Kazimierza wzięła tytuł *ducum Cujaviae*. Mazowieccy mieli w podziale Mazowsze, to jest teraźniejsze księztwo Mazowieckie, i województwa Płockie i Rawskie. Kujawscy zaś Kujawy, Sieradz, Łęczycę i ziemię Dobrzyńską z Michałowską. Konrad I. głowa obu tych linji, gdy państwo jego niszczyli poganie Prusacy, między Wisłą, Ossą i morzem mieszkający, nim wezwał do Polski Krzyżaków, ustanowił za powodem Chrystyana biskupa Pruskiego duchowną milicyą na wzór Krzyżaków Teutońskich, i kawalerów mieczowych w Inflantach, dając im w possessyą zamek Dobrzyń ze swojemi okolicami, tylko między rzeczkami Kamienicą i Kulmenicą, lecz nie całą ziemię Dobrzyńską, która nierównie obszerniejsze ma granice. Ci krzyżowi żołnierze, nazwani od zamku *bracia Dobrzyńscy*, byli obowiązani bronić Mazowsza i innych państw Konrada od Prusaków, z obowiązkiem, że gdyby co na tem pogaństwie zdobyli, tym się z książęciem dzielić mieli, jako świadczy Düsburg pisarz starożytny historyi Krzyżackiej. Słaba i nikczemna była pomoc dla Mazowsza z tych braci. Bili ich zawsze Prusacy, często się o same mury zamkowe opierając, i jak w oblężeniu ich trzymając. Za wezwaniem Krzyżaków do Polski, Konrad widząc nieużyteczność tych ludzi, w roku 1228. „*contulit magistro militum Prussiae et fratribus ejus militaturis contra Pruthenos more Livoniensi castrum Dobrin cum spatio terrarum, quae continentur inter rivulos Camenicam et Culmenicam.*“ Tych zaś braci Dobrzyńskich na prośbę biskupa Płockiego złączył w jeden zakon z Krzyżakami w roku 1235. Grzegorz IX. papież, jako to widzieć z listu tego papieża znajdującego się w archiwum królewskiem i w archiwum Rzeczypospolitej. Nastąpiły wkrótce zatargi jakieś między Konradem i Krzyżakami o zamek Dobrzyń. Jakie być mogły przyczyny kłótni, nie wiadomo nam jest, ponieważ papież Grzegorz IX. potwierdzając ugodę między Konradem a Krzyżakami, *super castro de Dobryń*, nie wymienia onych. Zdaje się jednak, że Konrad ustąpił za ten zamek Krzyżakom połowę ziemi Lubawskiej, którą oni potem Kazimierzowi synowi jego książęciu Kujawskiemu wrócili, jako się mówiło w Tomie VII. To pewna, że ziemia Dobrzyńska po uczynionej Krzyżaków z Konradem zgodzie, należała do książąt Polskich linji Kujawskiej. Kazimierz Kujawski syn Konrada miał w niej swojego kasztelana, jako widzieć w liście jego roku 1257. nadającym kościołowi Chełmińskiemu połowę ziemi Lubawskiej. Po śmierci Kazimierza zaszłej w roku 1268. otrzymał ją Ziemowit syn jego, lecz podobno nie zaraz, i dopiero w ten czas, gdy Ziemomysła, trzymającego opiekę braci młodszych, przymuszono do spokojnego życia we Wrocławku, jako się mówiło wyżej.

1) Obacz wyżej.

cięła: a gmin zdolny do pracy w liczbie dziewiąciu tysięcy w niewolę zagnała. Druga dywizya zniósłszy wstępnym bojem mistrza Inflantskiego Wilhelma [1]) w Semigallji, jego samego z trzydziestą braci na placu zostawiła. Przerażony tą klęską Leszek, żeby się drapieżne Witena zapędy dalej nie szerzyły, uprosiwszy u papieża przepowiadanie po krajach koronnych krucyaty, siebie i wojsko swoje krzyżami oznaczył. Powierzchowna przedsięwziętej przeciwko poganom wojny postać, zamieniła się w domową zemstę. Obrócił Leszek krzyżowe chorągwie na Konrada książęcia Mazowieckiego, wetując na nim uczynionej sobie krzywdy w chęci wyzucia go z monarchji [2]). Zniszczone bratnim orężem Mazowsze, i zabrane wielkie plony na włościach. Atoli nie korzystał obłudnik z owocu podanej na pośmiewisko religji, a swojej zemsty, utraciwszy zdobycz i wielką część rycerstwa na przeprawach rzecznych w czasie nagłej powodzi, gdy z łupem do domu powracał. Wkrótce też zagniewane, jak mniemano, niebo, prócz srogich na Małąpolskę chorób, zarazy morowej, głodu, pomorku na bydło, napadu od wilków, liczne Tatarów zastępy na niefortunny kraj wylało [3]). Szczęśliwszym torem szły rzeczy w Wielkiejpolszcze na Szląsku. Zgoda Henryka Wrocławskiego z biskupem Tomaszem przywróciła pokój w kraju tamtym, przez lat kilka między duchownym a świeckim stanem zakłóconym [4]). Rycerstwo też wielkopolskie podstąpiwszy nad spodziewanie Szlązaków pod Ołobok mało co przedtym od tegoż Henryka [5]) na Przemysławie książęciu wymuszony, tak zamek

---

1) Kojałowicz na karcie 191. nazywa tego mistrza Burhardus Horen. Wątpliwość jednak zachodzi względem tego Burharda, ponieważ w Prusiech był mistrzem prowincyalnym tego roku Konrad Tierberg młodszy. Chyba to mówi Kojałowicz o Wilhelmie de Schurberg mistrzu Inflantskim, który około roku 1287. z trzydziestą trzema Krzyżakami w Semigallji od Litwinów był zabity, jako świadczy Wajselius i katalog mistrzów od Hartknocha ułożony.

2) Obacz wyżej, na karcie 20.

3) Długosz na karcie 844.

4) Obacz wyżej, na karcie 18. 19.

5) Obacz wyżej, na karcie 18.

rzeczony, jak powiat jego okoliczny własnemu panu przywróciło [1]). Przy końcu tegoż roku [2]), Przemysław Wielkopolski będąc w Gnieźnie, na prośbę Konrada biskupa Lubuskiego, dobra jego w Wielkiejpolszcze będące [3]) uwolnił od wszystkich publicznych ciężarów, i powinności prawu książęcemu należących.

XIV. Tym czasem rozpostarte już szeroko po nadbrzeżnych krainach morza czarnego aż ku Dunajowi Tatarstwo, szukało zdobyczy w przyległych krajach. Nogaj wódz tych barbarzyńców, który był i dawniej [4]) Polskę krwią oblał, zbity przed trzema laty od wodzów Greckich za Dunajem [5]), a z Węgier powietrzem odstraszony [6]), wypuścił hordy swoje naddunajskie ku Polszcze. Z drugiej zaś strony Tulabuga nowy han Tatarów Kapczackich, mając ustąpione sobie państwo od stryja Tudanmangu [7]), gdy mu w pierwiastkach rządu głód powszechny dojmował, wysłał także swoje Mogoły ku tymże krajom. Liczba pogaństwa obu udziałów pojęcie przechodziła [8]). Obu tych wojsk przewodnikami byli Rusi-

---

1) Długosz, Kromer i inni. Stało się to *decima quarta Julii.*

2) „*Vigesima octava die mensis Decembris.*" Długosz na karcie 843.

3) Biskupstwo Lubuskie należało zawsze do korony, lubo margrabiowie Brandeburscy zabrali Lubusz, jako się mówiło w Tomie VI. i w Tomie VII. Biskupi Lubuscy należąc cywilnie do korony, jako ufundowani i opatrzeni dochodami od książąt Polskich, należeli zawsze duchownie do hierarchji kościoła Polskiego, i na wszystkich synodach prowincyalnych byli przytomni. Trzymali oni w Małejpolszcze w Sandomirskiem Opatów i Biskupice, a w Krakowskiem Wrocierysz. W Wielkiej polszcze zaś miasteczko Kazimierz z kilkonastą wsiami. Obacz Niesieckiego między opisem biskupstw. Skrobiszewskiego w życiach arcybiskupów Lwowskich.

4) Obacz w Tomie VII.

5) Pachimer w historyi Bizantyńskiej.

6) Długosz pod rokiem 1285. — Praj na karcie 354.

7) Deguignes w Tomie III. na karcie 347. Długosz na karcie 846.

8) Pachimer opisując tę nawałę na prowincye Carogrodzkie, nazywa ją obłokiem *nubes Scytharum.* — Długosz ją wyraża przez szarańczę *in locustarum numerum.* Rozmnożyli się Tatarzy od lat czterdziestu kilku w krajach nadbrzeżnych morza czarnego. Pomnożyło zaś wielkość tego narodu łączenie się z niemi innych narodów. Pachimer powiada. „*Processu deinde temporis miscentes se ipsis, qui mediterranea illic incolunt Alani, Zichi, Gotti et Russi, quique finitimas hisce habitant terras diversorum generum populi, mores pau-*

ni [1]) Zadnieprscy, jako ich dannicy [2]); sąsiadujący zaś z Polakami, przez bojaźń Mogołów i nienawiść ku Lachom. Rozsypało się to mrowisko naprzód po Lubelskiej ziemi, Podlasiu i Mazowszu: potem po księztwach Sandomirskiem, Sieradzkiem i Krakowskiem, wkroczywszy do Polski w pośrodku miesiąca Grudnia [3]). Nic nie zostało w całości, gdzie tylko ten barbarzyński obłok przechodził. Popalone lub zburzone zamki, klasztory i świątnice. Męztwo garnizonu i mieszczan usunęło Mogołów od zamku Sandomirskiego i od miasta, a klasztor też Łysogurski, wrażonym od Rusinów jakimści świętym postrachem, że nieprzyjaciel bez kary i zemsty bozkiej tykać się go nie może, w całości został [4]). Przystąpili Tatarzy pod Kraków w przeddzień bożego narodzenia, chcąc go mocą dostać: lecz po krótkim szturmie, gdy im oblężeni kilku najprzedniejszych wodzów ubili, odstąpili od murów, i rozlawszy się po włościach, zwykłe popełniali okrucieństwa. Leszek widząc zrażone nagłym przestrachem rycerstwo, nie mógł wydać bitwy, mianowicie w czasie, gdzie niezmierne śniegi okrywszy pola, wszelką do niej sposobność odjęły. A tak porzuciwszy Kraków, uchylił się do Węgier z żoną Gryffiną.

XV. Tatarzy tym śmielsi z ucieczki wodza, cały ten kraj, który się od Krakowa rozciąga do Sandecza i do Ta-

---

latim eorum didicerunt, et cum vitae usu linguam etiam ac vestitum eorum usurpantes, in militiae quoque consortium assumpti, non ita multo post exercitus confecerunt innumerabiles. O Zychach i Rusinach wątpliwości nie masz. Rusinów Zadnieprskich zawojowali Tatarzy, oraz Zychów siedzących między morzami Kaspijskiem i Czarnem, gdzie teraz część Georgji. Przez Alany i Goty rozumie podobno Pachimer Litwinów i Wołochów. Jakoż o części Litwy i Bessarabji podbitej przez Tatary w roku 1259 pisze Anonim archidyakon na karcie 82. „*Tartari subjugatis Bessarabenis, Lithuanis, Rutenis etc.*

1) Rusini przeddnieprscy byli przewodnikami tychże Tatarów w roku 1260. jako się wyżej mówiło. — „*Tartaros Ruteni in vastandis Polonorum terris adjuverunt.* Düsburg na karcie 849.

2) „*Ruthenorum terris tributa tunc reddentibus.*“ Długosz na karcie 846.

3) „*Undecima Decembris.*“ Długosz.

4) Długosz.

trów, w niwecz obrócili. Uprzedziła ich przyjście święta Kunegunda, uchodząc z zakonnem zgromadzeniem, oraz z Jolantą siostrą i Salomeą siostrzenicą [1]), które mniszkami zostały, do zamku Pieniny nad rzeką Dunajcem [2]). Gdzie lubo barbarzyńskie dotarły zagony, wstrzymała one moc boża; ani dopuściła tak tego miejsca, jako i Sandeckiego klasztoru pogańskiem skazić dotknięciem. Kroniki nasze świadczą, że Tatarzy powracając z niezmierną w ludziach, bydlętach, i w różnych ruchomościach zdobyczą z ziem koronnych, samych panienek w Jassyrze do dwudziestu jednego tysięcy liczyli. Zkąd wnosić można, jak wiele to pogaństwo nabrało innego obojej płci ludu, wymordowawszy starszyznę i niemowleństwo [3]). Trzecie to było jeszcze w tem półwieczu od niewiernych sąsiadów Polski zniszczenie, a już tak ogromną w niej sprawiło klęskę. Cóż mówić o następujących aż do naszych czasów, napadach, w których do kilkunastu milionów mieszkańców straciliśmy, i które najżyzniejszym rzeczypospolitej prowincyom pogranicznym, nigdy do porządku, wzrostu, i ludności przyjść nie dały [4])! Opatrzność zmniejszając powoli to szkodnicze plemię zwycięzkim Rusi zadnieprskiej orężem, już mu w oczach naszych ostatecznym ciosem grozi. O gdyby taż sama zrządziła, aby pod panowaniem wielkiej monarchini osadzone na tem grubiaństwa, dzikości i okrucieństwa długiem siedlisku, pokój, dostatki, sprawiedli-

1) Jolanta wdowa po Bolesławie Kaliskim. — Długosz przydaje Konstancyą wdowę Daniela. My dowodziliśmy wyżej, że ta królewna była żoną Leona syna Daniela. Być to musiała nie Konstancya, bo Leon żył jeszcze, ale raczej Świętosława córka Leona z Konstancyi. Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 43. mówi „*anno* 1304. *Svantosława magni ducis Russiae filia ordinis S. Clarae Obiit.*"

2) Niedaleko Czorsztyna i Krosienka.

3) Długosz, Kromer i inni.

4) Za Bolesława Pudyka było tych inkursyi 2. Za Leszka czarnego 2. Za Kazimierza W. 4. Za Władysława Jagiełły 2. Za Władysława Warn. 2. Za Kazimierza Jagiellończyka 14. Za Jana Alberta 2. Za Alexandra 5. Za Zygmunta I. 18. Za Zygmunta Augusta 6. Za Henryka 1. Za Stefana 3. Za Zygmunta III. 14. Za Władysława IV. 4. Za Jana Kazimierza 5. Za Michała 2. Za Jana III. 4. Za Augusta II. 2. Za Stanisława Augusta 1.

wość, obyczajność, tudzież inne ludzkości dary, korzystać nam z nich w granicach naszych na wieki potomne pozwoliły!

ROK 1288.

XVI. Po ustąpieniu Tatarów z Polski, wszczęte z ich gościny srogie powietrze, niezmierną klęskę w Ruskich krajach, przez które przechodzili, sprawiło. Tej zarazy przyczyną były zatrute po różnych miejscach wody. Tatarzy nie mogąc szkodzić Rusinom otwarcie, dla zakazu od wodzów swoich, którzy jedność i ligę z niemi przeciwko Polakom trzymali, wynaleźli sposób tajemny na ich zgubę, lecz okrutny i barbarzyński. Zaprzedawszy między Rusiny wielką liczbę brańców Polskich, wybrali z nich do stu na szkaradne gusła. Albowiem wypruwszy z żywych serca, i najtęższemi jadami napoiwszy, wrażali one na rożnach w źródła i strumienie, z których zaczerpione wody, pomorzywszy wielu Rusinów, wychodzącą z ciał ich zarazą, tych nawet nagłemi śmierciami uścielały, którzy się do nich dotknęli. Zdawało się tym sposobem niebo ukarać ten naród za zmowę z pogaństwem i przewodnią do niszczenia krajów sąsiednich [1]). Atoli ta tak okropna z bytności Tatarskiej klęska nie ostudziła domowych między książętami nienawiści. Ledwo powrócił Leszek z Węgier, postanowił prześladować Konrada w Mazowszu, wydając wici na pospolite przeciwko niemu ruszenie. Oparli się tym rozkazom Krakowianie z Sandomierzanami, jako świeżą od Tatarów klęską sami zniszczeni. Sieradzkie księztwo mniej szkody od pogan mające one przyjęło. Mateusz z Kalinowy herbu *Zaremba* wojewoda wprowadził rycerstwo do Mazowsza, i one zaborami majątków, a wygnaniem bydła po wielkiej części zniszczywszy [2]) powracał z plonem. Napadł go Konrad na granicy Sieradzkiej, nieostrożnie [3]) na stanowisku spoczywającego o świcie, i

---

1) Długosz, Kromer, i inni.

2) Mowa tu o Mazowszu po lewej stronie Wisły, zawierającym w sobie część księztwa tego i województwo Rawskie.

3) „*Septimo Calendas Julii.*" Długosz.

gdy wojsko jeszcze spało, wielką część z niego wybił: resztę rozproszył, samego wojewodę trupem na placu położywszy. Łup wszelki odzyskany. Około tegoż roku, umarła Zofia Litewka, córka Trojdena, żona Bolesława Mazowieckiego na Płocku i w tej stolicy pogrzebiona. Wisław biskup Kujawski przeniósł klasztor Biszowski [1]) do Koronowa nad Odrę, a Henryk Wrocławski zbudowawszy kościół świętego Krzyża w tem mieście, w której też świątnicy braci swoich stryjecznych książąt Lignickich Henryka i Bolesława na rycerstwo passował, biskupstwo Wrocławskie wielkiemi przywilejami nadał [2]).

ROK 1289.

XVIII. Rok następujący zebrał ze świata Leszka Czarnego monarchę w miesiącu Wrześniu dnia ostatniego. Ztroskany od trzech lat różnemi niepomyślnościami, upadał na siłach i umyśle; aż też kresu życia domierzył. Zwycięzca po kilkakroć Litwy, Jadźwingów i Rusinów, splamił nabytą sławę ucieczką przed Tatarami, a mianowicie prześladowaniem Konrada Mazowieckiego, i spustoszeniem mściwem Mazowsza: chyba, że go w tej mierze prawo odwetu wymówić może, za ambicyą Konrada, i chęć wydarcia mu państw dziedzicznych. Miasto Kraków wiele mu powinne za różne łaski i przywileje przez wzgląd na wierność jego nadane: także miasto Sandomierz, któremu przy erekcyi tam wójtowstwa, różne dobrodziejstwa wyświadczył [3]). Pan pobożny[4]), cnotliwy, pomiarkowany; samym ziemianom Krakowskim dla zajściów z Pawłem biskupem, wiele tam mogącym, nie miły. Ciało jego pogrzebione w Krakowie u Dominikanów. Wreszcie po zmarłym bezpotomnie Leszku, nie mając monarchia pewnego następcy, poszła w zamieszki i bezkrólewie. Od czasu jej podziału między syny Krzywousta, pierwszeństwo w kraju, acz słabe i słowne było

---

1) Długosz na karcie 850.
2) Tenże.
3) Znajduje się w MS. królewskich przywilej tego Leszka dany miastu Sandomierzowi w roku 1286. na prawo Teutońskie.
4) Dobrodziejstwa jego klasztorowi Tynieckiemu i Miechowitom poczynione, obacz w Szczygielskim i Nakielskim.

przy Krakowie, i panującej na nim linji najstarszej z woli dzielącego, a prawa wziętego w innych krajach. Utracił tę prerogatywę Władysław drugi gwałtownem z bracią młodszą i poddanemi postępowaniem. Naród przelawszy panowanie na Kędzierzawego, nie chciał więcej Szlązaków, posadą i sercem zniemczałych: a oni też widząc nieskuteczne usiłki swoje w dopięciu straconych praw ojcowskich, sami się onych po kilkakroć zrzekli, przestając na Szląsku, z podległością książętom Krakowskim, jako część do składu i ciała rzeczypospolitej Polskiej należąca. Kędzierzawego syn jedynak Leszek zszedł przed ojcem bezpotomny. Monarchia dostała się Mieczysławowi bratu prawem starszeństwa. Atoli i ten nie miły Małopolanom, gdy od nich z władzy był wyzuty, i został przy swoim tylko udziale Wielkopolskim z Pomeranią, przeniesione z Krakowem starszeństwo do Kazimierza najmłodszego, trwało aż do śmierci Bolesława Pudyka wnuka przez wiek cały. Ten bezdzietny monarcha wyznaczył następcą swoim Leszka Czarnego, a Małopolanie ten wybór przyjęli. Wszedł Leszek na monarchią jako najstarszy z książąt krwi Kazimierza, którego był prawnukiem. Zgon jego bezpotomny wzniecił niejakąś wątpliwość, kto miał po nim panować i osieść na Krakowie. Leszek miał braci rodzonych Łokietka Brzeskiego, Kazimierza Łęczyckiego, Ziemowita Dobrzyńskiego: bo Ziemomysł Inowrocławski umarł przed dwoma laty[1]). Lecz z tejże linji co i Leszek, byli książęta Mazowieccy stryjeczni Kujawskich, równie od Kazimierza Sprawiedliwego przez Konrada pochodzący, tylko że z brata młodszego[2]). Trwała też jeszcze dzielnica książąt Wielkopolskich w Przemysławie, idącym od Mieczysława Starego, którego lubo Krakowianie po dwakroć od monarchji osobiście uchylili: atoli potomstwo jego nie zrzekłszy się monarchji tak jak Szlązacy, być mogło na niej chęcią narodu postawione.

---

1) Długosz na karcie 848.

2) Ziemowita książęcia Mazowieckiego zabitego od Rusinów, który był bratem Kazimierza Kujawskiego: oba synowie Konrada.

ZAMIESZANIE.

XIX. W tych okolicznościach była monarchia, kiedy Leszek umarł, nie mając ani dzieci z żony Gryffiny, ani wyznaczonego następcy dla niechęci ku niemu Małopolanów. Została natychmiast wystawiona Polska na domowe waśnie między krewnemi książętami; gdy z nich jedni pozyskania tak bogatej w trzech księztwach puścizny prawem potęgi i oręża, drudzy bliskości pokrewieństwa, inni wolności narodu do wyboru dopinać chcieli[1]). A naprzód Małopolanie, tą jest Krakowianie, Lublanie i Sandomierzanie na zjeździe w Sandomierzu obrali sobie za pana Bolesława Mazowieckiego na Płocku, pominąwszy brata jego Konrada; któremu się po dwakroć za Leszka poddali. Przywódzcą tego był Paweł biskup Krakowski: bądź dla prywatnych swoich z Bolesławem i Litwinami, z których narodu ten książe miał żonę, związków: bądź mniemał, że Mazowiecki przyjaciel Litwy, łatwiej będzie mógł od Lublina i Sandomierza uchylić jej sąsiedzkie napady. Sami też Małopolanie gardzili Konradem, że ofiarowanego sobie księztwa utrzymać nie mógł; a razem go lękali się, że uczyniwszy potem zgodę z Leszkiem, sami Mazowsze mu spustoszyli[2]). Przybył Bolesław zaproszony od posłów do Krakowa, i miasto z zamkiem objął. Nie był ku myśli ten wybór szlachetny mieszczanom Niemcom. Pomnożeni w liczbę osadników pociągiem różnych wolności, nadanych sobie od Pudyka i Czarnego[3]) z prawem Teutońskiem; zamożni w pieniądze przez handel i dzierżawy dóbr klasztoru Tynieckiego[4]): przedsięwzięli postępek, nie swojemu stanowi należący. Udawali bojaźń od Bolesława, aby się nad niemi nie mścił za odegnanie

1) Długosz na karcie 852. Kromer.
2) Obacz wyżej, na kar. 27.
3) Obacz wyżej, na kar. 21.
4) Mieszczanie Krakowscy trzymali różne dobra od Tyńca *titulo scultetiarum*. Obacz Szczygielskiego w historyi Tynieckiej na karcie 165. Będzie o tem niżej pod rokiem 1311.

brata Konrada: lecz urodzeniem ludzie zagraniczni sprzyjali bardziej Henrykowi Wrocławskiemu, który prócz przychylności ku Niemcom i Czechom, już był i księztwo swoje Wrocławskie, jak chcą Kroniki obce, w przypadku pierwszego zejścia, rzadkim niechęci ku własnemu narodowi przykładem, Wacławowi Czeskiemu królowi destynował[3]).

---

3) Kromer na karcie 175. Dyploma Rudolfa cesarza w roku 1290. w I. T. Sommers. na karcie 892. Nie zgadzają się w tej mierze pisarze zagraniczni. Dyploma Rudolfa wyraźnie mówi, że ta konwencya przeżycia stała się między Henrykiem a Wacławem. „*Ordinationem quam Henricus dux Vratislaviae cum Venceslao rege Bohemiae etc.*“ Dubrawski przeciwnie mówi w historyi Czeskiej na karcie 171. że *Henricus cum Ottocaro transegit.* Dubrawskiego zdanie być może pewniejsze, lecz i to podległe wątpliwości. Ottokar uczynił umowę z Henrykiem przeżycia, jako mówiono w Tom. VII. Wszakże to ściągało się tylko do hrabstwa Glackiego, które było ustąpione dożywociem Ottokarowi, i które dopiero po śmierci jego Henryk odzyskał. Henryk w czasie kłótni swojej z Bolesławem łysym był od niego pojmany. Wrocławianie chcąc ująć Ottokara, aby się z łysym nie wiązał, puścili mu dożywociem hrabstwo Glackie. Tę z Długosza wyjętą powieść pomieszał Dubrawski. Słowa jego są. „*Ad hunc enim modum Ottocarus cum Henrico sterili transegerat, ut si prior is* (*Henricus*) *decederet, ipse* (*Ottocarus*) *ei in bonis succederet. Sin aliter caderet, ut Ottocarus Glacense praeterea territorium Henrico, quo ad superstes esset fruendum redderet etc.*“ Z powieści Dubrawskiego pokazuje się, jakoby Henryk czynił tę tranzakcyą. Lecz Henryk w ten czas był w niewoli u stryja Łysego, toć jej czynić nie mógł, ale za niego Wrocławianie. Wreszcie nie Ottokar w ten czas trzymał hrabstwo Glackie, aby one miał puszczać dożywociem Henrykowi, ale Henryk puścił one Ottokarowi, które potem po jego śmierci odebrał. Śmiesznaby to była albowiem konwencya: Ja tobie dam po śmierci mojej czego nie mam: a ty mi dasz po twojej co masz. Równej podlega niepewności mniemana także tranzakcya Henryka z Wacławem według świadectwa Dyploma Rudolfa, ponieważ Wacław aż do lat 15. wieku był trzymany w opiece margrabi Brandeburskiego Ottona: a gdy do Pragi był przystawiony, w ten czas państwem Zawisza ojczym jego rządził. Powiada dalej Dubrawski, że „*Henricus male in Venceslaum animatus, ut Vratislavia eum fraudaret, se suaque sub imperium Rudolfi subjecit, apud quem tamen plus causa Venceslai, quam fraus Henrici valuit.*“ Tej subjekcyi Henryka cesarzowi, z okazyi jakoby niechęci z Wacławem fałsz zbija samo Dyploma cesarskie, w którem powiada Rudolf dając Wrocław Wacławowi, iż to księztwo dawniej jeszcze *quondam* było mu *in feudum* oddane. Wszelako, że we wszystkich tych czynnościach być musiały jakieś zamieszania, fałsze, podstępki i niepewności, świadkiem dyploma Rudolfa, gdzie oddawszy Wrocławskie księztwo Wacławowi, przydaje. „*Si quid autem diminutionis, aut calumniae quod non credimus, circa praedicta cavillose, malitiose vel subdole posset opponi, supplemus de plenitudine regiae potestatis.*“ Wychodzi to na jedno: niech będzie, jak chce, niesprawiedliwy ten akt i

Przyzwawszy więc tajemnie Henryka, mianowicie cech rzeźniczy[1]) między innemi celniejszy, otworzyli mu bramy i do miasta wprowadzili. Bolesław, który się był do Krakowa bezbronnie wybrał, nie mając w nim bezpieczeństwa, uszedł do Sandomierza. Gdzie lubo go szlachta utrzymywała z prośbą, aby poczekał, aż się wojska zbiorą, wyjechał z gniewem do Mazowsza, powiadając, że go nie do bitwy, ale do spokojnego berła zaproszono. Zaczym Małopolanie nie mając wodza, gdy po odjeździe Bolesława zamek nawet Krakowski, oddany do straży Sulkowi z Międzyrzecza poddał się Henrykowi, wyprawili do niego poselstwo z ofiarą posłuszeństwa, jeźliby na proponowane sobie niektóre kondycye zezwolił[2]). Przyjął one Henryk, i tak za powszechną małopolanów zgodą i wyborem, Krakowskie, Sandomierskie i Lubelskie księztwa otrzymał[3]).

ROK 1290.

XX. Ledwo Henryk wyjechał z Krakowa do Wrocławia, powstał przeciwko niemu potężny spólnik, Władysław brat Leszka zmarłego z innej matki. Upośledziło go wprawdzie przyrodzenie w okazałym wzroście, tak, że go dla drobnej postaci gmin *Łokietkiem* przezwał; lecz

---

bez fundamentu, my jednak tak stanowiemy. Powieści naszej dowodem są wyrazy Henela pisarza Szląskiego na karcie 262. gdzie mówiąc o tej sukcessyi Czeskiej na księztwo Wrocławskie, i wydanych od cesarza Rudolfa dyplomatach powiada, iż one był sekretne. „*Celebrat tunc comitia Erfordiae Rudolfus* — *Qua quidem re confecta sunt secreta diplomata etc.*“ Nie potrzeba było albowiem tych tajemnic, gdyby te tranzakcye między Henrykiem, cesarzem i Wacławem były pewne i sprawiedliwe. Niemieccy pisarze ukazują w dyplomatach swoich donacyą księztwa Opolskiego w roku 1289. uczynioną temuż Wacławowi od Kazimierza Opolskiego na Bitomiu. Była to jakaś epoka, w której książęta Szląscy z nienawiści ku narodowi swojemu, że ich pomijał w następstwie na monarchią, woleli się poddawać książętom zagranicznym.

1) *Carnificum maxime opera.* Długosz na karcie 851.

2) Długosz, Kromer. Nie piszą jednak jakie były. Rozumiem, że stan rycerski wytargował na Henryku nadanie dóbr jakich i wolności. Zdaje się, iż to był początek paktów konwentów.

3) Od tego czasu Henryk począł się pisać *dux Silesiae, Cracoviae, et Sandomiriae.* Lubelskie było częścią Sandomierskiego.

nadgrodziło odważnem sercem, dzielnym umysłem, przytomnością w przygodach, wymową i statkiem. Miał Łokietek dosyć siły sam z siebie przeciwko Wrocławskiemu. Z działu ojcowskiego trzymał część Kujaw z Brześciem. Zabrał Mazowieckim ziemię Gostyńską. Wziął po Ziemomyśle bracie, bądź wyzutym z dzielnicy swojej za ligę z Krzyżakami, bądź po jego śmierci Inowrocław: a po Leszku przypadło nań Sierądzkie księztwo. Wspierali jego przedsięwzięcia książęta Mazowieccy, z książęciem Łęczyckim Kazimierzem w osobach swoich, nadto Mestwin Pomerański i Przemysław Wielkopolski podesłaniem wojska, mając w nienawiści Szląską linią, jakoby już obcą, dla przywiązania się do Niemców[1]), a niechęci ku swoim. Z takową potęgą, gdy Łokietek podstąpił pod Kraków, Henryk na doniesienie mieszczan wysłał przeciwko niemu Henryka Lignickiego i Przemysława Sprotawskiego braci stryjecznych[2]), oraz Bolesława Opolskiego, nie mogąc sam dla słabości przybyć do odsieczy. Nastąpił na Szlązaków Łokietek pod Siewierzem[3]), i zwiódłszy z niemi bitwę[4]) krwawą, zupełne zwycięztwo otrzymał. Wkrótce też napadłszy na niektóre hufce Szląskie około Skały i Świątnicy,

1) Władysław w przywileju swoim roku 1311. danym Benedyktynom Tynieckim, nazywa książąt Szląskich *principes exteros*. Obacz Szczygielskiego. Już albowiem, jak Niemieckie dyplomata świadczą, Kazimierz Opolski poddał się Czeskiemu królowi Wacławowi w roku 1289.

2) Henryk nazwany *Crassus* książe Lignicki syn Bolesława łysego, Przemysław syn Konrada Głogowskiego, którzy byli rodzonemi ojca Henrykowego Henryka.

3) Ziemia i księztwo Siewierskie jak ją nazywa kontrakt przedażny Wacława Cieszyńskiego Zbigniewowi biskupowi Krakowskiemu w roku 1443. 30. Grudnia, *ducatus et terra*, należała do książąt Polskich od początku monarchji. Świadkiem tego nadanie w Siewierzu mieście karczmy i targowego Benedyktynom Tynieckim w historyi tego klasztoru przez Szczygielskiego. Po rozdziale Polski za Krzywoustego, dostał się Siewierz książętom Szląskim, idącym od Władysława II. i trwał w udziale górnego Szląska aż do roku 1443. kiedy był biskupowi przedany. Książęta Szląscy lubo się poddali królom Czeskim, atoli Siewierz do tego nie należał, jako widzieć w pomienionym kontrakcie. „*Ducatum nostrum et terram Severiensem — nulla servitute aut tributo alicui obnoxiam etc.*“

4) *Quarto Calend. Martii.* Długosz na karcie 854.

one szczęśliwie poraził. W tym pogromie zabity Przemysław Głogowski na Sprotawie, młodzieniec w kwitnącym wieku[1]): Bolesław Opolski raniony i pojmany, reszta rozproszona. Łokietek zwycięzca udał się do Krakowa, gdzie od biskupa, panów i szlachty przyjęty, i książęciem Krakowskim ogłoszony[2]), mimo tajemne mieszczan nieukontentowanie w zamku osiadł. Tak szczęśliwe rozerwanego dotąd kraju pod jedno berło łączenie się w osobie Łokietka nie długo trwało. Henryk Wrocławski uczynioną sobie od tychże mieszczan nadzieją wsparty, wysłał powtórnie wojsko pod tymże Henrykiem Lignickim. Podeszli Szlązacy tak nagle, i tak cicho pod miasto w nocy, że się Łokietek spodziewać nie mógł. Otworzone od mieszczan bramy wysypały zbrojne żołnierstwo. Wszczęła się trwoga i zamieszanie. Łokietek nie wiedząc naprzód co się dzieje, ani mogąc w tak nagłej sprawie wiedzieć o liczbie nieprzyjacielskiej, uszedł do Franciszkanów: gdzie uwiadomiony, że mu ludzi po domach i ulicach mordowano, wdziawszy na się kapicę mniszą, zpuszczony przez mur klasztorowi przyległy, ledwo się ucieczką od niebezpieczeństwa uchylił. Tym czasem Szlązacy wysiekłszy bez braku, lub w niewolę zabrawszy tych wszystkich, którzy Łokietkowi sprzyjali, obrócili się na ich włości. Popalone dwory szlacheckie, zkonfiskowane na skarb Henryka ich majętności. Paweł biskup Krakowski głowa partyi Kujawskiej pojmany. Gwałty i prześladowania Szląskie trwały dotąd, póki Krakowianie nie przyznali powtórnie państwa Henrykowi Wrocławskiemu; ponieważ księztwo Sandomierskie zostało przy Łokietku[3]).

1) Pochowany w klasztorze Lubieńskim, któremu idąc na wojnę dwie wsi darował. Długosz na karcie 854.

2) Długosz, Kromer.

3) Księztwo Krakowskie rozerwane było między Henrykiem, Łokietkiem, i wkrótce Przemysławem Wielkopolskim, nakoniec Wacławem Czeskim: przeto w tej niepewności Łokietek pisał się tylko *dux Sandomiriae*, *Siradiae*, *Cujaviae*, jako widzieć w jego przywilejach danych w roku 1292. Tomaszowi biskupowi Płockiemu, na budowanie zamku *super aedificatione castri in Opogii*. Te przywileje są w archiw. kapituły Płockiej, i w archiw. J. K. Mci.

XXI. To gdy się działo, nieprzytomny Henryk na obu tych wyprawach leżał w domu ciężką chorobą złożony od kilku miesięcy. Padało podejrzenie, że go otruto. Jakoż wkrótce potem w miesiącu Czerwcu dnia 23. życia dokonał[1]). Nie mając żadnego potomstwa z żony Mechtyldy, córki Ottona długiego margrabi Brandeburskiego, uczynił dziedzicem księztwa Wrocławskiego Konrada stryja, księcia Głogowskiego, a Krakowskie[2]) i Sandomierskie spuścił Przemysławowi Wielkopolskiemu. Wieść śmierci Henryka Wrocławskiego i uczynionych od niego zapisów, poruszyła różnych do objęcia tej puścizny książąt. Pierwszy Konrad przybywszy z Głogowa opanował Wrocław na mocy tego testamentu: wszakże nie długo się tam bawił: ponieważ za przybyciem Henryka Lignickiego jedną bramą do miasta, drugą uchodzić musiał. Większa część obywatelów Wrocławskich, tak ziemskich jak mieszczan nie lubiła Konrada, że nie szczery i kłótnik: przeto za ich wybraniem uznany Henryk za pana i dziedzica[3]). Atoli Niemcy znaleźli nowego następcę. Rudolf cesarz, jakoby zmarły Henryk wziął dawniej inwestyturę od niego na księztwo Wrocławskie, pomimo przyrodzonych następców, oddał sukcessyą po nim Wacławowi królowi Czeskiemu zięciowi swojemu[4]); a to swoje nadanie w miesiącu potem Październiku potwierdziwszy, w innym

1) Długosz mówi, że Henryk umarł *XI. Calend. Augusti.* Tablica nadgrobku jego cytowana od Sommersberga w Tomie I. na karcie 326. świadczy, że śmierć go zaszła *nocte Joannis*, to jest w wigilią świętego Jana.

2) Długosz na karcie 855. powiada, że Henryk uczynił dziedzicem Przemysława księztw Krakowskiego i Sandomierskiego. Przemysław w dwóch przywilejach danych Miechowitom, pisze się tylko *dux Poloniae et Cracoviae.*

3) Długosz na karcie 855. Znajduje się w Tomie I. Sommersberga na karcie 332. ułomek potwierdzenia dawnych przywilejów Wrocławowi od tego Henryka, gdzie czytać te słowa: „*Cum post solum Deum, per carissimos et fideles cives pariter et per terrigenas Wratisl. Ducatum Vratislaviensem et Dominium consecutus esset.*"

4) Obacz dyploma tego Rudolfa *Erfordiae IX. Calendas Augusti* 1290. w Sommersb. w Tomie I. na karcie 892. „*Omnia feuda nobis et imperio per mortem illustris ducis Vratislaviae vacantia, dicto regi Bohemiae, nec non suis heredibus — titulo feudali etc.*" Obacz inne dwa dyplomata na tejże karcie.

znowu dyploma tegoż miesiąca znać daje, że Henryk ustąpić miał Wacławowi dziedzictwa swojego, w przypadku prędszego zejścia ze świata. Lecz że ani Szląsk nigdy dawniej nie był feudalnym królów Niemieckich, ani dziedzictwa książąt do ciała całej rzeczypospolitej Polskiej należące, bez powszechnego i wolnego jej zezwolenia w ręce obce przez alienacye iść nie mogły, ani Henryk mógł to uczynić, mając stryjecznych braci; zostało księztwo Wrocławskie przy Lignickim książęciu. Wszakże gdy ten książe, porzuciwszy interesa Polskie, do których był użyty od imiennika zmarłego, wyjechał do Wrocławia, tym czasem Przemysław Wielkopolski, wszedł do Krakowa i miasto z zamkiem opanował[1]). Tegoż czasu Mestwin czyli Mszczug książe Pomeranji, bezżenny, a dla lubieżności żyjący tylko z jakąś mniszką klasztoru Słupskiego imieniem Sulką, zapisał i ustąpił dziedzictwo swoje temuż Przemysławowi Wielkopolskiemu bratankowi swojemu[2]). Ażeby zaś zapisy te były tym pewniejsze; stany Pomerańskie, na żądanie tegoż Mestwina, wierność mu i posłuszeństwo na zjeździe Belgradskim zaprzysięgły[3]). To zaprzysiężenie było tym chętniejsze, że one ani książąt

---

1) Długosz na karcie 857. Znajdują się w Nakielskim dwa przywileje Przemysława dla Miechowitów dane w roku 1290. datowane w Krakowie, gdzie ten książe bierze tytuł *Poloniae et Cracoviae*, nie przydając Sandomierza, ponieważ go Łokietek trzymał.

2) Ojciec Przemysława także Przemysław, urodził się z ciotki rodzonej Mestwina Helingi, jako widzieć w Tablicach Genealog. książąt Wielkopolskich i Pomeranji.

3) Długosz na karcie 857. Bugenhagen na karcie 184. „*Mestvinus communi suorum consilio vocavit ducem Poloniae Praemislaum, quem constituit successorem. Cui et permisit, se vivente ab terrae optimatibus fidelitatis sacramentum jurari, et quod dicunt, homagium praestari.*“ Bugenhagen nie datuje czasu, kiedy się to stało: z powieści jednak jego na karcie 146. zdaje się, iż Przemysław już był książęciem Pomeranji przed datą Długoszową dwoma laty. Powiada on o przywileju Mestwina w roku 1288. „*Mestwinus Svantopelci primogenitus dedit Monachis Belbucensibus omnia bona et privilegia, quae habent in Stolp, de consensu Praemislai totius Poloniae principis. Anno domini* 1288. Może się Bugenhagen pomylił w dacie. Z powieści jednak jego, już Przemysław za życia Mestwina był dziedzicem Pomeranji. Uczony Wejckman w dyssertacyi o independencyi Gdańska cesarzom Niemieckim na karcie 78. kładnie datę tej cessyi roku 1287.

Szczecińskich, ani wdzierających się Krzyżaków[1]), ani hrabiów Holsacyi i książąt Rugji, z któremi Mestwin miał pokrewieństwo[2]), nie chciały mieć nad sobą zwierzchności, i woląc być pod panowaniem Polskiem, do którego przed pięciądziesiąt lat, jako prowincya rzeczypospolitej należały[3]).

---

1) „*Teutonicorum et Marianorum societas, quae donationem olim factam* (od Sambora, Ratybora i Warcisława) *interitu Mestvini ullo sine dubio ratam futuram esse sibi persvadebant.* Ejksztet na karcie 50.

2) Ejksztet *in Epitome Annal. Pomer.* na karcie 50. powiada, że Mestwin miał dwie córki, *non ex sua uxore*, jednę za Adolfem hrabią Holsacyi, „*qui statim accepta conjuge sibi titulum ducis Pomeraniae adscripserat:*" drugą za książeciem Rugji. Hubner w Tabl. Geneal. książęcia Rugji nazywa Wisławem III. a żonę jego Małgorzatą: drugą zaś córkę Mestwina zowie Mestowiną, i wydaje ją nie za Adolfa, ale za Przybisława młodszego książęcia Meklemburskiego. Mikrel zgadza się z Ejksztetem. Wszakże to potomstwo było nieprawego łoża.

3) „*Polonus, qui se feudi patronum et dominum profitebatur.*" Ejksztet na karcie 50. Tenże daje przyczynę dla czego Pomorzanie nie lubili Niemców. „*Quia vero Vandalorum* (Pomorzanów) *propterea quod superioribus temporibus spreti, sedibusque antiquis pulsi fuerunt, gravissima in eos* (Niemców) *ardebant odia, voti sui compos optimus princeps nulla ratione fieri potuit. Sed de unanimi eorum Vandalorum consensu Premislaus II. Poloniae dux, successor Mestvini exclusis omnibus agnatis affinibus, et competitoribus designatus.*" Ta przyczyna, którą daje Ejksztet, i dla której Pomorzanie bliżsi Wisły nie chcieli nigdy panowania Niemieckiego, trwała od dawnych czasów. Książęta Szczecińscy Warcisławowiczowie, lubo sami byli rodu Słowiańskiego, zniemczywszy się jednak przez sąsiedztwo z Saxonami za Odrą, przyjąwszy z tytułem książąt *imperii* od Fryderyka I. cesarza lennictwo Niemieckie, mieli w nienawiści własnych poddanych: wyganiali ich, a na to miejsce mnożyli osady Niemieckie, jako to widzieć w Hist. Duńskiej Pontana i Helmolda. Toż samo czynili z niemi książęta Rugji i Meklemburscy, lubo także sami Słowianie. Potwierdza zdanie Ejksztetu Bugenhagen na karcie 138. pisząc o Pomeranji bliższej Polski. „*Haec nostra pars* (Kaszuby około Belbuka, gdzie Bugenhagen był mnichem) *quae proprie vult Pomerania apellari, atque Slavia dicitur, licet jam civitates Slavice non loquantur postquam Christo credidimus, ex mox abjecta Slavorum lingua, paulatim in civitatibus Teutones facti sumus; Slavia mansit: tantumque avitam linguam tutata est, ut in nos fratres permaximum conceperit odium, maximamque putaverit gloriam, si nihil nobiscum haberet commercii.*" Gdy więc taką nienawiść mieli Słowianie Kaszubscy ku rządowi i językowi Niemieckiemu, łacno było Kazimierzowi Sprawiedliwemu, jakośmy mówili w Tomie VI. postanowić starostą czyli gubernatorem Sambora Polaka, siostrzeńca Żyry wojewody Mazowieckiego, a syna Bogusława herbu Gryff: po którego śmierci zaszłej w roku 1207. rządził Pomeranią brat jego Mestwin, ojciec Świętopełka. Bugenhagen kończąc

A lubo Przemysław już był od tego czasu prawdziwym następcą i dziedzicem; owszem dawane od książąt Pomeranji

---

swoję powieść o oderwaniu się Pomeranji Gdańskiej od Szczecińskiej, z przyczyny niechęci ku Niemcom, mówi dalej: „*Descivit ergo electo sibi duce alieno* (mówa tu o Mestwinie I.) *nisi forte hic fuerit de sanguine Vartislai nostri, quod incognitum est nobis.*“ Z tych słów Bugenhagena łacno wnosić, że bądź Sambor wziął pod rząd Pomeranią Gdańską od Kazimierza, bądź po nim brat jego Mestwin ogłosił się książęciem; oba ci książęta byli Polacy, *duces alieni*, jako przyświadcza Pontanus w Hist. Duńskiej nazywając Mestwina Polakiem. Syn tego Mestwina Świętopełk oderwał się zupełnie od Polski za Leszka Białego, a wnuk jego Mestwin II. nie mając potomstwa oddał Pomeranią znowu Polakom. Rzecz do prawdy podobna, że prócz stanów Pomeranji, przyznali sukcessyą Przemysława sami książęta pokrewni Mestwina. Mestwin miał stryjów Sambora i Racibora, a brata Warcisława, którzy dawniej pomarli w zakonie Krzyżackim. Został się tylko jeden Wizimir, syn Sambora, który lubo się pisał *dux Pomeraniae*, jednak dając przywilej obywatelom Elbińskim w roku 1293. który widzieć w Dogielu na karcie 35. potrzebował aby ten jego przywilej był potwierdzony od Przemysława, jako od dziedzica i najwyższego pana Pomeranji. Świadczy to approbacya Przemysława, która nastąpiła w roku 1294. w Gdańsku *in die Calixti papae*, i wkrótce potem approbacya Władysława Łokietka w roku 1298. w której ten książe, jako już po śmierci Przemysława „*dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae*, nazywa poprzedników swoich: *Visimirus Dei gratia Pomeraniae, et eadem Dei gratia dux majoris Poloniae Przemyslaus et dominus ejusdem Pomeraniae.*“ Z tego cośmy mówili wnosić można, jak ważne były zapisy Mestwina z kilku przyczyn. 1. Z niepewności związku krwi jego z książętami Szczecińskiemi, jako *ducis alieni*, i którego parentela z niemi była nieznajoma Bugenhagenowi, lubo ją poźniejsi Ejksztet i Mikrel utworzyli. 2. Z nieważnych pretensyi książąt Holsacyi i Rugji, mających córki Mestwina z mniszki urodzone. 3. Z wolnego przyzwolenia całego narodu Pomorzanów nie chcących być pod innem panowaniem. 4. Z przyzwolenia Wizymira książęcia Pomeranji bezdzietnego, i ostatniego z płci męzkiej. 5. Ze związku krwi Przemysława z Mestwinem: ponieważ Przemysława ojciec rodził się z ciotki Mestwina. 6. Z prawa powrotu prowincyi koronnej, danej pod rząd pradziada Mestwina, a od Świętopełka ojca jego gwałtownie oderwanej. Jakieby zaś miała granice, jakie powiaty i miasta owa Pomerania, która się poddała Przemysławowi, dociekać można z wyliczenia ich w traktacie pokoju wiecznego między Kazimierzem Jagiellończykiem królem, i Krzyżakami zawartym w roku 1466. gdzie się znajduje ten wypis. „*Terra Pomeraniae juxta antiquos terminos suos cum universis castris, civitatibus et oppidis, munitionibus in ea consistentibus, videlicet: Gdancek, alias Gdańsk, Puwczik, alias Puczki, Lavenborg, alias Lemberg, Heyle, alias Hella, Liebe, alias Coszczerzyn, Grebin, alias Grebina, Derschaw, alias Tczów, Meve, alias Gniew, Stargarth, Nevemburg, alias Nove, Swetcze, alias Swyecze, Ossek, alias Ossik, Jessenicz, alias Jasieniec, Kejschan, alias Kiszowa, Slochau, alias Słochów, Konycz, alias Chojnycza, Fredeland, Hamerstein, Bonthaw, alias*

przywileje potwierdzał, jednak przez uszanowanie Mestwina tytułu książęcia Pomeranji jeszcze nie brał.

XXII. Około tegoż czasu dopełnione w Polszcze morderstwo na osobie Andrzeja, królewicza Węgierskiego za sprawą brata. Panował w Węgrzech od lat kilkunastu Władysław IV. syn starszy Stefana V. swawolnie i okrutnie. Przyjaciel z początku Kumanów, narodu z za Wołgi Scytyjskiego, który uchodząc od Mogołów w Węgrzech osiadł, wdawszy się w nierządną miłość z ich niewiastami, prowadził życie plugawe, a poddanym ciężkie i obmierzłe. Nieu-

---

Bytów, Tuchel, alias Tuchola, Sobbycz alias Sobowicz, Sohoneke, alias Skorzewo, Baldenborg et cum Nerja fluviis, aquis, mari ac piscaturis, quae sunt in cauda maris alias Hap, etc." Zdaje się jednak, że w traktacie tym nie jest pomieszczona część Pomeranji za rzeką Stolpą, która się rozciągając aż do Persanty należała do Mestwina, i przeszła do Polaków. Dowodem tego: 1. Że gdy po śmierci Barnima, zabitego w roku 1265. jako świadczy Ejksztet na karcie 51. bracia jego Bogusław IV. i Otton dzielili się jego dziedzictwem, Bogusław wziął tylko ziemię *inter Oderam et Inam*, a Otton *ad Colbergam et Grabow*. 2. Przemysław zostawszy dziedzicem Pomeranji, potwierdził przywileje mnichów Belbuckich na dobra, które mieli w Stolpie i w jej okolicach. Tenże przywilej potwierdził im Władysław Łokietek już książe Pomeranji *dux Pomeraniae* w roku 1298. 3. Gdy Mestwin czynił dziedzicem Pomeranji Przemysława, stany Pomerańskie na uczynienie mu przysięgi zebrały się do Belgradu, które miasto leży nad Persantą wyżej Kolberga. 4. W roku 1259. według Ejkszteta na karcie 43. Warcisław książe Pomeranji Szczecińskiej na Deminie wespół z Bolesławem Kaliskim przedsięwziąwszy wojnę przeciwko Świętopełkowi ojcu Mestwina, wszedł do jego państwa aż do Słupa, *ad Sluppum alio nomine Stolp dictum*. 5. W przywileju Władysława Łokietka danym Elbinżanom w roku 1298. między podpisem świadków znajduje się *dominus Schwentze castellanus de Stolpen*. 6. Tenże Władysław Łokietek, gdy był obrany od Wielkopolanów i Pomorzanów za książęcia w roku 1296. Pomorzanie tym, czasem, nimby król inną uczynił dyspozycyą, rząd Pomeranji Piotrowi Szwenca Kanclerzowi Pomeranji, według Długosza, a według Bugenhagena *Petro de Polnów*, *Jaskoni de Schlawe* i Wawrzyńcowi *de Rugenwalde* oddali: którzy z innemi i potem gdy Władysław z wygnania powrócił, poddali znowu Pomeranią według Długosza na karcie 916. Polnów, Schlawe i Rugenwalda były w Pomeranji Słupskiej. Książęta więc Szczecińscy później opanowali część Pomeranji Słupskiej za czasów Łokietka, jako świadczy Ejksztet na karcie 52. „*Eo regnante Bogislaus Pomeraniae dux, ut Vandalos* (Kaszubców), *qui quandam defecerant, pristino adactos jugo vetustis alligaret obsequiis fines illorum ingressus Belgardensem oram, omnemque item agrum ad Rugenvaldam usque pertingentem occupavit: Polonorum copias inter Butów et Rugenvaldam sibi factas obviam — ita stravit ac fudit, ut Vladislaus victus pacis commodum cum Pomeranis ineundum duceret.*"

stanne królestwa pod nieczynnym jego rządem klęski, były powodem Węgrom do rzucenia oczu na brata Andrzeja, który przymiotami godniejszemi tronu, nadzieję im lepszego panowania czynił. Nierozdzielna od gnuśności a tyraństwa podejrzliwość wraziła chęć Hunnowi, bo go tak dla związków z Kumankami[1]) nazywano, do szukania sposobów na zabicie brata. Andrzej postrzegłszy niebezpieczeństwo, uszedł do Sandecza starego do ciotki Kunegundy[2]), która go przez czas niejaki zatrzymawszy, odesłała do Krakowa z zaleceniem Przemysławowi, już pod ów czas książęciu Krakowskiemu. Przemysław wyznaczył mu dla przytułku zamek Chroberz[3]), a dla wyżywienia dochody z jego okolic. Zawziętość bratnia ścigała go i w sąsiedniem państwie. Kilku Węgierskich ludzi przybywszy do Andrzeja, udawali przed nim, że chroniąc się okrucieństwa królewskiego, szukali przy nim schronienia. Lekkowierny książe uwiedziony powieścią tych zdrajców, oddał im z wiarą i poufałość; lecz wkrótce śmiercią onej przypłacił[4]). Albowiem zbójcy upatrzywszy czas sposobny, utopili go w rzece Nidzie: a sami prędzej niż się ich złoczyństwo wyjawiło, do Węgier uciekli. Ciało zmarłego naprzód w Korczynie u Franciszkanów złożone, potem za staraniem świętej Kunegundy do Sandecza przeniesione zostało[5]). Atoli nie długo cieszył się bratobójca ze swojej zbrodni: wkrótce go Kumanowie, których małżeńskie łoża wszetecznie kaził, w nocy pod namiotem śpiącego zamordowali.

---

1) Kumani, jak niektórzy dowodzą, byli płodem dawnych Hunnów, z których narodu, niegdyś między rzekami Amur i Irtysz rozlanego wyszły owe barbarzyńskie zgraje Awarów, Hunnogurów, Pieczyngów, Uzów, Turków, Połowców, Chazarów, Tatarów, i Kumanów.

2) Święta Kunegunda była pod ów czas zakonnicą w klasztorze Sandeckim od siebie fundowanym. Po śmierci Bolesława trzymała kasztelanią Sandecką daną sobie od męża, jako mówiono pod rokiem 1258. Listy niektóre papiezkie nazywają ją *ducissa Sandecensis*.

3) Zamek ten zbudowany od Bolesława Chrobrego nad rzeką Nidą.

4) *Decima octava Novembris*. Długosz.

5) Praj na karcie 359.

ROK 1291.

XXIII. Stało się to morderstwo w roku następującym[1]). którą datę poprzedziły w Polszcze nowe od Czechów najazdy. Łokietek uszedłszy z Krakowa w roku przeszłym od gwałtowności Henryka Wrocławskiego, gdy jego śmiercią i testamentem księztwo Krakowskie do Przemysława Wielkopolskiego przeniesione być widział; zażywał różnych środków do otrzymania od niego cessyi dobrowolnej, a nakoniec bronią z nim czynić postanowił. Nim przyszło do wojny, Gryffina Ruska[2]), wdowa po Leszku Czarnym, bądź dla lekkomyślnej bojaźni, aby jej Łokietek z dóbr oprawnych nie wygnał, bądź dla fałszywej miłości kraju, aby go powstające między książętami Polskiemi o Małopolskę wojny nie zniszczyły, podała go na większe i zagraniczne. Pozmyślała złośliwa pani jakoweś pisma, dane sobie od zmarłego męża, przez które jej mniemaną księztw Małopolskich donacyą uczynił. Nikt zdrowego rozumu nie wierzył, aby Leszek sam od Małopolanów wybrany, bezdzietny lecz braci mający, mógł niewieście obcego rodu, i która z nim niezgodne życie wiodła[3]), tak niesprawiedliwe i małoważne uczynić zapisy. To zrobiwszy, pomnożyła winę fałszywego postępku złośliwszą rezygnacyą swojej darowizny Wacławowi królowi Czeskiemu. Wacław był jej rodzonym siostrzeńcem spłodzony z Kunegundy Ruski także, która po śmierci męża Przemysława Ottokara wzięta w opiekę od Ottona margrabi Brandeburskiego z synem pięcioletnim, i w zamku Bezdzieżu osadzona, w rok potem poszła za Zawiszę Rozenberga, jednego z panów Czeskich[4]). Bądź Wacław ufał siłom własnym i pomocy Rudolfa cesarza, którego miał za sobą córkę, i który mu bez żadnego prawa oddał w roku przeszłym lennictwem księztwo Wrocławskie; bądź chciał z cudzego nadgrodzić szkody państwa, które mu uczynił Otton Brandebur-

1) Dnia 9. Lipca 1291. Długosz.
2) Obacz o niej wyżej, i w Tomie VII.
3) Obacz wyżej w Tomie VII.
4) Umarła w roku 1285. Długosz.

czyk, opiekun, wymożeniem na Czechach ustąpienia powiatu Budysyńskiego w Luzacyi górnej, nim wychowanka z opieki drapieżnej uwolnił; przyjął z ochotą Czech nikczemną tę donacyą od ciotki Gryffiny.

XXIV. Łudziły młodzieńca ośmnastoletniego nadzieje korzystania z niesnasków Polskich. Dziedzic już w mniemaniu Wrocławia, possessor też Opawskiego księztwa, które ojciec jego Polakom zabrawszy, oddał Mikołajowi synowi z nieprawego łoża, a on je bratu wydarł, spodziewał się opanować Małopolskę. Wysłał na ten koniec wojsko pod przywodem Tobiasza biskupa Praskiego, aby on księztwo Krakowskie i Sandomierskie objął. Zbrojny prałat nie wiele miał trudności w dostaniu Krakowa. Oddał go Czechom Przemysław Wielkopolski za naleganiem Gryffiny, oraz niektórej szlachty i mieszczan, uwiedziony nikczemną zazdrością ku Łokietkowi, aby on potęgi swojej, lubo tak narodowi potrzebnej, przez złączenie w jedno ciało rozszarpanych od tylu lat prowincyi, nie pomnożył. Opanował Tobiasz miasto i zamek: lecz tymże szczęścia zawodem dobywszy Wiślicy nad Nidą, i Oblekoma nad Wisłą, gdy Sandomierza chce dostać, zgromił go tak potężnie Łokietek, że ledwo z niedobitkami naprzód do Krakowa, potem osadziwszy tam garnizon Czeski, do Pragi z Gryffiną uszedł. Siedziała ta pani potem przez lat kilka w Pradze, wzgardzona i wyszydzona od samych donataryuszów: nakoniec wypłaciwszy dług śmierci, znalazła grób w kościele Franciszkańskim świętego Jakuba przy siostrze Kunegundzie [1]). Tym czasem Łokietek idąc w tropy za nieprzyjacielem, odzyskał Wiślicę, oraz inne zamki zabrane od Czechów oswobodził, prócz Krakowa. Trzymało się miasto z zamkiem uporczywym mieszczan i garnizonu odporem, lubo Łokietek opanowawszy już całe księztwo, same przedmieścia najeżdżał i burzył. Ani go odstraszył Tobiasz powtórnem wejściem do Polski, od prześladowania Czechów i ich stronników. Nie chciał on słuchać o ugodzie, ani o zawieszeniu oręża, tak dalece: że biskup

1) Długosz, Kromer i inni.

okazawszy tylko broń zdaleka, wrócił się do Pragi, oznajmując Wacławowi, że jego tam obecności i większych sił było potrzeba [1]).

XXV. Lecz ani Łokietek mógł dalej popierać wojny w tych stronach, dla nagłego Litwinów do Kujaw wtargnienia. Witenes ich książe, zbity po kilkakroć od Krzyżaków w przeszłych dwóch leciech w Sambji, także około zamku Kolajnu nad Niemnem, i pod Ragnetą, nakoniec w Mazowszu między rzekami Liwem i Narwą [2]), upatrzył czas do najazdu państw koronnych. Albowiem gdy Łokietek miał do czynienia z Czechami, on przeszedłszy Wisłę, niszczył ziemię Brzeską Kujawską zaborem więźniów, a paleniem włości. Przybiegł na pomoc swoim Łokietek z Kazimierzem Łęczyckim, bratem rodzonym, zostawiwszy około Krakowa część rycerstwa. Nierówność sił z tak potężnym nieprzyjacielem, była powodem książętom do zaproszenia na pomoc Krzyżaków z mistrzem ich Menekonem. Nie wiele to pomogło: bo Litwa zegnawszy z placu Polaków, puściła postrach na posiłkowe Niemce, że i oni za niemi uciekli, zostawiwszy wiele ubitych i ranionych [3]). Tego napadu i klęski był przyczyną Bolesław książe Mazowiecki, przyjaciel Litwinów i zpokrewniony z niemi, że bądź pogaństwo namówił, bądź mu przez swoje księztwa dał wolne do Kujaw wejście [4]). Wszakże gdy Litwa otwartym bojem potykała się z Polakami; książęta Szląscy podjazdami i zdradą siebie psowali. Konrad Głogowski nie mając równej potęgi Henrykowi Lignickiemu, aby go z Wrocławia wygnał; nasyłał na jego księztwa kupy zbrojne dla pożogi i rabunków; a związawszy się z bratem jego Bolesławem Świdnickim, nieprzyjacielem także przez zazdrość większości majątków braterskich, knował tajemne zdrady, aby Henryka zabił albo pojmał. Lecz Bolesław ukrywszy tym cza-

1) Długosz, Kromer i inni.
2) Düsburg.
3) Düsburg na karcie 323. Długosz, Kojałowicz.
4) Kojałowicz.

sem zdradliwe zamysły, wymógł na Henryku ustąpienie sobie Jawora i Strzegomia, obiecując mu chytrze, że się z nim przeciwko Konradowi złączy. Napełniła się Polska, więcej niżeli kiedy, duchem podstępów i nieszczerości, dając zagranicznym z tego rozerwania pochop do zysków i gwałtu.

ROK 1292.

XXVI. Jakoż Wacław król Czeski, ostrzeżony dawniej od Tobiasza biskupa Praskiego o potrzebie mocniejszych sił na Łokietka, zebrawszy Czechów i Morawców, a do spółki oręża zaprosiwszy Ottona długiego, margrabię Brandeburskiego, ruszył ku Opolowi. Podzielone na dwa zastępy wojsko złączone stanęło pod Krakowem w pośrodku miesiąca Sierpnia. Naradzano się tam względem sposobu prowadzenia wojny. Łokietek trzymał Wiślicę, gdzie liczny jego garnizon i z okolicznem wojskiem zdawały się być na przeszkodzie do ciągnienia ku Sandomierzowi. Niebezpieczno też było Czechom bawić się pod Krakowem, dla bliskości ludzi Łokietkowych, którzy ich obrotów pilnowali [1]). Uradzono zatym ciągnąć w Sieradzkie. Nie miał tyle sił Łokietek dla udziału wojsk swoich na zasłonę Sandomierza, aby mógł pole stawić Czechom, Morawcom i Brandeburczykom: szarpał ich tylko podjazdami w nocy, lub gdy się zdarzyła okoliczność, a dowozu żywności bronił. Przeto Wacław z Ottonem podstąpiwszy pod Sieradz, i same tylko miasto wziąwszy na końcu Września, gdy zamku dobyć nie mogli, jako mocną załogą i otaczającem na koło bagniskiem warownego, wrócili się prawie bezczynnie do Czech. Nie lepsze miał szczęście Henryk Lignicki w przyciągnieniu do swojej strony brata Bolesława, jak Wacław w wyprawie wojennej. Albowiem, gdy go powtórnie o posiłki przeciwko Konradowi prosił, ile obowiązanego przysięgą za wzięcie

1) Że Łokietek bawił się w ten czas w Krakowskiem, świadkiem przywilej jego dany Tomaszowi biskupowi Płockiemu na budowanie *Castri vulgariter dicti Opogii in terra Cujaviensi.* W roku 1292. *Datum in dominio Cracoviensi.*

Jawora i Strzegomia; zdradliwy Świdniczanin czyniąc różne pozory swojej niesposobności, znowu na bracie darowiznę Rejchembachu, Frankensztejnu i Strzelina wyłudził: wszakże i potem słowa nie dotrzymał [1]). Tegoż roku w miesiącu Lipcu [2]) zeszła ze świata święta Kunegunda, wdowa po Bolesławie Pudyku, w klasztorze Sandeckim, dopełniwszy życia wielkiemi cnotami znakomitego. Umarli też dwaj biskupi, Paweł Krakowski [3]) przesiedziawszy na tej katedrze lat 32. i Tomasz Wrocławski [4]). Pierwszy miał następcę Prokopa z Rusi, herbu Korczak, niegdyś kanclerza Leszka Czarnego: drugi Jana Romkę Polaka herbu Sulima, lubo książęta Szląscy chcieli mieć na tej katedrze Konrada książęcia na Saganie, syna Konrada Głogowskiego, który przeznaczony do stanu duchownego, trzymał już probostwo Wrocławskie [5]). Obu wyświęcił Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński.

ROK 1293.

XXVII. W tym stanie były rzeczy Polskie, kiedy na Szląsku nowa zdrady i okrucieństwa otworzyła się postać. Konrad Głogowski omylony w nadziei, że przez Bolesława Świdnickiego miał żywcem dostać Henryka Lignickiego, zażył nań domowego złoczyńcę. Był to Lutko z domu Habdańców, wielki Henryka faworyt. A lubo ten książe kazał ściąć ojca jego Pakosława za popełnione mężobójstwo, gdy się z tej zbrodni, zaufany w dworskim kredycie, śmiał jawnie chełpić; jednak syna Lutkona różnemi dobrodziejstwami zobowiązawszy, rozumiał, że w nim poczciwego sługę pozyska. Jakoż Lutkon oświadczając się zawsze, że ojciec je-

1) Długosz na karcie 864.
2) Dnia 24.
3) Dnia 29. Listopada.
4) *Diebus Martii.*
5) Długosz na karcie 865. Ten Konrad za świadectwem Kromera obrany był na arcybiskupstwo Salcburskie, lecz jadąc tam, gdy się dowiedział, że w tamtym kraju piwa nie robiono, wrócił się nazad. Za powrotem swoim wzięty był do więzienia od brata Henryka, zkąd lubo go oswobodzono, nie długo żył potem, bo do roku 1304. Pogrzebiony w kościele Lubieńskim. Obacz Długosza, Kromera, Kojałowicza. Kromer nazywa go *Conradus gibbosus* (garbaty).

go Pakosław na sprawiedliwą karę zasłużył, wkradł się tym bardziej w serce i poufałość książęcia. Wiedział o tem wszystkiem Konrad, i z okoliczności korzystać nie zaniechał. Przekupiony od niego zdrajca upatrzywszy czas zdolny, kiedy Henryk mył się w łaźni niedaleko Wrocławia nad Odrą, wpadł ze zbrojną kupą, i wsadzonego pana na koń, nikczemną tylko płatą przyrzuciwszy, dniem i nocą zagnał do Sandwoita miasta Konrada. Zaprowadzony Henryk do Głogowa, po spętaniu nóg i rąk kajdanami, osadzony był w beczkę żelazną, mającą tylko u góry otwór do brania pokarmu, a u dołu do wypróżnienia brzucha. W takowym tarasie, gdzie ani mógł usieść, ani leżeć, przecierpiawszy nieszczęśliwy jeniec przez sześć miesięcy, gdy mu już robactwo barki i biodra ztoczyło, przymuszony był do przyjęcia kondycyi od okrutnego stryja sobie podanych. Wyliczył mu trzydzieści tysięcy grzywien pieniędzy, oddając powiaty Namysłowski, Bereltowski, Kruczborski, Byczyński, Kuncesztadzki, Rozemberski, Hajnowski i Bolesławski. Wszakże wytrzymane katownie od człowieka, ogromem ciała i tłustości obciążonego, nie długo go przy życiu zachowały. Umarł Henryk po trzech leciech, zostawiwszy z Elżbiety księżniczki Kaliskiej, córki Bolesława trzech synów, Henryka, Bolesława i Władysława, których opieki nie wprzód się podjął brat jego Bolesław Świdnicki, aż mu zamek Sobota był ustąpiony [1]). Lecz w Małejpolszcze, gdy Wacław Czeski opuściwszy Sieradzkie księztwo, udał się do nowego cesarza Adolfa z Nassawa, dla zaręczenia z synem jego Rupertem córki swojej Agnieszki [2]), Łokietek znowu podbijać sobie począł księztwo Krakowskie, i Czeskie podjazdy szczęśliwie znosił. Przeszkodziła skutkowi tej wyprawy nagła Tatarów na Ruś i ziemię Lubelską nawała, którzy się o sam Sandomierz, z wielkiem brańców i łupu mnóstwem do dzikich koczowisk swoich za Dniepr i Dniestr powrócili [3]). Łokietek ścigając Tatary od Sandomierza, i onym nie uszkodził, i Czechów z Krakowa wygnać zdolnym być nie mógł.

1) Długosz, Kromer i inni.
2) Hubner w Tabl. geneal. nazywa ją Judytą.
3) Długosz na karcie 869.

ROK 1294.

XXVIII. Wzięte od Tatarów klęski, pomnożyły się w następnym roku nową od Litwy szkodą. Witenes, zawsze od Krzyżaków około Niemna na Żmudzi bity, szukał naprawy strat swoich za Wisłą. Zwyczajnym łotrowstwa sposobem zgromadził ludzi Litewskich i Żmudzkich wespół z Prusakami pogranicznemi; a za poduszczeniem tegoż Bolesława Płockiego który mu i dawniej przez swoje ziemie iść dozwolił, przeszedłszy tajemnemi szlakami Mazowsze i Wisłę, z tysiącem ośmset zbrojnych, napadł niespodzianie w czas zielonych świątek na Łęczycę. Obrócił się naprzód barbarzyński zapęd na kościół kollegiaty, mnóstwem ludu napełniony. Tam wymordowawszy przytomnych, rzuciło się pogaństwo do wiązania księży, i szarpania sprzętów kościelnych. Rzucone potem ognie na dachy okoliczne, zażogszy świątnicę, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyły. Po zniszczonem mieście, gdy Litwa z mnogim zaborem niewolników i dobytku uchodziła, tak że każdemu w podziale po dwadzieścia głów dostało się [1]); udał się za niemi w pogoń Kazimierz książe Łęczycki w liczbie równej [2]) rycerstwa, i już ich we wsi Żukowie, niedaleko Sochaczewa, lub jak innym się podoba, w Trojanowie doścignął. Łacno mu było, korzystając z ochoty żołnierstwa, wysiec pogaństwo łupami obciążone: lecz Bolesław Mazowiecki, zawsze mu przychylny, nie wiadomo z jakiego powodu [3]) chciał być pośrednikiem pokoju, i pewny czas między wojskami spoczynku umówił. Wszakże Litwa nie chowając słowa, gdy się Kazimierz mniej spodziewał, napadła na jego obóz i gromić go poczęła. Dał odpór mężny książe, wysiekłszy wielu z nieprzyjaciół, czem też orzeźwieni brańcy kupami z kajdan pogańskich uchodzili: nakoniec sam na placu poległ. Śmierć wodza pocią-

1) Düsburg pod rokiem 1292. Jeźli Litwinów było 1,800. jako chce Długosz, prócz wybitych w kościele 400. dusz, wynosi Litewski zabor szkody w ludziach na 36,000. osób.

2) Düsburg tamże.

3) *Nescio quo ductus spiritu.* Düsburg na karcie 316.

gnęła powszechną rozsypkę. Wielu uchodząc przez rzekę Bzurę, na ów czas wezbraną, w jej topieliskach poginęło: innych miecz wyścinał, tak dalece, że z tego pogromu, ledwo jeden życie uniósł [1]). Po zabitym Kazimierzu, ponieważ on żadnego potomstwa nie miał, nastąpił Łokietek brat rodzony na księztwo Kujawskie. Nie długo też potem umarł w Czerwińsku [2]) gdzie kanoniki tameczne, jako też i w Błoniu ufundował, Konrad książe Mazowiecki na Czersku, zostawując księztwo udziału swojego, jako zchodzący także bezpotomnie, bratu Bolesławowi Płockiemu. Dokonał też życia Mestwin II. ostatni z panującej linji w Pomeranji nadwiślanej, czyli marchji Gdańskiej, nie zostawiwszy żadnego potomstwa z prawego łoża, jako świadczy nadgrobek jego w Oliwie, gdzie w grobie dziadów swoich był złożony. Na jego miejscu objął to księztwo Przemysław Wielkopolski, wyznaczony dziedzic przed czterema laty, i trzymał one spokojnie do śmierci, mimo uczynionej przed dwoma laty zmowy na siebie Wisława książęcia Rugji, Jaromira biskupa Kamińskiego i margrabiów Brandeburskich, którzy się wzajemnie obowiązali przymierzem, iż w przypadku śmierci Mestwina nieść wojnę do Pomeranji, i onę między siebie podzielić mieli [3]). Atoli gdy ten nowy księztwa nabytek, albo raczej jego powrót, torował drogę Przemysławowi do tronu; Bolesław Mazowiecki w swojej, przez pozyskanie braterskiej puścizny, pomyślności, zaraz odmiany doznał. Albowiem Krzyżacy pod mistrzem swoim Mekonem zniszczywszy naprzód dwa Litewskie powiaty Pasłowski i Gierszewski, i dobywszy zamku Mingedyna, podstąpili pod Wiznę, a po krótkiem oblężeniu dobyli zamku i spalili, mszcząc się się nad Bolesławem, który w tem mieście Litwinom na wypady do Prus i do Kujaw przytułek dawał [4]).

1) Düsburg na karcie 316.
2) *Duodecimo Calend. Novembris.*
3) *Gerdec Cod. Diplom. Brand.* w roku 1292.
4) Düsburg na karcie 330. Długosz.

PRZEMYSŁAW KRÓL.

ROK 1295.—1296.

XXIX. Tylą i tak znacznemi klęskami zniszczona Polska od blisko lat półtorasta, przez podział swój między rozliczne książęta, poczęła myślić o zjednoczeniu rozszarpanych prowincyi pod jedno berło. Okropna zaiste była jej dotąd postać, bez związku, nauk, sprawiedliwości i rządu pewnego. Równi prawie sobie co do obszerności krajów i mocy książęta, lekce ważąc owe mniemane zwierzchności najwyższej prawo, które było przy Krakowskich, najeżdżali siebie wzajemnie. Najstarsza linia Szląska, przez niechęć ku młodszym, że ją uchyliły od monarchji i pierworodztwa, mimo dane jednak zrzeczenia, wdzierała się częstokroć do sukcessyi, przynajmniej pod tytułem opieki nad małoletniemi: nakoniec sąsiedztwem, małżeństwami i przejmowaniem obyczajów obcych powoli się od ciała rzeczypospolitej w rozdrobnieniu swojem, a dla przemocy Niemców i Czechów, oddzielała. Kłócili się między sobą Wielkopolscy, a razem z Krakowskiemi i Mazowieckiemi. Mazowieccy też rozdzieliwszy się z Kujawskiemi, nieustanne z sobą zwodzili bitwy. Korzystali z tych waśni zagraniczni książęta. Brandeburczycy i Czesi z jednej strony pomnożyli swoje państwa odrywkiem części Luzacyi i Wielkiejpolski, z której się rozszerzyła marchia Brandeburska. Odpadła przez zdradę Świętopełka Pomerania Gdańska, w udzielne księztwo obrócona. Reszta tejże Pomeranji ku Odrze, niegdyś hołdownicza, chorągwie Niemieckie z lennością cesarzom przyjęła. Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze: a zprowadzeni na jego powściąg Krzyżacy, nabrawszy bogatych od dobroczyńców swoich książąt w ziemiach, zamkach i włościach donacyi, już dla nich samych ciężkiemi być poczynali. Cóż mówić o Tatarskich, Litewskich,

Ruskich, Jadźwińskich wypadach, jak wiele one miast i włości budownych popaliły, i rolniczego gminu w ciężką niewolę zagnały? Rozwolniał rząd w domu monarchiczny, i dzielne onego utrzymanie, przez majątek i samowładztwo panujących. Zwaśnieni książęta, chcąc popierać uporczywe przeciwko sobie wojny, dla zjednania rycerstwa, bogacili one odrywkami dóbr swoich, i nadawaniem rożnych wolności republikańskiej przywilejów powagę tronu osłabiających. Tychże wylana hojność w podźwigu nowych, a pomnażaniu dawnych świeckiego i zakonnego duchowieństwa funduszów, poczyniwszy one majętnęmi, a od ciężarów publicznych wolnemi, siebie i istotę panowania osłabiała[1]). Urzędy wojewodów, kasztelanów, do straży zamków i ziem, tudzież do szafunku sprawiedliwości i dozoru dochodów książęcych, a służby polowej pod ich najwyższą władzą ustanowione, poczęły składać niejakąś arystokracyą samym monarchom dla bogactw, kredytu i potęgi prywatnej groźną. Upadały spustoszałe zamki ustawaniem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwej był obowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego różnych gatunków, ustępowaniem onych prywatnym. Lud do wojen wybierany wyzuwał się z dawnych obowiązków z odmianą uprzywilejowanych dziedziców. Dźwigały się powoli jakoby oddzielne od majestatu stany, a rządna niegdyś Krzywoustego monarchia stała się smutnym widokiem nierządu w domu, pośmiewiska u postronnych.

XXX. W takowych bezprawiach nie mógł stać długo naród, chyba pod rządem jednego[2]), któryby dostojnością korony znakomitszy, od swoich i obcych był szanowniejszym, zupełnością władzy nad całą rzecząpospolitą, i sa-

---

1) *„Absolvimus ab omni onere quod juri ducali competit — ab omnibus publicis exactionibus et servitiis — Soli Deo et praelato obediant. Ad expeditionem non eant. — Castrum non aedificent.— Poradlne et Strožam non solvant. — Monetario non obediant. — Powoz et Podwoda non tribuant. Jurisdictioni castellanorum et palatinorum non subsint.“* Te są i innych wiele tym podobnych excepcyi w przywilejach i nadaniach tak świeckich jak duchownych.

2) *„Respicere ad regnum et unius dominatum coepere.“* Kromer.

memi pomniejszemi królikami. Najzdolniejszym zdał się Przemysław Wielkopolski, mąż dzielny, waleczny, wielkomyślny, i nad innych społksiążąt majętniejszy. Albowiem prócz Wielkiejpolski trzymał już Pomeranią: a na Krakowskie i Sandomierskie księztwa, testamentem Henryka Wrocławskiego był wezwany. Żądał on sam korony; a naród mu jej życzył w ufności, że ją z godnością miał nosić. Przeto gdy już i Krakowianie mniej sobie życzyli mieć Czecha, fałszem niewieścim Gryffiny narzuconego; zebrawszy się rycerstwo Wielkopolskie do Gniezna, starożytnej królów stolicy, w której niegdyś Otton cesarz Bolesławowi Chrobremu koronę włożył, nadwnuka jego Przemysława w dziewiątym stopniu, królem Polskim wykrzyknęło. Ukoronował i namaścił nowego monarchę z małżonką Ryxą Jakub Świnka arcybiskup Gnieznieński, w assystencyi Jana Muskaty Krakowskiego, Wisława Kujawskiego, Jana Gerbisza Poznańskiego, Jana Romki Wrocławskiego biskupów [1]). Sam tylko biskup Chełmiński nie był przytomnym, że przyjąwszy dawniej habit i regułę Krzyżaków, już za ich staraniem uchylił się z pod władzy metropolitańskiej arcybiskupa Gnieznieńskiego, i Ryskiemu się poddawał. O co Jakub Świnka arcybiskup w roku następującym miał z nim sprawę w Rzymie, i kommissyą u Bonifacego VIII. papieża wyprawił [2]). Byli nadto przytomni tej uroczystości wszyscy urzędnicy Wielkopolscy, a Krakowskie rycerstwo na nią zezwoliło [3]).

---

1) Kromer powiada, że Wisław Kujawski, i Prokop Krakowski nie byli na tej koronacyi: Prokop dla choroby, Wisław dla przyczyn niewiadomych. Długosz toż samo napisał przed Kromerem; lecz przydaje, że oba przysłali swoje wota. Anonim archidyakom, dawniejszy od Długosza stem lat, wyraźnie kładnie między assystującemi biskupami Wisława Kujawskiego, i Jana Muskatę Szlązaka Krakowskiego, który po Prokopie nastąpił. Nadgrobek Oliwski wspomniony w historyi Pruskiej Schützа na karcie 118. świadczy że Przemysław za konsensem papieża wziął koronę, *qui coronam regni Poloniae a sede apostolica consecutus.* Być to mogło: ponieważ papieże prawo zwierzchności nad Polską sobie przyznawali. Owszem w poślednich czasach widzieć będziem, że papież Wacławowi brać zakazał tytułu króla Polskiego, a potem Łokietka koronować dopuścił.

2) Obacz w Długoszu na karcie 855. list papieża *per extensum.*

3) „*Cracovienses barones etsi coronationi non aderant, expresse tamen et concorditer in eam consenserunt.*“ Długosz.

Stała się ta epoka najszczęśliwsza dla Polski dnia 26. Czerwca 1295. w Niedzielę.

XXXI. Pierwszem staraniem było nowego króla ugładzić przez poselstwa umysły innych pokrewnych książąt, którzy zajrząc mu tej dostojności, a wskrzeszając z urazą domowe wojny, mogliby znowu ledwo spojone związkiem monarchji w jedno ciało członki rzeczypospolitej na gorsze podać rozerwanie. W czem gdy mu się, przynajmniej na pozór poszczęściło, obrócił myśli do załatwienia interesów Pomeranji. Bo lubo za życia jeszcze Mestwina odebrawszy od stanów przysięgę wierności, nietylko dziedzictwo swoje rożnemi dawniejszych przywilejów potwierdzeniami umocnił[1]); ale nawet rząd Polski dawniejszy do Pomeranji, ile się zdaje wprowadził, dzieląc tę prowincyą na dwa województwa Gdańskie i Świeckie [2]) a w nich wojewodów, kasztelanów i podkomorzych ziemskich stanowiąc[3]); jednak zachodziły wielkie trudności i niebezpieczeństwa ze strony Krzyżaków i Brandeburczyków. Co się tycze pierwszych: ten zakon pełen ambicyi, myślił zawsze, aby mając już w ręku ziemię Chełmińską i Prusy podbite, zdobył jeszcze Pomeranią. Nabrawszy, jako wyżej mówiono, rożnych donacyi w tem księztwie od Warcisława, Ratybora i Sambora, oraz samego Mestwina[4]) lubo uczynioną poźniej ugodą za

1) Potwierdził fundacyą mnichów Belbuckich, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146. Także przywilej Wizymira syna Sambora dany Elbinżanom w roku 1294. który czytaj w Dogielu.

2) Nie zdarzyło się widzieć w instrumentach publicznych Pomeranji Gdańskiej między podpisami, prócz kasztelanów w Stolpie, w Gdańsku i w Świecy. W ugodzie między Mestwinem i Krzyżakami za pośrednictwem Filipa legata widzieć tylko Andrzeja kasztelana Gdańskiego, i Pawła kasztelana Świeckiego. Dopiero w roku 1293. w przywileju Wizymira, i w roku 1294. w przywileju Przemysława, kiedy ten książe już był wyznaczony następcą po Mestwinie, cytują się między świadkami z kasztelanami i wojewodowie. „*Dominus Svantza palatinus Danensis, Dominus Paulus palatinus Svecensis, Dominus Mislaus succamerarius Danensis.*"

3) Prócz Podkomorzego Gdańskiego wyżej cytowanego widzieć w przywileju Łokietka 1298, między świadkami *dominus Teslaus succamerarius Pomeraniae.*

4) Obacz wyżej, Schütz na karcie 125. „*Mortuo Mestwino — varia inter se contulerant consilia, totum eum tractum ab agro Stolpensi usque ad Vistulam occupandi et cum Prussia conjungendi.*

sprawą Filipa legata papiezkiego, umarzając wszystkie pretensye, przestali tylko na ziemi Wendzkiej czyli Gniewskiej [1]); trwała w nich jednak chciwość do opanowania Pomeranji, mianowicie Gdańska w upatrzonym czasie, iż to miasto posadą swoją łącząc dwu wielkich nadwiślanych krajów handel z morzem, wielkie im pożytki obiecywało. Nie mniejsze mieli powołanie do tegoż margrabiowie Brandeburscy. Rościli oni prawo jakieś, na fundamencie podobno obietnicy uczynionej sobie od Mestwina[2]) w roku 1269. jakoby Mestwin bojąc się o życie, na które czyhali Krzyżacy, miał wolę poddać ten zamek margrabiom, i obronie onych poruczyć się. Lecz Mestwin nie mając w udziale swoim Gdańska, który do brata jego Warcisława z początku należał[3]), jakim sposobem cudze dziedzictwo mógł oddać? Ani więcej ważyło prawo tychże margrabiów, że Warcisław brat Mestwina, bądź Konradowi, jako chce Długosz, bądź Ottonowi długiemu oddał w zastawę rzeczone miasto w czasie niechęci swoich z bratem[4]). Ponieważ i margrabiowie nie wielką mu dali pomoc; i tenże Warcisław później Krzyżakom takowąż darowiznę uczynił. A kiedy pomimo wolę starszego Mestwina, jako zwierzchnika, ani Warcisław, ani stryjowie jego Sambor z Ratyborem czynić nie mogli żadnych alienacyi Krzyżakom jako obcym[5]), jakżeby się mogło utrzymać

---

1) O ziemi Wędzkiej czyli Mewskiej albo Gniewskiej mówiliśmy wyżej pod rokiem 1276. i 1282. O niej powiada Schütz w Hist. Pruskiej na karcie 105. „*Oppidum autem Meva, prius nuncupatum fuit Gniewa a prisco quondam Vandalorum principe Gnevo, qui illud primum condidit, cujus etiam Helmoldus cap.* 19. *meminit. Polonici scriptores nominant eum Gnevomirum, qui anno* 1107. *cum rege Boleslao Crivousty bellum gessit.*“ To prawda, że Helmold wspomina o króliku Słowiańskim *Gneus*, ale ten żył wiekiem dawniej od Gniewomira.

2) Dreger *Cod. dipl. Pomeraniae* w Tomie I.

3) Długosz pod rokiem 1271. *Castrum civitatemque Gdańsk, quae in sortem Vartislai cesserat.* Schütz w historyi Pruskiej na karcie 82.

4) Obacz wyżej.

5) *Secundum voluntatem patris Mestvinus in dominatu praecellebat.* — Schütz w historyi Pruskiej na karcie 81. *Circa Mszczugon natu majorem consensu baronum Pomeraniae omnis superioritas et jussio relicta.* Długosz na karcie 789. — *Filii Swentopelci nec*

oddanie Gdańska Brandeburczykom przez Warcisława? Lekką też miały wagę cesarskie dawniej Fryderyka II. tymże przywileje, jako wynikające ze zwykłej pod ów czas cesarzów prewencyi, iż oni powszechnemi świata monarchami będąc, mogli szafować według woli swojej całym ziemi okręgiem: albo się one ściągały do Pomeranji Szczecińskiej, podległej berłu Niemieckiemu, za przyjęciem od książąt tamecznych lenności i chorągwi zagranicznych.

XXXII. Cożkolwiek bądź, Przemysław król zaspokoiwszy się w domu, niezawierzając margrabiom i Krzyżakom, wyjechał do Gdańska dla opatrzenia tego miasta i zamku, kędy już przed rokiem jeszcze za życia Mestwina był przytomny, Elbinżanom nadane od Wizymira syna Sambora przywileje potwierdził[1]), a rząd Polski do Pomeranji wprowa-

---

tantillum Crucigeris cedere volebant, contendebant enim non licuisse patruo florentem familiae dignitatem in ipsorum fraudem inconsulte largiendo deteriorem reddere. Ejksztet *Annal. Pomer.* na kar. 44. Toż samo powiada Mikrel w księdze II. Tenże Ejksztet na kar. 48. pisząc o Filipie legacie papiezkim do zaspokojenia kłótni Mestwina z Krzyżakami mówi. „*Qui Samborii et Ratiborii liberalitatem minime probandam, sed pernitiosam judicavit, eamque sententia sua tanquam invalidam, fraudulentam, iniquam et injustam rescidit irritamque fecit.*"

1) Przywilej w Dogielu na karcie 35. *Actum et datum in Dantzig in die B. Calixti papae et martiris.* Ten Wizymir nie wiadomo którego roku umarł. Dał on Elbinżanom przywilej w roku 1293. rokiem przed tem potwierdzeniem. Nie można jednak wnosić, aby to potwierdzenie znakiem było śmierci już zaszłej Wizymira; ponieważ Przemysław wyznaczony od Mestwina dziedzicem i najwyższym zwierzchnikiem całej Pomeranji, mógł jeszcze za życia Wizymira potwierdzać jego nadania, tak jako sam Mestwin, gdy niektóre łaski mnichom Belbuckim nadał, uczynił to jednak *de consensu Praemislai ducis Poloniae* ogłosiwszy go swoim następcą według powieści Bugenhagena. Nie wiadomo nam jest, jakie trzymał dobra ten Wizymir po uczynionej przez ojca Sambora donacyi Krzyżakom ziemi Gniewskiej. Możnaby jednak rozumieć, że wydział jego był w województwie Malborskiem w powiecie Elblągskim i Nowostawskim. Mniemania tego dowodem być mogą wyrazy przywileju danego Elbinżanom. „*Si aliquis ipsorum a latere nostri dominii tempestate agitante naufragium pertulerit etc.*" z których się pokazuje, że *dominium* Wizymira było nad Hafem. W roku też 1309. Leszek syn Ziemomysła książe Kujawski na Inowrocławiu przedał Krzyżakom spadłe na siebie dobra „*piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare* (Frische Haff) *quae ad ingenuam dominam Salomeam ducissam Cujaviae matrem ipsius ex paterna successione pertinebat.*" Świadczy to zeznanie Krzyżaków oryginalne w archi-

dził[1]), ustanawiając wojewody i inne urzędniki. Potrzebowało miasto lepszego warunku, a zamek od Brandeburczyków i Polaków przed kilkonastą lat nadpsuty[2]) reparacyi. Oboje to uczynił Przemysław; bo naprawiwszy fortecę, samo miasto pierwszy z książąt blankami wzmocnił[3]). Ażeby zaś panowania swojego, tak nad całą Polską, jak nad Pomeranią, uroczyste dał dowody, rozkazał wyrżnąć pieczęć, mającą na jednej stronie orła Białego z napisem: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis*[4]), a z drugiej osobę królewską na majestacie z koroną na głowie, a jabłkiem w ręku, z napisem także: *Sigillum Premislai Polonorum regis et ducis Pomeraniae*. Te tak piękne początki królowania przecięła w dalszych nadziejach śmierć Przemysława. Przyczyną jej była zazdrość margrabiów Brandeburskich, powzięta z wyniesienia jego na tron: ażeby mając już więcej mocy i powagi w kraju Polskim, nie mścił się nad niemi różnych uzurpacyi i krzywd w krajach koronnych poczynionych. Jakoż Lubuski i Santocki powiaty dawniej zabrane zmniejszyły w znacznej części Wielkopolskę: a roszczone też do Pomeranji pretensye, czyniły króla ostrożnym i czułym, aby im bronią zapobiegając, dalej się margrabstwu szerzyć nie dopuścił. Ułożyli między sobą czas margrabiowie, Otton nazwany długim[5]), Otton elektor brat stryjeczny, i Jan syn Konrada, rodzony siostrzeniec Przemysława[6]), aby go

---

wum koronnem, jako o tem będzie niżej. Salomea była podobno córką Sambora, a siostrą Wizymira.

1) Obacz nieco wyżej.

2) Obacz wyżej.

3) *Civitatemque Gdańsk primus blancis muniri procuravit.* Długosz na karcie 874. *Munire Gdanum orsus est.* Kromer na karcie 178. Blanki w poźniejszej łacinie *Plancae.* Były to dyle czyli belki drewniane grube, których zażywano do oparkanienia miast, nim mury nastąpiły.

4) Dźwigając swoje Polaki, wrócił im zwycięzkie znaki.

5) Kromer tego Ottona nazywa *marchio et elector.* Nie był on w tym roku ani poźniej elektorem, ale Otton IV. brat jego stryjeczny urodzony z Jana, zmarły w roku 1308. dobrze po śmierci Ottona długiego.

6) Urodził się z Konstancyi jego siostry rodzonej.

zdradą życia lub berła pozbawili. Bawił się pod tę porę Przemysław w Rogoźnie, miasteczku niedalekiem od marchji, łagodząc troski królowania rycerskiemi rozrywkami w gonitwach i turniejach, a na tych zabawach czas zapustny przepędzając. Niektórzy twierdzą, że Przemysław zbliżył się umyślnie ku granicy, aby z pobliża zdolniejszym był do zabieżenia najazdom margrabiów, którzy bez ustanku wypadali do Pomeranji, pomnażając zaborami swoje państwo [1]). Swobodna myśl bez podejrzenia zdrady zabezpieczyła biesiadników; iż podlawszy sobie trunkiem spało co żywo czekając popielcu [2]). Alić o samym świcie ubiegłszy miasto bez murów i wałów otwarte, ludzie zbrojni oskoczyli samo mieszkanie gdzie król spoczywał. Porwał się on na pierwszy tumult z łoża, nie wiedząc co się dzieje; a lubo niewiadomy z jakim i jak licznym nieprzyjacielem miał sprawę, gdy już zbójcy do domu się wdarli, dawał im potężny odpór, póki jeden wszystkim na siebie grotom i mieczom wymierzonym mógł podołać. Zrąbany nakoniec i skłóty upadł.

XXXIII. Spełnione na monarsze okrucieństwo podało w rozsypkę przyboczną czeladź i innych gości. Tym czasem mordercy, że król był jeszcze przy znakach życia, chcieli go uwieźć do marchji na koniu, bądź na wozie: na których, ponieważ dla mdłości siedzieć nie mógł, dokłóli puginałami już bezbronnego i niewolnika, zostawując martwe ciało, a unosząc z sobą podłe zwycięztwo i cechę zbrodni na czasy

---

1) *Dum eis cum tumultuaria manu ad Pomeraniam occurrit, quam illi hostiliter depredabantur.* Dubrawski na karcie 171.

2) Stał się ten haniebny zabój w ranek popieleowy w dzień świętej Doroty, to jest 6. Lutego. Zbieracz jakiś bezimienny w Kadłubku edycyi Gdańskiej powiada na karcie 43. 1296. „*IV. Id. Febr. rex majoris Poloniae occiditur a suis militibus de clenodio dicto vulgariter Zaręba prope opidum Rogoszno. Cumque gravissime fuisset quasi lethaliter vulneratus, et illi quasi jam mortuum reliquissent; supervenit quidam ex inimicis ejus, requirens ab eo si adhuc supervivere voluisset: cui rex voce humili fertur respondisse. Se adhuc posse supervivere, si in calore servaretur atque mederetur. Quo audito lictor, qui superstabat pugione illum ad terram confodiens penitus tunc extinxit.*“

wiekopomne. Wieść niosła, że Niemcy mieli w spólnictwie tego zabójstwa niektórych z familji Zarębów i Nałęczów niechętnych Przemysławowi, że wzrastające ich z bogactwami zuchwalstwo i łakomstwo myślił ukrócić. Owszem do czasów Kazimierza Wielkiego potomstwo tych domów, jak słychać, ani w szykach rycerskich pod czas wypraw wojennych stawać, ani sukien szkarłatnych używać mogło. Lecz dzielność i męztwo tychże pod czas wojen Ruskich, zatarłszy plamę podejrzanych o spisek lub wiadomość onego ojców, znowu ich do dawniejszej sławy przywróciły, a w nadwnukach osobistemi jeszcze zacnemi dziełami onę pomnaża. Zwłoki królewskie z Rogoźna do Poznania zprowadzone, i w grobie przodków złożone, oblały łzy całego narodu. Żył Przemysław lat 38. miesięcy trzy, dni 24. A lubo tylko przez siedm miesięcy koronę nosił, jednak tym wielkomyślnym postępkiem ojczyznę podźwignął, wlewając pierwszy w jej rozszarpane ciało ducha rządu, jedności, i subordynacyi, pod jednem berłem, którego na przyszłe czasy trwałość krwią swoją zahartował[1]). Ostatni to był książe z linji Wielkopolskiej, idącej od Mieczysława Starego. Z żony Ryxy królewny Szwedzkiej, powtórnej tegoż nazwiska[2]) jednę tylko córkę zostawił, która potem wydana była za

1) Długosz, Kromer i inni.

2) Powiedzieliśmy wyżej o Ryxie królowej, co o niej piszą historycy nasi i obcy. Rzecz się lepiej wyjaśnia z dyplomatów. Mam użyczony sobie od Jmci X. Andrzeja Reptowskiego kanonika Poznańskiego, proboszcza Łęczyckiego summaryusz przywilejów różnych do kapituły Poznańskiej ściągających się, a z rozkazu zacnego biskupa i kanclerza J. W. Jmci X. Antoniego Okęckiego zebranych i porządnie ułożonych: w którym summaryuszu znajduje się pod rokiem 1286. „*in crastino Nativ. B. V. M. Privilegium Praemislai ducis Poloniae virtute cujus, attentis meritis et obsequiis domini Thilonis sui capellani et prothonotarii* (był on razem proboszczem Santockim) *maxime quod sibi principi obtinuerit dilectam conjugem Richezam, ubi in transeundo maria et flumina ac alia maritima discrimina non immerito corporis sui et rerum pericula potuit formidare, eidem D. Thiloni dedit jure haereditario villam Gdecz etc. Datum in Pyzdry.*“ Wyrazy przywileju zdają się potwierdzać, iż kiedy Ryxa z zamorza była przywieziona, musiała być córką króla Szwedzkiego, nie Małgorzatą Brandeburską.

[illegible] jako się niżej powie. Rzecz
[illegible] Brandeburskich z linji
[illegible] głów męzkich
[illegible] kilku ziemi bezpo-
[illegible] innym, póki one
[illegible] w Prusach panu-
[illegible]

[illegible] z osieroco-
[illegible] następcę obrał,
[illegible] udali się tam-
[illegible] Poznańskiej pro-
[illegible] majętne
[illegible] Obszerność jego
[illegible] Warty,
[illegible] biskupa
[illegible] Brande-
[illegible] w kaszte-
[illegible] kapitule kościoła
[illegible] Poznańskiej
[illegible] Jana
[illegible] proces od
[illegible] i już prawie
[illegible] Krzyżacy
[illegible] księciem Bo-
[illegible] Wiznę,
[illegible] za pomocą
[illegible] dzie-
[illegible] pod chorą-
[illegible] wszczęta
[illegible] i opanowa-
[illegible] posła-
[illegible] gasił, inni
[illegible] się za Li-
[illegible] zamki ta-
[illegible] Wiznę. Wszakże
[illegible]

Witen wkrótce szkody swoje powetował zniszczywszy ziemię Chełmińską i powiat Golubski, zkąd na Inflantskie Krzyżaki oręż obrócił[1]).

---

1) Düsburg na karcie 339. Zamek Golubski zbudowany od Konrada Saka, który był mistrzem prowincyalnym w Prusach. Około tego zamku 50. łanów (*mansus*) Ziemowit książe Dobrzyński brat Łokietka dał Krzyżakom, jako świadczy list Karola *de Treviris* mistrza w roku 1317. i które oni ustąpili Łokietkowi. „*Quod illa bona in Schynycen cum* 50. *mansis circa Golubam sibi* (*Vladislao*) *dimisimus et assignavimus sub jure et conditionibus — sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus a principe domino Zemovito duce Dobrinensi*, *illius* (*Vladislai*) *germano clarae memoriae etc.*“

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK KRÓL.

ROK 1296.

XXXV. Nie była atoli długo Polska bez króla. Uczyniony zamach od margrabiów na jej obalenie lub odarcie, a zamysły Leszka syna Ziemomysła Inowrocławskiego w oderwaniu także Pomeranji, przyspieszyły wybranie Łokietka. Ten Leszek urodzony z Salomei księżniczki Pomerańskiej, bądź córki Świętopełka, bądź Sambora[1]), objął po śmierci ojcowskiej w Kujawach Inowrocław i ziemię Michałowską[2]), puściwszy braciom przez podział części ojcowskiej, Przemysławowi Bydgoski powiat, a Kazimierzowi Gniewków. Rościli oni sobie prawo do Pomeranji, a Krzyżacy ich w pretensyach tych utwierdzali, związani przyjaźnią z ojcem ich Ziemomysłem[3]), i utrzymując one w synach, aby od nich potem część jaką tejże ziemi i innych dóbr wyłudzili: co się i stało[4]). Jakoż Leszek zaraz po śmierci Przemysława udawszy się do Gdańska uczynił staranie, aby to miasto z powiatem do siebie przygarnął[5]). Z tych powodów panowie Polscy duchowni i świeccy nie chcąc już dalej widzieć tak szkodliwych krajowi rozerwaniów, uczynili zjazd w Poznaniu dnia 23. Kwietnia wespół z wojewodami, kasztelanami

---

1) Obacz wyżej.

2) Dokument zastawy ziemi Michałowskiej w roku 1304. 14. Października, gdzie Leszek pisze się *dux Cujaviae et dominus Juvenis Vladislaviae*. W tym przywileju widzieć te słowa: „*territorium nostrum Michalow prout ad nos pertinet, et in partem ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris inclytis principibus et ducibus Cujaviae Praemislao et Casimiro, est haereditarie devolutum.*“ Dawniej ziemia Dobrzyńska i ziemia Michałowska należały do Kujaw. Dobrzyńską trzymał Ziemowit brat Łokietka, a stryj tego Leszka.

3) Obacz wyżej.

4) Wzięli w zastawę ziemię Michałowską w roku 1304. a w roku 1309. przedał im Przemysław brat Leszka. „*Piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare*,“ jako się na swojem miejscu powie.

5) Bugenhagen na karcie 149.

i szlachtą Pomorską [1]), jako już dobrowolnem za Mestwina przystąpieniem, z koroną Polską złączoną, na obranie nowego króla. Pobudzała obywatelów Pomorskich Słowianów do tej powtórnej jedności niechęć ku Niemcom, którzy osadami swojemi za wezwaniem książąt Pomeranji Szczecińskiej napełniwszy ziemie nadodrzańskie, pod przywodem tychże, częste na księztwo Słupskie od Persanty czynili wypady, chcąc one podbić [2]). Były niektórych zdania, aby nie oddalać od dziedzictwa ojcowskiego córkę Ryxę: lecz wiek jej ośmioletni, a słabość płci niewieściej nie zdolna dać radę w tak licznych i trudnych dla kraju okolicznościach, kazała szukać zdatniejszego męża w tejże krwi i narodzie. Nie byli Polacy jeszcze w przypadku widzenia kobiet u siebie po rodzicach panujących, prócz bajecznej Wandy. Bolesław Kaliski lubo miał córki, nastąpił po nim brat Przemysław. A którzy dla potrzeb stanu, ważniejszych zawsze nad związki pokrewne, prawo nawet pierworodztwa za synów Krzywoustego uchylali, obierając tego, kto był z nich lepszy, użyli i teraz tegoż najgłówniejszego prawa, którem jest całość ludu [3]) w osobie Łokietka, iż on jeden mógł królestwo dźwignąć najdzielniej. A tak za radą, namową, powagą i zgodą powszechną wybrany jest za króla Władysław, najstarszy z żyjącej linji książąt Kujawskich brat rodzony Leszka monarchy i jego następca na księztwo Sieradzkie, szwagier Przemysława, mając za sobą siostrę jego stryjeczną Jadwigę, nakoniec książe Krakowski i Sandomierski przez wybór tamecznych obywatelów [4]).

XXXVI. Po tem wybraniu przystąpiły inne księztwa do tegoż aktu, poddając siebie i zamki wszystkie nowemu

---

1) *Praelati baronesque Poloniae regni et ducatus Pomeraniae.* Długosz na karcie 883.

2) Bugenhagen na karcie 149.

3) *Salus populi suprema lex.*

4) Władysław po obraniu swojem na królestwo, ponieważ się nie koronował, pisał się tylko: „*Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae et Siradiae.*“ Obacz Dogiela na karcie 36. Tom. IV.

królowi[1]), prócz niektórych w Sandomierskiem i Krakowskiem, które Czesi imieniem Wacława jeszcze trzymali, a on dla tej possessyi brał tytuły Krakowskiego i Sandomierskiego książęcia. Bawił się pod ów czas Łokietek w Kujawach, przypatrując się obrotom Krzyżackim, którzy już poczynali dawać jawniejsze znaki swojej ku Polakom niewdzięczności, oddalając się od nich w duchownej nawet jurysdykcyi przez uchylenie biskupstwa Chełmińskiego od władzy metropolitańskiej [2]), i myślili o nowych zaborach. Wezwany od Wielkopolanów na objęcie tej prowincyi przybył do Krakowa około świąt Wielkanocnych, gdzie przesiedziawszy przez lato dla porządku i sądów, udał się do Pomeranji. Potrzębowało to księztwo trwałego rządu i zabezpieczenia, lubo zjazd Poznański wyznaczył tym czasem trzech starostów dla straży kraju, Piotra Szwencę kanclerza Pomorskiego, i Wawrzyńca z Jaszkiem [3]). Już się był znajdował w Gdańsku na odgłos śmierci Przemysława Leszek Kujawski [4]), mając pretensye do tego powiatu po matce Salomei. Lecz widząc zgodne Władysława na księztwo Pomeranji wybranie od stanów, i chęć tychże w przyjęciu go za pana, sam wespół z całem obywatelstwem wyszedłszy o pół mile na powitanie króla, klucze mu od zamku oddał. Władysław wyjeżdżając z Gdańska zostawił na miejscu swojem gubernatorem generalnym Pomeranji [5]) Wisława, biorąc z sobą synowca Le-

1) *Omnes in illius obedientiam et ditionem accedunt.* Długosz.

2) Obacz wyżej.

3) „*Constituuntur in terra Pomeraniae tres capitanei, Petrus Schwentza cancellarius Pomeraniae, Laurentius et Jascho de Slave. — Interim quo dux Vladislaus aliter disposuerit.*" Długosz na karcie 884. O tych familiach powiada Bugenhagen na karcie 153, iż oni wielkie mieli dobra. „*Inter quos fuerant illi Jascones domini terrarum Slave et Rugenvald.*

4) Długosz na karcie 885.

5) Długosz na karcie 885. Lubo w Pomeranji już byli dwaj wojewodowie Świecki i Gdański, także różni kasztelani częścią od zeszłych książąt Pomeranji postanowieni, częścią od Przemysława, jakośmy mówili wyżej na karcie 56, jednak Władysław władzę całego księztwa namiestniczą oddał Wojsławowi. Tak się i potem stało za Kazimierza Jagellończyka, gdy się Pomerania i Prusy zrzuciwszy jarzmo Krzyżackie poddały Polszcze. Król ten gubernatora generał-

szka, aby w niebytności jego zamieszania jakiego nie uczynił, wiążąc się z Krzyżakami.

ROK 1297.

XXXVII. Jakiekolwiek jednak czynił staranie względem zaspokojenia królestwa, nie było one bez trwogi i rozruchów. Bo lubo Krzyżacy mając do czynienia z Litwą, w Prusach i w Inflantach [1]) zaniechali na czas Kujaw i Pomeranji; niebezpieczny był atoli stan Wielkiej i Małejpolski od Czechów, Brandeburczyków i samych Szlązaków. Trzymał Wacław niektóre zamki w Krakowskiem i Sandomierskiem, mając w tych krajach garnizony swoje i stronników. Z temi Łokietek częste zwodząc utarczki, pewnieby ich powyganiał, gdyby książęta Szląscy bardziej Czechom przychylni, nowych od nich posiłków przez ziemie swoje nie dopuszczali [2]). Przystąpiło do otwartej nieprzyjaźni szyderstwo dotkliwsze od oręża. Czynili sobie żarty Szlązacy z nowego króla, roznosząc w Polszcze fałsze i urągowiska z Polaków i Węgrów, których Łokietek miał pod swojemi chorągwiami [3]). Domowe między niemi samemi zamieszki uczyniły wstęp Łokietkowi ná ich ukaranie. Od lat kilku wpadła zazdrość między książęta Głogowskie i Wrocławskie. Henryk Probus zostawił testamentem księztwo swoje Wrocławskie stryjowi Konradowi [4]). Wygnał Konrada Henryk Lignicki synowiec, za co potem srodze więziony, dla oswobodzenia swojego kilka mu powiatów puścić musiał [5]). Bolesław Świdnicki brat Henryka otrzymawszy opiekę nad synami jego, chciał się pomścić nad Konradem, nie tak dla powetowania krzywd sierocych; ponieważ i sam przyjmując opiekę, zamek Sobotę w nadgrodę zabrał, jako raczej, aby na Konradzie dobra jakie wymógł. Konrad nie chcąc zachodzić w

---

nego ustanowił, który się pisał w dyplomatach, *Gubernator terrarum Prussiae*. Obacz Dogiela.

1) Obacz Kojałowicza na karcie 213.

2) Kromer.

3) Długosz na karcie 887.

4) Obacz wyżej na karcie 39.

5) Obacz wyżej na karcie 50.

wojnę, uczynił z nim pokój, ustępując Bolesławca i Hajnowa: z których on pierwszy sobie zatrzymał, a synowcom potem Hajnów oddał: albowiem Konrad w rok potem życia dokonał [1]). Z tej kłótni Szlązaków korzystając Łokietek wszedł do tamecznego kraju, i zabawiwszy tam przez część lata, a znaczną część księztwa Wrocławskiego zniszczywszy, z plonem powrócił.

ROK 1298.

XXXVIII. Lecz że pomyślność zbyteczna częstokroć najmężniejsze truje umysły, dał tego dowód Łokietek. Zgromiwszy Szlązaków, jakby już nieprzyjaciela w domu i za granicą nie miał, udał się do Wielkiejpolski odwiedziwszy pierwej Pomeranią [2]) na roskoszy i próżnowanie. Waleczne serce spuściwszy z wojennego hartu, rozlało się na nierządy, a wojsko niekarne na zdzierstwa i rabunki w kraju własnym, gdy zaprawione na cudzym szarpać go nie miało zdolności. Cierpiały ten ciężar włości, a najbardziej duchowne: lud zaś tym srożej sarkał, że w tym właśnie czasie srogi pomorek na bydło ujął ubogim kmieciom sposobność do uprawy roli. Powiększyła mu nienawiści niepomyślna w Pomeranji wyprawa. Książęta linji Szczecińskiej lubo sami ze krwi dawnych Słowian, nie życzliwi narodowi temu od czasów, kiedy Niemieckiego państwa pod Fryderykiem I. cesarzem zostali lennikami i książętami Rzeskiemi, ciemiężyli lud poddany, wyganiając go z ojczystych siedlisk, a na jego miejsce osadzając Sasy i inne Niemce. Zaludniły się temi wygnańcami nadmorskie Kaszuby od Persanty aż do Stolpy w przecią-

---

1) Umarł Konrad Głogowski w roku 1298. Miał za sobą Salomeę księżniczkę Kaliską, córkę Bolesława Wielkopolskiego. Z tej potomstwo 1. Konrad garbaty proboszcz Wrocławski. 2. Henryk Głogowski dziedzic i następca Konrada ojca. 3. Przemysław, który zginął pod Siewierzem w potyczce, jako mówiono wyżej na kar. 38.

2) Był Łokietek w Gdańsku na początku roku 1298. gdzie w oktawę trzech królów potwierdził przywilej Wizymira i Przemysława dany Elbinżanom, który obacz w Dogielu. Potwierdził także przywileje dane od Mestwina, i Przemysława mnichom Belbuckim na dobra ich w księztwie Słupskiem, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146.

gu czasu, a z niemi przeszła nienawiść ku swoim ciemięzcom, że ich nawet Teutonami zwano, zachowując przy sobie imie Windów czyli Słowaków [1]). Lecz którzy nie lubili ludu Słowiańskiego, pragnęli ich ziemi. Byli ci Kaszubcy pod rządem Polaków, a potem Świętopełka, jego braci i potomków. Gdy Mestwin uczynił dziedzicem Przemysława, a po jego zabiciu powstały od tych Teutonów prześladowania i najazdy na ziemię Kaszubską; celniejsi obywatele tameczni poddali się Łokietkowi [2]), nie chcąc panowania książąt Szczecińskich. Bogusław więc IV. upatrzywszy porę, kiedy Łokietek bezczynne życie prowadził, a lud nań szemrał, chcąc Kaszubców rządowi Polskiemu poddanych, do swoich państw przyłączyć [3]), wszedłszy do ich granic za rzekę Persantę, cały powiat Belgradzki i inne ziemie aż do Rugenwaldy opanował. Wyszedł przeciwko niemu Łokietek: lecz zbity między Butowem i Rugenwaldem, o pokój prosić musiał [4]), ustępując zaboru Bogusławowi, z obietnicą pomocy przeciwko margrabiom Brandeburskim [5]). Jakoż uiszczając się w słowie wespół z nim wszedłszy do powiatów Berstein i Arenswalde, które margrabiowie zabrali książętom Szczecińskim, kraje te ogniem i mieczem spustoszyli.

---

1) Bugenhagen.

2) „*Petrus de Polnow, Jasko de Schlave, Laurentius de Rugenvalde*" byli dziedzicami tych miast, których stany Pomeranji obrały za gubernatorów nim Łokietek nowego tam i generalnego gubernatora postanowił. Długosz, Bugenhagen.

3) „*Ut Vandalos, qui quondam defecerant pristino adactos jugo vetustis alligaret obsequiis.*" Ejksztet na karcie 52.

4) Ejksztet na karcie 52. Długosz tej okoliczności nie wymienia, lecz tylko na karcie 889. w powszechności mówi, „*in Pomeraniae quoque terras, Saxones et alii hostes saepius grassati, praedis et spoliis eas vehementer premebant.*"

5) „*Ut suppetias ferret contra marchiones*" Ejkszet na karcie 52. Lecz ten autor zaraz przydaje „*qui fraude Petri Swencze cancellarii Poloniae etc.*" (miał mówić Pomeraniae). Być to musi omyłka w Ejksztecie: ponieważ najazd Brandeburski na Pomeranią Gdańską stał się w kilka lat póżniej gdy Szwenca zdradę uczynił. Ejksztet niewierny jest w datach: ponieważ wyprawy daty nie położył, kładąc tylko słowa powszechne. *Eo regnante* (Vladislao). Zdaje się, iż ta liga Łokietka z Bogusławem była uczyniona w roku 1298, jako świad

ROK 1299.

XXXIX. Te były przyczyny niechęci ku Łokietkowi poddanych świeckich. Przyczynili się do niej i duchowni. Rycerstwo pod znakami jego zostające, tudzież lud zaciężny, czyniło krzywdy, wypadając na włości biskupie Andrzeja Poznańskiego, który po Janie Gerbiszu świeżo nastąpił, Mniejsze być mogły te występki, ani takie, aby poprawione być nie mogły w umyśle wspaniałym, i do dzieł wielkich pochopnym, acz nieco ogromem nagłej fortuny, a ciągłych pomyślności pasmem nadpsutym, i z kluby wypadłym. Lecz powzięta jakaś ku Łokietkowi niechęć Wielko i Małopolanów, a Czechów i Szlązaków zazdrosnych podmuchem rozżarzona, chcąc uczynić króla świętokradzcą, a tem samem winniejszym, tyle sprawiła na biskupie, że go wyklął. Rzecz pewna, że arcybiskup Jakub wespół z Andrzejem Poznańskim i Wisławem Kujawskim [1]), otrzymali od Henryka Głogowskiego w Kościanie rokiem pierwej różne wolności dla swoich kościołów, jako to: potwierdzenie dawnych przywilejów, uwolnienie od stacyi książęcych i dodawania w przejazdach żywności, ważność i zachowanie legacyi testamentowych od świeckich dla duchowieństwa, wypłatę zupełną dziesięcin snopowych, z wiosek pod prawem Polskiem, a ziarnowych czyli małdratów przez połowę zbożem, a przez drugą pieniędzmi pod prawem Teutońskiem lokowanych. Obiecał nadto tenże Henryk. że się będzie strzegł wyklęcia biskupiego: co gdyby trwał w exkomunice przez rok, tedy dobra ma tracić. Nakoniec obowiązał się, że jeźliby kiedy za pomocą tych biskupów królewską koronę otrzymał, tedy kanclerstwo koronne z przydanemi do urzędu tego bogatemi dochodami na wieczne czasy przy biskupstwie

---

czy Bugenhagen na karcie 149. „*Anno Domini* 1298. *ut alicubi offendimus notatum, dux Poloniae et dux Boguslaus terram Arnsvaldensem et terram Bernstensem totaliter igne vastaverunt.*“

1) Długosz na karcie 890. mówi tylko o jednym biskupie Poznańskim. Przywilej Henryka dany w Kościanie roku 1298. dnia 24. Czerwca wspomina o innych biskupach. Oryginał jego jest w kapitule Poznańskiej.

Poznańskiem zostać miało. Co podobno dało powód Łokietkowi, iż w dobrach tak tego prałata, jako innych zdzierstwa dopuścił. Cóżkolwiek bądź, pojednał się wprawdzie król z biskupem, i poczynione mu krzywdy wrócić kazał; lecz wznieconej raz przeciwko sobie Wielkopolanów nienawiści, bądź dla wzwyż wyrażonych przyczyn, bądź że się nierządami bawiąc dawał jakieś niepomyślnej dla kraju przyszłości podejrzenie, zaspokoić nie mógł.

ROK 1300.

XL. A tak Wielkopolanie upatrzywszy porę, kiedy Łokietek wyjechał do Małejpolski [1]), uczynili zjazd w Poznaniu: gdzie zapomniawszy na dobrowolne dawniej wybranie i uroczystą przysięgę, pod różnemi pozorami prywatny spisek dobrem publicznem barwiącemi [2]), ogłosili królem Wacława Czeskiego. Pisał się już on dawniej książęciem Krakowskim i Sandomirskim [3]), na słabym fundamencie uczynionej sobie donacyi tych księztw od Gryffiny, żadnego prawa do nich nie mającej [4]). Co też było pretextem dla malkontentów z Łokietka, aby podległe rozerwaniu królestwo przez pretensye Czechów, mogło się tym sposobem ocalić, chociaż pod obcą głową [5]), raczej niżeli pod rodakiem i dziedzicem przyrodzonym. Lecz ta była żałosna pod

---

1) Był Łokietek w Poznaniu jeszcze na końcu roku 1299., jako świadczy jego przywilej 3 *Cal. Decembris* potwierdzający darowiznę wsi Mączniki biskupowi Poznańskiemu.

2) „*Tandem fraude nobilium Poloniae agente, per regem Bohemiae Venceslaum, non solum de Polonia et Pomerania, sed etiam de sua sorte et Syradia et Lancicia, quae sibi post mortem fratrum obvenerant, fuit turpiter et fraudulenter ejectus.*" Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 106. — Władysław w roku 1299. w Lipcu jeszcze się pisał *Haeres regni Poloniae, dux Cracoviae etc.* jako widzieć w przywileju jego potwierdzającym darowiznę Mączników kościołowi Poznańskiemu.

3) W roku 1300. widzieć jego przywilej w Sommersbergu inwestyujący biskupa Miśnińskiego, gdzie się Wacław pisze „*Dei gratia rex Bohemiae, dux Cracoviae et Sandomiriae etc.*"

4) Obacz wyżej na karcie 45.

5) Długosz na karcie 894.

ów czas narodu postać, że od rozdziału monarchji, będąc przez blisko dwa wieki w ustawicznem prawie bezkrólewiu, a dawszy wzrost arystokracyi, już nie tak prawu sukcessyi, i przechodzącej z rąk do rąk porządnej zwierzchności, jako przemocy i często dziwactwom możniejszych krajowców podlegać musiał. Do tego przykłady Węgrów, pod ów czas między Andrzejem królem swoim, a Karolem Robertem Francuzem rozdwojonych, utrzymywały w tym zdanie malkontentów Polskich, iż i oni koroną swoją według upodobania szafować mogli. Chciał ją mieć Wacław wespół z Czeską. Owszem przez związek z Albertem cesarzem Austryakiem, którego miał za sobą siostrę Judytę, otrzymał od niego pozwolenie zabrania Wielkiejpolski Łokietkowi: jakby Niemieccy cesarze prawo mieli, a nie z mniemania tylko powszechnej nad światem władzy, panowanie swoje wydawaniem próżnych pargaminów, częstokroć zaś zmyślonych, utwierdzali [1]). Wreszcie około tegoż czasu Litwa sprzymierzona z ostatkami Prusaków, ustawicznemi najazdami na dzierżawy Krzyżackie, zamysły ich względem opanowania Pomeranji tępiła. Co oni nadgradzając, podniosłszy wojnę przeciwko duchowieństwu w Inflantach, a Fryderyka biskupa Derpskiego wygnawszy, Jana arcybiskupa Ryskiego, ażeby tym łatwiej Rygę opanowali, w więzieniu osadzili.

---

1) *„Albertus etc. Quod intendens nostra serenitas, tibi ex gratia speciali concedimus, ut quidquid de terra illustris Ladislai ducis majoris Poloniae, quam occupat, tibi subjugare poteris, a nobis et dicto Romano imperio a te et tuis haeredibus teneri volumus perpetuo titulo feudali. — Datum Moguntiae anno domini* 1300. *III. Cal. Julii.“* To dyploma znajduje się w Tomie I. Sommersberga. Z tej okoliczności niech czytelnik obaczy w przemowie Dogiela w Tomie I. *Codicis diplomatici,* co o tym i o innych przywilejach cesarskich tego gatunku rozumieć należy.

WACŁAW KROL.

ROK 1300.

XLI. Tym czasem malkontenci Polscy dokonywając popełnionego na Łokietku wiarołomstwa, wyprawili ozdobne poselstwo do Wacława zapraszając go do Gniezna. Zdawało się im, że monarcha obcy, słabe prawo do Krakowa i Sandomierza przez donacyą Gryffiny mający, umocni one lepiej związkiem krwi z Polskiemi książętami. Utracił niedawno żonę Judytę Austryaczkę Wacław: więc mu radzili, ażeby pojął w małżeństwo Ryxę czyli Elżbietę jedynaczkę Przemysława króla. Co gdy on przyobiecał; prowadzili go posłowie naprzód do Kalisza, potem do Gniezna na otrzymanie korony. Ujrzała stolica Polska odmianę ludzkich losów, a nieştatek narodu swojego, kiedy w pośrodku tylu żyjących przyrodzonych książąt i panów swoich, przyjąwszy obcego człowieka, którego dom w latach dawnych i poźniejszych, już od niej Misnią, Luzacyą, i część Szląska oderwał, berło mu oddała. Ukoronował i namaścił Wacława w kościele katedralnym Świnka arcybiskup, w assystencyi Wisława Kujawskiego, Andrzeja Poznańskiego, i Jana Romki Wrocławskiego biskupów. Po którym obrządku wkrótce nowy król poślubił sobie Ryxę w Poznaniu, a objąwszy rząd nad Polską i Pomeranią, w pryncypalnych zaś zamkach Czechy swoje dla bezpieczeństwa osadziwszy, wysłał z wojskiem Henryka z Lippy swojego narodu barona, na opanowanie miejsc, które jeszcze pod posłuszeństwem Łokietka zostawały. Ustąpiła waleczność jego przemagającemu nieszczęściu, a bardziej nieufności w narodzie, Czeską bronią napełnionym. Poddawało się wszystko Wacławowi, w Sieradzkiem nawet i Kujawach dziedzicznych tak nagle; że Łokietek, lubo wszystkich środków używał, obiegając i zaklinając przyjaciół pozostałych, aby przy nim trwali; nakoniec w pośrodku tysiącznych niebezpieczeństw do Węgier uchodzić musiał, zostawszy z króla tułaczem.

XLII. Zamieszki w Polszcze dały tym czasem pochop jej nieprzyjaciołom do szukania z nich zysku. Wisław książe Rugji ścieląc pretensye do Pomeranji [1]), jakoby przez sukcessyą po córce Mestwina, a żonie swojej do siebie należącą, opanował ziemie Schlawską i Rugenwaldzką prawie ku Gdańskowi, zkąd go jednak Czesi wygnali [2]). Lew książe Ruski [3]) wyprawił liczne wojska do księztwa Sandomierskiego: spustoszył szeroko kraj tameczny; i spaliwszy zamek Korczyński, z wielkim łupem do siebie powrócił. Litwa także wpadłszy przez Prusy w Dobrzyńską ziemię, znaczne tam szkody poczyniła. Ani się Wacław zatrudnił ochroną od tych napadów nowego królestwa swojego; bądź one bystrością swoją odpór uprzedziły; bądź wolał kończyć zamiary swoje w pognębieniu strony Łokietka, a zabezpieczeniu sobie państw jego, niżeli Litwę i Rusinów płoszyć. Jakoż zaspokoiwszy się w Wielkiej i Małejpolszcze, obrócił wojsko ku Mazowszu, gdzie jeszcze Gostyń i Płock stały przy Łokietku, które on miasta na książętach Mazowieckich zdobył, jako sobie nie przychylnych [4]). Próżne Czesi łożyli usiłowania na wzięcie tych zamków: obronili ich mężni Płoczanie z Gostynianami od nieprzyjaciela: przeto Wacław przestawszy tylko na zniszczeniu okolic, wrócił się do Polski. Nie było długie jego w niej pomieszkanie. Grassujące po kraju powietrze, bojaźń Alberta cesarza, aby pod niebytność jego, jakiego w Czechach i Morawach zamieszania nie zrobił, nowe też do opanowania Węgier projekta i złączenie trzech koron w domu jednym, oddaliły go do Pragi z Ryxą. Nim atoli wyjechał, trzech gubernatorów ustanowił; przekładając nad Małąpolską Mikołaja książęcia Opawskiego, bra-

---

1) Obacz wyżej.

2) „*Anno* 1300. *Vislaus Rugiae princeps terram Rugenvaldensem et Schlavensem et Dantiscum usque tanquam debitam uxori suae haereditatem occupaverat. Sed repulit eum Venceslaus rex Polonorum.*" Ejksztet na karcie 53.

3) Żył jeszcze pod ów czas jako świadczy przywilej jego dany w roku 1301. 8. Marca metropolji Halickiej Ruskiej, którego kopia jest w MS. archiwum królewskiego.

4) Obacz pod rokiem 1286.

ta swojego z nieprawego łoża: nad Wielkąpolską i Pomeranią Frycza Szlązaka, nad Kujawami zaś Tassę Wissemburga. A tak Polacy, którzy Władysława, ze krwi panujących od kilku wieków Piastów królów swoich mieć nie chcieli, poszli pod rząd namiestników potęgi zagranicznej, ludzi obcych, dumnych i łakomych [1]).

ROK 1301.

XLIII. To gdy się działo, Łokietek przesiedziawszy w Węgrzech u Amadeja wojewody [2]) dawnego przyjaciela swojego, nimby się pomyślniejsza do powrotu na tron otworzyła pora, przedsięwziął podróż do Rzymu w odzieniu prywatnem. Powszechny pod ów czas Jubileusz przy zaczęciu nowego wieku wraził mu chęć tej pobożnej wędrówki, dla przebłagania Twórcy u grobu świętych apostołów, za popełnione ludzkości i stanu przewinienia. Lecz była i inna przyczyna: aby zyskawszy sobie względy papieża Bonifacego, w czasie onych użył na odzyskanie korony, którą stolica Rzymska mając w swojej protekcyi, władzę nad nią, tak jak nad Węgierską i innemi sobie przyznawała. Nie był papież chętnym królowi Czeskiemu, dla zaszłych o królestwo Węgierskie w tych okolicznościach sprzeczkach. Trwały one już od lat dziesiąciu, gdy Władysława nazwanego *Hunem* Kumanowie

---

1) Długosz na karcie 898. Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 173. inną czyni dyspozycyą. „*Totius igitur regni Poloniae caput, ipsi capitaneum vocant, unus Henricus a Lippa gerebat. Huic dignitate proximus Udalricus* a Boskowicze, *Cracoviam et Sandomiriam gubernabat. Dein Protasius Vissemburgius Cujaviam, et Pomeraniam Fridericus a Silęsia.*" Znajdują się w archiwum kapituły Poznańskiej dwa przywileje pod rokiem 1301. Pierwszy w Piątek *ante purificationem B. V. M.* gdzie między przytomnemi świadkami, widzieć *Ulricum de Boskowicze capitaneum regni Poloniae*. Drugi w miesiącu Czerwcu, w którym zeznaje się donacya Bogufała syna Dirsikraja dziedzica na Koszanowie, wsi Witosława kościołowi Poznańskiemu „*coram illustri Nicolao duce Opaviae et capitaneo regni Poloniae*" w przytomności Fryderyka kasztelana Kaliskiego. Był to Fryderyk Szlązak.

2) W instrumencie elekcyi króla Roberta znajdującym się w historyi Węgierskiej Praja na karcie 383. pisze się przytomnym *Homodeus palatinus et de genere Haba.*

zabili. Po jego śmierci obrali sobie Węgrzy Andrzeja, ostatniego ze krwi starożytnych książąt Węgierskich, którego powszechność nazwała *Wenetem*, że się z matki tego narodu urodził [1]). Dostał natychmiast Andrzej dwóch rywalów. Karól król Neapolitański z domu królów Francuzkich, mając syna Karola Martella, urodzonego z Maryi Węgierki, siostry zabitego Władysława, rozkazał go w Neapolu na to królestwo, za pomocą i sprawą legata papiezkiego koronować. Z tejże okoliczności korzystając Rudolf cesarz Austryak, kreował także królem syna swojego, z obowiązkiem hołdownictwa państwu Niemieckiemu. Jak Rzym sprzyjał Francuzom, których i na tronie Sycylijskim osadził, dla uchylenia od niego domu Szwabskiego sobie niechętnego; tak utrzymując Karola sprzeciwił się kreacyi cesarskiej, jako nielegalnej, iż korona Węgierska do szafunku stolicy apostolskiej od czasów świętego Stefana należała [2]). Utrzymał się jednak Andrzej na tronie, choć mu papieże tytuł tylko administratora dawali, aż do śmierci zaszłej w roku 1300. po której powstała znowu kłótnia o tęż koronę między Karolem Robertem synem Martella, a Wacławem Czeskim. Ukoronował Karola arcybiskup Strygoński z rozkazu Bonifacego VIII. Wszakże rozgniewani Węgrzy, że się papież do szafunku ich prawa mieszał, i wolności narodowe wzruszał, posłali do Czech zapraszając Wacława na tron.

ROK 1302.

XLIV. Miał Wacław do niego prawo z matki Kunegundy, córki Rościsława książęcia Ruskiego, która była wnuczką Beli IV. jako urodzona z Anny córki jego. Wszelako nie chcąc sam przyjąć berła, zalecił Węgrom syna także Wacława: a oni mu w Budzie uroczyście koronę włożyli. Nie miło przyjął papież Bonifacy tę nowinę; przeto posławszy do Węgier legata swojego Mikołaja kardynała Ostyeńskiego

---

1) Obacz genealogie na początku Tomu VII.

2) List Mikołaja IV. do Jana biskupa Esyńskiego w Praju na karcie 390. *„Cum itaque regnum ipsum ad apostolicam sedem multipliciter pertinere noscatur etc."*

Dominikana [1]), starał się wszelkiemi sposobami, aby Wacława odwiódł od pretensyi. A gdy Czech stojąc uporczywie przy swoich prawach uczynić tego wzbraniał się; nietylko na niego pobudził cesarza Alberta, dla utrzymania Karola, ale nawet z tej okazyi interess Łokietka wspierać począł. List Bonifacego do Wacława objaśnia myśl jego względem korony Polskiej, czemu ją król Czeski nieprawnie włożył bez wiedzy stolicy Rzymskiej: i dla których przyczyn Bonifacy posłał wyraźny zakaz Wacławowi, ażeby się nie ważył nosić tytułu króla Polskiego: co jeźliby miał jakie do tronu prawo, o to się pierwej w Rzymie rozprawił [2]). To gdy się dzieje za granicą, spokojna pod groźnym tryumwiratem Polska, znalazła czas obrócić domowe gniewy na Rusinów. Szlachta Małopolska pamiętna na wydarcie sobie Lublina od Daniela króla Ruskiego [3]), a świeży na księztwo Sandomierskie najazd przez Leona uczyniony, uchwaliła na

---

1) Ten Mikołaj być musiał razem legatem w Polszcze, ponieważ widzieć w archiwum kapituły Płockiej list jego, potwierdzający donacyą Wolimira kanonika Płockiego na pewne wioski temu kościołowi. *Datum Posonii* 3. *Aprlis* 1302.

2) List Bonifacego VIII. do Wacława króla Czeskiego. „*Datum Anagniae IV. Idus Junii. Ad haec ignorare te nolumus, quod cum in praedictis tuis literis te regem non solum Bohemiae, sed etiam Poloniae duxeris describendum, causa nobis exinde, magnae turbationis advenit; qui auctoritate propria, quinimo temeritate non modica non vocatus a Domino tanquam Aaron, sed apostolica sede matre omnium et magistra contempta, ad quam provinciae Poloniae pertinere noscuntur, regium in ipsa Polonia nomen usurpas, te regem Poloniae nominando. In quae autem crimina assumptio falsa regiae dignitatis, imo et simplicis magistratus, ac seditio et commissio violentiae cum armis incidant, quibus subjiciendi sint poenis talium patratores, non est opus exprimere, quia id nota et vetustissima decreta sanxerunt. Ne igitur in te tantae temeritatis audaciam in tuae salutis dispendium, praefatae sedis injuriam, et plurimorum scandalum absque dubitatione praesumptam, dissimulare quodammodo videamur; magnificentiae tuae per apostolica scripta sub spiritualibus et temporalibus poenis, quas si coutrarium feceris, tibi volemus inferre, districtius prohibemus, ne te ulterius regem Poloniae nomines, sigillum regium sub intitulatione Poloniae regni assumas, vel utaris assumpto, neque privilegia, immunitates, feuda, donationes, bona, et jura quaecunque in ipsa Polonia, vel aliqua ejus Parte concedas, aut tanquam rex Poloniae quidquam agas. Nos enim tibi paratos offerimus ad manutenendum et conservandum jura, si quae in ipsa Polonia ostenderis tibi competere legitime coram nobis.*“

3) Obacz w Tomie VII. na kar. 86.

niego powszechną wyprawę. Uwiadomieni o tem Rusini przybrawszy do siebie Litwę z Tatarami stanęli pod Lublinem. Wydana bitwa zdarzyła Polakom zwycięztwo. Żegnany i rozproszony nieprzyjaciel szukał przytułku w zamku, straciwszy wielu na placu. Nie długo trwało oblężenie dla wszczętego głodu, który mnóstwo natłoczonego ludu sprawiło. Poddali Rusini zamek wracając go właścicielom po pięćdziesiątym i siódmym roku od tego czasu, kiedy go Daniel opanował[1]).

ROK 1303.

XLV. Zamieszki Węgierskie nie dały Wacławowi myślić o Polszcze; chyba że tylko zbudował na granicach Węgierskich miasto nowy Sandecz[2]); a na ustawiczne skargi Polaków, drapieżnym Czechów rządem uciśnionych cofnąwszy Mikołaja Opawskiego i Tassę Wissemburga, na miejsce obu Frycza Sachowicza gubernatorem postanowił. Nieustawał albowiem papież nalegać na Wacława, aby syna rewokował, i tyle dokazał na Węgrach przez legacye i pogróżki, że się oni powoli od Czecha uchylili: wszakże i do Karola nie przystali. Począł im być obmierzłym młody Wacław, jako pijak, gnuśnik i wszeteczny[3]). Karól, lubo miał zdolne do berła przymioty, odrażał naród narzutem papiezkim, wolności obywatelskiej przeciwnym. Dla czego Węgrzy pominąwszy obu, rzucili oko na Ottona Bawarczyka, z Elżbiety córki Beli VI. także urodzonego. Opuszczony Wacław szukał u ojca rady i pomocy. Poszedł król z wojskiem aż do Pestu, pustosząc kraje, gdzie stanąwszy obozem, wskazał do syna w Budzie siedzącego, aby do niego z koroną królewską przybywał, a bez tej przynajmniej ozdoby powierzchownej, ze starania ojcowskiego nabytej do Czech nie powracał. Co gdy się stało, oba z próżnym ty-

1) Obacz w Tomie VII. na kar. 86.

2) *In loco villae Kamienica ad Cracoviensem episcopum pertinente — dato castro et civitate Biecz Joanni Muscata terrae Cracoviensis episcopo.* Długosz na karcie 902.

3) Praj na karcie 377.

tułem do Pragi wyjechali. Z tych rozruchów korzystając Łokietek przybył z Rzymu do Polski, dla szukania od obowiązanych dobrodziejstwami poddanych pomocy: pan niezłamany żadną przeciwnością, a z przeszkód i niebezpieczeństw samych hart duszy i wielkomyślność biorący. Żałowali go wszyscy, lejąc łzy i wzdychania, błahy oręż serc niewieścich: bo podła Czechów bojaźń i względy prywatne, owa to zarzuta umysłów szlachetnych, ręce im wiązały. Potuławszy się więc król zacny po różnych domach, gdy go wieść doszła, że nań ostrzeżeni o jego bytności Czechowie, mianowicie niejakiś Ulrych Boskowicz, pod ów czas gubernator Krakowa i Sandomierza czyhał; uszedł z niewielą towarzyszów do Węgier. Znalazła cnota i cierpliwość wsparcie u obcych. Amadej wojewoda powtórnie go przyjął i dobrej nadziei być kazał, nimby się zawzięta burza rozeszła.

XLVI. Rzecz do prawdy podobna, iż pierwszej króla podroży do Węgier być mógł towarzyszem Leszek Kujawski synowiec, ponieważ Długosz[1]) powiada, iż on służąc w wojsku Karola Roberta, który się z Wacławem o koronę ubijał, był pojmany od Czechów; i że dla wykupna swojego zastawił Krzyżakom ziemię Michałowską, która nań z bracią Kazimierzem i Przemysławem z działu po ojcu spadła. Cożkolwiek bądź, stała się ta pierwsza tranzakcya między Leszkiem a Krzyżakami, dla jakiejści jego prywatnej potrzeby, w miesiącu Listopadzie w Toruniu[2]) bez wiedzy i zezwolenia innych braci, jako jeszcze nie dzielnych[3]) w ten sposób.

1) Na karcie 906.

2) *Feria IV. infra octavas sancti Martini.* Jest jej oryginał w arch. koronnem i w MS. królewskich. „*Quod cum nobis in articulo necessitatis positis etc.*"

3) Trzy są ślady tej zastawy Krzyżakom. Pierwszy instrument Leszka dany w roku 1303. w Listopadzie, gdzie nie masz żadnej wzmianki o konsensie innych braci, prócz tego, że ziemia Michałowska do wszystkich należała, co jednak rzecz była istotna. Słowa instrumentu. „*Lestko D. G. dux Cujaviae et dominus in Wissegrad* (zamek nad Wisłą w Kujawach zrujnowany) — *Nos eorundem* (*Cruciferorum*) *bonam voluntatem vicissitudinaliter prosequi cupientes, ipsis obligavimus et obligamus nomine pignoris pro supra dicta pecunia* (180. grzywien pieniędzy Turońskich) *insolidum territorium no-*

Leszek zastawił ziemię Michałowską Krzyżakom za 180. grzywien pieniędzy Toruńskich na trzy lata; w przeciągu których gdyby on, albo jego bracia rzeczonej summy nie wypłacili ryczałtem, tedy ta ziemia zostać powinna będzie przy zakonie. Łakomi kawalerowie ułudziwszy raz Leszka, zostającego w potrzebie, kontraktem na stan duchowny nie przystojnym, a do wykonania w zamieszaniu domu książąt Kujawskich trudnym, ponowili w roku następującym tęż samę tranzakcyą, z dodatkiem nierozsądnemu młodzieńcowi 120. tychże grzywien, i dalszem dóbr zastawnych obciążeniem [1]). Po kilku zaś dniach znowu dawszy mu 62. grzywien pod temiż warunkami, czterdzieści łanów nad Drwencą około Brodnicy wzięli [2]). Jako zaś ci Krzyżacy wzgardziwszy ofiarowaną od książąt długu zaciągnionego wypłatą, uporczywie zatrzymali ziemię Michałowską, i jak onę nakoniec kupiwszy dodatkiem jeszcze dwóchset, wprzęgli się w straszną wojnę z Łokietkiem i następnemi królami, ciąg dalszej historyi okaże [3]). Tu przydać należy, iż pozbawieni

---

strum Michalew — *prout ad nos pertinet, et in partem nostram ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris dominis et ducibus Cujaviae Praemislio et Casimiro haereditarie est devolutum.*" Bo gdyby inni bracia byli dzielni, pocóżby Leszek wkładał obowiązek na braci, aby oni tę summę wziętą od Krzyżaków wypłacali. Nie masz podobnej wzmianki w drugim instrumencie tegoż Leszka, ani w zaświadczeniu Konrada Sakka mistrza Krzyżackiego danym w roku 1304. 14. Października, jako on ziemię Michałowską wziął w zastawę prócz tych tylko wyrazów, że albo Leszek, albo bracia jego mają wykupić. — Nie masz nakoniec w ostatnim instrumencie przedażnym tejże ziemi w roku 1317. Dla czego sprawiedliwie powiada Długosz na karcie 906. że Leszek „*terram suam et fratrum suorum Praemislai et Casimiri communem Michaloviensem ipsis etiam fratribus Praemislao et Casimiro indivisis reclamantibus et invitis etc.*"

1) *Recognitio Conradi Sacci w roku* 1304. *die Calixti* w Długoszu na karcie 907. i w Dogielu, i list Leszka tamże.

2) Cessya Leszka w roku 1317. w Dogielu.

3) Cała summa, o której tu mówa, wynosiła grzywien 562. *marcas denariorum Thuronensium.* Krzyżacy gdy do Prus byli wprowadzeni, ze zwyczajami Niemieckiemi przynieśli sposób bicia i liczenia pieniędzy w Niemczech. Liczono tam pieniądze na grzywny, *marca.* Między innemi zaś używali pieniędzy Czeskich nazwanych *lati grossi Pragenses,* grosze szerokie Praskie. Były to sztuki bite z jednej grzywny czystego srebra próby piętnastej w różnej liczbie. Przed rokiem 1300. nim Wacław odmienił i uregulował monetę

dziedzictwa swojego książęta Kujawscy, synowie Ziemomysła, utrzymywani potem byli od Łokietka stryja [1]), i że ciż Krzyżacy złudziwszy Leszka, wkrótce i brata jego Przemysława z dóbr po matce Salomei w ziemi Elbląskiej leżących wyzuli [2]).

ROK 1304. — 1305.

XLVII. Już też przychodził czas dla nieustających w Węgrzech rozruchów, któremi się Wacław zatrudniał, pokazać się zbrojno Łokietkowi. Zebrawszy cożkolwiek ludzi

Czechach, bito tych sztuk 48. Za Wacława zaś bito ich 60. zkąd poszły *sexagenae* alias *kopy* po Czesku i Litewsku. Grosze Czeskie *solidi grossi denarii* uregulował Wacław co do wagi, czystości i liczby według pieniędzy bitych we Francyi za S. Ludwika w mieście Tours. Dla czego też Krzyżacy dając Leszkowi *marcas denariorum*, które w rzeczy samej być mogły Czeskie, dla wielkiej ich liczby od Wacława do Polski i Czech wniesionej, nazwali *denarios Turonenses*, to jest tak czyste, ważne, i w takiej liczbie, jakie były Turońskie. Nie mieli zaiste jeszcze Krzyżacy mennicy w Toruniu, a jeżli ważyli monetę na grzywny, tak jak inne narody, ta grzywna według przywileju Chełmińskiego zawierała w sobie 60. *solidos*, tak jak Czeska i Turońska. Jeżli więc zrobiemy proporcyą tych grzywien *denariorum Turonensium*, z naszą monetą, to jest z 80. złotemi bitemi z grzywny Kolońskiej; sto grzywien zawierających w sobie po 60. groszy Praskich, wyniesie na złotych 8,000. A zatym grzywien 562. będzie miało złotych 44,960. Za taką to summę wyłudzili Krzyżacy ziemię Michałowską. Wreszcie, jeżli cenę pieniędzy podwyższa lub poniża tanność i drogość żywności, niechby były pod ów czas tańsze rzeczy dziesięć razy, a pieniądze droższe, można mówić, aby ta ziemia przez proporcyą nawet do teraźniejszej tanności pieniędzy nie była więcej warta nad 449,600.

1) Długosz na karcie 907. „*Vladislai Lokietek solaciis et expensis ferebantur.*“ Przemysławowi rząd dał Łokietek z Kazimierzem Pomeranji, jako niższa nota świadczy.

2) Zeznanie oryginalne Henryka de Plock mistrza Pruskiego w roku 1309. 1. Maja. „*Accedens ad nostram praesentiam illustris princeps Praemislaus Dei gratia dux Cujaviae et dominus Vladislaviae* (Wrócławek) *rite ac rationabiliter ostendit in servitio patrui sui inclyti principis Vladislai ducis Cracoviae quatuor millia marcarum argenti dampni se percepisse in terra Pomeraniae, quam sibi idem inclytus princeps Vladislaus commiserat gubernandam, praeterea quod ratione debitorum, quae in dicti patrui sui existens servitio contraxerat, piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare sitas, quae ad ingenuam dominam Salome ducissam Cujaviae praefatae, matrem ipsius ex paterna successione pertinebant, nobis et ordini nostro eum vendere oportebat. Cum igitur specialiter amore justitiae testimonium veritati reddere teneamur, ad quod princeps supradictus Praemislaus ostendit coram nobis tenore praesentium duximus protestandum.*

Węgierskich, za pomocą Amadeja wojewody, oddał się szczęściu i szabli. Wziął naprzód zamek Pełczyska do biskupa Krakowskiego należący: potem za przybywaniem pod jego chorągiew rycerstwa, w kim tylko Polska odżyła cnota, opanował Wiślicę, wygnawszy Czechów: nakoniec wydarłszy tymże Lelów ze swoim powiatem: już się coraz z partyą i potęgą swoją po Sandomierskiem i Krakowskiem księztwach, rozpościerał. Upadały nadzieje Czeskie pomnażaniem się sił Łokietka w kraju, a słabą pomocą od Wacława, który nadto miał co do czynienia w własnym kraju z Austryakami, pobudzonemi od papieża, a w związku z Karolem przeciwko Czechom i Ottonowi będącemi [1]). Nie długo też potem w roku następującym umarł Wacław w Pradze dnia 24. Czerwca, mając lat trzydzieści trzy. Śmierć jego jedni frasunkowi z niepomyślnej syna do korony Węgierskiej promocyi, drudzy suchotom, inni trucizznie przypisują. Kronikarze Czescy wielkie mu dają pochwały, a Eneas Sylvius świętym go nawet i cudotwornym uczynił [2]). Jakożkolwiek jest, pod panowaniem tego króla spokojna była Polska przez lat kilka, bądź dla groźnego rządu namiestników królewskich; bądź że nie było żadnej do wzruszenia okazyi przez niebytność Łokietka a słabość książąt Mazowieckich, Szląskich i Kujawskich. Za tegoż Wacława zabudowało się w mury miasto Krakowskie [3]); a moneta Czeska [4]), którą pospolicie

1) Dubrawski w historyi Czeskiej. Praj. Długosz.

2) Eneas Silvius na karcie 24. i 25.

3) „*Iste rex Venceslaus civitatem Cracoviensem ex integro muravit.*“ Anonim archidyakon na karcie 95.

4) Anonim archidyakon Gnieznieński powiada, że za panowania Wacława, „*grossi parvi argentei portati erant Cracoviam, ubi prius cum nigro argento et pelliculis de capitibus aspergelliis graviter forisabant* na karcie 95. — Powieść tego Anonima objaśnić należy, jaka była w Polszcze przed Wacławem moneta, z jakiego kruszcu, jakiej wagi, ile niedokładność pisarzów tamtych wieków dociekać nam pozwala.

I. Że Polska, jako inne narody sąsiednie, do czasów Wacława, mając z niemi związek polityczny, w czasie pokoju i wojny musiała mieć pieniądze, jako duszę wszystkich czynności wojennych i cywilnych, o tem wątpliwości nie masz, i niektóre szacowne starożytności ułomki to przyświadczają. Od czasów Bolesława Chrobrego po-

groszami Praskiemi, albo groszami szerokiemi nazywa sta-

syłali królowie i książęta do Rzymu pewną kwotę pieniędzy, nazwanych grosz S. Piotra. Świadczy o tym Dytmar spółczesny tego króla: a listy rożne papieżów w ciągu historyi naszej nie raz cytowane potwierdzają. Świadczą rozliczne nadania funduszów duchownych, świadczą wybierane od tychże książąt daniny z różnych prowincyi koronie hołdujących: świadczą nakoniec opłaty w czasie wojen za ich nakłady zwycięzcom, lub napastnym pretensyom cesarzów. Położemy tu niektóre dla potwierdzenia tej prawdy. Za Bolesława Chrobrego upominał się Rzym u tego monarchy o czynsz apostolski, jaki w pierwiastkach chrześcijaństwa, wszystkie prawie narody do wiary przychodzące papieżom wypłacały. Kazimierz I. płacił tenże sam duchowny podatek na lampę i fabrykę kościoła S. Piotra, o czem się mówiło pod panowaniem obu tych królów. Bolesław Śmiały fundując klasztor Mogilski w roku 1165. dał mu z dochodów swoich królewskich, „*nonum taurum, nonum porcum, nonum denarium*“— a z niektórych miasteczek i zamków „*in Laszyn decem marcas, in Sbuczymir septem marcas, in Rosprża septem marcas, in Wolborz quatuor marcas, in Zarnów duo et mediam marcas, quo tannis percipiendas largitus est*“ jako pisze Długosz na karcie 258. Tenże Bolesław fundując kościół Gorawski w Szląsku (jeźli to dyploma nie jest fałszywe) naznaczył mu „*fertones petronales uno argento adjuncto — unam votivam marcam.*“ — To dyploma znajduję się w Dogielu w Tomie I. na karcie 536. Następca Bolesława Śmiałego Władysław Herman brat jego musiał mieć w kraju pieniądze, kiedy za świadectwem Marcina Galla spółczesnego na karcie 78. posłał do Francyi do klasztoru S. Idziego laną ze złota osobę dziecięcia, kielich złoty, i wiele innych w złocie i srebrze darów na uproszenie syna. Za czasów też jego, jako mamy w życiu S. Ottona Bamberskiego, od towarzysza drogi jego do Pomeranji napisanem, ten święty ucząc w Polszcze dziatwę krajową „*non mediocriter dives esse coepit in possessione auri et argenti.*“ Jaśniejsze widzieć dowody pieniędzy krajowych za Bolesława Krzywoustego. Naprzód gdy ten książe posyłał do Pomeranji rzeczonego S. Ottona Bamberskiego z Gniezna w roku 1125. powiada pisarz życia jego, iż Bolesław prócz innych na drogę opatrzeń. „*Dux Poloniae — dedit — episcopo — monetam quoque terrae illius liberalitate contulit ingenua, nulli eos sustinens laborare inopia, sed neque propria expendere.*“ Jaka zaś byó mogła ta moneta, widzieć to w przywileju tegoż Bolesława danym klasztorowi Tynieckiemu, który cytuje Szczygielski w historyi klasztornej na karcie 138. Znajdują się tam między innemi nadaniami pieniężne, już za Władysława Hermana ojca zwyczajne, a od Bolesława potwierdzone. „*Prądnik cum una taberna cujus haeredes Mars et Ratej tres Scotos solventes. — Tinecensis villa cum transitu navali, et una taberna: secunda ultra fluvium cum voto ducis duodecim marcarum argenti.*“ Tenże Bolesław za świadectwem autora życia S. Ottona Bamberskiego dla pociągnienia Pomorzanów do wiary oświadcza się w liście swoim okolnym, że uwalniając ich od innych ciężarów obowiązuje tylko do płacenia 300. grzywien srebra. „*Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicunque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet.*“ Za panowania tegoż, Lotaryusz cesarz roszcząc sobie ja-

rożytność, weszła do kraju z handlem zagranicznym, osà-

---

kieś prawo do ziem Zaodrzańskich, które ten monarcha sobie podbił, pretendował od niego summy kilkadziesiąt grzywien *de Rugis et Pomeranis*. Za następców Bolesława, synów jego, znajdujemy liczniejsze jeszcze ślady pieniędzy krajowych. Władysław II. wygnany od Polaków, za namową żony swojej nakładał wiele podatków nowych pieniężnych na swoich poddanych: a chcąc się utrzymać przy monarchji obiecał postąpić cesarzowi daninę. Za brata jego Bolesława Kędzierzawego, widzieć w życiach biskupów Kujawskich wydanych od Damalewicza bullę Eugeniusza III. w roku 1148. 9. Kwietnia wydaną, w której on potwierdza nadanie tego biskupstwa, a między innemi „*nonum nummum de omnibus, quae solvuntur ecclesiae S. Mariae de Sandomierz secundum Polonicam justitiam. — Castrum Gdańsk, in Pomerania, cum decima tam annonae quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur. Decimam partem de moneta et de judiciis totius episcopatus.*" Za tegoż Bolesława Kędzierzawego, gdy Fryderyk I. cesarz nazwany Barbarussa wojnę z nim prowadził o wygnanie Władysława, którego z synami książętami Szląskiemi protegował, widzieć w zbiorze Martene i Duranda list tegoż cesarza pisany do Wibalda opata z Wirtzburga w roku 1157. w którym on mówi, że Bolesław między innemi obowiązkami „*pollicitus est dare duo millia marcarum nobis et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti etc.*" Widziemy nadto za tegoż Bolesława, że w roku 1162. gdy Henryk Lew książe Saski podbił sobie Słowianów za Odrą mieszkających, Obotrytami nazwanych, gdzie teraz księztwo Meklemburskie, nakazał im, aby dawali biskupom podatek z roli taki, jaki swoim biskupom płacili Polacy i Pomorzanie. „*Ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et 12. nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum curitze,* (korzec) *Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et totidem equis.*" Po Bolesławie nastąpił Mieczysław Stary. Za niego już były mennice w Polszcze, i bito w nich pieniądze, jako się pokazuje z Kadłubka edycyi Lipskiej na kar. 754. gdzie ten historyk obszernie opisuje: jakich zdrad używali mincarze książęcy i poborcy, *trapezitae monetarii*, do wexy ludzi i odarcia ich z pieniędzy. Mówiliśmy też o tem pod panowaniem tego książęcia w Tomie IV. Pod panowaniem Kazimierza II. Sprawiedliwego mamy dwa ślady pieniędzy krajowych, jeden w przywileju tego Kazimierza nadającym Wichfrydowi trzy zamki Sandecz, Oświecim i Siewier około roku 1186. gdzie zakłada winę na tych, którzyby rzeczonego Wichfryda do sądów wojewody lub kasztelana pozwać ważyli się. „*Primo ponat domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat etc.*" Drugi ślad w przywileju Leszka książęcia Mazowieckiego, syna Bolesława Kędzierzawego, danym w roku 1185. kanonikom Kujawskim. „*Defero etiam in novo Wrocław (Inowrocław, nova Juvenis Vlaslavia) annuatim de moneta decem marcas argenti.*" Za Leszka Białego że także bił pieniądze, świadkiem są między wielą przywilejami książąt Szląskich Piastów, zaświadczenia Monacha patryarchy Jerozolimskiego wszystkich nadań Miechowitom uczynionych, znajdujące się w Nakielskim *in Miechovia*, także list papieża Innocentego

dnikami, i żołdem na żołnierzów, straż Polski trzymających

III. pisany do Leszka Białego, a od nas w Tomie VI. cytowany. Nakoniec pośledniejsze od Leszka czasy za Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, widzieć jaśnie dają w setnych przywilejach, nadaniach i zamianach, że były w narodzie naszym pieniądze. Lecz gdzie były bite, jakiego były gatunku, i jaki ich był sposób liczenia, mówmy o tym okoliczniej.

II. Że były w Polszcze materyały do bicia monety, to jest złoto, srebro i miedź, o tem nie masz wątpliwości. Mnogość wielką drogich kruszców za Bolesława Chrobrego okazują różne historyczne powieści. Z jaką wspaniałością i przepychem przyjmował w Gnieznie ten monarcha Ottona III. cesarza, sam Dytmar biskup Mersburski, który znał Bolesława, i pisał za niego kronikę swoję Saską, objaśnia w tych wyrazach na karcie 10. „*Qualiter autem Caesar ab eodem tunc susciperetur et per sua usque ad Gnesim deduceretur, dictu incredibile et ineffabile est.*" Mówiliśmy o tych bogactwach w Tomie IV. historyi naszej, wspartej na świadectwach spółczesnych pisarzów. Z daru tegoż króla jakie miał bogactwa w złocie i srebrze kościół Gnieznieński, który potem Czechowie odarli, mówiono i o tem w tejże historyi, pod czas bezkrólewia po śmierci Mieczysława II. Ani był rzadki pod ów czas w Polszcze różnego gatunku kruszec drogi. Waleczny król gromiąc Czechów, Pomorzanów, Prusaków i Rusinów, łupił ich miasta i włości, zabierając dostatki krajowe, i daniny pieniężne na nie nakładając. Za świadectwem Dytmara sama Ruś podbita i Kijów wzięty niezmierne do Polski skarby przyniosły. Słowa są tego autora na końcu księgi VIII. o Kijowie. „*Ineffabilis ibi pecunia ei* (*Boleslao*) *ostenditur, cujus pars magna distribuitur, quaedam vero ad patriam mittitur.*" Ciż sami Rusini płacili Bolesławowi Śmiałemu wielką daninę za świadectwem Galla, Bogufała i Długosza. Bolesław też Krzywousty wojując równie pomyślnie z Rusinami, Pomorzanami, Prusakami, Sasami i Czechami napełnił kraj swój mnóstwem pieniędzy z zaborów i danin. Prócz wojen, zawsze dla zwycięzców zyskownych, przynosił pieniądze z zagranicy handel z sąsiadami, i pomnażał skarb królewski.

III. W takowej złota i srebra obfitości, nie wiadomo nam jest jednak, jeźli od czasów Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego były mennice w Polszcze dla bicia monety krajowej, czyli tylko kursowały pieniądze zagraniczne, z handlu lub innemi sposobami z Niemiec i Rusi do nas przychodzące. Pierwszy ślad mennic krajowych znajdujemy pod panowaniem Bolesława Krzywoustego w życiu S. Ottona biskupa Bamberskiego, w którem ten autor pisze, jako mówiono wyżej, że Bolesław wyprawując tego świętego do Pomeranji, dał mu monetam *terrae illius*. Jeźli więc Polska miała swoję monetę, musiała mieć i mennice. Była zaś ona bez pochyby, wkrótce po śmierci tego króla, to jest roku 1159. za panowania Kędzierzawego, jako widzieć w Dregerze *in Cod. Dipl. Pomeran.* przywilej Augustyanom Grobskim nadany, gdzie się wspominają *denarii Poloniensis monetae*. A co najwięcej dowodzi bytność mennicy za tegoż Kędzierzawego; iż za jego czasów już się wspominają urzędnicy menniczni, *monetarii*, jako świadczy list Monacha patryarchy Jerozolimskiego roku 1198. wydany, a u Nakielskiego na karcie 84. położony; w którym się wzmiankuje, iż Bolesław nadając różne wol-

rozdawanym, póki ten król, naprzód prawem sobie od Gryf-

---

ności funduszowi Miechowitów uwalnia ich od posłuszeństwa mincarzom. „*Monetario non obediant,*" co się niżej wytłómaczy. Drugi jaśniejszy ślad widzieć w Kadłubku za Mieczysława Starego, kiedy ten monarcha po śmierci brata swojego Kędzierzawego został książęciem Krakowskim. Mieczysław wynajdował różne sposoby do odarcia swoich poddanych, a między innemi był następujący. Gdy zpotwarzony o jakie przewinienie ziemianin zapozwany był do sądu, i niesprawiedliwym dekretem na opłatę grzywien osądzony, które kary pieniężne nazywały się *septuaginta* siedmdziesiąte, musiał natychmiast oddawać naznaczoną kwotę. Kadłubek wprowadza rozmowę pacyenta z sędzią po złożeniu pieniędzy. „*Inspicit thesaurista, considerat apocripharius* (podskarbi) *proclamat. Unde tam repente nobis, tam novus historio ridiculus nos prostituit? Nebulo prorsus ridiculus, qui squammis ac paleis* (blaszki, plewy) *aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit.*" Mówi pacyent. „*Nonne currentis monetae mulctam debeo?* Odpowiadają oni: *sane utique numisma principis numera, non paleam.*" Na to obwiniony. „*Trapezitarum* (mincarzów) *ea culpa est non mea.*" Tu nań powstają podskarbiowie. „*Cave ne stultiloquio profundius inpingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes.*" Cóż mam tedy czynić, woła biedny pacyent. Oni mu na to. „*Reddde quod debes.*" On znowu. „*Quidnam debeam? numeratum debeo, numeratum contemnitis.*" Tym czasem ci złoczyńcy mając w gotowości przy sobie *solidos aliquos ex argenti vena puriore nuperrimi numismatis et recentes eorum arte fabrefacti*, powiadają mu, iż to są prawdziwe teraz kursujące pieniądze, *ea vero, qua te absolvi existimas, exauctoratam esse monetam, et jam pridem abjectam non dubites.* Idą dalej do przysięgi, iż taką monetę kilku już osądzonych winowajców do skarbu zapłaciło, i że ta a nie inna rozdana na traktament żołnierski. Nakoniec biorą pacyenta, więżą, biją, zabierają majątek jego na skarb: *qui ad extremam assis exenteratus unciolam, imo ad extremum unciolae minutum, quaestionibus districtissime perurgetur se esse solvendo confiteri.* Z tego Kadłubka, acz grubego opisu nietylko się pokazuje, że się w Polszcze za Mieczysława biła moneta, lecz że się często odmieniała i przebijała. Że też mennice były w Polszcze i po Mieczysławie, oraz że się co trzy lata pieniądze przebijały, świadkiem jest list Innocentego III. papieża do Leszka Białego pisany w roku 1207. „*Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis, usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem apostolo (Petro) cursum debitum differatis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis vilior usus erit etc.*" Tegoż przebijania monety dowodem są przywileje Henryka brodatego, z których dosyć jest pocytować jeden pod rokiem 1203. fundujący mniszki w Trebnicy. Znajduje się on w zbiorze Sommersberga w Tomie I. na karcie 817. „*Inter abjectionem vero veteris, et novae assumptionem monetae monetarius ibi* (w Trebnicy) *habeat jus sal vendendi etc.*" Wojny wzajemne między książętami Polskiemi wyniszczyły tak dalece ich skarby, że w potrzebie zostając pieniędzy, a nie mając sposobu do utrzymania

fiay ustąpionem księztwa Krakowskie i Sandomierskie, potem Wielkąpolskę trzymał.

---

sami mennic, pozwalali nawet prywatnym obywatelom onych otwarcie. Duchowieństwo pod ów czas było nierównie bogatsze nad stan świecki, wojnami przytarty, do podatków publicznych i innych ciężarów obowiązany, od których duchowni świeccy i zakonni za przywilejami książęcemi wolnemi zostawali, zkąd często na nich publiczne powstawały rozruchy. Arcybiskup Gnieznieński z biskupem Poznańskim prym trzymali w majątkach przed innemi: przeto też bicie monety onym pozwolone. Władysław Plwacz książe Wielkopolski dał na to przywilej Pawłowi biskupowi Poznańskiemu około roku 1231. jako świadczy Bogufał, sam biskup w kronice swojej na karcie 59. „*Concessit etiam praefatus dux in eodem privilegio Paulo episcopo Posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Krobia dans ei villam quae dicitur Sulhowa Kroba.*“ W lat zaś kilkadziesiąt potem Leszek Czarny w roku 1286. dał pozwolenie miastu Sandomierzowi, a Przemysław II. książe, potem król dał podobny przywilej arcybiskupom Gnieznieńskim. Niewiadomo nam jest, jeżli ci prałaci użyli tych przywilejów: lecz dosyć na tem, że były mennice w kraju, i miały swoich dozorców, którzy się w przywilejach dawnych nazywają *monetarii telonearii*. Powinność tych monetarzów wyraża przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1259. Miechowitom, którym deklaruje, iż oni w dobrach tych księży żadnej jurysdykcyi mieć nie powinni. „*Declarando quod monetarius seu telonearius Cracoviensis in foro villae nominatae* (Miechów) *nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi, vel teloneum a negotiatoribus in eodem foro exigendi per se ipsum, vel per nuncios suos* (pisarkowie, strażnicy) *habere praesumat, salvo hoc quod mercimonia exerceantur ibidem de moneta generaliter in provincia Cracoviensi constituta.*“ — Dla zrozumienia tego przywileju trzeba wiedzieć, iż urzędnicy menniczni we wszystkich państwach mieli zlecenie przestrzegać, aby zła moneta nie wchodziła do kraju, albo nie rozchodziła się po kraju. Końcem tym dyrektor menniczny *monetarius* miał kantory swoje (*comptoirs*) i urzędników swoich (*nuncii*) po miejscach, w których bywały targi, jarmarki; gdzie urzędnicy ci pilnowali, aby kupczący nie wprowadzali złych pieniędzy w handel. Zwyczajnie bieg obcych monet był zakazany, jako w wielu państwach zakazany jest dotąd. Obcą monetę złą, jeżli się gdzie pokazała konfiskowano, a za dobrą urzędnicy *monetarii* dawali monetę krajową, odciągnąwszy koszt na stępel. Tę monetę obcą odsyłano do mennicy dla przetopienia na krajową. U tychże jak trzeba było wymieniać obcą monetę, tak też wolno było wymieniać srebro w zlewkach lub innych sztukach na monetę krajową, odciągnąwszy także koszt za stępel. Porządek ten ustanowiony we Francyi około roku 854. za Karola II. wprowadzony potem do Niemiec, zkąd i do nas wprowadzony został z ufundowaniem mennic. Urzędnicy menniczni mający zlecenie przestrzegania monet, często czynili przeszkody kupczącym przez wexy: dla czego Bolesław uwalnia w tej mierze Miechowitów od ich dependencyi. Z tego cośmy powiedzieli wnieść można, iż od czasów Krzywoustego były w Polszcze mennice w Krakowie, Poznaniu, w Krobi, w Sandomierzu, i Znina arcybiskupa Gnieznieńskiego. Idźmy już do gatunku pieniędzy.

IV. **Wspomniony wyżej Anonim archidyakon powiada**, *że* **w Polszcze do czasów Wacława króla** było tylko *nigrum argentum*, **i skórki z główek wiewiórczych** *pelliculae de capitibus aspergellinis*. Każdy kruszec, z którego bito dawniej monetę, tak jako i teraz, miał różne gatunki przez czystość swoję, lub pomieszanie. — Widzieć tę różność w złocie między Cekinem, Hollendrem, Węgierskim, Suwerenem, Imperyałem: widzieć w srebrze między talerem, dwuzłotówką, i drobniejszemi. Wszędy jest złoto i srebro, lecz nie jednakowe. *Argentum nigrum*, nazywał się kruszec srebrny z miedzią pomieszany dla różnicy *ab argento* albo *blanco*, to jest fejnu, lub czystego srebra. Nie u nas się urodziła ta monet różnica co do istoty, ale z Francyi, Włoch, i z Niemiec przyszła. Znali ją Rzymianie jeszcze za czasów Domicyana w pierwszym wieku po Chrystusie, jako świadczy Marcyalis poeta w wierszu do Kalena łakomcy. — „*Nigrae sordibus explices monetae.*" Obacz o tym *Glossarium latinitatis medii aevi* Ducange, pod tytułem Moneta. Nie wiadomo nam, jeźli z tego czarnego srebra bito u nas monetę przed Bolesławem Krzywoustym. Nie mamy na to dowodów dyplomatycznych, zkąd większa zasięga się pewność, niżeli z tego Anonima, który Polakom dał tylko główki wiewiórcze, i srebro czarne za pieniądze. Wszelako z powieści Kadłubka wyżej cytowanej, gdzie złe pieniądze nazywają się *aes abjectissimum squamma palea* wnieść można, że się przed Mieczysławem Starym zagęściła była moneta czarna, i że ten książe chcąc ją z kraju wyprowadzić, począł bić monetę *ex argenti vena puriore novissimi numismatis*, wywoławszy dawniejszą, jako *exauctoratam et pridem adjectam*. Wszakże to nie probuje, aby same tylko takowe pieniądze były w Polszcze zwyczajne. Kadłubek mówi: że przyczyną tego zepsucia monet, była *trapezitarum culpa*, to jest fałszerstwo mincarzów, którzy bądź dla swojego zysku srebro w ten czas czarne z mennic wydawali; bądź dla ustawicznych wojen wznieconych w Polszcze z okazyi wygnania Władysława II. i rozdziału kraju, gdy na potrzeby krajowe nie stawało czystych pieniędzy, poczęto bić podlejsze. Zdaje się jednak, że tę monetę czarną starali się wygubić następni po Mieczysławie książęta, i że wprowadziwszy porządniejsze mennice bijali srebro lepsze. Kazimierz Sprawiedliwy następca Mieczysława na monarchią i księztwo Krakowskie w przywileju Wichfrydowi danym, a wyżej cytowanym stanowi winę na pociągających tego Wichfryda do sądów kasztelańskich *marcam argenti finili, et praestantissimi solvat*. Wkrótce też po Kazimierzu za Leszka Białego syna jego i następcy widzieć w archiwum kapituły Płockiej list Jana *Magistri Eccl. Ploc.* w którym się wzmiankuje dług jego pewny Geroldowi, *viginti sex marcarum puri argenti*. Czyniło się to w Szląsku, prowincyi jeszcze Polskiej pod owe czasy w roku 1208. za Henryka brodatego, jako świadczy jego przywilej dany mniszkom Trebnickim; a w Polszcze za Leszka Białego, za którego panowania, za świadectwem Innocentego III. papieża w liście cytowanym, przebijano w trzy lata krajowe pieniądze, i zabraniano kursu dawniejszym, aby prócz zysków ztąd mennicznych, jako przytarte używaniem sztuki lepszą miały wagę i okazałość, tak czarne grosze z ognia czyściejszą postać wynosiły. Fałszywa więc to powieść archidyakona, że Polacy do Wacława zażywać tylko mieli srebra czarnego. Tym bardziej wierzyć temu nie można, aby Polacy dla niedostatku pieniędzy, główek tylko wiewiórczych zażywali. Tę wiadomość podał pierwszy Anonim archidyakon, jakośmy wyżej powiedzieli: *et*

pelliculis de capitibus aspergellinis. Miechowita nie zrozumiawszy podobno czego chciał Anonim, i zadziwiony nad lichotą tej monety wiewiórczej, przydał do główek łapki *pelliculis capitum aut extremitatum asperiolorum.* Gwagnin po Miechowicie przyłożył całe skurki *pellibusque asperiolorum.* Bielski ze Stryjkowskim do wiewiórczych skórek przydali lisy, kuny i inne kożuchy. Niższe nasze uwagi objaśnią ten błąd wyczerpniony z omyłki pisarzów historyi Anonima, i jako ci co z niego tę powieść wybrali, płocho pomieszawszy handel rzeczy, z handlem pieniężnym, błąd błędem poparli.

Nie przeczemy temu, że w Polszcze dawniej tak jak i teraz nie działy się kupna wszystkie przez płatę pieniężną, i żeby częstokroć handel nie szedł przez zamianę towarów jeden na drugi, a między innemi przez futra. Czasy dawniejsze mniej miały w proporcyi naszych złota i srebra, ani im prócz miner Europejskich dostarczały Indye tej drogiego kruszcu mnogości, w jakiej go dzisiaj widziemy. Były wprawdzie pieniądze, lecz były rzadsze: lud uboższy, gdy ich nie miał, odbywał swoje potrzeby przez zamiany rzeczy, między któremi były w cenie częstokroć kożuchy wiewiórcze. Za potrzebą, modą, rzadkością lub zbytkiem, idzie cena rzeczy. Kiedy na łowienie bobrów potrzeba było wyraźnych przywilejów książęcych, jako o tem czytamy w wielu nadaniach duchownych; czemużby nie miały być cenne skurki *asperiolorum.* To zwierzątko nazwane w dawnej łacinie wziętej z Greckiego *sciurus,* jakoby czyniące sobie cień na grzbiecie z podniesionego ogona, wzięło w tejże łacinie średniego i barbarzyńskiego wieku nazwisko *asperiolus,* nie wiemy dla czego. Nie jest one tak rzadkie co do widzenia: lecz gdyby z niego chciał kto i teraz zrobić porządny kożuch, musiałby wiele lasów obiegać, na tem drobnem myśliwstwie. Kto wie jednak, czy przez ten wyraz *asperiolów* nie znaczyły się dawniej popielice, mogące być w naszym kraju, ile jeszcze dzikim i lesistym. Ale bądź co chce; księża po kapitułach wnieśli modę z Niemiec w ubiorach swoich kanonicznych mucetów ze skurek bądź wiewiórczych, bądź popieliczych, i cenę im dali. Kusznierze i kupcy starali się mocno o takowe futra dla zysku: a że one miały popłat, być mogło, że i do skarbu książęcego temi się kożuchami wypłacali. Wszak to było lepiej skarbowi wziąść w cenie od siebie wyznaczonej wiewiórkę, a drożej ją księżom przedać. Znajdujemy przywilej Bolesława Wstydliwego nadający w roku 1264. Miechowitom moc osadzenia Skarszewa prawem Teutońskiem, gdzie się przydaje i to: „*Quod in foro ipsorum nullus extraneus vendat pannos ulnarum* (sukno na łokcie) *vel sal, vel halecia,* (śledzie) *aut emat ceram vel asperiolos, seu alias cuticulas peculiariter.*“ Kiedy Bolesław zabrania obcym kupować w Skarszewie skurek wiewiórczych, dając preferencyą księżom miejscowym do kupna, musiały być pieniądze, za które kupowano skurki; bo według Anonima, Miechowity i Gwagnina, ktoby chciał w Skarszewie wiewiórkę kupić, musiałby za nią dać główkę wiewiórczą albo łapki, albo skurkę, jeźli pieniędzy nie było. Ale pódźmy do rzeczy. Były popłatne wiewiórki czy popielice dla przyczyn wyżej przywiedzionych; miasta miały ich składy; wszelako ten handel nic nie miał do monety mniemanej wiewiórczej. Podobieństwo słów łaciny barbarzyńskiej, znaczących *asperiolus* wiewiórka, i *asperiolus* pieniążek mały srebrny, pomieszało sierć zwierzęcą z kruszcem. Mógł zaiste Anonim, jako nie wielki nader historyk i łacinnik pomylić się tak *in asperiolis,* jak pomylił się *in argento nigro.* Aleby się zdawało, że się raczej pomylił przepisujący jego dzieło: a z te-

go omylnego pisma błąd za błędem potem nastąpił. Jeźli albowiem wytrącim z textu Anonima słowa *pelliculis de capitibus* może od jakiego mędrka tamtowiecznego wetknięte, będzie sens sprawiedliwy, że w tamtym wieku, nim Wacław wprowadził grosze srebrne płaskie większe, odprawował się handel w Krakowie albo drobnemi tylko pieniążkami srebrnemi; *ubi prius cum nigro argento, et asperiolis graviter ferisabant.* Jakoż za owych czasów znajome były drobne pieniądze pod nazwiskiem asprów, czyli aspreolów, dla koloru białego w czystem srebrze. — Dokładnie o tem mówi *Du Cange in Glossarium latinor. medii aevi,* pod tytułem: *asperi. Latini asperos nummos vocabant recenter cusos nec dum usu tritos et leves, ut habet Svetonius in Nerone et Persius in Satyra* 3. *Sed aliam originem habent monetae, quas asperorum nomine donavere praesertim Graeci recentiores, qui aspros vel aspra apellant monetam minutiorem albam, seu argenteam, cum qua monetarii majorem tam argenteam, quam auream commutare solent. Graecis enim aspros album significat, ut liquet ex chronico Alexandrino, Theophane, — Constantino Porphyrogenito etc.* Ten zwyczaj nazywania asprami drobnej monety u Greków przeszedł z ich państwem do Turków, u których dotąd trwa ten gatunek pieniędzy, jako nas pograniczni uczą. I te to zapewne *aspri,* to jest drobne srebrne pieniążki, o których nawet wspomina przywilej Idziego kardynała potwierdzający około roku 1125. nadania Benedyktynów Tynieckich *urna mellis et quatuor asperioli,* te mówię pieniążki utworzyły skurki wiewiórek aspreolami w łacinie nazywanych. Chyba że dla niedostatku pieniędzy, mogły być dawniej czasem dawane skurzane znaczki, albo z cętką małą srebrną, choć na to nie trzeba główek wiewiórczych; jako się to praktykowało i w Niemczech za Fryderyka II. cesarza. Wszelako to tylko do czasu trwało. Wszak i nasze wexle lubo są bierane za pieniądze, a przecie tego mówić nie można materyalnie, że u nas moneta papierowa ma kurrencyą. W takim więc sensie należy rozumieć jak powieść Anonima, tak przywilej Idziego kardynała, w którym klasztorowi Tynieckiemu, potwierdzając nadania od Krzywoustego i dawniejszych królów, powiada *de qualibet curia quolibet anno urna mellis et quatuor asperioli,* to jest miednica miodu przaśnego, i cztery pieniążki srebrne.

V. Przywróciwszy jakokolwiek dawnym Polakom monetę, mówmy teraz o jej rachowaniu, nazwiskach, i wartości przed Wacławem. Dawni Polacy, jak wiele praw i zwyczajów wzięli od Niemców sąsiadów, a Niemcy od Franków, którzy im przez długi czas panowali; tak i sposób rachowania pieniędzy. Ten sposób był trojaki: na grzywny *marca,* na wiardunki czyli wiertele *ferto*: i na skojce *scotus.* Ani grzywna, ani wiardunek, ani skojce nie były monetą liczalną, ale to były sposoby rachowania. Grzywna była waga całkowita pewnej liczby granów, czyli ziarn kruszcowych. Wiardunek, czwarta jej część, a skojce dwudziesta czwarta. Naprzykład: kiedy grzywna miała solidów bitej monety 12. wiardunek miał ich 3. skojec połowę. Grzywna w Słowiańskim dawnym języku znaczyła toż samo, co waga we Francyi i w Niemczech, nazwana *marca, libra, pondo,* na którą się waży po mennicach bądź topione srebro w sztukach *argentum fusum, ponderatum,* bądź pieniądze wybite na monetę, *argentum numeratum, obsignatum, usuale.* Dla czego uważać należy, że często nie jest to samo *marca argenti,* co *marca monetae,* lubo się czasem za jedno bierze. Insze były grzywny menniczne, któremi się samo

czyste srebro odważało, trzymające uncyi 12, a inne rachunkowe sztukami pieniężnemi, których często na jedną grzywnę czystego srebra dwie lub trzy przypadało co do wagi, nie co do wartości. Wyszła ona od Greków pod nazwiskiem talentu (*talentum*) większego i mniejszego. Większy miał uncyi 16. mniejszy ośm wagi menniczej dzisiejszej. Talent złota ważonego nazywał się *stater*, srebra *drachma*. Rzymianie zmniejszyli grzywnę do 12. uncyi, i na tę wagę ważyli swoje pieniądze. Frankowie opanowawszy kraj zwany od Rzymian *Gallia Belgica*, (teraz Flandrya, Pikardya) zatrzymali librę (*libram*) Rzymską o 12. uncyach, i bili z niej swoję monetę przykładem monet Rzymskich, nazwaną *solidi*, *denarii*. U Rzymian i u Franków były solidy ze złota; lecz Rzymskich z grzywny wychodziło na sztuk 72. ważących po granów 96. Francuskich zaś 82. ważących po granów 84. Nie wiadomo nam, czy dawniejsi Frankowie przed Karolem W. bili monetę ze srebra nazwaną *solidus*: bili jednak *denarios*, których liczono na *solidum* czyli szeląg sztuk 12. Karol wielki król Francuzki i cesarz, trzymając pod panowaniem swojem większą część Europy, bił monetę z grzywny srebra czystego o 12. uncyach szelągów 20., z których każdy zamykał po 12. denarów, było tych więc denarów w grzywnie 108. Moneta ustanowiona we Francyi pod Karolem W. trzymała się długo w tej dobroci: i długo we Francyi grzywna srebra albo 20. szelągów znaczyła jedno, co grzywna pieniędzy. Grzywna ta warta była na monetę naszą dzisiejszą 120. złotych. W lat około sto po Karolu wielkim poczęto bić za Udona we Francyi z grzywny od 12. uncyi szelągów *solidos* sztuk 24., a poźniej za Rudolfa około roku 936. sztuk 28. A że i po Karolu rachowano zawsze szelągów 20. na grzywnę liczalną, uczyniła się dyfferencya między grzywną czystego srebra, a grzywną pieniędzy, że ten przydatek naprzód 4., a potem 8. był z miedzi, ponieważ grzywna Karola trzymała 12. uncyi srebra we 20. solidach, a grzywna Rudolfowa we 28. Zmniejszyli potem Francuzi grzywnę do 8. uncyi około roku 1103. za Roberta I. i bili z niej potem po 40. szelągów *solidii*. A tak co za Karola W. grzywna pieniędzy liczalnych dwudziestu, tyle ważyła, co grzywna czystego srebra, to jest uncyi 12.; te potem *solidii* co do swojej wartości w liczbie 20. nie ważyły więcej nad uncyi 4. Gatunek monety, który Karol wielki wprowadził do Francyi, przeszedł do Niemiec berłu jego podległych. Jak Francuzi, tak Niemcy bili naprzód z grzywny od 12. uncyi szelągów 12. Lecz Niemcy dzielili grzywnę na 4. wiardunki czyli *fertones*, z których każdy zawierał w sobie trzy uncye, czego Francuzi nie znali. Odmiana w Niemczech grzywny rachunkowej ze 12. uncyi na 8., uprzedziła w Niemczech Francuzów. Powszechne jest mniemanie, że się to stało po Ottonach, cesarzach z domu Saskiego. Fryderyk II. cesarz Szwab na sejmie Akwisgrańskim (*Aix la Chapelle*) obowiązał się rzeszy Niemieckiej w roku 1215., i pociągnął ją do przysięgi, jako nie będą więcej fałszować monety. Zdaje się, że z początku panowania tego Fryderyka z grzywny srebra o 8. uncyach, bito w państwach Niemieckich *solidos* szelągów 60. Krzyżacy zawołani z Niemiec do Prus przez Konrada Mazowieckiego postanowili listem danym w Torunniu roku 1230. obywatelom Pruskim, a ponowionym w Chełmnie w R. 1251. „*Statuimus ut una moneta, Culmensis videlicet sit per totam terram, et ut de puro et mundo argento denarii fabricentur, ipsi quoque denarii in tanto valore perpetualiter perseverent, ut eorum* 60. *solidi ponderent unam marcam.*“ Kiedy z grzywny

srebra o 8. uncyach bito *solidos* 60. musiano bić z tejże grzywny denarów 720. licząc ich po 12, na każdy szeląg. Szeląg więc *solidus*, jaki Krzyżacy wprowadzili do Prus, wart był na naszą monetę groszy 40., a denar groszy 3. i szeląg 1.

VI. Takie były pieniądze we Francyi, Niemczech i w Prusach do roku 300. Jakie zaś były u nas, wiele ich bito na grzywnę, jaka była grzywna? nie widziemy śladu żadnego ani w historyach, ani w dawnych dyplomatach. Przywileje w wielkiej liczbie wspominają *marcas, fertones, scotos, denarios, asperiolos:* lecz nie wymieniają w szczegulności waloru, gatunku i wagi monety liczalnej. Zdawałoby się jednak, że lubo Polacy monetę odmieniali, stosowali się jednak zawsze do ligi Niemieckiej, bijąc owę czasem ze srebra pomieszanego z miedzią, które Anonim zowie *argentum nigrum,* Kadłubek *squammam, paleam,* czasem z czystego srebra, mianowicie od Mieczysława Starego. Ponieważ od tego czasu, jakośmy wyżej mówili, otworzyły się w Polszcze i na Szląsku mennice za Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i Henryka brodatego, gdzie bito *argentum finitum, purum.* Co właśnie było około tych lat, kiedy Fryderyk II. w Niemczech panując, oczyścił monetę Niemiecką, a Krzyżacy bić onę czystą obiecali. Niektóre wyrazy wyjęte z różnych dyplomatów, mogą objaśnić jakokolwiek gatunki monet naszych przed Wacławem. Już to naprzód pewna, że jak u Niemców sąsiednich, tak u nas dwojakim sposobem brała się grzywna *marca;* raz za grzywnę srebra, drugi raz za grzywnę pieniędzy. Najpowszechniej jednak brano ją za grzywnę liczalną. Wyraz listu Innocentego III. do Władysława Plwacza w roku 1212, w którym mu nakazuje: „*quatuor marcas singulis trienniis nobis nostrisque successoribus ad Poloniae pondus persolves*" pokazuje, iż to były pieniądze w monecie ważonej na grzywnę liczalną Polską, ponieważ tenże Innocenty w liście swoim do Leszka Białego w roku 1207. danym skarży się, że Polacy przysyłali do Rzymu pieniądze, które już kurs straciły za nastąpieniem nowej monety. Nietrudnię czytelnika setnemi różnych przywilejów od roku 1200. do roku 1300. cytacyami, w których wyrazy „*marcae lati argenti — summa pecuniae trecenta marcarum puri argenti. — Septuaginta marcas usualis argenti,* i inne tym podobne dowodzą, iż Polacy używali rachunku grzywny liczalnej stósownie jeknak do wartości grzywny mennicznej, i że ich pieniądze miały udzielne nazwiska, to jest *solidi denarii.* O denarach wspomina przywilej Henryka brodatego dany mniszkom Trebnickim w roku 1203. „*De singulis Vratislaviensibus tabernis ad me spectantibus viginti denarios.*" Także ordynacya Władysława Plwacza względem cła Krzyżackiego w roku 1238. „*De quolibet panno dabit duos denarios Turonenses.*" Tudzież zaświadczenie oryginalne Jana proboszcza Kruszwickiego w roku 1265., jako miał daną sobie wioskę nazwaną Młyn od Ludwika mistrza Pruskiego. „*Eo tamen excepto quod talentum* (kamień) *ceroe et Coloniensem denarium in die B. Martini singulis annis domui* (*Teutonicae*) *persolventur.*" Wspomina o tychże denarach przywilej Leszka Czarnego dany miastu Sandomierzowi w roku 1286. „*Quod moneta communis denariorum inpraedicta civitate habebitur.*" Mamy też wzmiankę i o solidach w tymże przywileju Leszka. „*Item volumus, quod cives nostri civitatis praehabitae Sandomiriensis non graventur, ut in judicio provinciali non plus quam* 30. *solidos solvat condemnatus. In juditio autem hebdomadali quatuor solidos de jure consveto.*

Były więc jak grzywny liczalne, na które się ważyła *moneta*

usualis, *moneta currens*: tak sztuki pieniężne, *solidi* i *denarii*. Wszakże nie wiadomo nam jest, jak wiele ich bito z grzywny czystego srebra. Wyrazy jednak wyżej cytowane dwóch przywilejów, w których się wspominają *denarii Colonienses*, *denarii Turonenses*, pozwalają nam mniemać, że Polacy przed Wacławem stosowali monetę swoją do wagi grzywny Kolońskiej, a bili z niej denary Turońskie, wziąwszy model od mennicy założonej w mieście Tours *Turonum*, przez świętego Ludwika. Ten król dał nowy kształt monecie Francuzkiej około roku 1240, ponieważ zatraciwszy dawną z miedzią mieszaną, rozkazał, aby z grzywny od ośmiu uncyi czystego srebra było solidów 60., z których każdy miał w sobie dwanaście denarów. Tenże kazał bić drobniejszą jeszcze monetę, to jest pułgroszki, których szło dwa na grosz albo *solidus*, i trojaki, *obolus tertius*, których szło trzy na tenże grosz. Mogły być zatem denary Polskie na wzór Francuzkich, Turońskich, to jest: że ich bito z grzywny Kolońskiej sztuk 720. Lecz zostawiwszy tę materyą menniczną dawnych wieków w swojej niepewności, dla niedostatku zupełnych dowodów i sztuk dawnej monety, zkądby się dokładna prawda pokazać mogła, idźmy do czasów Wacława.

VII. Moneta Czeska weszła do Polski za panowania Wacława, od tego czasu, kiedy ten król za ustąpieniem sobie mniemanych praw, od Gryffiny, naprzód w roku 1296., księztwo Krakowskie, potem zaś Wielkąpolskę w roku 1300. opanował. Gdy w wieku trzynastym zpodlała moneta w Niemczech, Wacław II. najmocniejszy pod ów czas w rzeszy Niemieckiej, przedsięwziął przelać i polepszyć onę w swoim kraju Czeskim, równie jak w Niemczech mieszaniną miedzi, a ztąd wynikającemi tysiącznemi bezprawiami zarażonym. Zaczął on to przelanie w Pradze w roku 1296. biorąc model tej nowej monety od groszów świętego Ludwika, wyżej od nas wspomnionych: to jest kazał bić z grzywny czystego srebra groszy 60. Tę monetę Czeską nazwał tak, jak we Francyi, *grossi denarii*, *magni denarii*, *lati denarii*, *grossi denarii Pragenses*, grosze szerokie Praskie. Tenże Wacław bił drobniejszą monetę, tak jak święty Ludwik, której szło na jeden grosz większy szeroki po sztuk dwanaście. Nazywały się one *parvi denarii*, *parvi grossi*, a za czasem *Hallenses*, dla podobieństwa bitych w Hali mieście Saskiem, dla czego ich w Polszcze halerzami nazwano. Ta moneta rozeszła się po Niemczech, i weszła do Polski. Anonim wyżej cytowany powiada o zagęszczonych tylko u nas małych groszach, z tej podobno przyczyny, że był zakaz wywozu większych. Lubo Wacław nie mieszkał długo w Polszcze, ale tam chował żołnierzów przez lat kilkanaście, murował miasto Kraków, zbudował nowy Sandecz. Musiały zatem na utrzymanie fabryk i żołnierstwa przychodzić w wielkiej liczbie pieniądze Czeskie, i napełnić Polskę, mianowicie w tych czasach, kiedy znalezione pod Kutnem obfite minery srebrne dostatkiem kruszcu tego Czechom dodały. Tym sposobem wprowadzone do Polski grosze Czeskie, dały okazyą do uformowania nowego rachunku *per sexagenas*, albo przez kopy. Nim ten rachunek wszedł do mennic, zażywano go od najdawniejszych czasów w pomiarze różnych rzeczy do jadła i innych potrzeb służącego. W języku Słowiańskim kopa znaczyła liczbę sześćdziesiąt, tak jak czwarta jej część, mendel, znaczyła piętnaście. Gdy Wacław, jak wyżej mówiono, reformował monetę, a grzywnę czystego srebra podzielił na sztuk sześćdziesiąt, poczęła powoli ustawać pamięć grzywny liczalnej, a następował rachunek przez kopy. A lubo potem następni po

Wacławie królowie Czescy Jan, Karol, Wacław, Zygmunt, przestąpiwszy prawa mennicznc, bili z grzywny po sześćdziesiąt cztery, siedmdziesiąt, owszem po sto groszy, został jednak zawsze rachunek raz wprowadzony przez kopy. Wszakże kupujący lub przedający, brali zawsze za regułę ceny, nie liczbę sztuk, ale ich wartość wewnętrzną, a kto za jedną kopę kupował lub przedawał, nie patrzał wiele było sztuk monety w kopie, lecz wiele w nich bito czystego srebra, i tyle wyrównywającego, ile go było w kopie Wacławowej. Będziemy jeszcze mówić, gdy rzecz przyjdzie o zastawie Spiża przez Zygmunta króla Węgierskiego Władysławowi Jagielle za trzydzieści dwa tysiące kop groszy Praskich. Teraz to tylko namieniemy, że kopy dawne Litewskie wzięły także swój początek od kop Praskich Wacławowych. Zkąd pewny wypada wniosek, że kopa Litewska według proporcyi grzywny Czeskiej, i ewaluacyi onej do monety poprawionej za Stanisława Augusta, tyle była warta, ile z grzywny Kolońskiej bije się złotówek, to jest w liczbie ośmdziesiąt. Chyba, że Litwa wzięła kopy swoje od Krzyżaków. Wszakże i to na jedno wychodzi, ponieważ Krzyżacy ustawą swoją Chełmińską, jakośmy wyżej powiedzieli, bili także z czystego srebra na wzór Niemieckiej monety po sześćdziesiąt sztuk z grzywny Kolońskiej, tak jak Czesi za Wacława. Przydać tu jednak należy, że w dawnych latach cena srebra dla jego małości, większa była, niżeli cena rzeczy: a zatym proporcyi dawniejszych pieniędzy brać nie można do teraźniejszych, chyba przez oczewiste dowody, jaka była gradacya w górę towarów, żywności, i innych rzeczy, przez powiększenie populacyi, potrzeb i zbytków ludzkich, a jaki upadek srebra i złota przez jego większość, mianowicie za otwarciem nowego świata.

KSIĘGA XIX.

T R E Ś Ć

KSIĘGI XIX.

I. Strona Łokietka pomnaża się. II. Wacław młodszy gotuje się do Polski, lecz w drodze ginie. III. Łokietek w Krakowie przyjęty od Małopolanów. Wielkopolanie poddają się Henrykowi Głogowskiemu, a Pomorzanie Łokietkowi. IV. Litwa pustoszy Wielkopolskę: sama bita od Krzyżaków. V. Bunt w Pomeranji wszczęty przez Szwenców, i liga ich z Brandeburczykiem. Gdańsk oblężony. VI. Umowa z Krzyżakami: onych zdrada. Klęska Szlązaków. VIII. Okrucieństwo Krzyżaków w Gdańsku. IX. Przemysław Kujawski przedaje tymże dobra swoje w Pomeranji. Król chce zgody z niemi, ale próżno. X. Mistrz ich przenosi się do Prus. Śmierć Henryka Głogowskiego. XI. Wielkopolanie przystępują do króla. Bunt mieszczan Poznańskich, i ukaranie. XII. Dalsze Krzyżaków uzurpacye w Pomeranji. XIV. Litwa napada na Prusy. Zjazd w Brześciu Kujawskim z Krzyżakami: ich pretensye odrzucone. Waldemar

margrabia przedaje im Pomeranią. XVI. Bunt w Krakowie poskromiony. XVIII. Margrabiowie pomnażają swój kraj odrywkami Wielkiejpolski. Krzyżacy gruntują się w Pomeranji. XIX. Rozruchy w Niemczech. Zejście Bolesława Mazowieckiego. XX. Sprzeczka o dziesięciny między Krzyżakami a duchowieństwem Polskiem. XXI. Głód w Polszcze. Litewskie z Krzyżakami wojny. XXII. Gedymin po Witenie następuje. Krzyżackie w Litwie zyski, a potem klęska. XXIII. Leszek Kujawski przedaje ziemię Michałowską Krzyżakom przymuszony. XXIV. Naród wysyła poselstwo do Awinionu żądając od papieża korony dla Łokietka. XXV. Gerward biskup Kujawski poseł prześladowany od Krzyżaków. Ich zdzierstwa w Pomeranji: poselstwo do papieża. XXVI. Jan król Czeski przeszkadza królowi do korony. Grosz Ś. Piotra przywrócony. XXVII. Sekta Dulcynów w Polszcze. Inkwizycya ustanowiona. XXVIII. Niesnaski książąt Szląskich: zkąd zysk dla Czechów. XXIX. Papiezki postępek względem koronacyi. XXX. Władysław Łokietek bierze koronę w Krakowie.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XIX.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK POWTÓRE.

ROK 1305.

I. Ledwo się śmierć Wacława rozgłosiła po Polszcze, usłyszano razem o następcy, którym się uczynił syn zmarłego Wacława, biorąc tytuły króla Polskiego, lubo mu onych naród nie dał [1]) wyborem i koronacyą. Serca obywatelskie były za Łokietkiem: lecz trzeba jeszcze było rugować Czechów w różnych zamkach i prowincyach osiadłych. Łokietek nie mając dosyć rycerstwa, uzbroił na pomnożenie znaków swoich wieśniactwo, i z tym ludem naprzód księztwo Sandomierskie zabezpieczać dla siebie począł. Poddał się wkrótce zwycięzcy zamek Sandomierz, za nim zaś inne tegoż księztwa fortece i miasta. A lubo Łokietek nie miał dosyć pieniędzy na spisanie liczniejszego wojska: przybywali do niego sami dobrowolnie obywatelę z niechęci ku Czechom, a nadziei lepszych losów pod rodakiem i panem przyrodzonym. Odmiana szczęścia za pomyślniejszym wiatru powiewem ściągała krajowe magnaty.

1) Długosz na karcie 911.

chodzącego, wpadłszy do galeryi, potrójnym sztychem zamordował dnia trzeciego Sierpnia. Różne były wieści o tem szkaradnem królobójstwie. Niektórzy twierdzą, iż sprawcą jego był niejakiś żołnierz z Turyngji, imieniem Konrad Potenstein. Gdy się stał rozruch w stanowisku królewskiem, postrzeżono złoczyńcę z mieczem zkrwawionym po wschodach idącego, i wnet bez inkwizycyi zamordowano. Zkąd padało na samych dworskich podejrzenie spisku, że się chcąc pozbyć świadka zbrodni, uczynili ofiarę mniemanej gorliwości z bezecnej głowy, którą sami namówili. Drudzy to morderstwo przypisują Albertowi cesarzowi: jakoby on zapragnąwszy dla domu swojego korony Czeskiej, którą już jego ojciec Rudolf, z Austryi i innych państw, na Ottokara dziada Wacława spadłych ogołocił, wysłał trzech Szwabów do wykonania tak okrutnego zamysłu. To mniemanie, jeźli gruntu zupełnej prawdy nie ma, urość mogło z tego, że Czechowie wkrótce na tronie zkrwawionym Wacława, ostatniego z domu dawnych książąt i królów Czeskich Słowiańskiego rodu; Rudolfa syna Alberta osadzili. Ten Rudolf poślubił sobie Ryxę Przemysławownę, wdowę po Wacławie ojcu, z którą rok tylko żyjąc umarł nagle bezpotomny, a ona ponowiła zamęźcie trzeci raz idąc za Karola Hiszpańskiego [1]).

III. Po zabiciu Wacława, nie mając tron Polski żadnego rywala zagranicznego, zbliżył się tym rychlej do Łokietka. Jan Muskata biskup Krakowski, przejednany wróceniem Biecza przez Węgry zabranego [2]), i Albert wójt Krakowski, przemożny pod ów czas [3]), otworzyli królowi bramy: szlachta go cała przyjęła, i dnia pierwszego Września wespół z Sieradzanami, Sandomierzanami, Kujawcami,

---

1) Długosz na karcie 914.

2) Biecz dany biskupowi Krakowskiemu od Wacława w zamianę za wieś Kamienicę. Obacz wyżej pod rokiem 1303. Węgrzy będący w służbie Łokietka zabrali to miasteczko, że się podobno ten Muskata Szlązak opierał powrotowi króla.

3) Bolesław i Leszek wielkie nadali mieszczanom Krakowskim przywileje, oddawszy ich pod rząd wójtom. Obacz wyżej na karcie 21.

oraz ziemiaństwem Łęczycy i Dobrzynia wprowadziwszy do miasta, pânem go swoim powtórnie przyznała [1]). Atoli przeszkodzili tak dobrym początkom Wielkopolanie. Trwała w nich zawsze niechęć ku Łokietkowi, jakoby ich dawniej uciemiężał; a z tych pobudek zrobiwszy szkodliwe w łączącym się znowu kraju rozerwanie [2]), poddali się Henrykowi Głogowskiemu, urodzonemu z Salomei siostry króla Przemysława, który już dawniej z biskupem Poznańskim kroki do tego uczynił [3]). Ani mógł Łokietek przez lat trzy dla zaszłych różnych trudności aż do śmierci uzurpatora przyjść do possessyi Wielkopolski. Koronacyi też swojej długo czekać musiał, z przyczyny, że arcybiskup Gnieznieński Borzysław należał do tej prowincyi, owszem pod ów czas w kraju nie był przytomny, przesiadując w Awinionie u papieża Klemensa V. dla otrzymania swojej na arcybiskupstwo konfirmacyi. Ozdoby też dostojeństwa królewskiego były w Gnieznie chowane i strzeżone [4]), których ani sam Henryk śmiał używać w niepewności, komu one być miały przyzwoite. Wreszcie Łokietek uchyliwszy tym czasem na stronę interessa Wielkopolskie, a Szląsk tylko spustoszywszy, udał się do Pomeranji na wezwanie szlachty tamecznej, która już była zaraz po zabiciu Wacława Czechów od siebie powyganiała [5]). Przybywszy do Gdańska

---

1) Anonim, Długosz, Kromer.

2) Długosz na karcie 914. „*Nefandam et abominabilem scissuram.*"

3) Obacz wyżej pod rokiem 1298.

4) Od tego czasu Władysław w listach swoich pisał się tylko *dux Cracoviae, Siradiae, Sandomiriae, Cujaviae, Lanciciae,* nie biorąc tytułu *Poloniae.* Przeciwnie Henryk brał tytuły *Dei gratia Haeres regni Poloniae, dux Zleziae, dominus Glogoviae et Pomeraniae,* jako widzieć list jego w Tomie I. Sommersberga na karcie 969. pod rokiem 1308, i wiele innych w archiwum kapituły Poznańskiej znajdujących się.

5) „*Tunc Pomerani expulsis Bohemis unanimi consensu vocaverunt ducem Cracoviae Vladislaum, qui recepto fidei servandae sacramento sive juramento ab equitibus auratis Petro de Polnow, Jaskone de Schlave et Lanrentio de Rugenvalde, atque aliis, totius superioris Pomeraniae dux proclamatur.* Bugenhagen na karcie 150. Długosz ich wylicza więcej.

w towarzystwie wielu panów Polskich [1]), ogłoszony książęciem Pomeranji, odebrał od stanów wierności przysięgę. Przywódzcami tego aktu byli Swenca wojewoda Gdański [2]), Wojsław kasztelan Pucki [3]), Piotr podkomorzy Słupski, Bogussa sędzia Pomorski, Piotr, Wawrzyniec Swencowie, synowie wojewody, Piotr z Polnowa, Jasko ze Schlawy, i Wawrzyniec z Rugenwaldy [4]). Król puściwszy w dzierżawę Pomeranią synowcom swoim Przemysławowi i Kazimierzowi ze wszystkiemi zamkami [5]), powierzył zamek Gdański Bogussowi sędziemu Pomeranji, dla straży od Krzyżaków i Brandeburczyków [6]), co było podobno okazyą do zazdrości i zdrady Swenców, jako się niżej mówić będzie.

ROK 1307.

IV. Lecz ani dla Wielkopolanów nie poszło bez kary to od przyrodzonego pana oderwanie się, a przyznanie poddaństwa mniej zdolnemu do obrony swojej Szlązakowi. Litwa przyzwyczajona z niezgód Polaków rabunkami kraj ich niszczyć, przepadła przez Mazowsze za Wisłę, i oparłszy się aż około Kalisza i Stawiszyna, wiele tam włości na-

---

1) *„Gerardus Vladislaviensis episcopus, Wierzbięta Cracoviensis, Kelcius Poznaniensis, Bronissius Cujaviensis palatini, et Clemens castellanus Siradensis.*

2) Imie jego znajduje się między świadkami w przywileju Przemysława danym Elbinżanom w roku 1294. Obacz Dogiela.

3) Obacz o nim wyżej na karcie 66.

4) Długosz na karcie 916. Rugenwalda, Schlawe i Polnów należały więc do Pomeranji Polskiej. Są to miasta w Kaszubach, które w roku 1300. zabrał był książe Rugji, a Wacław król one odebrał i Czechami osadził, jako mówiono pod tym rokiem. Czechów wygnali Pomorzanie i poddali się znowu Polakom. Bugenhagen na karcie 153. mówi, że Jasko z Wawrzyńcem byli dziedzicami Schlawy i Rugenwaldy.

5) Długosz na karcie 915. Oba ci książęta mieli po matce Salomei dobra swoje w Pomeranji, jako sie mówiło wyżej. Zdaje się, iż to danie *in tenutam* było uczynione od Łokietka, albo za jakie pretensye do Kujaw, albo że służąc ci książęta stryjowi w czasie jego wygnania uszczerbek ztąd jaki ponieśli. Objaśni się to niżej pod rokiem 1309. gdzie będzie mowa o przedaży Krzyżakom dóbr około Nogatu przez książęcia Przemysława.

6) Długosz na karcie 915.

psuła, ludzi nasiekła, a więcej w niewolą zabrawszy, znowu przez toż Mazowsze, sąsiedne sobie i przychylne powróciła [1]). Wszakże w tymże samym czasie Krzyżacy widząc ogołoconą z ludzi rycerskich Litwę wypadem jej na Polskie kraje, weszli do powiatu Grodzieńskiego, a za posłużeniem sobie mgły gęstej, podstąpiwszy bezpiecznie pod zamek stołeczny, i znalazłszy go otwartym, straż tameczną wysiekli, i twierdzę spalili. Wkrótce też potem kommendor Królewiecki wypalił okolice tegoż miasta, a za przybyciem do Prus nowych posiłków z Niemiec, ziemię Karszowską, tudzież wiele innych miejsc obronnych około Niemna, ciż Krzyżacy za przywodem mistrza Henryka de Plotzke Sasa w niwecz obrócili [2]). Tegoż roku w miesiącu Maju zamek, kościół katedralny i wiele innych ozdobnych gmachów w Krakowie zgorzało. Dokonał też życia Borzysław arcybiskup Gnieznieński w Awinionie [3]), dokąd na otrzymanie konfirmacyi swojej i konsekracyi, mianowicie zaś dla zaniesienia skarg na Krzyżaków, iż oni biskupstwo Chełmińskie od jurysdykcyi metropolitańskiej oderwali [4]), przed dwoma laty wyjechał. Wiek nasz pogrzeb drugiego arcybiskupa za granicą widział. Na miejsce Borzysława nastąpił Janisław herbu Sulima, archidyakon Gnieznieński, przytomny pod ów czas w Awinionie, z podania Klemensa V. papieża. Cnota tego męża sprawiła mu chętne w kraju od kapituły przyjęcie, lubo ona prawa swoje w elekcyi wolnej nadwerężone nominacyą papiezką być widziała [5]).

V. Rok następujący odkrył dla Łokietka nieprzyjaciela

---

1) Długosz, Kromer, i inni.

2) Długosz na karcie 359. i w dalszych.

3) *Ultima die Junii.* Długosz na karcie 918. pochowany u Dominikanów.

4) Obacz wyżej na karcie 55. Krzyżacy chcąc mieć udzielne biskupstwo Chełmińskie od Polaków, i wszelkiej jurysdykcyi tak świeckiej jak duchownej, zrobili konwencyą między biskupami Płockim i Chełmińskim, mocą której ustępuje Płocki Chełmińskiemu wszelkich praw, które miał przed erekcyą biskupstwa Chełmińskiego do tej ziemi, a bierze od niego Orzechów 60. *mansos* (łany) około Lubawy. Jest w MS. król. tranzakcya jedna pod rokiem 1280. druga 1293.

5) Długosz na karcie 919.

i zdrajcę w Pomeranji, dając okazyą do wojny potem z Krzyżakami i Brandeburczykami, a zaniechania rzeczy Wielkopolskich. Piotr Szwenca kanclerz Pomorski [1]), syn wojewody Gdańskiego, miał za złe królowi, iż on go pominąwszy, straż Gdańską oddał Boguszowi, i że go nie tak traktował, jak w mniemaniu jego zasługi warte były. Szwencowie słynęli bogactwami i mocą nad innych ziemian Pomerańskich, będąc dziedzicami wielu dóbr, a dzierżawcami dziewiąciu zamków królewskich [2]). Synowską urazę rozjątrzył dumny ojciec wojewoda. Wzięty pozór do rebellji: że gdy król wyjeżdżał z Gdańska do Krakowa, a Piotr żądał, aby wyłożone od niego znaczne summy na publiczne księztwa interesa w czasie rozruchów po śmierci Wacława, wrócone mu były, ze wzgardą w prośbach swoich odrzuconym został [3]). Lecz tajemniejsza podobno była przyczyna z ambicyi udzielnego nad Pomeranią panowania, jak niegdyś uczynił Swiętopełk, pochodząca; aby rozerwanego w czasie scyssyi z Henrykiem Szląskim Łokietka naraziwszy na nową wojnę z margrabiami, prywatny ztąd zysk odnieśli. Ostrzeżony Łokietek o spisku Szwenców, ruszył z wojskiem do Pomeranji: gdzie pójmawszy Piotra, kazał go pod strażą w zamku Krakowskim osadzić. Lekkowierność królewska, na obłudnych poprawy obietnicach braci Piotrowych Jana i Mikołaja, tudzież ich stronników zasadzona, uwolniła zdrajcę z więzienia: na którego miejsce, gdy wzięci w zakładzie bracia, i pod strażą także trzymani, przekupiwszy strażników uciekli, przyszło wkrótce do jawnego buntu. Weszli Szwencowie w związek z margrabiami Brandeburskiemi Janem i Waldemarem [4]), znając ich być z dawna nieprzyjaciołami

---

1) Kanclerze dawniej byli po wszystkich księztwach i prowincyach. Każdy książe panując w swoim udziale miał osobną kancellaryą, a zatem i kanclerzów. Urząd ten sprawowali duchowni niższej rangi, nie biskupi. Widzieć w starych przywilejach kanclerzów Krakowskich, Wielkopolskich, Sieradzkich, Kujawskich i Mazowieckich.

2) Długosz na karcie 919.

3) Długosz na karcie 919. Bugenhagen.

4) Synami Konrada. Obacz tablicę genealogiczną w Tomie VII.

Polaków [1]), a upatrującemi zawsze okazyi, aby z ich szwanków margrabstwo swoje pomnażali [2]). Jakoż wkrótce Waldemar zebrawszy wojsko z ludzi swoich i brata, za radą i pomocą Szwenców niektóre zamki pobrał, oddając one Szwencom w nadgrodę zdrady, jako to Rugenwaldę, Slawę, Polnów, Tuchol i Nowemberg: niektóre zdarł lub popalił; a usławszy sobie drogę tym zaborem do Wisły, przystąpił do oblężenia Gdańska, stolicy pod ów czas Pomeranji. Bronił fortecy Bogusz: ponieważ samo miasto Gdańscy mieszkańcy, po większej części Niemcy margrabiom poddali. Atoli dla większej nieprzyjaciół mocy, a niedostatku żywności nie mogąc dalej podołać przeciwnej sile, złożywszy radę z Albertem Wojsławem, tudzież inną Pomorską szlachtą, wespół z nim broniącą zamku, i zostawiwszy ich na swojem miejscu, udał się z Niemirą do Sandomierza, gdzie Łokietek pod ów czas mieszkał.

VI. Przełożone królowi niebezpieczeństwo Gdańska, nakłoniło go naprzód do oświadczenia, że sam osobiście chce jechać. Wszakże Bogusz z Niemirą, nie wiedzieć z jakowych pobudek, nie uznając tego potrzeby, doradzili, ażeby król udał się do Krzyżaków, jako obowiązanych dawnemi dobrodziejstwami, a w przyjaźni pod ów czas zostających. Że tym sposobem i królewskie się wojsko ocali, i prędsza nastąpi pomoc od zakonu, pobliżu dzierżawy swoje mającego. Wzięła ta rada szkodliwy dla kraju skutek. Łokietek oddał traktowanie interesu tego Boguszowi; który za powrotem swoim do Pomeranji opowiedział imieniem królewskiem mistrzowi z czym przyjechał, i czego po nim król żądał. Chwycił się bez trudności Henryk de Plotzke mistrz Krzyżacki z całą zakonu swojego starszyzną przełożonych od Bogusza żądań, upatrując w tej okoliczności pewnych skutków da-

1) Długosz na karcie 919.

2) „*Ut omnibus margrafiis semper erat animus dilatandi dominia, Valdemarus ambabus manibus arripuit ocvasionem a Polonico gubernatore Pomeraniae, cujus regia Gedanum, praebitam, Gedenum olim possessum atque circumjacentem Pomeraniam in provinciam marchiae redigendi.* Gebhard *in march. Aquil.* na karcie 145.

wnych zamiarów swoich, aby uplątawszy Polaków bądź w wojnę z Brandeburczykiem, bądź w jakie zyskowne dla siebie obowiązki, sąsiednią Prusom Pomeranią pod zwierzchność zakonną zagarnął. Stanęła więc z Boguszem taka umowa [1]): że Polacy do połowy zamku Gdańskiego lud Krzyżacki wpuścić mieli dla obrony, a połowę sami bronić przez rok cały. Że w tym czasu przeciągu Krzyżacy żadnej do Polaków pretensyi za koszta wojenne rościć nie mieli, ani dla pewności ich wrócenia wyciągać jakiej zastawy od króla. Że po skończonym dopiero roku ma nastąpić rachuba wydatków, łożonemi być mających: za których sprawiedliwem okazaniem królowi, a od niego przyjęciem i zapłaceniem, Krzyżacy po roku skończonym z połowy zamku bez żadnych pretextów szkód jakichkolwiek lub trudności ustąpić prosto i zupełnie mieli [2]). Po tej umowie dokumentem publicznym, i pod przysięgą ztwierdzonej [3]), Henryk mistrz, pełen chytrości i nadziei korzyści wprowadził ludzi swoich do połowy zamku; a Guntera Szwarceburga z kommendorami Pruskiemi, tudzież ich wojskiem przeciwko Brandeburczykom i Sasom wyprawił. Opatrzony zawek dwoistym garnizonem i żywnością, nietylko bronił się mężnie przez całe lato szturmującym z miasta nieprzyjaciołom; ale nabrawszy odwagi z ich klęski, czynił częste wypady na stanowiska ich w mieście, i ludzi psował. Nakoniec Waldemar liczną utratą swoich, oraz srogością zimy i niedostatku zwyciężony porzucił oblężenie; a zostawiwszy w mieście, tudzież na innych miejscach garnizony, wyszedł z Pomeranji. Odejście wodza ośmieliło tym więcej zamkowych Polaków z Krzyżakami. Wycięci wszyscy garnizonowi w mieście znaleźli grób w Oliwie przy kościele świętego Jakuba, pogrzebieni od opata Rydygera. Przedniejsi Gdańszczanie, jako przywódzcy i pomocnicy uzurpacyi obcej, głowy mieczem stracili. Szwencowie, mający

1) *Et pactis quibusdam.* Długosz na karcie 922.

2) „*Nude et simpliciter absque damnorum aut aliarum difficultatum interpositione cessuri.*" Długosz na karcie 922.

3) „*Sub his pactis fide et literis firmatis.*" Tenże.

w Polszcze dobra Zbąszyn, Trzciel i Babimost wyrokiem królewskim z nich wyzuci zostali [1]). Pod tymże rokiem wspomina Długosz o wpadnieniu Litwy do księztw Kaliskiego i Sieradzkiego.

ROK 1308.

VII. Atoli nie długo potem poczęła się wynurzać na jaw ukryta Krzyżaków chytrość. Usunienie Brandeburczyków od Gdańska dało mistrzowi Henrykowi lepszą sposobność do wprowadzenia tam ludzi więcej, i w rynsztunek opatrzeńszych. Napłynęło do nich w roku przeszłym wiele świeżego rycerstwa z Niemiec, mianowicie od Renu [2]) dla płaszania Litwy i Żmudzinów, którzy po zgnębionych już Prusakach, całą potęgę Krzyżacką od Prus i od Inflant na siebie obróconą być widząc, wszelkich też sił na zatamowanie Niemieckiej przemocy ruszyli. Tym ludem Henryk odżywiwszy w Gdańsku pierwszy garnizon, nędzny i odarty [3]), począł z Boguszem, oraz innemi pany Pomerańskiemi, straż zamku spólną trzymającemi hardzie i zuchwale postępować. Duma tych towarzyszów przyszła do srogich z obu stron poswarków, a nakoniec przemagający liczbą Niemcy Bogusza w kajdany okuli. Miłość swobody niewczesna, a szlachetnemu sercu nieprzystojnâ, nakłoniła więźnia do zawarcia z mistrzem bez wiedzy króla [4]) nowego traktatu. Obowiązał się Bogusz wyniść ze swoim garnizonem z trzymanej dotąd połowy zamku: a mistrz ze swojej strony obiecał, że go na rozkaz królewski zupełnie Polakom ustąpi, nie wprzód jednak, aż król wszystkie wydatki łożone na straż miejsca zupełnie zakonowi wróci. Tym sposobem oddana Boguszowi wolność, który z kolegami Stefanem z Pniszczy, i Niemirą wyrzucony bardziej z zamku, niżeli dobrowolnie ustępujący

1) Długosz, Kromer, Miechowita, Schütz i inni.

2) Długosz na karcie 362.

3) „*Cruciferorum praesidium in primordiis ingressus in Gdańsk tenue, pannosum et humile.* Długosz na karcie 924.

4) *Rege ignorante.* Długosz na karcie 928.

podał imie swoje na hańbę, a Polskę na utratę i długą potem wojnę. Jakaby zaś była przyczyna, czemu Łokietek Pomeranji w ten czas i praw swoich do niej nie bronił, nie wiadomo. Wierzyć można, że go jakoweś dla żyjącego jeszcze Henryka Głogowskiego, który Wielkąpolskę dawniej opanował, trudności, zatrzymały, albo że pod te same czasy Litwa wpadłszy, jako świadczy Długosz, w Kaliskie i Sieradzkie, kraje tameczne łupiła. To pewna, że około tegoż czasu poczęły się już okazywać niechęci Wielkopolanów ku Henrykowi. Ostrym być nader i nieznośnym zdawał się im rząd Henryka, który zagęszczone po rozhukanym kraju wolnością łotrostwa srodze karał, i obywatelów tak świeckich, jak duchownych w karności i posłuszeństwie chciał utrzymać. Tajemne spiski doszły wiadomości książęcia. Zebrawszy więc wojsko z Szlązaków i Niemców, posłał one pod kommendą Janusza Bibersztejna do Wielkiejpolski, i zamek Kleczko obległ. Ale Dobrogost Szamotulski herbu Nałęcz, syn Pakosława wojewody Poznańskiego, wydawszy bitwę Bibersztejnowi, zniósł jego ludzi, i cały obóz zabrał.

VIII. Cożkolwiek bądź, Krzyżacy wygnawszy z zamku Bogusza i Pomorzanów, przedsięwzięli odebrać miasto, które jeszcze było pod strażą Polską. Właśnie pod ów czas odprawował się w nim wielki jarmark przy początkach miesiąca Sierpnia [1]). Nacisk mnogiego ludu i bezbronnego, zdawał się im być najlepszą porą do zrobienia w mieście tumul-

1) Długosz to wzięcie Gdańska kładnie pod rokiem 1310. *die sancti Dominici*, to jest 4. Augusta. Na miesiąc zgoda. Lecz co się tycze roku, to być nie mogło. Znajduje się w Dogielu kommissya oryginalna wyznaczona z rozkazu Klemensa V. papieża na Krzyżaków *Avenione* 13. *Cal. Julii* (19. Czerwca) *pontificatus anno V.* w której kommissyi wspomina się od papieża to Krzyżackie okrucieństwo. Klemens obrany był papieżem w roku 1305. 5. Czerwca, więc piąty rok jego papieztwa począł się w roku 1309. w Czerwcu. A kiedy tę datę uprzedziło wycięcie Gdańska w Sierpniu, stać się one musiało w roku 1308. Sprzeciwia się nadto Długosz sam sobie, kiedy powiedziawszy pod rokiem 1309. że Henryk de Plotzke mistrz Krzyżacki obalił mury Gdańskie; w rok potem to jest w roku 1310. dobywa tychże. Tenże pod rokiem 1310. kładnie mistrzem Pruskim Karola de Trewiris, który wziął ten urząd dopiero po śmierci Sygfryda Feuchtvangen zmarłego w roku 1311.

tu i nierządu, a ztąd prędszego zamysłów wykonania. Nikt się tej zbrojnej gościny nie spodziewał, kiedy Niemieckie hufce stanęły pod murami. Potrzeba uzbroiła niezwykłe nawet do oręża ręce: a ryeerstwo Polskie i Pomorskie z gminem pomieszane mężny przez kilka dni dając odpór oblężeńcom, podobnoby do końca wytrwało, gdyby niektórzy mieszczanie Niemieckiego rodu [1]) wszedłszy w zmowę z nieprzyjacielem, bramy mu nie otworzyli. Wysieczeni żołnierze obojga narodów: a wściekłość zwycięzców, nie mając dosyć na zgubie obrońców, rzuciwszy się na gmin, płeć i wiek niedołężny, do dziesięciu tysięcy pospólstwa bez braku niemowląt wymordowali [2]). To okrucieństwo dopełniwszy, opasy nawet miejskie, aby w czasie zasłoną dla nich nie były, z gruntu poobalali, przenosząc osadników na inne miejsce ku Motławie, gdzie to zacne miasto dotąd stoi.

ROK 1309.

IX. Wkrótce potem tenże sam mistrz Henryk, dla pomnożenia pretensyi swoich do Pomeranji, nakłonił Przemysława synowca królewskiego do przedania zakonowi niektórych dóbr około Nogatu leżących, a na niego po matce Salomei i dziadu Świętopełku lub Samborze spadłych. Dawną Krzyżacy mieli przyjaźń z ojcem jego Ziemomysłem; i starali się zawsze, aby w domu książąt Kujawskich krzewiąc wzajemne niechęci, korzyść z nich odnosili [3]). Syn jego najstarszy Leszek przed kilką laty zastawił ziemię Michałowską [4]): teraz zaś Przemysław syn drugi, pod pozorem, jakoby służąc stryjowi Łokietkowi w czasie wojen jego

---

1) *Fraude aliquorum civium Teutonicorum.* Długosz.

2) Kommissya Klemensa V. w Dogielu na karcie 36. „*Novissime vero ad nostram pervenit audientiam, quod dilecti filii nobilis viri Vladislai Cracoviae et Sandomiriae ducis terras hostiliter subintrantes, in civitate Gdańsko ultra decem millia hominum gladio peremerunt, infantibus vagientibus in cunis mortis exitium inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset.*“

3) Obacz w Tomie VIII. pod r. 1269.

4) Obacz na karcie 79.

z Czechami na obronę Pomeranji, poniósł szkodę na cztery tysiące grzywien [1]) srebra, przedał mistrzowi za tęż summę rzeczone dobra. Takowe kroki Krzyżaków dały dopiero poznać królowi jak wielki błąd popełnił, że w zaufaniu ich wierności sam do Gdańska z wojskiem nie poszedł. Lecz rozumiejąc jeszcze, że się ta rzecz po przyjacielsku ułatwić może, wyprawił poselstwo do mistrza, wzywając go na osobistą umowę do Kujaw. Zjechały się obie strony do wsi Krajowiec niedaleko Radziejowa. Król przywodząc na pamięć mistrzowi dobrodziejstwa, od przodków swoich zakonowi uczynione, powiększał wspomnieniem onych hańbę świeżego ze starostą swoim postępku. Henryk zaś szukając tylko zwłoki, a winę na garnizon królewski zwalając, że się dla ustawicznych zwad i poswarków porządek i bezpieczeństwo utrzymać nie mogły, obiecywał wprawdzie wrócić królowi zamek; lecz oszacowawszy wydatki swoje i pretensye do stu tysięcy grzywien [2]) groszy Praskich szerokich, żądał onej wypłaty. Tak niezmierna summa na utrzymanie jednego garnizonu, w przeciągu niespełnionego roku od Krzyżaków niby wyłożona, a do zadość uczynienia łakomej pretensyi w niedostatku skarbowym i tanności zboża niepodobna, ściągnęła gniew sprawiedliwy Łokietka. Ofiarował on jednak mistrzowi spuścić się na ludzi sumiennych, którzyby wszedłszy w szczegulność wszystkich wydatków, sprawiedliwy im dali szacunek. Wszakże gdy nic nie pomagało, a Krzyżacy mając w ręku zamek przy swoim stali, aby król albo żądaną summę wypłacił, albo się zrzekł zamku i miasta z powiatem okolicznym, rozeszły się strony w uporze i wzajemnych pogróżkach. Król zaniósł skargę do stolicy apostolskiej na mnichy: a Klemens na nich

---

1) Zaświadczenie oryginalne Henryka de Plotzke w roku 1309. 1. Maja. *Datum in Thoruń. Accedens ad nostram etc.* Obacz wyżej. Cztery tysiące grzywien, licząc grzywnę według monety naszej po złotych 80. wyniesie na złotych 320,000.

2) Licząc grzywnę srebra wagi Kolońskiej po złotych 80. naszej monety, wyniesie to na 8,000,000.

o te i o inne zbrodnie w kilkunastu artykułach zawarte, kommissyą wyznaczył [1]).

X. Atoli nie długo ten Henryk był mistrzem Pruskim prowincyalnym. Obszerność dzierżaw i mocy, którą już mieli Krzyżacy w tym kraju, przez zupełne jego nabycie, zwabiła do Prus najwyższego mistrza, a z nim wniosła rząd w Europie jeszcze niesłyszany mnichów, z udzielną prawie władzą panujących [2]). Rządzili dawniej mistrzowie generalni jak

---

1) Obacz Dogiela w Tomie *Livonia* pod rokiem 1309. Nie wiadomo jednak, jeżli była ta kommissya, i jaki skutek wzięła.

2) Mówiliśmy w Tomie VI. historyi naszej, z okazyi wejścia Krzyżaków do Prus, o początkach ich zakonu w Palestynie, pod czas wojny drugiej krzyżowej podniesionej przeciwko Saracenom. Nie od rzeczy będzie dla objaśnienia tejże historyi, opisać dokładniej stan tegoż zakonu, jego urzędy i władzę w tychże Prusiech, za pomnożeniem dzierżaw, których oni sobie w następnych czasach nabyli; ile gdy się już zbliżamy do tych czasów, kiedy Krzyżacy opanowawszy zupełnie Prusy, broń niewdzięczną na swoich kollatorów i dobroczyńców królów Polskich podnieśli. Krzyżacy w pierwiastkach swoich nazywali się bracia krzyżowi od krzyżów czarnych, noszonych na białych płaszczach, w Niemieckim języku *kreic-bruder*. Pisarze nasi starożytni zowią ich *barbati cruce nigra signati*, albo *equites ordinis Teutonici*. Z rozległością majątków przystąpiła do nich pycha, że się w przeciągu czasu nazwali panami krzyżowemi *kreitzherren*, nakoniec *domini Prussiae*, który tytuł podchlebstwo prywatnych im nadało. Głową tego żołnierskiego zakonu był mistrz, *magister* z przydatkiem *frater* brat. Lecz i ten tytuł zamienił się potem w inny poważniejszy, *magister generalis* dla różnicy od mistrzów prowincyalnych. A to się stało, gdy pod czwartym mistrzem Hermanem de Saltza i po nim, już Krzyżacy w Prusiech wielkie dzierżawy zdobyli, a z kawalerami mieczowemi w Inflantach złączyli się. Mistrzowie z nadania Celestyna III. papieża mieli naprzód za herb krzyż czarny w białem polu. Jan król Hierozolimski przydał do niego inny złoty: w pośrodku czarnego osadzony. Fryderyk II. cesarz pomnożył go orłem czarnym na złotem polu, który się kładzie w pośrodku złotego krzyża. Nakoniec święty Ludwik król Francuzki, powróciwszy z wojny Palestyńskiej, przydał do niego lilie po brzegach herbowne swojego królestwa około roku 1250. Wreszcie mistrzowie Krzyżaccy opanowawszy Prusy, najczęściej używali pieczęci, wyrażającej postać Najświętszej panny piastującej pana Jezusa, albo tejże jadącej do Egiptu na osiełku, jako się widzieć daje w wielkiej liczbie tranzakcyi znajdujących się w archiwum koronnem. Nim mistrzowie osiedli w Prusiech, mieszkali dawniej po wygnaniu swojem z Palestyny w Wenecyi, potem w Niemczech w Mergentheim w cyrkule Frankońskim: nakoniec około roku 1307. Sigfryd de Feuchtwangen przeniósł siedlisko swoje do Prus do Malborga, gdzie był dawniej Zantyr.

Po mistrzu najwyższym, *magister generalis*, trzymali drugie miejsce w zakonie mistrzowie prowincyalni, którzy pod rządem mistrza generalnego, i jego imieniem rządzili prowincyami różnych kra-

Prusy tak i inne kraje sobie podległe przez swoich legatów, albo mistrzów prowincyalnych, siedząc naprzód sami w Wenecyi,

---

jów, będąc jego namiestnikami. W początkach zakonu szczuplejszych, jak mistrz najwyższy nie brał tytułu generała, nazywając się tylko po prostu *frater magister*, albo *magister ordinis*, tak podręczni jego prowincyałowie brali tylko tytuły prowizorów, *provisor*, *landpfleger*, albo *commendator*, *praeceptor*, z dodatkiem ziemi, *Prussiae*, *Allemaniae*, lub innej jakiej. Było tych prowincyałów w liczbie siedm, według liczby prowincyi, to jest: *Livoniae* Inflantski, *Prussiae* Pruski, *Germaniae* Niemiecki, *Austriae* Rakuski, *Romaniae* Romański, *Apuliae* Neapolitański, *Armeniae* Ormiański. Przed innemi brał miejsce Inflantski, dla obszerniejszych dzierżaw, i pierwszeństwa fundacyi swojej, którą Krzyżaków Teutońskich dwudziestą kilką laty uprzedził. Dla czego gdy potem za powodem Alberta biskupa Ryskiego, a Teodoryka i Engelberta Tyzenhauzów jego braci, czyli krewnych, zacnej szlachty Niemieckiej, złączyli się mieczowi kawalerowie w roku 1238. z Krzyżakami Teutońskiemi, dane zaraz było wyższe miejsce przed niemi mistrzom Inflantskim prowincyalnym. Owszem bywało i to, że mistrze Pruscy prowincyonalni, postępowali na mistrzowstwo Inflantskie, jako uczynił Herman Balke, który po złączeniu obu zakonów przeniósł się z Prus na rządzenie prowincyi Inflantskiej. Drugie miejsce zastępowali między prowincyałami mistrze Pruscy, i sprawowali ten urząd po Hermanie Balke w liczbie szesnastu aż do Henryka de Plotzk, pod którego prowincyalstwem w roku 1307. mistrz generalny Sygfryd Feuchtwangen przeniosłszy rezydencyą swoją z Niemiec do Prus, sam odtąd i jego następcy rządzili Prusami, tak dalece, że już potem nie było mistrzów prowincyalnych w tej prowincyi. Inni prowincyałowie, mając pod rządem drobniejsze i mniej bogate dzierżawy, po Inflantskim i Pruskim miejsce trzymali.

Mistrzowie tak generalni jak prowincyalni byli zwyczajnemi w zakonie magistratami, *superiores ordinarii*. Zdarzało się jednak, jak się i teraz między mnichami dzieje, że częstokroć zastępowali miejsce tych ordynaryuszów wikaryuszowie *vicesgerentes*, obierani od zakonu. Przyczyny tej odmiany te były. Naprzód ważniejsza jaka sprawa, dla której wielki mistrz zsyłał do prowincyi z ramienia swojego wicesgerenta, który w przytomności nawet prowincyała interessami zakonu kierował z władzą generalną. Powtóre gdy zachodziła sprawa jaka osobista mistrza generalnego z zakonem, pod ów czas obierany był wikary generalny. Potrzecie gdy mistrz generalny na wojnę wychodził, ażeby w niebytności jego rząd domowy jakiego szwanku nie miał, wyznaczał na miejscu swojem, którego z braci. Tak Ulryk Jungingen idąc do bitwy Grundwaldskiej z Polakami za króla Jagiełły, zostawił w Malborgu Henryka Plawen kommendora Swieckiego. Poczwarte w przypadku choroby ciężkiej, mógł mistrz generalny oddać pieczęć zakonną któremu z kommendorów, a tym samym kreował go swoim wicesgerentem. Wszelako po śmierci mistrza, mogła kapituła czyli konwent obrać sobie innego wicesgerenta, niby przyszło do elekcyi mistrza: której elekcyi jakie były obrządki opisuje to Henneberg, a z niego Hartknoch w uczonych dyssertacyach o narodzie Pruskim.

Do tegoż zbioru magistratury Krzyżackiej należeli biskupi Pruscy. Było ich w liczbie czterech. Najwyższy Chełmiński dla pier-

potem w Marpurgu w Hassyi. Pierwszy przeniósł stolicę swoję z Niemiec do Malborga Sygfryd de Feuchtwangen,

---

wszeństwa fundacyi mieszkający w Lubawie, Pomezański w Rizenburgu, Warmiński naprzód w Brunzbergu, potym w Helzbergu: Sambieński w Fiszhauzie, potem w Baldze katedrę mający. Takim porządkiem widzieć te biskupstwa w dyploma Wilhelma biskupa Mutyny, legata papieża Innocentego IV. który legat z rozkazu papiezkiego w roku 1243. dnia 4. Lipca Prusy nawrócone do chrześcijaństwa na cztery pomienione biskupstwa podzielił. Ci prałaci byli z początku udzielni i wolni od zwierzchności Krzyżackiej, póki ich mistrzowie, wzbiwszy się w potęgę świecką przy wielkich majątkach, pod władzę swoję nie podbili, i do przyjęcia habitu z regułą nie przymusili. Henryk Dominikan, biskup Chełmiński, następca Chrystyana, pierwszego biskupa Pruskiego, za naleganiem Krzyżaków pierwszy z kapitułą swoją ich habit i regułę przyjął około roku 1264. jako świadczy Długosz. Sam jeden tylko biskup Warmiński zawsze mężnie im się opierał, i udzielności swojej aż do subjekcyi Prus królom Polskim dochował. Warmińskie biskupstwa trwają dotąd: inne dwa po wprowadzonej do Prus książęcych reformie Luterskiej z czasem ustały: tytuły ich jednak, Sambieńskiego biskup Warmiński, Pomezańskiego biskup Chełmiński noszą. W czasie, kiedy to piszemy, rządzi dyecezyą Warmińską Ignacy hrabia Krasicki, mąż cnotą, nauką, grzecznością i wymową znakomity, a dla tych przymiotów królom i narodom miły.

Trzecie miejsce zastępowali w magistraturze Krzyżackiej urzędnicy nazwani *praeceptores die Giehetiger:*) a ci dzielili się na większych i na mniejszych. Większych preceptorów piąciu. — 1. Wielki kommendator *magnus commendator*, 2. Marszałek *mareschalcus*. 3. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius supremus*. 4. Szatnik *trapiarius*. 5. Podskarbi *thesaurarius*. Nim wielcy mistrzowie przenieśli swoję rezydencyą do Prus, mieli w Niemczech pomienionych urzędników na swoim dworze, którzy się potem z niemi do tychże Prus przenieśli. Atoli mistrzowie prowincyalni, mieli i dawniej swoich marszałków w prowincyach, jako widzieć na różnych miejscach w Düsburgu. Urząd kommendatora wielkiego (*gross Compthur*) przyszedł do Prus z wielkim mistrzem. Ten, co go sprawował, był niejako wikarym mistrza, i *minister pacis*. Wchodził z innemi magistratami do rady: pod jego władzą byli bracia zakonni kapłańskiego stanu i laicy: on miał najwyższy dozór skarbu, magazynów i żeglugi: on za odjazdem wielkiego mistrza, jako świadomy rad i interesów zakonu, miejsce jego w prowincyi zastępował: on pod czas wojny lub w podróży miał, prócz własnej czeladzi, przydanego sobie dla honoru brata rycerskiego stanu *fratrem equitem*, i innego brata. Marszałek najwyższy (*oberster*) drugim był w rzędzie preceptorów większych po kommendatorze, jakoby *minister belli*. Mieszkał zaś zawsze w zamku Królewieckim. Do niego należały interesa wojenne: jemu byli podlegli po wielkim mistrzu bracia rycerze *fratres equites*, tak jako kommendatorowi *fratres sacerdotes et laici* kapłani i laikowie. On dla nich za wolą mistrza kupował broń i konie: on niemi w polu rządził; wszakże bez zezwolenia mistrza ani uwalniał od służby, ani bitew nieprzyjacielowi wydawał. Assystowało mu zawsze dwóch braci, jeden *eques* rycerz, drugi laik, prócz wice-marszałka i innej

i już odtąd następni mistrzowie tam mieszkali, póki się znowu pod Kazimierzem Jagiellończykiem, gdy ziemia Pomor-

czeladzi. Mógł w niebytności swojej innego na swoje miejsce postawić, tak jak u nas wielcy hetmani polnych przedtym stanowili, nim to prawo królowie dla siebie zachowali. W czasie pokoju brał przed nim miejsce kommendator, który w niebytności mistrza miał także moc zgromadzić kapitułę. Lecz pod czas wojny ustępował kommendator marszałkowi, i w polu pod jego był ordynansem, jak inni więksi urzędnicy *praeceptores majores*. Mógł także marszałek wielki w czasie wojny wezwać braci na kapitułę, jeźli mistrz lub jego wicesgerent nie był przytomny. Jeźli kiedy potrzeba wyciągała podzielić wojsko dla wielości nieprzyjaciół, mógł wielki mistrz dać władzę marszałkowską kommendatorowi nad jakim udziałem wojska. Jednem słowem: obie te magistratury równe sobie z pewnych względów były, i w zdarzonych okolicznościach wzajemnie siebie zastępowały. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius* (*oberster spittler*) mieszkał najczęściej w Elblągu, będąc razem tego zamku gubernatorem czyli kasztelanem. Jego była powinność mieć staranie o ubogich, dozierać mniejszych szpitalów i onych rządców: urządzać stan wydatków szpitalnych i aptecznych. Gdy Elbląg dostał się Polakom, siedlisko szpitalnika przeniesionem zostało do Brandeburga w Prusiech książęcych. Szatnik (*trapierer*) miał dozór nad szatami, co mnisi zowią *vestiarius*, brat westyarz: lubo niektórzy z pisarzów Pruskich, chcą go mieć przełożonym nad piwnicą i kuchnią. Ci co go robią kuchmistrzem, fundują się na słowie Greckiem *trapeza*, znaczącym stół, refektarz, izba jadalna. Zwyczaje mniskie Krzyżaków jawnie dowodzą, iż ten urzędnik miał staranie o odzieży brackiej, i opatrowaniu ich pieniędzmi i wiktuałami, gdy ich zwierzchność z miejsca na miejsce przesyłała. Zkąd zdanie tych jest pewniejsze, którzy imie *trapiarii* wywodzą od barbarzyńskiej łaciny *drappa, drappus* znaczącej sukno, która czyli się urodziła ze słowa Francuskiego *drap, draperie*, czyli starzy Francuzi wzięli to nazwisko od łaciny grubych wieków, nie wiadomo. Siedlisko tych szatników przeniesione do Balgi, gdy Polakom dostał się Chrystburg zamek. Podskarbi (Treszler) ostatnie miejsce trzymał między rzeczonemi większemi preceptorami. Urząd ten jako znajomy wykładu nie potrzebuje. Wszystkie dochody zakonu Krzyżackiego do rąk jego przychodziły: z których on co miesiąc, jak inni urzędnicy ze swoich powinności, dawał rachunek z ramienia wielkiego mistrza wielkiemu kommendatorowi z przybraną bracią zakonną.

Prócz wyrażonych wyżej piąciu wyższych preceptorów, mieli Krzyżacy inne mniejsze magistraty, którym pospolicie dawano tytuł albo po prostu kommendator, albo z przydatkiem nad czem miał komendę czyli władzę lub dozór. To nazwisko commendator w początkach zakonu Krzyżackiego w Prusiech, służyło generalnemu gubernatorowi ziemi Chełmińskiej, jako widzieć w podpisach przywileju Chełmińskiego roku 1251. danego Prusakom od mistrza Krzyżackiego, *commendator terrae Culmensis*, który się podpisał po Ludwiku prowizorze czyli mistrzu prowincyalnym Pruskim, i przed marszałkiem. Gdy się zaś mistrz gereralny przeniósł z Niemiec do Prus, a z nim wszedł urząd kommendora wielkiego, zgaszone zostało, ile się zdaje, jak mistrzostwo Pruskie prowincyalne, tak kommendatorstwo ziemi Chełmińskiej. Zostali tylko kommendatorowie różnych powiatów, których nazwi-

ska i Prusy do dawnych panów powróciły, do Królewca nie przenieśli. Henryk z mistrza prowincyi został kommendo-

---

ska widzieć w różnych instrumentach publicznych wespół z przydatkiem miejsc nad któremi mieli komendę. Kommendator Swiecki, Birgelewski, Brodnicki, i tam dalej. Powinność ich była wykonywać rozkazy mistrza wielkiego, oraz postanowienia zakonu, każdy w swoim powiecie: prezydować na kapitułach partykularnych zakonu. Sądzić sprawy powiatowe szlachty wespół z sędzią ziemskim *landrichter* i pisarzem, magistratami świeckiemi ze szlachty Pruskiej wybranemi.

Byli jeszcze prócz kommendatorów powiatowych czyli ziemskich, inni kommendatorowie zamkowi, to jest kasztelani (*die haus-compthur*), a między niemi pierwsze miejsce trzymał kommendator zamku Starberg w ziemi Chełmińskiej nad rzeką Ossą. Zwyczaje zakonne czyli reguły Krzyżackie nazywają go (*der castellan von Starkenberg*). Do nich należała straż zamków, która potem powinność przeszła do starostów grodowych, *praefecti castrorum* z poddaniem się Prus rzeczypospolitej. Siedzieli ciż kommendatorowie na sądach miejskich. Lubo znajdują się przykłady, że mieszczanie nie kontenci z decyzyi sądowych, apellacye swoje przed sąd kommendatora zamkowego zanosili. Do tychże mniejszych kommenderyi należą niższe urzędy czyli magistratury jakie były. 1. *Commendor minor*, który opatrował żywność dla zamków, czynił staranie o ich reparacyą, tak jako i o utrzymanie w całości wszystkich gmachów publicznych. 2. *Praefectus rei cibariae*, czyli szafarz *der speise commendor*, który między mnichów jadło i napój dzielił. 3. Dwóch jakby podkoniuszych, którzy żołnierzom braci dostarczali siodeł, munsztuków, strzemion i innych rzeczy do stajni należących. 4. *Socius magistri*, jakoby sekretarz albo kanclerz dla dania odpowiedzi imieniem najwyższego mistrza. 5. Rybnik (*fischmeister*). 6. Dozorcy szpitalów, *hospitalarii minores*. 7. Dozorcy młynów. A te wszystkie urzędy były pierwszemi stopniami, z których zasłużeni, lub przez intrygi kapitułmniszych na wyższe urzędy postępowali.

Ostatnie miejsce trzymali bracia prości bez urzędów mieszkający po klasztorach. Dzielili się oni na kapłanów i nie kapłanów. Nie kapłani byli albo rycerze *equites*, albo laicy. Pozwalała albowiem reguła Krzyżakom przyjmować do swojego zgromadzenia ludzi świeckich nie tylko bezżennych, ale i żonatych, z tą jednak różnicą, że ci laikowie nie nosili zupełnego krzyża na habicie. Byli oni nakształt tercyarzów po teraźniejszych zakonach, noszący paski, szkaplerze, a czasem i habity na znak braterstwa albo affiliacyi duchownej. Zakonnicy kapłani i rycerze mieszkali po klasztorach. Henneberg i Waissel powiadają, że za mistrza Winrycha de Kniprode, który umarł w roku 1382. było klasztorów 30. Liczbę ich i nazwiska widzieć w dyssertacyi XIX. Hartknocha *de republica veterum Prussorum* na karcie 425. Reguła Krzyżacka chce mieć w każdym klasztorze po 12. mnichów, na pamiątkę 12. apostołów. Wszakże wspomniony Winrych mistrz postanowił, aby ich było 18., to jest 12. rycerzów, i 6. kapłanów. Nad każdym klasztorem był przełożony kommendator: a gdzie ich było dwa lub więcej na jednem miejscu, te do jednego kommendatora należały. Wreszcie liczba zakonników nie była zawsze jedna, według wzrostu lub upadku zakonu. Z początku było ich tylko 40. Zmniejszyła się wkrótce i ta liczba: ponieważ Herman de Saltza, któ-

rem wielkim. Nie długo potem umarł w miesiącu Grudniu dnia szóstego Henryk książe Głogowski, który przez lat kil-

---

ry pierwszy pogaństwo Pruskie począł attakować, żądał tylko, aby 10. braci mógł przeciwko nieprzyjacielowi postawić. Wszelako do mistrzostwa tego Hermana, mianowicie przy końcu jego życia liczono do dwóch tysięcy mnicha zbrojnego: co się ma rozumieć jednak nietylko o Prusach, ale po innych prowincyach. Uczony Grunowius powiada, że za Konrada Jungingen mistrza, zmarłego około roku 1407, kiedy zakon Krzyżacki był w największej okazałości, same Prusy miały do tysiąca braci. Władysław Jagiełło starłszy ich potęgę w roku 1410. na sławnej bitwie Grundwaldskiej, umniejszył znacznie tych mnichów: poddanie się Prus za Kazimierza Jagiellończyka w roku 1454. bardziej ich jeszcze zdrobniło: a za wejściem reformy Luterskiej za Zygmunta I. już i reszta ich opuściwszy klasztory, życie sobie świeckie obrała i pożeniła się.

Ten był stan zakonu Krzyżaków w politycznym rządu nad Prusami zamiarze, bo się tu o zwyczajach ich jako duchownych i mniszych nie wspomina. Co się zaś tycze ich rządu, krótko tu także przełożyć należy, dla objaśnienia historyi naszej w postępie czasów, w których ten zakon z Polską wojnę toczył, i w których obywatele zmierziwszy sobie arbitralne jego panowanie, poddali się Polakom dawniejszym panom swoim. Mistrz Krzyżacki z zakonem swoim rządził Prusami prawie udzielnie, tak jednak, że ta udzielność podlegała niejako wyższej od niego zwierzchności, którą Krzyżacy stosownie do zdarzonych okoliczności bądź uznawali, bądź jej nie słuchali. W początkach wejścia swojego do Prus, ażeby się tym bardziej w possessyi swojej ugruntowali, chcieli jej mieć od papieżów i cesarzów potwierdzenie. Otrzymali to naprzód od papieża Honorego III., Grzegorza IX.: i od cesarza Fryderyka II., a potem od następujących papieżów i cesarzów. Jako Niemcy i świecką jurysdykcyą w Prusach mający, uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od tych monarchów *regalia*, jako to widzieć w przywileju Fryderyka II. cesarza danym w roku 1226. Wszelako podlegali i papieżom w rzeczach cywilnych, od których mistrzowie ich brali inwestysurę *per annulum*, co się pokazuje z bulli Innocentego IV. papieża danej w roku 1243, w której czytać te słowa. „*Te dilecte in domino frater Gerarde magister — annulo nostro de terra investimus eadem, ita quod ipsa, pro qua fidelitatem sedi apostolicae promisistis, per vos aut alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis.*“ Albowiem w rzeczach duchownych, to jest rozrządzeniu biskupstw i kościołów sami sobie papieże moc zachowali, jako widzieć w tejże bulli. Tego wpływu papieżów i cesarzów do rządu cywilnego Prus setne widzieć przykłady w historyi. Było to zawsze z pożytkiem Krzyżaków, że stosując się do okoliczności, gdy byli nie kontenci z papieżów odwoływali się do cesarzów, i wzajemnie od cesarzów do papieżów: a najczęściej obojej tej zwierzchności przeciwko Polakom, lubo od nich z pierwszem nadaniem regalia wzięli, używali, kłócąc z sobą trzy te potencye, ażeby zamiarów swojej ambicyi i panowania dopełnili.

Wreszcie lubo ich mistrz najwyższy był głową zakonu i rządu cywilnego w Prusach, moc jego nie była absolutna. Zwalniały tę moc zgromadzone kapituły, składające się z urzędników wyżej od nas wyliczonych, z któremi kapituły wespół z mistrzami radziły i

ka trzymając Wielkąpolskę, bronił do niej wstępu Łokietkowi, przyrodzonemu panu i dziedzicowi. Księztwo jego w Szląsku rozdzielone między piąciu synów z woli ojcowskiej, do którego podziału Wielkopolska za świadectwem Długosza nie poszła. Wszelako rzeczeni synowie wskrzeszając do niej prawo ojcowskie, w nowym ją podziale między sobą w roku 1312. uczynionym, pomieścili [1]. Tenże Długosz powiada, że tegoż roku Klemens V. papież Francuz, który pierwszy począł mieszkać w Awenionie, wyprawił do książęcia Ruskiego [2]) znakomite poselstwo, przypominając mu daną przez posłów i listy obietnicę jedności z kościołem Rzymskim. Ta jednak Długosza powieść nie należy do Rusinów, ale do Rascyanów, i króla ich Urosza, jako świadczą dzieje kościelne i listy papieża tego w nich cytowane [3]).

ROK 1310.

XI. Tym czasem zdawało się nadgradzać szczęście Łokietkowi poniesione od Krzyżaków krzywdy. Przedniejsi

---

decydowały o rzeczach większej wagi. Zwalniały też samę moc i absolutność mistrza z zakonem, prawa i przywileje krajowe: które, lubo obywatelom bądź urodzonym w Prusach, bądź osadnikom Niemieckim po dobrach ziemskich i po miastach sami Krzyżacy, mając pozwolone sobie od książąt Polskich, papieżów i od cesarzów regalia, nadali; sami jednak onym ulegać musieli. Tych praw i wolności twierdzą i gruntem, prócz innych, nazwać się może przywilej Chełmiński, nadany miastu i ziemi od Hermana de Saltza w roku 1233. a odnowiony w roku 1251. przez Eberharda de Sejne, jako to widzieć w Dogielu *in Cod. Diplom.* na karcie 21. Drugi także przywilej dany od Jakuba archidyakona Leodyjskiego legata papiezkiego w roku 1249. nowowiercom Pruskim, dla pociągnienia ich do wiary chrześcijańskiej i zastanowienia ustawicznych sedycyi, którym chciwość i okrucieństwo Krzyżaków częste okazye dawało.

Wszelako gdy Krzyżacy, mimo nadane prawa Prusakom, ich miastom i obywatelom ziemskim: mimo wzajemne z narodem umowy, nie przestawali być prawołomcami, uciskając mieszkańców, i wolności ich wątląc przez despotyczną prawie władzę mistrza, marszałków i kommendorów, przyszło do wypowiedzenia im posłuszeństwa, jako świadczą oryginalne tranzakcye za Kazimierza Jagiellończyka w zbiorach dyplomatycznych znajdujące się. Myśmy to tylko powiedzieli, co dla oświaty następujących dziejów w powszechności służyć może.

1) Sommersberg w Tomie I. na karcie 869. położył ten podział.

2) Długosz na karcie 928.

3) Obacz Rajnalda historyą kościelną pod rokiem 1308.

panowie Wielkopolscy wespół z biskupami, odrzuciwszy od pretendowanej sukcessyi po ojcu Henryku synów jego, jako Niemcom przychylnych, i onych radą rządzących się [1]), aby Polskie imie zagubili, złożyli zjazd walny w Gnieznie. Powszechnym głosem uznany za pana i króla Łokietek, rozerwane znowu przez czas niejaki królestwo pod jedno berło złączył, które już odtąd w nierozdzielnym związku obu prowincyi Wielko i Małopolskiej, oraz Kujaw i księztwa Sieradzkiego z Łęczyckiem wiecznie zostało. Tak uroczystemu aktowi ważył się sprzeciwić niejakiś Przemko czyli Przemysław, mieszczanin Poznański. Hojność monarchów zasadzając miasta, i nadając one prawem Teutońskiem, miała ten zamiar, aby do nich lud obcy wolnościami od zwykłych w prawie Polskiem danin i powinności przychęcony, żyjąc pod zwierzchnością swoich wójtów, a handlem się i rzemiosłami bawiąc, bogactwa krajowe pomnażał. Zuchwałość Przemka w pieniądze zamożnego, uniosła go nad granice stanu. Otworzył on miasto książętom Głogowskim wpuszczając ich ludzi, a obróciwszy w zamek kościół katedralny, z tej świątyni jak z fortecy jakiej łupił domy prałackie lub one palił. Ubity w tym zamieszaniu Mikołaj Szamotulski archidyakon: i trwała dotąd swywola, póki męztwo rycerstwa Łokietka, Szląskiego garnizonu nie wygnało. Buntownicy odnieśli karę ustanowieniem prawa, aby odtąd z ich potomków, to jest mieszczan Poznańskich żaden do kapituł i prebend kościelnych w królestwie Polskiem nie był przypuszczony [2]).

XII. Gdy się to w Wielkiejpolszcze działo, wielki mistrz Krzyżacki Sygfryd [3]) popierając zabory w Pomeranji, ciągnął

1) „*Quos videbant consiliis et regimine Teutonicorum instructos ad id inflammari et conduci ut universam gentem Polonicam extinguerent et delerent.*“ — Długosz na karcie 932.

2) Długosz.

3) Düsburg spółczesny wyraźnie mówi, że Sygfryd przeniósł stolicę swoję z Niemiec do Malborga w roku 1309, i odtąd już tam tak on, jak następcy jego mieszkali. Już więc nie było w Prusach mistrzów prowincyonalnych: Henryk zaś de Plotzke został wielkim kommendorem. Wspomina Długosz na karcie 932. o tym Sygfrydzie;

z wojskiem do Tczewa czyli Dyrszawy. Był gubernatorem tego zamku i powiatu Kazimierz książe Gniewkowski, synowiec Łokietka, przełożony od niego nad Pomeranią, jako prawo do niej jakiekolwiek z bratem Przemysławem po matce mający. Oba ci książęta zdawali się mieć u Krzyżaków zachowanie, wzięte po ojcu Ziemomyśle, który im sprzyjał, i otrzymali od nich obietnicę dawniej: że jeźliby kiedy Pomerania pod ich rząd przyszła, tedy się z niemi w spokojnem sąsiedztwie zachować mieli [1]). Świeża też jeszcze była pamięć ustąpionych im od Przemysława dóbr między Nogatem i Haffem z połowem ryby [2]). W tem zaufaniu Kazimierz wyszedł z zamku do obozu Sygfryda, i w poniżającej dostojeństwo książęce postaci, na klęczkach ze złożonemi rękami błagał dumnego mnicha, aby pamiętny na do-

---

lecz go przez grubą omyłkę nazywa *Crucifer quidam Sigfridus, quem commendatorem oppidi Gniew titulubant*, kommendator Gniewski. Zabory zaś Krzyżackie w Pomeranji przypisuje Karolowi de Lucemburg, czyniąc go przez podobną omyłkę mistrzem Pruskim. Był wprawdzie Karol wielkim mistrzem, ale po śmierci Sygfryda, zaszłej w roku 1311., jako świadczy Düsburg spółczesny. Ani się on nazywał *Carolus de Lucemburg, ale Carolus Beffart de Treviris*, jako mamy w archiwum różne jego listy.

1) Długosz na karcie 930.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1309. Krzyżacy musieli upatrzyć znaczny profit z tego morza nazwanego pod ów czas *recens mare*, kiedy namówili Przemysława do ustąpienia sobie *Piscariam*. Już o to musiała być kłótnia między niemi a Mestwinem książęciem Pomeranji. W instrumencie zgody w roku 1282. Krzyżacy *concesserunt praefato duci Mestvino quod homines sui piscari possint in eorum recenti mari cum retibus quae Nivoth* (niewod) *et Sterknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lipam unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris etc.*" Przemysław ten połowu rybnego prawo wziął po Mestwinie. Zdaje się, iż na tem morzu łowiły się dawniej śledzie. Czytamy w Dogielu ordynacyą celną Władysława Plwacza w roku 1238., w której chce, aby Krzyżacy przechodzący z solą i śledziami przez Wielkąpolskę, w Gnieznie i w Poznaniu na komorach dawali „*de allecиis si currus Polonicus fuerit, pro equo sex verua* (rożenki) *alleciarum, sed si Teutonicus extiterit, pro singulis equis novem verua. — De sale vero pro quolibet equo Teutonico unum cribrum* (przetak) *cum cumulo dabitur.*" Trwał ten połów śledzi do roku 1313., w którym nie wiadomo dla jakiego przypadku ustał. — Widzieć w Düsburgu edycyi Jeńskiej (Jena w Saxonji) z notami uczonego Hartknocha na karcie 375. kronikę starożytną, częściami na boku kładzioną, w której te są słowa: „*Hoc annò 1313. allecium defecit in terra Prussiae, quae a tempore, cujus memoria non extitit, ibidem abundabat.*

brodziejstwa przodków, zakonowi swojemu uczynione, a na tegoż obietnice, zaniechał oblężenia. Odpowiedział Sygfryd, iż się nie zapierał tego, co książętom obiecano, woląc mieć pod ich władzą Pomeranią, niżeli pod inną. Atoli gdy tak ulepszenie stanu prowincyi, a życzliwość większa dla zakonu własnego wyciąga; dosyć wiele książętom uczyni, gdy im pozwoli z ludźmi i wszelkim majątkiem z zamku ustąpić. To powiedziawszy zatrzymał Kazimierza na obiad, dopóki wojsko jego zamku nie opasało. Odprawiony książe widząc oczewistą zdradę, wysłał powtórnie Wincentego dziekana Gnieznieńskiego z ponowieniem próśb dawniejszych. Wszakże gdy i to nie pomogło, ustąpić musiał poniewolnie z zamku, udając się do Świeca w konwoju Krzyżackim, a Sygfryd go opanowawszy zepsuć i spalić rozkazał [1]).

XIII. Ścigała i tam Kazimierza chwiwość Krzyżacka. Pobrawszy Sygfryd niektóre miasteczka Pomorskie, mianowicie Nowe i Chojnice, udał się do Swieca, które z zamków królewskich, pod rządem synowców wspomnionych wyżej jedno się tylko trzymało, ponieważ inne drobniejsze Krzyżacy zabrali. Zamek był dobrze opatrzony ludem, żywnością i rynsztunkiem: przeto Sygfryd po kilkokrotnym szturmie nie mogąc go mocą dostać, udał się do okrucieństwa i postrachu. Kazał wystawić na przeciwko twierdzy dwie szubienice, grożąc książętom i innym obrońcom haniebną śmiercią, jeźliby się dobrowolnie nie poddali: a na dopełnienie złości, chwytając po wsiach okolicznych bezbronne wieśniactwo, wieszać po kilku codzień rozkazał: sam zaś ile razy z obozu wyjeżdżał, ujuczał konia powrozami, zaklinając się pod przysięgą, iż póty nie weźmie pokarmu, póki na tych stryczkach Polaków nie wywiesza. Mało pomogła krwawa lekkomyślność. Bronił się zamek mężnie: potrzeba było zdrady użyć. Krzyżacy przekupili jednego z rycerstwa, imieniem Andrzeja Cedrowicza herbu Gryff, który upatrzywszy czas sposobny w nocy, popsuł wszystkę strzelbę murową, do ciskania kamieni i grotów na nieprzyjaciela przygotowaną, rozcinając

1) *Incensum incineratumque est castrum.* Długosz.

sznury u kuszów, do naciągu ich służące: a to uczyniwszy sam do Krzyżaków uciekł. Nazajutrz przypuszczony od nieprzyjaciela szturm potężny, i przymknione do murów wieże, wysokość ich przewyższające, tym lepszy czyniły skutek, że Polacy tak dzielnej obrony od zdrajcy pozbawieni, samemi tylko piersiami z pobliżu zapęd natarczywy wytrzymywać musieli. Wytrzymali go jednak przez dni kilka: nakoniec posłali do mistrza prosząc go o zwłokę miesięczną; w którym przeciągu czasu, jeźliby od króla posiłkowani nie byli, w ten czas mu fortecę poddać mieli. Przyjął mistrz propozycyą, nie wiadomo dla jakich przyczyn: czyli że swoich wiele utraciwszy, nie był sam w stanie dalszego attaku: czyli że się spodziewał, iż Łokietek rozruchami Wielkopolskiemi zatrudniony, nie będąc mocen dać posiłku, zamek oblężony bez krwi rozlewu mu podda. Jakożkolwiek rzecz się miała; Łokietek wskazawszy do Świeczanów aby się bronili do przyjścia odsieczy, wyprawił wkrótce Andrzeja kasztelana Rospirskiego z rycerstwem narodowem do Pomeranji. Lecz kasztelan bądź z niedbalstwa, bądź przekupiony, gdy nieczynnie powinność swoję odprawuje, a nie zajrzawszy nawet w oczy nieprzyjacielowi nazad się cofa; tym czasem zamek po upłynionym miesiącu poddał się Krzyżakom przez kapitulacyą. Wyszli z niego książęta wespół z Bogumiłem starostą, Ottonem kasztelanem i inną szlachtą Pomorską, niosąc do Łokietka próżne żale na Rospirskiego i Cedrowicza: a Krzyżacy ze Świecem całej już Pomeranji panami zostali.

ROK 1311.

XIV. Co miał w tej mierze czynić Łokietek, nie wiedział: ponieważ w tylu nieprzyjacielskich na siebie zamachach od Szląska, Nowej marchji i Krzyżaków, lękał się zawsze burzy w kraju własnym, nie dobrze jeszcze zaspokojonym. Przydarzyło się właśnie w tym czasie, że Witenes książe Litewski wpadłszy około zapust do Sambji i Natangji srogie tam poczynił zpustoszenia, i na pięćset niewolników zabrał. Krzyżacy więc lękając się

dalszych skutków, aby przez chytre zwłoki i nadzieje pokoju króla łudzili, a tym czasem gotowali się na Litwę, posłali do niego prosząc o miejsce rozmowy.. Przystał król na to chętnie, i Brześć Kujawski wyznaczył. Za zjechaniem się obu stron i ponowieniem podobnych, jak w Krajowicach[1]) przez króla wymówkach, uczynił mistrz nową propozycyą. Żądał aby Łokietek kontentował się pewną summą za swoje do Pomeranji pretensye i nakłady wojenne, a w possessyi, prawie i w dziedzictwie zostało księztwo przy zakonie. Ofiarował przy tym ustąpić w Kujawach Nieszawy, Orłowa i Murzynowa, dawniej zakonowi od dziada Konrada oddanych, tudzież na służbę królewską w czasie potrzeby wojennej czterdzieści kopijników własnym kosztem: a nakoniec obiecywał wystawić, gdzie się będzie królowi podobało, klasztor na 40. mnichów, którzyby za niego i jego przodków ustawiczne do nieba modły przesyłali. Po tak nikczemnych ofiarach, wzgardzonych od króla i nieprzyjętych, zjazd ten rozszedł się na niczem. Krzyżacy zaś nieufając swoim prawom, aby do wydartej prowincyi większy wstęp mieli, udali się do Waldemara margrabi Brandeburskiego dla nabycia od niego mniemanych pretensyi, które sobie margrabiowie do Gdańska i Pomeranji rościli. Nie mieli oni żadnego prawa do tych krajów. Przywileje cesarzów, jeźli jakie były dane dla margrabiów, ściągać się tylko mogły do Pomeranji Szczecińskiej, jako od czasów Fryderyka Barbarussy Niemieckiemu państwu hołdowniczej: nic zaś nie mieli cesarze, chyba przez mniemaną moc nad całym światem, do dzierżaw pierwiastkowie od książąt Polskich, potem od Świętopełka i jego następców trzymanych od Wisły do Persanty, a nakoniec przez darowiznę i sukcessyą po Mestwinie, a powszechne Pomorzanów zezwolenie do tychże książąt Polskich powróconych. Co jeźli Brandeburczycy, zawołani niegdyś od Warcisława[2]) w zakłóce-

1) Obacz wyżej na kacie 111.
2) Obacz wyżej.

niu z bratem Mestwinem, Gdańsk wzięli; wygnał ich ztamtąd Mestwin sprzymierzony z Polakami: a ta też darowizna Warcisława tyle ważyła, ile potem Krzyżakom, kiedy mimo praw starszego brata, jako zwierzchnika, czyniona być nie mogła, i papież ją skassował. Z tem wszystkiem słabość i zamieszki Polskie, jak Brandeburczykom pozwoliły cudzą rzecz przedać, tak Krzyżakom ją kupić [1]).

XV. Stanęła przedaż w Stolpie w miesiącu Czerwcu za dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy Brandeburskich, których połowę Krzyżacy zaraz wyliczyli, resztę zaś w ten czas oddać obiecali, kiedy Waldemar na tę tranzakcyą otrzyma od cesarza Henryka VII. pozwolenie [2]). Ani się tej przedaży sprzeciwił Henryk, który posadziwszy świeżo syna swojego Jana na tronie Czeskim, jako się niżej powie, wolał mieć Krzyżaki jako Niemce w Pomeranji, ni-

---

1) *Nactus marchio emptorem in addicenda aliena provincia haud difficilem se praebuit.* Ejksztet na karcie 54.

2) Instrument tej przedaży w Dogielu nie zgadza się z tym, który się znajduje w Tomie III. *actorum Borussicorum* na karcie 539. W tym ostatnim wyliczają się nawet granice Pomeranji przedanej. Kładniemy one tu dla lepszej wiadomości. „*Religiosis ac honestis viris, fratri Sigfrido de Feuchtwang, hospitalis S. Mariae Jerosolymit. Theuton. magistro generali, ac fratribus ejusdem sacrae professionis in Prussia, partem terrae Pomeraniae, nimirum castra et civitates Gdantzk, Dirsaviam atque Swetzam, nec non omnem terram circumjacentem, quae ad dicta castra ab antiquo pertinebat, pro marcis decem millibus Brandeburgensis argenti et ponderis pure, rite ac rationabiliter vendidimus cum castris. — Metas vero dictae terrae, territorium ac districtum castri, dicti Stolp, attingentes, sic duximus distinguendas, incipiendo a loco, in quo fluvius Leba dictus, influit salsum mare, eundemque ascendendo, quousque perveniatur ad quercum Ducis, ab eo procedendo ad villam dictam Malecitz. Deinde usque in villam Onezino dictam, ab hac ulterius ad villam Oskava nominatam, ab hac usque ad villam Goluskina vocatam. Quae villae omnes, cum suis campis, quos ab antiquo possederant, magistro et fratribus praedictis pertinebunt. De praedicta vero villa Goluskina procedendo ad locum, qui Warnawa Woda vulgariter vocatur, ab hoc ulterius procedendo ad montes dictos Weski, ab iis ad lacum dictum Lanki, deinde ad lacus et paludes, quae vocantur Wolza, deinde ad collem qui vocatur Bobelze, in quo quondam castrum fuerat. Post haec ad fluvium dictum Rewditz, ulterius procedendo, in quo metae hujusmodi terminantur. Metas vero reliquas ejusdem terrae sic venditae, terram Cujaviae ac Poloniae attingentis sic permanere volumus quaemadmodum antiquitus sunt distinctae.*“

żeli Łokietka, który przez possessyą tak obszernego kraju mógł być bez pochyby strasznięjszym Niemcom i Czechom, już na wydarcie Szląska, owszem i całej Polski przygotowania czyniącym. Jakoż Henryk nie długo potem [1]) przedaż tę, pod obowiązkiem jednak, jeźli ona sprawiedliwie była uczyniona, w obozie pod Bryxyą potwierdził. Takiemi sposobami Krzyżacy wydarłszy Polakom Pomeranią, cały ten kraj, który się województwem Pomorskiem dziś nazywa, oraz z dawnemi jego należytościami w powiatach Lemburskim i Bytomskim od Stolpy do Wisły zagarnęli. Lecz ani książęta Szczecińscy omieszkali korzystać z tej kraju Polskiego nieszczęśliwości. Warcisław IV. widząc wzrastającą Krzyżaków potęgę i bliskie ich z sobą przez zabór Kaszub sąsiedztwo, przeszedłszy Persantę, granicę księztwa swojego, pozabierał zamki z ich powiatami Rugenwaldę, Stolpę, Schlawę, Polnów i Tuchol, które jeszcze Polskie panowanie uznawały [2]), aby ich równie jak Pomeranią do Stolpy Krzyżacy nie opanowali. Nie był zaiste trudny Warcisława ten zabór, dla łatwości w tej mierze od Krzyżaków, którzy zkorzystawszy sami, nie żałowali z cudzego szarpać i drugim: owszem uczynili z Warcisławem zgodę pod tym obowiązkiem, aby kto co zabrał, przy tym się trzymał [3]).

XVI. Ani mógł Łokietek zaradzić tylu klęskom, dla wszczętej w tymże prawie czasie rebelji w Krakowie. Trapiła Czechów od lat kilku domowa wojna, wskrzeszona ambicyą wdzierających się na tron obcych książąt, po zabiciu

1) Dyploma Henryka VII. w Dogiela Tomie IV. na karcie 38. „*Cum omni honore et utilitate ipsorum (fratrum) in terra Pomeraniae, quas aut quae legitimo emptionis, aut alio justae acquisitionis titulo jam possiderunt etc. Datum in castris ante Brixiam IV. Idus Julii anno* 1311.“

2) Ejksztet na karcie 56. myli się jednak i sam sobie sprzeciwia, kiedy to położył pod rokiem 1314. powiedziawszy wyżej o Warcisławie, iż on „*videns invalescentem potentiam Cruciferorum principiis obstandum putavit.*“

3) *Nam pax deinde atque concordia inter Vartislaum et hostes (Cruciferos) hac lege et conciliata, ut quod cuique parti obtigisset, hoc summa omnium consensione retinerent.* Ejksztet na karcie 56.

Wacława młodego, ostatniego ze krwi starożytnych królów tego narodu. Opanował go naprzód Rudolf, syn Alberta Habsburskiego, cesarza, poślubiwszy sobie Ryxę Polkę, wdowę po Wacławie starszym. Śmierć nagła Rudolfa w pierwszym roku panowania otworzyła drogę Henrykowi książęciu Karyntyi. Obrała go jeszcze przed Rudolfem jedna partya Czeska, iż miał za sobą Annę, córkę tegoż Wacława: lecz Austryak Rudolf wsparty ojcowską bronią Alberta, który na synów swoich wszystko ciągnął [1]) wygnał go z kraju, i sam otrzymał koronę. Po zejściu Rudolfa podzielili się znowu Czechowie na dwie strony. Jedni żądali mieć królem Fryderyka brata Rudolfa, drudzy tegoż Henryka. I byłby podobno przemógł Austryak, gdyby w tymże czasie ojciec jego Albert cesarz zdradą i ręką własnego synowca Jana, gdy z łodzi na rzece Renie wysiadał, zabitym nie został. Następca Alberta na tron cesarski Henryk VII. z domu książąt Luxemburskich, nie zaniechał korzystać z rozruchów Czeskich, i niepewności tronu Henryka Karyntskiego. Ożeniwszy syna Jana z Elżbietą córką Wacława, za poradą niechętnych królowi swojemu Czechów w mieście Spirze, wyprawił go do Czech z wojskiem pod kommendą arcybiskupa Mogunckiego. Wzięta Praga w miesiącu Grudniu roku zeszłego za podaniem siebie od mieszczan, ujrzała wkrótce koronę na głowie Jana w miesiącu Lutym. Ten nowy piętnastoletni monarcha, lubo żadnego prawa do Polski ani przez sukcessyą, ani przez elekcyą nie miał, począł się natychmiast nazywać i pisać królem Polskim. Za szczęściem i tytułami poszły wkrótce intrygi i zdrady. Łokietek mając co do czynienia w Wielkiejpolszcze i z Krzyżakami, potrzebował pieniędzy na utrzymanie wojsk przeciwko nieprzyjaciołom, i domowej książąt pokrewnych na Szląsku zazdrości. Miasto Kraków, zasadzone po większej części obcym ludem, a z handlu i dzierżaw gruntowych majętne, nie było wolne

---

1) *Iste Albertus potens in regno Allemaniae, et inibi filiis suis omnia, quae potuit attrahens.* Kronika *Alberti Argentoratensis* na karcie 111.

od publicznych powinności. Wzięto za zdzierstwa i ciężary, co było prawem pospolitem. Spiknęli się mieszczanie na króla, jakoby ich chciał niszczyć [1]), a zagęszczonych po okolicach łotrostw, i kradzieży nie poskramiał. Mógł zaiste Łokietek mieć do nich gniew ukryty, za dawną zdradę, kiedy w odzieniu mniszem uciekać musiał [2]), lecz ludzie obcy z Czechów, Szlązaków i Niemców złożeni, nie lubiąc go jak Polaka, a od zagranicznych mając potuchę, woleli być obcej potędze poddanemi. Najwięcej mieli w Krakowie powagi Jan Muskata biskup Krakowski, urodzeniem Szlązak, i Albert wójt Krakowski z Henrykiem bratem, proboszczem Miechowskim, tudzież Jaśkiem i Walterem krewnemi swojemi Czechami. Ci tedy przybrawszy do swojego spisku inne bogate mieszczany, którzy od Miechowitów i Benedyktynów Tynieckich różne dzierżawy i wójtowstwa trzymali [3]), wyprawili poselstwo do Bolesława książęcia Opolskiego, który przed dwudziestą laty w bitwie pod Siewierzem był raniony, i wzięty w niewolę przez Łokietka [4]), obiecując mu otworzyć bramy miejskie.

XVII. Dał się nakłonić Bolesław pochlebnem wzywaniem. Przyjął go Albert do miasta z ludem zbrojnym, i w domu swoim dał mieszkanie [5]): ponieważ zamek mimo rozliczne namowy i nalegania mieszczan trwał w posłuszeństwie i wierności królowi. Uzurpacya obcego książęcia potrzebowała zbrojnej kary. Wszelako Łokietek, lubo za radą przybocznych panów zebrał wojsko w przypadku uporu mieszczan, i pod Kraków się zbliżał; nie chcąc jednak przychodzić do gwałtu i krwi rozlewu, posłał do Bolesława

1) Długosz, Miechowita, Kromer, Nakielski.

2) Obacz wyżej.

3) Długosz tę rewolucyą kładnie pod rokiem 1312. w czym się myli. Instrument proskrypcyi mieszczan Krakowskich znajdujący się w Szczygielskim w historyi Tynieckiej datowany jest w roku 1311. dnia 21. Decembra. Więc kiedy ferowany był na nich w tym czasie dekret, musiała być w tymże roku i poprzednicza rebellia.

4) Obacz wyżej pod rokiem 1292.

5) Bielski na karcie 178. mówi, iż ten dom wójtowski za jego czasu nazywał się Grodek.

wyrzucając mu na oczy lekkomyślność, i grożąc uznaniem go za nieprzyjaciela, jeżliby dobrowolnie z miasta nieustąpił. Zatrwożony Szlązak zbliżaniem się mocniejszej siły, zwaliwszy winę postępku swojego na Alberta i mieszczany, którzy go złudzili, uszedł z Krakowa, biorąc z sobą wójta z kilką innemi, którzy się sprawiedliwej kaźni od króla obawiali [1]). Łokietek wszedłszy do miasta uczynił sprawiedliwość z winowajców pozostałych. Wleczono ich po mieście końmi, a potem powieszano, lub w koło wpleciono. Którzy zaś ucieczką z Bolesławem życie do Szląska unieśli, tych dobra bądź na skarb królewski zkonfiskowane, a z ich dochodów wieża w bramie świętego Mikołaja dla straży zbudowana, bądź opactwu Tynieckiemu nazad powrócone [2]). Nie było wolnem od kary same duchowieństwo. Król kazał pojmać Jana Muskatę biskupa Krakowskiego, i w więzieniu go osadził: a dobra jego Biecz, dane w zamianę od Wacława [3]) zabrawszy znowu, już ich więcej nie wrócił, ale do stołu swojego wiecznie przyłączył. Doznali tejże sprawiedliwości i Miechowitowie z opatem swoim Henrykiem: bo ponieważ padało na nich podejrzenie, że sprzyjali Albertowi, wieś ich Łętowice nad Srzeniawą, w dzierżawie wójtowskiej będąca, równie zabrana: sami zaś z kraju do Węgier wygnani, klasztor swój Miechowski w zamek obrócony ujrzeli, póki ich znowu po kilku leciech do łaski król nie przypuścił. Wszakże, ażeby dwoiste już miasta przewinienie na dalsze czasy wzrostu nie brało, odebrał mu Łokietek moc obierania radców, którą zdawna miało od nadania sobie prawa Teutońskiego; a władzę tego wyboru oddał wojewodzie Krakowskiemu z zaleceniem, aby nietylko wybierał ludzi krajowych i cnotli-

---

1) Zdaje się, iż to byli Jaśko i Walter, których Nakielski nazywa *opulentissimos*, krewni Alberta: tudzież wyliczeni w proskrypcyi. „*Zurdmarus de Pisary, Kaszów et Śmierdząca: Joannes de Radeszew et Wola. Jacobus et Pacoldus de Kojanów et Prądnik de Kriwa Dubrowa sculteti. Hincza de Narzet, et alii suos in Prądnik mansos habentes. Henricus advocatus Cracoviensis in Wilków et omnes alii quicunque habent bona mobilia, et immobilia a monasterio Tynecensi.*"

2) Instrument proskrypcyi w historyi Tynieckiej na karcie 165. Anonim archidyakon na karcie 96.

3) Obacz wyżej na karcie 78.

wych co rok po ośmiu na ten urząd, ale nawet we wszystkie ich sądy i sprawy wglądał.

ROK 1312.

XVIII. Zaspokoiwszy Łokietek miasto Krakowskie, gdy nie miał tak prędkiej nadziei, aby mu Krzyżacy wrócili Pomeranią, to przynajmniej od nich zyskał, że mu na zjeździe w starym Wrocławiu nowy mistrz Karol Beffart z Trewiru ustąpił około Golubia pięćdziesiąt łanów ziemi, które zakonowi dawniej od Ziemowita brata królewskiego były dane [1]). Przeciwnie margrabiowie Brandeburscy korzystając zawsze ze słabości Polski, nie przestawali na świeżo odniesionym zysku pieniężnym. Już byli oni pomnożyli dawniej nową marchią zaborem Lubusza, Drzenia, Santoka, a poźniej po śmierci Przemysława zabrali nawet probostwo Santockie [2]), i one do kollegiaty Soldyńskiej przyłączyli. Krakowskie w Polszcze rozruchy dały sposobność Waldemarowi do zaborów dalszych w Wielkiejpolszcze. Spustoszył on lub wziął na swoje imie znaczną część krajów podłuż rzeki Drawy, owszem i za tą rzeką wdzierał się głęboko w granice Polskie, najeżdżając powiat Wałecki [3]). Wszelako

1) Znajduje się to dyploma Karola w archiwum Płockiem, w którem w roku 1317. zeznaje, jako wieś Granzewo należy do biskupstwa Płockiego. Mówię w roku 1317. ponieważ data kopji archiwum Płockiego położona jest omylnie pod rokiem 1307. kiedy jeszcze Karol nie był mistrzem. Słowa tego zeznania „*Nos frater Carolus de Treviris etc. notum facimus universis praesentes visuris earundem tenore protestantes, quod cum ante annos aliquot cum inclyto principe Wladislao duce Cracoviae causa colloquii super diversis causis secum tenendi apud antiquam Wladislaviam covenissemus, quam plurimis nostris fratribus, nobiscum tunc ibidem existentibus, inter alia nostra cum ipso placitata, tandem in hoc specialiter secum concordavimus, quod illa bona in Schynycen cum quinquaginta mansis circa Golubam sibi dimisimus et assignavimus, non tamen sub alterius modi jure, aut conditionibus, quam sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus ab illustri principe domino Semovitho duce Dobrinensi illius germano clarae memoriae, ac etiam tenueramus temporibus retroactis.*“ Z tego też listu poznać, że Ziemowit umarł między rokiem 1302. i 1312.

2) Obacz wyżej na karcie 62.

3) Poznać to z przymierza Łokietka z książętami Ottonem I. Warcisławem i Barnimem synem Ottona w roku 1325. 14. *Cal. Julii*,

zdawały się być przykre Waldemarowi same nawet dochody biskupów Poznańskich w zabranych krajach. Zakupił więc u Andrzeja biskupa wszystkie dziesięciny, które mu należały z różnych powiatów między rzekami Notecią, Drawą i Kuddą leżących, postępując mu za to corocznie 50. grzywien pieniędzy Brandeburskich z miąsta Arsenwaldu, i nadając mu na osady prawem Teutońskiem 200. łanów między temiż rzekami. Nie wiadomo jest, dla jakich przyczyn biskup zawarł z Waldemarem tę tranzakcyą: to pewna, że za ścieśnianiem przez margrabiów granic Wielkopolskich ustawała powoli jurysdykcya biskupów Poznańskich w tamtych krajach, która się dawniej szeroko do Odry rozciągała [1]). Nie mniejsze też staranie czynili Krzyżacy w uchylaniu praw duchownych i dzierżaw biskupa Płockiego w Pomeranji. Albowiem tegoż roku, dla pozornych przyczyn odległości otrzymawszy od Jana biskupa trzy znaczne włości Gordin, Szlancę i Pomrę, dali mu w zamianę wieś Berenwaldę czyli Niedźwiedź w ziemi Chełmińskiej [2]). Gruntując też tym bardziej prawo swoje do zastawnej od Leszka ziemi Michałowskiej, uznali nad nią jurysdykcyą duchowną biskupa tegoż, poczyniwszy z nim niektóre tranzakcye, jakby już zupełne nad tą ziemią mieli panowanie [3]). Około tegoż czasu Klemens V. papież złożywszy koncylium powszechne w Wiedniu Francuzkim, zniósł zakon kawalerów, nazwanych kościelnemi czyli Templarzów, za różne ich zbrodnie: a dobra po nich pozostałe

---

znajdującego się w archiwum króla Jmci: w którem przymierzu między innemi stanowi się i to. „*Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones ex illa parte* (na lewej stronie) *fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri* (Vladislai) *expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent: ex hac vero parte* (po prawej) *fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur etc.*“

1) Przywilej Waldemara i Jana margrabiów Brandeburskich dany in Witemsdorff roku 1312. w dzień S. Jana ewangelisty znajduje się w archiwum kapituły Poznańskiej.

2) Przywilej Karola *de Treviris* w archiwum Płockiem. „*Datum apud castrum S. Mariae IV. Idus Septembris* 1312.“

3) Przywilej tegoż mistrza w archiwum kapituły Płockiej w roku 1312. 18. *Calendas Julii.*

dla kawalerów świętego Jana Jerozolimskiego, którzy się teraz Maltańskiemi zowią, przeznaczył [1]). Że z tej okoliczności Krzyżacy także korzystali, świadczą niektóre kroniki [2]). A lubo papież Klemens w kommissyi na nich wydanej [3]) na prośbę Łokietka i arcybiskupa Ryskiego srogie wylicza tego zakonu występki, w Litwie, w Polszcze, w Prusach popełnione, znaleźli oni sposoby uchylić się od kary zasłużonej: potęga i pieniądze niewinność im przyznały. Wreszcie Templarzów hardych i bogatych miano za lud nieużyteczny w Europie, dla małego z nich użytku w Syryi już jarzmem Muzułmańskiem zupełnie i bez powrotu narzuconej. Krzyżacy zdawali się potrzebni dla pozoru nawrócenia Litwy i Żmudzi, które jeszcze w pogaństwie trwały.

ROK 1313.

XIX. Rok następujący przeszedł spokojnie dla Polski, z przyczyny rozruchów w Niemczech i w Czechach, a wojen Krzyżaków z Litwą. Albowiem gdy Henryk cesarz ojciec Jana bawił się we Włoszech, dla zniewolenia sobie miast niektórych, które go za cesarza nie uznawały, tym czasem Czesi wygnali króla swojego, iż on przez wrodzoną przychylność ku Niemcom, ludzi narodu tego stawił na urzędach, uchylając od nich krajowców. Ani było spokojne samo cesarstwo Niemieckie, z przyczyny wakującego berła po zaszłym zgonie Henryka VII. który tegoż roku, bądź śmiercią przyrodzoną, bądź z podanej sobie w hostyi trucizny we Włoszech umarł [4]) nie daleko Sieny. Rozdzielone *Imperium* między Fryderykiem Austryakiem synem Alberta cesarza, a Ludwikiem książęciem Bawarskim,

---

1) Bulla Klemensa do arcybiskupa Gnieźnieńskiego, a biskupów Poznańskiego i Kamińskiego dana w roku 1312. znajduje się w zbiorze koncyliów Harduina.

2) Henryk Pantaleon w historyi Maltańskiej na karcie 95. Ejksztet na karcie 55.

3) W roku 1309. Znajduje się m Dogielu.

4) *Apud bonum conventum 12. miliaribus a Senis distantem.* Długosz. Umarł 24. Sierpnia. Konrad Vecerius w życiu Henryka VII.

gotowało wojnę między pretendentami tym dłuższą i zapalczywszą, iż tegoż czasu wakująca po śmierci Klemensa V. papieża stolica apostolska, przez dwa lata następujące papieża nie widziała, któryby powagą swoją te kłótnie zaspokoił. Jakaby zaś była przyczyna, dla której Łokietek z tych okoliczności nie korzystał w odzyskaniu Pomeranji, nie wiadomo nam jest. Rzecz do prawdy podobna, że w powszechnem świeżo złączonej monarchji osłabieniu, a urządzeniu spraw domowych nie miał jeszcze sił tyle, aby się dumnym, bogatym i potężnym Krzyżakom mógł oprzeć, czekając lepszej pory i wsparcia od stolicy apostolskiej, do której dawniej się udał. Utrzymywali też dotąd stronę Krzyżacką książęta Pomeranji Szczecińskiej z margrabiami Brandeburskiemi, jako spólnicy zaborów Polskich: a nienawiść też ku nim i zazdrość książąt tak Szląskich, jak Mazowieckich, powzięta z większości majątków i dziedzictwa, kazała ich mieć na oku, aby przy zagranicznej wojnie, domowych kłótni nie wzniecili. Umarł tegoż roku Bolesław książe Mazowiecki na Płocku i Czersku, syn Ziemowita zabitego od Litwy, dziedzic po bracie Konradzie bezpotomnym całego Mazowsza. Zostawił z Przedzisławy córki książęcia Litewskiego Trojdena[1]) dwu synów Ziemowita i Trojdena: a z drugiej, jak mówią mniszki profeski[2]), córki Przemysława Ottokara króla Czeskiego, Wacława, którego niechęć ku Łokietkowi, a ztąd uwięzienie w obcym narodzie części Mazowsza na swojem się miejscu opowie.

---

1) Długosz nazywa tę księżniczkę Zofią na karcie 819. śmierć jej kładnie pod rokiem 1288. na karcie 848. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95. daje jej imie Przedysława. Być mogło, że jak Ruski idąc za Polaków imiona odmieniały, jako Marya żona Kazimierza I. po zamężciu swojem nazwana była Dobrogniewą; tak i ta Litewka odmieniła imie. Długosz powiada, iż Ziemowit ojciec tego Bolesława miał za sobą Przecisławę *ducissam generis Ruteni.* Ale się sam sobie sprzeciwia, gdy temu Ziemowitowi daje żonę Gertrudę córkę Henryka Szląskiego, którego Tatarzy zabili.

2) Obacz tablice genealogiczne w Tomie VII.

ROK 1314.

XX. Rosło tym czasem coraz bardziej zuchwalstwo i chciwość Krzyżacka z pomnożeniem bogactw, a szczęściem wojennem. Pobudowawszy w roku przeszłym liczne na Niemnie statki, a z nich nadbrzeżne Litwinów od Ragnety aż ku Chrystmemlowi świeżo od siebie zbudowanemu niszcząc zamki[1]), puścili wkrótce trwogę i zburzenie w dalsze kraje. Henryk de Plotzk z mistrza prowincyalnego ich wielki kommendor zapędził się aż do powiatu Miednickiego; gdzie popaliwszy okolice, w kilka potem miesięcy zniszczył ziemię Krzywicką[2]), i miasto jej mały Nowogród zburzył. Pogromieni bronią zakonu Litwini, jak odjęli mu bojaźń ze strony swojej, tak dali większą sposobność do szkodzenia Polakom. Uzurpatorowie Pomeranji w rzeczach cywilnych, pomknęli chciwość swoję do duchownych. Zwyczaj wypłacania dziesięcin snopowych od początku chrześcijaństwa przez królów i książąt Polskich, jako własność majestatu, ustąpiony duchowieństwu, trwał zawsze w państwach koronnych. Zachodzące z tej okazyi częstokroć między stanem kościelnym, a świeckim spory, lubo go na wielu miejscach, osobliwie na Szląsku osłabiły, nie mogły atoli zniszczyć.

---

1) Düsburg na karcie 375. Te zamki nazywały się Bisena Junigeda.

2) Düsburg na karcie 381. nazywa tę ziemię *terra Crivitia — Civitas quae parva Novogardia dicitur*. Stryjkowski z Düsburga powiada, iż to była ziemia Krzywiczańska, a zamek Nowogródek.— Nie wiadomo nam jest, jaki to był Nowogródek. Zdawałoby się jednak, iż tu mowa o Nowogródku Litewskim, ponieważ Stryjkowski mówi, że go wespół Rusini z Litwą bronili. Daleko zaiste było sięgać Nowogroda Ruskiego. Krzyżacy, którzy z Prus aż do Grodna sobie pogranicznego wybiegali, mogli się zapędzić do Nowogródka. Ziemia Krzywicka, czyli mniejszych Krzywiczanów, to jest jednej hordy dawnych Słowian przeddnieprskich, rozciągała się od Prypeci ku Niemnowi, gdzie teraz województwo Nowogrodzkie. Mamy tego świadectwo w Konstantynie Porfirogenicie w księdze *de administrando Imperio*, który wyliczając narody Słowian, które hołdując Rusinom zadnieprskim w czasie ich wojen z Grekami robili sobie łodzie *monoxyla*, i one rzekami Pińskiemi Wołyńskiemi, a potem Prypecią do Dniepra przystawiali, kładnie między innemi Krybiców czyli Krywiczanów.

Potwierdzali tę pobożną daninę rożnym kościołom następni po Mieczysławie książęta: a biskupi i kapituły dar ten monarchów utrzymując, z niego jedynie na wielu miejscach, siebie, świątynie i kapłany służące opatrywały. Arcybiskup Gnieznieński z biskupami Kujawskim i Poznańskim mieli w Pomeranji te rolnicze dochody. Zdawał się Krzyżakom uciążliwy ten podatkowania sposób. Przeto zakazawszy mieszkańcom pod surowemi karami, aby odtąd kóp swoich dziesiątkować nie dali, odmienili wytyczną dziesięcinę na pieniądze. Sprawiedliwe w wartość rzeczy wejrzenie i otaxowanie, mogłoby i księży uchylić od nienawiści, i włościanów od przykrości. Lecz Krzyżacy oszacowawszy łany osiewne do dwóch skojców[1]), ledwo w pieniądzach dwudziestą część duchownym oddawać rozkazali. Nadto uwolniwszy od dziesięcin wszystkie dobra do siebie należące, wiele nader wsi i folwarków biskupich, tudzież świeckiego duchowieństwa i mnichów zagarnęli. Zubożał przez to mocno stan kościelny, a mianowicie kościoły parafialne, które z tak małej kwoty pieniężnej utrzymać się nie mogąc, szły w ruinę dla opuszczenia ich od mających dozór kapłanów. Próżno biskupi rzucali klątwy na drapieżny zakon. Krzyżacy umieli się uchylić od kar kościelnych przez appellacye do stolicy apostolskiej, której w ten czas tylko słuchali, gdy zysk swój widzieli. Około tegoż czasu kościół też Chełmiński, choć pod ich zwierzchność przeszedł, równie jak katedry Polskie z różnych dóbr był od nich wyzuty.

ROK 1315.—1316.

XXI. Wreszcie, prócz wspomnionych wyżej przeciwności, które Polska od Krzyżaków odbierała, wszczął

---

1) *Duos scotos usuales.* Długosz na karcie 956. Obacz o tych Skojcach cośmy obszernie mówili wyżej. Grzywna pieniędzy dzieliła się pod ów czas na cztery viertele, czyli *fertones*, a na 24. skojce czyli *scotus*. Skojec więc był dwudziestą czwartą częścią grzywny. Jeżli z grzywny czystego srebra bito bądź 60. bądź 48. denarów, co wynosiło na naszych złotych 80. dwa skojce czyniły złotych teraźniejszych sześć i groszy 20.

się po całym kraju głód tak ciężki: że wiele bardzo wieśniaczego gminu pomarło. Przyczyną tej klęski były niezmierne śniegi, które pod wiosienną porę roztopione, okrywszy wodami pola, i pognoiwszy zasiewy, nadzieje rolnicze omyliły. Trwała ta okropna plaga przez dwa lata: wieść niosła, że kilka matek, bez zasiłku i sposobu do wynalezienia go sobie, własne dzieci pożarły. Zagęszczone też po włościach powabem ciał martwych stada drapieżnych zwierzów rzucając się na ludzi, wiele z nich bądź skaleczyły, bądź pojadły. Pospólstwo, obrotów niebieskich i różnych na powietrzu zjawień mniej świadome, składało nieszczęście swoje na poprzednicze w roku przeszłym przy końcu Grudnia dwie komety, oraz widziany pod tęż samę porę troisty księżyc. Tym czasem nie ustawały między Krzyżakami a Litwą zapalczywe bitwy i najazdy. Przedzierając się za Niemen zakonna chciwość, pod pozorem religji, dla ułacnienia sobie wstępu w głębsze kraje, zbudowała nad tą rzeką kilka zamków. Najznakomitsze z nich były Ragneta i Christmemel. Żmudzkie księztwo największe z tej budowy odnosiło szkody; które chcąc wetować Witen, przygotował na Krzyżaków dwa wojska: Żmudzkie wzięło rozkaz dobywać Ragnety [1]: Litewskie wyznaczone było do Chrystmemela. Powiodło się z początku Żmudzinom: albowiem wyciąwszy wstępnym bojem Niemieckie huffy, które im drogę zaszły dla odsieczy zamku, przymusili resztę szukać przytułku w murach jego. Wszakże dla mężnego oblężonych odporu nie mogąc dobyć twierdzy, wypaliwszy tylko na około włości, i popsuwszy dośpiewające zboża, odeszli nazad. W tymże czasie Witen ze swoim udziałem obległszy Chrystmemel, szturmował doń potężnie; ponieważ Krzyżacy przedmieścia dawniej spalili. Siedmnaście dni upłynęło na tēj pracy próżnej, w przeciągu których doszła wieść, że Henryk kommendor wielki, wyprawił na zasiłek fortecy sto kilkadziesiąt ludzi z Sambji i Natangji, którzy już statkami

1) *Circa assumptionem beatae virginis Letovini de Sametia etc.* Düsburg na karcie 382.

podpływali. Przezorny wódz odjąwszy im wszelką sposobność do złączenia się z oblężonemi, obrócił się na tę drobną flotę, i onę zgromiwszy, znowu do oblężenia Chrystmemela powrócił, chcąc jej lub mocą dostać, lub spalić. Zwątlił uporczywą ochotę nadchodzący w sześć tysięcy mistrz Krzyżacki. Porzucił dalszą robotę Witen: a Henryk nabiwszy w pogoni wielu Litwinów, i przedmieścia Junigedy popaliwszy, naprawił zamek Chrystmemel zrujnowany [1]).

XXII. Wkrótce po tej wyprawie umarł wspomniony Witen wielki książe Litewski. W czasie panowania swojego nieustanne z Krzyżakami w Prusiech i na Żmudzi prowadząc wojnę, jeźli ich potęgi złamać nie mógł; przynajmniej bieg zwycięztw i zaborów ze strony Żmudzkiej męztwem u rzeki Niemna zatrzymał, a przywłaszczone od nich z wymuszonych i wyłudzonych donacyi Mendoga prawa do krajów Litewskich orężem potargał [2]). Tenże wojując ró-

1) Düsburg. Długosz.

2) Mówiliśmy wyżej, że z kilku tych donacyi Mendogowych, o których wspomina Długosz, jednę tylko widzieliśmy. Doszły nas teraz z biblioteki książęcia Stanisława Poniatowskiego generała leitnanta wojsk koronnych i starosty Winnickiego, synowca królewskiego, *acta Borussica* drukowane w Królewcu, w których T. III. na karcie 738. widziemy dwa przywileje tegoż Mendoga. W jednym w roku 1157. datowanym, znajduje się darowizna tych krajów. *Nomina autem terrarum haec sunt: Rasseyene medietatem, Lonhowe medietatem, Kulene totum, Niderowe totum, Crase totum, Weicze totum, aliud Weizze totum, Wanghe totum.* W drugim w roku 1259. *VII. Idus Augusti* datowanym widzieć. *Nomina autem terrarum haec sunt: Denowe tota, quam etiam quidam Jecwecin vocant, exceptis quibusdam terrulis, scilicet Sentane, Dernen, Crosinen, et villa quae Gribunthina dicitur, cum tribus villis in Welzowe, quas nostro dominio reservamus. Insuper dedimus fratribus praelibatis totam terram Schaloven, Seymeithin totam, illis duntaxat bonis in ipsa Seymeitha exceptis, quae venerabili patri ac domino Lettoviae episcopo contulimus, prout in literis desuper confectis plenius continetur.* Kondycye tej darowizny były te, aby Krzyżacy Mendogowi i następcom jego dopomagali przeciwko nieprzyjaciołom granice Litewskie najeżdżającym. Krzyżacy tego nie dopełnili, owszem przywiódłszy samego Mendoga swojem łakomstwem i tyraństwem do odstąpienia wiary, jego samego, i jego następców prześladowali. Złoczyństwa ich rozmaite w Inflantach i w Litwie popełnione wyliczają się w artykułach zaskarżających ten zakon, podanych Klemensowi V. od Jana arcybiskupa Ryskiego, znajdujących się w Dogielu na karcie 25. Między temi artykułami widzieć te słowa. *Item quod rex Lettoviae, qui cum toto regno suo conversus fuerat, propter duritiam eorun-*

wnie w Inflantach, pomnożył Litwę swoję księztwem Połockiem za pomocą Krzyżaków tamecznych, którzy będąc w zatargach z Janem arcybiskupem Ryskim, woleli te kraje widzieć pod panowaniem jego, niżeli w dzierżawie biskupiej [1]). Następcę miał Gedymina bądź jednego z synów [2]),

---

dem fratrum exorbitavit a fide etc. Potwierdza toż samo kommissya Klemensa V. na Krzyżaków wyznaczona, którą widzieć w Dogielu na karcie 35.

1) Stryjkowski na karcie 335. powiada. Nalazłem też w latopiscach Ruskich, z których mam kilka exemplarzów, iż Litwa roku 1307. Połocko wzięła: ale jako i pod kim, nie pisze. Data i okazya tego wzięcia Połocka przez Witena objaśnia się z kommissyi wyznaczonej od Klemensa V. na Krzyżaków w roku 1309. znajdującej się w Dogielu na karcie 33. Mówiliśmy wyżej z jakiej okoliczności arcybiskup Ryski otrzymał księztwo Połockie. Domowe książąt Litewskich niezgody, były okazyą tej darowizny. Krzyżacy i Niemieckie duchowieństwo w Rydze upatrywali zawsze okazyi, aby z tych kłótni mogli korzystać. Gdy ciż Krzyżacy chcąc odrzeć arcybiskupstwo Ryskie z dóbr kościelnych, targnęli się na arcybiskupa, i z nim wojnę prowadzili domową, Witen mając dobrą porę do odzyskania Połocka, zdobytego przez poprzedników swoich na Rusinach, ofiarował Krzyżakom pieniądze, i za summę umówioną to księztwo kupił. Widzieć to w texcie rzeczonej kommissyi. *Quodque gravius est, iidem praeceptores et fratres, non solum a confinibus eorundem paganorum, in quibus contra illorum incursus debuissent se murum defensionis opponere, in detrimentum fidelium recesserunt, sed quoddam castrum ejusdem Rigensis ecclesiae eisdem paganis pro certa quantitate pecuniae venundantes, regnum Polochense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae Rigensi contulerat pro animae suae salute, dictis paganis non absque jactura multitudinis innumerae fidelium, dimiserunt, cujus occasione duae solemnes cathedrales, Columen. videlicet et Ruthenen. ecclesiae, consistentes in regno praedicto totaliter sunt deletae, quibus castro, et regno ad manus dictorum infidelium taliter devolutis, dicti pagani a locis confinium repulsis fidelibus, magnam partem dictarum provinciarum, tunc fidelium multitudine populosam, in solitudinem redegerunt, iisdem fidelibus partim peremptis gladio, partim eorundem paganorum miserabili jugo suppositis perpetuo servitutis.* Chcieli tym sposobem Krzyżacy ująć sobie Litwinów, którzy jako świadczy Düsburg na karcie 340. sprzyjali Ryżanom, i na ich zawołanie zdobyli zamek Karkuz na Krzyżakach.

2) Stryjkowski na karcie 273. dając wypis kroniki jakiejści starożytnej Inflantskiej, użyczonej sobie od Jana Chodkiewicza kasztelana Wileńskiego, między innemi artykułami kładnie i to: roku 1310. Gwazelute syn króla Litewskiego Inflantską ziemię wojował. Drugiego roku sam król obległ Ropę zamek. Z tego ułomku kroniki rzeczonej widzieć, że Witen, który w roku 1310. był książęciem Litewskim miał syna Gwazełutę: ale to nie był Gedymin. Stryjkowski czyni tego Gedymina synem Witena, i myśmy tak wyżej powiedzieli. Wszakże wątpliwość zawsze została, a piszącemu historyą kłaść rze-

bądź z innego domu, założyciela jak wieść powszechna nie-

---

czy wątpliwe za pewne reguła krytyki nie pozwala. Düsburg, który żył w ten czas, i który Witena nazywa zawsze *filius regis*, wspomina o Gedyminie pierwszy raz pod rokiem 1324. iż Jan XXII. wyprawił *duos legatos* dla ochrzczenia jego i nawrócenia do wiary *ad Gediminum regem Letovinorum*. Tejże samej legacyi znajdujemy ślady także spółczesne w listach papiezkich w Hist. Kośc. Rajnalda pod rokiem 1323. — 24. Nigdzie jednak tam nie widzieć o rodzie tego książęcia. Pierwszy Długosz, który żył za Kazimierza Jagiellończyka prawnuka Gedymina, w półtorasta prawie lat po nim, mówiąc o familji Jagiełły na karcie 6. księgi X. powiada. *Erant Gedimino, qui in Litvanos longo tempore dominatione rapta, et justo principe, apud quem stabulatus officio fungebatur occiso, imperium exercuerat, septem filii etc.* Więc według Długosza nie był Gedymin synem Witena, ale jego koniuszym i zabójcą. Za Długoszem poszli Miechowita i Kromer. Starożytny rękopism w MS. królewskich pisany, ile styl jego okazuje za czasów Władysława Jagiełła, zaczyna familią tego króla od Gedymina dziada, nie wspominając także o Witenie. *Apud ducem magnum Gediminum erant septem filii: primus et senior Montivid, secundus Narimunth, tertius Olgerth pater domini regis etc.* Zdaje się, iż ani Długosz, będąc przy dworze Kazimierza, ani ten drugi pisarz współczesny Jagielle, nie pominęliby Witena dla większego lustru familji Jagiellońskiej z wywodu jej antenatów. Nie ważyłby się też Długosz czynić zabójcą i uzurpatorem pradziada królewskiego, gdyby o tem pod ów czas powszechnie nie wiedziano i nie mówiono. Przeciwnie Stryjkowski, chcąc obalić powieść Długosza, wysila się na dowody, iż Gedymin był synem Witena. Powiada on, iż Ruscy kronikarze starożytni o tym świadczą: iż ten książe za życia jeszcze ojcowskiego był uczestnikiem rządu, i na którego pamiątkę ojciec Witen zbudował gdzieś na granicach Pruskich zamek Gedyminem nazwany. Iż obywatele Litewscy mając w kraju swoim krew książąt Litewskich, nie chcieliby obrać pominąwszy prawych książąt zabójcę swojego pana i służebnika. Cóżkolwiek bądź, prócz świadectwa kronikarzów Ruskich, którym jakakolwiek wiara być może dana, inne dowody Stryjkowskiego są nader słabe. Naprzód co się tycze zamku Gedymina: ten że był zbudowany jeszcze przed rokiem 1307. świadczy o tym Düsburg wspominając o jego posadzie i o zburzeniu przez Krzyżaków na kilku miejscach, mianowicie na karcie 356. i 386.—400. Lecz nie mamy żadnej wiadomości, kto go zbudował, czy Witen, czy Gedymin. Wreszcie gdyby nawet Gedymin był jego fundatorem, wnosić ztąd nie można iż on był synem Witena: ponieważ wiele innych panów Litewskich, którzy od swoich nazwisk pobudowali zamki i miasta, czynić to mogli bez synostwa książęcego. Ani mówić można, iż Litwini nie śmieliby pomimo krwi książąt swoich wybrać koniuszego i zabójcę. W barbaryńskich wiekach, gdzie więcej ważyła potęga i przemoc, niżeli sukcessya, nie trudno o takie przykłady. Wszak według Stryjkowskiego sam Witen był urodzony w Ejragole, i marszałkował potem u Trojdena książęcia Litewskiego, przecież książęciem został. Urząd też koniuszych na jakim był Gedymin u Witena, nie był w czasach owych małej wagi, ponieważ znaczył toż samo, co marszałek w domu książęcym, a hetman w czasie wojny. Możnaby więc nie bez fundamentu mówić, że Gedymin z możniejszych obywatelów Żmudzkich, ma-

sie miasta Wilna stolicy potem Litewskiej [1]), à żdobywcy

jący obszerne dobra i zamek imienniczy, i że mógł być zabójcą pana swojego. Żmudzkie księztwo, lubo było jednego narodu i języka z Litwą, chodziło dawniej oddzielnie od niej, mając swoich osobnych książąt. Gdy Witen wstąpił na księztwo Litewskie po Ławruku, długo była Żmudź w anarchji, podobno dla wichrzenia w tym kraju Pelussy, jednego z książąt Litewskich, który miał niechęć ku Witenowi, że go do państwa ubiegł. Düsburg, który tegoż samego czasu pisał historyą Krzyżacką, powiada wyraźnie o tej anarchji około roku 1294. na karcie 331, że Ludwik Libencel kommendator Ragnecki, lubo wiele szkód na Żmudzi czynił, jednak „*diligebant eum in tantum, ut etiam nobiles, per quos Samechia* (Somogitia) *tunc regebatur, populum communem contra regem Letovinorum* (Witenes) *provocarent, sic quod pluribus vicibus convenerunt contra regem ad bellum, ubi aliquando in uno conflictu centum, vel ducenti, vel plures ex utraque parte caderent interfecti. Nec unquam temporibus suis rex Letoviae cum Semechis poterat concordare, ut simul in bello procederet contra fratres.*" Póki żył zatem Witenes, to jest do roku 1315. była mu Żmudź zawsze przeciwna, będąc pod rządem anarchicznym swoich celniejszych mieszkańców. Dopiero potem, gdy Gedymin zabił Witena, jako świadczy Długosz, a wkrótce Peluzę zgładził, poszła Żmudź spokojnie pod jego panowanie. Te są nasze mniemania, na spółczesnych pisarzach, lub blisko żyjących zasadzone. Czekamy pewniejszych dowodów, niżeli są Stryjkowskiego i Kojałowicza, abyśmy im prawdę przyznali.

1) Po Stryjkowskim i Kojałowiczu powszechne jest mniemanie, że ten Gedymin założył miasto Wilno, zbudowawszy tam naprzód zamek na górze nazwanej góra Turza, z porady jakiegoś Lizdejki, arcy-kapłana pogańskiego, w obrządkach religji dawnych Litwinów Kriwe Kriwejto nazwanego. Gedymin zabiwszy zwierza Tura na tej górze, gdy po łowach usnął, przyśniło mu się, iż widział wilka żelaznego niezmiernej wielkości, którego wycie tak być miało ogromnem, jakoby w brzuchu tej bestyi tysiąc innych wilków zawierało się. Wezwany Lizdejko do tłumaczenia snu książęcego powiedział: iż ten wilk był wróżką przyszłego miasta, którego sława wkrótce się po całym świecie rozejść miała. Stryjkowski tę datę położył pod rokiem 1321. przydając, iż gdy Gedymin zbudował zamek wyższy, którego rozwaliny dotąd widzieć, wkrótce potem, za napływem różnego gatunku ludzi, pomnożyło się przyległe zamkowi miejsce w liczne domy, i urosło w stolicę Litewską. Ta stolica książąt Litewskich była naprzód w Kiernowie: potem ją Gedymin przeniósł do starych Trok, zbudowawszy tam zamek, a nakoniec w rok potem do Wilna. Nie wiemy zkąd Stryjkowski wyczerpnął tę powieść o żelaznym wilku. To pewna, że pomylił się na Trokach, dając im to nazwisko od troków czyli torby, albo jak na koniach: jakoby Gedymin tyle nastrzelał tam zwierzyny, że jego myśliwcy i inna kompania trokami pełnemi tej leśnej zdobyczy konie swoje obładowała. Litwa nie gadała po Polsku, i nie lubiła Polaków: a czemużby Gedymin szukał nazwiska dla swojego zamku w języku Polskim? Cóżkolwiek bądź o trokach, wilku i Lizdejce; widzieć pierwszy raz wzmiankę tego miasta Wilna w historyi kościelnej Rajnalda pod rokiem 1323. W tem mieście Gedymin zawarł przymierze pokoju z Krzyżakami, i z tego mia-

Kijowa, i innych ziem Ruskich, jako się niżej mówić będzie. Wreszcie kiedy Gedymin przy początkach panowania miał co czynić w domu z Peluzą i innemi książętami Litewskiemi którzy schroniwszy się do Krzyżaków Żmudź i Litwę różnemi fakcyami mieszali [1]); Henryk wielki kommendor Pruski, wespół z kawalerami Inflantskiemi różne szkody na Żmudzi i w Litwie poczynił. Zniszczone powiaty Poszawski i Miednicki: spalony zamek Bisena: wzięte Kowno i Jurborg: cała prawie Żmudź zawojowana. Z drugiej zaś strony kommendorowie Inflantscy Kurlandyą sobie podbijali. Posłużyła Krzyżakom do tak pomyślnej wyprawy zimowa pora, mającym wolne przejścia przez umarzłe rzeki i jeziora, a nieustające w samej Litwie domowe rozruchy. Lecz za uspokojeniem onych przeszło wojenne szczęście na stronę Gedymina. Krzyżacy dawniejszemi zwycięztwami nadęci, zgromadzili liczne chorągwie, i one wybrańcami Żmudzkiemi do czterech tysięcy pomnożywszy, szli przeciwko książęciu, który stał obozem między Kownem a Jurborkiem w oczekiwaniu posiłków idących z Połocka i Nowogródka, oraz Tatarów sprzymierzonych. Dopełnione przybyciem onych hufce Litewskie ruszyły się przez Żmudź ku rzece Żejmile, i tam wkrótce nieprzyjaciela ujrzały. Rozpoczęta bitwa od Tata-

---

sta, albo raczej zamku pisał list do papieża Jana XXII. „*Datum in castro nostro Vilna anno* 1323. *Dominica proxima post festum B. Michaelis.*" Niech się tu czytelnik nie dziwi, iż poganin datuje swój list obyczajem chrześcijańskim. Była w ten czas właśnie negocyacya z Krzyżakami: a Gedymin nadzieję czynił papieżowi, że pragnie być chrześcijaninem, jako się niżej powie. Wreszcie myla się uczony Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 401. powiadając, że przez *castrum Gedimini*, o którego zburzeniu przez Krzyżaki na kilku miejscach mówi Düsburg, ma się rozumieć Wilno. To miasto zdaniem Stryjkowskiego poczęło się budować około roku 1321., lub poźniej nieco, jakośmy mówili z listu papieża Jana XXII. Zaś *castrum Gedimini* zburzone było, od Krzyżaków roku 1317., za świadectwem Düsburga, i miało już pod ów czas swoje przedmieścia. Nadto też *castrum* wspomina się od tegoż Düsburga na karcie 356. około roku 1304. Więc one nie było Wilnem poźniej zbudowanem, ale innym zamkiem, którego posadę kładnie Stryjkowski na pograniczu Żmudzi i Prus, a Düsburg w powiecie Pograude na karcie 356.

1) Stryjkowski tych książąt nazywa Peluza, Świtrył, i Drakolit, powiadając, iż ich potem Gedymin pozabijać kazał. Na karcie 343.

rów, uszykowanych na czele. Sposób ich wojowania Niemcom niezwyczajny pomieszał jazdę. Przyuczeni Tatarzy do pierzchania w pierwszem natarciu, lecz straszniejsi w ucieczce, unieśli zapędzone za sobą Krzyżaki na czoło Litwy, gdzie Gedymin z Gastoldem przywodzili. Rozwolniły się tą pogonią ściśnione ich szyki, i podały na niebezpieczeństwo. Albowiem i Litwa dostała kroku, i Tatarzy ustawicznemi z boków doskokami srogie w ludziach i koniach łukami swojemi czynili klęski. Mimo to wszystko potykali się mężnie Krzyżacy parując nieprzyjaciela; i możeby przemogli, gdyby usadzone o podal posiłeczne Żmudzinów hufce, wstydem zdjęte, że powszechnym służyły najezdnikom, z tyłu razem nie natarły. Oskoczeni zewsząd Krzyżacy poczęli się mieszać i słabieć. Jedna nadzieja została w ucieczce; acz i ta nie była pomyślna. Nabito ich wiele w pogoni: wiele się potopiło na przeprawach: a których uboczne lasy pokryły, wytropieni psami od wieśniactwa, tamże z ręki jego polegli. To zwycięztwo przywróciło Litwie tę część Żmudzi, którą Krzyżacy jej zabrali po śmierci Witena[1]).

ROK 1317.

XXIII. Atoli klęskę od Litwy wziętą nadgrodzili Krzyżacy w roku następującym, oderwaniem od Polski ziemi Michałowskiej. Przed kilkonastą laty[2]), Leszek książe Kujawski, dla prywatnych potrzeb swoich zastawił zakonowi tę ziemię, nie dzielną z bracią, bez ich zezwolenia, a woli króla jako głowy linji Kujawskiej, i zwierzchnika całej Polski. Summa umówiona była 180. grzywien denarów Turońskich, pod przepadem zastawy, jeźliby onej w przeciągu trzech lat bądź zastawujący, bądź bracia jego nie oddali. W rok po tym frymarku zaciągnął tenże Leszek 120. grzywien na tęż ziemię, a 62. na dwadzieścia łanów około Brodnicy, pod temiż co i pierwej obowiązkami. Ubóstwo Leszka w czasie wygnania Łokietka stryja, szczupłość też fortuny bra-

1) Stryjkowski, Kojałowicz. Lecz Düsburg o tym zamilczał.
2) W roku 1303. — 1304.

terskiej, w podrobieniu działów ojcowskich, i równe w kłótliwych okolicznościach za panowania Czechów niedostatki, czyniły nadzieję Krzyżakom, że ta zastawa w ręku ich zostać miała. Lecz lubo rzeczeni książęta, za powrotem Łokietka na tron, winną Krzyżakom należytość bądź przez siebie, bądź przez posłańców swoich, a mianowicie Jana z Płomikowa wojewodę Inowrocławskiego wracali [1]), i tę chęć swoję po razy dwa powtórzyli; jednak Krzyżacy składając się zawsze, bez względu na prawo uczciwości i potrzeb, upłynionym terminem wypłaty, woleli mieć ziemię, niżli pieniądze [2]). Po jednem bezprawiu nastąpiło drugie. Leszek dopełniając mało ważącą alienacyą bez braci [3]), bez zezwolenia króla i konsensu obywatelów Michałowskich, zaprzedał nakoniec wieczystem prawem tę zastawę, biorąc od tych sumiennych zakonników [4]) dwieście grzywien denarów Turońskich, po różnych w tej mierze umowach w Nieszawie i Chełmnie poprzedniczych. Tym sposobem Krzyżacy wydarłszy dawniej Polakom Pomeranią, weszli w possessyą ziemi Michałowskiej: a tym nabytkiem w przeciągu niespełna lat dziewięciudziesiąt, jak Polska ujrzała, nadbrzeżne morza Baltyckiego kraje od rzeki Leby aż do Niemna

---

1) Długosz na karcie 907.

2) *Venditio terrae Michaloviensis* w Dogielu pod rokiem 1317. Widzieć tam te wyrazy. „*Tandem cum post elapsos terminos solutionis faciendae praenominatae paecuniae, reverendo viro fratri Carolo magistro ordinis — ac aliis fratribus suis aliquotiens instaremus, ut saepedictum territorium Michelow, nobis redimendum concederetur; nec obtinere possemus eo quod ad ipsos fratres etc.*“

3) Leszek uczyniwszy tę donacyą, obiecuje w niej, iż dopiero potem zezna przed bracią. „*Quod coram nostris fratribus ducibus fateri promittimus.*“ — Wyraz instrumentu przedażnego, tak jako i dawniej zastawnego: „*territorium nostrum Michalew, quod nobis cessit ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris ducibus Praemislio et Casimiro*“ nie znaczy tego, że Michałowska ziemia dostała się Leszkowi z podziału z bracią: ponieważ oni całych Kujaw nie trzymali: ale że *in divisione terrae Cujaviae* z Łokietkiem i Ziemowitem stryjami, na nich trzech poszła część Kujaw, gdzie była ziemia Michałowska, a inne części dostały się wyżej wspomnionym Łokietkowi i Ziemowitowi.

4) *In hoc concordavimus, quod ipsi tanquam utique viri religiosi et conscientiosi.* Tenże instrument przedażny.

opanowali. Wszakże zbliżała się powoli pomyślniejsza dla ojczyzny chwila.

XXIV. Już było około półtrzecia lata, jak stolica apostolska wakowała po śmierci Klemensa V. [1]). Nie mógł Łokietek popierać sprawy swojej rozpoczętej z Krzyżakami o Pomeranią w przeciągu tego czasu: a kommissya też owa, wyznaczona przed kilką laty, nie wiadomo jeźli swój skutek wzięła, bądź dla nie zjechania kommissarzów z odległych krajów [2]); bądź Krzyżacy uchylając się od kommissarskiego sądu przez appellacyą do samego papieża, jak często czynić zwykli, czas tylko zwlekali do upatrzenia zyskowniejszej dla siebie pory; bądź nakoniec Łokietek mając co do czynienia w Wielkiejpolszcze, nim się z synami Henryka Głogowskiego zaspokoił, uchylił swoje zamiary na czas inszy. Jan XXII. następca Klemensa otworzył mocniejsze nadzieje pozyskania sprawiedliwości z Krzyżaków, a razem otrzymania korony, której przywrócenie było najdzielniejszym środkiem do wiecznego już związku rozrywanych dotąd fakcyami prowincyi, a do postrachu z jedności sił pod jednem berłem, dumnym sąsiadom. Zaszłe okoliczności obiecywały pewny skutek u stolicy apostolskiej. Nie sprzyjał Jan Ludwikowi Bawarskiemu, następcy Henryka VII. iż ten książe w rozerwaniu głosów elektorskich między sobą a Fryderykiem Austryakiem obrany; nie podawszy mu dyploma elekcyi swojej do rozpoznania i approbaty, czego papieże po elektach wyciągali, miał się za cesarza. Urażony też był na Krzyżaków; iż oni prześladując od lat kilkunastu arcybiskupa Ryskiego, dla wyzucia go z majątków, nową przeciwko niemu utworzyli konfederacyą [3]). Prócz tego mógł Jan przewidzieć ambicyą Ludwika, że przy nie-

1) Umarł Klemens roku 1314. 20. Kwietnia. Jan obrany roku 1316. dnia 7 Augusta.

2) Wyznaczeni byli ci kommissarze: Jan arcybiskup Bremeński, i Albert kanonik Rawennateński kapelan papiezki.

3) Kassacya tej konfederacyi znajduje się w Dogielu w Tomie *Livonia* na karcie 38. Data jej *Avinione* 12. *Cal. Jan. pontificatus anno secundo*, to jest przy końcu roku 1317.

płodności Waldemara, a bliskim tak jego zgonie, jak domu Brandeburskiego upadku, margrabstwo to mogłoby spaść na dom Bawarski pod berłem Bawarczyka, tak jak Austrya ze Styryą weszła w dom Habsburski za Rudolfa po zejściu Fryderyka. A jako Łokietek życzył sobie korony, tak papież potrzebował w nim przyjaciela przeciwko Niemcom. Wszystkie stany koronne zgodziły się na wyprawę posła do Awinionu. Panów, szlachty, miast, oraz świeckiego i zakonnego duchowieństwa było powszechne żądanie, aby rozerwana domowemi kłótniami od lat tylu, a uciśniona od sąsiednich Rusinów, Litwy i Niemców rzeczpospolita, jednemu już berłu podlegała [1]). Obrócone oczy wszystkich na Gerybarda czyli Gerwarda biskupa Kujawskiego męża rostropnego, wymownego, i wielkiego ojczyzny miłośnika, aby on interessa tak wielkiej wagi sprawował, mianowicie jako świadomy wszystkich postępków Krzyżackich, na które w dyecezyi swojej Kujawskiej i Pomorskiej z pobliża patrzał.

ROK 1318.

XXV. Wyjechał biskup do Francyi mając dane sobie od Łokietka instrukcye, a od stanów listy [2]), i tyle u Jana sprawił, że papież przesłuchawszy wszystkich skarg na

1) List papieża Jana XXII. z Awinionu do stanów rzeczypospolitej 19. Września 1318. znajduje się w Długoszu na karcie 966. i w Rajnaldzie. Długosz datę poselstwa tego położył pod rokiem 1316. a odpis papiezki w roku 1318. to jest blisko we dwa lata. Zdaje się, iż to jest omyłka w chronologji. Wyraz listu papiezkiego. *Datum venerabilis frater noster Geribardus*, lubo znać daje, że ten biskup w poselstwie wysłany, długo w Rzymie siedział, nim mu dano respons: atoli wierzyć nie można, aby go miał przewlec przez dwa lata. Podobniejsza więc do prawdy, że Geribard pojechał do Rzymu około roku 1317. z poselstwem. Wreszcie data listu papiezkiego w Długoszu *Avinione XIII. Calendas Septembris anno domini* 1319. *pontificatus anno III.* sama się sobie sprzeciwia. Nie były dawniej datowane listy papiezkie latami od narodzenia Chrystusa Pana, ale latami papieztwa *anno primo, secundo etc. pontificatus.* Musiał kto włożyć omylnie rok ten pański, nie pokalkulowawszy go z rokiem papieztwa Jana XXII. Bo jeźli papież ten obrany był roku 1316. dnia 7. Sierpnia, zapewne nie rok 1319. ale rok 1318. wypadł trzeciego roku papieztwa Jana.

2) Długosz na karcie 960.

Krzyżaki, tak królestwu Polskiemu, jak kościołom, mianowicie Kujawskiemu poczynionych, wysłał listy upominalne do mistrza z pogrożeniem karą, jeżliby zaborów nie wrócili [1]). Długosz powiada [2]), że Jan przekonany o różne złoczyństwa tego zakonu tak przez doniesienie Gerwarda, jako i różnych innych wiadomości, zamyślał znieść to szkodliwe spokojności chrześcijańskiej i cywilnej zgromadzenie, tak jak przed kilką laty Klemens jego poprzednik z Templarzami uczynił. Wszakże Krzyżacy zamiast pełnienia woli papieża, któremu z powołania posłusznemi być powinni byli, powziąwszy większy gniew na Gerwarda, gdy samemu biskupowi nieobecnemu szkodzić nie mogli, prokuratora jego w Pomeranji Pawła pojmawszy we wsi Sokołowie, wtrącili do więzienia, i przez długi czas męcząc, póty w nim trzymali, póki się trzema sty grzywien srebra nie okupił. Mało jeszcze mieli oni na tym. Widząc się być oskarżonemi u stolicy apostolskiej, i przymuszanemi do ustąpienia z Pomeranji, szukali środków w zdzierstwie i bogactwach, aby królewskie i narodu usiłowania obalili. Nakazali w całem tem księztwie uciążliwy podatek, aby każdy jakiegokolwiek stanu obywatel, według proporcyi i taxy majątku swojego, dwudziestą część od grzywny srebra zapłacił [3]). Ta summa do trzydziestu tysięcy grzywien wynosząca na zubożałym wojnami kraju wyciśniona, pomnożyła się jeszcze bardziej ze Gdańska. Krzyżacy włożyli cło na towary okrętowe, a ustanowiwszy prawo nazwane *Rodyjskiem* zabierali w porcie i na brzegach morskich na swój skarb wszystkie majątki nieszczęśliwych rozbitków, któ-

1) *Propositionibus publicis in consistorio apostolico editis, tum monitoriis paenalibus a sede apostolica in restitutionem eorum, quae in decimis et villis mensam Vladislaviensem contingentibus in terra Pomeraniae occupaverunt.* Długosz na karcie 964. Jan w liście swoim wyżej cytowanym nazywa Władysława *dilectum filium nobilem virum Vladislaum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, regnique, Poloniae ac terrae Pomeraniae ducem et haeredem, et etiam possessorem.*

2) Na karcie 965.

3) *Scotum usualem a marca exigendo.* Długosz na karcie 962 Co był *scotus,* co marca, mówiliśmy obszerniej wyżej.

re burza wodna ze strzaskanemi statkami na ląd wyrzucała [1]). Tak znaczne pieniądze obrócić oni mieli na poparcie interessów swoich w przeszkodzeniu Łokietkowi do korony, i utrzymaniu się przy Pomeranji: czego gdyby nie dokazali, zostałby zysk przy nich z odartej prowincyi, a nędza i pustynia z ziemią przy Polakach. Wszakże dla przymnożenia większych jeszcze przeszkód Łokietkowi, wysławszy sami do Awinionu niektórych współ-braci dla oczyszczenia siebie z uczynionych zarzutów; a zwlekając tylko czas płonnemi u papieża i kardynałów exkuzami, nakłonili Jana króla Czeskiego bogatemi darami i obietnicą wejścia z nim w spólny interess, aby on raczej myślił o koronie Polskiej, mając jakoweś prawo po żonie Elżbiecie, córce Wacława, niżeli jej dopuszczał wdziewać na głowę temu, który będąc jego nieprzyjacielem, znajdzie bez pochyby więcej sposobności do szkodzenia za osiągnieniem tej dostojności.

XXVI. Usłuchał pochlebnych namów Luxemburczyk; przeto dla zapobieżenia, aby król żądanej korony nie otrzymał, wyprawił poselstwo do Awinionu. Ci posłowie, przekładając publicznie i prywatnie mniemane Jana prawa [2]) do Polski, lubo życzliwości papiezkiej ku interessom koronnym i osobie króla nie odmienili; jednak papież ulegając okolicznościom puścił w przewłokę tę sprawę do lepszej pory, aby się i Czechom nie naraził, i Polaków w nadziei trzymał. Jakoż potrzebna była stolicy apostolskiej przyjaźń Łokietka i pomoc w dalszym czasie, dla postawienia go w stanie oparcia się wzrastającej przemocy Ludwika cesarza i Krzyżaków nieposłusznych. Ujął też go Łokietek świeżem

1) To prawo nazywało się *jus naufragii*, i znajome było w Niemczech za czasów cesarzów z familji Karola wielkiego, jako to widzieć in *Glossar. Latinit. medii aevi* uczonego *Du Cange* pod tytułem *naufragium*. *Jus Rhodium*, ustanowili to prawo Rodyanie wyspiarze bawiący się handlem i żeglugą morską. Jeszcze przed chrystusem panem przyjęli one Rzymianie za Juliusza Cezara i Augusta, jako stósowne do różnych spraw z przypadków morskich wynikających. Obacz Frehera, de Morysot, Godefroi, Grocyusza i Geografią J. X. Karola Wyrwicza opata Hebdowskiego na karcie 448.

2) Długosz na karcie 962.

odnowieniem starożytnego zwyczaju w Polszcze w podsyceniu kamery apostolskiej wybieraniem groszów świętego Piotra [1]). Bo lubo z dawnych lat, z każdego domu i familji płacono na fabrykę i światło kościelne po trzy denary i przetaku owsa; atoli chybiał częstokroć ten podatek [2]) dla wojen, niedostatku, owszem i dla niechęci dopełniania postanowień Rzymskich, jako dla kraju uciążliwych. Lecz Łokietek dla tym łatwiejszego dokonania swoich zamiarów w pozyskaniu korony, przywrócił zwyczaj starożytny z tą odmianą, iż odtąd od każdej głowy wieśniaczej jeden denar kursującej monety miał być statecznie wypłacany, wyjąwszy szlachtę. Długosz, który kronikę swoję za czasów Kazimierza Jagiellończyka pisał, mówi [3]), iż za jego wieku ten podatek trwał w Polszcze nieprzerwanie.

XXVII. Wznieciła się około tego czasu plugawa wiary i obyczajów zaraza w Polszcze, wejściem do niej sekty Dulcynów, tak nazwanej od Dulcyna Włocha, jej wynalazcy. Ten fałszerz przyodziany w kapicę mniszą, dla dania pozoru świątobliwości, lubo żadnym nie był zakonnikiem, rozsiewał po okolicach miasta Nowary w Lombardyi przed kilkonastą laty [4]), prócz innych błędów i te. Że on sam był prawdziwym apostołem, a papież z kardynałami nie chowali praw ewangelicznych. Że w zgromadzeniu chrześcijan wszystkie rzeczy powinne być spólne, a zatym i żony. Tak zwodnicza, a lubieżności przychylna nauka znalazła wkrótce licznych obojej płci naśladowców prawie do czterech tysięcy [5]). Z tym ludem udawszy się Dulcyn na miejsca lesiste, a dla gór mniej dostępne, odprawiał swoje haniebne nabożeństwo. Po odbytych poprzedniczych modłach, gaszono wszelkie światło w szopie, a za daniem hasła przez wyrzeczone od pryncypała słowo: *rośnijcie i mnóżcie się*, na-

---

1) Długosz na karcie 962.
2) *Perfunctorie reddebatur.*
3) Na karcie 962.
4) W roku 1305.
5) S. Antonin w swoich dziełach.

stępowały trefunkowe co do rąk przyszło wszeteczenstwa. Z tegoż mniemanej spólności prawa, wypadał gmin zgłodniały na okoliczne drogi i włości dla łupu i rozboju. Trwało to łotrowstwo do dwóch lat, póki biskup Wercelski z Dominikanami inkwizytorami, za ogłoszeniem od Klemensa V. krucyaty, wojska krzyżowego nie zebrał, i w gniaździe ich nie dobył. Pojmany Dulcyn ze spólnicą rozpusty niejakąś Małgorzatą, poszedł żywcem na ćwierci i ogień. Wszakże płodny ten kąkol zamnożywszy się wkrótce po Niemczech, Czechach, Morawach i Szląsku, lubo go tam stósami wypleniano, przeszedł aż do księztwa Krakowskiego. Pisał Papież do Łokietka i książąt Szląskich, zalecając im staranie oczyszczenia kraju z tak sprosnej, a przyrodzenie hańbiącej sekty. A że biskup Krakowski Muskata niedbale sobie postępował; tenże zgromiwszy go ostrym listem o niedopełnianie pasterskiego urzędu [1]), ustanowił w Krakowie inkwizycyą, już pod ów czas w innych krajach znajomą. Dopełnienie tej ustawy oddane od papieża Peregrynowi rodem z Opola Dominikanowi, i Mikołajowi z Krakowa Franciszkanowi [2]), z zaleceniem, aby oni w dyecezyach Krakowskiej i Wrocławskiej ufundowawszy jurysdykcyą swoję, wszelkie przeciwne religji błędy sądzili i karali, a o swoich sprawach Rzymowi donosili. Trwała ta inkwizycya do czasów Zygmunta I. jako się na swojem miejscu niżej powie.

XXVIII. Tenże rok odnowił dawne niesnaski między książętami Szląskiemi. Opisywać one byłoby rzeczą przykrą dla czytelnika, gdyby z znich nie wypadała przyczyna ruiny Szląska, i odpadnienia od Polski. Henryk tłusty książe Wrocławski pojmany i osadzony od stryja Konrada Głogowskiego w okrutnym tarassie, jakośmy wyżej mówili [3]),

---

1) Znajduje się ten list w Hist. Kośc. Rajnalda pod rokiem 1318. *Cal. Maij.*

2) List Jana XXII. do tych obu inkwizytorów w bullarium Dominikańskiem. *Datum Avinione Cal. Maij. pontificatus nostri anno secundo.* List tegoż papieża w roku 1327. do króla i arcybiskupa Gnieznieńskiego, zalecające im protekcyą inkwizycyi, znajdują się w temże bullarium.

3) Obacz wyżej, na kar. 50.

ażeby się od tych katowni uwolnił, przymuszonym został ustąpić Konradowi kilka zamków z powiatami. Brat a opiekun synów jego Bolesław Świdnicki odzyskał wprawdzie od Konrada powiaty Hajnowski i Bolesławski, i zachowawszy sobie ten ostatni, oddał drugi synowcowi [1]): atoli kilka innych zostało jeszcze przy Konradzie. Po zejściu obu tych książąt Konrada i Bolesława [2]), odżywiły się zamorzone niezgody. Bolesław syn Henryka tłustego przedsięwziął zemstę nad Henrykiem synem Konrada. Nierówny siłami Głogowskiemu, ażeby nad nim gniew swój wykonał, związał się z Wacławem królem Czeskim i Polskim, a pojąwszy córkę jego Małgorzatę, uczynił mu darowiznę tych wszystkich powiatów, które Henryk Głogowski wymuszone na ojcu jego przez Konrada, i spadłe na siebie trzymał [3]). Już albowiem zdawna czynili kroki Czechowie, aby z kłótni i rozerwania książąt Szląskich powoli ziemie ich zdrobniałe, pod różnemi pozorami odciągając od monarchji Polskiej, pod swoje garnęli panowanie. Bo jeźli pominiem wspomnione od nas wyżej tranzakcye, między Ottokarem ojcem Wacława i Henrykiem Probusem [4]) poczynione; sam ten Wacław zamyślał dawniej nieco o księztwie Wrocławskiem, w czasie opieki Bolesława Świdnickiego nad niedorosłemi synowcami, gdyby go był ten książe u Landshuta nie zgromił orężem i od dalszych imprez nie uchylił [5]). Upatrzył w lat kilka potem tenże Bolesław zdolną porę do wojny z tymże Henrykiem, gdy on opanowawszy fakcyą niektórych Wielkopolskę po zabiciu Wacława młodszego [6]), drugiego sobie w Łokietku znalazł nieprzyjaciela. Rzecz do prawdy podobna, że Bolesław wszedł w związek z Łokietkiem przeciwko Henrykowi; po-

1) Obacz wyżej na kar. 68.

2) Umarł Konrad Głogowski w roku 1298. Bolesław roku 1303.

3) Obacz w Sommersb. T. I. na karcie 943. instrument tej donacyi. W tym instrumencie nazywa Bolesław Wacława *socer noster*, oraz obiecuje mu w przeciągu roku nakłonić do podobnej rezygnacyi braci swoich Henryka i Władysława.

4) Obacz wyżej.

5) Długosz pod rokiem 1297. na karcie 888.

6) Obacz wyżej.

nieważ w dalszych nawet czasach uznawał go za króla i zwierzchnika Szląska, a za jego zdaniem i pozwoleniem tranzakcye czynił [1]). Zbity Henryk od Bolesława pokoju z nim szukać musiał [2]). Wszakże zwycięzca, zamiast szukania ztąd korzyści, aby przywrócone sobie zabory od książąt Głogowskich zabezpieczył, i dzielnice swoje w całości utrzymywał, udał się do lekkomyślnej hojności i rozrzutów, czyniąc różne darowizny szlachcie i miastom, pomnażając fundusze, lub na dobra książęce znaczne długi zaciągając [3]). Zapobiegli wprawdzie tym utratom młodsi dwaj bracia, Henryk i Władysław, kiedy doroslszy lat uczynili z nim podział księztwa Wrocławskiego [4]), zostawując mu księztwo Brzegskie z przydatkiem summ umówionych, a dla siebie Wrocław i Lignicę biorąc; lecz ten podział i młodszych zubożył, i Bolesława odłużonego nie nasycił: owszem wkrótce domową między nim a Władysławem Lignickim wojnę wskrzesił. Albowiem Władysław, duchowny i subdyakon, zmierziwszy sobie stan kościelny na cudzym chlebie, pod marnotrawnym zastawnikiem, gdy na niego oręża dobył z przybranym ludem, zbity i więziony podwakroć, wpadł w szaleństwo: nakoniec nędzny tułacz uszedł do Mazowsza i tam się z córką Bolesława niegdyś Mazowieckiego kobietą już letnią ożenił [5]). Takowe książąt Wrocławskich utraty i wzajemne

---

1) List tego Bolesława w roku 1324. 24. *Junii* w Tomie III. Sommersb. na karcie 144.

2) Długosz na karcie 936. Myli się jednak w dacie, kładąc to pod rokiem 1310. kiedy już Henryk nie żył.

3) Długosz na karcie 936. Potwierdzają powieść Długosza różne nadania tego Bolesława wyliczone od Sommersberga w Tomie I. na karcie 421.

4) Długosz pod rokiem 1315. mówi, że księztwo Wrocławskie rozdzielili między sobą bracia na trzy części, na Wrocław, Lignicę i Brzeg, z tą umową: że któremu się dostanie Wrocław, ten Brzegskiemu ma zapłacić 48. tysięcy grzywien srebra, a komu Lignica ten 32. tysiące. Bolesław obciążony długami połakomił się na pieniądze, i wziął Brzegskie księztwo. Henryk, któremu się dostał Wrocław, zaciągnąwszy długi u mieszczan i szlachty, opłacił się bratu. Władysław Lignicki nie mogąc mu oddać umówionej summy, puścił w zastawę Lignicę, a sam przy Bolesławie tamże osiadł, zkąd go on wkrótce wygnać przedsięwziął.

5) Kromer.

niszczenia uściełały drogę Janowi królowi Czeskiemu do opanowania Szląska, jako się niżej mowić nie zaniecha.

XXIX. Lecz Polski stan, polepszając się coraz staraniem Łokietka, uchylał nadzieje Czeskie. Gerard biskup Kujawski przesiadując od niejakiego czasu w Awinionie na ustawicznych z Czeskiemi i Krzyżackiemi posłami kontrowersyach, lubo ich niesprawiedliwe żądania i pretensye zbił dokładnie [1]), czekać jednak musiał dalej, choć po ich odjeździe na papiezką odpowiedź. Względy polityczne Jana puszczały na rozdroże myśl jego względem żądanej od Polaków koronacyi. Umowa, między Janem Czeskim a Filipem V. królem Francuzkim uczyniona, względem zamęźcia Blanki siostry jego stryjecznej [2]) z Karolem synem Jana, obu prawie niemowląt, zastanawiała papieża Francuza, i we Francyi mieszkającego, aby tak Jana jako Filipa nie uraził. Z drugiej strony życzył dobrze Łokietkowi i Polakom, już to przez litość nad upadającym w tak długiem rozerwaniu narodem, już przez chęć utrzymania w Polszcze korony, obowiązanej zdawna do groszów Ś. Piotra [3]), już nakoniec, że się w Polakach pewnej przeciwko cesarzowi Ludwikowi pomocy spodziewał. W tej niepewności obrawszy średnią drogę, uznawszy potrzebę króla dla zaspokojenia kłótni domowych w powściągu okolicznego pogaństwa, przełożywszy też poselstwo Czeskie w danym arcybiskupowi i stanom koronnym odpisie, lubo wyraźnie nic nie postanowił, dał jednak do zrozumienia, iż naród prawom i woli swojej, byle bez krzywdy cudzej, zadosyć uczynić może [4]).

---

1) Długosz na karcie 965.

2) Długosz na kar. 966. Myla się jednak, nazywając tę Blankę córką Filipa. Blanka była córką Karola *de Valois*, rodzonego stryja królewskiego.

3) W wielu listach papiezkich widzieć się daje *regnum Poloniae sedi apostolicae censuale*, tak jak inne królestwa, które pod ów czas płaciły grosz Ś. Piotra, lub były pod protekcyą papiezką, otrzymawszy od niej dostojność korony.

4) List papiezki położony całkiem w Długoszu na karcie 966. — Na końcu jego widzieć te wyrazy. „*Nos igitur volentes unicuique jura sua servare, ab hujusmodi promotione ipsius ducis petita ad praesens providimus abstinendum, non intendentes per hoc juri ve-*

ROK 1319.

XXX. Takową odpowiedź papiezką gdy biskup przesłał do Polski, nie zastanowił się naród nad dłuższą koronacyi króla swojego przewłoką. Nie mieli prawa żadnego Czesi do sukcessyi Polskiej. Obranie Wacława w zaburzonym czasie, odrzucone od papieża, jako przeciwko prawu Łokietka już dawniej obranego i dziedzica z linji męzkiej, zakończyło się z jego życiem. Syn jego Wacław ani był obrany, ani stopy w Polszcze nie postawił. Na darowiznę niewieścią Gryffiny Ruski wdowy Leszkowej, w kraju nigdy nie praktykowaną, wzdrygał się cały naród, i onej nie przyjął. Na tych prawach mniemanych Jan Luxemburski, przez pojęcie za żonę Elżbiety dziedziczki Czeskiej korony, córki Wacława, sukcessyą do Polski ścieląc, i królem się Polskim tytułując, nie zdawał się Polakom mieć jakąkolwiek sprawiedliwą pretensyą. Przeto nie czekając wyraźniejszej papieżą determinacyi [1]), wyznaczył sobie naród dzień 20. Stycznia na dopełnienie tego obrządku. Miasto Kraków, siedlisko książąt którzy z postanowienia Krzywoustego nad innemi pierwszeństwo z monarchią mieli, obrane, i nad Gniezno przeniesione. Ozdobne gmachy, bezpieczeństwo z murów, liczba mieszkańców czyniły mu sławę nad inne miasta Polskie znakomitszą [2]). Do niego król wjechawszy na dzień

---

stro et aliorum supplicantium praedictorum praejudicium aliquod generari, quin illo sic uti, si et quando vobis expedire videbitur, valeatis, quod jus cujusvis alterius non laedatur. Datum Avinione etc."

1) *Non expectato expressivo decreto papae.* Długosz pod rokiem 1320. Zdaje się jednak z przyczyn wyrażonych w nocie 1. na karcie 144. że się ten akt koronacyi odprawił w roku 1319. Listy Jana papieża dające Łokietkotwi tytuł króla, poczynają się dopiero około roku 1324.

2) Wspaniałości i bogactw miasta Krakowa dowodem jest niepospolitym, iż to miasto za świadectwem Pontana w Hist. Duńskiej na karcie 494. weszło w liczbę miast oryginalnie nadmorskich Anzeatyckich, czyli w związku handlowym będących. Było ich naprzód 7. potem liczba urosła do 77. Ten związek szkodliwy i straszny, za świadectwem tegoż Pontana, utworzony pod pozorem obrony praw swoich, na wymuszenie u królów i książąt czegoby żądał, rozerwał się w roku 1355.

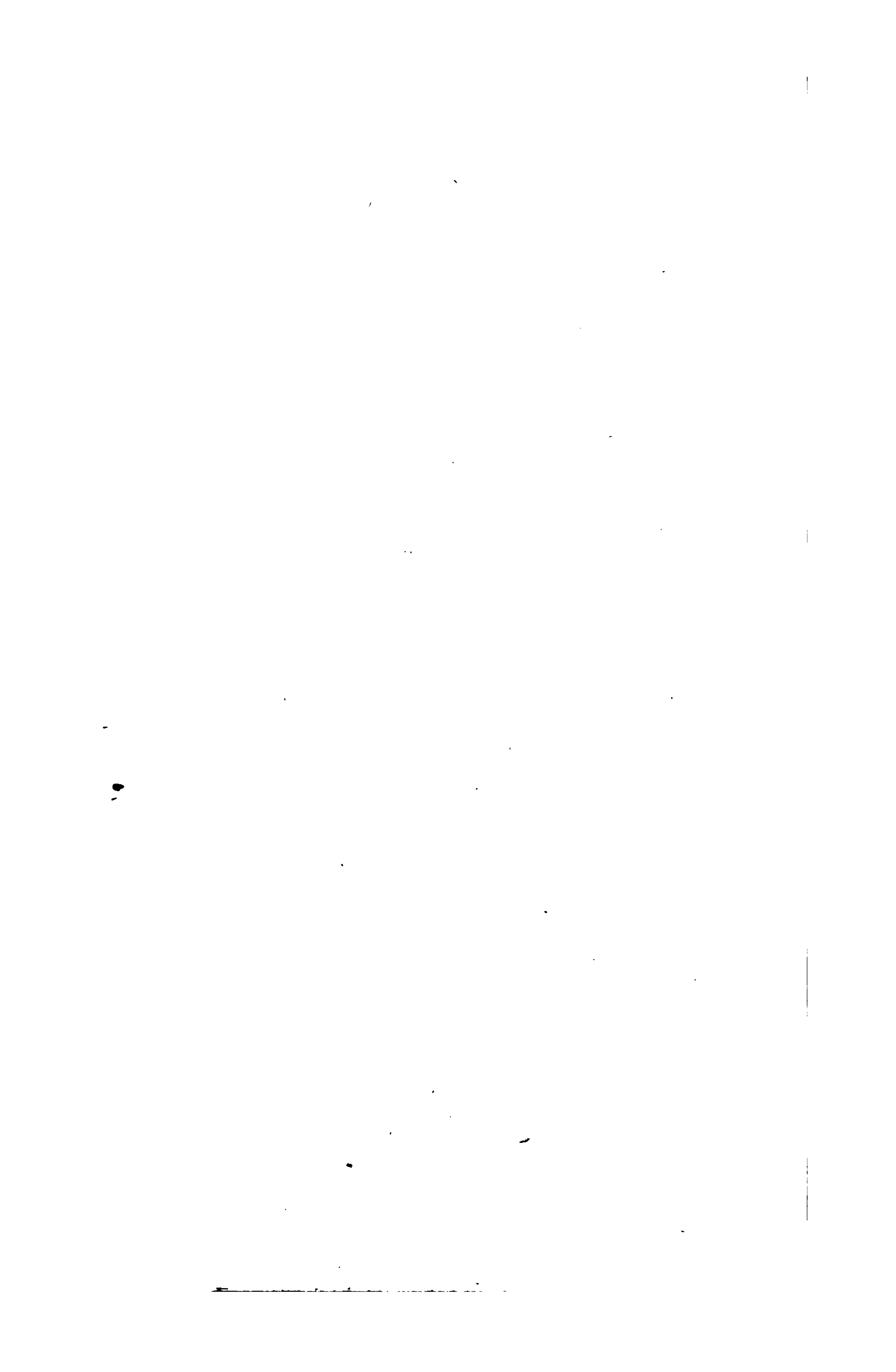
umówiony, otrzymał koronę i namaszczenie w kościele katedralnym wespół ż żoną Jadwigą, przez ręce Janisława arcybiskupa Gnieznieńskiego, w assystencyi Muskaty Krakowskiego i Domarata Poznańskiego biskupów, oraz Tynieckiego, Mogilskiego, Jędrzejowskiego i Brzeźnickiego opatów. Nazajutrż zaś odziany w szaty królewskie w rynku Krakowskim, odebrał od miasta hołd i przysięgę wierności. Od tego czasu miasto Kraków i kościół w nim katedralny wyznaczone na koronacyą królów Polskich. Korony też i inne ozdoby, dostojeństwu królewskiemu przynależyte, z Gniezna przeniesione, aż do naszych czasów zostały [1]).

---

1) Że się Łokietek w Krakowie koronował, Niemieccy książęta i pisarze ich narodu pospolicie go w pismach swoich *rex Cracoviae* nazywali. Datę koronacyi jego, to jest roku 1319. zachował Herman Cornerus w kronice swojej na karcie 994. Myla się jednak, kiedy ją kładnie *anno secundo Ludovici imperatoris*, ponieważ Ludwik zaczął panować od roku 1314. w rozerwaniu *imperium* między nim a Fryderykiem Austryackim. Dubrawski biskup Ołomucki, historyk Czeski na karcie 194. zdaje się urągać Polakom, że nie od cesarza, ale od papieża koronę otrzymali. Inne były czasy za Ottona III. cesarza, z którego rąk wziął to dostojeństwo Chrobry, inne za Ludwika Bawarskiego. Papieże z cesarzami przywłaszczyli sobie moc rozdawania koron: a w nieuformowanych jeszcze pod ów czas, ani tak potężnych mocarstwach Europejskich, jakie są teraz, patrzali książęta na cesarzów jako na szafarzów losów swoich i świata panów. Poszło to w powszechne mniemanie, że powaga i trwałość koron być nie mogła zupełną bez ich rozrządzenia i woli. Wszakże papieże mieli zawsze większą w narodach powagę, dla mocy razem duchownej, i więcej koron rozdali. Jeźli Chrobry szukał tej prerogatywy od cesarza Ottona, i wziął ją z rąk jego, dał okazyą do tego sam Sylwester papież, który przeniosł Węgrów nad Polaków, posyłając berło Stefanowi. Nadto Otton cesarz miał sam w tym swój interes, aby Polaka królem uczynił, potrzebując od niego pomocy przeciwko różnym hordom Słowiańskim, które *imperium* Niemieckiemu straszne były. Wreszcie przy takiej mocy, jaką miał Chrobry, włożyłby sobie sam koronę, co potem powtórnie uczynił, gdy mu ją Henryk II. następca Ottona dysputował, jako się mówiło w Tomie IV. Wszelako ponieważ Chrobry nie wziął tego dostojeństwa od papieża, następcy Sylwestra zawsze następcom jego dawali tylko tytuł *ducem Poloniae*, lubo nie była za Sylwestra tak potężna jeszcze moc papieżów aż do czasów Grzegorza VII. Ten papież pomknął do najwyższego stopnia dostojeństwo stolicy apostolskiej w rzeczach nawet cywilnych. Następcy jego pomnożyli onę tak dalece, że do czasów Łokietka, to jest do roku 1300. kilkanaście koron rozdał Rzym między książąt Europejskich. Prócz Węgierskiej danej od Sylwestra Stefanowi, korony Carogrodzka, Portugalska, Aragońska, Bulgarska, Czeska, Halicka, Ruska, Norwegska, Litewska,

Serbska, były rozdane od papieżów, jako mówiono w Tomie VI. Sami cesarze Niemieccy dla dopełnienia dostojności swojej, brali od tychże papieżów korony; którzy elekcye ich nawet potwierdzali. Jakoż woleli książęta mieć swoje *insignia* z ołtarza z hołdem i posłuszeństwem kościołowi i namiestnikom Chrystusa, którego jak ojca szanowali; niżeli od cesarzów, których potęga zawsze im była podejrzana, i którzy ten dar mieli za jakąś cechę poddaństwa świeckiemu *imperium*. W takim stanie za Łokietka trwała jeszcze powaga stolicy apostolskiej. A kiedy innym książętom nie było obelgą brać berło od papieżów, toć ani Łokietkowi, który się nawet w liście swoim danym roku 1324. do Jana XXII. nazywa *Dei et apostolicae sedis providentia rex Poloniae.* Oświadcza on w temże pismie, że królestwo jego jest podległem *immediate Vicario Christi*, dla pokazania, że Ludwik Bawarczyk cesarz, obrany w rozerwaniu *imperii*, tak jako ani całe jego *imperium* nic nie miało do Polski, aby od niego łaski jakiej prosił, albo onemu podlegał. Wreszcie co powiada Herman Cornerus w kronice swojej wyżej wspomnionej, że Łokietek otrzymawszy koronę od papieża, uczynił *regnum suum tributarium* stolicy apostolskiej, to się ma rozumieć o groszu S. Piotra, który grosz nie za Łokietka wszedł do Polski, ale od pierwiastków chrześcijaństwa: i który grosz nietylko Polacy, ale Czesi, Węgrzy, Hiszpani, Anglicy, Szwedzi i Rusini płacili do Rzymu, póki ten zwyczaj z czasem nie upadł, za ustawaniem powagi cywilnej papieżów, a pomnożeniem się onej w krajach głów ukoronowanych. Ani ustawa tego pobożnego podatku była za koronę, jako chce tenże Niemiec historyk, ale koronacyą poprzedziła dwoma laty. Owszem mówić można z odpisu papiezkiego stanom koronnym, że papież Jan był przeświadczony, iż narody miały moc kreacyi królów, kiedy w liście cytowanym pozwala Polakom używać swojego prawa. A lubo na rzeczoną koronacyą dekretu nie dał, i w przewłokę ten interes puścił; jednak, choć się ta koronacya bez woli jego wyraźnej stała, przecież nie uwlekając solenności i legalności tego aktu, do którego miał się tylko *permissive*, uznał królem Polskim Łokietka, dając mu w listach swoich tytuł *rex Poloniae illustris*, jako ich widzieć kilka w Rajnalda historyi kościelnej.

KSIĘGA XX.



TREŚĆ

KSIĘGI XX.

I. Król oczyszcza kraj z łotrów. Papież wyznacza kommissyą na Krzyżaki. II. Strony stawią się w Brześciu Kujawskim. Krzyżacy zanoszą appellacyą. Zbici od Litwy zawierają pokój z Gedyminem. III. Dekret na nich aby Pomeranią wrócili. IV. Gedymin Ruś wojuje i zabiera. VI. Koniec monarchji Kijowskiej. VII. Kłótnie na Szląsku, którego część poddaje się Janowi królowi Czeskiemu. X. Gedymin chce być chrześcijaninem. Papiezka do niego legacya. Jej nieskuteczność i przyczyny. Dobrzyńska ziemia zniszczona. Władysław jej książe poddaje się królowi. XV. Łokietek szuka przyjaźni z Litwą. XVI. Syna Kazimierza żeni z Anną córką Gedymina. Przymierza książąt. XVII. Skutek tych związków. Król zawiera ligę z książętami Szczecińskiemi. XVIII. Krzyżacy łączą się z książętami Mazowieckiemi przeciwko królowi. Mazowsze zniszczone. XIX. Wojna przeciwko Niemcom. Jej powody i okoliczności. XX. Król z Litwą pustoszy margrabstwo

Brandenburskie. XXI. Krzyżacy czynią przeciwko niemu przymierze z Henrykiem Wrocławskim. XXII. Książęta Szląscy poddają się królowi Czeskiemu. XXIII. Litwa powtórnie w Brandeburgji. Krzyżacy w Kujawach: biskupstwo zniszczone. XXIV. Sekta Fratrycellów. XXV. Cesarz mści się nad Polakami lecz próżno. Król burzy ziemię Chełmińską. XXVI. Krzyżacy wojują Litwę. Ziemię Dobrzyńską. Jan Czeski daruje im Pomeranią. Najeżdża Mazowsze i przymusza Wacława Płockiego do hołdu. XXVIII. Zniszczenie dóbr biskupa Kujawskiego. XXIX. Jan Czeski przedaje Krzyżakom ziemię Dobrzyńską. Treść krzywd od Krzyżaków poniesionych. XXX. Różne w Kujawach od tychże najazdy i zabory. XXXI. Maciej biskup zawiera z niemi zgodę szkodliwą. XXXII. Król czyni wojenne przygotowania. Wchodzi do ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej. Zawieszenie broni. XXXIII. Jubileusz i wsparcie z niego pieniężne na krucyatę przeciwko Tatarom. XXXIV. Kazimierz rządzcą Wielkiejpolski. Bunt Szamotulskiego, i zmowa z Krzyżakami. Zburzenie Kujaw i Wielkiejpolski. XXXVI. Męztwo Wielkopolanów. Szamotulski odstępuje nieprzyjaciół. XXXVII. Bitwa pod Płowcami. XLI. Znowu wojna i zawieszenie broni. XLII. Śmierć Łokietka.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XX.

ROK 1305.

I. Po koronacyi swojej Łokietek obrócił wszystkie starania naprzód do zagruntowania spokojności wnętrznej, potem do interesów publicznych. Zaburzone w narodzie czasy niepewnością berła, które sobie Czechowie i Szlązacy przywłaszczając, ożywili w gminie duch rozbojów otuchą niekarności, namnożyły po kraju wielu złoczyńców. Król chcąc onym założyć tamę, za radą biskupów i panów świeckich, poczynił z niemi różne uchwały, i powydawał edykta przeciwko najezdnikom i zbójcom na drogach publicznych[1]; a oddając sprawiedliwość poddanym na sądach, jako osobiście im zawsze przytomny, miłość sobie i sławę jednał. Niemniej go zatrudniały publiczne narodu interessa. Przemieszkiwał dotąd w Awinionie Gerward biskup Kujawski; który mając dawniej zlecenie królewskie, nie przestawał nalegać na papieża, ażeby wydartą bezprawnie od Krzyżaków Pomeranią wrócić królowi rozkazał. Dał się nakoniec nakłonić papież; i ażeby tak wielkiej wagi interes urzędowne mógł mieć dokonanie, wyznaczył kommissyą, zdając

---

1) *Varias constitutiones et edicta decrevit.* Długosz [illegible] 972.

rozsądek całej sprawy na Janisława arcybiskupa Gnieznieńskiego, Domarata biskupa Poznańskiego, i Mikołaja opata Mogilskiego [1]). Wyraża on w liście swoim dobrodziejstwa Krzyżakom od poprzedników królewskich uczynione w nadaniu ich różnemi nieruchomemi i ruchomemi dobrami: wyrzuca im, że zostawszy fundatorom swoim niewdzięcznemi, ściągnęli potem drapieżne ręce na Pomeranią, dziedzictwo dawne książąt Polskich, a trzymając ten niesprawiedliwy zabór więcej ośmiu lat, krzywdy narodowi z pogorszeniem chrześcijaństwa, na którego obronę byli wprowadzeni, dotąd czynić nie przestają [2]). Daje moc zupełną, bez żadnych wybiegów prawniczych i zwłok sądowych, oraz założenia apellacyi, jako sposobów wynalezionych do uchylania się od satysfakcyi, wejrzeć w interes; a za uznaniem prawdy przymusić nieposłusznych do restytucyi, z pomocą nawet świeckiego ramienia. Uchyla nakoniec wszystkie od przodków swoich nadane tymże Krzyżakom przywileje, mocą których mogliby oni czynić lub wynajdować jakowe pozory do nieposłuszeństwa dekretowi, a lekce ważenia powagi kommissarzów [3]).

ROK 1320.

II. To postanowienie poczęło przychodzić do skutku w następującym roku. Król mając sobie pokazany list papiezki od arcybiskupa, wyznaczający go kommissarzem; ponieważ ta sprawa iść miała sądownie, mianował ze strony swojej plenipotentów, Filipa kanclerza koronnego, Zbigniewa kanclerza Sieradzkiego, a podkanclerzego koronnego, i Jana kanonika Rudzkiego kapelana swojego [4]), dając im moc zu-

---

1) List papieża Jana do tych kommissarzów znajduje się w Dogielu i Długoszu pod datą III. *Idus Septembris pontificatus anno IV.* co przypada na rok 1319.

2) *Sed ipsi dicto duci se reddentes ingratos, et ad bona ipsius rapacitatis manus extendentes, illicite ipsum ducem terra sua Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis, quae de regno Poloniae fore dinoscitur temeritate propria spoliantes etc.*

3) *Non obstantibus etc.* słowa bulli wyżej cytowanej.

4) Plenipotencya Władysława króla w Dogielu na karcie 44. *Actum et datum in Sandomiria X. Calend. Aprilis* 1320. *Praesentibus etc.* Kanonik Rudzki toż samo co Wieluński.

pełną czynienia to wszystko, co w takowej okoliczności czynić będzie należało [1]). Niemniej Krzyżacy ostrzeżeni od tegoż arcybiskupa o woli papiezkiej, nie unikając powierzchownie tego sądu, lubo w wyrazach plenipotencyi swojej, sędziów od papieża postanowionych samozwańcami tytułują [2]), wyznaczyli prokuratorem Sygfryda z Papowa, kapłana swojego zakonu [3]). Stawiły się obie strony zapozwane w Brześciu Kujawskim na pierwszym terminie, i plenipotencye pokazały. Wszakże na tym się tylko zakończyło. Albowiem Sygfryd zaskarżywszy uciążliwość sądu, i nieuznawszy arcybiskupa z kolegami za sędziów przyzwoitych, założył apellacyą do stolicy apostolskiej, lubo od niej samej sąd ten był wyznaczony, i z Brześcia wyjechał. Ten postępek krzyżacki nie odmienił postanowienia sędziów. Janisław na mocy bulli papiezkiej, uchylającej wcześnie wybiegi apellacyjne [4]), odrzuciwszy protestacyą Sygfryda, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do Inowrocławia; gdzie przez cały rok toczyła się sprawa w zwykłych prawnościach, jakie pod ów czas sądowe jurysdykcye mieć mogły przepisane [5]). Jaki zaś ona skutek wzięła, lata dalsze okażą. Wreszcie nieposłuszeństwo i niesprawiedliwość krzyżacką zdała się ukarać tegoż roku sama opatrzność. Henryk de Plotzke, z mistrza niegdyś Pruskiego [6]) marszałek zakonu, uczyniwszy przy końcu miesiąca Lipca najazd na powiat Miednicki, gdy kraj Żmudzki niszczył, oskoczony od obywatelów tame-

1) W tej plenipotencyi widzieć wszystkie punkta moc plenipotenta rozciągające.

2) *Qui se asserunt judices a sede apostolica delegatos.* Obacz w Dogielu na karcie 24.

3) Tę Krzyżacką plenipotencyą dał vice-mistrz Pruski *Fridericus praeceptor et magister fratrum Teutonicorum domus S. Mariae per Prussiam et Pomeraniam etc. Datum IV. Idus Aprilis* 1320. Obacz w Dogielu na karcie 24. Ten Fryderyk de Valdenburg zastępował miejsce wielkiego mistrza Karola. Mówiliśmy wyżej pod rokiem 1309. w nocie o Krzyżakach, iż zakon ich składał się ze trzech udziałów mniszych, *sacerdotes, equites, laici.*

4) *Apellatione postposita.* Słowa bulli.

5) Długosz na karcie 974.

6) Obacz pod rokiem 1309.

cznych, poległ na placu z 29. krzyżakami, i wielą żołnierstwa z Sambji i Memla na tę wyprawę ściągnionego. Żmudzini zaś otrzymawszy zwycięztwo, jednego z krzyżaków nazwiskiem Gerharda Rudę, wójta Sambijskiego, żywcem w zbroi na koniu spalili na ofiarę swoim bogom[1]). Po tej klęsce Fryderyk de Valdenburg namiestnik mistrza Krzyżackiego zawarł dwuletni pokój z Gedyminem, dając mu czas do zdobyczy Ruskich krajów[2]), jako się na swojem miejscu mówić będzie. W tymże roku Karol król Węgierski, wdowiec po dwu pierwszych żonach wkrótce po sobie zmarłych, Maryi księżniczce Cieszyńskiej, córce Kazimierza, i Beacie siostrze Jana króla Czeskiego; poślubił sobie Elżbietę córkę Łokietka: która od posłów królewskich do Budy zawieziona, tamże ukoronowaną została.

ROK 1321.

III. Nadchodził też czas, ażeby zaczęty, więcej niżeli przed rokiem, interes Krzyżaków, a zwlekany od nich przez nieposłuszeństwo, przyszedł do końca. Janisław arcybiskup dokonywając rozpoczętą z ramienia papiezkiego sprawę, przesiadywał w Inowrocławiu na słuchaniu świadków, wybranych z ludzi wiarą powszechną i urzędami zaszczyconych[3]). Weryfikował szkody: posyłał pozwy, i one w Toruniu, dla wiadomości publicznej, po drzwiach kościelnych za każdym aktem przybijać kazał. Czem gdy Krzyżacy gardzili, nie stawając do sądu, i składając się apellacyą; sędziowie po roztrząśnionej zupełnie sprawie, za naleganiem plenipotentów królewskich[4]), i położeniem od nich

1) Düsburg na karcie 390. VI. *Cal. Augusti.*

2) Kojałowicz na karcie 251. Być to mogło, że ten pokój był zawarty: ponieważ w Düsburgu nie widzieć pod rokiem 1321. żadnej wojny między Litwą a Krzyżakami. Zdaje się jednak, iż rzeczony pokój stanął w roku 1320. między Litwą a Fryderykiem de Valdenburg namiestnikiem Karola Trewirskiego, nie z Karolem, który w roku 1320. wyjechał do Awinionu, jako się mowić będzie w nocie I. na karcie 164.

3) *Pontificali, abbatiali et militari dignitate insignes.* Długosz na karcie 974.

4) Obacz w Dogielu na karcie 45. konkluzyą prokuratorów królewskich. *Quare petimus nomine quo supra, conditione ex canone*

konkluzyi, w przytomności prokuratora Krzyżackiego Sygfryda przystąpili do wydania wyroku. Oświadczyli w nim naprzód, iż postępując sobie według przepisu listu papiezkiego, mogliby nawet bez sądu i obrządków sądowych wejrzeć w polecony interes, i o nim stanowić. Że zastanawiając się nad ważnością interesu, zasięgali rady od ludzi mądrością znakomitych; słuchali godnych wiary świadków, spólnie i oddzielnie wzywanych: roztrząsali świadectwa od nich na pismie podane: a dopełniwszy wszystkie obowiązki sądu, w przytomności samego prokuratora Krzyżackiego, mającego moc zupełną od swojej starszyzny i zakonu, przystępują do ogłoszenia dekretu. Treść jego była taka. Ziemia Pomorska we trzech swoich powiatach Gdańskim, Świeckim i Gniewskim ze swojemi przynależytościami, niesprawiedliwie i nieprawnie od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onej dziedzica króla Polskiego. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jej dochodów tak realnych, jako być mogących, wszelkiego rodzaju od czasu zaboru, aż do niniejszej daty do trzydziestu tysięcy grzywien monety i wagi Polskiej wynoszące, a od królewskich plenipotentów i świadków zaprzysiężone, w pieniądzach wrócone być powinny. Obowiązani nadto być mają Krzyżacy wypłacić królowi sto pięćdziesiąt grzywien groszy Praskich, wyłożonych na wydatki prawne według zaprzysiężenia tychże plenipotentów. Ten wyrok ogłoszonym był od arcybiskupa i jego kollegów w kościele świętego Mikołaja Inowrocławskim, w przytomności mnogiego ludu dnia 10. Lutego[1]). A gdy krzyżacy zadosyć mu uczynić nie chcieli, wydane były na nich klątwy kościelne po całem królestwie:

---

redintegranda eundem magistrum et commendatores de Gdańsk, de Gniew, de Swiece, qui ipsam possident, quod eam et fructus inde perceptos, et qui percipi potuerunt a tempore dejectionis, quos aestimamus ad XXX. millia marcarum monetae et ponderis regni Poloniae, per vos procedendo summarie et de plano, ac sine strepitu ac figura judicii, dicto domino nostro regi restituant, aeternaliter condemnari. Petimus etiam expensas in lite factas et protestamur de faciendis. Ta summa wyniesie na monetę naszą teraźniejszą około 1,440,000. złotych.

1) *Quarto Idus Februarii.* Długosz na karcie 980.

o których zniesienie lubo mistrz wielki Karol, przytomny pod ów czas w Awinionie, dla usprawiedliwienia się przed papieżem[1]) nalegał, i na to instancyi różnych książąt używał, zostały one jednak na Krzyżakach dla nie wróconej Pomeranji[2]).

IV. Tym czasem, gdy Polacy z Krzyżakami bronią tylko duchowną walczyli, dla niezdolnych jeszcze sił narodowych po srogim głodzie[3]), oraz dla zawartego z Litwą pokoju, i tak długiego prowincyi koronnych rozerwania, Gedymin książe Litewski bezpieczny od Krzyżaków, obrócił szablę na Ruskich książąt. Panowali pod ów czas, w księztwie Włodzimierskiem Włodzimierz, w Łuckiem Leon, a w Kijowskiem Stanisław, pierwsi dwaj potomkowie podobno Daniela króla Ruskiego, o którym w wyższych latach mówiliśmy[4]). Gdy książe Litewskl był zatrudniony wojną Krzy-

---

1) Że był w Awinionie ten Karol, zaświadcza Düsburg na karcie 374. *Hic vocatus a sanctissimo patre et domino Joanne XXII. papa, stetit cum multis fratribus in curia Romana per annum.* Pojechać tam musiał na początku roku 1320. ponieważ w tymże roku dał plenipotencyą Sygfrydowi Fryderyk de Waldenburg jego namiestnik, jako widzieć w Dogielu na karcie 44. Nie wrócił się już ztamtąd do Prus; alé zachorzawszy w Awinionie pojechał do Trewiru ojczyzny swojej, gdzie mieszkał do śmierci, zaszłej około roku 1324. Düsburg na kar. 374. — 403. Przez te kilka lat niebytności mistrza wielkiego rządził zakonem jego namiestnik, jak go nazywa Düsburg na karcie 392. *gerens vicem magistri generalis*, aż do obrania w roku 1324. Wernera de Orsele, o którym będzie potem mowa.

2) Długosz na karcie 980.

3) Trwał ten głód straszny od roku 1316. Długosz na kar. 970.

4) Stryjkowski na karcie 349. a za nim Kojałowicz położyli imiona tych książąt, nie czyniąc żadnej wzmianki czyjemi oni byli synami. Dowiedliśmy wyżej, że Daniel król Ruski miał brata Wasila, a ten Wasil miał syna także Wasila: i że tenże Daniel prócz synów Leona i Romana miał jeszcze syna Mścisława. Lecz nie wiadomo nam kto byli ci dwaj książęta Włodzimierz i Leon. Że jednak posiadali księztwa Włodzimierskie i Łuckie, wnosić można, że szli ze krwi Danielowej i jego synów. Zdawałoby się jednak, że to byli synowie Leona Daniłowicza, książęcia Ruskiego. O bracie jego nie mamy innej wiadomości prócz tej, że się był ożenił z Gertrudą Austryaczką, i że straciwszy nadzieję sukcessyi Austryi, żonę porzucił. Leon zaś, że miał dzieci, świadczy przywilej jego dany w 1301. arcybiskupowi Rusko-Halickiemu, w którym widzieć te słowa ruskie: A na moje słowo ne treba ustupatysia nikomu, ni otniaty, ni dytin moim ni tym etc. Przeczyć temu nie można, aby i po śmierci książąt ze krwi Leona, nie byli jeszcze jacy książęta kollateralni: lecz ci kniaziowie

żacką, upatrzywszy Rusini sposobną porę do zabrania Litwinom księztw, niegdyś na przodkach swoich zdobytych, wkroczyli w państwo Rusko-Litewskie[1]). Włodzimierz

---

do sukcessyi nie należeli, mając tylko na Rusi dobra znaczne i tytuły kniaziów, jaki był podobno Andrzej Jarosławowicz, o którym wspomina tenże Leon w liście cytowanym. Sukcessya Rusi czerwonej przeszła do książąt Mazowieckich przez Maryą, żonę Trojdena Mazowieckiego, a córkę Leona starszego, gdy już wspomnieni książęta Ruscy żyć przestali. Włodzimierz poległ w bitwie pod Włodzimierzem, a Leon nad Pierną. Że oni byli ostatni z familji Daniela, zaświadcza list Łokietka znajdujący się w Rajnaldzie pisany do Jana XXII. papieża w roku 1324. dnia 22. Lipca, *Sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore reverentius intimamus, quod cum duo ultimi principes Rutenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce etc.* Po zejściu tych dwóch ostatnich książąt Ruskich, Bolesław Mazowiecki syn Trojdena wspomnionego objął księztwo Ruskie, jako świadczy list tegoż Jana papieża pisany w roku 1327. 17. Lipca do Łokietka, w którym mu zaleca, aby Bolesława *ducem russiae, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romae matris ecclesiae unione dividitur*, to jest, że został dyzunitem z katolika, ażeby go król pokrzepiał w porzuceniu przyjętej dyzunji. Co się tycze Stanisława, wierzyć można, iż on był ze krwi owego Dimitra, którego Daniel król Ruski osadził w Kijowie około roku 1240. wygnawszy Rościsława. Znajduje się w Kulczyńskim *in specimine Hist. Ruthenicae Ecclesiae* w Tomie II. na karcie 35. Konstytucya wielkiego kniazia Wasila Dymitrowicza, która się poczyna: *Ecce ego magnus dux Basilius Demetri filius sedens cum patre meo Cypriano metropolita Kijoviensi et totius Russiae etc.* Wyrazy *magni ducis*, i rada z metropolitą Cypryanem Kijowskim są dowodem, iż Wasil był książęciem Kijowskim, ponieważ książęta tameczne, choć ich moc była osłabioną przez dawne niezgody z innemi książętami, oraz odrywki przez nich od tego księztwa, a nakoniec przez Tatarskie sąsiedztwo, i przeniesioną stolicę do Halicza, a dalej do Lwowa; jednak pamiętając na dawne pierwszeństwo, tytułowali się *magni duces*. Ten więc Bazyli być mógł synem Dymitra i wielkim książęciem Kijowskim. Jeźli panowanie jego przypada w czasie Cypryana metropolity, zaiste było to pod rokiem 1301. ponieważ pod tym rokiem widzieć list Leona książęcia Ruskiego nadający przywileje cerkwi Halickiej, w którym się wspomina tenże Cypryan metropolita. Być zatem mogło, że jak Bazyli był synem Dymitra panującego w Kijowie, pod rokiem 1240. tak Stanisław synem Bazylego panującego tamże po roku 1300. Myli się jednak Kulczyński kładnąc później kilkadziesiąt lat tego Cypryana.

1) Litwini zabrali część znaczną dzierżaw Ruskich po zburzeniu onych przez Tatary. Gdy się to pogaństwo usunęło za Dniepr, Daniel Romanowicz, który przedsięwziął wskrzesić monarchią Ruską z tej strony Dniepra, korzystając z niezgod Mendoga książęcia Litewskiego z synowcami, a wojny jego z zakonem Krzyżackim, zabrał Mendogowi część Rusi czarnej od Wołynia: lecz nie wiadomo jaką. Mendog chcąc mieć protekcyą papieża przeciwko Krzyżakom i Rusinom, ochrzcił się, i koronę otrzymał. A że około tegoż czasu Da

Włodzimierski pustoszył ziemię Nowogrodzką, i przeszedłszy nawet Niemen, najeżdżał dalsze kraje aż do rzeki Wilji [1]). Leon zaś Łucki ze swoimi ludźmi naszedłszy Brzeskie i Podlaskie dzierżawy, stołeczne ich miasta Brześć i Drogiczyn zabrał. Gedymin ruszył naprzód ku Włodzimierzowi, i zamek tameczny obległ. Bronili się oblężeni póki im nie przyszedł na odsiecz sam książe prowadząc Wołyńców z Tatarami. Wydana bitwa pod zamkiem: w czasie której gdy Tatarzy przemożeni od Żmudzkiej piechoty, a jazdy Litewskiej pierzchnęli, Włodzimierz też na placu poległ. Przestraszeni śmiercią książęcą Wołyńcy, poddali się zwycięzcy, a zamek mu bramy otworzył. Pomkniony oręż do Łucka z równą pomyślnością. Leon książe zatrwożony sąsiednią klęską, uszedł aż do Brańska Siewierskiego, gdzie zięć jego Roman panował. Przeto garnizon nie mając wsparcia, wespół z bojarami i całą czernią przyjął za pana Gedymina, i przysięgę poddaństwa wykonał. Za przykładem Wołyńców poszli ziemianie Brzescy; do których stolicy zjechawszy Gedymin, umyślił w niej przezimować, gotując większe siły na opanowanie Rusi pozostałej. A jako w Włodzimierzu i w Łucku starosty i inne urzędniki narodu swojego, tak w Brześciu ustanowił. To się działo przy końcu roku 1320. wkrótce po zawartym pokoju dwuletnim z Krzyżakami.

V. Za nastąpieniem zaś wiosny, ściągnąwszy z zimowych stanowisk wojsko, i pomnożywszy one nowemi z Litwy, Żmudzi, Połocka i Nowogródka posiłkami, wyszedł z Brześcia, dążąc przez Polesie do księztwa Kijowskiego. Wzięty w ciągnieniu Owrucz z Żytomierzem, i ludem Litewskim osadzony. Już się Litwa zbliżała do Kijowa, kiedy

niel porzucił przyjętą unią z kościołem Rzymskim, stolica apostolska darowała Mendogowi Ruskie księztwo. Wolstynik syn Mendoga chrześcijanin zamyślał odebrać Leonowi następcy Daniela Wołyń: lecz zabity zdradą jego, nie wykonał swoich zamiarów. Rzecz do prawdy podobna, że następcy Wolstynika odzyskali od Rusinów zabory poczynione przez Daniela, lubo zatrudnieni wojną z Krzyżakami, nie mogli wojować w dalszych krajach Ruskich, które dopiero potem Gedymin opanował.

[1]) Stryjkowski na karcie 343.

Stanisław postanowił zagrodzić jej dalszą drogę, a nie dopuszczając do stolicy, w polu szczęścia sprobować. Przywiedli mu na pomoc pobliżsi książęta za Dnieprem, Oleg Perejasławski i Roman Brański znaczne pułki. Leon też Łucki, wetując poniesionej utratą Łucka szkody, znaczny poczet przyprowadził. Obóz powszechny założony nad rzeką Pierną sześć mil od Kijowa, gdzie za zbliżeniem się nieprzyjaciela wydana bitwa. Pierwszy na Litwinów natarł Stanisław Kijowski z hufcem swoim i Tatarami sprzymierzonemi. Obie strony równie się potykały, póki Gedymin odłączywszy się od walnego wojska z potężnym udziałem nie wziął w bok Rusinów, i rozdwoiwszy ich siły, szyków razem ściśnionych nie pomieszał. Poczęli ustępować Kijowianie: a przykładem swoim, mimo wszelkie usiłowania i dowody męztwa dawane od Leona Łuckiego, Wołyńców z Perejasławianami za sobą pociągnęli. W tym zabito Olega z Leonem. Rozpacz i bojaźń z utraty wodzów, pomieszała bardziej Ruskie wojska, oraz do powszechnej ucieczki przymusiła. Stanisław z Romanem Brańskim aż do Rezanu uciekł: gmin żołnierski w pogoni bity do nocy, plac i obóz zwycięzcom zostawił. Nazajutrz Gedymin rozdawszy łupy między swoje rycerstwo szedł bez przeszkody pod Kijów. Spodziewana odsiecz od książąt utrzymywała przez czas niejaki ludzi zamkowych; że na przypuszczane pokilkakroć szturmy, i posyłane przez trębaczów pogróżki, mało dbając, dawali odpór oblężeńcom. Lecz uchylona wszelka nadzieja z ucieczką i niepowrotem Stanisława, przymusiła ich do poddania się Gedyminowi. Wyszły przeciwko niemu z miasta wszystkie stany, duchowny, bojarski i gminny czołem bijąc, a wielkim książęciem Ruskim i Kijowskim ogłaszając[1]).

---

1) Ta jest podobno epoka, od której książęta Litewscy zdobywszy Ruś i księztwo Kijowskie, poczęli się pisać wielkiemi książętami Litewskiemi, obyczajem Ruskich książąt na Kijowie, którzy nad innemi zwierzchność mieli. — Od tej daty widzieć listy papieża Jana XXII. gdzie Gedymina nazywa królem Litewskim i Ruskim, owszem że sam Gedymin brał te tytuły zaświadcza w liście swoim do króla Francuzkiego Karola w roku 1323. 7. Listopada. *Gedemin, qui se regem Letoviae et Ruthenorum intitulat etc.*

Gedymin odebrał od nich przysięgę, i wjechał przez miasto na zamek. Tam uczyniwszy gubernatorem księztwa, Mindowa książęcia Olszańskiego, idącego ze krwi dawnych książąt Litewskich, który się na Ruską wiarę ochrzcił, po kilku dni spoczynku, blisko okoliczne zamki Białogrodek, Ślepowrot, Kaniów, Cerkassy pobrał. Szedł potem do księztwa Siewierskiego, i wziąwszy także Brańsk z Perejasławiem granice Litewskie aż do Putywla pomknął.

VI. Ten był koniec monarchji Rusko Kijowskiej, która około półczwartasta lat w różnych przygodach pod książętami ze krwi Włodzimierza trwała. Rozdział państwa Ruskiego na kilkunastu synów tego monarchy, bardziej jeszcze zdrobniony między tegoż wnukami i prawnukami, pomnożył fakcye i domowe wojny. Dostojeństwo zwierzchności nad innemi książętami do Kijowskich przyłączone, słabym było, jak w Polszcze przy Krakowskich, rządu powszechnego styrem. Potęga młodszych ważyła częstokroć losami starszych, i tron ich do siebie przenosiła. Monarchowie Kijowscy próżnym być poczęli jedynowładztwa obrazem, a państwo ich, dla powierzchownej starszeństwa prerogatywy, celem tylko ambicyi i kłótni ustawicznych zostało. Korzystali ztąd nieraz Polacy: kiedy począwszy od Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego, owszem i dalej do Kazimierza Sprawiedliwego, przez dwa wieki mieli Ruś za hołdowniczą, wybierając z niej daniny, i nakazując wojska posiłkowe dotąd, póki zwycięzka rzeczpospolita, sama potem działami książąt pokrewnych rozszarpana, ni czasu, ni sił, ni zamysłu do ukrócenia zbuntowanych mieć nie mogła. Rusacy przymierzom niewierni, w podległości niespokojni, wybijali się z pod jarzma Polaków, gdy od nich zhołdowani byli: wojowali z sobą, gdy się wolnemi być ujrzeli[1]). Roman Mścisławicz podźwignął nieco upadającą monarchią, gdy w tymże czasie książęta Włodzimirscy nad Klasmą nową za Dnieprem dźwignęli dynastyą. Uformowane przez Romana księztwo Ha-

1) Mniszech Marszałek W. koronny w Kazimierzu Wielkim na rcie 24.

lickie już i prawa, i książąt dawało Kijowianom. Lecz i to nie długo trwało. Zabity pod Zawichostem Roman zostawił dzierżawy swoje na łup Węgrom i Polakom: a następna Tatarska Mogołów nawała zgnębiwszy zadnieprskie Rusiny, i jarzmą na nich dannicze włożywszy, osłabiła równie państwo Ruskie z tej strony tejże rzeki leżące, osiadając i gnieżdżąc się powoli w nadbrzeżnych morza czarnego krainach. Przywrócił mu znowu moc i powagę Daniel syn Romana. Zwycięzca Kolomana, wyrzuciwszy Węgrów z Halicza[1]) sam z niego wkrótce przez Izasława Kijowskiego wygnanym został. Przywrócony znowu do tegoż księztwa, trzymając razem Włodzimierskie, opanował mało co przed najazdem Tatarskim[2]) Kijów, spuszczając bratu Wasilowi księztwo Halickie. Tatarzy dawali w ten czas prawa Rusinom. Daniel pod pozorem większej zdolności oparcia się pogaństwu, otrzymał od papieża Innocentego IV. koronę Ruską, a wzbiwszy się przez to w powagę i potęgę, rządził wielowładnie Ruskim narodem. Leon syn i następca jego na Włodzimierskie i Kijowskie księztwa, pomnożywszy ojcowskie dzierżawy księztwem Halickiem po stryju Wasilku[3]), a podobno Łuckiem po Romanie bracie, lub Swarnonie, utrzymywał one za pomocą sąsiednich Tatarów, przeciwko Litwie i Polakom. Lwów od niego zbudowany począł być zamiast Halicza stolicą Rusi. Nie mieli tego szczęścia następni książęta. Litwa, możniejsza coraz opanowaniem dzierżaw Ruskich, przez Tatary około Niemna, Buga, Prypeci, i górnego Dniepra zniszczonych; a ustawicznemi z Krzyżaki bitwami porządnie wojować wyuczona, zabiwszy nakoniec we dwu potyczkach Włodzimierza z Leonem, przegnawszy Stanisława, opanowała Wołyńskie i Kijowsk[illegible] księztwa. Wkrótce też Ruś czerwona z Podolem, przez sukcessyą po [illegible] Leona sta[illegible]szego, przeszła do książąt Mazowieckich. [illegible] yniknęły na potem, owe po złączeniu nawet Polski[illegible] [illegible] z Li-

1) Obacz w Tomie VI. pod r. 1222. i w Tom. VII.
2) Obacz w Tomie VII. pod rokiem 1240.
3) Stryjkowski na karcie 295.

tewskim spory między niemi, o Wołyń, Kijów i Podole: gdy Litwini mieczem Gedymina zawojowane te kraje być powiadali: Polacy zaś wspominając zwycięztwa swoich Bolesławów, i sukcessyą Trojdena, panowanie koronne nad Rusią utrzymywali. Lecz o tem niżej.

ROK 1322.

VII. Gdy więc tak Litwa granice swoje rozszerza, nikczemniała coraz bardziej przez niezgody braterskie jedna z najpiękniejszych część dziedzictwa królów Polskich na Szląsku, przyjmując Czeskie panowanie. Przed kilką laty[1]) Bolesław Lignicki na Brzegu, syn najstarszy Henryka tłustego[2]) wznawiając zemstę krzywd ojcowskich nad Konradem, synem Konrada Głogowskiego, który ojca jego więził, i kilka mu powiatów zabrał, zniszczył księztwo jego Oleśnickie, prześladując go dotąd, póki mu Konrad Namisłowa, Beroltowa, Krucyburga, Byczyny i Kuncesztadu nie ustąpił[3]). Zlitowawszy się nakoniec nad zubożonym Konradem, Wolawę mu i Lubens darował. Atoli nie nasyciły tego rozrzutnika i zdziercę tak bogate zabory. Przemarnowawszy wkrótce liczne dochody na próżną okazałość i zbytkowne darowizny, tyle znowu naciągnął długów, że Bernardowi Świdnickiemu[4]) powiat Niemiecki[5]) a Hajnów z Goldbergiem mieszczanom Wrocławskim w zastawę puścił. Pomnożone długi rozrzutami, nie mogły być zaspokojone, chyba przez nowe występki w umyśle statku i wstrzemięźliwości nie cierpiącym. Obrócił oczy Bolesław na Wrocław, dziedzictwo brata Henryka, nie mającego potomków płci męzkiej[6]) żądając od niego, aby mu tego księztwa ustąpił. Na co gdy Henryk zezwolić nie chciał, szukał pomocy od Jana króla

1) Roku 1319.
2) Obacz genealogie w Tomie VII.
3) Długosz, Kromer.
4) Obacz genealogie w Tomie VII.
Nimsz, Niemce.
Obacz tablice genealogiczne w Tomie VII.

Czeskiego. Zamyślali zdawna Czesi o opanowaniu Szląska, upatrując korzyści ze słabości zdrobniałych książąt tamecznych, ich niezgód, a zniemczałych już umysłów, i niechęci ku Polakom. Już były w ich ręku i podległości księztwa Opawskie, Opolskie, Bitomskie, Falkenberskie, owszem i po części Wrocławskie[1]), zagarnione przez ułudy, podarunki, nabycia i inne sposoby [2]) od Wacława i jego następcy Jana, wspieranych protekcyą cesarzów, zwierzchność sobie najwyższą nad Szląskiem, jakoby państwu Niemieckiemu feudalnym, przywłaszczających. Tenże Jan kupił od Bolesława książęcia Monsterberskiego czyli Zambickiego[3]) zamek Klodzko, pograniczny Polszcze i Czechom, a wypadami z niego nieprzyjacielskiemi przymusił potem syna jego Mikołaja do przedaży za małą cenę zamku Franksztejnu. Nie mając zaś dosyć na tym, kłócił między sobą pokrewne książęta, mianowicie Bolesława Lignickiego z bratem Henrykiem Wrocławskim, wiedząc, iż ten pierwszy tracąc swoje dziedzictwo na zbytkach, cudzym majątkiem długi chciał powetować.

VIII. Lecz jako Bolesław używał powagi i mocy Czeskiej do zniszczenia Henryka, tak Henryk szukał jej u Łokietka, jako powszechnego Polski monarchy i zwierzchnika. Jakoż oddawszy siebie i księztwo Wrocławskie pod panowanie królewskie[4]), tyle zyskał z tej opieki, że Bolesław przyciśniony od króla, uznawszy Polską nad sobą zwierzchność[5]), przestał myślić o dalszem pokrzywdzeniu Henryka, zostawu-

---

1) Obacz w Sommersb. Tom I. różne dyplomata poddających się tych książąt na kartach 839. — 840. — 881. — 883. — 943.

2) *Blanditiis et muneribus.* Kromer na karcie 192.

3) Brat Bernarda Świdnickiego.

4) *Vratislaviensem civitatem et ducatum sibi (regi Vladislao) perpetuo concessit et resignavit; malens illum a Polonis, quam a Bohemis possessum iri.* Długosz na karcie 982.

5) Tej zwierzchności króla nad Szląskiem i Bolesławem Lignicki widzieć ślad w Tomie III. Sommersberga na karcie 144. gdzie Bolesław czyni pewną konwencyą z Konradem Oleśnickim w roku 132 24. Czerwca. *Nos Boleslaus dux Sleziae dominusque Lignicens. ex dispositione et arbitrio excelsi principis domini Vladislai incliti regis Poloniae promittimus etc.*

jąc go przy Wrocławiu [1]). Łokietek trzymając przez czas niejaki księztwo Wrocławskie, wrócił one Henrykowi, użaliwszy się nad jego ubóstwem i niedolą; co było zaiste okazyą wiecznego na potem od korony Polskiej księztwa tego oderwania. Albowiem Jan widząc słabość i niestatek umysłu Henryka, nie przestawał go różnemi pochlebstwami, podarkami i namowami dotąd kołatać, póki mu księztwa tego nie ustąpił. Natężał przed nim nienawiść ku bratu Bolesławowi Lignickiemu, którego sam pierwej na odarcie jego pobudzał. Przekładał stan jego bez nastepcy płci męzkiej, oraz słabe wsparcie od Łokietka, sprawami Pruskiemi, Litewskiemi i domowemi zatrudnionego. Czem uwiedziony Henryk, mimo wolę króla, jako zwierzchnika, i uczynioną mu pierwej donacyą, mimo prawa dwóch braci rodzonych Bolesława, i Władysława przebywającego w Mazowszu [2]), księztwo to Czechowi darował, kontentując się dożywociem hrabstwa Kłodzkiego, które Jan mało co przedtem na Bolesławie Świdnickim wymógł. Dopomogli Janowi do tej namowy obywatele księztwa, a mianowicie mieszczanie Wrocławscy, ujęci od niego złotem i nadzieją dalszych wolności, którzy po większej części będąc Niemcami, bardziej panującemu w Czechach Luxemburczykowi, niżeli Polakom sprzyjali, i na których zdaniu ten niestateczny książe polegał. Tak Wrocławskie księztwo od lat kilkuset pod panowaniem królów i książąt Polskich zostające, prawem narodu tego, urzędami i zwyczajami rządzone, jurysdykcyi biskupów z tegoż narodu wybieranych, i metropolji Gnieznieńskiej podległe, odpadło od korony: a za niem jako najokazalszem z dzielnic innych książąt Szlązkich, wkrótce inne do tegoż Jana przechodzić poczęły [3]).

ROK 1323.

IX. Wszakże on nie przestając na tej niesprawiedliwej darowiznie, nie długo potem dwa powiaty Hajnowski i

1) *Sua sibi habere jussit.* Kromer na karcie 192.
2) Obacz wyżej na karcie 150.
3) Długosz, Kromer i inni.

Goldsberski tymże Wrocławianom zabrał, którzy one od Bolesława w zastawie trzymali, lubo byli powodem Henrykowi do ustąpienia Czechom księztwa swojego. Nie rzetelne Jana postępki otworzyły niewcześnie oczy Bolesławowi, do czego zmierzała ofiarowana mu od Czechów pomoc przeciwko bratu. Jechawszy zatem do Jana przywodził mu na pamięć zasługi swoje, w czasie dla niego niepomyślnym; kiedy będąc od Czechów wygnany z kraju, a w niebezpieczeństwie utraty tronu i życia zostający, kosztem i potęgą jego wsparty, oboje ocalił. Że Jan pomnieć na to przynajmniej powinien, iż był jego szwagrem; a jeźli prawem żeńskiem koronęCzeską otrzymał; toć równe miał i on do niej prawo, jako rodzoną siostrę żony jego w małżeństwie mający. Że nakoniec miał od niego nie proste jakie i słowne przyrzeczenie, ale obowiązek przysięgą u ołtarza i świętych jego tajemnic potwierdzony, jako do ziem i państw Bolesława nietylko sam prawa jakiego rościć nie będzie; lecz go we wszelakich okolicznościach przeciwko napaści ludzi, jakążkolwiek dostojnością świecką lub duchowną znakomitych, bronić nie zaniecha. Próżne były te przekładania. Jan się onych nie zaparł: lecz używając niegodnej w tej mierze restrykcyi; bronić wprawdzie, odpowiedział, obiecałem ciebie książe przeciwko wszystkim, ale nie przeciwko sobie, bom osoby mojej ściskać opisami nie myślił[1]). Pogorszyło sprawę Lignickiego świeże przybycie do Czech brata Władysława, który był dawniej uszedłszy do Mazowsza, córkę tam Bolesława Mazowieckiego, podeszłą w latach dziewicę[2]), będąc już subdyakonem pojął. Wrócił się on do Szląska, przemarnowawszy żeński posag, oświadczając Janowi chęć swoję, że mu życzy ustąpić aktorstwa Lignicy, jako do siebie należącej; i na to okazywał list pisany od Ligniczanów, w którym go oni dziedzicem swoim uznawszy, zwierzchnim panem księztwa i miasta Jana Czeskiego mieć pragną. Chytry Jan wziął tę rzecz na rozwagę, a tym czasem przyzwawszy do siebie Bolesława, i

1) Długosz na karcie 984.

2) *Veteri virgine*. Długosz tamże.

powiedziawszy mu z czem Władysław do niego przyjechał, tudzież okazawszy list Ligniczanów pogroził książęciu, że jeźli się chce utrzymać przy Lignicy, tedy królowi i koronie Czeskiej hołdownictwo przysiądz będzie powinien: inaczej i Lignicę, i wszelkie inne dobra do siebie należące utraci. Takiemi pogróżkami zniewolony Bolesław poszedł za przykładem świeżym brata Henryka Wrocławskiego: uznał się być hołdownikiem Czechów: a oni też odtąd najwyższe sobie nad tem księztwem przyznawali panowanie [1]).

X. W tem rzeczy Polskich zamieszaniu i utratach po upłynionym czasie zawieszenia broni między Krzyżakami a Litwą, wzniecıły się znowu wzajemne najazdy [2]). Jan XXII. troskliwy o nawrócenie tego narodu, a bardziej o ocalenie Prus i Inflant od pogan wojowanych, ogłosił powszechną przeciwko Gedyminowi krucyatę. Na to hasło poruszyły się zagraniczne państwa, mianowicie Czesi z Krzyżakami sprzymierzeni. Krzyżacy za przybyciem do Prus ludzi posiłkowych ze Szląska pod Bernardem książęciem Świdnickim, także z Niemiec i Czech pod innemi wodzami [3]) weszli na Żmudź, i powiaty Rosieński, Wajkiński, Ejragolski i Klogoński zniszczyli. Gedymin wzajemnie, korzystając z niesnasków między arcybiskupem Ryskim a Krzyżakami Inflantskiemi, udawszy się z Litwą swoją do Inflant, zburzył tam biskupstwo Derpskie; a wybiwszy do pięciu tysięcy obywatelów tamecznych, wielką ich liczbę w niewolę zabrał [4]). Nie zabezpieczona jeszcze zupełnie Ruś świeżo podbita, dla pretensyi do niej Polaków z okoliczności sukcessyi książąt Mazowieckich przez matkę; bojaźń sąsiednich Tatarów, a większa jeszcze od Krzyżaków, od Prus i Inflant grożących, podała myśl Gedyminowi szukać pomocy u papieża, jak niegdyś Mendog uczynił. Oświadczył ją naprzód listownie arcybiskupowi i Ryżanom, tudzież in-

---

1) Kromer, Długosz.
2) W roku 1322. *Exeunte biennali faedere.* Kojałowicz.
3) Wylicza ich Düsburg na karcie 392.
4) Düsburg, Schütz, Kojałowicz.

nym stanom Inflanskim duchownym i świeckim, że chce być chrześcijaninem, a zgodę tak z niemi, jak z Krzyżakami wieczystą zawrzeć, byleby oni chcieli się do tego przyłożyć, i posłów swoich dla spólnej umowy na miejsce umówione przysłać [1]). Rozpisał podobne listy i do Krzyżackiej zwierzchności, po różnych nawet Niemieckich prowincyach mieszkającej. Takowem Gedymina oświadczeniem uweseleni Ryżanie, wyprawili naprzód posłów do Awinionu, a tym czasem zjechawszy się na powszechną obradę ze szlachtą i duchowieństwem tak Inflant, jako Estonji [2]), oraz niektóremi kommendorami krzyżackiemi, uchwalili za rzecz religji i powszechności publicznej pożyteczną [3]), wysłać do Wilna pełnomocników, dla traktowania z Gedyminem.

XI. Te pierwiastki zgody, za staraniem arcybiskupa Fryderyka Franciszkana i innych Inflantczyków, zaraz się poczęły targać łakomstwem i nieufnością Krzyżaków. W początkach następującego roku [4]) przybywały znowu do nich z Czech i z najdalszych Niemiec od Renu poczty zbrojne. A lubo niezwyczajna ostrość zimy nie dopuściła potężnemu wojsku krzyżackiemu ciągnąć w głąb Litwy, jednak marsz od niego rozpoczęty [5]) kazał się mieć na ostrożności Litwinom, i uprzedzić nieprzyjacielskie wpadnienie. Gedymin, aby i papieża w przełożonej mu przez Ryżanów chęci do wiary utwierdził, i oręż przeciwko zakonowi usprawiedliwił, napisał list do Awinionu [6]). Oświadczał papieżowi, iż go

---

1) List Jana XXII. do Krzyżaków w Rajnaldzie pod rokiem 1323. 21. Września.

2) List tenże. *Propter quod dilecti filii nobiles viri universi dictarum terrarum Livoniae et Estoniae in festo B. Laurentii anni proxime praeteriti*, to jest w roku 1322.

3) *Tandem concorditer et unanimiter etc.* List tenże.

4) Düsburg na karcie 394. pod rokiem 1323.

5) *Fere ad medium viae inter Letoviam et Prussiam: tamen ultra procedere non valebant.* Düsburg na karcie 392.

6) Dwa razy pisał Gedymin do papieża, jako się widzieć daje w liście Jana XXII. do niego pisanym w roku 1324. dnia 10. Lutego zaczynającym się: *missae nobis tuae magnitudinis literae etc.* Obacz Rajnalda.

uznając za najwyższą w chrześcijaństwie głowę, jużby się dawno do łona kościoła przygarnął, gdyby go w błędach pogańskich upornie nie trzymały prześladowania od Krzyżaków. Że dla tej samej przyczyny nie długo trwało w Litwie zaszczepione przez poprzednika jego Mendoga chrześcijaństwo [1]; a ten książe nie miły swoim, dla odrzucenia dawnej wiary, zamiast tego, coby miał od zakonu otrzymać wsparcie, niesprawiedliwą jego uzurpacyą bardziej jeszcze u swoich ohydzony, wrócić do bałwochwalstwa musiał. Wyliczał rozmaite Krzyżaków bezprawia w Prusach i w Inflantach popełniane. Iż religia była u nich tylko pozorem do pokrycia łakomstwa i ambicyi, kiedy chcąc sami bez stróża i świadka panować w podbijanem pogaństwie, nie cierpią w niem innego duchowieństwa, wyganiając księży świeckich, i mnichy wiarę przepowiadające, lub wolnego im przejścia zabraniając. Że nawrócone świeżo neofity, a samem tylko imieniem chrześcijany, zostawują bez nauki, oświaty i obyczajów, aby nad grubemi ich umysłami wielowładniej panowali. Że zamiast osłodzenia jarzma religji przyjętej, a tym samym pociągu do niej innych pogan, uciążają one bardziej niewolą i tyraństwem. Że odejmując tym nędznym ostatnią nadzieję polepszenia losów, łapią i męczą uciekających się do stolicy apostolskiej [2]. Że nakoniec pastwią się nad samem ich życiem, kiedy ranionych w bitwie okrutnie dobijają, i ciała ich palą.

XII. Te i tym podobne występki przełożywszy Gedymin papieżowi, przydawał, że nigdy nie miał woli prześladować chrześcijan, aby ich religią wykorzenił. Owszem na dowód tego oświadczał, że chował u siebie zakonniki Domi-

---

1) List papieża wyżej cytowany. *Praedecessor tuus Mindove cum toto suo regno fuit ad fidem Christi conversus, sed propter atroces et innumerabiles injurias fratrum ordinis Teutonicorum a fide ejusmodi recesserunt etc. — Sicut et te oportet propterea usque ad hodiernam diem licet invitum in errore hujusmodi permanere.*

2) Obacz list Jana XXII. wyżej cytowany. *Ac subsequenter, quam plures articulos contra eosdem magistrum et fratres in iisdem literis annotasti multorum gravaminum, injuriarum, excessuum expressivos.*

nikany i Franciszkany, pozwalając im opowiadać wiarę i chrzcić w swojem państwie [1]). Dołożył naostatek, że papież być może pewnym jego posłuszeństwa i podległości stolicy apostolskiej, obyczajem innych książąt katolickich, byleby go tylko uchylił z pod przywłaszczanej mocy od Krzyżaków nad sobą [2]): a biorąc go sam pod swoję ojcowską obronę, posłał do Litwy legata swojego, któryby wespół z Fryderykiem arcybiskupem Ryskim ułożył pokój, i pewny granicom wymiar uczynił. Wreszcie Gedymin, ażeby pokazał, że szukając zgody z nieprzyjacielem broni się jego nie lęka, zaraz w pośrodku Marca [3]) wysławszy Żmudzkie wojsko do Memla, zamek ten opanował: a gdy tegoż samego czasu Duńczykowie, trzymający część Estonji z Rewelem [4]), napadać poczęli na księztwo Pleszkowskie [5]) do Litwy należące, Dawid kasztelan Grodzieński [6]), jeden z wodzów Gedymina wpadłszy do tej ziemi, onę zniszczył, i na kilka tysięcy ludzi albo wyciął, albo w niewolę zabrał.

VIII. Nie przeszkadzały atoli te nieprzyjacielstwa do traktowania o zgodę żądaną. Duchowieństwo Inflantskie ze stanem świeckim nalegało na papieża, aby się podjął medyacyi i na ten koniec przysłał legatów ze swojej strony, a tym czasem upomniał Krzyżaków, żeby poprzestawszy rozjątrzać książęcia do pokoju nakłonionego, dalszych kroków

---

1) *Et quod praedicatorum et minorum ordinum fratres tecum habeas etc.* List tenże.

2) *Dummodo praedictis magistro et fratribus in nullo penitus tenearis.* List tenże.

3) Düsburg na karcie 396. *Tertio die post festum beati Gregorii.*

4) Obacz o Estonji w Tomie VI. Tu przydać należy, że biskup Ryski będąc w niechęci z kawalerami mieczowemi, prawa swojego, które miał do Estonji ustąpił Duńczykom, jako to widzieć w instrumencie zgody między Albertem biskupem Ryskim i kawalerami uczynionej, za pośrednictwem Wilhelma legata papiezkiego. Obacz Dogiela na karcie 11. Że zaś biskup miał prawo do Estonji, widzieć to w liście Honorego III. danym w roku 1220. do Alberta biskupa, w którym mu przyznaje *specialiter Estoniam, Seloniam et Semigalliam tibi et per te Livoniensi ecclesiae confirmamus.* Obacz Dogiela na karcie 23.

5) Kojałowicz na karcie 269.

6) *Castellanus de Gartha.* Düsburg,

nieprzyjacielskich poprzestali. Ani to był tylko interes arcybiskupa Ryskiego z Litwą. Uciążali go równie sami Krzyżacy, niegdyś od poprzedników jego zprowadzeni, zajrząc duchowieństwu Inflantskiemu dóbr obszernych. Z tego powodu niszczyli dobra kościelne, więzili księży; a mając niechęć najwyższą do arcybiskupa, aby mu Rygę wydarli, opanowawszy brzegi rzeki Dźwiny, trzymali miasto jak w oblężeniu [1]). Dla zabieżenia więc tym bezprawiom, wyznaczył papież dwu legatów, ludzi uczonych, rostropnych i gorliwych, Bartłomieja biskupa Elekteńskiego, i Bernarda opata klasztoru świętego Teofreda w dyecezyi *Annecy*, dając im moc zupełną tak do nawracania narodu Litewskiego i ugruntowania w nim z religią hierarchji kościelnej [2]), jako też do ułagodzenia kłótni między Litwą, Krzyżakami, i duchowieństwem Inflantskiem, oraz roztrząśnienia wszystkich krzywd Gedyminowi od zakonu poczynionych [3]). To gdy papież czynił w Awinionie, uchwalone w roku przeszłym przez stany Inflantskie, także delegowanych od zakonu Krzyżaków uroczyste poselstwo przychodziło do skutku. Przyjęci posłowie z wielką ludzkością w Wilnie od książęcia [4]), oddali mu listy swoich pryncypałów. A lubo Gedymin chciał się zatrzymać z traktowaniem pokoju do przybycia legatów papiezkich; z tem wszystkiem delegaci Inflantscy, Estońscy i Krzyżaccy, sądząc niebezpieczną tę zwłokę, zawarli z nim uroczyste przymierze w języku Niemieckim, które tak oni, jak książe wzajemnemi przysięgami potwierdziwszy, i one na język łaciński przewiodłszy, posłali papieżowi do potwierdzenia [5]).

---

1) Rajnald w historyi kościelnej pod rokiem 1324.

2) List Jana XXII. do legatów cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324. *Vobis auctoritatem concedimus etc.*

3) List Jana papieża do Gedymina cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324.

4) List tegoż w roku 1323. Zdaje się, iż ten kongres był w tym roku na wiosnę, ponieważ o nim już wspomina wyżej cytowany list papiezki pisany 11. *Cal. Septembris,* to jest 21. Sierpnia.

5) *Verum iidem muntii (statuum Livoniae) necessitate et utilitate christianitatis attenta, cum ipso rege et suis pacis faedera inierunt, pro cunctis christianis hominibus, prout ineundi et faciendi pacem*

XIV. Wszakże Krzyżacy zamiast uiszczenia tego, co w Wilnie przyrzekli, nie przestali prześladować książęcia. Henryk kommendor zamku Tapiów, wziąwszy ośmiu zakonników swoich, i trzysta ludzi zbrojnych, wszedł do Semigallji naprzeciwko Pastowa w czasie żniwa, chcąc pracujących tam kmieci pozabierać. Czas dżdżysty uchylił z roli wieśniactwo. Krzyżacka wyprawa zakończyła się na zaborze koni, i zabiciu dwunastu ludzi, którzy zabraną zdobycz odbić chcieli. Oddali za swoje Litwini wpadnieniem w Sambji do powiatu Wilawskiego [1]), gdzie zabiwszy jednego z Krzyżaków, wiele dziatwy i niewiast w niewolę zabrali. Pisał więc Gedymin list inny do papieża [2]), z ponowieniem skarg swoich na wiarołomne Krzyżaki. Lecz bądź rozjątrzony jego umysł stracił już zupełną w nich ufność, bądź mu polityka kazała tylko uchylać tym czasem broń Krzyżacką, oświadczeniem chęci przyjęcia wiary, aby się na większe siły zdobył; wkrótce się okazało, że bałwochwalstwa porzucić nie chciał: owszem z większą niżeli kiedy zapalczywością chrześcijańskie państwa psował. Albowiem wojsko jego napadłszy w pośrodku Września [3]) ziemię Dobrzyńską, którą Anastazya, wdowa książęcia Ziemowita brata królewskiego trzymała z dwoma synami Władysławem i Bolesławem, niesłychane tam okrucieństwa i szkody poczyniło. Zburzywszy wiele włości i miasteczek, oraz kilkanaście kościołów parafialnych, wyciąwszy lub w niewolę zagnawszy do dwudziestu tysięcy

ejusmodi plenam habebant ab eorundnm dominis facultatem. Quam quidem pacem, tam rex et sui, quam vestri (cruciferorum) et alii nuntii supradicti, observare inviolabiliter jurarunt, prout in literis inde confectis et Teutonice scriptis sigillis praedictorum et nuntiorum communitis, et quarum tenores de Teutonico in latinum translatos nobisque transmissos de verbo ad verbum praesentibus inserere fecimus, plenius continetur. List tenże. Uczyniłby Rajnald rzecz nader dla nas pożyteczną, gdyby w historyi swojej kościelnej położył *per extensum* to przymierze.

1) Düsburg na karcie 369. *In vigilia B. Petri ad vincula.*

2) Rajnald nie kładnąc listu tego, kładnie tylko datę jego. *Regis porro Gedemini literis dies in hunc modum adscripta est. Datum in castro nostro Vilna anno domini* 1323. *Dominica proxima post festum beati Michaelis.*

3) *In die exaltationis S. Crucis.* Düsburg na karcie 396.

mieszkańców, a w tej liczbie kilku Benedyktynów i świeckich kapłanów, napadło pogaństwo na samo miasto stołeczne Dobrzyń: gdzie także do dwóch tysięcy ludu wybiło, szkoły zniszczyło, studentów i kleryków w nich uczących się [1]) wymordowało. Tak srogą klęską zniszczona do szczętu prawie ziemia Dobrzyńska, mocniejszego obrońcy i pana potrzebowała. Czyhali prócz tego na nią Krzyżacy, opanowawszy dawniej sąsiednią ziemię Michałowską, czyniąc ustawiczne najazdy, zabierając rozmaite plony, aby wycieńczonych z sił i majątków książąt i obywatelów do poddania się przymusili [2]). Przeto Władysław, synowiec rodzony króla, ocalając dla siebie i dla Polski tę część księztwa Kujawskiego, udał się osobiście do Krakowa. Żądanie jego było, ażeby

1) W pierwiastkach kościoła nie wstydzili się sami biskupi uczyć w szkołach dziatwę. Sławna była niegdyś szkoła w Alexandryi, w której mieli katedry Pantenus, Klemens Alexandryjski, Orygenes i inni ojcowie. Podobnie w Cesarei Palestyńskiej była szkoła, mająca zacnych nauczycielów Orygenesa i Pamfila. Anatolius biskup założył ją także w Laodycei. Słuchaczami S. Grzegorza Nazyanzeńskiego byli S. Hieronim i Ewagrius. Ablawius biskup Niceński uczył tamże Retoryki. Pełno w historyi wschodniej i zachodniej kościelnej tych przykładów. Gdy się biskupi pomnożyli w majątki, ustawała w nich chęć tej pracy. Poczęły się kapituły oną zatrudniać, chowając w swojem zgromadzeniu prałaty, scholastyki do uczenia różnych umiejętności, a kantory do śpiewania destynowane. Naostatek gdy i tych próżnowanie obeszło, a przysługa krajom najużyteczniejsza poczęła być wzgardzoną, przeszły nauki do klasztorów mniszych i innych zgromadzeń zakonnych. W naszym narodzie mamy ślad szkół założonych na Szląsku przez Lucylla biskupa Wrocławskiego za czasów Mieczysława II. Za Władysława Hermana uczył w Polszcze szkoły S. Otton apostoł Pomeranji, i biskup potem Bamberski, jako się mówiło w Tomie V. Wieki Piastów, rozdzielonych na różne udzielne linie panujące, wniosły do kraju barbarzyństwo z przyczyny ustawicznych kłótni i wojen domowych. Kazimierz Wielki wznowił nauki zakładając akademią w Krakowie, którą Jagiełło wydoskonalił. Biskupi tam byli kanclerzami. Czasy Stanisława Augusta dały Polszcze lustr nowy z pomnożenia hojnością tego króla ludzi uczonych, i uregulowania publicznej edukacyi młodzi, którą już naród wziął za najistotniejszą rządu i szczęśliwości swojej cząstkę. Przodkowali w kommissyi edukacyjnej mężowie urzędami, imionami i nauką znakomici, a między tiemi trzej biskupi, z których jeden brat królewski, dając z siebie przykład, że powołanie duchownych jest nauczać, a nauką sposobić dla ojczyzny dobrych chrześcijan i obywatelów.

2) *Per Cruciferorum de Prussia continuam vexationem — penitus desolata.* Długosz na karcie 987.

król przez litość nad nim, oraz nad bratem i matką ich Anastazyą, dał im jakie księztwo dożywociem, zdolne do utrzymania stanu książęcego, które po śmierci jego, jako nie mającego potomstwa płci męzkiej, wrócić się powinno będzie do króla i korony. Że na to miejsce ustępuje mu prawem wieczystem ziemi Dobrzyńskiej, ze wszystkiemi zamkami i przynależytościami swojemi, nie będąc w mocy onej dalej bronić przeciwko najazdom pogan, a chciwości krzyżackiej[1]). Przyjął król ofiarę synowca, i odebrawszy w possessyą rzeczoną ziemię, puścił mu z bratem i matką księztwo Łęczyckie [2]), obfitsze nierównie i bogatsze w dożywotnią dzierżawę: sam zaś wszelkie staranie obrócił do naprawy pustyń przez lokacye wiosek, zapomożenie rolników i mieszczan, naprawę fortec, nieżałując kosztów i pracy, aby ją do lepszego stanu przyprowadził.

ROK 1324.

XV. Pospieszać radziły królowi to dzieło w kraju Krzyżakom pogranicznym zamachy nań tego zakonu, i związki jego z Czechami nierozerwane. Jan ich posiłkował przeciwko Litwie po dwa razy [3]), będąc równie chciwym, aby pomnożywszy państwo swoje oderwaniem już znacznej części Szląska, za pomocą krzyżacką całą Polskę opanował[4]). Niemniej trwożyli króla Niemcy od Saxonji i marchji Brandeburskiej graniczni, a z temiż Krzyżakami krwią, językiem, interesem, i przymierzami związani [5]). Najbardziej zaś był

---

1) Długosz tamże.

2) *Ducatum Lanciciensem.* Tenże.

3) Obacz wyżej pod rokiem 1322. — 1323. Herman Cornerus w kronice swojej pod rokiem 1319. powiada, lubo się myla co do roku: że *rex Bohemorum Joannes cum exercitu pulchro peregrinatus est in Prussiam, secundum Ekhardum, et cum fratribus de domo Teutonica intravit terram Litvanorum et Sameianorum.* Düsburg tę wyprawę Czeską kładnie pod rokiem 1322. ale o przytomności Jana nie wspomina.

4) *In spem totius Poloniae occupandae per eos (Cruciferos) veniebat.* Kromer na karcie 193.

5) Kromer tamże.

mu w podejrzeniu niechętny umysł Wacława Mazowieckiego, z Czeszki urodzonego, który będąc zdjęty na króla zazdrością, iż koronę na głowie jego, a wzmacniające się królestwo widział [1]), wiązał się tajemnie z Czechami i Krzyżakami. W tak przykrych okolicznościach Łokietek począł myślić o zjednaniu sobie Litwy, już dla ubezpieczenia siebie od jej wypadów, już dla użycia w czasie potrzeby przeciwko tak głównym w domu i za granicą nieprzyjaciołom. Nienawidzili Litwini Niemców, tak jako przed tym Słowianie, iż pod pozorem ich nawrócenia, chciwość tylko swoję i ambicyą zaborem ich dzierżaw, a obracaniem właścicielów w niewolstwo, nasycali. Polacy też, lubo potylekroć od nieogłaskanego jeszcze pogaństwa tego srogie ponosili szwanki: woleli z niem przyjaźni szukać, mając za znośniejsze gwałty od dziczy, religią i obyczajnością nie oświeconej, niżeli od ludzi powołaniem i odzieniem powierzchowną cechę cnoty na obłudnym umyśle, a krwawem sercu noszących. Podała się właśnie w tym czasie sposobna do tego okazya. Nie względni na pogróżki papiezkie Krzyżacy, ani na dopełnienie rozpoczętej zgody przez potwierdzenie onej, wypadali po razy kilka z Prus na kraje Litewskie [2]). Zburzyli dobra Dawida kasztelana Grodzieńskiego: spalili przedmieścia zamku Gedymina: wybili po dwakroć kilkaset rycerstwa Litewskiego. Czem zrażony książe nie chciał więcej myślić o pokoju z niemi a jedności z kościołem. Wyprawieni z Awinionu posłowie z listem papiezkim [3]), potwierdzającym umówione w roku przeszłym przymierze, z danemi sobie instrukcyami, oraz upomnieniem Krzyżaków, i pogrożeniem klątwą [4]), je-

1) *Felicibus successibus regni Poloniae tortus.* Długosz na karcie 989.

2) *Eodem anno in quadragesima — post haec XI. Cal. Junii. — Eodem anno tempore quodam Muko. — Idem tempore alio. — Eodem mense Julii.* Düsburg.

3) List Jana XXII. do Gedymina w roku 1324. 10. Lutego w Rajnaldzie.

4) *Interea confirmatae sunt a pontifice hoc anno faederis inter Gedeminum et Livones Vilnae initi superiore anno leges, et faedifragis censurarum incussa religio.* Rajnald pod rokiem 1324.

źliby książęciu sprawiedliwości nie uczynili, i szkód nie wrócili, znaleźli umysł jego zupełnie odmieniony. Albowiem, lubo przybywszy do Rygi potwierdzili dnia 20. Września zawarty dawniej pokój, i z tą nowiną posłali do książęcia, żądając od niego uiszczenia, co papieżowi obiecał [1]), rzekł do nich książe. „Papieża waszego ani znam, ani znać pragnę: w „wierze i w religji, którą z przodków podania wziąłem, trwać „będę do wylania krwi i życia [2]).“ To słysząc posłowie, spuściwszy oczy na dół, ze wstydem wyszli, i wróciwszy się do Rygi legatom opowiedzieli. Wkrótce po tej odprawie Gedymin, który przez niechęć ku Krzyżakom i sprzymierzeńcom ich książętom Mazowieckim, począł wzajemnie szukać przyjaźni z królem Polskim, dał rozkaz Dawidowi kasztelanowi [3]) Grodzieńskiemu do wtargnienia w Mazowsze. Przy dobrach książęcych, majątki duchowne zostały celem łupieztwa i rozboju. Dawid zbliżywszy się kù Narwie, miasto Pułtusk [4]) oraz sto trzydzieści wiosek tak książęcych, jak biskupich, zakonnych i szlacheckich zniszczył; trzydzieści kościołów parafialnych z wielą kaplicami odarłszy, spalił; a wybiwszy do czterech tysięcy ludzi, z wielkim plonem w sprzętach, dobytku i niewolnikach powrócił. Inne też wojsko posłane od Gedymina ku Inflantom, powiat Rosicki zburzyło: a to wszystko stało się za bytności jeszcze w Rydze legatów papiezkich: którzy nie widząc już sposobu do nawrócenia Gedymina, i pogodzenia z nim Krzyżaków z Inflantczykami, wrócili się do Awinionu.

ROK 1325.

XVI. Rozjątrzony więcej niżeli kiedy Gedymin na Krzyżaków, czynił królowi tym pewniejszą nadzieję do przychylenia mu narodu swojego. Małżeństwa Monarchów, łą-

---

1) Düsburg.

2) Rajnald. — Krantz in Vandalia. Düsburg.

3) *Intravit terram Masoviae XI. Cal. Decembris.* Düsburg na karcie 405.

4) Düsburg.

cząc ich serca lub ich potomków węzłem krewności, jednają między sobą temże ogniwem umysły narodów. Zabezpieczył się dawniej Łokietek ze strony Węgrów wydaniem córki swojej Elżbiety za ich króla Karola Roberta, umyślił teraz ożenić syna Kazimierza, młodzieńca około szesnatu lat mającego, z księżniczką Litewską. Wnosił sobie rozliczne dla kraju z małżeństwa tego pożytki: bezpieczeństwo Polski od ściany Litewskiej, pomoc przeciwko Krzyżakom, Brandeburczykom, cesarzowi, Czechom i Tatarom: pewniejsze nakoniec utrzymanie przy Rusi Bolesława Trojdenowicza Mazowieckiego, dla której przyczyny pisał do papieża, prosząc o użycie groszów świętego Piotra na wojsko krzyżowe przeciwko Tatarom po zejściu ostatnich dwu książąt tam panujących [1]) Ruskie kraje przywłaszczającym, i Polszcze niebezpiecznym. Naradziwszy się zatym Łokietek z duchownemi i świeckiemi pany, wyprawił uroczyste poselstwo do Gedymina, prosząc o jego córkę. Względy na ludzkość, a miłość poddanych nieszczęśliwych, prze-

---

1) List Łokietka do papieża. *Cum constet vos pater celeberrime totius christianitatis etc. Datum Cracoviae in vigilia SS. Trinitatis XII. Calendas Julii* 1325. Rzecz do prawdy podobna, że po zabiciu przez Litwę ostatnich książąt Ruskich, a opanowaniu przez Gedymina Kijowa i Wołynia, Tatarzy narzucili na Ruś czerwoną swoich dwóch carzyków pogan, którzy rządzili tym krajem do czasu, póki Rusini ich otruwszy nie wzięli Bolesława Mazowieckiego. Czytamy w kronice Jana Witodurana, który żył i pisał za Łokietka i Kazimierza Wielkiego *in corpore Hist. medii aevi* Ekkarda w Tomie I. na karcie 1862. *Causam adventus horum paganorum* (Tatarów do Polski w roku 1341.) *aliqui aliter assignant, dicentes quod imperator Tartarorum* (Kapczacki) *duos paganos breviter ante ista tempora reges satis idoneos Rutenis praefecerat, quibus successive ab eis per venenum extinctis, procuravit eis christianum Latinum* (był to Bolesław Mazowiecki, lubo nie od Tatarzyna posadzony, lecz od Rusinów, podobno za dopuszczeniem poganina możnego przyjęty) *si illi parcere vellent, ut videret. Qui dum regni gubernacula per plura annorum curricula strenue gessisset, tamdem cum numerum et ritum Latinorum illic multiplicasset, et hoc rutenis displicuisset, illum intoxicabant per venenum tam forte, quod dissilit in plures partes.* Kiedyby zaś Rusini przyjęli Bolesława nie wiadomo, ponieważ w R. 1325. w Lipcu, jako świadczy list Łokietka wyżej cytowany, jeszcze tam Tatarzy siedzieć musieli. Zdaje się jednak, że się to stać musiało wkrótce, jako widzieć z listu Jana XXII. w R. 1327. do Łokietka pisanego, w którym ten papież nazywając Bolesława *ducem Russiae*, żąda od króla aby go w Łacińskiej wierze utrzymał.

niosła ich dobro w szlachetnem sercu króla nad skarby posagowe. Nie mieli pod ów czas wiele zbytkowego kruszcu Litwini, prowadząc życie twarde i żołnierskie [1]). Łokietek żądał u książęcia wolności dla więźniów, którzy napełniali katusze pogańskie, albo ich role uprawiali. Wszystko się stało według żądania królewskiego. Oddana księżniczka posłom z wyprawą wszystkich więźniów Polskich wszelkiej płci i stanu, napełniła Kraków i całą Polskę radosnym widokiem osoby swojej, i uwolnionych tylu obywatelów. Odprawił się ślub uroczysty w kościele katedralnym, poprzedzony ochrzczeniem księżniczki dnia 28. Czerwca przez Nankiera biskupa miejscowego, która wzięła imie Anny. Rzecz do prawdy podobna, że tegoż czasu była poślubiona inna córka Gedymina Marya Bolesławowi Trojdenowiczowi książęciu Mazowieckiemu [2]); ażeby przez ten związek Ruś na niego przez matkę spadająca, od najazdów także Litwy, Kijów i Wołyń trzymającej, zabezpieczoną została.

XVII. Cóżkolwiek bądź, odzieleniała Polska tym pierwszym dwu potężnych narodów związkiem. Poczęły się zaludniać pograniczne Litwie kraje, bezpieczeństwem mieszkańców i powrotem do roli tylu rąk, w długiej dotąd niewoli gnuśnem żelazem obciążonych. Stanęły wzajemne przymierza spólnej obrony przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom, mianowicie Krzyżakom [3]): a król dla większego je-

---

1) Długosz na karcie 988.

2) Kronika wyżej cytowanego Jana Witodurana Franciszkana, spółczesnego Łokietkowi i Kazimierzowi powiada na karcie 1862. Że żona Kazimierza *regis Cracoviae soror uxoris regis Rutenorum jam intoxicati* (był to Bolesław Mazowiecki) *fuerat*. Rzeczony mnich mówi o sobie, że od roku 1330. do roku 1348. na którym kronikę skończył, piszy o tem, o czem wiedział dokładnie. Myla się więc Długosz na karcie 1051. powiadając, iż Bolesław urodził się z Maryi córki Gedymina, i że nastąpił na księztwo Ruskie po Lubardzie swoim wuju. Była to raczej Marya żona jego, jako się pokazuje z autora spółczesnego i z wielkich anachronizmów, które wynikają z tej genealogji Długoszowej, jako się namieniło wyżej.

3) *Sancitum deinde inter Polonos et Lithvanos faedus, ac finitimas provincias. — Tum utrumque (regem et ducem) adversus Cruciferorum fauderatos excursiones fecisse.* Rajnald pod rokiem 1325.

szcze wzmocnienia sił swoich, gdy się ten zakon z Niemcami i Czechami łączył, oraz Mazowieckie książęta do siebie ciągnął, innej także ligi pogranicznej szukał i znalazł. Podejrzana była książętom Pomeranji nadodrzańskiej wzrastająca od ich ściany Krzyżaków potęga. Zabrawszy oni dawniej Polakom Świecką, Gdańską i Gniewską ziemię [1], mając też niektóre zamki w Kujawach [2], grozili Pomorczykom niebezpiecznem sąsiedztwem, aby w upatrzonym czasie, i tej części nadmorskiej, która się ku Odrze rozciąga, nie opanowali. A lubo z niemi dawniej [3]) Warcisław uczynił zmowę na spólną krajów Polskich łupieżę; jednak odmiana czasów i okoliczności powiązawszy Krzyżaki z cesarzem Ludwikiem, który synowi swojemu oddał marchią Brandeburską, a równie na Polskę Marchji pograniczną, jako na Pomeranią tejże marchji sąsiednią czyhał, radziły związać się raczej z Polakami przeciwko obu. Uczynione zatem między królem a książętami Warcisławem IV. Ottonem I. i Barnimem synem Ottona przymierze w Nakle dnia 18. Czerwca, mało co przed zawartym pokojem z Gedyminem. Obiecał im król radą i orężem dopomagać przeciwko wszelkiego stanu nieprzyjaciołom. Że w czasie jakowych na ich państwo zamachów, miał listownie lub przez posłów starać się o wstrzymanie onych: co jeźliby w przeciągu jednego miesiąca od tego ich odwieść nie mógł, obowiązał się wysłać wojsko własnym kosztem na wsparcie sprzymierzeńców, z tym jednak warunkiem, że gdyby to wojsko weszło gdzie do miasta, lub zamku książąt, na ów czas oni utrzymywać one i żywić będą powinni. Łupy zaś wszelkie, także okupy więźniów mają być obracane na spólną potrzebę wojsk sprzymierzonych. W okoliczności odzyskania w margrabstwie Brandeburskiem zabranych dawniej przez Waldemara [4]) dzierżaw koronnych, to między kró-

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1310.
2) Orłów, Nieszawę, Murzynów.
3) Obacz wyżej na kar. 125.
4) Około roku 1312. Obacz wyżej na kar. 129.

lem a książętami ma nastąpić rozporządzenie; że wszystkie miasta i zamki orężem Polskim z tamtej strony rzeki Drawy [1]) na nieprzyjacielu wzięte, zostać mają przy książętach: te zaś, które z tej strony leżą, do króla jako właściciela powrócą. Obywatele prywatni w udziale książąt zostać mający, jeźliby z miastami lub zamkami swojemi mimo wolę zwierzchnika do króla przystać chcieli, przyjmowani nie będą. Wszelkie pieniądze stronom należące od nieprzyjaciół za zniszczenie i odarcie miast i włości, będą na pół podzielone. Takowe zaś przymierze przeciwko wszelkiego stanu i gatunku ludziom, należeć nie ma do króla Węgierskiego, do Bernarda Świdnickiego zięciów królewskich, tak jako ani do Bolesława Lignickiego na Brzegu, Konrada Głogowskiego na Oleśnicy, oraz do książąt Kujawskich, Mazowieckich i Dobrzyńskich [2]): ponieważ ci książęta Szląscy, Kujawscy i Mazowieccy, uznając króla za pana zwierzchniego, jeszcze pod jego posłuszeństwem zostawali.

ROK 1326.

XVIII. Lecz lubo król w przymierzu zawartem wyłączył z liczby nieprzyjaciół książąt Mazowieckich, ufając jako Polakom, i bliższą krwią z sobą, niżeli Szląscy złączonym, niedoznał od nich wzajemności. Dręczyła ich za-

---

1) Traktat Nakielski w zbiorze Diplom. Schoetgena i w MS. królewskich. *Actum apud Nakel anno* 1325. 14. *Cal. Julii per manus Petri canonici Cracov. vice cancellarii curiae nostrae. Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones, ex illa parte fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent. Ex hac vero parte fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur.* Mieli więc Polacy pod swojem panowaniem wszystkie ziemie podłuż rzeki Drawy z tej strony leżące.

2) *Quos ab hac confaederatione exceptos esse volumus et exclusos.* Tenże traktat. O Bernardzie książęciu na Świdnicy, zmarłym w roku następującym 1326. powiada Długosz na karcie 990. iż i on, i syn jego Bolesław *fidelitatem incontaminatam erga regnum Poloniae servavit, aliis omnibus ducibus Silesiae apostatantibus.* Uznawał także zwierzchność nad sobą królewską Konrad Oleśnicki.

zdrość z jego dostojeństwa i szczęśliwości [1]), a poszeptów Czeskich i Krzyżackich. Wacław Mazowiecki na Płocku, z Czeszki urodzony, za namową Krzyżaków, pociągnął za swojem zdaniem książąt braci Trojdena i Ziemomita. Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między królem a Litwą i książętami Pomeranji Szczecińskiej traktaty; któremi widząc Łokietka zdolniejszego do dania sobie odporu, i do odzyskania tylu niesprawiedliwych przez margrabiów i zakon swój zaborów, starali się ze strony swojej wciągnąć do ligi książąt Mazowieckich. Zjechawszy się więc Werner de Orsele mistrz najwyższy do Brodnicy [2]) na początku miesiąca Stycznia z Wacławem i Ziemowitem, takie między niemi a sobą i zakonem uczynił postanowienie. Że obie strony łącząc się w jeden przyjaźni i interesów związek, obowiązują się sobie przeciwko jakimkolwiek najezdnikom [3]) wzajemną dawać pomoc i obronę, w osobach własnych i wszystkiemi siłami krajowemi. Że gdyby w tymże samym czasie wojsko nieprzyjacielskie na dzierżawy stron sprzymierzonych napadłszy, nie dały się im z sobą złączyć, i wzajemnie posiłkować; nie ma być to brano za postępek nieprzyjazny, i nadwerężenie zgody [4]). Że jedna strona bez drugiej ani pokoju z nieprzyjaciołami czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Co jeźliby na którą z nich wypadały z zamków nieprzyjacielskich jakowe podjazdy zbrojne [5]), jedna drugiej według potrzeby i zawołania pomocy odmawiać nie ma. Takowy związek przeciwko własnej ojczyznie uczyniony, ukarany został z tejże ojczyzny szkodą. Albowiem król rozgniewany na Wacła-

1) Długosz na karcie 989.

2) Ta zmowa czyli traktat znajduje się w oryginałach w archiwum koronnem ze strony Wacława, w archiwum kapituły Płockiej ze strony Krzyżaków. Oba barwiane. *Datum in Strasburg* (Brodnica) *anno domini.* 1326. *In crastino circumcisionis.*

3) *Contra quolibet invasores.*

4) *In eo unionis et concordiae memoratae nolumus violatores judicari.*

5) *Latrunculi aut exercitus exilis et modicus.* — O tym gatunku ludzi mówiliśmy w Tomie VII. w nocie na kar. 127.

wa, rozkazał ludziom swoim wkroczyć do Mazowsza; którzy to księztwo wniwecz pożogami i rabunkami obróciwszy, miasto jego stołeczne Płock wzięli i spalili [1]).

XIX. Po ukaranych, a bardziej jeszcze rozjątrzonych Mazurach, przedsięwziął król walną wyprawę przeciwko margrabstwu, dla odwetowania szkód rozlicznych w przeszłych latach, przed i po zabiciu Przemysława poniesionych [2]) oraz dla osłabienia ligi Brandeburskiej z Krzyżakami [3]). Był to czas dla niego najzdolniejszy dla spodziewanej pomocy od Litwy, od Węgrów [4]) i książąt Szląskich, tudzież dla zaszłych odmian w margrabstwie, i kłótni o nie cesarza z papieżem. Ludwik Bawarski, obrany w rozerwaniu głosów elektorskich między nim a Fryderykiem Austryakiem, w czasie wakującej stolicy apostolskiej po śmierci Klemensa V. tak się miał za prawdziwego cesarza, jak i Fryderyk. Jan następca Klemensa, lubo więcej Fryderykowi sprzyjał; dla utrzymania jednak praw tyary Rzymskiej, która sobie moc potwierdzania elektorów przyznawała, chciał tę sprawę wyrokiem swoim rozsądzić. Nie podobał się zaraz Janowi postępek Ludwika; iż on odrzuciwszy uczynioną sobie propozycyą, wolał się bronią utrzymywać. Po kilkoletnim między dwoma temi rywalami państwa i umysłów rozdziale, zwyciężył spólnika Ludwik w sławnej bitwie pod Muldorfem [5]) i pojmanego w ścisłem więzieniu osadził. Nie było i w tej okoliczności przyjęte od Ludwika papiezkie za więźniem pośrednictwo. Zwycięzca rozumiejąc się być wszystkiego panem w Niemczech i we Włoszech, nietylko się sądzić wzbraniał; lecz na prze-

---

1) Długosz na karcie 989.

2) *Memor quod regnum suum aliquando a marchionibus de Brandeburgo peteretur, cum incursione facta rex caperetur et marchia nova regno tum adimeretur.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII. rodziale 10. Długosz.

3) Waldemar przedał Krzyżakom Pomeranią nie swoją, i z niemi się utrzymywał przeciwko Polakom i Pomorczykom. Bawarczykowie po nim w tymże związku zostali.

4) Krantz *in Vandalia* wyżej cytowany.

5) W roku 1322.

korę papieżowi utrzymywał stronę margrabiów Atestyńskich, także Wiskontych w Medyolanie, i innych onemu niechętnych, a od niego za buntowniki i kacerze mianych, jątrząc we Włoszech niezgody i domową wojnę. Dosyć było Janowi tych powodów do jawnego powstania przeciwko Ludwikowi, do nieuznania go za cesarza w okólnym liście, i do zagrożenia mu, aby nie ważył się tem dostojeństwem zaszczycać, pókiby nie nastąpił rozsądek stolicy apostolskiej [1]) która jeszcze nic pewnego w tej mierze między nim a Fryderykiem nie postanowiła. Pomnożyły się bardziej jeszcze papiezkie urazy; iż Ludwik nie będąc uznanym za prawnego elekta, ani mając zupełnej władzy, prócz innych aktów publicznych, oddał margrabstwo Brandeburskie [2]) synowi swojemu Ludwikowi ośmioletniemu, po wygasłej linji męzkiej margrabiów z domu Alberta Ursa, na Waldemarze i Henryku zeszłych bezpotomnie [3]). Przyszło wkrótce do pozwów i terminów na sąd papiezki: a po uchylaniu się od niego przez apellacye do przyszłego koncylium, do klątwy, i zakazu posłuszeństwa: nakoniec do wojny. Prócz książąt Niemieckich, których Jan do podniesienia broni na Ludwika pobudzał, tudzież książąt Szląskich [4]) zdawało mu się udać do Czechów i Polaków. Jan Czeski miał świeżą urazę do cesarza, iż on pominąwszy usługę jego w daniu mu pomocy wojskiem i osobiście w czasie wojny z Fryderykiem, nie chciał mu puścić margrabstwa Brandeburskiego [5]). O Łokietku zaś dobrze wiedział, iż on czekał tylko

1) List Jana do cesarza w Rajnaldzie pod rokiem 1323. VII. *Idus Octobris.*

2) *Ac de dignitatibus, honoribus et officiis, ad ejusdem Romani regni seu imperii dispositionem spectantibus pro suo libitu disponere: sicut iis proximis diebus de marchionatu Brandeburgensi, quem primogenito suo de facto publice contulit, ordinabat.* List wyżej cytowany.

3) Umarł Waldemar 1319. w Czerwcu. Henryk młodszy 1320. ostatni z domu. Po nich objął margrabstwo Rudolf książe Saski, z którego był przymuszony ustąpić.

4) *Sollicitati quoque in Ludovicum a pontifice alii principes Slaviae, Glogoviae etc.* Rajnald.

5) Kontynuator *Martini Poloni* pod rokiem 1325. *in Script. medii aevi* Ekkarda w Tomie I. na karcie 1446.

pogodnej pory, aby Krzyżaki z Pomeranji i innych dzierżaw koronnych powyganiał; a nad Brandeburczykami ich sprzymierzeńcami wziął zemstę sprawiedliwą. Napisał więc listy do obu tych królów [1]) wzywając ich do wojny: do obywatelów zaś margrabstwa, żeby syna cesarskiego za pana nie uznawali [2]).

XX. Niektórzy pisarze, mniej życzliwi papieżowi, powiadają, iż on pomykając zemstę, swoję na Ludwika do ostatniego stopnia, namówił pogaństwo Litewskie, ażeby się złączyło z Polakami na ucisk Niemców: i że tenże zakazał jak najściślej Krzyżakom, żeby ludziom Litewskim, przez kraje Pruskie przechodzić mającym, żadnej przeszkody nie czynili [3]). Cóż-

---

1) *Pontifex reliquos reges finitimos ad signa in Ludovicum attollenda, ut Joannem Bohemum et Vladislaum Poloniae reges ac plures alios principes concitare studuit.* Rajnald na karcie 1325.

2) List Jana XXII. do obywatelów Brandeburskich w Rajnaldzie pod r. 1325.

3) *Fratres tunc iter incolume praestitere Litvanis, quod bellum a gente in se avertere non auderent, praesertim cum in auxilium prodirent regi Polonorum. Praetenderant enim marchioni quietis suae causam iidem fratres, quod a summo pontifice, qui patrem marchionis regem Romanorum excommunicatum haberet, literas ea de re acceplssent.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII. Rozd. 10. Ten kononik Hamburski wziął powieść swoję z kronik dwóch Franciszkanów spółczesnych, życzliwszych nieco cesarzowi niżeli papieżowi, iż Ludwik sprzyjał tym zakonnikom, i jednego z ich zgromadzenia sławnego złem życiem, fałszywego mnicha Piotra *de Corbaria* antypapą w Rzymie uczynił pod imieniem Mikołaja. Papież zaś wszczęte między niemi kłótnie o ubóstwo poskramiał. Z tych jedem *Martinus minorita*, powiada o Janie XXII. w zbiorze Ekkarda. *Hic etiam in odium caesaris, Litvanis perfidis paganis favens, treugam fecit inter eos et ordinem Teutonicum, pacifice transeuntes in marchionatu Brandeburgensi etc.* Drugi Jan Vitoduranus mówi. *De Joanne papa execrabile factum subnecto. Nam in quibusdam christianitatis, ut fertur extremitatibus Teutonicis cruciferis diffuse dominantibus, paganorum truculentam rabiem eos contingentium coercentibus et refrenantibus, ne per suas invasiones et incursiones pestiferas, fidelium terris nocere possint, dominus papa in mandatis districtissime dedit, quatenus ipsos per terram suam liberum transitum habere sinerent; ut in vindictam et injuriam imperatoris ad terram filii sui demoliendam, vocatam Brandeburg, accessum habere possent. Qui jussioni papali contrarie pertimescentes inviti cum ejulatu, ut ita dicam amarissimo, paganis transitum pro suo libitu indulserunt. Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae, et quia sibi in hoc paruit, regem eum fecit, qui ante dux unus Poloniae fuit.* Lecz pierwszy, ten mnich Marcin pomieszał z sobą czasy i rzeczy, mówiąc:

kolwiek bądź, to pewniejsza, że ten zakon mając z kró-

że papież *in odium caesaris treugam fecit inter Litvanos et ordinem.* Dwa w tych czasach były traktaty uczynione, jeden w roku 1323. między Krzyżakami i stanami Inflantskiemi a Gedyminem: drugi między Krzyżakami Pruskiemi i królem Łokietkiem. Do pierwszego przykładał się papież Jan, lecz innym wcale końcem, dla zabezpieczenia od Litwy Inflant, i dla nadziei nawrócenia Gedymina, jako się mówiło w historyi pod rokiem 1323. Drugi zawarł król z Krzyżakami Pruskiemi podobno w roku 1324., to jest umówił z niemi zawieszenie broni do r. 1326. do bożego narodzenia, jako się pokazuje z traktatu Wernera de Orsele mistrza wielkiego z Henrykiem książęciem Wrocławskim, gdzie widzieć te słowa: *hoc tempore treugarum per modum pacis inter ipsum (Vladislaum) et nos firmatarum, quae usque ad nativitatem domini proxime affuturam etc.* Nie wiadomo jest, jeźli papież do traktatu tego króla z Krzyżakami dopomagał. Co gdyby uczynił, to zaiste nie tym końcem aby Litwę miał burzyć przeciwko cesarzowi, tak jako ani w pierwszym traktacie między Inflantczykami i Gedyminem. Być mogło jednak, że papież nie chcąc rozjątrzać Litwy, już dosyć odrażonej od wiary prześladowaniem i nierzetelnością Krzyżacką, jako się mówiło wyżej w historyi, zalecił potem tymże Krzyżakom, aby się jej nie przykrzyli, i zawarte z nią traktaty w roku 1323. chowali. Ponieważ zaś w tymże samym czasie sprzymierzony z Gedyminem Łokietek, a tem przymierzem mocniejszy i straszniejszy Krzyżakom, wojnę gotował przeciwko Brandeburczykom, mogli Krzyżacy wzywani od cesarza do wspierania syna Ludwika, dać mu odpowiedź, że tego czynić nie mogli, będąc związani traktatami z królem Polskim i Litwą, do spokojnego z niemi obchodzenia się. Te okoliczności cywilne i polityczne, wzięte potem były od cesarza za interes religji na ohydę papieża, którego on prześladował: a Marcin Minorita z Witoduranem niemając dokładnej o wszystkiem wiadomości ze słuchu tylko przyświadczyli. Wreszcie *Vitoduranus* spółczesny także, i brat zakonny Marcina, będąc sam niepewny tego co pierwej o papieżu powiedział, jakoby on Krzyżakom zakazał bronić przechodu Litwie, mówi dalej: *Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae.* Jakoż w rzeczy samej, jeźli jaka wina była, że Litwa burzyła Brandeburgią, ta się ma przypisać jej sprzymierzonemu królowi, nie papieżowi, który go tylko nakłonił do wojny. Düsburg spółczesny pisarz kroniki Krzyżackiej, i który na tym roku ją zakończył, nie powiada nic o papieżu, lecz tylko o królu na karcie 409. *Loteko rex Poloniae rogavit Gedeminum regem Letovinorum, cum filiam ejus noviter duxerat in uxorem (filio suo) ut ei aliquos armigeros de gente sua mitteret, qui precibus ejus acquiescens, MCC. equites destinat ei. Hi de mandato dicti Lotekonis etc.* Nakoniec nie miano jeszcze w tych czasach za złe mocarzom chrześcijańskim wiązać się z poganami przeciwko swoim nieprzyjaciołom. Bolesław Chrobry na podbicie Rusi zażywał Pieczyngów: Bolesław Śmiały Lutyków: Węgierscy zaś królowie poźniej częste mając wojny z Czechami i cesarzami; Kumanów, Tatarów i innych pogan zażywali. Owszem sami cesarze w tych czasach, kiedy ze Słowianami wojny toczyli, brali w posiłki pogaństwo Słowiańskie sobie hołdownicze, jako to widzieć w historyach Niemieckich, począwszy od Karola Wielkiego aż do panowania Szwabów. Myla się

lem umówione do końca biegącego roku zawieszenie broni, jako się niżej powie, nie śmieli w tem onemu sprzeciwiać się; bojąc się o samych siebie, dla mocy króla z Gedyminem i książętami Pomorskiemi związanego, a dla obojętności Czechów, i słabości Niemców z niemi sprzymierzonych. Jakoż skoro była pora po temu [1]) poczęły się zgromadzać wojska sprzymierzone. Karol Robert król Węgierski przysłał królowi Węgrów swoich i Wołoszę [2]). Gedymin tysiąc dwieście jazdy [3]) która przechodząc przez Prusy wielkie szkody Krzyżakom poczyniła [4]). Pomnożyli chorągwie królewskie Rusini z udziału Gedymina i Bolesława Mazowieckiego. Z tym ludem, oraz narodowym wszedłszy Łokietek do krajów margrabskich, gdy zbrojnego w polu nieprzyjaciela nie widział, stanął obozem z piechotą [5]) około Frankfortu [6]); a jezdnym hufcom szeroko kraj nieprzyjacielski za Odrą aż do Prensława [7]) i Brandeburga niszczyć kazał. Doznało margrabstwo wszystkich klęsek, które tylko zemsta i barbarzyństwo wynaleźć może. Spalono lub zrujnowano do stu czterdziestu wiosek, także wiele domów zakonnych płci obojej. Nabito wielu kapłanów i mniszek. Jedna z nich osobliwszej urody z klasztoru od dwuch Litwinów porwana, gdy się o nią pogani zwadzili, mieczem

---

też pomieniony *Vitoduranus*, jakoby papież uczynił Łokietka królem z tej przyczyny, że Litwę wezwał do spółki wojennej przeciwko cesarzowi. Łokietek już był koronowany pięcią laty pierwej, niżeli margrabstwo wojował: a papież już go królem w dawniejszych listach tytułował.

1) Długosz tę epokę kładnie około Ś. Jana. — List papiezki wspomniony od Rajnalda, wkórym królowi winszuje pomyślnego tej wyprawy powodzenia, pisany *Idibus Julii*, świadczy, że się to pierwej stać musiało.

2) Długosz na karcie 990. Krantz *in Vandalia* w K. VIII. Roz. 10. powiada o Węgrach: także Herman Cornerus w kronice i Ejksztet.

3) Düsburg na karcie 409.

4) Przymierze Wernera de Orselo mistrza z Henrykiem Wrocławskim w Tomie III. Sommersberga na karcie 77.

5) Długosz na karcie 990.

6) Düsburg. *Circa civitatem Frankefordiam.*

7) Herman Cornerus w kronice.

od Dawida wodza ich na poły rozpłatana, aby, gdy żywa zazdrosnej lubieżności nasycić nie mogła, martwem ciałem udzielne obu okrucieństwo napasła [1]). Plon niezmierny w ludziach wszelkiego stanu i majątkach zabrany, napełnił obóz, a potem domy prywatne i własności do uprawy roli. Tak zaś nieludzkim sposobem nieuśmierzona królewskiemi zakazami Litwa postępowała sobie, że gdy nawet powracając przez Mazowsze podobne czyniła bezprawia; jeden z rycerstwa Polskiego nazwiskiem Andrzej z Mazowsza, przywodzącego pogaństwu Dawida kasztelana Grodzieńskiego, użaliwszy się nad niedolą nieszczęśliwej tej ziemi, publicznie zabił [2]). Nie wspominają spółcześni i poźniejsi pisarze, prócz zniszczenia margrabstwa przez tę wyprawę. Zdawałoby się jednak, że gdy według zawartego z książętami Pomeranji Szczecińskiej przymierza, wrócić się miały do króla [3]) te wszystkie zamki i miasta, które Brandeburczycy zabrali Polakom z tej strony rzeki Drawy, nie musiała się zakończyć ta wojna na samych rabunkach bez przywrócenia koronie krajów jej dziedzicznych, samą tylko uzurpacyą na czas odpadłych. Jakoż wkrótce pod panowaniem Kazimierza Wielkiego widzieć wyznanie [4]) Dobrogosta z trzema jego bracią, jako zamki Drzeń i Santok trzymają lennem prawem od Kazimierza Wielkiego: z których pierwszy był jeszcze pod panowaniem Polskiem za czasów Wła-

---

1) Düsburg na karcie 40. Długosz powiada, że ta mniszka chcąc ujść rozpusty Litwina, powiedziała mu: iż ma sekret, przez który żadne się żelazo jej karku nie imie. Zprobował na nim prawdy poganin, i za jednym zamachem głowę uciął. Schütz w historyi Pruskiej mówi, jakoby to dwie były kobiety, z których jedna od Dawida, druga od innego Litwina były zabite.

2) Długosz nazywa go *Andreas de Masovia*. Düsburg mówi, że to był Polak *quidam Polonus*. Herman Corneros daje mu imie *Hartwicus*. Tenże Corner nazywa tego Dawida omylnie *rex Litvanorum de Pleskowe*. Był on gubernatorem Pleszkowskim, razem i kasztelanem Grodzieńskim, jak go nazywa Düsburg. — Schütz w historyi Pruskiej mówi, że Andrzej, który zabił Dawida, nazywał się Górskim.

3) Obacz wyżej pod rokiem 1325.

4) Obacz Dogiela pod rokiem 1363.

dysława Jagiełła [1]) drugi prędzej nieco z ziemią okoliczną zabrany został Polakom, gdy Kazimierz [2]) życia dokonał.

XXI. Po tej wyprawie odebrał król powinszowanie od Jana papieża [3]) oraz zapewnienie, że ten postępek sławie jego bynajmniej nie uwłoczy: przepraszał razem króla, iż posłów jego dotąd w Awinionie zatrzymał [4]). Pisał procz tego inny list do królowej Jadwigi, dziękując onej za troskliwość o interesa stolicy apostolskiej [5]). Wszakże Krzyżacy widząc, że liga ich z cesarzem, Włoskiemi interesami i kłótnią z papieżem zatrudnionym, a Brandeburczykiem bezsilnym słabą nader była do oparcia się Polakom, szukali związków z Czechem, i pokrewnemi w Szląsku książętami. Było ich zamysłem zakłócić króla ze strony Czech i Szląska i wprawić w domową wojnę; albo rozjątrzywszy na niego bardziej jeszcze zawzięte zdawna i zazdrosne Szlązaki, oderwać zupełnie Szląsk od Polski, i przenieść panowanie do Jana Czeskiego, aby od niego jako pretendenta korony Polskiej część jaką w Polszcze przez mniemane prawo darowizny zyskali. Werner de Orsele, mistrz zakonu, uczynił przymierze z Henrykiem Wrocławskim [6]), który był dawniej [7]) nieco poddał się z księztwem swojem królowi, a sromotnie go potem za wzięte dobrodziejstwo odstąpił, mając go bronić przeciwko Ło-

1) Obacz Dogiela pod rokiem 1402.

2) Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 103.

3) *Quem marchionatum cum Vladislaus Loctecus rex Poloniae invasisset cum exercitu, de re ut praeclare gesta Idibus Julii gratulatus est illi pontifex etc.* Rajnald w historyi kościelnej pod r. 1325.

4) Zdaje się, że Łokietek wyprawił tych posłów dla utrzymania nominacyi swojej na osobę Ottona proboszcza Gnieznieńskiego po przeniesieniu na katedrę Krakowską Nankera, jako świadczy Długosz na karcie 991. *missis ad id specialibus nunciis.* Nanker Szlązak z księztwa Opolskiego nastąpił po Janie Muskata także Szlązaku przed sześcią laty. Długosz powiada, że mu Łokietek wyciął policzek za gorliwą obronę swobód kościelnych: co było największym powodem Nankierowi, że się postarał o swoją elekcyą od kapituły Wrocławskiej. Rzecz do prawdy podobna, iż on bardziej sprzyjał Szlązakom, niżeli królowi.

5) Rajnald tamże.

6) Obacz to przymierze w Tomie III. Sommersb. na na karcie 77. w Sierpniu.

7) Obacz wyżej na kar. 171.

kietkowi. Dany temu związkowi pozór ligi królewskiej z Litwą, oraz krzywd przez wojsko jego i przez pogány w przechodzie przez Prusy poczynionych, przeciwko zawartemu traktatowi pokoju, który miał trwać do końca roku [1]). Lecz Krzyżacy sami go pierwej złamali; kiedy burząc na króla i zwierzchnika pokrewne książęta Mazowieckie, na początku roku [2]) zaczepne z niemi i odporne przymierze zawarli.

ROK 1327.

XXII. Niechybił żądania Krzyżackiego następny wkrótce książąt Szląskich postępek: ile gdy sami oni niezgasłą zdawna ku królowi warząc niechęć, z zazdrości mocy i dostojeństwa jego pochodzącą, przychylać się poczęli do Czechów [3]). Władysław Koźleński, Jan Oświecimski, *Bolesław* Opolski, Kazimierz Cieszyński, Henryk Wrocławski w jednym prawie czasie uznali się być lennikami Jana króla Czeskiego [4]): lubo tenże Henryk pierwej nieco odszczepiwszy się od Polski, na większe błędu swojego poparcie, wziął na to księztwo inwestyturę od Ludwika cesarza [5]). Pomknęła się nieprzyjaźń tych książąt do tego kresu, że króla i zwierzchnika swojego nie Polskim, ale Krakowskim przez wzgardę nazywali [6]); a chcąc się nawet herbami od własnego narodu różnić, orła Białego w czarne, szare, lub śniade piora w księztwach swoich przystroili [7]). Nie

---

1) Traktat z Henrykiem wyżej cytowany. *Quae usque ad nativitatem domini proxime affuturam. — Praelibatae pacis tempore — rabie gentilium desaeviens furenti — cum paganis faedarā mortis compingendo homines christianos nuperrime abominabiliter devastavit.*

2) Obacz wyżej.

3) Obacz wyżej.

4) Obacz Długosza na karcie 991. *In acerbam invidiam — provocati, quod Vladislaus Loktek sibi imposuerit regni Poloniae, ipsis inconsultis et invitis diadema, quod se Poloniae regem vocitabat et gerebat etc.* Zeznania tych książąt widzieć w Tomie I. Sommersberga.

5) *Dyploma Ludovici Bavari* w Sommersbergu Tomie I. na karcie 893. — *Datum Fuldae anno* 1323. 12. *Calendas Maii.*

6) Długosz na karcie 991.

7) Tenże tamże.

mogli patrzeć Polacy na tak obmierzłą syzmę, bez oświadczenia Szlązakom powinnej wzgardy, zrobiwszy wkrótce uchwałę publiczną, ażeby żaden z tych książąt, dopóki trwać będzie w poddaństwie obcemu berłu, nie był zdatnym do swojego wyboru na króla, wodza, gubernatora, lub inny jaki w narodzie urząd znakomity [1]). Poszli wkrótce za wzwyż wzmiankowanemi inni książęta, Konrad Oleśnicki, Henryk Głogowski, Bolesław Lignicki na Brzegu [2]), prócz jednego Bolesława syna Bernarda Świdnickiego, który się żadnemi obietnicami i pogróżkami Jana uwieść nie dał, aby narodu swojego odstąpił; zaklinając nawet potomstwo swoje na łożu śmiertelnem, do wiary, stałości i związku z koroną [3]).

XXIII. W tem rzeczy Szląskich zamieszaniu, Litwa przeszłoroczną w margrabstwie wojną do rabunków i łupieży przychęcona, wpadła tam znowu tajemnemi szlakami; i położywszy się obozem około tegoż Frankforta, gdzie w roku przeszłym było królewskie stanowisko; cokolwiek jeszcze w całości zostało, wniwecz obróciła [4]). Czyli to było z namowy króla, wiedzącego o związkach Krzyżackich z cesarzem i synem jego margrabią, aby pomocą Litewską osłabił bardziej ich siły; czyli Litwa sama się tego domyśliła, niewiadomo. Z tem wszystkiem Krzyżacy wetując szkód Niemieckich na królu z Litwą sprzymierzonym, na fundamencie traktatu z książętami Mazowieckiemi uczynionego [5]), weszli z Wacławem książęciem Mazowieckim do Kujaw, poczynając nieprzyjacielstwo swoje od biskupa ta-

1) *In quorum ignominiam, quia absque legitima causa a regno secesserunt, factum est laudum in regno Poloniae, quod nullus illorum principum, quamdiu alienum jugum non excusserit, in regem, gubernatorem, aut capitaneum in Polonia assumatur.* Miechowita na karcie 221.

2) Obacz Sommersberga na karcie 832. 845. 899. 932. Stało się to roku 1329.

3) Długosz.

4) Długosz na karcie 993. *Nona mensis Martii.*

5) Obacz pod rokiem 1326.

mecznego[1]). Przed kilką laty Łokietek, nim koronę otrzymał, dla większego sobie przychylenia papieża odnowił zwyczaj płacenia corocznie grosza Ś. Piotra do kamery apostolskiej[2]). Podlegały tej ustawie wszystkie kraje do korony Polskiej zdawna należące, a zatym Szląsk i Pomerania, którą papież miał zawsze za prowincyą Polską i niesprawiedliwie przez Krzyżaków oderwaną[3]). Potrzebował

---

1) Długosz to zniszczenie biskupstwa Kujawskiego położył pod rokiem 1329. *Nono Calendas Maii.* Zdaje się jednak, iż ten autor opuścił pierwszy najazd, a drugiego datę pomieszał. Powiada on, iż się to stało po zabranym przez Jana Czeskiego i Krzyżaków Dobrzyniu, *occupatione autem terrae Dobrinensis non contenti.* — Dobrzyńska ziemia była najechana w Marcu, jako się pokazuje z listu Jana Czeskiego, datowanego w Toruniu *Dominica laetare.* Szedł potem, to jest, jakby po zniszczeniu biskupstwa, król z Wernerem do Płocka *deducit post haec suos exercitus in Masoviam, i* przymusił Wacława Mazowieckiego do uczynienia sobie hołdu. Bytność Jana w Płocku i tranzakcye jego z Mazowieckim w temże mieście pokazują jawnie, iż się to stało w Lutym lub w Marcu *post Dominicam Oculi.* Więc według Długosza *post haec* musiałby Maj być pierwej, niż Luty i Marzec. Podobniejsza więc do prawdy, że to zniszczenie pierwsze biskupstwa było w roku 1327. w ten czas, gdy Krzyżacy z Wacławem Mazowieckim spustoszyli Kujawy, a potem udali się do margrabstwa. Zaświadcza to list papieża Jana pisany do Macieja arcybiskupa Moguńckiego w roku 1328. XII. *Cal. Aprilis*, w którym według Rajnalda *data etiam eidem archiepiscopo XII. Cal. Aprilis provincia, ut Cruceatorum equitum Prussiae et Pomeraniae causam cognosceret, qui juncto cum Ludovico Bavaro faedere marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarunt: episcopatum Vladislaviensem etc.* List rzeczony pisany w roku 1328. mówi o szkodach biskupstwa tego, jako już poprzedniczych. Zdanie nasze o potrojnem wpadnieniu Krzyżaków potwierdza bulla Jana XXII. *pridie Cal. Aprilis*, która się znajduje w Dogielu na karcie 50. W tej bulli powiedziawszy papież o pierwszym na biskupstwo najeździe, powiada dalej. *Quibus non contenti post anni spatium etc.* wyliczając okoliczności innych szkód. Nakoniec powiada *nec adhuc finem praedictis enormitatibus imponentes nuper dicti magister etc.* wypadają zatem te łotrostwa na lata 1327. 1329. i 1330. jako się o dalszych niżej powie.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1318.

3) *Quod in terra Pomeraniae Vladislaviensis diaecesis praedictae, quam dicti magister, provinciales et fratres contra justitiam per violentiam occuparunt.* Słowa bulli w Dogielu na karcie 51. wyżej w nocie cytowanej. — Co się tycze Szląska, widzieć w Rajnaldzie list Henryka Głogowskiego 1324. 25. Czerwca, w którym papieżowi grosz rzeczony wypłacić obiecuje. Widzieć w tymże Rajnaldzie pod rokiem 1317. wzmiankę, że papież po zabranem od Czechów księztwie Wrocławskiem, nalegał na Jana króla, aby rzeczony grosz dawnym sposobem jak za Polaków był wypłacany.

papież pieniędzy na utrzymanie powagi swojej we Włoszech przeciwko Ludwikowi i jego stronnikom. Łokietek wymówił się na czas od tej daniny, dla czynionych gotowości przeciwko Litwie, Tatarom i Niemcom[1]). Lecz Krzyżacy składali się płonną przyczyną, że Pomerania, z innemi ich w Polszcze dzierżawami, jako kraje już z mocy Polskiej uchylone do zakonu Niemieckiego, ciężarowi temu podlegać nie powinne. Dał Jan zlecenie dwom kanonikom Wrocławskim Piotrowi de Alverna i Andrzejowi de Verulis swoim nuncyuszom[2]), ażeby, według starożytnych granic Polskich, Szląsk i Pomeranią zawierających, podatek ten wybierali[3]). Nuncyuszowie nie widząc posłuszeństwa w Krzyżakach, do dyecezyi Kujawskiej należących, wyklęli ten zakon, a biskup wyrok exekwował, mając do tychże Krzyżaków szczególną urazę, iż mu snopowych dziesięcin oddawać bronili, albo do ich zamiany nierównej na pieniądze przymuszali. Z tego powodu dał mistrz Werner rozkaz kilku kommendorom[4]) do pustoszenia dóbr biskupich. Wojsko to było znaczne, złożone ze dwudziestu chorągwi, czarnemi Krzyżami naznaczonych[5]); jakby na pogaństwo i Saraceny wyprowadzone: a swywola jego jeszcze większa. Spalony kościół we Wrocławku, oraz wiele folwarków, wiosek, i stodół biskupich, smutne oczom chrześcijańskim zostawiły widowisko. Od rzeczy kościołowi poświęconych obrócili się Krzyżacy

1) Obacz pod rokiem 1324. list króla do popieża.

2) Bulla exkommunikująca wyżej cytowana. — List papieża do tych legatów w roku 1325. X. *Cal. Junii* w MS. królewskich. *Nonnulli tamen de hoc regno minus veraciter etc.*

3) *Discretioni vestrae per apostolica scripta mandamus, quatenus vos vel alter vestrum per vos vel alium seu alios, ab universis et singulis personis infra dicti regni antiquos limites constitutis, cujuscunque nationis, conditionis, status et dignitatis existant, praedictum censum etc.* List papieża wyżej cytowany.

4) Chełmińskiemu, Nieszawskiemu, Świeckiemu, Koprzywnickiemu. Bulla tamże.

5) *Episcopatum suum Vladislaviensem cum maximo exercitu, et pene viginti vexillis nigra crucae signatis, quam contra Saracenos et paganos et infideles alios se asserunt assumpsisse, hostiliter inraverunt, cremando ecclesiam etc.* Bulla wyżej cytowana.

z Wacławem do dzierżaw królewskich, i z tąż zapalczywością napsuwszy wiele włości, zamek Kowale zburzyli [1]). Przypadłszy potem przez bliższe Szląskowi prowincye do marchji Brandeburskiej, między stronnikami Ludwika cesarza a Rudolfa książęcia Saskiego, który ten kraj do siebie garnął, rozdwojonej, równe tam jak w Kujawach spustoszenie zostawili [2]).

XXIV. Tym czasem król czyniąc potrzebne na rok następny przygotowania wojenne, nie omieszkał uprzątać w domu nasienie kłótni i rozruchów, z różności religji pochodzących, a zawsze krajom fatalnych. Napłynęło z Włoch i Francyi do Niemiec, a ztamtąd do Polski wielu zwodników, Beginami, Fratrycellami i Bizochami nazwanych. Ci hipokrytowie zapaliwszy sobie głowy mniemanem ubóstwa Chrystusowego i apostołów naśladowstwem, burzyli ustawy zakonne świętego Franciszka, mieniąc się być sami prawdziwemi jego synami. Leniuch, utratnik, apostata garnął się do tego stada. Pod pozorem ostrej cnoty, jakby ją tylko dzikie i szersciste wory zamykały, wierzgali na rząd, i wszelką zwierzchność duchowną: a włócząc się samopas po żebraninie, i ludzi zwodząc tą smrodliwego ubóstwa cechą, lub siedząc tuczni po ustroniach na waryackich kontemplacyach, łudzili gmin prosty; aby z wyjękanych natrętem jałmużn nieużyteczne brzuchy paśli. A jako bez pewnych życia prawideł, bez dozoru, bez stałych domów i zabaw szlachetnych karmne próżniactwo płodnym bywać zwykło niecnót i błędów zarodkiem; namnożyło się wiele w chrześcijaństwie zdań fałszywych o wierze i obyczajach, a ztąd kłótni w duchownym i świeckim stanie; gdy jedni tych oszustów za świętych

---

1) Długosz na karcie 998.

2) *Juncto cum Ludovico Bavaro armorum faedere, marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarunt.* Rajnald w historyi kościelnej cytuje o tem list papiezki, pisany do biskupa Moguncкiego w roku 1328. XII. *Cal. Aprilis.* Więc ta Krzyżaków do Brandeburgji wyprawa być musiała w roku 1327. ile gdy w tymże liście wspomina się najazd ich na biskupstwo Kujawskie, jako mówiono wyżej w nocie.

ludzi mają, drudzy im sprawiedliwość z samego głupstwa fanatyzmu i zbrodni przyznać usiłują. Dopomagała do utrzymania tej sekty, pochopna zawsze do nowości płeć niewieścia. Zjawiły się z czasem i Beginki, tak nazwane od herszta tej rzeszy w Francyi, z których jedne o niedościgłych wiary tajemnicach papląc, i widzenia różne tworząc, pomnażały swoich pobratymców fałsze: drugie z niemi rozpustne życie wiodły [1]). Jan papież widząc szerzącą się tę zarazę w Polszcze, na obalenie razem powagi swojej wynalezioną, mimo surowe dawniej zakazy i klątwy; pisał list do króla i arcybiskupa Gnieznieńskiego zalecając im ustanowienie [2]), albo raczej utrzymanie wprowadzonej dawniej inkwizycyi, do której Dominikanie tak jako i przedtem, gdy się Dulcynowie ukazywać poczęli [3]), użyci byli. Nie mniejszego też król przykładał starania w odprowadzeniu Bolesława Trojdenowicza książęcia Ruskiego od dyzunji, i rozszerzaniu przezeń w tem księztwie religji Rzymskiej, którą podobno ten książe porzucił, stosując się do obrządków krajowych, jako świadczy list papiezki do króla pisany [4]).

---

1) Obacz o tem Rajnalda pod rokiem 1318. i dalszych.

2) Listy papieża oba widzieć w Bullarium Dominikańskiem w Tomie II. pod rokiem 1327. dnia 1. Aprila. Na pochwałę króla tak pisze papież. *Quantum honoris et laudis Deo et universali ecclesiae, quantumque utilitatis et exultationis christianitati provenit de multis innumerisque sollicitudinibus, et laboribus indefessis, quos tu ad expiandas de regno abominationes haereticae pravitatis dudum exhibuisti, ac incessanter exhibere dignosceris, tua manifesta opera, prout fide dignorum testimonio percepimus, manifestant. Tu namque veluti victoriosus pugil ejusdem ecclesiae, ac fidei christianae zelator eximius, ad hoc semper tua vota feliciter direxisti, ut exterminares inimicos Crucis, et tam fidei, quam fidelium terminos dilatares. Cum igitur, sicut accepimus, in regno tuo Poloniae etc.*

3) Obacz wyżej na karcie 147.

4) *Famae gloria crescis et merito, fili charissime, multipliciter profuturus tibi et aliis apud Deum, si ad incrementum fidei catholicae niteris, et ad quod tanquam princeps catholicus piis considerationibus innitaris. Cum itaque, sicut exultatione praegrandi nuper audivimus, nobilis vir Boleslaus dux Russiae pronepos tuus, qui ex ritus imitatione Grecorum ab universalis sanctae Romanae matris ecclesiae unione dividitur, spiritum domino aspirante con-*

ROK 1328.

XXV. Wreszcie po zaspokojonem nieco margrabstwie Brandeburskiem, i umocnionej w niem possessyi Ludwika syna cesarskiego za pomocą Krzyżaków[1]), cesarz mszcząc się nad królem za przeszłe kraju tego spustoszenie, i odzyskanie w nim dzierżaw przez poprzedników margrabiów pod różnemi pozorami zabranych, oraz ligę z papieżem; wydał dwa listy[2]), w których Polaków czyniąc buntownikami, darował synowi oderwane od imperium ziemie, jakby one kiedy do zwierzchności Niemieckiej należały. Nie wiele skutku jednak wziąść mogła ta bezprawna, a na mniemanej władzy nad światem zasadzona darowizna bez siły i oręża. Ludwik udał się do Rzymu na złożenie papieża, uczyniwszy go pierwej heretykiem, intruzem i krwi chrześcijańskiej rozlewcą, za pomocą Gibellinów: gdzie też jednego mnicha, fałszywego Franciszkana, nazwiskiem Piotra de Corbaria na stolicy apostolskiej posadził pod imieniem Mikołaja V.[3]). Nie mógł też i król Czeski wspierać w Polszcze Krzyżaków, dla zaszłej między nim a książętami Austryackiemi wojny[4]); człowiek niestateczny, a między papieżem i cesarzem według czasu i potrzeby rozdwojony. Cisnęli prócz tego Krzyżaków od Prus i Inflant Litwini z książęciem Gedyminem, burząc ich zamki, i

---

ceperit ad unitatem ipsius ecclesiae redeundi, nec bene conveniat, ut ex tuae, quod absit degeneratione prosapiae arbor discrepet a radice: rogamus excellentiam regiam, quantum affectuose possumus et hortamur, te nihilominus in remissionem peccaminum obsecrantes, quatenus praefatum ducem, cui super hoc per alias nostras literas scribimus, quod relicto hujusmodi ritu erroneo redeat, seu veniat in suae salutis praemium ad ipsius ecclesiae unitatem, paternis et salubribus inducere monitis non omittas. Datum Avinione XVI. Cal. Julii anno XI.

1) *Cum itaque eorum ope Ludovici Bavari major natu filius marchionatum Brandeburgensem sibi vendicasset.* Rajnald pod rokiem 1328.

2) Lodewig w zbiorze dyplomatycznym.

3) Obacz Rajnalda obszernie pod rokiem 1328.

4) Praj pod rokiem 1328.

wzajemne od nich szkody odnosząc[1]) około Grodna, Memla[2]) i Ragnety podłuż Niemna. Z tych okoliczności korzystając Łokietek, rozpoczął z zakonem otwartą wojnę, za tyle zdrad, krzywd i zaborów, do których nadgrody dotąd go rozkazy i klątwy papiezkie przywieść nie mogły[3]). Przybyli mu na pomoc Węgrowie i Litwini przysłani od Karola i Gedymina. Wprowadzone wojska do ziemi Chełmińskiej, nie zastanawiając się około dobywania zamków, w których się Krzyżacy zamknąwszy nie chcieli pola stawić, zniszczyły szeroko cały ten kraj aż do rzeki Ossy przez zdzierstwa, zaboje i pożogi. Po krótkim zaś czasie zburzyły powtórnie Mazowsze do Wacława należące. A lubo Wacław z Krzyżakami oddając wet za wet, znaczne w Kujawach szkody poczynił, jednak wojska królewskie napadłszy na nich i wstępną bitwę wydawszy, zniosły tak mocno sprzymierzone z Niemcami Mazury, że książe ledwo uciekł, a kommendor Turoński ze wszystkiemi ludźmi swojemi na placu został[4]).

ROK 1329.

XXVI. Odżyła wojna w następującym roku z większą zapalczywością. Krzyżacy nie będąc sami dosyć silni do zaczepki króla, wezwali z Niemiec, ze Szląska i z Anglji nawet wielu panów z pocztami zbrojnemi[5]), pod pozorem

1) Kontynuator Düsburga na karcie 412. Pisarze Litewscy kładną pod tym rokiem śmierć Gedymina, jakoby przy oblężeniu Wielony z ognistej strzelby świeżo wynalezionej zabitego. Stało się to raczej w roku 1338. Długosz na karcie 923. (lubo ta jego powieść nie na swojem miejscu od wydawcy pism jego jest położona, to jest pod rokiem 1307. gdy jeszcze Gedymin nie był książęciem) powiada, iż to było za czasów mistrza Teodoryka d'Aldemburg. Ten Teodoryk obrany mistrzem po Luderze książęciu Brunświckim około roku 1335. Więc żył jeszcze Gedymin. Długosz pod rokiem 1330. powiada, iż ten Gedymin dał królowi posiłki przeciwko Krzyżakom, jako się niżej powie.

2) Memel zamek zbudowany od Krzyżaków Inflantskich około roku 1252. oddany przez nich Krzyżakom Pruskim w roku 1328. obacz kontynuatora Düsburga na karcie 412. Chrystmemel zamek Krzyżaków Pruskich zbudowany w roku 1313. od mistrza Karola de Treviris wyżej Ragnety nad Niemnem, zburzony w roku 1328.

3) Długosz na karcie 994.

4) Tenże tamże.

5) *Anno D.* 1329. *Joannes de Lucerburg rex Bohemiae cum no-*

krucyaty przeciwko Litwie. Przywiódł też swoich ludzi Jan król Czeski osobiście. Te zagraniczne posiłki wynosiły do ośmnastu tysięcy, prócz obozowej chałastry i dwuchset pięćdziesiąt samych braci Krzyżaków, pod mistrzem Wernerem swoje także udziały prowadzących [1]). Rozpoczęta kampania od Żmudzi. Po kilkunastu szturmach do zamku Miednik przypuszczonych, i onego dobyciu [2]), dnia pierwszego Lutego zwycięzcy przymusili obrońców z ludem okolicznym do chrztu: lecz w zysku tej gwałtownej missyi wkrótce z nowowierców apostatów ujrzeli [3]). Atoli nie był ten wojenny zamach na samą tylko Litwę uczyniony. Żądali Krzyżacy ukrzepić się bardziej w possessyi Pomeranji; do której przez niesprawiedliwe od Waldemara kupno [4]), prawo swoje słabem być znając, a bardziej jeszcze przez dekret kommissarzów papiezkich osłabionem, chcieli mieć onego potwierdzenie od Jana Czecha. Pisał się zdawna, i czynił ten książe królem Polskim, dla mniemanych do tego kraju pretensyi [5]), nie dając tytułu tego Łokietkowi [6]). Krzyżacy też dla swoich interesów, a niechęci ku temuż, że od nich Pomeranią chciał odzyskać, woleli także uznawać Czecha: zprowadziwszy przeto do Torunia na początku postu po wyprawie Litewskiej, otrzymali od niego

---

bilibus regni sui et duce Silesiae de Falkenberg et comitibus de Lunge, de Etinga, de Nivenar, de Valrode, Hanau, de Wirtemberg, de Stavenberg, et de Valkenstein et Domini de Korpen, de Gera, de Berga, de Rotenstein, de Damis, de Kotbus, de Misna, et burgravio de Donha, et cum multis nobilibus regni Allemaniae et Angliae. Kontynuator Düsburga na karcie 415.

1) Kontynuator Düsburga. — Schütz w historyi Pruskiej na karcie 141.

2) Kontynuator Düsburga nazywa ten zamek Mederage. Poprawia go Schütz przez jaśniejszy niby wyraz Mednagum. Były to Miedniki, sławne, niegdyś miasto i stolica Żmudzi, od którego się nawet biskupi Żmudzcy dawniej pisali Miednickiemi.

3) *Sex millia hominum dicti castri sunt in nomine domini baptizati: sed non longe post apostataverunt.* Kontynuator Düsburga.

4) Obacz wyżej na karcie 124.

5) Obacz wyżej na karcie 126.

6) Widzieć to w przedaży ziemi Dobrzyńskiej Krzyżakom w roku następującym, znajdującej się w Dogielu na karcie 49. *Vladislaus,*

darowiznę Pomeranji. Łacno było Janowi dawać to czego sam nie trzymał, i do czego prawa nie miał Uczynił więc donacyą uroczystą, za jałmużnę i na odpuszczenie grzechów [1]), uchylając siebie, żonę i potomków swoich od wszelkich do tej ziemi pretensyi tak przeszłych, jako też na potem z jakiegokolwiek świeckiego lub duchownego prawa wyniknąć mogących. Pomknione z Torunia wojsko sprzymierzone do ziemi Dobrzyńskiej, trzymanej od króla przez donacyą od Władysława synowca, i zamianę onej dożywociem na Łęczycę [2]). Krzyżacy życzyli sobie zdawna tej ziemi, jako przyległej Chełmińskiej i Michałowskiej, aby ją Łokietkowi wiecznie wydarli, albo też w czasie ustępując z cudzego, dzierżenie sobie Pomeranji u tegoż króla lub jego następców zapewnili. Równie się i to powiodło przy orężu, mocniejszym zawsze nad prawo i sprawiedliwość. Wzięty zamek, poddaniem się Pawła ze Spicimierza kasztelana, nazwanego *Ogon*, który się dalej gwałtowi oblężeńców oprzeć nie mógł. Wygnano ztamtąd garnizon Polski, nie chcący czynić przysięgi ludziom obcym, a za zezwoleniem powolnego Czecha Krzyżacką tam załogę osadzono.

XXVII. Wkrótce tenże Jan [3]) pozwolił mistrzowi lokacyą nowych tam osad, wyłączywszy te miejsca, które do zamku należały: ponieważ w roku następującym dopiero wyzuł się z mniemanego prawa do tego kraju, wziąwszy pieniądze od zakonu. Tak znaczne przysługi Wernerowi mistrzowi od Jana uczynione pociągnęły za sobą wzajemność,

---

qui se asserit regem Cracoviae. — Jan wyzuł się z pretensyi swoich do Polski, i do tytułów królewskich dopiero w roku 1335. wziąwszy pieniądze od Kazimierza W. jako się niżej powie.

1) *Pro praedecessorum progenitorum, ac haeredum nostrorum nostraeque animarum salute, nec non peccaminum nostrorum remedio.* — *Nomine simplicis puraeque elomosinae.* Obacz instrument tej donacyi w Dogielu na karcie 37. *Actum et datum in Thorun Dominica Invocavit:* to jest wstępną w post 1329.

2) Obacz wyżej na karcie 181.

3) Pozwolenie mistrzowi lokacyi nowych wiosek w ziemi Dobrzyńskiej dane od Jana. *Ego Joannes Dei gratia Bohemiae et Poloniae rex etc. Datum Thorunii anno* 1329. *secundo feria post Dominicam Laetare.* Środopostna.

równie dla Polaków szkodliwą, a dla Wacława Mazowieckiego obelgę przynoszącą. Ten książe lubo tchnął zastarzałą niechęcią do króla[1]), i z Krzyżakami się przeciwko niemu złączył dla spólnej obrony; nie miał nigdy woli podlegać berłu obcemu, ile gdy narodowej nawet zwierzchności w królu nieuznawał[2]). Książęta Szląscy i Mazowieccy niektórzy przywykłszy po rozdziale Polski do udzielnego w cząstkach swoich panowania, a zostając pod tytularną tylko książąt Krakowskich, jako starszych zwierzchnością, patrzali zazdrosnem okiem na koronę Łokietka, nie dawno sobie w anarchji równego, nie chcąc go królem Polskim nazywać, ale na wzór Niemców, Krakowskim[3]); że się w Krakowie nie w Gnieznie, stolicy dawnych królów koronował. Wszakże ciż książęta nie chcieli być i Niemcom podległemi, woląc mieć papieża swoim zwierzchnikiem i onemu grosz świętego Piotra wypłacać[4]). Krzyżacy sprowadziwszy Czechów i Niemców pod pozorem nawracania Litwy, gdy od Jana darowiznę Pomeranji, a nadzieję Dobrzynia otrzymali, w nadgrodę mu tej hojności niewzdrygnęli się opuścić sprzymierzeńca, wiążąc się przeciwko niemu z Czechem, który miał także równy zamiar opanować Mazowsze, aby potem onego ustąpieniem, zabory swoje w Szląsku zabezpieczył. Zdało się więc obu,

---

1) Obacz wyżej na karcie 182.

2) Wacław w poddaniu się swojem, wymuszonem przez Czechy i Krzyżaki, które się znajduje in *Codice Diplomatico* Dumonta i w MS. królewskich mówi. *Terram nostram Masoviensem, haereditariam, penitus liberam, et a nullo unquam imperatore aut etiam rege in feudum prius receptam etc.*

3) Tak go nazywa Wacław Mazowiecki w przymierzu z Janem królem Czeskim znajdującem się w MS. królewskiem. *Contra Dominum Vladislaum regem Cracoviae.*

4) List Henryka Głogowskiego do Jana XXII. w którym mu obiecuje płacić grosz Ś. Piotra znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1324. 23. Czerwca. *Datum Glogoviae. In signum obedientiae, quae sanctissimae paternitati vestrae et apostolicae sedi immediate nos recognoscimus esse subjectos, in omnibus terris et districtibus nostris solvi dudum mandavimus reverenter, fiducialiter praesumentes, quodsi aliquis imperator vel rex Romanus de facto in jurisdictionem nostram, suam vellet exercere, sedis apostolicae praesidio a violentiis et injuriis erimus defensati.*

wymusić[1]) za tąż samą okazyą na Wacławie, aby się poddał Czechom dla pewniejszego od nich wsparcia przeciwko królowi. Poznał Wacław acz niewcześnie ciężar i niesławę z ligi Krzyżackiej, a opieki Jana, umiejących wadzić z sobą zdrobniałe książęta dla ich poniżenia i niewoli. Czynił zatym różne trudności: wszelako gdy Jan z Wernerem zabrawszy Dobrzyń, poczęli łupić i palić księztwo Mazowieckie[2]), a nakoniec miasto stołeczne Płock oblegli; po różnych poswarkach i sprzeczkach pozwolić mu-

---

1) *Deducit post haec Joannes Bohemiae rex et magister Prussiae Vernerus suos exercitus in Masoviam, et civitate Plocensi per plures dies impugnata et obsessa, maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt. Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.*— Długosz na karcie 995. Długosza zdanie zdaje się być sprawiedliwe, iż Wacław był przymuszonym do tego wiarołomstwa. Zawarł on był traktat z Krzyżakami w roku 1326. spólnej wzajemnej obrony przeciwko jakimkolwiek nieprzyjaciołom, a więc i królowi swojemu, którego nie lubił przez zazdrość korony: lecz ten traktat nie miał nic spólnego z Czechami. Nie byli też wezwani Czechowie od Krzyżaków na wojowanie Mazowsza sobie przychylnego: które lubo król podwakroć zniszczył, nie wziął go jednak w possessyą. Wreszcie gdyby Wacław myślił być hołdownikiem Jana, obeszłoby się to bez oręża najezdniczego, i bez oblężenia Płocka. Rzecz do prawdy podobniejsza, że jak Krzyżacy nie umieli chować traktatów, co pokazali na książętach Kujawskich Kazimierzu i Przemysławie, gdy w roku 1311. zabrali Pomeranią mimo uczynione im obietnice; tak i teraz chcąc nadgrodzić Czechowi ścielącemu prawo do korony Polskiej, a może do Pomeranji i Litwy z powodu pretensyi dawnych, woleli go zaspokoić cudzą stratą, wystawując na łup sprzymierzeńca swojego Wacława. Nie uczynił zaiste dobrowolnie ten książe hołdu Czechowi, kiedy w tranzakcyi z Janem uczynionej w Płocku w roku 1329. *feria quarta post Dominicam Oculi* widzieć te słowa. *Nos Joannes D. G. Bohemiae et Poloniae rex constare volumus — quod nos post motas inter nos ex una, et illustrem principem dominum Venceslaum ducem Masoviae et dominum Plocensem affinem nostrum dilectum, parte ex altera, ex causis rationabilibus discordias etc.* Toż samo widzieć w podobnym instrumencie Wacława tegoż dnia i roku w tymże Płocku datowanym. *Nos Venceslaus — constare volumus, quod nos post habitos inter magnificum principem dominum Joannem Bohemiae et Poloniae regem — ex una, et nos parte ex altera varios anfractus et discordias, status et honoris nostri commodum attendentes etc.* Te wyrazy *anfractus, discordiae*, znaczą bez pochyby, iż nim Wacław poddał się Czechom, być musiały przedtym różne zajścia i zwady między nim a Janem.

2) *Maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt.* Długosz na karcie 995.

siał na poddanie się Janowi, jakoby królowi Polskiemu [1]). Uwolniony zamek od oblężenia: król Czeski wszedłszy do niego z Krzyżakami uczynił z Mazowieckim troistą tranzakcyą. W pierwszej ten książe oddał w hołdownictwo Janowi część Mazowsza do udziału swojego należącą, to jest Płock, Wyszogrod i Gostyń ze swojemi przynależnościami[2]). W drugiej zeznał, jako rzeczone ziemie bierze lennem prawem od tego króla[3]). W trzeciej zawarł z nim ligę przeciwko jakiegokolwiek stanu ludziom, mianowicie zaś przeciwko Łokietkowi, oraz wszystkim jego sprzymierzeńcom i pomocnikom[4]). Lecz ponieważ Krzyżacy rościli sobie jeszcze jakieś pretensye do książęcia; przeto na dopełnienie tej obelżywej zgody, obrał on za pośrednika i sędziego tegoż króla Jana, obiecując przystać na to wszystko, cokolwiekby on bądź słowem, bądź na piśmie postanowił[5]). Tym sposobem część Mazowsza przeszła na czas pod zwierzchność obcą, zdradą Krzyżaków, ambicyą i nieszczerością Jana, a zazdro-

1) *Duce autem Masoviae obligente se Joanni regi Bohemiae, ut ei, tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.* Długosz na karcie 995. *Deinde in Masoviam pariter ingressi Bohemi et Cruciferi, eamque crudeliter depopulantes, eo adegere ducem gentis Vladislaum (Venceslaum), ut se Joanni, quasi justo Polonorum regi subiiceret. Eodem etiam titulo idem rex Joannes Cruciferis Pomeraniam omnem etc.* Schütz w historyi Pruskiej na karcie 142. Dubrawski kronikarz Czeski opisuje tę wyprawę na karcie 194. lecz mięsza rzeczy i daty: mianowicie gdy mówi, że Łokietek dopiero począł starać się u papieża o koronę, kiedy Jan Czeski oddał Krzyżakom Pomeranią i Dobrzyń.

2) *Terram nostram Mosoviensem cum castris nostris Płock scilicet, Wissegrado et Gostin civitatibus etc.* Znajduje się ten instrument w Dumoncie, i w MS. królewskich.

3) *Ab ipso in feudum accepimus.* Tego instrumentu kopia znajduje się w MS. królewskich.

4) *Nominatim — contra dominum Vladislaum regem Cracoviae, terras, homines et adjutores ejus quoslibet, omni loco et tempore etc.* Kopia tego instrumentu znajduje się tamże.

5) *Super omnibus et singulis quaestionibus, actionibus et discordiis ex causis quibuscunque inter nos ex una, et viros conspicuos, fratrem videlicet Vernherum magistrum generalem, ac fratres domus Teutonicae parte ex altera subortis — tanquam in arbitrum, arbitratorem — quidquid per ipsum dominum regem nostrum praedictum vivae vocis oraculo, seu per literas suas patentes etc.* Tej tranzakcyi kopia znajduje się tamże.

ścią lekkowiernego i dumnego Wacława, który chcąc być udzielnym u siebie, został poddanym i niewolnikiem [1]). Przemoc wymusiła tę podległość: słabość onę przyjąć musiała, zostawując mocniejszej potomności prawo upomnienia się o zabór najezdniczy, którego wątłe pismo przy groźnym orężu usprawiedliwić nigdy nie mogło.

XXVIII. W czasie tych Płockich tranzakcyi, nie przestawały szarpać wojsk nieprzyjacielskich królewskie podjazdy, zwodząc z niemi dorywcze bitwy, broniąc dowozu żywności, mianowicie rzeką Wisłą, której brzegi opanowawszy zabierały statki Krzyżackie [2]). Podobało się zatym porzucić Mazowsze, i udać się do Kujaw. Jan ze swojemi wrócił się do Czech, na zabranie reszty Szląska, po uczynionych sobie donacyach przez inne tameczne książęta [3]).

---

1) Jan król Czeski, lubo w roku 1335. za pośrednictwem Karola Węgierskiego odstąpił praw swoich do królestwa Polskiego, pisząc się po tym roku tylko królem Czeskim: wszelako Płockie księztwo trwało niby pod władzą jego. W roku 1339. gdy Kazimierz Wielki w Krakowie *in octava purificationis* uczynił zrzeczenie Szląska, kładnie między książętami Szląskiemi Wacława książęcia Mazowieckiego na Płocku, nazywając *ducem et vassalum* króla Czeskiego. Obacz to dyploma w Sommersbergu. Po śmierci Bolkona czyli Bolesława syna Wacława, zaszłej około roku 1351. Karol cesarz i król Czeski syn Jana oddał księztwo Płockie Henrykowi książęciu Głogowskiemu na Saganie, mającemu w małżeństwie Annę siostrę Bolkona, a córkę Wacława. To księztwo po bezpotomnym Bolkonie prawem natury spadło na Ziemowita i Kazimierza Trojdenowiczów, braci jego stryjecznorodzonych. Ci gdy prawa swojego ustąpili Kazimierzowi królowi, przyłączył on to księztwo do korony. Instrument tego przyłączenia *actum in Płock die Dominico proximo post exaltationem S. Crucis* znajdujący się w archiwum królewskiem jawnie pokazuje, jakie miał prawo król do tego księztwa: że onem nikt nie mógł prócz niego samego dysponować, i że Bolko uczynił hołd Czechom *ob necessitatem*. Nakoniec w roku 1353. *datum Budae VII. Calend. Junii*, Ludwik król Węgierski siostrzeniec Kazimierza sprzymierzony z wujem mając od niego plenipotencyą *auctoritate procuratoria, qua in hoc et in omnibus infrasertis, et eorum quolibet nomine et vice dicti regis Poloniae nostri fratris plene potimur*, ustąpił Karolowi Czeskiemu miast Bitzen i Crucemberg, a na to miejsce Karol *occasione sincerae dilectionis et favorosi affectus, quo personam nostram, nec non magnifici principis domini Casimiri regis Poloniae illustris, fratris nostri dilecti pia benignitate prosequitur, nobis ambobus, haeredibus et successoribus nostris Hungariae et Poloniae regibus ducatum Plocensem cum appendiis — rite donavit*. Objaśni się to lepiej w Tomie następującym.

2) Długosz na karcie 995.

3) Jan książe Szląski na Stynawie poddał się w roku 1329. 29.

Krzyżackie wojsk pod sprawą niejakiegoś Kersztana, trzymającego straż zamku Dobrzyńskiego[1]), wypadłszy z niego rzuciło się naprzód na Wrocławek, dobra biskupie: gdzie złupiwszy domy kanonicze i innych mieszkańców, znowu kościół katedralny, po pierwszym spaleniu oporządzony[2]), ogniem strawiło, i wielu ludzi zamordowało[3]) z zakazem, aby się nikt nie ważył pod karą śmierci i kalectwa stawić nowych gmachów na pogorzeliskach. Doznały tejże klęski inne duchowne possessye z kościołami, mianowicie Raciążek[4]) odarty i zniszczony. Nie chcieli Krzyżacy, choć sami duchowni, podlegać papieżowi i biskupowi w rzeczach cywilnych: a jak pierwej zakazali wypłacać podatek świętego Piotra w Pomeranji, i dawać dziesięciny snopowe biskupowi; tak teraz opanowawszy powiat Ciechociński *do stołu* biskupiego należący[5]), przymusili sobie oddawać wszelkie dochody, bez odwoływania się do prawnej zwierzchności pod karami na ciele i majątkach. Ten Krzyżaków postępek został zemszczony powtórnem wpadnieniem wojsk królewskich w ziemię Chełmińską, i onej przez pięć dni ustawicznem niszczeniem[6]) wszakże nie zakończyła się tą wzajemnością dalsza wojna; bo Krzyżacy zaufani w Czechach i Cesarzu oddać Pomeranji wzbraniali się.

Apryla. Henryk Szląski na Głogowie w tymże *die tertia post Dominicam Misericordiae*. Konrad Szląski na Głogowie tegoż roku 10. Maja. Obacz instrumenta tych subjekcyi *in Cod. Dipl.* Dumonta i w Tomie I. Sommersberga.

1) Długosz na karcie 995.

2) W bulli papiezkiej, o której mówiliśmy pod rokiem 1327. dwojakie spalenie kościoła tego.

3) Długosz. Bulla exkommuniki na Krzyżaków wydana od papieża Jana XXII. w Dogielu na karcie 51.

4) W bulli cytowanej widzieć dwa razy zniszczenie Raciążka, to jest w roku 1329. i 1330.

5) Długosz. Bulla papiezka.

6) *Lotheco rex Poloniae malitiam quam diu concepit adimplevit: et cum sex millibus pugnatorum terram Culmensem quinque diebus et quinque noctibus vastavit incendio et rapina.* Kontynuator Düsburga na karcie 415. ale się myla jak w innych rzeczach zganionych od uczonego Hartknocha, tak i w tym, iż się to stało po zawieszeniu broni umówionem między królem a Krzyżakami, które się później stało.

ROK 1330.

XXIX. Pomnożyła królewską ku tymże niechęć nowa od nich krzywda. Nie kontentując się darowizną Pomeranji od Jana króla Czeskiego, ani zostawionym w roku przeszłym pod ich strażą zamkiem Dobrzyńskim, uczynili z nim nową tranzakcyą w Metzu [1]) mieście Francuzkiem, gdzie się Jan znajdował. Przedał im ten król ziemię Dobrzyńską w całych swoich granicach, jakie się pod ów czas po obu stronach Wisły znajdowały [2]) jakby ona do niego prawem wojny nabyta należała [3]), wyłączając żonę własną i potomstwo od wszelkich pretensyi, czynionemi na potem być mogących. Summa tej przedaży do czterech tysięcy ośmiuset kóp groszy Praskich [4]) wynosiła, licha zaiste co do szacunku tak pięknej i rozległej ziemi, lecz zyskowna dla Jana, który nie mając do niej żadnego prawa, cudzą rzecz przedał. Przyobiecał on jeszcze w tejże tranzakcyi, że gdyby z Władysławem, zowiącym się królem Krakowskim [5]) miał kiedy czynić przyjacielską umowę względem zachodzących między nim a sobą sporów; tedy nie wprzód do niej przystąpi, aż Władysław sam, oraz imiennik jego i synowiec, a syn Ziemowita niegdyś, książe Dobrzyński [6]) imieniem swojem i swoich następców uczynią rezygnacyą, z zeznaniem, że do rzeczonej ziemi prawa żadnego rościć nie będą. Przydał nakoniec w tejże przedaży obowiązek, wkładając go na siebie i potomstwo, jako się starać mają u sto-

---

1) Oryginał tej tranzakcyi przedażnej znajduje się w archiw. koronnem i w Dogielu. *Datum et actum Metis* 1330. 16. *Martii.*

2) *Quae infra praedictam terram ab intiquo ex utraque parte fluvii dicti Vizle continebantur.* Słowa donacyi.

3) *Praedictam terram cum suis appendiciis armata et potenti manu potestati et ditioni nostrae subegimus.* Słowa donacyi.

4) Na naszą monetę około 384,000. złotych. Z grzywny bito 60. denarów według ustawy Wacława, jakośmy mówili na końcu księgi XIX. w nocie o monecie krajowej.

5) *Cum illustri principe domino Vladislao, qui se asserit regem Cracoviae.* Słowa donacyi.

6) Żył jeszcze, lecz ustąpił Dobrzynia Łokietkowi, jako mówiono wyżej.

licy apostolskiej, aby ta ziemia, tak jako inne dzierżawy krzyżackie była wolną od płacenia dziesięcin biskupowi i duchowieństwu. Ażeby zaś ten jego drapieżny frymark do skutku przyszedł, wydał edykt do wszystkich obywatelów ziemskich jakiegokolwiek stanu, oznajmując o ich przedaży, uwalniając od uczynionej sobie przysięgi, a nakazując uznawać i mieć odtąd Krzyżaki z ich mistrzem Wernerem i jego następcami za prawdziwych i nikomu nie podległych panów [1]). Nie stawiemy się tu w osobie oskarżyciela Krzyżaków: lecz ktokolwiek weźmie na bezstronną uwagę ich postępki, a ztąd wynikłą długą wojnę i wielkie krwi ludzkiej rozlanie, przyzna bez pochyby sprawiedliwość królowi i Polakom. Sprowadzeni w zamiarze obrony Mazowsza od pogan Pruskich, zdawna orężem Polskim zhołdowanych, otrzymali od Konrada kollatora swojego w nadgrodę przyszłą prac wojennych znaczne w Mazowszu i Kujawach osiadłości, z obowiązkiem wrócenia ziemi Chełmińskiej dawnym właścicielom książętom, a równego na potem działu, gdyby co na poganach zdobyli. Wspierała ich we wszystkich trudnościach broń Polska, pomagając do poskromienia sąsiednej dziczy: i tyle dokazała wespół z nimi, że w przeciągu lat piąciudziesiąt cała ziemia Pruska panowanie ich przyjęła. Pomyślność zwycięzka naciągnęła z Niemiec wiele szlachty i innych osadników do zaludnienia tej nowej kolonji. Zostali Krzyżacy zamożnemi w dobra, majątki, zamki, poddanych i lenników. Z pomyślności urosła chciwość, ambicya, żądza udzielności, niewdzięczność ku dobroczyńcom, a z niemi naprzód prywatne spory o Dobrzyń i Lubawę [2]), potem otwarta wojna. Usiłowali wydrzeć Podla-

---

1) *Joannes universis et singulis fidelibus suis dilectis militibus, vasallis, burgraviis, clientibus, officiatis, villicis caeterisque etc. Datum et actum Metis sub sigillo nostro minori et anno* 1330. 17. *Martii.* Ten edykt jest w archiw. koronnem w oryginale.

2) O Dobrzyniu i Lubawie mówiliśmy wyżej pod rokiem 1255. i 1257. Rzecz zdaje się lepiej objaśniać późniéj znalezionym od nas instrumentem *in actis Borussicis* drukowanych w Królewcu we trzech Tomach. Jest to ugoda między biskupem Chełmińskim a Hartmanem de Grumbach mistrzem Pruskim, uczyniona w roku 1260. 8. *Idus*

sie czyli część ziemi Jadźwingów, poddającą się dobrowolnie koronie [1]). Wyłudzili na Leszku Kujawskim ziemię Michałowską [2]), a na Przemysławie bracie jego dobra około Nogatu. Wymusili na Mestwinie ziemię Wędzką [3]): a uczyniwszy ten pierwszy krok do Pomeranji, wkrótce przez zdradę i kupno u Brandeburczyka całą opanowali. Nie były od nich szanowane względem powrotu tych nabytków rozkazy papiezkie, i sądowe kommissarzów decyzye: lecz jakby się z innemi Niemcami na zagładę Polskiego narodu spiknęli, nabywając za pieniądze praw od niesłusznych pretensorów, pozwalając lub dopomagając onym zabierać inne, nakoniec ziemię Dobrzyńską oderwali.

XXX. Poczyniwszy te tranzakcye Mistrz Werner z Janem Czeskim w Metzu, ażeby uchylił oręż królewski od Dobrzynia, umyślił niszczyć Kujawy za powo-

---

Maii w Nieszawie. W tej ugodzie widzieć: że Henryk de Wida mistrz Pruski ustąpił Bolesławowi Mazowieckiemu, synowi Konrada I. trzeciej części ziemi Lubawskiej, *ut ipse et sui haeredes eam possiderent perpetuo pleno jure*. Ta cessya stać się musiała w roku 1246. lub w roku 1247. ponieważ w tym ostatnim umarł Bolesław bezpotomny. Wkrótce Poppon de Osterna ustąpił bratu Bolesława Kazimierzowi Kujawskiemu *medietatem tertiae partis*, jako świadczy pomieniony instrument. Miał więc Kazimierz połowę ziemi Lubawskiej dzielonej od Krzyżaków na trzy części: to jest jedną z tych trzech całą spadłą na siebie po bracie *jure successionis*, a drugiej trzeciej połowę. Potwierdza to konwencya uczyniona między Popponem mistrzem a Kazimierzem w roku 1255. *actum in Juvene Vladislavia* w Dogielu na karcie 25. i potwierdzenie papiezkie w tymże roku. Tę połowę do siebie należącą darował Kazimierz kościołowi Ś. Trójcy Chełmińskiemu w roku 1257. jako widzieć w Dogielu na karcie 28. Nakoniec w roku 1260. mistrz Pruski Hartman w tranzakcyi z biskupem Chełmińskim potwierdził tę donacyą Kazimierza, *renuntians omni exemptioni quam contra eam opponere poterat*. Wszakże Krzyżacy za dziesięciny w tej połowie biskupiej, do których sobie prawo rościli dawniej, wymogli na biskupie, że im cząstki ze swojej darowizny ustąpił, i onę rozgraniczył. Widzieć to ograniczenie w wspomnionym wyżej mistrza Hartmana dokumencie. Zdaje się, iż Krzyżacy wzięli byli dawniej od Konrada Mazowieckiego ziemię Lubawską w zamianę zamku Dobrzyńskiego, pierwej im od tegoż Konrada danego. Wnosić to można z ugody o ten zamek uczynionej w roku 1236. którą widzieć w Dogielu.

1) Obacz w Tomie VII. Księdze XVII. historyi naszej.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1303. — 1304. — 1317.

3) Obacz pod rokiem 1282.

dem i pomocą Jana tegoż [1]). Wzięto za pozór tej wojny wypady ludzi Polskich z Wyszogradu zamku Kujawskiego [2]) na przechodzące statki krzyżackie i onych zabory [3]). Krzyżacy mając Wisłę i brzeg morza Baltyckiego, prowadzili handel znaczny: acz i w dobrach własnych, przez nieograniczoną chciwość pieniędzy, z najpodlejszych produktów, stawiąc po rynkach tasy i stragany, zysk pomnażali [4]), lecz naprzód trzeba było ustraszyć Litwę z królem sprzymierzoną. Napłynęło zimową porą wiele pocztów Niemieckich pod swojemi przywódzcami: z któremi gdy mistrz Werner z jednej strony niszczył księztwo Żmudzkie, z drugiej mistrz Inflantski Eberhard de Monheim Rygę długim głodem wycieńczoną opanował [5]). Potem przy początkach lata przeszedłszy Wisłę dobyli i spalili Wyszogród, nie bez klęski swoich w kilkoronasób w czasie oblężenia pobitych [6]). Król uprzedzając dalsze nieszczęścia, żeby się nieprzyjaciel w Radziejowie zamknąwszy wypadów ztamtąd na okolice nie czynił; zburzyć tę fortecę przed przyjściem mistrza rozkazał [7]). Nastąpiły dalsze najazdy. Stra-

1) *Assistentia et instigatione Joannis Bohemiae regis.* Długosz.

2) Inny to był Wyszogrod od Wyszogroda Mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd.* Długosz. *Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historyi.

3) Kontynuator Düsburga.

4) *Item ponitur quod dicti magister et fratres, cum milites reputari et esse velint, contra militarem decentiam mercationes omnes, imo tanquam Penestici revenditores* (przekupniowie) *villissimum genus mercationis exercent, poma, caules, raphanum, caepe et his simila vendentes.* Artykuły zaskarżające w Dogielu na karcie 25. w Tomie Livonia.

5) *Tempore hiemali intrantes terram Letoviae territorium Wayken inlendio vastaverunt. Eodem tempore fratres de Raganita suburbium Jedemini tempore paschali cum jam civitas Rigensis fere per annum abessa fuit.* — Kontynuator Düsburga.

6) *Nam pro quolibet capite nostrum bene de ipsis octo vel novem ceciderunt.* Anonim edycyi Gdańskiej. Długosz.

7) Długosz na karcie 999. powiada, iż się to stało *die* 7. *Julii.* Anonim edycyi Gdańskiej mówi, że Radziejów był w ręku Krzyżackich.

wione ogniem Nakło [1]): wzięty w niewolę kommendant jego Henryk: złupiony Brześć Kujawski: i przystąpiono znowu do Raciąża. Pozostało jeszcze w tym zamku biskupim wiele sprzętów i składów różnych, których przeszłoroczne łotrowstwo nie zabrało. Wielu też szlachty okolicznej majątki tam swoje znieśli dla bezpieczeństwa i spólnej obrony [2]). Przez całe pięć dni dobywał nieprzyjaciel zamku z dział i różnych machin, jakie w owym wieku były znajome [3]). Ustąpić nakoniec musiała waleczność przemocy Niemieckiej, mianowicie gdy Krzyżacy podkopawszy się pod wały, znaleźli sposób odjęcia wody studziennej oblężonym. Otworzone bramy nieprzyjacielowi nie zmiękczyły zapalczywych na zdzierstwo i krew Polską tych mnichów. Wetując stratę swoich przy oblężeniu, wycinali bez względu na wiek, płeć i stan wszystkich Polaków, lub w niewolę zabierali: a złupiwszy do szczętu zamek i miasto, popaliwszy domy, resztę okrucieństwa swojego na okoliczne włości zanieśli [4]). Działo się to dnia 14. Lipca [5]). Tem ostatniem Raciąża i innych dóbr kościelnych zniszczeniem, doznał tak wielkiego ubóstwa Maciej biskup z duchowieństwem swojem, że mu do żebraniny prawie przychodziło [6]). Przyniosły mu jednak sławę w narodzie znoszone prześladowania za pilną straż obowiązków urzędu, powolność ku

---

1) *Die nona Julii.* Długosz.

2) Bulla papiezka w Dogielu na karcie 50. Długosz wylicza przedniejszą szlachtę, z której jedni dostali się w niewolę, to jest *Svantoslaus frater Mathiae episcopi* (był to Maciej Golanczewski Pałuka) *Vincentius castellanus de Starogrod, Nicolaus Zablotny, Nicolaus de Wola et alii quam plurimi.* Drudzy zabici. *Paulus de Kruszyno Judex Gniewkoviensis, Zyra et Kłobia, Demeter succamerarius Brestensis, Boguta filius Cristini judicis Vladislaviensis, Albertus de Trzaskowo, Czoło de Cmarzonicze, Jacobus de Raciąż, et alii quam plurimi.*

3) Bulla papiezka wyżej cytowana. *Cum machinis per quinque dies et quinque noctes et ultra.* Długosz na karcie 999.

4) Bulla papiezka. Długosz na karcie 1000.

5) *Festo sancti Alexii.* Herman Cornerus w kronice. Długosz na karcie 999. powiada toż samo, lecz omylił się drukarz kładąc zamiast *Julii, Junii.*

6) Bulla papiezka. *Oportebit necessario mendicare.*

stolicy apostolskiej, a mianowicie wiara ku majestatowi tej zacnej katedry, na której poprzednik jego Gerward siedząc dopomógł najwięcej Łokietkowi do przywrócenia w narodzie dostojeństwa królewskiego [1]). Ozdobił ją on w następnych czasach pierwszeństwem między biskupami Wielkopolskiemi, i prerogatywą koronacyi królów po prymasie.

XXXI. Lecz że ludzka doskonałość nie może być bez przysady; miano za złe Maciejowi, iż on będąc człowiekiem prywatnym i podległym, bez dołożenia się arcybiskupa, bez woli króla i jego rady wszedł w ugodę z Krzyżakami [2]) siebie pokrzywdzającą, a dla narodu i kościoła obelżywą. Bądź to była słabość serca, naganna zawsze gdzie zachodzi dobro publiczne, aby więźnia brata z wielą innemi [3]) oswobodził, bądź chęć odzyskania Raciąża i dóbr zabranych, zawarte to przymierze w Toruniu [4]) w przytomności trzech biskupów Floryana Płockiego, Ottona Chełmińskiego i Rudolfa Pomezańskiego, mających dobra swoje lub część onych pod Krzyżakami [5]). Chciał ten zakon samowładnie panować w krajach, które Polakom wydarł, niszcząc w nich powoli moc świecką i duchowną. A jak biskupów innych w Prusach i w Inflantach zubożył, pobrawszy im wiele dochodów, a samych przymusiwszy do przyjęcia reguły swojej, tak zamyślał powoli uczynić z Kujawskim, dobra i dyecezyą swoją w Pomeranji rozciągającym. Uczynione między Wernerem a Maciejem takowe postanowienie: Biskup ustąpiwszy krzywd dawniejszych, obiecał mistrzowi zaniechać wszelkich wypadów zbrojnych z Raciąża na Krzyżaki; z tym jednak warunkiem, iż za nie od-

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1317.—1318.

2) *Injussu regis et sui consilii.* Długosz na karcie 1000. *Ignominiosum faedus.*

3) Dał za okup *ex pacto quadringentas marcas Polonicales.* Długosz.

4) Długosz na karcie 1000. wspomina tylko o nim. Myśmy one znaleźli w kopji zupełnej w historyi Pruskiej Lengnicha T. I. *Actum in Toruń 1330. in die sancti Bartholomei apostoli.*

5) Jan biskup Płocki uczynił konkordatę z Krzyżakami względem dziesięciny pieniężnej w roku 1312. w ziemi Michałowskiej.

powiadać nie ma, jeźliby kiedy ten zamek od króla był wzięty [1]). Co się tycze dziesięcin, dawanych z Pomeranji, te miały być zamienione na pieniężne tym sposobem: że z każdego łanu Flamandskiego trzy tylko skojce [2]) monety Chełmińskiej biskupowi płacone być miały. Osoba biskupia, dobra jego i duchowieństwo, zostające w krajach krzyżackich będą pod protekcyą tego zakonu: innym zaś dobrom jego żadna się na potem krzywda nie uczyni. Atoli Krzyżacy przyznawszy na pismie Maciejowi possessyą dóbr rzeczonych w Pomeranji, warowali sobie, iż póty biskup żadnego z nich użytku mieć nie będzie, póki sam z kapitułą swoją tranzakcyi tej nie potwierdzi, oraz od arcybiskupa Gnieznieńskiego, jako metropolity swojego i kapituły jego podobnej konfirmacyi nie otrzyma [3]). Mieli też spólnie jak biskup, tak Krzyżacy udać się do papieża, aby w przeciągu jednego roku ostatnie od niego wyjednali potwierdzenie. Nie wzięła zaiste skutku ta wymuszona na Macieju umowa. Król ją odrzucił: arcybiskup nie przyjął: sam biskup złudzony próżnemi nadziejami, a między przyrodzonym panem i uzurpatorami rozerwany mieszaniec, wkrótce się udał do papieża, który znając dobrze postępki Krzyżaków, wyznaczył kommissyą na nich w osobach arcybiskupa i biskupa Poznańskiego, dając im moc wyklęcia nieposłusznego zakonu [4]).

XXXII. Nie zwlekał też dłużej Łokietek pomścić się nad nim mocą świecką, widząc, iż prócz szkód wyżej wyrażonych, zamek mu Gniewkowski w Kujawach spalili [5]). Przysłał królowi na pomoc Węgrów swoich zięć Karol, pod

1) *Excepto duntaxat si dominus rex Poloniae.* Słowa tranzakcyi.

2) *De quolibet manso Flamingo locato et exculto omnium personarum tam religiosarum, quam saecularium debent solvi tres scoti Culmensis monetae singulis annis in die S. Martini.* Słowa tranzakcyi. O skojcach obacz pod rokiem 1305.

3) *Donec dominus episcopus literas suas et capituli sui super hac ordinatione dabit, et literas confirmationis a domino archiepiscopo Gnesnensi et suo capitulo roboratas prout citius potuerit procurabit.* Słowa tranzakcyi. Długosz na karcie 1000.

4) Bulla papiezka w Dogielu na karcie 50.

5) *Decima quarta Septembris.* Długosz na karcie 1000.

sprawą książęcia Austryackiego [1]), wolny już od niepomyślnej wojny z Wołochami [2]) lecz świeżym w domu przypadkiem żony Elżbiety królewny Polskiej, a ztąd bojaźnią spisku skłopotany [3]). Przybył też sam osobiście z Litwą i Żmudzinami Gedymin [4]): a te wojska złączone z Polskiem we-

---

1) W Długoszu być musi omyłka w imieniu Wilhelma książęcia Austryi. Nie było w ten czas między książętami żadnego tego nazwiska, ale Albert i Otton, z któremi Karol Węgierski pokój i przymierze zawarł przeciwko Janowi Czeskiemu. Obacz Praja w historyi Węgierskiej.

2) Zbity ledwo uciekł. Praj pod rokiem 1330.

3) Dnia 18. Maja gdy król z żoną Elżbietą, a synami Ludwikiem i Andrzejem na przedmieściu Wyszogrodzkiem u stołu siedział, Felicyan z familji Merczów, człowiek w Węgrzech możny i bogaty, lecz ambitny, mściwy i fałszywy króla przyjaciel, wpadł do sali chcąc zabić Elżbietę. Ucięta tylko królowej prawa ręka, a król który żonę sobą zasłonił w rękę także skaleczony. Morderca świętokradzki na miejscu rozsiekany. Syn jego dościgniony w ucieczce, i do ogona końskiego przywiązany, póty był wleczony, póki opadłe z ciała kości duszę w nim trzymały. Córka Klara, będąca w fraucymerze królowej, nos, wargi i palce ucięciem katowskiem straciła. Ta straszna akcya sprawiła obydę Kazimierzowi pod ów czas królewiczowi. Przesiadywał on w Węgrzech przy siostrze Elżbiecie. A że ta go nad zamiar kochała, zbytek szkodliwej miłości wprawił ją w przychylenie się do nagannych nawet swawolnego brata chęci. Wprowadziwszy raz z sobą Klarę panienkę do pokoju królewicza, który chorobę zmyślił, po krótkiem tam zabawieniu się zostawiła ją na pastwę lubieżności. Zgwałcona Klara zaniosła skargę przed ojcem na królową. Nie długo potem gdy Kazimierz do Polski umknął, stał się ten spisek nie tylko na nią, ale na cały dom królewski. Długosz to szeroce opisał. Praj historyk Węgierski podaje w wątpliwość ten postępek Kazimierza, powiadając nie bez fundamentu, że pocóżby potem inni spiskowi w Polszcze szukali przytułku i bezpieczeństwa, gdyby zemściwszy się nad królową tak brata kochającą i od niego kochaną, do niego potem uciekać mieli. Jakoż Długosz pisząc o tem królobójstwie mówi; że to nie była wieść powszechna. *Habet et nonnullorum assertio.* Wreszcie lubo Kazimierz był człowiek lubieżny, choć zkąd inąd król mądry i prawdziwie wielki: tedy siostra jego pani pobożna, która według tegoż Długosza była matką sierot i ubogich, podobnoby się na tę rufiańską posługę nie podjęła, chyba że jak tenże sam Długosz mówi przez fałszywe sumnienie i płochą perswazyą *rata prostitutionem ejusmodi parvi aut nullius momenti culpam fore, et nec prodituram in publicum, neque aliquod causaturam discrimen.* W czem się mocno pomyliła. Polacy królowę po tym przypadku nazywali w języku swoim Elżbieta kikuta, to jest bez ręki.

4) *Rex Lokoldus circa festum Dyonisii* (w Październiku) *innumerabilem populum congregans de Polonis, Ungaris et Turcis.* Herman Cornerus. Lecz przez Turków rozumie albo Wołochy, albo Kumany, albo Litwę.

szły do ziemi Chełmińskiej, czyniąc zwykłe pustynie we włościach nieprzyjacielskich, aż do rzeki Drwency: ponieważ Krzyżacy opanowawszy oba jej brzegi, bronili naszym dalszego przejścia. Król po kilkodniowem na miejscu stanowisku, lubo za przywodem jakiegoś wieśniaka zdolną miał rzekę do przebrodu przy młynie Lubiczu, widząc jednak że mu zewsząd podjazdy Niemieckie zastępowały, utaił część przebrańszego ludu przy owej mieliźnie, a sam z resztą przeciwnym szlakiem udał się ku Brodnicy, dokąd za nim hufce krzyżackie nie czując zdrady wyciągnęły. Tym czasem część owa przeszedłszy bezpiecznie rzekę, dała znać rozpalonym łomem o swojem przebyciu: co król postrzegłszy cofnął się nazad, i swoich przeprowadził. Próżno usiłowali Krzyżacy przeszkodzić królowi, mającemu lekszy lud i konie zdatniejsze do biegu i przepływu wody. Ciężkie ich i zbrojne szkapy nie mogły nadążyć: a którym się zdarzyło doścignąć, łatwo ich ztrzymano, póki się wszyscy na drugą stronę nie przebrali. Werner mistrz widząc większe siły Polaków [1]), i gotowość ich do wydania bitwy, rozkazał swoim rozejść się na okoliczne zamki i miejsca warowniejsze dla ich obrony. Nie zasłonione ludem polowym wsie i miasteczka zostały dopiero do szczętu zniszczone [2]), a łup z nich wybrany bez przeszkody do Polski odesłany. Weszło potem wojsko do ziemi Dobrzyńskiej: lecz nie mogąc dostać zamku, mężnie od Krzyżaków bronionego, wróciło się do Chełmińskiej, mając za rzeką Ossą palić same Prusy krzyżackie aż do morza. W tem przedsięwzięciu król pomknął się ku Schensee i Lipnu, z których pierwszego Herman de Oppen Sas, drugiego Gunter de Szwarcburg bronił [3]). Odnieśli nasi przy

---

1) *Fertur autem quod in suo exercitu duo millia et centum galeatos habuit: aliorumque armatorum prope viginti millia: sagittariorum et aliorum fere triginta millia. Ita secundum veri relationem exercitus Polonicus aestimatus fuit plus quam* 52. *millia.* Anonim edycyi Gdańskiej który żył za czasów Jagiełły. Zdaje się, iż on policzył w ten komput Litwę, Żmudź i Węgrów.

2) *Inde vero transiens* (przez rzekę) *demolitus est omnem regionem a Culmensi urbe usque Gardin* (Grudziądz). Herman Cornerus.

3) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 143.

obu niejaką klęskę wypadem kilkokrotnym Niemców na tych, którzy się rozbiegłszy po okolicach łupili wioski, i plon zabierali. Stałość królewska, a wzrastające coraz w kraju nieprzyjacielskim ruiny, przymusiły mistrza do szukania pokoju. Używszy różnych środków przez listy i poselstwa, jeźliby król zostawić go nie chciał przy Dobrzyniu, ofiarował nakoniec zgodę pod pewnemi warunkami [1]): a król też widząc szerzący się coraz w obozie niedostatek żywności, pozwolił tym chętniej na uczynioną sobie propozycyą, iż Krzyżacy wrócić mu powiat Bydgoski i ziemię Dobrzyńską obiecali [2]). Zażyty do traktowania Syward de Szwarcburg brat Guntera, przysłany był od mistrza z Grudziądza do obozu na słowo królewskie, i z wielką ludzkością przyjęty [3]). Umówione zawieszenie broni do świętej Trójcy w roku następującym [4]) od świętego Łukasza, kiedy się ta zgoda poczynać miała [5]). Krzyżacy wrócili zabrane ziemie: a co się tycze Pomeranji, o którą się ta wojna toczyła, spuścić się miały strony na rozsądek Karola Węgierskiego od Polaków, a Jana Czeskiego od zakonu obranych arbitrów, którzy w przeciągu tego czasu sprawę tę na miejscu umówionem zakończyć mieli. Król wrócił się do Krakowa rozpuściwszy Węgrów i Litwę: mistrz Werner wkrótce w następującym

---

1) *Cujus tyrannidem videns magister Wernerus, non ei resistere valens treugas iniit cum eo.* Herman Cornerus.

2) *Restitutione terrae Dobrinensis ac omnium castrorum et munitionum quae in illa aliisque locis Cruciferi locaverunt prius percepta.* Długosz na karcie 1002. *Dobrinensem terram et castrum, et aliud castrum Bydgoszcza sibi resignantes.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 102. *Ponens eidem regi in pignus credentiae duo castra Dobrin scilicet et Bramburg.* Herman Cornerus. Nie wiadomo nam kiedy Krzyżacy opanowali Bydgoszcz. Rozumiem, iż się to w ten czas stało gdy Kujawy w poprzedniczych latach spostoszyli.

3) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 144.

4) Długosz. Anonim. Kromer.

5) Długosz, który tę wojnę rozpoczął *festivitate S. Joanni Bapt. proximante* i prowadzi ją przez kilka miesięcy, mówi nakoniec, iż stanęła zgoda *in die S. Joannis Baptistae.* Być to musi omyłka druku, gdzie zamiast S. Łukasza Ewangelisty, położono świętego Jana Chrzciciela.

miesiącu w Malborgu od jednego ze swoich mnicha Sasa, nazwiskiem Jana Ender, nożem przebity umarł [1]).

XXXIII. Już wiek sędziwy i zkołatane tylą trudami zdrowie, przybliżały do grobu Władysława: umysł zawsze czerstwy i stateczna miłość narodu składać o nim troskliwości nie dozwoliły. Widząc się być nieco zaspokojonym od przytartych bronią Krzyżaków, obrócił oczy na wschodnie królestwa części. Nieustające między chrześcijańskiemi mocarzami wojny, dały wzrost zagnieżdżonym około Węgier i Rusi Tatarom, Kumanom, i sąsiednim ich Wołochom. Tatarzy najeżdżali Ruskie księztwo: Wołoszynowie zbiwszy w przeszłym roku wojsko króla Węgierskiego, ledwo go samego w niewolę nie zabrali. Brało większą śmiałość to barbarzyństwo dla zbliżających się Turków ku Europie, pod wodzem Orchanem, i trwogi od nich puszczonej na sam Carogród. Przeciwko tej dziczy, żeby się Łokietek zabezpieczył, ile przy niepewnej zawsze zgodzie Krzyżackiej, już był przed kilką laty prosił u papieża o uwolnienie królestwa od płacenia grosza świętego Piotra [2]). Wzrastające niebezpieczeństwo od tychże Tatarów, owszem i od Litwy często z niemi łączącej się [3]), pobudziły króla do powtórnej prośby u stolicy apostolskiej, o ogłoszenie krucyaty i wsparcie na nią pieniężne. Odmówił papież oboje dla przyczyn niewiadomych [4]). Zdaje się, iż Jan potrzebował większej intraty, będąc w zajściach z Ludwikiem cesarzem, na jego we Włoszech i Niemczech potłumienie. Atoli chcąc bez swojego uszczerbku wesprzeć króla innym sposobem, żeby jego posłów w tej mierze z niczym nie odprawił, pozwolił odprawić jubileusz w roku następującym po dwa razy [5]) w księztwie

1) *In vigilia B. Elizabethae.* Schütz. Corner. Długosz. Kontynuator Düsburga pod rokiem 1330. Mnich to był rozpustny i wszeteczny, który nie mogąc znieść upomnieniów mistrza, zabił go ze złości.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1324.

3) Długosz na karcie 1007.

4) *Quibusdam rationibus et excusationibus utrumque negavit.* Długosz na karcie 1008.

5) *In festo S. Stanislai in Maio tribus diebus — in translatione ejusdem in autumno.* Długosz.

Krakowskiem, z tym obowiązkiem, aby każdy mający żądzę onego dostąpić, włożył do karbony po dwa czerwone złote [1]), użytemi być mające na nawrócenie przez króla Litwy, Tatarów i innego pogaństwa. Zbiegający się z całej Polski, Szląska, Węgier i innych ziem lud mnogi, pomnożył znacznie temi jałmużnami skarby króla, z których on wiernie na rzeczone dzieło użył [2]).

ROK 1331.

XXXIV. Tym czasem nie przychodziły do skutku Krzyżackie obietnice względem mającego nastąpić sądu polubownego o Pomeranią. Nowy mistrz Krzyżacki Luder książe na Brunświku następca Wernera nie czuł się być w obowiązku dotrzymania umowy swojego poprzednika [3]), ani na czas umówiony zprowadził króla Czeskiego; lubo Łokietek uiszczając się w słowie zaprosił do siebie Karola Węgierskiego [4]) na dokonanie pokoju. Ten pierwszy krok wiarołomstwa potwierdził się nagłym Krzyżąków na zamek Bydgoski napadem, i onego zabraniem [5]), nim jeszcze wyszedł czas zawieszeniu broni zamierzony. Król lubo nie ufał nowemu mistrzowi, iż z jego odmianą, rzeczy też odmienić się miały [6]); dla pokazania jednak powszechności że słowo trzymał, oczekiwał do wypłynienia czasu umówionego: a nimby znowu przyszło do wojny, widząc się być starym i słabym, umyślił rozdzielić ciężar panowania oddając Wielkopolskę

---

1) *Duos aureos in cabsas imponeret.* Długosz.

2) *Fideliter conversa.* Tenże.

4) *Quo Wernero defuncto et novo magistro reelecto, iterum cum exercitu pulchro fratres regnum Polonorum petierunt treugas interrumpentes.* Herman Cornerus w kronice.

4) *Rex noster cum rege Hungariae comparuit, et ipsi in termino nec regem Bohemiae adduxerunt, nec soli comparuerunt, et sic per fas et nefas regem Poloniae de terra exegerunt.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103. Długosz. Corner.

5) *Treugas interrumpentes. Et primo agressu castrum Bramburg, quod magister Vernerus defunctus, pro pignore regi obligaverat, circumdantes expugnaverunt et ceperunt.* Herman Corner.

6) Schütz w historyi Pruskiej na karcie 146.

pod rząd synowi Kazimierzowi. Dochodził już ten młodzieniec lat dwudziestu jednego, i zdał się być zdolnym do ulżenia prac sędziwemu ojcu, mając wszystkie przymioty godne tronu i miłość u ludzi. Wyznaczył zatym Łokietek miasto Chęciny w księztwie Sandomirskiem na zjazd powszechny wszystkich ziem, dla naradzenia się względem wojny z Krzyżakami, dla sądów walnych, i dla oświadczenia narodowi swojego przedsięwzięcia [1]). Na tem zgromadzeniu za radą

---

1) Że król był pod ów czas w Chęcinach świadczy przywilej jego potwierdzający fundusz Miechowitów, w Nakielskim. *Actum in Chęcin in die S. Trinitatis anno — Praesentibus etc.* Ten zjazd nazywa Długosz *Conventum generalem*. Anonim edycyi Gdańskiej *Colloquium*. Książęta i królowie nasi starożytni, jak wiele innych zwyczajów wzięli od Niemców, Franków i Anglików dawnych, tak i te zjazdy. Nazywały się one w języku Łacińskim średniego wieku *curia, colloquium, conventus termini, placitum*, biorąc te nazwiska od okoliczności czasu, miejsca, przyczyn i potrzeb zachodzących. Francuci swoje zjazdy odprawowali w polu w miesiącu Marcu, a potem w Maju, dla czego się one nazywały *campus Marcius, campus Magius*. Tam się popisywało przed królem zbrojne rycerstwo z swoim orężem, końmi i gotowością do boju. Właśnie też w ten czas królowie za przyjściem wiosny wyprowadzali wojsko w pole przeciwko nieprzyjaciołom. Ślady tego postanowienia zostały w Polszcze w zjazdach naszych powiatowych, znajomych pod nazwiskiem popisów, a żołnierskich, pod nazwiskiem koło. Wszakże nie same to były obrady zbrojne. Królowie im przytomni sądzili spory obywatelskie, ustanawiali prawa, rozporządzali czynności narodowe w przeciągu roku być mające, oznajmując przytomnym o woli swojej przez *majorem domus* przy boku swoim stojącego. Ten zwyczaj widzieć u nas dotąd na początkach sejmów, gdzie kanclerz od tronu podaje propozycye. Od Franków przeszły te zjazdy do Anglów, jako świadczy statut Edwarda króla. *Statutum est quod ibi debent populi omnes et gentes universae singulis annis semel in anno scilicet convenire, scilicet in capite Calendis Mai etc.* Frankowie dźwignąwszy zachodnie *imperium* i panując w Niemczech, wnieśli też zwyczaje swoje do Niemiec, które w czasie i Polska sąsiednia przyjęła. Sejmy nasze za czasów Jagiellonów zwoływane w potrzebach krajowych nazywały się *colloquia,* jak dawniej u Franków *les colloques*, a często *parlamenta generalia*. Dawniej nie było dla nich wyznaczonego ani miejsca stałego, ani czasu jak teraz. Wyznaczenie to zawisło od woli monarchów, jako się im podobało. Pospolicie zaś pierwej bywały w polach i pod namiotami, obyczajem żołnierskim *sub papilionibus*. Została tego pamiątka później w sejmach konnych, jakie teraz tylko bywają przy elekcyach królów. Tam oni czynili publiczne rozporządzenia: nadawali różne przywileje, lub dawne nadania potwierdzali. Sądzili sprawy większe *judicia majora, sanguinis*, zachowane prawu majestatu. Bo lubo przy nadaniu różnych dóbr, wolności i funduszów tak świeckim jak duchownym, uwalniali często monarchowie uprzywilejowanych od cytacyi do sądów grodzkich i,

przytomnych panów poczyniwszy niektóre rozporządzenia, i ogłosiwszy różne edykta [1]), ruszył z urzędu generalstwa Wincentego z Szamotuł wojewodę Poznańskiego, a księztwo Wielkopolskie oddał z zupełną władzą Kazimierzowi, aby sam w Krakowie spokojniejszy wiek kończył, mając towarzysza i pomocnika prac królewskich. Upominał syna do sprawiedliwego i łaskawego z poddanemi postępowania; do pilnej straży państwa, do odzyskania dawnych onego granic, przez Niemce, Czechy i Krzyżaki zabranych, a do naśladowania siebie męztwem i stałością w przywodzie walecznemu rycerstwu na odpór nieprzyjacielowi. Że tym sposobem przy bojaźni bożej, a miłości ojczyzny, we wszystkich sprawach swoich pomyślne znajdzie powodzenie [2]).

XXXIV. Ledwo Kazimierz przybył do Wielkiejpolski znalazł tam swojego i ojczyzny zdrajcę w osobie Wincentego wojewody. Odebrany mu poważny i zyskowny urząd [3])

---

ziemskich; czynili jednak czasem excepcye w niektórych przypadkach, chcąc sami onych być sędziami. Że zaś te zjazdy i sądy miewały czas wyznaczony do stawienia się obywatelom, zwano one *termini generales*, tak jak był zwyczaj u Anglów, o którym obszernie pisze uczony Spielman. Nazywały się też częstokroć rzeczone zgromadzenia *curia* od dworów monarchów, w których się one w pewnych roku czasach odprawowały: zkąd widzieć w starych przywilejach ich różnice czasowe *curia paschalis*, *curia solennis*, *curia generalis*, *curia augustalis*, *curia Epiphaniae*, i inne tym podobne. Obacz o tym uczone dzieło du Cange *in Glossario* pod swojemi tytułami.

1) *Ubi de bello cum Crucigeris gerendo et de rebus publicis expediendis praelatorum et baronum suorum sano usus consilio certas facit ordinationes et edicta.* Długosz na karcie 1008.

2) Długosz na karcie 1009.

3) *Capitaneus majoris Poloniae.* Długosz. — *Non usque quaque inculpate magistratum gessit.* Kromer. — Za książąt i królów Polskich przed Wacławem nie widziemy w historyach naszych o urzędzie generałów Wielkopolskich. Jak w tem księztwie, tak w innych wojewodowie z kasztelanami, jako gubernatorowie ziem i powiatów trzymali jurysdykcyą sądową, oraz policyą kraju, dozór zamków i dochodów książęcych w swoich respectiwe udziałach. Wacław Czeski zprowadzony od Wielkopolanów, uchyliwszy zwyczajne w narodzie Polskim jurysdykcye, wprowadził nowy rząd do niego. Kreował trzech starostów generalnych w Wielkiej i Małejpolszcze, oraz w Kujawach, urodzeniem Czechów. Gdy po śmierci Wacława Łokietek powyganiał Czechów, zostały te urzędy generalskie w Polszcze z jurysdykcyą sądową w powiatach to księztwo składających. Dawali one książęta i królowie komu chcieli, byle szlachcie i obywatelom osiadłym, najczę-

starosty generalnego, za nienader dobre onego sprawowanie, wzniecił w nim chęć szkodliwą zemsty i niewdzięczności ku panu, z którego ręki to dobrodziejstwo otrzymał. Książęta Szląscy sami już hołdownicy Czechów, zdawali się być Szamotulskiemu słabemi nader do dźwigania go w ułożonem przedsięwzięciu. Udał się więc do Malborga do mistrza Krzyżackiego Ludera, ofiarując mu poddanie Wielkiejpolski, w której wiele jeszcze zamków i miast miał pod swoją strażą, z obietnicą przystawienia w ręce nieprzyjacielskie samego Kazimierza. Wzrastająca Krzyżaków duma w pochłonieniu całej Polski, kazała się im chwycić tak pochlebnej okazyi [1]. Zgromadzone natychmiast wojsko w jak największej tajemności, wzięło rozkaz ciągnąć za Wisłę w Kujawy. Dani mu za wodzów Teodoryk de Aldenburg marszałek, Otton de Luterberg wielki kommendor i Tomasz Oward Anglik, który

ściej jednak wojewodom i kasztelanom tamecznym. U Franków i Niemców, urząd *capitanei generalis* był razem urzędem wojskowym najwyższym. Takim on być musiał zapewne przy swojem do Polski przez Czechów sprowadzeniu. Złączona z władzą żołnierską jurysdykcya sądowa, dozór policyi, i dóbr królewskich, czynił tych generałów prawie wielowładnemi. Cytacye nawet ziemskie, póki tego zwyczaju statut Alexandra nie zniósł, szły pod imieniem generała. Szamotulski udarzony od króla tym urzędem rozumiał się być onego dziedzicem, jako świadczy Długosz. Lękał się zawsze Łokietek Wielkopolanów, jako sąsiednich Czechom i książętom Szląskim: przeto mając okazyą, złożył Szamotulskiego, aby jako człowiek ambitny i majętny, przy chylającym się do grobu wieku swoim, a młodoletności Kazimierza, rewolucyi jakiej w Wielkiejpolszcze nie uczynił, przez poddanie onej książętom Szląskim, z których Głogowscy prawo sobie do niej rościli. Szamotulski był drugim generałem Wielkopolskim po Przedborze z Koniecpola, jako świadczy Niesiecki w katalogu, a trzecim po Hinkonie z Duby Czechu. Miał on po sobie do naszych czasów kilkunastu lepszych następców z zacnego domu Nałęczów, z którego i sam się urodził. Gdy to piszemy, winniśmy wspomnieć o JPanu Kazimierzu Nałęczu Raczyńskim, marszałku Nad. Kor. i rady nieustającej, jedenastym z Nałęczów generale Wielkopolskim, pod którego dyrekcyą, jako sekretarz rady, zostajemy. Jego rozum, wymowa, wiadomość praw, wierność ku monarsze, stateczność w przyjaźni dobrze są narodowi znajome. A co on w urządzeniu i ozdobie miasta Poznania, w reparacyi swoim kosztem różnych kancellaryi do swojej jurysdykcyi należących czyni, godne jest zalety i pamięci w kochającej dobro ojczyzny potomności.

1) *Nec accessione Pomeraniae contenti totius regni Poloniae imperium affectare aut saltem illud, ne cui usui foret dolere.* Długosz na karcie 1011.

mało co przedtym ze stokonną chorągwią na pomoc im przybył [1]): a ci wszyscy z Wincentym wojewodą znosić się mieli. Około 22. Lipca [2]) przebywszy Niemcy rzekę pod Toruniem, gdzie wielki mistrz miał oczekiwać na skutek tej wyprawy, pokazali się naprzód pod Brześciem i Inowrocławiem tak niespodziewanie, że gdyby straż czujna postrzegłszy chorągwie nieprzyjacielskie, nie miała się do broni i bram nie zawarła, byłyby oba zamki w ręku krzyżackim. Straciwszy nieprzyjaciel do dwuchset ludzi, nie chciał się bawić oblężeniem dalszem tych fortec, spiesząc do Wielkiejpolski, a zysk swój w prędkości i postrachu pokładając. Jakoż dobył naprzód i spalił Słupcę miasteczko biskupa Poznańskiego: potem ruszywszy ku Pyzdrom, gdzie przez szpiegów o bytności Kazimierza wiedział, łatwo i to miasto opanował. Omyliła go jednak nadzieja pojmania królewicza; który znalazłszy sposób ucieczki, w lesie gdzieś okolicznym schronienie znalazł. Rozgniewany tą utratą mniemanej zdobyczy żołnierz, rzucił się na gmachy miejskie: i całe to miasto z domami i kościołami w perzynę obrócił. Naostatek zapuściwszy drapieżne zagony za przywodem Szamotulskiego po obu stronach rzeki Warty, nic tam w całości nie zostawił: a w oczekiwaniu większych z Prus i z Inflant posiłków, tym czasem z niezmiernemi łupami znowu za Wisłę przepadł [3]).

XXXV. Tak pomyślna dla Krzyżaków wyprawa dała im powód wkrótce do drugiej [4]), lecz obfitszej w ludzie i

1) Długosz. Kromer. Schütz.

2) *In die S. Mariae Magdalenae.* Długosz. Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103.

3) Schütz. Kromer. Długosz.

4) Schütz w Hist. Prusk. na karcie 146. powiada, iż się to stało *sequenti aestate.* Kromer, którego częstokroć Schütz słowo w słowo kopiuje, mówi *eadem aestate.* Pewniejsza jest powieść Kromera, ponieważ zgadza się z Długoszem żyjącym za Władysława Jagiełła, i z Anonimem spółczesnym także temuż Jagielle. Anonim powiada, że się to stało *et non post multum tempus.* Herman Corneros, choć lata miesza i rzeczy, mówi, że Krzyżacy od wejścia swojego do Kujaw *perdurarunt in regno per octo septimanas.* To się ma rozumieć o dwuch napadach Krzyżackich, które się zakończyły bitwą pod Płowcami na końcu Września.

klęski wzajemne. Ruszone od mistrza wszystkie wojska z Prus, Pomeranji, z ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej pod ich szczególnemi kommendorami. Ściągnęło się do ich obozu wiele panów Niemieckich od Renu i z innych krajów tegoż narodu ze swojemi pocztami [1]). Pomnożyli tenże obóz Krzyżacy Inflantscy z ludźmi Szamotulskiego [2]). Co wszystko wynosiło do kilkudziesiąt tysięcy bojowników w piechocie i jeździe. Przeprowadzone to wojsko przez Wisłę u Torunia pod sprawą Teodoryka z Altemburga marszałka, Ottona de Luterberg kommendora wielkiego, Sywarda Szwarcemburga, i Jana kommendora Dobrzyńskiego, udało się ku Łęczycy, opuszczając Kujawy, których rabunek mistrz do powrotu swoich zachował. Obronił się zamek Łęczycki: miasto z okolicami wypalone. Przeciwnie w Kaliszu dobyta forteca, a miasto ocalało ze stratą oblężeńców po kilku dniowym szturmie, którzy tam oczekiwając próżno na posiłki Czeskie, rozsypali się na dalsze spustoszenia. Gniezno, Znina, Nakło, Środa, Pobiedziska, Kleczko i Kostrzyń, wszystkie te miejsca popsuły nieprzyjacielskie pożogi. Nie przepuszczono kościołowi katedralnemu w Gnieznie: a gdy w nim nienasycona chciwość dostać nie mogła świętych zwłok męczennika Wojciecha, ukrytych dobrze przez tameczne kapłany; zostały w odpowiedzi wszystkie sprzęty kościelne wynalezione i rozszarpane. Z Wielkiejpolski przeniósł się rozbój w Sieradzkie: gdzie równie nie uszły klęski od ognia i łupieztwa zamki i świątynie, w Sieradziu, Uniejowie, Warcie, Szadku i Stawie wespół z miastami popalone lub zdarte. W Sieradziu przeor Dominikański udawszy się do jednego z wodzów Krzyżackich nazwiskiem Hermana kommendora Elbińskiego, gdy go przez dawną przyjaźń w Elbingu, a litość chrześcijań-

1) *Et non post multum tempus congregato exercitu copioso, et stipendiariis de Rheno et aliis partibus Allamanorum quam plurimis.* Anonim edycyi Gdańskiej na karcie 103. *Cum amicis suis.* Corner. — *Alii barbati* (Krzyżacy z brodami jak ich nazywano) *alii stipendiarii de remotis partibus, alii Pomerani, Borussi et eorum nobiles terrigenae.* Anonim tenże.

2) Długosz na karcie 1011.

ską i skromność współzakonną zaklinał, aby niewinnym ludziom życia i majątku nie odbierał; odpowiedział mu hardy mnich językiem Pruskim *nesprest* to jest *nie rozumiem*: i złupiwszy kościół ze wszelkich ozdób, same mnichy z kapic [1]), a czeladź ich z koszul na szyderstwo odrzeć kazał. Poszli znowu Krzyżacy do Kalisza, którego gdy ani tą razą dla posady i warunku od oblewów rzeki Prosny dostać nie mogli, po dwóch dniach oblężenia z utratą swoich kilkudziesiąt [2]), udali się do Konina: a przenosząc ogień, trwogę i pustynie z jednego na drugie miejsce, wielką część Wielkiejpolski niesłychanych w dawniejszych wiekach szkód nabawili [3]).

XXXVI. Uchylając się od podobnych klęsek ziemianie mieszkający w okolicach jeziora Zaniemyśla, ukopali wał na siedm mil długi z głębokim rowem, poczynając go od Zwolny i Kępy aż do Głuszyna, w który napuściwszy z jezior i błot przyległych wody, rozumieli się być bezpiecznemi od nieprzyjaciela. Szlachta, wieśniactwo, i kto tylko miał jaki majątek w sprzętach i dobytku, cisnął się za ten przekop, dla ocalenia fortun i osób własnych. Uwiadomiony o tym składzie nieprzyjaciel, wysłał tam trzy tysiące jazdy Pruskiej; lecz i nasi ostrzeżeni od chłopstwa o ich ciągnieniu, posłali do króla, który już wszedł do Kujaw, prosząc o pomoc. Wyprawiony marszałek dworski [4]) z kil-

---

1) *Monachos S. Dominici cappis etc.* Długosz na karcie 1013. Prusacy i teraz, jako naród niegdyś z Litwinami jeden, gadają spólnym, lubo nieco odmiennym językiem. Odpowiedź Hermana *nesprest*, podobna jest do Litewskiego *ne spruntu*.

2) Anonim na karcie 103. lecz on nie pisze o pierwszem Kalisza dobywaniu.

3) Długosz na karcie 1013. *Nunquam tot incendia etc.*

4) *Qui illis mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum etc.* Długosz na karcie 1013.

Urząd marszałkowski w pierwiastkach swoich pod królami i cesarzami z domu Karola W. ściągał się tylko do straży i dozoru koni książęcych, i toż samo znaczyło, co w łacinie *equiso, praefectus equorum*. Jakoż nazwisko marszałka *mareschalcus* utworzyło się że składu dwóch słów starej Niemczyzny *march* albo *marach* konia, i *schalch* mocnego, rządzcę, dozorcę znaczących.

O tym urzędzie i jego powinności wspominają pisma starożytne. Prawo Salickie: *Si quis majorem infertonem*, *santionem*, *marischal-*

kąset nadwornej milicyi, znalazł gotowe do obrony obywatelstwo z przybranym gminem; a z nim wespół wyszedłszy

---

cum, statorem occiderit etc. Prawo Allemańskie: *Si marischalcus qui supra* 12. *caballos est, occiditur, undecim solidis componatur.* A mianowicie prawo pałacu Jakuba II. króla Majorki: *Equorum cura consistit non modo in victualibus ministrandis, sed etiam in ferraturis eorum pedibus affigendis, aegritudinibusque curandis et minutionibus faciendis, quae omnia solent per mareschalcos expediri.*

Cesarze z domu Francuzkiego, a potem innych domów Niemieckich w Niemczech panujący, między innemi urzędnikami dworu swego mieli marszałków: a temi byli udzielni książęta, królowie, dukowie, margrabiowie. Arnold opat Lubecki opisując w kronice Słowiańskiej zjazd czyli Sejm Niemiecki w Moguncyi za Fryderyka I. powiada w Księd. III. Rozd. 9. *Officium dapiferi, seu pincernae, camerarii, seu mareschalci nonnisi reges vel duces aut marchiones administrabant.* Te urzędy stały się potem dziedzicznemi w niektórych książętach Niemieckich, jako one dotąd widziemy w elektorach, którzy pod czas koronacyi królów Rzymskich one sprawują.

Atoli tak marszałkowstwo jak inne urzędy od Arnolda wspomnione nie były tak szczególne dworom cesarskim, aby ich w postępie czasów nie miały pomniejsze dwory książąt. Karól tłusty cesarz, mający jechać do Rzymu, postanowił, aby książęta, którzy mu assystowali, mieli także swoich urzędników, czyli officyalistów dworskich czterech, a na tych osobliwszy wzgląd czyniony być powinien, to jest na marszałka, stolnika, podczaszego i podkomorzego. Widzieć to w konstytucyi jego *de expeditione Romana.* gdzie tak postanawia. *Singuli vero principes suos habeant officionarios speciales mareschalcum, dapiferum, pincernam et camerarium: qui quatuor quanto plus in stipendio, in vestitu, in equitatu praecaeteris sunt honorandi scilicet et unicuique istorum decem librae cum tribus equis tribuantur. Quartus mareschalco addatur, quorum unum ad praecurrendum, alterum ad pugnandum, tertium ad spaciandum, quartum ad loricam portandum.*

Z Niemiec i Francyi przeniósł się urząd marszałków do innych państw Europejskich. Królowie i inni książęta świeccy, owszem papieże, biskupi i opaci mieli także tych urzędników. Od monarchów zaś i książąt przeszedł nawet ten urząd do samych domów prywatnych.

W królestwie Angielskiem byli marszałkowie dwojacy. Jeden z nich nazywał się *marschalcus aulae regiae curiae, mareschalcus intrinsecus,* którego była powinność *mensis praeparatis, mapis stratis, intrinsecos et extrinsecos* (swoich i obcych) *secundum facultates suas evocare, et decenter et curiose collocare, et indignos eiicere, non permittere canes aulam ingredi, et toti familiae regis, ipso monente, hospitia liberare.* Te powinności są wyrażone in Fleta w Księd. II. Rozd. 15. W książce zaś nazwanej *Liber rubens Scacarii Anglici* przydają się inne niektóre obowiązki tegoż marszałka nadwornego. *De officio mareschalciae servivit Gilbertus Strogull, cujus est officium tumultus sedare in domo regis, liberationes officiorum facere, ostia aulae regiae custodire.*

Drugi marszałek był większy, dla różnicy od nadwornego *intrinsecus,* nazwany *mareschalcus forinsecus,* albo *comes mareschalcus, magnus mareschalcus,* którego powinności nie w samym się tylko

świadeczne klęski nieprzyjacielskiej [1]). Lecz i na innych miejscach rozgramiały królewskie [2]) podjazdy rozbiegłych po łupieztwie Niemców tym śmielej, że król był niedaleko z obozem, a na pierwszy odgłos wpadnienia ich w Łęczyckie, zebrał niepospolite wojsko z Sandomierzanów, Krako-

---

tente aliquid vel exilis legatiunculae ad quemlibet esset instanter perferendum, jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento infinitissima stadiorum millia cursu citatissimo transvolare. W obu tych zwyczajach od Kazimierza zkassowanych widzieć jasno, iż książęta mieli u dworów swoich marszałków, którzy prawa sobie nadanego *mareschalciata*, to jest podwody *subvectio*, i furażów dla koni, a żywności dla ludzi książęcych *fodrum* zażywali często na uciemiężenie mieszczan, wieśniaków, owszem i szlachty samej. A że na te ciężary lud sarkał; jak Niemieccy książęta, pierwej one u siebie, tak i Polscy za ich przykładem znieśli.

Został jednak urząd marszałkowski, jako się widzieć daje z cytowanego od nas przywileju Bolesława książęcia Kaliskiego, i świadectwa Długosza. Niesiecki w zbiorze herbów familji Polskich poczyna rejestr marszałków koronnych tak wielkich, jak nadwornych od czasów Kazimierza Wielkiego: powiadając, iż dopiero za tego króla zjawili się ci urzędnicy, kiedy już Polska dotąd na różne części rozerwana w jedno się znowu państwo złączyła. Być to może, iż w ten czas zaczęli być powszechni całego narodu marszałkowie, jeden *regni Poloniae*, drugi *Curiae*, tak jak jeden już nie rozdzielny naród. Wszakże nim się to złączenie stało za ojca Kazimierza Łokietka, każdy książe trzymając dwór osobny w swoim udziale miał swojego marszałka osobnego, tak i Bolesław Kaliski miał Sędziwoja. W postępie czasów gdy inne urzędy koronne prowincyalne wojewodów i kasztelanów nabyły republikańskiej powagi, i radę formować poczęły, weszły też powoli i urzędy dworne marszałków, kanclerzów, podkanclerzych i podskarbich do tejże rady królewskiej. A jako w pierwiastkach swoich urząd marszałków w obcych krajach zjawiony i zrosły, do wielkich w stanie cywilnym przyszedł prerogatyw, tak i u nas, mianowicie gdy elekcye królów nastały. Dla czego Stanisław Karnkowski prymas sprawiedliwie o nim napisał w księdze swojej *de Senatu. In administratione mareschalcorum omnis vitae principis securitas, omnis ordo, pax, tranquillitas, tam in aula tempore comitiorum, quam extra; omnis denique splendor et majestas regis, regni et senatus posita esse videtur.* Użył tych wyrazów w dziękczynieniu swojem w Radzie nieustającej za konferowaną sobie laskę wielką koronną po śmierci książęcia Stanisława Lubomierskiego, JP. Michał Wandalin z wielkich Konczyc hrabia Mniszech, dawniej marszałek nadworny Litewski. Myśmy i tej i innych mów jego pięknych z ukontentowaniem słuchali: a patrząc na starania jego około porządku tej stolicy i bezpieczeństwa, oraz korzystając z jego przyjaźni i dzieła jego napisanego o panowaniu Kazimierza Wielkiego, winniśmy imie jego wspomnieć w tej pracy naszej.

1) Na karcie 1014.

2) Anonim na karcie 103. Długosz. Corner.

wianów i Wielkopolanów, których rebellia Szamotulskiego nie dotknęła. Atoli widząc nierównie większe siły krzyżackie, w porządne hufce lekkiej i ciężkiej jazdy, oraz piechotę Niemiecką opatrzone, nie śmiał im stawić pola; ale się tylko od Łęczycy za niemi gonił, lub wyprzedzał, szarpiąc z zasadzek, gdzie się podała okoliczność. Postanowili Krzyżacy napaść na obóz królewski w powrocie swoim niedaleko Konina, i tak zręcznie pod niego się podemknęli, że król rzucić musiał nagle swoje stanowisko, zostawując w nocy nieprzyjacielowi wozy i inne wojenne zawady [1]) a sam pomknął się ku Radziejowu. Trapiła go wielce nierówność mocy, aby się mógł w polu otwartem rozprawić, i w jednym dniu szczęśliwą bitwą tylu klęskom kochanej ojczyzny tamę położyć. Przedsięwziął zatym zamysł trudny i niebezpieczny; lecz który pomyślny skutek w rozum i cnotę obrócił. Wiedząc iż Krzyżacy na radach i pomocy Szamotulskiego polegali, posłał do niego tajemnie z przełożeniem usilnem powszechnych narodu nieszczęśliwości, a razem z obietnicą powrotu do łaski i zapomnienia wszystkich przestępstw, byleby Krzyżaków porzucił. Obeszły okrutną duszę sromota zdrady, i żałość skrzywdzonej ojczyzny: przystąpiła chęć dumna sławy, aby ten co jej niedawno był zbójcą, został życia dawcą i mścicielem. Pod pozorem wybadania sił królewskich, wyszedł Szamotulski w postaci szpiega z obozu Niemieckiego i przed królem się stawił. Miłość żarliwa ocalenia narodu od gorszych skutków kazała dobremu królowi zapomnieć na winę złego obywatela, i przyjąć go do łaski. Opowiedział wojewoda o stanie wojsk krzyżackich; iż lubo w nim wiele było mężów rycerskich, dobrze w odwagę, oręż i konie opatrzonych; więcej atoli znajdowało się hałastry, czyniącej pozór tylko wielkości, lecz płonnej i bez serca [2]). Radził królowi nie uchylać się od walnej bitwy: że złamawszy naczelne tylko hufy strojne i dzielne, resztę ich sama trwoga zburzy i rozproszy. Obie-

---

1) Schütz.

2) *Faecem hominum inermium et inbellium.* Kromer.

cywał dołożyć starania, aby nieprzyjaciela okazywaniem słabości wojsk Polskich od wszelkiego podejrzenia potyczki odwiódł: a w czasie gdy ona zajdzie, że z tyłu nań z ludźmi swojemi uderzy.

XXXVII. Po takich ułożeniach wrócił się Szamotulski do Krzyżaków, zapewniając o wszelkiem bezpieczeństwie: że król, świadomy dobrze ich większości, myślił tylko o porządnem cofnieniu się, aby z tak niebezpiecznego kroku swoich wyprowadził. Krzyżacy ufając powieści wojewody, jako mającego u nich wiarę, zaniechali gotowości do boju: a w przedsięwzięciu tylko uprowadzenia za Wisłę niezmiernych plonów z Kujaw, Sieradzia i Wielkiejpolski zabranych, poczęli ruszać się z wolna, ile przy nadchodzących już jesiennych niewczasach do Prus. Otton, wielki kommendor z niejakim Reus de Plawen [1]) wyszli przodem z częścią wojska dla opanowania Brześcia. Druga część ciągnąc obciążona zdobyczą ku Radziejowu, zbliżyła się ku wsi Płowcom czyli Blewo, i tam na noc obóz założyła. Równiny okoliczne, zdatne do wysforu koni i bitwy jezdnej, w której najbardziej król ufał, determinowały go, aby nie czekając dalej, na tem miejscu spotkał się z Krzyżakami, ile już rozdzielonemi na dwa osobne zastępy. Dnia 27. Września ze wschodem słońca zbliżył się król pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali, trunkiem całonocnym rozmarzeni i bezpieczni. Za ostrzeżeniem czatników powstała w ich obozie trwoga tym większa, że na słowo wojewody nikt się niespodziewał, aby Polacy nastąpić mieli. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu nieprzyjacielskiego. Trąby, kotły i wrzaski żołnierskie słychać

---

1) Kto był ten Niemiec *de Plaven* nie zgadzają się historycy. Długosz nazywa go *Petrus de Plawe magnus commendator*. Lecz według tegoż Długosza i Schützа był w ten czas wielkim kommendorem Otton *de Luterberg*. Kromer go zowie *Russus Plavius*. Herman Cornerus mówi, iż to był Reuze *de Plavis dominus terrae advocatorum*, to jest jeden z hrabiów ziemi Voitlandzkiej między Bawaryą i Czechami. Było tego nazwiska Reus a Plawen dwuch wielkich mistrzów za czasów potem Jagiellońskich.

było z obu stron: strony siebie nie widziały. Nieprzyjaciel miał czas do szyku: a król też nim przyszło do sprawy, wymowniejszy wiekiem i pracami podjętemi, niżeli w słowa, po krótkiem swoich upomnieniu[1]) na czele wojska oczekiwał. Wszakże szanowny monarcha, w bojach zrosły i osiwiały, niosąc szczątek życia na ofiarę dobra poddanych, uchylić się kazał, acz poniewolnie synowi Kazimierzowi, oddając go pod straż szlachcicowi Nekandzie herbu Topór, aby w przygodzie śmierci ojcowskiej miał naród mściciela i obrońcę.

XXXVIII. Z rozegnaną mgłą gdy dzień jasny mężów, oręż i losy ich z pomroki wynurzył, ukazał się Krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Albowiem kommendanci i waleczniejsi z Niemców bojownicy, żeby się w szykach i związku nieodstępując do upadłej bronili, łańcuchami przez pasy puszczonemi samych siebie powiązali. Z piąciu królewskich hufców poskoczył pierwszy, złożony z nadwornego ludu i przebrańszego rycerstwa: za nim inne kolejno ze szlachty, z różnych księztw zebranej. A gdy się zmierzały oba wojska, jak Krzyżacy mężnie się bili, tak Polacy choć od przewyższającej liczby Niemców ogarnieni, ostatnich sił niecofając kroku dobywali. Wstąpiła w okrzepłe siedmdziesiątletniego starca członki zielona pierwszych lat jędrność. Biegał pomiędzy nieprzyjacielskiemi stosami król waleczny, zasłaniając się puklerzem od ciosów, a mieczem wzajemnie przeciwnikom zadając razy[2]). Po kilkogodzinnych zapasach, gdy wojewoda obiecanej nie da-

---

1) Obacz mowę Łokietka w Długoszu i Kromerze. W niej widzieć, że Krzyżacy biorąc od Konrada książęcia fundatora swego ziemię Chełmińską i inne dobrodziejstwa, *si non Deum caelestesque superos, suaeque, quam solo habitu deferunt, religionis normam: beneficia certe et suam vocationem in has oras Conradi ducis Polonorum avi mei, et obligationis suae manu propria scriptae tenorem, qua se et de Culmensi terra, conquisita Pruthenica excessuros, medietatem impertituros, et contra barbaros principibus Poloniae auxiliaturos inspicere et reminisci deberent.* Długosz, który się urodził w roku 1415. znał dobrze Krzyżaków i onych obowiązki: a przy tem znał i archiva, z których historyą pisał.

2) Długosz.

wał pomocy i wątpić poczęto o jego wierze; ukazał się on nakoniec biorąc z tyłu nieprzyjaciela. Świeża moc na zmordowanych i niespodziewana wprawiła Krzyżaków w większą słabość, a dalej w utratę serca, zamieszanie i rozsypkę. Cisnęli ich tym dzielniej nasi: i byłaby już zaraz wygrana, gdyby Otton z Plawenem uwiadomieni około Brześcia o rozpoczętej bitwie, uciekających swoich nie wstrzymali. Za ich nadbieżeniem odnowiła się bitwa, lecz nie na długo. Zwycięzcy nie chcieli sobie dać wydrzeć wygranej: Krzyżacy też znużeni drogą, i nie mogąc już do ładu przywieźć swoich, podali tył sromotny. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój; mianowicie, gdy Teodoryk marszałek w głowę cięty dostał się w niewolę z Hrabiami de Plawen i Honstein. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel[1]) zasłał szeroko trupami pola. Legło wielu braci i Niemieckiego rycerstwa, a więcej nierównie innego gminu. Liczba wszystkiej straty wynosiła do 20. tysięcy[2]). Z naszych zabito kilkaset[3]): a między innemi znaczniejsi Żegota z Morawicy chorąży Krakowski, Krystyn z Ostrowa chorąży Sandomierski, syn

---

1) Herman, Corner, Schütz, Długosz, Kromer, Anonim.

2) Anonim na karcie 104. *Tanta fuit in eos caede debachatus ut XX. millia de ipsis prostravit ut ipse Rex fateretur, et omnes alii, inter quos* 700. *barbati* (Krzyżacy z brodami) 900. *galeati* (jazda ciężka Niemiecka) 600. *ipsorum auxiliarii ceciderit.* — Herman Corner: *Et commissum est grande praelium inter Polonos et fratres de domo Teutonica, et cessit victoria Polonis secundum Ekhardum* (autor spółczesny cytowany od Cornera) *utrobique tamen ceciderunt multi. Captivati autem sunt de Comitibus et dominis terrarum, qui Prutenis auxilium tulerant Rucze de Plavis, terre advocatorum, et junior Comes de Honsteen. Comes vero de Aldemburg graviter vulneratus est in facie sua, et multi milites et armigeri interfecti sunt et captivati de fratribus de domo Teutonica.* Długosz liczbę zabitych położył do 40. tysięcy, przez omyłkę druku podobno. Anonim mówi, że Krzyżackich ludzi było 40,000. *Igitur ut ab omnibus communiter, qui praelio interfuerunt affirmatur, si plures de venientibus a praelio et de praelio non fuissent de illorum prope* 40,000, *numerosa multitudine nullus post aufugisset.*

3) Długosz. — 12. *nobiles, quingenti de vulgo.* — Anonim XII. *nobiles et de simplicibus prope* 30. być to może jednak omyłka.

Prandoty kasztelana Krakowskiego, i Jakub z Szumska kasztelan Żarnowski.

XXXIX. Wiem o tem, iż z Niemieckich pisarzów jedni to sławne Polaków pod Płowcami zwycięztwo w milczeniu zostawili[1]). Drudzy przyznawszy im wygraną z początku, tegoż samego dnia zwycięzców w innej potyczce do szczętu znieśli[2]). Inni nakoniec obie strony na równej straty i sławy szali położyli[3]). Myśmy poszli za Ekhardem spólczesnym, Cornerem późniejszym nieco, kronikarzami także Niemieckiemi: a Anonimem i Długoszem, z których pierwszy żył za Jagiełła, drugi za niego także: oba zaś co napisali, słyszeli o tem od starców na tej bitwie znajdujących się. Życie stuletnie nie było tak rzadkie w wiekach żołnierskich, pracą i wstrzemięźliwością hartownych, jak w naszych, gdzie młódź z pieluch pieskliwie wychowana, kwiat młodości rozpustą wędzi, a w pierwiastkach wiosny swawolna i słaba nieużytecznie niknie[4]). Nazajutrz gdy król objeżdżał plac potyczki, zna-

---

1) Kontynuator Düsburga.

2) Schütz w historyi Pruskiej.

3) Krantz *in Vandalia. Erat quidem incertum ubi victoria constitisset.*

4) *Igitur de omnibus communiter qui praelio interfuerunt affirmatur.* Anonim który pisał za Jagiełła 1426. — *Eam pugnam,* — *scriptores Polonicalium rerum mandarunt memoriae. Quam nec ego scripsissem extensius, nisi a nonnullis, qui dum gereretur interfuerunt, ad mea usque tempora superstitibus incorruptam illius seriem agnovissem.* Długosz na karcie 1021. Mógł o tem zaiste słyszeć od starców Długosz, który się urodził po tej bitwie w roku 1415. to jest w lat 84. Schütz w historyi Pruskiej na karcie 148. cytuje wiersze niejakiegoś Wiganda z Wartemburga barbarzyńskie, i mało co znaczące, który Wigand według niego *jam inter homines esse potuit* w ten czas, gdy była ta bitwa pod Płowcami. *Polonorum antea sexcenti, praeter hos caesi erant inventi. Hi difficilius sunt numerati quam in acie et fuga trucidati. Sic passim necem oppetebant, et in campis strati jacebant. A Bresta sesqui miliarium, contractum ibi est praelium. Cum fratres egregie vincerent, Poloni turpiter fugerent.* Któżby z tego barbarzyńca poety mógł co pewnego wyciągnąć o klęsce Polaków pod Płowcami, kiedy on ani okoliczności nie wyraża, i kiedy nie o Płowcach, ale o Brześciu pisze. Być mogło że Polacy odnieśli pod Brześciem klęskę jaką, bądź w ten czas gdy Szamotulski z Krzyżakami obległszy to miasto ledwo go nie wziął: bądź wkrótce potem gdy na jego dobycie mający się wracać do Prus z łupami Krzyżacy wysłali tam Ottona

lazł jednego szlachcica, przebitego trzema włóczniami, nad którym gdy się zastanowił ubolewając iż wiele cierpiał: odpowiedział mu Floryan Szary (było to jego nazwisko): królu bardziej mię boli zły sąsiad niżeli te rany. Na to Władysław: bądź dobrej myśli: uwolnię cię od tego sąsiedztwa: i kazawszy go zanieść pod namiot dla wyleczenia, gdy żołnierz do zdrowia przyszedł, całą mu tę wioskę kupił: a na pamiątkę cnoty rycerskiej do dawnego herbu, zwanego *Koźlerogi*, trzy włócznie przydał[1]).

XL. Nie omylił się też na słowie królewskiem Szamotulski, przywrócony do sławy i honoru, acz nie na długo: ponieważ w roku następującym szlachta Wielkopolska, uczyniwszy nań tajemny spisek za poniesione straty w czasie rebelji, na sztuki go rozsiekała. Nie był też szczęśliwszy od Krzyżaków wierny ich

z Plawenem, jako się w historyi mówiło. Ale to były bitwy pod Brześciem nie pod Płowcami. Co jeźli Schütz daje wiarę Wigandowi, *qui jam inter homines esse potuit*, i ze słuchu tylko od swoich Niemców pisał, my wierzyć także możemy Długoszowi z Anonimem którzy żyli blisko także, i nie składając płonnych wierszów, pisali historyą z wyrazem okoliczności, słysząc o nich od spółczesnych. Kładnie Schütz inną wątpliwość powiadając: jak to być może, aby król tak rostropny całą nadzieję swoję położył na zdrajcy Szamotulskim? Nie przeczemy temu, iż to był postępek azardowny: lecz mógł być rzeczywisty i dobrze się udał. Szamotulski był obywatelem i łacno wierzyć, że znając łaskawość dobrego króla, który zemsty nie znał, mógł szczerze do niego powrócić, mając na Krzyżakach świeży przykład, jak oni postąpili z Kazimierzem i Przemysławem Kujawskiemi, a Wacławem Płockim książętami sprzymierzeńcami swojemi, o czem mówiono w historyi. Ani to pierwszy przykład, że ludzie narodowi, gwałtem lub praktyką nieprzyjaciół zabrani, między ich wojsko pomieszani, użyli oręża w czasie potrzeby na nich samych. Zrobili to Polacy z Litwą za Leszka Czarnego: zrobili Żmudzini z Krzyżakami na początkach panowania Gedymina, jeźli o obcych dziejach zamilczemy. A co powiada Schütz, że nie było tyle Krzyżaków, aby z nich Polacy tyle zabić mogli, w tem się myli. Samych mnichów Krzyżackich już było w ten czas po różnych klasztorach do tysiąca. Mieli oni prócz tego kilkunastu kommendorów w Prusach, Pomeranji, w Chełmińskiej: mieli licznych wazalów: mieli nakoniec tyle posiłków z Niemiec, że ich wojsko do kilkudziesiąt tysięcy wynosić mogło. Jakoż była ich myśl zebrać jak największe siły, aby już nie drażniąc więcej Polaków, cały ich naród obalili.

1) Ten herb nazywa się teraz Jelita, stosownie do szwanku Floryana, któremu od ciężkich razów wnętrzności wychodziły. Floryan jest ojcem zacnych potomków domu Sarynszami nazwanego, z którego idą prócz innych Zamojscy i Gomolińscy.

sprzymierzeniec Jan Czeski: albowiem gdy tegoż samego czasu[1]) obległ Poznań, szlachta Poznańska z mieszczanami dała mu odpór; że straciwszy przy oblężeniu do siedmiuset ludzi i porzuciwszy szturmowe działa, nazad wrócić się musiał[2]), nadgradzając niepomyślność tej wyprawy kupnem Głogowa od Jana książęcia[3]). Wreszcie ani poniesiona pod Płowcami klęska, ani bulla papiezka wyznaczająca kommissyą[4]) na zweryfikowanie szkód biskupowi Kujawskiemu poczynionych, ani nakoniec, jako pisze Długosz, negocyacya królów Czeskiego i Węgierskiego nakłonić mogła Krzyżaków do wrócenia Pomeranji: owszem oni tegoż samego czasu zprowadziwszy z Niemiec za pieniądze wiele pocztów zbrojnych, nowe przy końcu Listopada w Kujawach uczynili spustoszenie.

ROK 1332.

XLI. W następującym zaś roku, gdy im z Czech i dalszych Niemiec[5]) liczniejsze przybyły posiłki, poparta tem bardziej wojna. Oblężony Brześć Kujawski na początku Stycznia[6]), wytrzymawszy gęste szturmy poddać się musiał

---

1) *Circa festum Michaelis.* Anonim.

2) Anonim, Długosz, Kromer, Dubrawski, kronikarz Czeski, jak w swojej historyi nie nader wierny, tak w naszej tym bardziej miesza z sobą czasy i rzeczy. Co on powiada o różnych króla Jana zajściach z Polakami, o oderwaniu Szląska, o pomocy danej Krzyżakom, a nakoniec o zgodzie jego z Łokietkiem, to się działo w różnych czasach, które on pod jedną prawie datą umieścił. Za życia też Łokietka, lubo była proponowana zgoda za pośrednictwem Karola Węgierskiego, ta do skutku nie przyszła aż po jego śmierci, i za panowania Kazimierza Wielkiego, jako spółczesne tranzakcye uczą, a my o nich niżej mówić będziemy.

3) Dumont. *in Cod. Dipl.* w T. na karcie 128.

4) Bulla papiezka wydana *pridie Cal. Aprilis* 1331. w Dogielu na karcie 1022. powiada, że królowie Czeski i Węgierski *ampliores clades prohibituri in die sancti Martini simul conveniunt, ut pacificarent Vladislaum regem cum Cruciferis studiis suis conati sunt.* Nie pisze Długosz gdzie był ten zjazd.

5) *In bassam Allemaniam et Bohemiam.* Długosz na karcie 1023. *Anno Domini* 1332. *ipso die Paschae et feria* 2. *Cruciferi cum comitibus de Schwartzburg et aliis nobilibus de partibus externis.* — Kontynuator Düsburga na karcie 423.

6) *Post diem circumcisionis.* Długosz.

gwałtowi w czas wielkonocny. W tydzień potem[1]) wzięty Inowrocław, i garnizonem nieprzyjacielskim osadzony. Przystąpiono wkrótce do Gniewkowa, zkąd Kazimierz książe Kujawski synowiec królewski, nie mogąc podołać Niemcom, za poprzedniczą z niemi umową wyszedł, i drewnianą tę twierdzę w oczach zwycięzkich spalić był przymuszony[2]). Krzyżacy na to miejsce pobudowali z cegieł inne zamki, mianowicie w Brześciu, gdzie zruciwszy stary gmach, nowy z muru na innem miejscu dźwignęli. Powyganiani z własności swoich szlachetni ziemianie, szukali przytułku w księztwie Krakowskiem. Król ich łaskawie przyjął, i w nadgrodę strat poniesionych inne dobra ponadawał. Jeden z nich tylko Albert z Kościelca wojewoda Brzeski mężnie się w Pakości bronił, i wysiekłszy po razy kilka oblężeńców, nie dał im pociechy z nadziei i skutku wydarcia sobie tego zamku. Trzymało dotąd w Krakowie ztarganego już wiekiem i pracami, a zchorzałego króla oczekiwanie na posiłki z Węgier. Nie mógł ich przysłać w czasie zięć Karol dla przedsięwziętej przeciwko Tatarom i Rusinom wojny, którzy złączywszy się z Kumanami, państwo Węgierskie od Wołoch i Siedmiogroda najeżdzali[3]). Jakiżkolwiek wzięła skutek ta jego wyprawa[4]): bądź Karol szczęśliwie pogromił te *najezdniki*, bądź za naleganiem papieża, aby się wdał w negocyacyą pogodzenia Krzyżaków z królem, poprzestał dalej popierać rozpoczętej wojny; przysłał do Polski kilka tysięcy swoich Węgrów na żądanie teścia[5]). Tym czasem Łokietek, zebrawszy rycerstwo narodowe z różnych prowincyi, skoro Węgrowie przybyli, wszedł przez Mazowsze do ziemi Chełmińskiej, wespół z synem Kazimierzem, i tam około środka miesiąca Sierpnia[6]) rozpoczął rabunki i pożogi. Widząc

---

1) *Dominica quasimodo*. Przewodnia. Kontynuator Düsburga na karcie 423.

2) Długosz.

3) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1332.

4) Obacz Praja pod rokiem 1332.

5) *Aliquot millia militum*. Długosz.

6) Długosz.

kommendorowie Krzyżaccy, że król miał dosyć ludzi do zaczepki i odporu, radzili mistrzowi Luderowi, aby nie był tak skwapliwym na krwi rozlanie: a raczej zatrzymawszy chęć bitwy, która się i roku przeszłego niepowiodła, szukał z królem pokoju. Przystał Luder na radę współbraci i posłał do króla gońców, żądając zawieszenia broni, aby się tym czasem rzeczy układały do zaspokojenia pretensyi królewskich; ponieważ obiecywał wrócić Pomeranią, jeżliby król sprawiedliwych kondycyi nie odrzucał. Szukali zawsze Krzyżacy zwłoki dla lepszego przygotowania się na wojnę: a Polacy szczersi dawali im wiarę, i ofiarą ich obłudy zostawali. Mieli zaiste oni przyczynę zaspokojenia się na czas z Polską. Strona papiezka w Niemczech i Włoszech brała górę przeciwko cesarzowi ich obrońcy. Jan król Czeski ich także sprzymierzeniec miał się na ostrożności od Węgrów; ponieważ król Karol świeżą przeciwko niemu zawarł ligę z książętami Austryackiemi[1]). Litwa też nieustawała najeżdżać ziemi Pruskiej, na której poskromienie wezwani Ludwik margrabia Brandeburski i Henryk książe niższej Bawaryi, niszczyli Żmudź: a Bawarczyk zamek tam zbudował, nazwawszy go od imienia swego Bajerberkiem[2]). Nie ufali także Krzyżacy Brandeburczykom, zabrawszy im tego roku powiat Stolpiński czyli Słupski, z przyczyny, iż tameczny gubernator zwadziwszy się z gubernatorem Gdańskim o przechów zbiegłych do Gdańska osadników, był od niego pokilkakroć za wypady na dzierżawy Krzyżackie zbity[3]),

---

1) Praj w historyi Węgierskiej pod rokiem 1332.

2) O tem wtargnieniu do Litwy książąt Ludwika i Henryka wspomina Corner, dając epokę tej wyprawy *anno Ludovici imperatoris decimo septimo*: co wypadnie na rok 1332. O tym Baierburgu wspomina przywilej Ludwika cesarza dany około roku 1335. mistrzowi Krzyżackiemu Teodorykowi de Altemburg następcy Ludera, w którym daruje Litwę zakonowi, jakby miał do niej jakie prawo.

3) Schütz w Historyi Pruskiej pod rokiem 1332. Słup, Stolpe, *terra Stolpensis* w Pomeranji, należała do Polski z dawna, a poźniej wespół z Pomeranią całą, jako jej cząstka, zapisana była od Mestwina książętom Polskim. Odpadła podobno od Polski w ten czas, gdy Krzyżacy, margrabiowie, i książęta Szczecińscy po zdradzie Szwenców, cały ten kraj między siebie rozerwali, jako mówiono wyżej.

Nakoniec głos świata powszechny wołał przeciwko temu zakonowi, iż on w pośrodku ucisków chrześcijan od Saracenów, Turków, Tatarów i innego pogaństwa Europie całej grożącego, zamiast dopełniania ustaw swoich dla dumy i łakomstwa krew prawowierną rozlewał. Pozwolił król tym chętniej na żądanie Ludera, że go papież oto częstemi listámi nalegał[1]), a dla rozerwania też Czecha, w interesa Austryackie, Brabańskie, Francuzkie, Niemieckie i Węgierskie uwikłanego, miał czas potemu ukarać wiarołomne Szlązaki. Po uczynionym zatym pokoju do świętej Trojcy w roku następującym udało się wojsko do Szląska, i tam za powodem króla z synem kilkadziesiąt miejsc obronnych spaliwszy, a w powrocie, miasta Kościanu w Polszcze przez Czechów trzymanego dobywszy, królowi go i ojczyznie przywróciło. W tej wyprawie Kazimierz królewicz męztwa, odwag i rostropności osobliwsze dał dowody.

XLII. Ostatnie to było z dzieł zacnego tego monarchy. Wróciwszy się do Krakowa w jesieni słabieć na zdrowiu i i upadać na siłach począł, nie wstając już z łóżka aż do zgonu. W chorobie dopełniając obowiązków chrześcijanina i króla, gdy się już bliskim śmierci być widział, zawoławszy do siebie Heliasza Dominikana, męża cnotliwego, spowiedź przed nim uczynił, i należyte sakramenta z *błogosławieństwem* papiezkiem pobożnie przyjął. Potem w obecności Spicymira kasztelana Krakowskiego i Jarosława árchidyakona, dawszy nauki synowi, stosowne do jego stanu przyszłego i potrzeb królestwa, oraz poleciwszy go zgromadzonym licznie obywatelom koronnym, spokojnie życia dokonał w zamku Krakowskim w niedzielę trzecią w post, a dnia 2. Marca, wieku swojego 73. roku. Pogrzebiony w kościele katedralnym, gdzie dotąd nadgrobek jego widzieć. Wieść niesie, iż ciało zmarłego wystáwione na widok przez wiele dni, nim pogrzeb nastąpił, nieskażone leżało. Panował po swojej koronacyi lat trzynaście. Wiek młodszy, i swobodniejsza, mianowicie w wyższych stanach ułomność, naraziła go na

---

1) Rajnald pod rokiem 1332.

wiele nagannych postępków. Grunt duszy szlachetnej ugładził z czasem te przywary: liczne przeciwności nauczyły go być dobrym, i zahartowały cnotę cierpliwością. Żaden monarcha tyle nie zniósł: żaden go statkiem nie przewyższył. Wychowany i zrosły na wojnach, w obozach osiwiał: z obozu prawie do grobu poszedł. Hojny, roztropny, przystępny, nie mściwy, wyrównał przymiotami ludzkości walecznemu sercu, które acz w drobnym nader ciała obrębie zamknione, jednym go z największych w świecie królów uczyniło.

KONIEC TOMU VIII.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE VIII.

LICZBY OŹNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

N.

S.

T.

U.

W.

Z. Ż.

Uwiadomienie literackie.

U niżej podpisanych Księgarzy i drukarzy w Lipsku wyjdzie z druku nowe wydanie dzieła:

HISTORYA

JANA KAROLA CHODKIEWICZA

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

w dwóch Tomach, z popiersiem Chodkiewicza na stali rytem. —

Format, druk i papier będu zupełnie takie jak *Historyi Narodu Polskiego*, tegoż Autora, równie u podpisanych wychodzącej. —

Zbytecznem byłoby tu opisywać ważność historyczną dzieła tego i zasługi Autora, tak powszechnie już uznane; — podpisani przeto oświadczają tylko, iż wszelkie starania użyte będą, do jak najpoprawniejszego jego wydania. —

Pierwszy Tom wyjdzie w początku Miesiąca Marca, drugi w połowie Kwietnia 1837. r.

Do wyjścia z druku Tomu drugiego jest cena prenumeracyjna Tal. 4. albo Zło. pols. 24.

poźniej będzie cena Tal. 6. albo Zło. pols. 36.

Prenumerować można po wszystkich krajowych i zagranicznych księgarniach.

w Lipsku w Miesiącu Grudniu 1836. r.

Breitkopf & Härtel.

